6515 IV

LISTY

1863-1887

L(em-es)
55

6515

I

Tom pięćdziesiąty piąty. L.[em - es].

Listy w tomie 55 zawarte

Mieczysław Darowski

Karta		Ilość - Rok
1.	Lemartowicz Teofil	204 – 1863. 64. 65 66, 67. 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87.
366.	Lemartowicz Zofja	4 – 1868 (?). 69. (?). 70
379.	Leo Edward	23 – 1876, 77, 78, 79, 80, 83, 85, 86.
403.	Leonard Antonina	2 – 1886.
406.	Leonard i Sp.	2 – 1884.
408.	Leppert Marja	2 – 1878.
411.	Lermina Juljusz	6 – 1879. 81.
419.	Levy Armand do Vanucciego	4 – 1872. 79. 82.
430.	Lesman Antoni	5 – 1882.
437.	Leśniewiczówna Petr.	1 – 1881
439.	Leśniowska Ludwika	2 – 1870. 78
443.	Leśniewski Jan	1 – 1866 (?)
444.	Lesser Aleksandra	1 – 1870.
445.	Lesser Emilja	2 – 1864. 84.
447.	Lesser K. Dr	1 – 1883
448.	Lesser Stanisław	27 – 1864. 65. 72. 77. 78. 79. 80. 81. 84
487.	Lesser Władysław	14 – 1881. 82.
510.	Leszczyńska Marja	1 – 1878 (?)
511.	Leszczyńska Paulina	1 – 1871
513.	Leszczyński Józef	1 – 1883.
514.	Leszek Henryk	1 – 1874
517.	Leszniowski Ludwik	50 – 1870. 71. 72 73. 74. 76. 77. 78. 79. 80 81. 82. 83

B S C

Bibl. Jag.

Lenartowicz

Florencya 24 Lutego 1863 r.
Piazza S. Paolino 3803

Drogi Panie Józefie!

Dzięki Ci za wiadomości o sobie - Franciszku i
wszelkie dzienniki donoszą wprawdzie o twoim
wygnaniu ale z pobieżnych tego wzmianek domyślić
niepodobna mi się z niższym wyobrażenia - wszelkim
z[illegible] którym nie byłeś czołem, a nie co in-
nego, ile że przekonany jestem, żeś czynnie rozpaczliwego
nieporadzie, sprowadziła stan w jakim się obecnie
znajdujesz - zwłaszcza i dla tego samego, że masz
znaczenie takie wszelkie w kraju, postąpili z Tobą,
pokąd jak oni mówią, porządku nie przywrócą,
przeczem pozwolą ci wrócić na węgle spalonego
domu i na groby tych z którymi warto żyć było.
Wygnanie Twoje wszakże drogi Panie Józefie nie bę-
dzie długie, bo jeśli walka zapewne skończy się upadkiem
naszych to w ciągu jakich kilku miesięcy, jeśli
się zapali wojna Europejska ku czemu coś twardo
idzie jak widzisz z Constitutionnella i la France
które już o odbudowaniu Polski wyraźnie po raz
pierwszy prawią to w parę lat, bo wojna to długa
i bóg wie jakie fazy może przechodzić, nim się na
grunt polski przeniesie, a zawsze nie 30tu i
nie 16tu lat - daj boże żebym Cię drogi Panie
Józefie w wolnej ojczyźnie zobaczył - ja nie tracę
nadziei, że się z tego coś dla Polski wywiąże nawet
gdyby przydarzyli rewolucję, to rzeczy w stanie takim
jak się pod[illegible] stać mogą - albo wszelkie podstawy
społeczne przez rządy bystrzej zaprzeczone i podana
broń wręcz anarchii, która niczego więcej sobie nie
życzy jak [illegible] królów - przypuścić nie po-
dobna żeby rządy nie widziały niebezpieczeństwa jakie
im zagraża, a zatem w bagnie nadziei a tobie ~~[illegible]~~ że nie
drogi Panie Józefie słowo pociechy - wszędzie
na nieszczęście któreby się nie przerodziło [illegible]
a im większy ból tym większa potem radość. -

4/10

Fotografii Twojej nie odebrałem, bo Rudź pogniewawszy się na moją żonę za to, że obiecując się wyprawiła nas obu z izby gdzie odtąd chciała wdziać na siebie, nie zagląda do mnie i podobno wścieka się hipochondryzmu, w każdym razie mając adres wspomnę się o takową, a chociaż jeszcze nie odebrałem i nie wiem czy odbiorę, dziękuję ci że pamięci serdecznie drogiej pani Józefie — tak mało doświadczam przyjemności ludzkiej, że mi się zdaje że do świata wracam kiedy ktoś o mnie wspomina.

Gazety tutejsze przepełnione są artykułami o Polsce — a jak wielka jest sympatia w Włoch wyobrazić sobie nie możesz, prawda że jak dotąd sympatia ta ogranicza się na słowach i datkach na broń, ale gdyby się Francja ruszyła zobaczylibyśmy i legiony Florenckich, których tu mamy mnóstwo wybierających się do Polski, w korrespondencji do dziennika Poznańskiego którą dziś wyprawiłem znajdziesz opis wielkiej manifestacji jaka się tu w niedzielę odbyła. Korrespondencje takie pisywałbym do Czasu albo do innego dziennika, gdyby mi jakie bądź wynagrodzenie dano — bo manną albowiem człowiek żyć nie może — bądź o tem pisał do Redakcji Czasu, ale gdyby się ktoś znalazł coby mnie poparł, z boga by się pociągnął.

Co do wyprawienia ..... do kraju, droga pani Józefie cóż ja ci powiem: oto chyba że za retrograda jestem uważany — nikomu ani radziłem ani odradzałem — było tu kilku ze szkoły Cuneo którzy przyszli do mnie o wyrobienie im darmo przeprawy do Turynu, posłałem więc do Capellego a ten do prefekta i dano im przeprawę i zapomogę w podróż — zatrzymywać nawet zatem za niewłaściwe, bo po cóż innego oni tu przyszli, jak nie żeby bić się przy pierwszej

61
2

obrazy – nadto stanowi Ci mają swoich kościuszkowskich obrońców, niektórzy się ich radzą – ja żegnając się z nimi prosiłem ich tylko: żeby przynajmniej trzymali się z daleka jakiejś władzy emigracyjnej i niezgrzeszali się przysięgą na ślepo i niewpadali jak muchy w pajęczynę – Co do siebie mówiłem i powtarzam: że gdyby nie Kandien który mi chodzić nie pozwala, a cóż dopiero odbywać podróże, pragnąłbym w tej chwili znajdować się w kraju, jedna chorobo mnie zatrzymuje na miejscu i zazdroszczę pierwszy z życia z głębi duszy tym, którzy giną za Ojczyznę, a cóż nasze życie warte i na co sprawiają je chować? –

Nie radzę drugim, nie wierzyłem w udanie się powstania bez broni i pomocy z zewnątrz, dziś kiedy losy rzucone i kiedy Europa porusza się w sprawie naszej [illegible] nadzieja zaczyna mi świtać równie jak i Tobie drogi Panie Józefie, a czytając te grożenia się Anglii Francyi i nawet Austryi, myślę sobie a może to prawda o czem tyle nagadali, że aż sami zwątpili w końcu, że Bóg litościwy. –

Posyłam Ci drogi Panie Józefie wycinek z Gazety tutejszej jest to korrespondencya z Polski o przyczynach ruchu w której wiadomo najlepiej przez niego nadzieją, znając rzeczy na miejscu – Autor w dodatku całe złe widzi w działaniu patrzywszy Arcybiskupa f. którego przedstawia jako wszystkie wyłącznie Jezuitów Zmartwychwstańców – które pod pewnym względem znalazło poparcie przez ogłoszenie listu Kajsiewicza do w duchu możliwości, o których już wiedzieć musisz –

Posyłam ci także dzisiejszą odezwę Garibaldiego do ludów Europejskich. –

A teraz co Ci więcej powiem: oto że bądź co bądź wypadki w Polsce otwierają oczy ludom i gabinetom dyplomatów – inaczej dziś mówią, inaczej wierzą – dla chrześcijaństwa wielka to zasługa to podniesienie krzyża i [illegible] wspólne.

462

Łanowski wygrzebał się z biedy – w ostatni[illegible] chwili poczciwy Gabryel pisze mi że już głośno mówić może – cud to prawdziwy bo ~~już~~ go wszyscy doktorzy zrachowali go na śmierć – znam kochanie serce opętane najszlachetniejszych uczuć. –

O pracach moich literackich nic czas teraz wspominać ale dużo w ostatnich czasach pracowałem –

Była tu Łuszczewska z córką i po wielkich manifestacyach przyjaźni drapnęły nagle bez pożegnania – o Rzymie extrawaganty są jeszcze Starzeński i Karnicki. –

Raz jeszcze dziękuję Ci droga pani Józefo za twoje poczciwe uczucia dla mnie których nadto nie bardzo zasługuję a ściskając dłoń Twoją przyjaźnie spieszę się Twoim na zaw[illegible]

Teofil

wszystkie Gazety ~~pols~~ tutejsze zapełnione są opisami okrucieństw moskiewskich w/o po ulicach Krakowa? do Polski! o polski! obowiązanie przelało się wszelkie [illegible] –

283
3

Florencja 23 listopada 64.
Pierwsza Madonna
str. 26.

Szanowny Panie Józefie!

Cóż to wy tam gadacie że wczasach dzisiejszych niemamy dla siebie słowa pociechy, a czyż to nie pociecha kiedy usłyszysz słodkie słowo starej przyjaźni - bóg wam wielkie zapłać za nie, co do mnie ja was nie potrzebuję zapominać, zaś dla tego że nierozumiem co to odmienić się dla przyjaciela, że tego niema w mojej naturze, a powtóre że o tem co mnie bardzo blisko dotycze jakoś gadać mi trudno - wszystkie w moje skarby i wszystkie moje zeszyty nigdy nieodstawiam żywe, drgające krwią, które w moim sercu, zaglądam do nich i zdaje mi się że nic tam niema, ale niech no albo nuta rodzinna, albo słowo "stary przyjaciel" albo uśmiech dziecka, albo widok młodości podobnej mojej, potrząsi mnie, a nieczekające serce się trzęsie i jak jeszcze z tej otchłani wychodzi która się nazywa pamięcią.

Czytaliśmy tu Bolesławitę zaiste przez
piekło przechodził ten za życia i dziś
powracając na świat ~~[illegible]~~ jeszcze
z opalonymi od wiecznych płomieni wło-
sami co widział spokojnemu gminowi
opowiada - Wielki potrzeba mieć spokój
żeby tylko co z dymu wyszedłszy rozwi-
jać tę straszliwą Epopeję - rzecz ta zostanie
w literaturze jako jedyna najprawdziwsza
historya naszej epoki przebytej - ludzie
którzy odegrali najważniejszą rolę pozostali
bez imienia, ani dat niewiadomo, ani
imion, występują figury i giną chwalebnie
niby w jakichś Indyjskich poematach
albo wonnych gminnych baśniach - romans
jest Historyą i Epopeją.
Daj Boże zdrowie Bolesławicie
i stwory długie lata -

Sam tu nie poznawać, a mianowicie przykrego
zimna, bo ten cały zewnątrz mi w chorobach
i na grobach, a dziś ciężko na gardło
i piersi zapadam.

Pisałem bóg wie wiele pod wrażeniem
dochodzących do izby chorego wieści, kiedyś to
świat zobaczy — gminne, prostackie, niezbyt
sam; Gralewskiemu obiecałem dziś posłać
z tego do chłopskiego bractwa..

Za fotografię dzięki serdeczne,
oprawiona już siedzi za szkiełkiem i cie-
szy biednego Mazura.

Rzeźbiarskiej mojej roboty portret
Klemensiewicz wam posyła, nie mogąc
pisać (zabroniono mi wszelkiej pod
groźbą rozwinięcia się większego choroby piersiowej)
lepię figurki z gliny, a jeśli wyzdrowieję
do Warszawskiej fary wielkiego Jezusa
ulepię — Ściskam dłoń waszą Panny
Pani Józefie a proszę nie zapominajcie
o swoich.

T. Lenartowicz

Panowie Włosi i Panie patryotki co tu przyjeżdżają
przychodzą do mnie dopytując się o profesorów
dla córek do muzyki i języka włoskiego, a
kiedy im biedna moja żona odpowiada:
iż dostatecznie jest uzdolnioną żeby podob-
-ne wykładać, panie patryotki ~~odpowia~~
wymawiają się bez ceremonii iż już to oni
woleli by zawsze Włochów — kończąc iż
Włosi bóg wie po jakiemu uczą, prawda
na ironiją. się robi, jeżeli nie ~~zamało~~
biedy doznali. —

~~Odpisz~~ piszę ktoś, iż literaci
milczą, a ja mój boże proszę się jak o mi-
łosierdzie żeby kto nakład zrobił i do
prosić się niemogę — jedno Wj Pol
powiadają pracuje, się nie to, ale jedno a bez panów
Wny Pol ma takich panów na sobie
bo u nas literaci z głodu umierać
muszą — bywa iż bić chłopska ręka.

Tego roku były przecierpiałem iż
całe przeszło lat 40 niczem nie porównanym

Kochany Panie Józefie kiedy też
to lepiej będzie?...

Sołtan zapowiedział tu przyjazd
wasz do Rzymu, prawdaż to? dałby
bóg żebyśmy się jeszcze kiedy zobaczyli.

Czytając dzisiaj moje bezsenne
noce powieść Balzaca, spłakałem się jak
dziecko — dolo ty nasza dolo.

b

Lenart

Florencja 10 Grudnia
64

5

~~284~~

posta restante

Bóg wielki zapłać serdeczny Panie Józefie za pociechę słowo – pisałem ja do Was kilka razy ale widać że przepadały listy moje na poczcie, wyjechał nawet posłałem wierszy do Wam przypisane poważnej treści, które jeśli zostaną wyznaję w nieporządnym składzie moich robót, po raz który na służby Panu Józefowi wyprawię.

Prawda że bieda i to taka twarda że jej ściskacz nie utnie, ale cóż robić, trzeba się przynajmniej krzepić na duchu przyjacielem wzajem ot pomiędzy sobą – porachujcie Panie Józefie wielmo ja się wygrzebię z mojej doprawdy ciężkiej biedy, wielmo ja się na rzeźbiarza wyliczając do mnie jakiej dostanę roboty dla Warszawskiego Uniwersytetu posągu Józefa Ignacego Kraszewskiego ministra oświecenia przyjęty naszej wolnej Ojczyźnie – [illegible] marzeń, a potem co my wiemy, wiosna n. p. było zimno dziś kiedy, dziś ciepło jak w maju, tak [illegible] z losami narodów, kto wie, kto wie, co przyszła wiosna przyniesie.

Co do interessów pieniężnych jakby
też nie polacy byli ale gorzej przecie
niby takich dzieł jak wasze nie czy
tali, jeśliby was nie słuchali, to cóż
ta mówić o wróblach [illegible]
takich n. p. jak niżej podpisany, ja myśl
[illegible] tak źle nie jest — może na czas jakiś
ale [illegible] potrzeba [illegible] tej czasów doczeka
Daj wam boże drogi Pani Józefie
za waszą pracę i poświęcenie się po wielu
przynajmniej na starość spokój zdrowie
i mienie jakie takie.

A teraz do interesu — W Paryżu
Rozpisany Gralewski [illegible] Kawalerstwo
na wydrukowanie mojej książki p. t. „Marcin
Borelowski” którego [illegible]
nagrodę dla mnie i takowe po franku
exemplarze mają być sprzedawane
otóż najuprzejmiej pani Józefie czy
nie mogłaby tam w Dreźnie wyszukać i upoważnić
kogoś do sprzedania choćby 50 exempla

6

rzy i do przestania mi grozi za tatowa-
byłbym wam obrotnie wdzięczny, zdałoby
się na mieszkanie od strony południowej
bo ich w tej dziś dnia od podwórza
mieszkam i zimną mam izbę a Doktór
wyznawszy che questo fa molto male
alla mia salute.

Drogi Panie Józefie otrzymałem się
tam, a odpisz czy można — exemplarz
w postaci — z których nie mam ich, bo
zaciekłem na dobre i krwią walą i piersi
mam osłabione, pisać zaleceli, a przy
jest ani Dobrodziejów mnie, więc
kusa rada. —

Ale dziś na drugi raz obszernie
piszemy i włożemy wam wydrukuję, a teraz
kiedy znowu krwi znowu do gardła
idzie trzeba kończyć —

Przyjmijcie drogi Panie Józefie
wyrazy prawdziwej czci i przyjaźni
od starego chudera mazowieckiego
biednego skrzypiciela. Teofil

Klementk pisał wczoraj do was, jest zdrów już zupełnie – Sołtan już wysłał – Żeralewska pocieszona jak się przekonała, iż znajomości robi na gwałt, bywa też i u nas czasem.

Generał Rosy serdecznie Was pozdrawia i fotografii oczekuje, cieszy się też i małżonka jego pociechą.

Florencya 29 Grudnia 64.

285/7

Lenart

Serdeczny Panie Józefie!

Otóż i kończy się rok ten przeklęty w którym tyle nędzy na nas spadło, daj boże żeby następny nie był nam podobnym, ciężko nam i źle bardzo na świecie i kto wie czy do tego nie przyjdzie że nas jak Żydów w średnich wiekach przepędzać będą z miejsca do miejsca studnie z wodą przed nami zamykać i ogniska nam domowego odmawiać, kto wie czy nas nie będą palić jako trędowatych zarażonych i czy się nie staniemy jak poprzednicy nasi Żydzi pastwą złośliwych ulicznych chłopaków nowej cywilizowanej – postępowej – filozoficznej Europy – wszystko to może być i na wszystko należy być przygotowanym – Napoleon 1ᵒ wyprawiał nas na S. Domingo otaczając armatami i pakując na okręta w Livorno, Napoleon III w spółce z Carem i z ludźmi cywilizowanymi może nas podobnie jednego pię-knego poranku napędzić do okrętów i do Cayenny przetransportować – co dziś niepodobnego prócz uczciwego czynu, o takowy święcie mówicie Serdeczny Panie Józefie aż trudno.

że nas by we Florencji nic się nie odmieniło — jakoż
bo we Włoszech od Rafaela nic nie ma nowego
entuzjazm blady, teatralny wymalowany, kapirowy
męstwo przy pomocy cudzych bagnetów, rozum
przedrukowywany ze starych skryptów rzymskich
i średniowiecznych, sztuka pod psem — towarzy-
stwo śpiące albo gapiące się — poeci stali
naśladowcy Petrarki i Alfierego — p. Aleardi
i zmarły Nicolini — nabożeństwo — błazeństwo
uwolnienia świeckie — zabawki we farmazonię
klubiki, szeptania, morte a Mazzini
morte a Cavure morte a Papa, a Dolfi,
morte a Napoleone, Comedia tutta da
ridere

Stronnictwo gorące kupców, kuglarzy
i tych ludzi o których twarzach powiada Szekspir
patrzeć trzy grosze idzie. —

o Polsce ani słowa, cicho ani mru-mru —
Xiążę Humbert z Carykiem ~~[illegible]~~ mają zamieszkać razem
w Neapolu i kochają jak bliźnięta Siamscy.

Republikanie pytają się Bakunina che
gente sono questi Polacchi? a ten im odpo-
wiada tubalnym głosem Jezuici —
Arystokraci — papiści — anti progressowi-
głupcy itd. a zatem morte ai Polacchi
z Bakuninem zbiera się liberalna hołota
to wtórki, i republikanie, towarzystwo
wgłębi duszy jak się przekonałem niep

chyba żywiołowi polskiemu najgorszemu za podstawę religiję ale którego niczego sobie robić nie może, bo są innocenti, i ich żaby parskają tylko słowami ale nie gryzą.

Papieża wcale jako skrupany ancy ... — Z Polaków emigrantów jest tu nas tylko wyraźnie 4 - ch 1. Bosak, 2. Sołtan, 3. Klemens i Ja. reszta panowie wojażerowie przechodzący oprócz wszystko i wszystkich spoza nich niedobrych i utracą połowę stanu duszy, aż połowę (: sic!)

Figury przesuwające się przez Florencyę w drodze do Rzymu są także ciekawe, imiona ich niejednej zaginą we mgle zapomnienia i o sobie czynić nie będą mieli nie dowie —

Literatura obecna emigracyjna świadczy wyczerpująca poetyczna i polityczna, przypomina wielkich dzieci wyciąłki nabijane na katrynki, psie nogi, jakie prześladuję Augusta Cieszkowskiego i panie świeci nad jego duszą Autora kilku pięknych poematów ale też i miljona brzydkich Juliusza Słowackiego — Słowacki i Cieszkowski są na porządku naśladowania, niechże czarnowi jeszcze dali pokój, bo ze trudny, żeby go naśladować trzeba jakiś przedmiot obmyśleć a Słowackiego można nic nie obmyślając — choroba. —

Kilku ze starszych emigracyjnych pisarzy
żyją zdaleka od siebie jako posągi zarzuco-
togi na sobie dźwigają.

Ach! serdeczny Panie Józefie wśród
tego piekiełka niech ci Pan Bóg daje zdrowie
i siły boś jeden jedyny kochający i na
kieszkach swoich skurczonych jak struny wy=
grywasz - graj ptaszę i pozwól niech i drudzy
wyżsi ~~to~~ życiem twoi chwilą pociechą
odczytując twoje ~~[illegible]~~ krwią
i łzami pisane karty.

Bóg wam zapłać za obietnicę
rozprzedania kilkunastu exemplarzy nie
ich wszystkich - po 24 t. m. Stycznia
będę miał wam coś przesłać z szczerej
sztuki od siebie i od Jenerała, gdybyście
więc zmieniali mieszkanie to błagamy o
adres. Fotografii załączam oraz jedną
z mniejszych moich akwaforcii wszystkich.

Wasz całem sercem

Teofil

Ponieważ list ten wychodzi na kilka godzin w tajnie
przed skonaniem 1864 - Staruszka więc ambici
palamente życzymy sobie aby skonało 65
udał się lepszy - i już więcej nie na teraz
potem napisze się więcej - A oczenie też i od
czas pisania która mi się skończyła kałęży

addio Clementek

1 szy praca (Medalion nat. wielk. Staruszka
2 Biust nat. wielk. Staruc z drapery Terracotta
3 Biuścik (Nubijczyk z natury Terracotta
4 Żyd figurka Terracotta zakupiona przez Tow. Sz. Pięk. we Lwowie – jedną kopię kupił w Krakowie Minister Tafe
5 Rusinka Terracotta własność Prof. Dr. Oskara Fabijana
6–7 Biuściki Rusinek chłopek
8–9 Biuściki Rusinów chłopów
10 Chłopiec ze dzbankiem figurka z brązu zakupione przez Tow. Zach. Sztuk Pięk. w Krakowie
11 Druciarz figurka ~~[illegible]~~ zakupione na wystawie w Krakowie przez p. Hefflera z Paryża (z brązu)
12 Bezrobocie – figurka Terracotta zakupione przez Tow. Sztuk Pięk. w Krakowie – oprócz tego sprzedałem 5 kopii jeden z nich zakupiony przez P. Hallera właściciela Hotelu Saskiego w Krakowie. –
13 Dziewczynka ze wsi
14 Dziewczynka z miasta } Biuściki Terracotta zakupione przez Tow. Sz. P. w Krakowie
oprócz tego sprzedałem 14 kopii

15 ~~[illegible]~~ Pod Krzyżem (Szkic Grupka)
16 Figura alegoryczna Terra Cotta
17 Biuścik (Chłopka Krakowska)
zakupione przez Tow. Sztuk Pięknych
w Krakowie

18 Biust naturalnej wielkości w gipsie
Neapolitańczyk
19 Garybaldczyk biust nat wielkości
w gipsie
20 Neapolitanka głowa nat wielkości
w gipsie (Stara Kobieta)
21 Daleevery biust nat wielkości
zakupiony na wyst Tow Sztuk Pięk
przez P. Wołodkiewicza w Krakow.
22 Konkurs na pomnik dla
oswobodzicieli Wiednia – (w Wiedniu
D. Kościoła Szczepana)
23 Chłop ruski Terracotta
24 Portret męski Terracotta
25 Pomnik na cmentarz Łyczakowski figura nat wielkości (portret
dziecka p. Czerneckiego.
26 Portret męski pół nat wielkości

Krakow (margin)
Wiedeń (margin)
Lwów (margin)

Senartowicz 1884

10 28 A

27 „Sen” Grupka — Terracotta całe figury
28, 29 Śpiewacy z Lungarno — Terracotta całe figury
30 Mefistofeles — Terracotta całe figury
31–34 Cztery Części świata — biusta terra cotta
Europa Ameryka Azya Afryka
35 Portret P. Bar. Lüde z natury Terracotta
36 Chłop z Iwonicza biust nat. wielkości w marmurze nagrodzony na Kon. Kursie 1886 w Warszawie. zakup. przez Tow.
37 Rybak figura nat. wielkości w marmurze zakupiona przez P. Vighi-Kapra we Florencji
38–41 Piękności Włoskie cztery wyp. wiel. terracoty, własność firmy Monta-leone we Florencji
42 Portret nat. wielkości P. Barboti art. malarza z Paryża
43 Portret nat. wielkości P. K z Warszawy
44 Płaskorzeźba ~~portret~~ studium starca

Florencya

45 Konkurs na pomnik Mickiewicza

46 Figura Mickiewicza 1 Metr wysoka

47 Biust Dziewczynki w marmurze
Tow. h. P. w Warszawie

48 St Jan pół figury nat wielkości
w marmurze Tow. Z. Piękn. w Warszawie

49 Wiosna biust nat wielkości
w marmurze własność Konsula
austryackiego P. Deninger ze
Florencyi

50 (Fior di Gilio) Kwiat Lilii
biust nat wielkości w marmurze
własność p. Frilli Rupsa we Florencyi

51 Portret Pani Zofii Brajnin
śpiewaczki nadwornej z Warszawy –
w marmurze nat wielkości

51 Trofeo di Circo Romano
(artysta sam za model)

52 „Zosia" Płaskorzeźba – własność
p Catani we Florencyi / Terracota

Florencya

Florencya

Florencya

53. Pomnik w marmurze w Forli_
dla Hr Caldesiego dziecka
portret nat wielkości; w wieńcu
z kwiatów. _

54 Arab pół figury Terracotta
z koszem na plecach

55 Arabka z mandoliną pół
figury Terracotta

56 Demente biust nat
wiel. z marmuru - medal
srebrny pierw-na nagroda
Florencya.

J. G. [illegible]
21 [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

24. Marca 65.

Droga Panno Józefo!

Giller przesłał wam podług wskazanego adresu sto egzemplarzy mojego Mazurka Bentkowskiego — nie wiem czy doszło — jeżeli tak... resztę niech czuły [illegible] w duszy swej dośpiewa.

W Bendlikonie zamierzam niemniejsze ilości dla [illegible] pomnikowania 3. formy ~~nowych~~ moich wierszy — prenumeratę 15 f. bilety podrukowano, ale komu tu ~~[illegible]~~ zaprzedać — Bogaczyło mnie podobno wiele — Sołtan grosza na wydanie dostarczył, ale czy ze sprzedaży [illegible] się co [illegible] wątpi — Kościół boży, zdaje się im się za awanturę patriot i że nic nie wezmą. —

Co najwięcej to się [illegible] się zwróci za nakład jeżeli bilety prenumeracyjne pójdą. —

Tyle z naszych prywatnych, z publicznych nulla, żyje się miseramente, a perspektiva ta sama. [illegible] i wielce wspaniałe — co pewna to, że społeczeństwo europejskie zebrało się na wystawienie szpitala w których nie tylko Camoensy, ale i fratres minores z tego słodko czerpać mogą. —

Na wiosnę nam zamiast ale, to tylko zamierzam jechać do wód do Mont d'or, zobaczymy czy się uda — Gdyby moja Zosia ~~[illegible]~~ mogła zamiast założyć pensjonat n. p. w Szczecinie, co uważasz Panno Józefo czyby to można spróbować, bo w Italii kamienie piękne ale takowych nie ugryzie — Sztuki kwitną jak chleb to jest najgorsza zachęta.

A teraz ponieważ to tylko dopisek do listu Klemensa więc nie nadużywając jego cierpliwości kończę polecając się wszystkim

Drogiej Panny Józefy dłonie i przyjaźni —

Teofil —

Lenart

Florencja 22 Grudnia
65.
via dell'Anguillara 23
2o p.

Kochany Panie Józefie!

Z tobą choćby i w piekło – przyjmij warunki – pisywać będę regularnie – na próbkę przesyłam list pierwszy – co do tendencji nie bójcie się, nie będę czynił wybryków chyba tak jak w tym liście – Wszystkie od [illegible] konserwatyzm i nie wierzę w republikanizm i jedno i drugie przed śmiercią jeśli konserwatyzm okaże zrozumienie to będę za nim bo mi o formy nie idzie – wierzę w boga ojca Wszechmogącego i w Jezusa Chrystusa Syna jego, zresztą nikomu się nie kłaniam, choćby zdychał i za wszystkiego świeckiego stroju – uszanowanie tylko dla szanownych tak i wy my ściskam kochany mój serdeczny –

Listy muszę mieć trochę pieprzyku bo nikt czytać nie będzie –

A teraz czekam na odpowiedź. Broszurka Borelowskiego od dawna do was wyprawiona na ręce Wolfa –

Z nowości nic – nędza – podłość i głupota – Zażeramy się przez wielki patryotyzm – o boże wyzwolić nas od mężów politycznych – od geniuszów nieopoznanych – boże daj nam Borelowskich, Szerców, Wzarków a zachowaj od generałów – od pedagogów i strategów – którzy na straty prowadzą –

Ściskam was serdecznie
Twój do śmierci
Teofil

14

Artykuły moje mają być podznaczane albo trzema krzyżykami albo trzema kotkami — jak chcesz tak najnaturalniej bieda to jest krzyżem na wszystko muszę się podpisywać —

Przyszlijcie program i oznaczcie czas w którym listy mam przysyłać —

15 305

Florencya
Via delli Anguillara N° 23.
25 Maja 65.

Szanowny Panie Józefie!

Dowiaduję się z ostatniego Numeru Ojczyzny że pismo
o którym raczyłeś mi donieść pod Redakcyą waszą
wychodzić nie będzie, co jeśli tak jest tedy tem samem i
z moiemi korrespondencyami rozumie się że skończone
i że gdzie pan Józef należeć niechce tam i ja
niemogę. Na list wasz odpisałem natychmiast i kor-
respondencyą przesłałem, która potem co zaszło
drukowaną być niemoże.

Do poczciwego Gabryela napisałem bliżej o
moich zamiarach na Drezno — marzenie to jak wie-
le innych rozwiało się i skończyło na niczem — cierpliwości.
nie w tem największa bieda — są inne strony boleśniejsze,
ale dajmy temu pokój; oto należałoby spisać historyę
negocyacyi politycznych za granicą w sprawie pol-
skiej a mianowiciej z ostatnich wypadków i raz już
wystawić że naprzód nas opuściła rewolucya
a potem zdradziły i wydały na śmierć dwory.
Wartoby gębom wrzaskunów ulicznych rzucić
nieprzeparte argumenta, aby niechajby raz ~~skończyło~~
zmniejszyła się liczba słów obelżywych — boże
miłosierny w jakiem piekle żyjemy —

O polakach we Florencyi nic ci niemam
powiedzieć, nędzą się, tęsknią, szydzą i gryzą
na śmierć pomiędzy sobą jak szczenie.

głupstwo i zarozumiałości przechodzi wszelkie pojęcie.

A teraz żegnaj Szanowny Kochany panie Józefie, a napisz choć dwa słowa.

Ściskam przyjaźnie rękę brata, polecając się sercu twojemu

Teofil

16 304

30 Maja 65 Florencya poste restante

Lenart

Drogi Panie Józefie!

Wczoraj wyprawiłem list — dziś po odebraniu za pośrednictwem Klemensa kartki, ważny piszę na tej na szyję proszę o wiadomość

1o. Jak się nazywa Dziennik a podług ostatniej kartki Tygodnik.

2o. Jaki jego program i kto współpracuje.

Gazeta Ojczyzna donosi że p. Józef Ign: Kraszewski usunął się z Redaktorstwa Hasła z powodu że mu tendencyi i niedozwolono zamieszczać w druku — czy ten tygodnik nazywa się Hasło a jeśli tak i czyliż jesteście drogi Panie Józefie Redaktorem, kiedy należy spro stować domniemanie w Ojczyźnie które daje do myślenia że Dziennik ten jest Jezuicki, kiedy Kraszewski z Redakcyi się wycofał, a kto inne

dalszej zostaje sądzony będzie
za sługę ~~całe~~ panów
i Jezuitów – ~~gdy~~
Szczęśliwy pracować i ...
z wami ... wyjście do ...,
ale z wami a nie z kimś
kogo nie znam i który nie
daje mi żadnej rękojmi –
Listów waszych żadnych
nieodebrałem tak że myślałem
żeście już zerwali, dlatego
posłałem do Czasu gdzie
z djablimi pomyłkami
wydrukowali. –
Przedmiotu do pisania
nie brakuje – korrespon-
dencja będzie – szybciej
ją natychmiast, ale na

17

Racz odpowiadając się jaknajprę-
dzej na pytania moje —
Adres mój poste restante
Florence. —
Do Radziewicza list źle zaadre-
sowany leżał kilkanaście
dni na poczcie — podkreślone
było Clemente a Radziewicz
maleńkimi literami napisane
więc wrzucono do przegrody
C. —
Co do zapłaty jak się obiecała
z Wiecha Artykułów to mi raczej
przyślesz — Co kwartał.
Co 3 tygodnie artykuł będzie
regularnie, na to się piszę.
i nawet obowiązuję się —
ściskam całą duszą
Teofil

Jeśli Hasło – to pierwsza rzecz trzeba zaprotestować przeciwko domieszaniu wojczyzny –

Marson Chopard   Stuby [illegible]

65.   307   41a

Drogi Kochany Panie Józefie!

Licho w stawy bo też i takie zdro-
wie ucop – ostatnia buda-
przyjechałem do Stuby tak sam
czwy się pomimo upływu kilku
dni dotąd żadnej poprawy nie widzę
jedno pocieszenie że tak – słońce
wyszedziła mnie przewidujące zimę
pobobrzy tej jaką przeszedziłem
przyjechałem a dziś to prawdę po
wiedziawszy żałuję bo lepiej byłem
wyjeżdżając niż tutem siły a dziś
jestem zupełnie rozbity –
W takim stanie i źle i zdrowo
trudno co robić ale jak tej tylko
aby trochę dźwignąć mam obmierzły
trzech niepotrzebnych pary akt
kantor które wam nadeślę –
Mój drogi Panie Józefie żeby
tylko zdrowia a na czasach
do pracy wcześniej za nadzbyt

nam poezyi gminnych przy-
gotowanych do druku za pale[illegible]
trzy tomy - Są tam [illegible]
rzeczy i od ucha - Twoje[illegible]
mu imiennikowi chcę to wszy-
stko przypisać jeśli się ego[illegible]
dział za pamiątkę od przyja-
ciela który więcej cię kocha
niżeli to wypowiedzieć może.
Będą tam i Włoskie historye
odział pod tytułem z nad
brzegów srebrnego morza
trzyba wendeju Goethego
tylko poprzetrzęsane polską
boleścią —
Napiszesz mi kiedyś
że Książki moje szlachta
będzie kupować jak będę
z nimi - twój jestem

w tem co dobrego niechcę z uwagi na
wzgląd na ... sprzecznika.
Wszystko poszło dobrze
byle zdrowie wróciło, ale to
zdrowie coś tej zimy nie już,
Doktorzy powiadają że to jest
appauvrissement du sang!
trzeba by je jako zbogacić —
Kochani nasi żywią mnie
to i cierpią jak mogą niech
im bóg to nagrodzi. —
A teraz najkochańszy na-
pisz słówko jak adresować
do was i gdzie — tę kartkę
dołączam do listu Bohdana
Przyjmijcie uściski przyjaźni
czułej dłoni od waszego
wiernego Teofila
opinija moja o autorstwie jest taka
powieść czy poezya która tęczy wszystka
ta jedna ma wartość stąd dziś się
czytające ważna jak to serce co bije
gmin bolało świeże francuz jest
nas czystsze krwią i łzami. —

w tem co dobrego niechcia[illegible] twego
wzgląd na cierpiącego sprawiała.

Wszystko pójdzie dobrze
byle zdrowie wróciło, ale to
zdrowie coś tej zimy najgorsze
Doktorzy powiadają że to jest
appauvrissement du sang!
trzeba by jej jakoś zbogacić —
Kochani nasi życzą mnie
tu i cierpią jak mogą niech
im bóg to nagrodzi. —

A teraz najkochańszy na
prośbę Józefa jak adresować
do was i gdzie tę kartkę
dołączam do listu Bohdana.

Przyjmijcie uściski przesyłane
czulszej dłoni od waszego
wiernego Teofila

opinija moja o autorstwie jest taka
powieść czy poezya która czy wszystka
ta jedna ma wartość stoi dziś [illegible] się
czytającym wasza jak to serce co t[illegible]
przebolało przecie francuz jest
nas częściej krwią i łzami. —

Monsieur
Mr. Joseph Ig: Kraszewski

18 308

65

Florencya 7 Czerwca
poste restante

Drogi Panie Józefie!

Czytałem Program i godzę się na takowy, będziemy więc pracowali wedle sił i możności — korespondencyę drugą przesyłam — trzecią wyprawię na wyjezdnem z Florencyi do wód których mi gwałtem potrzeba iż po przeszłej jesieni i tej zimy źle było ze mną, do tego stopnia że lekarze zabronili mi wszelkiej ja-kiej bądź pracy umysłowej.

Z miejsca gdzie się znajdować będę we właściwem czasie napiszę, tak żeby regularnie co trzeci tydzień korespondencya była wykonywana.

Radbym zresztą żebyście drogi Panie Józefie przeglądali te moje pisidełka, a coby was ale tylko was bardzo raziło, to w łeb.

Chciałbym objaśnić młodzież naszą o badaniach których ołtarze stawia zaczynając od W. Hugo dość bo nam zaiste cudzych bogów.

W następnej zaczepię o liberalizm moskiewski i czego to on chce. —

A teraz polecając się drogiemu Sercu waszemu piszę się waszym na zawsze

Teofil

19 309

Flor: 27/6 65

1

Drogi Panie Józefie!

Oto trzecia Korrespondencya, czwartą przygotowuję i przed odjazdem moim etą wyprawię – w dalszych rozpiszę się o dzisiejszych literatach Włoskich o Komedyo-pisarzach i poetach lirycznych – (z celem) położyłem dobrze być z lub cudze drogi czego myślę że mi za złe nie weźmiecie.

O Panu Hugo Korresp. niewielu czemu dotąd niewydrukowana – Konkurencya Hasła dodaje bodźca Gazecie Narodowej, uważam że Artykuły ma wcale dobre – wyrabia się chwała bogu, a dalej a kto lepiej pogania –

Konowały gwałtem mnie wypędzają do Montdor albo Vichy jadę więc ale z jaką chęcią to bogu tylko wiadomo. jeszcze się wykręcam ale żona, doktory i bliźni hałasują więc już się podobno nie oprę – z Vichy czy Montdor

(ostatecznie bowiem dopiero wtedy
bnie się zdecyduję,) napiszę
do was — teraz zaś nie pozostaje
mi jak rzucić się do nóżek
wszystkich najzacniejszej i praw-
dziwie kochanej pani Zosieńki,
Rudź: usiłuje się znowu
znaleźć kompanionów dla ma-
gogów więc już na mnie jako
mój zakrystyjana zyzowatym okiem
po zerka.
Jeszcze raz ściskam
Tupię wasze — Teofil
Napiszę jeszcze o damach polskich
największych — a ściskam też przem-
wyż tej exemplarze.

70
32.
145

Florencja 16. [illegible] 66.
via Fiesolana 32.

Pani Józefie – Bóg ci zapłać za ... od naszej Czterze za dwa słowa za obietnicę Kartkę którąbym rad już czytać a odczytywać, jak każde z twoich ojczystych, serdecznych, a głęboko czytających ducha utworów. Oj tak drogi Pani Józefie jak tobie bratnie wtedy na narodzie kochanej się utworzyć, ty jeden czuwasz w każdej chwili około łoża schorowanej matki jak syn najpoważniejszy i to raz lekarstwo, to kwiaty, to krótkie chwile przynosisz, a kiedy jakiegoś rekonwalescencji tej czasie, to staniesz w życie i zapłaczesz jak syn kochany i to tak już lat blisko czterdzieści na takiej służbie życia tobie przechodzi – obyś doczekał się zdrowia ojczyzny, oby ci za twoje prace uśmiech kochanej matki powstającej a dźwigającej się na zawsze twoim wynagrodził.

Co do mnie miły Boże co tam gadać o takich Krasnoludkach, ot cała sztuka na ten: żeby się do grobu dowlec bez upodlenia, wolnym od złości i zawiści które tak wielu trawi [illegible] trzymać za życia jeszcze. –

W ostatnich czasach pracowałem dużo – napisałem Branki przemat

Czcigodny Panie! Szczęśliwej raz najczystszej podziękowań za ... [illegible]

... jako gorsza bo

... Minotaura

napisałem kilka drobnych wierszy, także

białych i wesołych i smutnych – i posunąłem

nieco staro-zajczystych wspomnień. Dotknij

to wszystko i widzę iż jestem jako ona

liszka która swój ogonek chwali. Tylko że

ja nie chwalę a jeno zapowiadam – Bronić

porobił mi wstępne kartki, za co mu

wielce wdzięczny jestem, już to on ogromny

pan do tego świata – przez niego chciałbym

Wam posłać jakąś próbkę z tych moich ostatnich

robót mimo takowi Lepiński wdruku ogłosi

Pisze mi Bohdan że sprzedaje jego Oratoryjum

mi osobliwie idzie, a na mnie skóra drży, bo kto

że mną będzie, ... bym ja był szczęśliwy; ...

każę sobie ... w Oratoryum Bohdana są śliczne

wiersze i jedno tylko czego może za wiele, to

zwrotów do siebie – kiedy o sobie śpiewa Byron

fantasta ze społeczeństwem w kłótni i z bogiem,

kiedy śpiewa Chenier na dzień przed szafotem,

kiedy śpiewa Szewczenko pod batami, albo

jako dziad ~~Padura~~ inaczej to wygląda jak kiedy

o sobie więcej śpiewa asceta chrześcijański spokojny

Żywot Cheniera jest życiem wszystkich

większych bojowników, niż i Byrona

66

20a 166

21. Kwietnia 66

W tej chwili odbieram Cudowne Dzieło Waszej drogiej Pani Józefki i całej tej Familji twojej za któro..

A fotografji tej dorogam, proszę, nastającej upraszam się.

Wasz całem sercem
Teofil

Gdybyście tej tej kobiety zabawili. Jej bardzo mnie tu ciężko na byciu kamienicach.

Florencja 3 Maja 66.
Via Fiesolana Nr 32

Droga Pani Zofio.

Tylko co skończyłem twoją Rzecz za Nerona, przyjemne wrażenie, więcej Rzymskie Gladjatorowie od Fabioli - Irydjona - Styl epistolarny i romantyczny i wielu innych - Plinjusza - listy tak doskonale naśladujący Cycerona do Brutusa - listy [illegible] Horacego - mnóstwo szczegółów malujących miejscowość, archeologja że tak powiem Rzymska, wszystkie antiquitates wzięte z taką sztuką i prostotą stawiają dzieło twoje droga pani Zofio w rzędzie tych doskonałości artystycznych o której jak o poezji MacPhersona i Chatertona mogliby kłócić się uczeni czyli do [illegible] albo do mniejszych czasów [illegible] Rzymskich postaci wyborowe a opis palącego się Rzymu i owego niewolnika czytającego karty filozofii przy świetle palącego się miasta - ogromny, nieporównany czytając jak Rzymianin klęknę się na Bachusa i przypomniał mi się Sonet Cellinigo:

Si potessi signor mostrarvi il vero
Del lume eterno in questa bassa vita
Qual ho da Dio...

ed ora un altro domando.
Dla czego przy takiej wierze i przy takim blasku światła tylko smutku w sercu człowieka, dla czego? dla czego i mnie na to odpowie Don [illegible] i ziemi Hus Joben zwany albo [illegible] Prometeusz w kajdanach którzy obaj [illegible] byli światła a krzyczeli na bogów

który był przyjacielem Żółtowym
a tak go uciskał.
Twój Kozmian Zamoy(?) wspina-
cy na wszystkich Kościołach panie(?) francuskie(?)
twoje gęsi słowo jeszcze boję prow-
dziam jakbyś posiadał mieniać
boga... i w twojej gorzkiej wizji ozy-
szczalności(?) dla prawdy się w szeptach
pobożnych tysięcy.
Twoje marzenie przeniesienia
się do Krakowa niewiem azali się
ziści — wojna zmiana dziedziców
a naszej dzierżawców całej ziemi,
kto wie czy się nie zatrzyma w Dryźdnie(?)
nawet, albo jeszcze gdzie dalej nie
pójdzie na zawady kosztować całej go-
ryczy Dantejskiego przekleństwa
owej Compagnia malvaggia
con la qual tu cadrai in
questa valle —
Compagnia malvaggia, to dopiero
węzła węzła(?) ahi misero me.
ale może też wielka ta burza słoneczna(?)
się przydała i ... na niczem –
prawdziwego entuzjazmu to mienia(?)
przynajmniej ettego(?) co łyżką(?) pomiędzy
ludźmi — niewierzy w siebie — wierzy
w prusy czy Francyę i mogą straszna
się zatapiać.

noi altri Italiani non abbiamo
bisogno d'aver coraggio... ha capito..
kazał mi zaśpiewać kiedyś tę piosenkę
Italii - ergo. ergo moja droga
pani Józefa przeniosłeś się do Krakowa
do tego grobu naszych Królów i boha-
terów w którym daj boże żebyś się
z robakami nie spotkała a jest tam
ich niemało, a wszystko robaki.
Gabryela siedząc we Florencji
pojechała do Pisy na parę dni i na
Elbę oglądać sobie gniazdo na
lato owego jutro, pojutrze a za
powrotem oddam ten Twój list drogi
pani Józefie -
A teraz powtarzam prośbę
o fotografie które zabiorę ze sobą
do Pistoi gdzie zamierzam lato
przepędzić i gdzie wystawię ci
twoją [illegible] jakbyś mogła się
lepiej
o [illegible] o których tak
[illegible] trzymaj pisz do Żupana
ale ja [illegible] wojny wątpię
żeby ktoś pomyślnie obdarować
odpowiedzią —
a teraz wtóra prośba

Drogi, kochany, serdeczny Seweryn! Ty najzacniejszy panie Józefie uczyń tak jak ty jeden potrafisz przesłać mi niemając lepszego do roboty w wieczór przy herbatce [illegible] z życia Starkowskiego który wraz z tym zbiorem portretu Bartosza Głowackiego a znaki to mój bohater i moja jedyna nadzieja na przyszłość - chłops polski który się wybije na kolanki bez herbu albo z jednym herbem połączonym Krzywda i prawda!

Za ten portret więcej [illegible] wdzięczny będę oprawię go i zawieszę pod moim stryjem —

Vale! Serdeczny panie Józefie - z ziarna powstaje kłos zasiewaj - a choć nasza ~~[illegible]~~ siła po grzbiecie ale za to przyszłym [illegible] będzie życie —

Ściskam dłoń waszą czcigodny Józefie - żona moja także najserdeczniej załącza wraz do grobowej deski

Teofil

[margin:] a dla żony mojej [illegible] fotografij kto fotografij by [illegible] sam [illegible]

Kraków

Konwikt Ks. Pijarów

poniedziałek

Najszczęśliwszy Panie Józefie mój najzacniejszy przyjacielu!

W pierwszych dniach Września ja wracam do Florencji — W Wiedniu będę najdalej być, w Gratzu zatrzymam się parę dni, także samo w Trieście, w Wenecji u blizkich Lazarystów gdzie mi przyrzeczono przytulisko na kilka dni, zostanę sam z morzem i z niebem, a na początku października z Padwy powiozę się do Florencji.

Nim stąd odjadę mam zamiar z pomocą Mołaczewskiego przedstawić w teatrze jedną scenkę z mojej *Piekielnej*! — Zrobimy koncert na ubogich ~~Studentów~~ będą śpiewy, a na końcu moja scena po portiersach, a na końcu moja scena po którą odegramy najpiękniej już mnie tu nie będzie — *addio*! Wczoraj mój zawiesiłem pod ołtarzem Pana Jezusa wzlecieć ks. pijarów raz najpiękniej obie

znamy

Wtenczas i wybór moich wierszy wydaję
twoim nakładem pod tytułem
(i t. j. nakładem Aleksandra K....)
a korrektę będą mi posyłać do Włoch
na pierwsze kartki rysunki porobi
najzgrabniej Kostrzycki. u którego
zjadam obiadki ach doskonałe
pierogi z jagodami czarnymi —
Lemieszki aż aż prażonki i
pieczeń baranią zrazowa —
Styś z Demokracyą się zbliżając arysto
kracyi a dotąd uczynny mnie kochając
i dla tego trzeba tej sprawy podpadam.
Byłem na Amykstarem ogród naj
piękniejszy, drzewa które posadzone
ostawili kiedym stąd odjeżdżał w 49
porosły wolbrzymy, topole szumią
nad grobem balsamiczne, wziąłem
garść ziemi z kochanego grobu

74

[illegible] się [illegible] autografów [illegible] Wybornego [illegible]

bo któż nie czysto spowiada się biedy...

Moja droga Najserdeczniejsza Pani Józefo ochraniaj swoje zdrowie bo jak Ty odejdziesz, któż zostanie... Alighieri patrz —

Ja ... mam się... od żołądka lepiej, a tąd kongestje [illegible] bo piersi i gardło, krtań osłabiona niezmiernie, a do tego Kamień w nerkach, co robić trzeba czynić pokąd można a potem poddać się konieczności która święta nie jest tak straszna po życiu w którym się stoczyło dostatecznego pastwy

Całuję ręce Twoje drogiej Pani Józefie i proszę o słówko przed wyjazdem do Szwajcaryi.

Włodzio Tarnowski wczoraj wieczorem przyjechał tu do mnie będzie sam pisał a tu pozdrowienia tylko razem z Stasiem nam przesłał

wasz najserdeczniejszy Pani Józefie do grobu Teofil

Przezacny i ukochany nasz Panie! — Zbiegłem do Krakowa
dowiedziawszy się że Uwielbiony Wieszcz nasz Teofil ma
odwiedzić Lwowa naszego, zapragnąłem więc w Kra-
kowie przytulić się do piersi Jego, uścisnąć dłoń Jego,
i ożywić się jasnemi promieniami oczów Jego —
Chwile te dziś u Was spędzane liczę do niewypowie-
dzianie błogich, co to rozrzewniają serca pełnego
życiem — Boże mój kiedyż nasz Lwów ludźmi jako
on tak Ty Józefie nasz obdarzysz, coście przejęci
natchnieniami jak Teofil wieszczami, jak Wy oddani
sprawy której wydobywszy z grobów wszystko co
służy do ożywienia i podniesienia ducha z upośle-
dzenia zbiorowego — Otóż nadzieja nasza, że
dawno darami takiemi jak Wy ~~Niebo~~ nas nie
darzy — Wracam do Lwowa pospieszny, gdyż się dowie-
działem że Teofila naszego uprosić zmuszono aby
zajechał do Lwowa, starając się o zdrowia w Stamtąd
i tam mi zawitać ... — Kiedyż i
Wy nasz Przezacny zjedziecie do Lwowa, mieszkam
teraz blisko Zakładu ~~naukowego~~ narodowego imienia Ossolińskich,
— nie wątpię że takową prośbę zajedziecie wprost
do mnie, tuż Ci dogodniej będzie gdyż zamierzałeś
nawiedzać ciągle Ossolińskiego zbiory —
Przyspieszyć przybycie do Lwowa, z jakiemże upragnie-
niem oczekuje Was Przezacny Józefie —

z najżywszem poszanowaniem
i dziś Wasz przyjaciel
Henryk Darowski

Florencya 2 Lutego 1867 131

Lung'Arno delle grazie N 24. 15

Kochany Zacny Panie Józefie

Dowiedziawszy się z Dziennika Literackiego że jesteś w Dreźnie piszę pozdrawiając a życząc abyś przy nowych komplikacyach politycznych doczekał się powrotu na ukochaną krainę ojczystą od której zdaleka ciężko żyć ale za to umierać łatwo przychodzi – Gabryela jakkolwiek jesteśmy w jednym mieście już od trzech miesięcy przecież niewidziałem a powodem tego zdrowie bardzo a bardzo nędzne które mi z domu wyjść niedozwala a jeśli wyjdę to na pięć minut pod słońce odetchnąć powietrzem i znowu cofam się do jamy – o drapaniu się zaś na schody ani myśleć – Choroba moja chroniczna bronchitowa skutkiem grypy czyli flukcyi piersiowej jaka tu panowała rozwinięta tak mnie pięknie postawiła – co robić trzeba sobie wyperswadować żywot długi i marzenie o szczęściu widzenia czegoś pojakimś tam na świecie boży naznaczył – i przyjąć co palec boży ... Słyszałem o cudnych wykładach waszych Zacny Panie Józefie i chcę mnie napadło napisać coś o Włoszech i wam to przysłać wspomniałem, wziętem się i dobrze mi było; jakoś który powrócił mi występować

i życzenia

żyłowałem się w spiotenkach, aż naraz uderzenie
krwi do głowy wytrąca pióro z ręki i leta
dni mnie na łóżko — znów już było wielkie
troszkę lepiej, jużem się cieszył strasznie,
bo Bóg świadkiem że czym innym żyć
dziś się nie umiem, tak to zabolało mnie i
zaś ponołka, taka ta zimna jeszcze więcej
od ludzi, i naraz skończona historya —
Znowu pobyt zimny — znowu zaduszenia
nia po nocach, znowu głowa ciąży i nogi
tr ułożyć się nie mogę i w nocach czuć
się i upadłe w gardle zatykanie

Doktorzy każą mi pić tran
piję — i żadnej poprawy — powiadają
że piersi oddychają jeszcze dobrze i
robią nadzieję — oj te nadzieje
kochanie — i dalszy ciąg w piórze —

Żona moja również na piersi się skarży
i doktorzy nakazują jej jak będzie mogła najpóźniej
wyjeżdżać nad morze, dobra rada, ale gdzie,
i czy tam znajdziem jaką jedną duszę żywą
któraby się o chorych drogę zainteresowała...

Wśród tych wszystkich nieszczęść zacząłem
traktować z Żupańskim o wydanie 2ch Tomików
moich nowych a co do druku dość mających życia
poezyi — niedawno ukończony poemat Branka
Krwią i czarnym pisałem —
Zacząłem ale jak to pójdzie nie wiem

Manuskrypt posłałem mu, a odpowiedzi sta-
nowczej doczekać się niemogę – twórczy swoim
zwyczajem, a te pieczary chcba ~~bałki~~ kredyto-
wać niechcę ani aptekarz lekarstwa – święty boże
taki to ten świat handlarski. —

Ale dość, każdy ma swojego mola
po cóż więc dodawać – masz ci i ty drogi
Panie Józefie pewnie swoje kłopoty, i ale
twoje szczęście że się na nogach trzymasz –

Do Zacnego Pana Sołtana [illegible]
osobno, ale proszę abyś go zacny najserdecz-
niej pozdrowił i całą jego rodzinę.

W moich papierach prócz dwóch tomów
posłanych [illegible] jeszcze się znajduje
zbiorek rzeczy krótkich i kilka śpiewów
historycznych o Zyg: I i Janie IIIc –

Miałem zamiar w przeciągu tej długiej
w [illegible], opowiadając Króla Jana III
i Zyg: I dwóch moich najulubieńszych [illegible]
i kto wie – napisałem już –

1. Powrót Jana III z Wersalu –
2. Jan oskarżony o zdradę –
2. Elekcya –
3. Koronacya –
4. Wyprawa Wiedeńska tylko zaczęta –
5. Jako król Jan powracał zwycięzcą
spod Wiednia –

Z Zyg: I mam napisane
1. Ślub z Boną –
2. Dzwon Zygmuntów.

Z Szarańczyka ustęp drukowany
w Bibliotece Ossolińskich —

Wszystkie [illegible] obrazki obejmują szereg pod-
następujący:

1. Niccola ovvero Satana.
2. Rzym Napoli – Syreny –
3. Vederi e poi morire
4. Saltarella i t. d.

który to manuskrypt jeśli nie wykończę
do przyzwoitszej będę się starał zostawić
polepszony czytelnie i takowy na
ręce pani Dziedziczki złożę z prośbą
o przesłanie go wam drogiej pani
Józefie —

A teraz kończę polecając się
Ojcowemu twojemu sercu i pamięci.
Jeśli tej wiosny przyjdzie wyzdrowieć do
tych świątek wspominając czasem.

Wasz do końca życia

Teofil

Oj smutno kończę
roku 44 życia a podobno
to i ostatni —

Florencya 14. Lutego 1867
Lungarno sulle Grazie 24.

Drogi serdeczny Panie Józefie!

Zgorączkowany leżący w łóżku odpisuję natychmiast. List twój jedyny przyjacielski jakiego podobnego od bóg wie kiedy nie odebrałem, sprawił na mnie takie wrażenie żem płakał przez dwie godziny na myśl że jeszcze jedno szlachetne serce się znajduje które mnie nie opuszcza – taka z koło mnie i gdzie kolwiek się zwrócę bezdrożność. Ale dziś po śmierci dowiedz się drogi panie Józefie jak dobry zrobiłeś uczynek a ten na ziemi niech Ci wdzięczność moja wystarcza –

Co do manuskryptu takowy znajduje się u Michała Żupańskiego z którym Pani Sewerynowa do zysku upoważnioną została przez mnie do natychmiastowego traktowania o cenę i do której piszę razem, miast że gdyby się nie zgodził w takim razie manuskrypt polecam przesłać Wam drogi panie Józefie do Drezna – wolałbym żeby mi zapłacił 2000 fr. za 2 Tomy (po 200 str: każdy) niż czekać aż coś ze sprzedaży wpłynie ~~książka~~ a mianowicie w dzisiejszym moim opłakanym stanie zdrowia, ale jeśli się targować nie chce to oczywiście nic mi nie pozostanie jak z podziękowaniem z góry przyjąć propozycyę Waszą.

Doktorzy zalecają mi zmianę klimatu – zadają powietrza morskiego, a nie gdzie na wzgórzu i to irrevocabilmente także jesteśmy zrujnowani obaj, mam więc zamiar jeśli do Wenecyi i tam żyję do wiosny przepędzić ... tak jestem tato przepędzić – o kraju ani myśleć tak jestem dobrze – owoż teraz na drogę i na najbiedniejsze choćby życie potrzebuję mieć co najmniej na dwoje półtora tysiąca franków i takowych od Żupańskiego oczekuję – dopiero... fortuna a nie to będzie ~~[illegible]~~ licho.

Ale to jest jeden manuskrypt który w tece moiej znajduje się przygotowany jako tako drugi –

Kilka Rapsodów i poezyi na wszelkich brugach mogą stanowić Tom jeden składający się najmniej ze 250 stron i na których możnaby prenumeratę zebrać w Dreźnie a tem czasem [illegible] maja wziąłby się do pomieszczenia.

Po chorobie mi Łupański napisał za owe 2 Tomy, to mi wychodzi może trochę grosza in spe.

Już tedy zdecydowałem się. Targować z Łupańskim o poezyi Oprzędzto [illegible] a jeśli się targ nie uda manuskrypt takowych przesłać wam najrzadszych pani Zofii – jeśli się zaś uda to manuskrypt drugi w każdym razie wam ofiarowany Rapsodów i Wolskich wierszy wkrótce [illegible] do Drezna prześlę z prośbą o zbieranie prenumeraty.

Na pamiątkę tego co wam przypisuję przysłam jeden [illegible] z Sobieskiego, i parę wierszy z nad niebieskiego morza.

Jeśli się dźwignę na nogi, to te ostatnie będą miały kilka miłych kar[t]. Teraz na których wydanie potrzeba mi aby tyle siły, żebym mógł zdobyć wolny od gorączki – od dreszczów, od dyarei, od żółci, co wszystko gubi mnie do ostatka –

Doktorzy powiadają że to gorączka nie suchoty, a chociaż wyszedł już z szlafroka i robię nadzieję że się moje zdrowie ukoi – ktoś tu mi bardzo spokojność i wesołość towarzystwa i [illegible] przyjemności, z których żadnej nie ma tu

moi
ni spodziewam – dziś boję przyszłości
pracy całego życia, celem mojej dobroczynnej
mojej myśli – tyle i tak już utraconych
planów stworzenia i to wszystko ma zdumiewający
jedna chwila – cóż robić, będzie jak będzie,
ptaszę niebieskie śpiewać nie przestanie i po
mazowiecku strunie przyjdzie drugi z nowo
dziś siłami i z świeższą nadzieją, który
tysiąc razy piękniejsze wyśpiewa powieści-

Pojedzie Litwa do jakich obszarów
niezdolna – ostatnie kamery wiary wieśniac-
twa o śpiewach przed hrabią bożym ostro-
bram długo jakże podnoszące serce – natarcza
panowie rozpustnicy, ale naród lud i co przy
ziemia szlachta wielki duży – przykład ze
sobą – O Królowie przecz byłem ci się

tak stanie – Zawadzka tam kandydatów
do tej wielkości, żeby się ostać mogła byto
cudownej prawdziwej, naród i zasługi –
cudowności prawdziwej co to ustąpiła czego
młodzież junaków – starszy skarżeni
ma się to ... bogi – starzy ich tam jest, gdzie babcie
i niewiasty dzięki się, że ich ... bawią się intrygą
plotki rozpusty i ... – ze starych klasztorów tracą się
wi – ... Towarzystwo prawdziwie grobowe
i podłe – czerwone
arystokratycznych robaków – niechby autoromany
i glisty – panowie anglomany, z cylindrami
i ... ich oni nie jakie [illegible] ... znam
Bakona – Benthama [illegible] ... długimi łokciami
ich na wylot – te damy [illegible] ... bezczelnie i
ala mirandoliny, hrabianki, sztywne, puste, głupie,
hrabianki, sztywne, puste, głupie, i
i Hrabiowie od potocznego chrzczenia
Sportsmany – katolicy a la mode
paryscy, a butni a krzykliwi
a głupi ...
ach biedny Królu, a tak byś się
tam pragnęło do tych marmurów na
Zamku przyjść ...

A teraz kończę ściskając dłoń waszą przyjacielską drogi najcenniejszy panie Józefie –

Zrobisz mi taką największą łaskę jeżeli się prenumeratą czy jednego czy drugiego manuskryptu, a już Bóg to tym wynagrodzi –

Żona moja tęskni także swoje podziękowanie przesyłając one to wyższe [illegible] próbki –

twój najprzywiązańszy brat
i sługa Teofil

Z próbek załączonych racz Czcigodny
panie Józefie osądzić czy
powieść tak [illegible] może być
większym tomie pomieszczone, czy też
nie lepiej byłoby każdą osobno drukować.
Gdybym miał zdrowia choć aby parę miesięcy roboty
na tle polskim powybierałbym i doprowadził
dalej i możeby można tak to urządzić, żeby [illegible]
osobnymi i do Warszawy przesłać, a w takim
razie możnaby liczyć na coś więcej grosza –
rozważcie to drogi Serdeczny a osądźcie.

Tylko choć odebrałem list z Lipska daje mi 300
talarów za dwa tomy – rozciągnięte jest, ale coś
robić kiedy pieniądze pobrała – pani [illegible]
powstało, [illegible] by wyciągnąć ta choć 1500 fl., a to tym
bardziej [illegible] kwotę ofiarował już Feldmanowski
ma [illegible] [illegible] pisał – a dziś kiedy widzi że
jestem w potrzebie zmniejsza – jeśli mi da 1500
fl. to uczynię, jeśli nie, proszę żeby wasz Czcigodny
panie Józefie wykrywał do drugiej [illegible]
piśmie wyprawił. –

Zastrzegam by [illegible] sobie drogi panie Józefie żebyś tych
wierszy z rąk swoich nie wydawał.

Flor: 4. maja 68. ~~142~~
v. del Mandorlo N° 7.
29

Najlepszy Panie Józefie!

Oto mi taka genjalna myśl do głowy przychodzi — Jan Działyński daje nakład na moje prace rękopiśmienne się znajdujące, godzi się te drukować — komu to dać do druku? azaliby to nie było szczęśliwie u waszej drukarni projektować jeśli przyjdzie do skutku takowe wytłoczyć a wytłoczywszy

1° nakład rozsprzedanych exemplarzy p. Janowi zwrócić

2° z dalszymi ~~zaś~~ exemplarzami obrócić się ku Zapasnemu-panowi czy by takowych nie nabył i z edycyą odemnie kupioną, wydać nie potrzeba — była by to rzecz wieczna gdyby tak się zrobić dało

Co będzie jakkolwiek prawić dziś o księgach jest to jakoby oszaleć, powiem o tem mojej wiadoma rzecz a mianowicie u nas w polsce że kto za życia swego niepostara się rękopismów swoich wydrukować po śmierci nikt takowych nie ogłosi, dowodem Magnuszewski — życzym

Zorjan Czarnocki i tylu innych - Ktoważby
że wydano to wszystko że nim Chrzypodz zrobiono,
bo przez Gilosa poczynając zeszli niewdzięcz-
ni tej godzinie publikacji, Adamowi także
przysługi nie zrobią, drukując poprawki
przez starego odrzucone, czyli dając na stół
pasztet razem z sadłami od rządła.
A Niemcewicza starego wydrukowano
co dziś sympatiom łatek Lambert,
dla dziejopisa [illegible] puławskiej szkoły,
Rękopismów po Lelewelu niewydrukuje
a tym mniej po jednej Zenarcie, którym
jeszcze niezupełnie uznano, a mianowicie
pokup przeszkadza Spedrom, pakując
się tak że między przęty, owoż trzeba
myśleć o sobie i o swoich piśmidłach, żeby
je wszystkich puścić nim się czytać że-
świata wypuszczą -
Z zdrowiem jestem pod psem,

rzadko – prędzej cierpię, żołądek nie trawi,
żółć tylko i żółć sama, krwi nie.

Dzięki Bogu że się Działyński
(z Szydłowieckiej pisma) oświadczył się [illegible] w każdym razie,
dzięki Bogu także za nakład na odlew
brązowy, zdaje mi się, przypominam
dziś nieporęcznie sobie jak nie zrobić to mogę

U nas tu gorąco dochodzi do 36 stopni
na słońcu – figurati o Signore – a co to
dalej będzie, chodzić już niemożna –

Ja siedzę i [illegible] przeglądam i
nawet nosa nie wychylę zobaczyć pięknej
Humbertowej illuminacji, fajerwerki
przyjęcia, a lud z głodu mrze, wierzcie
jak u nas w Galicji – wszędzie to samo –

Naprzód drogi najczcigodniejszy Panie
Józefie wiem nam mogłeś być wdzięczny
w do papierów po Gabryeli i jak ten
interes stoi –

Żona moja ukłony najprzyjemniejsze przesyła, mając znowu na Ciebie na tydzień słowem fabryka idzie –

Od pierwszości Władek domaga się dumna i już mi zbolał tamtego zamyślił się i uczynił pacholątko – Żona jego przynajmniej spodziewa się że coś będzie –

A teraz kiedym wszystko wypisał nie pozostaje mi już polecić się dobrej Waszej Najzacniejszy Panie Józefie jako raz sługa wielbiciel i przyjaciel

Stary Teofil

w zbiorze jaki mam u siebie jest wielka rozmaitość włoskich patryotycznych kolorów masa historycznych – gminnych – przemat jeden na większe rozmiary – patryotycznym ostatnim, słowem byłaby to edycyjka użyteczna – Pomyśl drogi Panie Józefie, a wiele nam się to uda aby raz przed śmiercią.

Kartę pierwszą illustrowaną ja sam robię – Władzie Historję Lutra przepisuję a są tam rzeczy pomnożone dobrze rysowane – a mój Chrobak poznał po Baccio – Zobaczysz Sam najlepiej zawiły że są pomyśl, chociaż Zupa do tego wstęp tak żeby ...

Lenart 68?

Księżna Kuropiejska v. Mańkowska.

— Pani ta Hrabina bardzo piękna osoba, i utalentowana
przyjechała z towarzyszką swoją także utalentowaną —
do Florencyi gdzie w ciągu dwóch tygodni już czyniła miłość
z wszystkiemi ambasadorami poczynając od Satorińskiego
Francuskiego i a księżę ~~[illegible]~~ za portugalskie
fundusze stało niespokojnie się bez pierwych kompozycji
prowadzi dalej swój żywot rozpustny, zydziła się więc
na panią Kuropiejską (Cantagalli?) na czas jakiś,
a następnie wzięła do ręki pracowitego [illegible] p. Mancini
czyli wykładając na nasz język Mańkowskiem, prawdzi
wa Hrabina rozwódka a dziś wdówka w pełni do
użycia. — po mieście szwajcarom adresu dawała
księżny Polskiej.

Hrabina Szerowa Kamińska — ta podróżowała z Mostowskim
kurjerowem a we Florencyi dawała lekcye młodym
niespokojnym ludziom, obwieszała się orłami i krzyżami
które w końcu zakładana demokratycznie przez
odrzuciła i jako hrabina polska po pobycie
na morzem wróciwszy do Fl. zapisała się na
dwa dni do Szewca na robotę, o czem zawiadomiła
Ks. Poniatowskiego i całą arystokr. Florencką —
przez czas dość długi ta Hr z towarzyszką swoją
arystokratycznej ~~[illegible]~~ kuratorowała dla
młodzieży emigracyjnej przyrządzając nieszczęśliw
jak powiadali i magiczne litewskie kołdóry —
ta zamordziła bo wyższej żeby jej za ¼ hrabiny
płacili, żyła tu na kredyt a nie była to jeszcze
najgorsza, miała ona pełne więcej dla starych
i czyściejszych które nie raz zamaże jej tędy
młodzież 40 letniej. — w kraju obecnie pojedna
na z małżonkiem przykładny żywot prowadzi — z Nowo
wiej zostawszy na nowo hrabiną.

Hrabia Łupyński przyjaciel Króla Bawarskiego
który miał nocny pokój w Rzymie i żonę tej Hr
a siostrę w Hotelu Lambert proszonej się tylko
przez Florencyą — gdzie mi się zdaje był to hetmanów z wrodzonym
honorem zyskał na ciężki sposób.

do tego dodać między tymi kobietami polskiemi — stronnicz. [illegible]

[illegible] wyd. wyprzedał Hrabia [illegible] niewymownie

31

Przyjaciółka Księżnej Kuropatkińskiej panna Kłódka wymknęła się cichaczem.—

Książę de Zapolya Szlifirski – pod najściślejszym sekretem zwierzywszy się Hankemu i mnie, iż nie jest Zapolskim, ale właściwie Szlifirskim, pojechał jako Hr. i Książę Zapolski do Rzymu, gdzie zawarłszy grosza jako poeta również posunął się ku Francyi –

Książę Juliusz Czarnecki Czermiński tyż Garibaldczyk (to jest tytuł ten noszący i koszulę czerwoną) tytułem hrabi; oszukał Hr. Dzieduszyckiego na Złr. 500 i Capellego na parę set franków, przywłaszczył długi w Krakowie ~~jako bar~~ na ~~ka~~ rachunek Dzieci. – Tobie Węgierski bestja ten po miesiącu z innymi drabami zabrawszy się wyjechał do Turynu gdzie podawał się za syna Dziedzica w Szwajcaryi jako ks. Juliusz, wyszedł za mąż tej pieniędzy, na który zaciągnął pożyczkę, ułapiony został i na lat kilkanaście do więzienia skazany, w kraju Helwetów w schowaniu żywił –

Książę Ostroja na Firlejowie Rakuzy – z prawdziwym talentem chłopak, pisał korespondencje polityczne do Gaz. narodowej, [illegible], a przytem oszukiwał po trochu, a mianowicie starą Angielkę, udając się za księcia polskiego obrzezanego na polityce przez Włochów których opisywał w gazecie, wyniósł się z Bolonii i we Florencyi przychodził, bywał u mnie i zdradziwszy oszukał mnie także pisząc [illegible] i sprytem do pisania, ten księżę na Firlejowie wrócił do kraju zabłąkanego t. j. Galicyi, gdzie obecnie między swymi ziomkami literatury zapewne między swoje czasopisma – a moje nawet wyjdzie na [illegible] postać. – Kalinowskiemu Juliuszowi boleśnie zabrał ostatni grosz dając mu krzyż na Firlejowie.

[illegible] pana Hr. Mikorskiego który [illegible] za [illegible] – [illegible] malarz [illegible]

[illegible] panna [illegible] z pomarańcz [illegible]

Hrabia Ożarowski – v Albertiewicz v. Waleriewicz

złodziej, professor języków żydowskiego, vulgo złodziejskiego i zwierzęcych – za stary emigrant wyłudzał był pod imieniem Hr. Ożarowskiego pieniądze na emigracyą polską, jako niby prezes komitetu wsparcia, a odezwy swoje najokrutniejszą francuszczyzną pisane ~~do rząd~~ podpisywał Hr. Ożarowski Albertiewicz – figura ta przybyłemy do Flor. zamieszkiwała wspólnie sławnego Dolfi Capo popolo Fiorentino objaśniło mi ~~[illegible]~~ że raz jest on musiał wyrzucić takiego gnata bez pomocy policyi, żeby polskie imię ochronić za pośrednictwem trzech rzeźników x z bykowcami, którzy go do bramy pod ręce odprowadzili –

Hrabina Skopowa źródło 40 letnia twierdziła się że x ale tylko z jednym, który się nazywał Skopa –

Doktorowa Gostkowska z której przedtym cia swoje tak wysmarowała za okna jak to u nas czynią z workiem twarogu – Gwardya narodowa Florencka wypędzała ją i skłoniła do opuszczenia miasta żeby żydzi polskie i hrabiowie odwiedzali tę panią –

Hrabia Przezdziecki Komisarz rządu narodowego tam pewien Członek Kongresu ekonomistów kollega Ludwika Wołowskiego, ~~hrabia~~ przyjaciel i towarzysz na Brodowicz z Ukra- ~~[illegible]~~ z Zamojskiego wiadomy, korrespondent tytularny Czasu i innych gazet niewiadomych, zatrudnienie jego – wożący po wieczorach – gada językiem papuzim Zda mi się iż jest to właściwie żydek z Węgier z połowy kongresowej – szpiclików uciśnionych –

Hrabina Ostolska żydówka z Poznania z córką, która występowała na przedstawieniach, tyrolsko z pomarańcz rzucała – i była na całej ulicy, a matka jej odbierając jakoby smutne wieści z kraju wykrzywiała gęby czytając listy na widok publiczny i odrzucając się od tej.

Hrabia Sobolew – Sobolewski syn Generała [illegible] Sobolewa i baletniczki Petersburskiej, zdatny posiadający języki angielski francuski, turecki [illegible] – odważny i przebiegły, rodzaj starszego niegdyś Radziejowicza – był oficerem w wojsku rosyjskim, odznaczony przez papieża orderem ś. Grzegorza, filut i złodziej, zaprotegowany przez Abdelkadera do którego trafił niewiadomo jakimi drogami, został ministrem skarbu w Egipcie, gdzie jako fałszerz monety i wspólnik przeciwko [illegible], z matką i inną w [illegible] zawiązany w zmowę aresztowany został. Żeby jednak [illegible] wyjście i myśli [illegible] że wystąpienia [illegible] na stanowisku [illegible] który po jego zgonie [illegible] poprzeczyli –

Historye o nim opowiadają z których [illegible] układa, a jedna z tych następująca.

W Anglii stanął w pierwszym Hotelu w Londynie i dał obiad dla Lordów jako ~~[illegible]~~ Hrabia Polski; przy obiedzie wyrostek do ~~[illegible]~~ przedpokoju przez swego kompanii [illegible] i wkłada pięć funtów szterlingów na tacę obnosi lokaj z prośbą o datki na szpitale – wszyscy Lordowie kładą funty które Hrabia Sobol wyniósł [illegible] i niewraca już więcej – ~~[illegible]~~ [illegible] mieniem, [illegible] domyślają się z kim mieli do czynienia, lecz świadkowie i Anglicy zawiadomili że daliby drugie tyle żeby go jeszcze zobaczyć.

Po Hrabim Sobolewskim, został [illegible] jeden tylko długi zaciągnięte pośród [illegible] w [illegible] za fałszowanie papierów bankowych – ~~który~~ I otóż zebrała się kartka którą adresowaną [illegible] pani Józefie [illegible] bez pomocy i takich gałganiarzy [illegible] i [illegible] do powieści jakiej mogłaby z niej wyciągnąć osoba – [illegible]

[illegible]

Księżna [illegible] Baranowska i [illegible] trzymają i ofiarami [illegible] po [illegible]

Lenart[illegible]

Florencja 27 Stycznia 68.
Borgognissanti No 27.

Czcigodny Panie Józefie!

Nie wiem czy Wam Władysław Mickie-
wicz już tam to polecił niefortunną moją
Stronkę razem z kilku słowami dorzuconymi
być może iż się niepospieszył, inaczej byłbym
choć jedno słówko Wasze Czcigodny Panie Józefie
otrzymał, a nie mało to pomoc na ciężkich
drogach którymi opatrzność prowadzi wygnańców.
Chcąc [illegible] się wyprawiłem ks. [illegible]
na ręce Dra Sierakowskiego w Poznaniu mój brązowy
medaljonik Dantego, przyjmijcie te pierwociny
sztuki którą na starość od niczego zacząłem praktyko-
wać a mając bardzo pojęcie się rzuciłem jakoś tak.
Dziś te roboty [illegible] przeprowadził, że już Florenckich rzeźbiarzy
[illegible] na siebie uwagę
obecnie mam pod ręką płaskorzeźbę [illegible]
wielkości metra przedstawiającą wyjście Izra-
ela do ziemi obiecanej którą to poprawię, [illegible]
fotografię przeszlę Wam jak będzie ozdobnie
wykończona —
Jeśli można cieszyć temu co mi grozi
gdyby tylko było zdrowie z Amerykanami
i Anglikami gdzie można wyjść z [illegible]
co do prac tego rodzaju — daj Boże — tego też
tylko życzę sobie — Tułaczym cudne nie rzeczy
O zarzuty [illegible] do zakochanego słowa-
kiego [illegible] nie tęskno [illegible] już nie z tymi
oby się kiedy spotkać jeśli już nie z tymi młodzy
do chwili aby z wszystkimi zawsze wiecznie
[illegible] z wiecznego świata uwolni.

w kraju wiem co się dzieje – na wszystkich
polach... nędza – niewstrzymanej
śmierci jedynie stwarzającej, a młodych
nie mówię nic żywego słowa od
nich nawet nie usłyszy, i fabrykanci
dziejów, literatury – moralistyki poezji,
polityki a wszystko drewnianym
stylem, a wszystko bez tchnienia
miłości, aby ożył ludziom światła
niebieskie i wszystkie zagasły – nędza –
Kornelii pocieszy co mi nie
pisze. Galicyi – krzątają się tam
około literatury ale to wszystko zdaje
się nie mieć gruntu pod sobą, nie wyni-
kać z potrzeby ogólnej, ale z dobrej
chęci indywiduów, którzy wołają, wołają,
wreszcie ochrypną i niedorosłą się ci
zapytaną.
Bez echa pisma, rozprawy,
wszystko przepada pod tym twardem
z którego spojrzenia rozpoczynano.
ki dla drewnianych literatów stała
tam, kołacze, kręci się, gniewa się,
drzemie. –
Zgromadził tych twórczych braci
około jednego ogniska, czyjeś dziś
bardzo by jedni się czarodziejsko jeszcze
na lekkiej działalności, uśmiały zbolałej matki
wszystkiej wywołuje na usta konające.

Ale dość, nie skąpiąc słów jednego
stosownie ważnemu najprzywiązańszemu
prawie i twardo a medaljon Dantego
niechaj wam przypomina jednego z Dan-
tyszków co do nieba nie zaglądał
ale piekielnie zna i czyśca wszelkiego
zakątki.

Wam na zawsze najwdzięczniejszy
sługa i przyjaciel
Teofil

Z Twysłów Hr. [illegible] S. kawaler tylko
[illegible] podobno — ci potwierdzają [illegible] jak tylko
język macierzyński, zarzucił [illegible]
na śniadanie tłomacząc na swój
sposób jak to zwierzę krzyczy —
włoski zrozumiał i przyniósł mu małego
Hrabia rozgniewany pokazał że
psa — [illegible] który krzyczy kwa, kwa,
[illegible] płaka który z tej potęgi dostarczył Hrabiemu
to capito beni signore, ci [illegible] która z przyle-
stałej uczonej papugi [illegible] spotkało —
o tym domu wrzeszczała [illegible] Hrabia S... wściekł
zabarwiony papugą
się i ponad włochem wygrażał [illegible]
co papuga spokojnie obserwując poczęła
wrzeszczeć via scimiotto via scimiotto.
Hrabia nie zrozumiał ale go to niecnoto
i uspokoiło widząc że ma do czynienia
ze stworzeniem edukowanem. — to jest
fakt.

Lenart

145
36

Najzacniejszy Panie Józefie! Sobota / Rok /

68?

Oto kilka słów o Janie Korwinie Kochanowskim
które prawie całe umieści w Tygodniu - gdybym
miał choć trochę więcej zdrowia pracowałbym
dzień i noc, ale niedobrze, potem zapowiadam -
niedobrze Panie tego roku - i bolesci i krew
i kaszel i opadanie zęba - prawda że zima
jakiej tu najstarsi nie pamiętają -

A wasze zdrowie jak tam chodzi
Najzacniejszy Panie Józefie - takiej Kiela-
wego Ziemi cyclusie niema drogi do ...
wydrąży czy król nie wyjdzie cieśni . . .
Horacy

Wy przyjmujecie jako dobre gusta
Osjana odjęliście na salę Bardów
powiadając jako się Osyan wyraża, ale ja . . . ja
pójdę tam gdzie idą stare kapelusze
stare zgniłe bukiety i tyl. utensylia -

Całuję ręce Wasze
Teofil

wyjątek z listu niech stoją bez podpisu

Lenart

37 49

Flor 29 Lutego 1868 r

poste restante z powodu że szukam mieszkania i nie wiem gdzie się jeszcze usadowię, ale zawsze we Florencyi –

Droga Pani Józefo

Jednym dzisiejszym wysyłam Medaljon który udał mi się per Bacco e per Diana – obyś Ci dotarł przed imieninami, tem tylko myślę, z tymże samym pudełeczkiem odbierasz droga pani Józefo odlew gipsowy [illegible] edycya poprawna i 10 fotografii do rozprzedania w Drezdenach – Co do przesyłania Stalowych pani Sewerynowej i pani Strahowskiej, nie mam odwagi gdyż p. Sewerynowa i jej mąż Seweryn [illegible] dispregiują mój genjusz i ani razu wierzyć nie chcą w moje rzeźbiarstwo [illegible] – [illegible] i pani Józefo a jeśli ci się uda i jeśli [illegible] napisać żebym przysłał, wtedy, ale wtedy tylko [illegible] i wysyłam –

obrazek mój tobą myśl zawiera i [illegible] [illegible] o [illegible] Eliseo i twoich wierszy [illegible] powiedzieć: [illegible] la dolcissima che [illegible] sotto l'[illegible] [illegible] strani – [illegible] i co do obrobienia nie jest [illegible] cosa strana, i choć [illegible] do portfelu [illegible] Kocham przyjaźnie [illegible] Twoje [illegible] na sobie

Gdybym był [illegible] i gdyby nie szczęśliwy czas, to [illegible] Twojej [illegible] pani Józefo medaljonów, i przyniosłoby [illegible], [illegible] życzyłbym sobie abyś Stalowy jeśliby [illegible] zgodził się na to, przesłał bądź w oryginale, bądź [illegible] do Krakowa na wystawę, razem z [illegible] obrazkiem i fotografii in exitu Israel de Egipto – [illegible] że ja pracuję i że [illegible] się [illegible] ani [illegible], ani [illegible] –

twoja [illegible] wytłumaczy się
a inne już wyłowi i wyzyskano —

Zapaśnicy niegodny gracz dusi
i dusi moje książki, i może 50 talarów mi
niewypłacono, ach, rozpoczniemy —

Mój drogi panie Józefie, jeśli sobie
tak niczego życzą, że coby to panu bogu
szkodziło żeby mnie jakiejkolwiek biedy
zaopatrzyć — pieniędzy nie.

Na wiosnę nadziewam się że znajdę
gościnę choć na kilka dni u Cappellich
i że będę mógł mój poemat który mnie
wprost do [illegible] zaprowadzi
~~[illegible]~~ wykończyć, jak należy, ale to przyszłe
kwestje, bo nie bardzo literaci i ona
i mamusia, a jeszcze ~~[illegible]~~ kabaty przemyśleć
nienawidzę takich co jęczą drzy [illegible] robię
jakbym chciał ale mi się nie udaje
Zapaśnicy nie płacą mnie 50 talarów

Z powodu imienin, nowego roku
życia etc: życzę ci drogi panie
Józefie zdrowia, zdrowia a zdrowia,
to jest tego czego ja nie posiadam,
żyj, prowadź szczęśliwie i ożywiaj naród
nieprzebranym zdrojem orzeźwiającym
twojego serca — Kochaj drogi pan
[illegible] na małe, wielkie dzieciaki, i też
trochę twoich przyjaciół w ogóle
którzy pozostali sobie w pieczonym
stanie starego —

Ściskam dłoń twoją
przyjaźnie drogi panie Józefie
twój całym sercem
Teofil

Do Tygodnika Illustrowanego posłałem
najmniej na pięć arkuszy druku
o malarzach włoskich, elementarnie
dla publiczności niezbyt wykształconej
rzeczy wykładając, wydrukowali parę
kartek i basta, ani wiedzieć o ich
dziejów dalszych —

Pisałem do niejakich księgarzy
w kwestyi moich rzeźb, ofiarując roboty
za cenę pod psem i ani słowa od-
powiedzi od nikogo nie odebrałem,
w ogóle dowód jak rodacy nasi względni
bywają co do usposobień moralnych -
ale dość, oto drogi pani fotografie
fotografij lub [illegible] każe poprzyklejać
na kartonie, gdzie by jak dla kupca
by nie znalazły —

Myślę jeszcze o rzeźbie ostatniej
z Amerykanami, będę robił obrazy
przedstawiające epizody z wojny Ame-
rykańskiej - [illegible] Francuzów - Francuzkiego
rzeczy - spróbuję naszego
patriotycznego pamięci odnowić i kobiety
ki w Ameryce - może się uda -
na literaturę więcej już nie liczę
niemogę —

Pobyt Szajnochy był miodem
ze dworu przyjaciela, po jego
życiu wielu już tam nie mam
zostało, młodzież to jakoś z której
żadnej miary porozumieć się nie
można — protekcje, nie mogący
się to [illegible] to czyby mo[illegible]
[illegible] i tego wszystko że to [illegible]
a to [illegible] — i znowu wszystko
że to [illegible] a to mgła —
[illegible] jak u starego Homera
przyjeżdżała też tędy
jedna Hrabina najprawdziwsza
z Hrabin galicyjskich, z córą
a ta córa prowadzi romanse
po miastach stołecznych ze Włoszech
zostawiana na samotnych w Hotelu
gdzie się zwiedzają Oficerowie, lecz
którzy się [illegible] zatrzymują, bo
pamięć nie warta tych albumów
[illegible] i [illegible], nale
żąc do pierwszorzędowych — figurant
mamusia pobożna i na sposób
Rzewuskiego złodzieja do oczu
patrzyła też jak ojciec był mąż
który jej zginął, zostawił po sobie
długi w każdym mieście, z których
[illegible] takich jak pensji [illegible]
Florenckich — ta intesso bene.
Nie warto to wspominać, ale cóż
kiedy inni się tym nie pytają —
co poczciwszego [illegible] w tym bór
albo w pobytu z gości duchem ado
— o [illegible] drugiego gadania
jak w [illegible] dzieci sądu stołecznego
co to Ewangelię powiada że
że być wojny i wiecie, wciąż
wiecie o wojnach —

NB. Gdy pisałem kiedyś [illegible] Hrabina [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

Na ten czas gdy Żydowie dostawszy swobody
Bystre Nylowe żegnali wody,
Wielka tam na nich łaska pańska się zniżyła,
I niepodobna ku wierze była.
Morze, patrząc, uciekło: także Jordanowy
Obrócił się wspak strumień do głowy,
Góry capom podobne wesołym, a skały,
Jako jagnięta młode skakały. —

In exitu Israel de Aegypto. CXIV.

Fotografię tę przyjmij Czcigodny panie Józefie
na pamiątkę od Lirnika rzeźbiarza, któremu na
starość przyszło straciwszy posłuch u braci mową, niemą
kamieni i grobów do świata prawić o tem, o czem
dziś nikt nie myśli, o wielkości bożej... †

† ~~[illegible]~~ [illegible] całem sercem
Teofil Lenartowicz

Żonie mojej ustąpisz pióra zdenerwowany w naj-
wyższym stopniu całorocznią literacką i rzeźbiarską
pracą nieustającą, bez wytchnienia bez zamienie-
nia słowa z nikim, bo w tych pisarskich włoskich
prócz martwych arcydzieł do nikogo niemam się obró-
cić, a Polaków także niema do kogo...
Spis emigrantów we Włoszech przebywających będę się
starał dać wam, tego̊ tych, których znam osobiście
albo o których ciągle słyszę, że się tu znajdują. Załączam
notabene
Wasz medaljon bardzo podobny, wystrojęż Was
drogi Panie Józefie jak będę mógł najlepiej.

Flor: piątek

Najzacniejszy z Józefów na całym Świecie!

Oto sprawozdanie o Savonaroli — drugi list wyprawię za kilka dni — ostatniemi [illegible] [illegible] jakiś sens popsuła — niechby tam Szanowny Konsultor wyrzekł nas do [illegible] baczenia —

Jeśli żyjesz, pocześ [illegible] będzie prosić o exemplarz, nie bowiem nie znam z jego [illegible], a wiem że to osoba bardzo uczciwa, [illegible] mniej znaną i [illegible] z daleka i z bliska — przed kilku laty korespondował ze mną i jest mi drogim —

Na mojej [illegible] pisarskich

pisz obraz obszerniejszy, abym

go wykończył — wszakże już

wyszła czasu — jak skończę

rzucę go pod Twoje stopy

Drogi Panie Józefie —

pragnąłbym żeby to było

wykończone jak tylko starczy

[illegible] — Niechże Bóg podtrzyma

stolicy nowej [illegible], aby ją

znalazła — aby ponad wszystkie

przyszła że będzie sobie [illegible]

najwyższą zasługą — naśla-

downictwo formy (z którą)

przez Twórców, uważam

Całuję braciszka Felicyana
Antopolis Lisowskie i
Wiśniowskie niedźwiadki
co nie gwarzą —
Z powitań wszystkich
o notatkach do notow
famenses pisenses
jak się Mattaborska wydaje
czyli szalbierz — a ona
z tej tutej inwentarza nich
nie znam —
Co tam Powiśle
w trzech tomach —
Okiełko! powiśle w 5.
częściach —
Raz, dwa, trzy. szczotka
Za pięć, za łokciem — jutro.
pojutrze — na zdrowie
a psiły — oto inwentarz

Ale dziś – z listu twojego
moja najdroższa panna Zosiu
wiem żeś zbrataly na dworcu – gdyby
ja tam był tobyś się śmiała
na potęgę tak [illegible] był ci stół
[illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] melancholije – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], a i [illegible] nas będzie
[illegible] – [illegible] ja to z Antonie
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], ale [illegible] [illegible] –
[illegible] moje [illegible] ukłony
jest też szczęśliwa
twoje [illegible] baba –
[illegible] [illegible]
Ściskam [illegible]
Mój najzacniejszy panie Józefie
Teofil
Bohdanowicz żali się
na Kolędy [illegible] do mnie
pisanym że [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – ja [illegible] też [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Florencja 9 Kwietnia 89.
via Montebello No 38.

Drogi Panie Józefie — Dziękuję najserdeczniej za wspomnienie w [illegible] o rzeźbiarzu z pod Ostrowi[?] Flor. — gdybyż to zdrowie pozwoliło pracować — ale bieda nad biedami, piersi i bronchitem cierpię jak nigdy, atmosfera mojej izby trumnę przypomina — do tego nigdy niepamiętnej [albo] podobnej zimy, od 7 miesięcy deszcz leje albo śnieg wali — 2 Kwietnia wzgórza Fiesoli czyli przedmieścia Florencji śniegiem okryte. Z domu prawie tej zimy nie wychodziłem; katar chroniczny — gorączki — gastryka, słowem że bieda jakiej nigdy nie było — Z Polaków wielu ale to najzupełniej nikogo, prócz jednej poczciwej p. Henr: Capelli, którą raz na trzy miesiące widuję, z Włochów z nikim prawie nie żyję, z przejeżdżających nigdy nikt nie zajrzy, możesz więc sobie wyobrazić drogi Panie Józefie że wiodę żywot niezabawny.

Wśród takich okoliczności wypracowałem drugą płaskorzeźbę która dziś oto dostąpiła zaszczytu że ją wystawiono na widok publiczny w jednej z sal królewskiej galerii sztuk pięknych

że napisano o niej pochlebny bardzo artykuł
w Rivista di Nazionale piśmie wychodzącym
w Turynie i że profesorowie Akademii którzy
zgody zjedli na rzeźbiarstwie powiadają mój Sabin
n. p. rzeczy że gdyby to odlać w bronzie a zakopać
w ziemię i potem na widok wydobyć mógłby się
sprzedać za antyk z XVI wieku –

Gdybym miał zdrowie choćby na trzy lata
zrobiłbym drzwi ala Sansovino ala non
so chi, bo jak Ghiberti powiedział byłoby za
uznaniem godnem chyba Schorskiego
Redaktora Gazety Koronnej.

Dwa tomy poezyi które musisz czytać
czy chcesz czy nie chcesz sprzedałem F. H. Ryttersowi
za nędzne pieniądze – wyboru nie było – choroba
potrzeba jednem słowem 500 stron za 1000
franków to niedrogo... ale coż robić – czekać
a kiedy ze wszystkich stron słyszę nic lub polityk
to lepiej sprzedać niż manuskrypt w biblio-
tece jakiejś wspaniale zostawiać gdzie by
go myszy czytały.

Z jednozgodnych zdań pp. Kalinki

Klaczki – Matejki – Szujskiego – Tarnowskich
Krakowianów wnoszę iż zawiązało się Towarzystwo
ludzi praktycznych którzy chwaląc umarłych
poetów wszelkiemi siłami biją przeciwko wszyst-
kim żyjącym, jako winnym podpalaczom, jednem
słowem że to jest liga brandmajstrów a ~~ale~~ cel
jeśli wolno pozytywni nie w programach niezrozumia-
nych ale absolutnej Roczników politycznych.
Dziedzictwa Targowicy i króla faworyta
Carowej, objąć zbiciem się nieznacznie do
rekoncyljacyi szczerej z Moskwą, i zakończenie
[illegible] Tebaidy jak nazywał Szujski
a która nie jest cyniczniejszą Tebaidą, ale
zawsze Termopyladą.

Europejskiego postępu czytałem i oto
jedno co mi wraca zawsze do myśli słuchając
proroków, ~~to jest~~, że na glinianych trąbach
mieli jakoś [illegible] ofiarę
w Egipcie, właściciele uspołecznili swoje
jakiegoż tedy Rządu chcą prorocy i którego
kościoła z żydowskiego obyczaju – Chrześcijaństwa
powiedzieli by pewnie narodzi, czy starej
Polski czy kościoła katolickiego czy dawnych
praw i urzędów czego chcecie powiedzcie

Całowałam wam wczoraj z Stryja nieobe-
znajomej się za listy podarunek czem dobrze
jem rad.

Żeby się kto z tłumu przyjeżdżających
polaków zapytał się o mnie... niebo
się pozwala..

Moje poezye w Italii wyjdą wspa-
niale bardzo pięknym wstępem Alfredo
Nizabi chociaż Kryniarini tłomaczy
i bardzo dobrze idzie - jedyny włoch który
wyobrazi sobie moje poezyi wielki Dzięki
- zapada mi na zdrowiu cylko.

Ale dość albo i mój list będzie
tyle mizerny iż wywoła odpowiedź
waszą drogiej pani Józefie - ot zrobi
byś miłosierdzie gdybyś jaką swoją
książkę przysłał. - Nietaryjnego
czytałem przekładu tylko wielki
malarz moje także i gorąco obrazy
figury modernowe - pięknie i Nietaryjne
przepyszne.

Ściskam dłoń waszą szczęśliwi
polecając się serce i pamięci
waszej przyjaciel oddany

Flor: 17 Kwietnia 1869.

via Montebello No 38.

Drogi serdeczny Panie Józefie:

Aż serce boli czytając twój list — ot bieda czego się imiesz wszędzie zawody i same nędze wkoło. bóg zapłać za słowo życzliwe. Nic takiego nie mam coby do Królestwa przyjść mogło, przyzwyczaiłem się jakoś jakoś do wolnej myśli i do tych wspomnień o ojczyznie i własnej rzeczy onato mita matka mi się ~~płacze~~ płacze, a gdybym powyrzucał to co się jej tknie, to mi się zdaje iż rzecz nie stałaby godna druku.

Na przyszły rok jeśli dożyję pośpieszę wykończyć mój poemat Stare bogi — zobaczysz osądzisz drogi Panie Józefie rzecz szczególnymi liryjami pisaną jak dotąd niebywało, im dalej w rzecz tym mi się szersze otwierają horyzonty. i cała też moja w tem pociecha — sam z siebie, a jak w tem ostatnie to już z dużą liczbą która będzie i zrośnie przez 24 arkuszy pisma —

wierszy kupić gotów na Lipiec ... pierwszy ... per Bacco ... Volume ...

Przez jest swobodnego ducha.—

A teraz z drugiej teki oto ci przepisuję wiersz mój na próbkę jak moje rymy tłumaczą tu we Florencji czytaj i podziwiaj umiejętność Italską.

Davanti a una Casa

Un dì sotto una casa mi fermai
Deserta, umil, tra ruderi sorgente,
Era d'estate, e d'un bel sole i rai
Andavano a morir nell'occidente.
Il selvatico fico peregrino
Le pungente sue foglie ivi sporgea,
Una donna cantava nel giardino,
E appunto da quel lato il sol cadea.
Su d'un truogolo informe di granito
Posava un idolino in dolce oblio,
E quel truogolo informe avea servito
Da sepoltura, e l'idolin fu un Dio.
Benchè dagli anni quella donna (attrita)
Avea nel cor la bella primavera,

A

TEOFILO LENARTOWICZ

Esimio Poeta e Scultore.

Sonetto.

E voglion dir che la Polonia è morta;
Ma uccider tutto un popolo chi 'l puote?
Dio fa le trame de' tiranni ir vuote:
Parve anco Italia in tomba, ed è risorta.

Virtù, miseri, in voi già non si ammorta
Sotto il plumbeo flagel che vi percote;
Ritemprata de' mali all' aspra cote,
Ad imprese magnanime v' è scorta.

O Teofilo mio, tu non invano
Fai che un Dante, un Ghiberti, oggi riviva
Nell' opre tue del senno e della mano.

Tu solo, esule illustre, all' Arno in riva,
Tu all' immemore Europa e al secol vano
Basti a mostrar che la Polonia è viva.

Ettore Marcucci.

La sua
Ed era
So
T
Ch
Ecco qui
Mestiz
Perche
Qui è
Io
Che
Sop
Col
Io ti sal
E te idol
E te mo
Che soa
Te
Inte
Di
M

La sua canzon chiamavasi la vita
Ed era quella sua la Roma vera.
Io ne seguivo per l'aria tranquilla
Il suon che contanissimo svania,
Pari al cader dell'acqua a stilla, a stilla,
Che fra i cipressi nel giardin s'udia.
Ecco qui dissi allor nel mio pensiero,
Mestizia e solitudine pertutto!
Perchè andarla a cercar nel cimitero?
Qui è viva solitudine qui tutto!
Io pur mio Dio, fo parte d'un passato
Che più all'indietro non ritorna il volo;
Sopra piaggie straniere io son gittato,
Col cuore in brani, derelitto e solo.
Io ti saluto, o vecchierella pia,
E te idolin che monco or qui ti trovi,
E te morente sole, e te armonia
Che soave tristezza in sen mi piovi.
Te pur saluto o truogol di granito
Intorno a cui to sua rete il ragno implica
Di bei rilievi tuttavia scolpito,
Misero avanzo d'una tomba antica.

E voi tutte io saluto, alte ruine,
Cerchi e palagi della gran cittade
Dopo i di tristi oh come e dolce alfine
Di riposarsi in faccia al sol che cade!

Samiyi osądź drogi panie Józefie co za przesliczny [illegible] mój Eroe i Poeta w Colosseum myśl ci tu zrobię [illegible] też są tłomaczone, oryginału zaś polskiego [illegible] za [illegible] ogłaszać nie będę, w naszym położeniu tego rodzaju...-

Co do 4º Numeru Omnibusa, myślę drogi panie Józefie że lepiej się powstrzymać, ~~jak~~ z ogłaszaniem wyjątków z moich listów, ~~[illegible]~~ gdyby się było z czem podzielić, a mianowicie z ordenami ogromnymi obstalunkami - sławnym pałacem, ~~[illegible]~~ ogrodem i z bukiersenytami dla zwiedzających ~~[illegible]~~ etc: toby przyszli i krzyczeli i obliczali ale gadać o swoich biedach to nieporzyjdą chociażby ich kijem pędził - niech ich gromy biją a tak i Jenyre Polska niezginęła, niewarto - oto tylko [illegible] jeszcze błagam i polecam Ci drogi panie Józefie mój dwa Tomy mające wyjść u Rychtera - to ważne - [illegible] pewność - Obrazek Syxtyny przyjmiesz zrobiony z oryginału i porównaj co za różnica z wszystkiemi sztychami. Obyżeś to zjechał nad Arno jakże czyttym szczęśliwy - Żona moja ulitowny [illegible] oraz do rąk [illegible]

Flor. Strozza de Agli 2.
2 étage

[1870]

Droga Pani Zofio!

Wspaniałomyślną tą moją która odczytałaś
najdroższe te rzeczy (o domu Adama)
skandaliczne — brudy i paskudztwa
Najdalszego Towiańszczyzny —
dowody bezrządu paskudzenia się
z więźnicą. Dajbeś długa
i haniebna historyas któraby więcej
szkodzić mogła pamięci Adama
niż ~~są oszczerstwa potwarze~~ niż
czyjego innego — Twoja najukochańsza
Zofja wydziała też przed Towia-
nię i 1/4 z Adamem spłodzone
dziecko — wydziała tradycyjnie
wszystkie kłótnie i t. d. i t. d. i czy
też wariactwa wielkiego człowieka
i to opisuje, otóż składam
wszystkich jeśli można kiedyś mó-
wić to nie dziś i dla tego
całą tę część wyrzucam roz-
winięcie i odkreślam a zo-
stawię tylko to co może być
drukowane, i jej rozmowy
z Adamem i jej wspomnienia
wyniesione z Polski

[illegible]

Piątkowi ~~ta~~ porozumiewamy się grodzką
odsłę, wszystkim znaczy malowidła – będzie
wysoko ceniona nieznana przez całe
pamiętniki mają karty poruszające

Rękopis jest dość obszerny na
przepisywanie którego ani czasu
ani zdolności nie mam, więc tak
poślę jak jest – a ty zrobisz
użytek –
Broszurka nie idzie tobie
żeby była drukowaną nie mojej
korzyści, bo się gniewasz – Za okropny
ból który opisujesz mam przy
żebym mogła myśleć o którym
dzięki cięży pism albo czego
będzie – niech to idzie na
~~[illegible]~~ ubogich – mnie nie
do tego –
Szczęśliwego powrotu nie
odebrałem –
Wojna grozi się od ...
się ... – ~~ap~~ Zwycięska
Armia pruska jest będzie
choć w jednej bitwie potłuczona
monarchia na

dalszy obrót wypływa interesu-
jący i taka się ta awantura
Bonapartystowska zakoń-
czy — uprzedzimy wieść
Restauracyja — i któryby
podziałowi jak dawniej
i Francyją obiegło i Cham-
bordo i t.d.

Ale co nam dotyczy — nam
niezmiernym przybędzie przeze
tyjej [illegible] i panslawistow-
a osobiście życzenia żeby
jak najprędzej zmieniać swój za-
wód — i odejść od ziemi
na której samych nas [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] -
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Pani [illegible] się
polecam — jak będzie
rzecz gotowa wyprawię
[illegible] najprzyzwoiciej
[illegible]

[illegible]

a moje Wrócę czy był
tu pragłbym zobaczyć wydm
Bogu. [illegible]

Cóż dalszy mi dziś język
będą mogły opracowywać
jeśli nie gwarzący z bólu
tęsknoty, samotności,
biedy, ot takie to życie.
Przedmiotu zacząłem pisać
ali taki mnie ból ogarnął
żem padł jak

Cade
come morto corpo

z Bogiem życia [illegible]

[illegible]

Lenart

Flor: 16. Maja 1869.

48
45

Czcigodny Panie Józefie!

Dzisiaj układam się z Kazaniem Skargi ale jeśli pomocy
mam pośrodku przyjemniej by mi było jedno sło-
wo Twoje odebrać, albo jeden jaki tomik Rachun-
ków z którego kolwiek roku – spodziewam się tu od
Inżyniera Hrabia zaczął mi odsyłać to jedno,
a mnie to i na pamiątkę [illegible] zaharapcił
a więcej, dyabli gorszego, jest to albanian figura...
Co Lampy sprzedaje, mnie wlecza to wszystko
dobre, ale i na Kongres Ekonomistów włazi,
znając się tak na Ekonomii jak... Ekonom.
a na Inżynierii tyle że świat nogami mierzy,
Tłum, wściekły, tchórz, bezczelnik włażący
wszędzie i do wszystkich, czy znany czy nie znany,
nie polecających mu niczego i strzeżcie się
Hrabi Inżyniera.

Obrzydliwa jest po większej części ta zgraja
Hrabiów emigrantów; nadaremno mógłby pra-
cować, pokolenie to jest fatalne, a co dalej
to już lepiej oczy zamknąć i nic nie prze-
widywać.

przez Florencyę jak mi ktoś mówił
przewaliła się Galicyjska tłuszcza podróżu-
jąca, wyładowali tego w Florencyi aż trzy
wagony nabite panów, pań i paniczów,
którzy znalazłszy się na rynku przeszli kurs
po mieście i osądzili że Florencya jest
to sobie mieścina, i że król mógłby też był
sobie lepszy pałac wystawić, że w Samborze
Ratusz piękniejszy jak we Florencyi i że te
stare kamienie co tak układane jeden na
drugim w ścianach pałaców, to zupełnie
bez gustu — obejrzeli, obwąchali, omacali
i pośpieszyli żeby oglądać Papieża do
Rzymu gdzie on siedzi podobno; — z Rzymu
Turyści a raczej Turowie czyli Bykowie
nasi pojechali do Neapolu, a z tamtąd
ponieważ już dalej to jest do Palermo
kolei nie ma, powrócili do Galicyi skąd
przybyli tacy mądrzy jak i byli.

bo Lwowi biedna pożycza Krówka wydru
kowała wszystko może a Syrokomli wałkoń
bo rozumiejąc że to podszepty oraz wspraszaj
tający sztuki niebezpieczna na korzyść mieszcz
ślęczy odrazy, aż wybrali się także, osób
uczciwie wszystkiego było 50, a dochodu
20 rzulki, to dziś.. prądy, piaski kraj;
niech szlony pomagać sierotom, bo my się
trzymy i wydajemy noworocznik na korzyść
Dzieci Syrokomli, dziś Pozniastecznych drogi
panu Józefa, ja wyprawię także Tadeusz
i otworzy drukarni się wydrukuje chciały z trzech
arkuszy czterech druków, nie trzeba myśleć
o dziś kończące, bo i tak teraz nikt nie czyta
wydajemy więc szczęście Kropelką a z powodu
mając takiego po odpustach gdzie indziej
nie widzieliśmy. Ja na korzyść Kropelki
zyjów a gorzkich jak piołun i jak ciemny
życia. –

Zbieranka ta uda nam się mizernie w tym nad-
Ptaszą zaorze, bieda zabrzęczy, a Kraszewski
wszystko okrasi – od Ptaszy pewny, że
że dostaniemy, tylko myślę że trzeba pisz-
ąc względem na cenzurę warszawską, bo jak
nie w Polsce, to gdzież sprzedamy? – Trzec
i potomy w Krakowie obiegu nie dozwo-
ltopskiej zbiorowe – Raczej mi donieść czy ...
dzacie. Z włoskich wiadomości nic nie m...
donieść. Wielki Kalinka sposobi się na
Biskupa i tężni.....a wszakże był z Tad-
kiem arcybiskupy kapłaństwa i był takim
zdrajcą który Dziarowski Alkanta-
to może był i Kalinka z którym się zgrywa
linka i drabinka – pociągną oni i nad
poruszą, ale ich wiele zawsze
szemi wwrzędzie –

Ściskam wszystkich razem

[signature]

pomy, [illegible]

Lenart

47 ~~119~~

Flor: 27 Maja 6?.

Najszanowniejszy Panie Józefie Drogi!

Z listu p. Seweryn[illegible] która do Karlsbad dla zdrowia wyjechała dowiaduję się: że Żupan zdecydował się nareszcie wydać moje wiersze i że je drukować będzie w drukarni [illegible] w Dreźnie, przez tego [illegible] lepszy pojmuję wiele, bardzo rad jestem tej wieści, dla tylko o to: żebyś ja sam ostatnie korekty prowadził, a to stąd: że zawsze się coś znajdzie do poprawienia, często jedno słowo może sens odmienić; to raz, a powtóre: życzyłbym sobie i o tę naj[illegible] [illegible] ko was drogi Szanowny Panie Józefie się [illegible], ażebyś Zbiorek ten przejrzał i tylko to drukował co się tobie podoba, a resztę odłożył na stronę, ja zaś wszystko [illegible]

mniejsza rzecz, któraby wszystkie

Twojej Czcigodny Panie Józefie

nie wytrzymały, przysłałbym do ciebie

gotów nawet do zwrotu pieniędzy

Zapomnieliśmy, byleby tylko rzeczy

godne druku drukować.

Zmiłuj się drogi Panie

Józefie weź tę sprawę do serca —

i bądź opiekunem naszych biednych

Pisarzy, a bądź nam wdzięcznym

do końca życia.

Wydajmy jeden Tomik

a rzeczy uporczywie wydawanych, to

lepiej się drą z brakami —

Ja się zobowiązuję pracować,

pod tym starym Zapomnieniem

a więc wszystkie powody [illegible] moje do tej edycyi.

W rozpatrywaniu tych wierszy bądź mi surowym bardzo surowym krytykiem, bacząc że chodzi (nie o mnie, ale o publiczność idzie – wobec tam wierszy pisanych przed poprzednim, nieopracowanych, to wszystko trzeba wyrzucić.

Ja gotów jestem dać na Twoje [illegible] wyrok że z owych wymienionych przez Ciebie drogi Zacny Panie Józefie wierszy do której inne, ~~[illegible]~~ albo że wszystkie wolno zwrócić przeciwnie.

Na takiego sędziego (: najwyższego ~~[illegible]~~ rozpatrzenia ~~[illegible]~~) Brat Zacny panie Józefie obieram – Ja wszak teraz gdybym miał choć jednego Polaka któremu bym mógł coś przeczytać, wydawałbym wiersze niewyborowych, ale ja tu nie mam nikogo – zupełnie nikogo

Ze zdrowiem jestem bardzo niedobrze,
gardło bronchity, kaszel, i niesposo-
bem się uleczyć długo ciągnąć -
ził mi używa strasznie - jednem
słowem bardzo ciężka bieda.

Gdybym miał skończyć moje
kwity, to ~~[illegible]~~ w zamiarze
~~[illegible]~~ wyznaczone czyny w tej Ed[illegible]
zostawię ~~[illegible]~~ następnikiem mam[illegible]
z którego będzie zadowolony.

Polecam się sercem
Twojemu drogiemu [illegible]
Pani Józefie

Twój Teofil

Śliczne to
Zbiory dla Ojca
Złotego brata
Sprawiła wyprawiłem
onegdaj

Lenar[illegible]

49

Florencya 12 Listopada 69

Montebello N 38.

Szanowny Panie Józefie!

Dzięki twoje cudzy a potem pytam powtóre czy można tłumaczyć na włoski język i z pisma Czerwoną parą albo [illegible]?

bez pozwolenia Autora nie dam żadnej i po[illegible] tłumaczowi nie będę [illegible] że [illegible] święty czy pozwalasz a prędko dwa słowa [illegible] no —

Do Tygodnia [illegible] korrespondencyi jak na całej [illegible].

Edycyi Żupanoda i owszem lepszej teraz nie drukować niech leży, nie więcej [illegible] ludzkiej, niech jedno [illegible] drogi Panie Józefie w kąt manuskrypt i [illegible]

Kaźmierz [illegible] [illegible] Włochy [illegible] manifestacyi, zabawy, bez [illegible] o tem gadają nazywając mnie [illegible] Fiorentino.

Biedny jestem jak już do [illegible] [illegible] w stanie Dimno i [illegible] Kotby mnie tylko nie świetnie, ale to nic, potrzeba wielkiego a nie [illegible] więcej mi [illegible] jak [illegible] którego i tak jest [illegible] ciągle prawie [illegible] na [illegible] — i [illegible] nie [illegible], niech to [illegible] na moich [illegible] to do spół[illegible] z tobą przystąpię.

Na wiosnę mam robić płaskorzeźby
do pomnika Savonarolli który to ma
być stawiany na placu publicznym
być [illegible] wspólzawodników ale mnie
Włochy zapewniają że przejdę — gdyż
nadto Pani Józefie mój, trzymamy
się tylko jak bliźniaki Siamskie.

Żal wyjdzie twoja [illegible]
czytanie a grosz [illegible]
należy część oddytam [illegible] dalej
fabrykę prowadzić.

[illegible] się pani Starszy [illegible]
[illegible] przecie kiedyś będą.

Przyszedł do [illegible]
objaśnia, [illegible]

Wczoraj był u mnie August [illegible]
bowski, jedzie do Paryża z dziećmi
postarzał, ale i mnie broda [illegible]
nie spodziewałem się, bo on mnie
[illegible] lat 20 nie spotkał, a to [illegible]
Panie.

Błagam o Ci albo no-
wa intryga?...

Ściskam ręce twoją drogą
Pani Józefie twój mazurzyna
Teofil

List załączony do ślicznej Panny
Heleny Mielżyńskiej wielkiej wielbicielki
[illegible]szczotkiego raczy najłaskawiej się przesłać
według adresu – piękna dziewczyna
i rozumna, finis.

Panna Helena ma zimę przepędzić
w Dreźnie przy bracie, dotąd myślę
że się znajduje w Wiedniu w każdym
razie + na ręce brata jej Dr Miel-
żyńskiego zamieszkałego w Dreźnie
pod adresem jaki na liście położony
oddać można – i o co raz jeszcze
najuprzejmiej mojego drogiego Pana
Józefa upraszam –

Lenart

Flor. 24. Listopada 1867

via Montebello No 38.

421
51

Drogi Serdeczny Panie Józefie!

Dzięki Wam z całego serca za słowo współ-
czucia dla moich Czytników ze zbroją,
żałuję że niemogłem dni wyprawy Wie-
deńskiej, albo co czasu mi niestało-
roku pracy a wyjdzie mój Król Jan
taki jak był, jak go widzę, jak go w sercu
wykochałem i wypiastowałem – zobaczysz
drogi mój Kochany Panie Józefie jak
się ta postać narysuje – będzie to
prawdziwy Rapsód z ostatnich dni
polskiego rycerstwa – ej! albo i we mnie
coś się z ojców odzywa, a tak mi huczy
w piersiach jak stare dzwony katedr-
~~pal~~ —. Nienawidzę dziś rozmarzającej
literatury, czuję że potrzeba nie Szope-
nowskich dźwięków i moje je znajdą.

Na miesiąc Styczeń w Bibliotece
Warszawskiej znajdziesz drogi Panie
Józefie coś co ci się może podoba.
także z tej nuty, tylko dziksze

odpowiednio do czasu i do warunków
społecznych – ubolewałem czystą liryką
a staram się unikać dowolności Paola
Veronese ale dość, jeszcze raz dzięki
Ci najgorętsze za współczucia, oby się
one tylko do jednego [illegible] nie ograniczyły.
Galicya tylko ma nowych poetów że
wątpię czy tam konkurs wytrzymam –
Czas obrzydliwy – deszcz leje
jak z cebra i to jest powodem że moich
pięknych (sic!) fotografii jeszcze
dotąd nie posłałem – udała się foto
grafia sam to przyznaję odebrawszy
za kilka dni jej się spodziewam –

Korrespondencyę do Tygodnia już
mam przygotowaną i czekam tylko żeby
ją razem z fot: wyprawić –

O śmierci Węgierskiego wyczytałem
w Dzienniku polskim – szkoda go,
znałem go blisko i jeśli życzysz sobie
drogi panie Józefie mogę ci o nim
pośmiertne wspomnienie napisać.

A był to pewny [illegible] czy był to [illegible]

była ona córką nie Jenerała ale pół-
kownika Kamieńskiego poety także
tłomacza Jerozolimy Wyzwolonej Tassa
ozdoba niegdyś Tow. Przyj. Nauk. chluba
a nadewszystko poczciwego polonusa-
-zmarłem i tego starego obyczaju.

We Florencji jest tu jeszcze August
Cieszkowski - dał mi drogą rozprawę
o drogach ducha piękna rzecz i głęboka,
widujemy się często i wspominamy a razem
liczymy straty i co nam jeszcze zostało
i zawsze wypada Krasiński i znowu
Krasiński i potem jeszcze Krasiński

Całuję rączki twojej drogiej
Pani Józefin a proszę bądź mi
przyjacielem i bacz na moje
dzieci... działowanie (?) -

Twój do zgonu
Teofil

O piśmie dla Pana Świętochowskiego
pomyślę - będzie miał z pewnością tylko mi
trzeba wystawić coś uczciwego a przystępnego-
ukłony moje racz tam drogiej Pani Józefinie
oświadczyć a co się tyczy z Przeździeckiemi dzięki
i Moniuszkowi (?) [illegible]

A było to pisane Helenie [illegible] czy było [illegible]
[illegible]

Florencja 16. Grudnia 69
via Montebello No 3.8.

Najszczególniejszy pani Józefie Dob:

Mój pierwszy list do Tygodnia z pewnością przyjdą inne a tylko się starać pisać tak żeby to ważną publiczność interessowało. Fotografii sztuk dramatic przesyłam wam drogi panie Józefie z prośbą abyś był łaskaw co możesz sprzedać w Dreznie a resztę przesłać pani Leszczynowej do której piszę w tych dniach uwiadamiając że odbierze kilka exemplarzy tej nowej mojej pracy; szczerze wstyd mnie że [illegible] tak zagabam ale cóż robić kiedy idzie o pokrycie kosztów fotografii i gipsu których wykładać nie mogę z powodu suchotniczego stanu mojej kieszonki.

Przekład idzie jak należy naprzód kilka rozdziałów przesłanej pary dla zaznajomienia czytelników które wydrukujemy w Emporio alebym pragnął posiadać Emissarjusza bo krótszy nieco a na pierwszy raz trzeba się oglądać i na wydatki nakłady – błagam was tedy rzucając się pod stopki o wyprawienie pod bandą Emissarjusza w te włoskie Hesperydów kraje a czekam na niego na kolei z gorączką i spalpitowaną obwatą.–

Numera Tygodnia mam nadzieję i takiej
otrzymać że mi Czcigodny Panie Józefie raczy
przysyłać żebym wiedział jak się dostrajać
do ogólnego tonu.

Panu Świejkowskiemu razem
z fotografiami wyprawiłem jeden numer
odbiorowy Magazynu romansów wychodzącego
tu we Florencyi który jeśli mu się podoba
będę przysyłał numer taki jeden co tydzień.
jest to lektura łatwa i zajmująca.

Panu Wawrzyńcowi Engeström
mojemu dawnemu przyjacielowi racz podzię-
kować Czcigodny Panie Józefie za przysłaną
mi rzecz o Ezajaszu Tegnerze, wdzięczny
mu jestem za pamięć i gdybym wiedział jego
adres napisałbym dziękując i winszując
pięknej i użytecznej pracy.—

O moich rzymach jakoś głucho —
ani dudu, zapowiadają ci i owi, otóż się
tam na mnie baty posypią a mianowicie
na te moje archaizmy — i na niepostępowość
ha trudna rada, przysłowie powiada —

o kobiecie

Też owiec jak niewiasta jednem prawem żyję
Nic dobrego nie robię, pokąd ich nie biję.
tylko że mnie biją przez całe życie a nic dobrego
nie wybili, to mówiłem czy im się pod koniec
uda jakie ziarno wytłuszczeć – co bądź humoru
nie tracę i choć goły jak Job samotny jak
Św. Antoni, podupadły dalej na siłach trzymam
się ufając w bogu i choćby wjechałem takiem
serem jak twoje Szczygodny Panie Józefie.

Awantury kozjatowskich idą znakomicie
tylko jestem tego zdania co czytelnicy Kraju
że Kowalewska za mało daje na raz bo ciekawe
straszne a tu karatczyzę i stoi...

Ale dość – odgrzewam teraz Emissarjusza
na wschód patrząc mym zwyczajem i bazgrzę
korrespondencję do Bibl: War: i obrabiam
mojego Kazimierza – nogę oraz poprawiłem
jak należy i plany górne rozpamiętuje –

A teraz ściskam się do nóżek Twoich
drogi Panie Józefie – a przed końcem miesiąca
jeszcze drugą korresp: przyślę – Teofil

Nieboszczki [illegible] mam do dwudziestki
listów [illegible] jak je wszystkie
pisma mogłyby się przydały do Tygodnia

Florencya 16 Grudnia 1869.
38 Montebello

Szanowny Panie Józefie!

Zmistyfikacya odebrałem i za takowego dzięki składam – tutto va bene. Co do Beppa, z listem wydanym pobiegłem do najbliższych przyjaciół starego i zadziwiłem ich niepomału. Że za granicą biorą rzecz tę za serio, którą tu za [illegible] liberali uważają, co będąc na wyraźne żądanie moje osoba w bliższych z nim zostająca stosunkach podjęła się interpellować autora (!) i za kilka dni będziesz drogi Panie Józefie miał odpowiedź z wyspy w [illegible] starego Beppa.

Zdrowie dziadka zrujnowane i [illegible] nie długi mu pobyt wpośród żyjących zapowiadają. [illegible] złożony ruszyło od miesiąca, ręce paraliżem pokurczone, twarz wybladła koloru [illegible] szarego papieru, nogi popuchłe, słowem ma się ku końcowi, jak wszystko na tej brudnej ziemi – obok siebie [illegible] widzi niekiedy tylko.... pustkę. Chata w której się gnieździ wielgatna, a żywności [illegible] się [illegible], cavoli i fagiuoli. Stare dwie baby obsługują go, a wierny przyjaciel Bassi wypełnia obowiązki pisarza i zawiadowcy gospodarstwa, które znajduje się w stanie zaniedbanym – Synowie [illegible] się po świecie błądzą, a z odwiedzających mało kto wybiera się w podróż mozolną 24 godzinną, morzem od Genui, wszakże kiedy to przerywa się burzy i szumi i przysyła

Droga ocieniona drzewami od wybrzeża w górę po skałach pnącielnika, który za między delicyji bogom - nieporządnie czeluść włoski dozwala krzewić się swobodnie około chaty, mego Cyncynata nie wyborowej Flory, aloesy grążą, palma opada z liści, dęczę sierra zabrudzając horyzont tuty indziej czarującej piękności - żadnej łodzi na morzu, oto obrazek jak mi skreślił tylko co przybyły z Capri p. B. Jedyną rozrywką chorego spoczywającego na szerokim [illegible] jest korrespondencja, każdy statek rybacki przypływający z Genui dostarcza mu paki listów i każdy odpływający paki odpowiedzianych listów zabiera, duch nie umiera [illegible] się miasta, a im bliższy Harmonii [illegible], tym zdaje się być czynniejszy, ale czynność to gorączkowa, krzątanie się podróżnych około stanowisk, w chwili kiedy machina już świszcze i konduktory krzyczą - partenza!

[illegible]

Gdybym widział że to ubliża grobowi mojego
przestałbym i drogiej pani Józefie obwie-
szczę korala oddziobanego motyką przez
dziada od Skały Magdaleny, żeby go sobie
kazała oprawić w Dreźnie jako szpilkę
do koszuli na pamiątkę po jedynym pozo-
stałym pomimo wszystkich extrawagancyi
Włochu - następuj mi drogiej pani Józefie
a przyślę wielkości tego jest taka.

Co do stanowiska jakie rząd Wło-
ski zajmować myśli wobec Soboru jest
ono wyczekujące - Rząd Włoski podzie-
la najzupełniej zdanie wyrażone w nocie
p. Latour d'Auvergne którą wysłali
i na przypadek gdyby postanowienia Sobo-
ru wdobione jego były przeciwne postąpi
tak jakby go Sobór nie obowiązywał, a to
tym bardziej, że na takiego przez urzędo-
wego wysłannika cywilnego reprezentowa-
ny nie jest ~~Rządu a razy~~ ministerium
dotąd nie mamy, co nie wpływa niekorzy-
stnie na umysły, mówią się we Florencyi
nie troszczy czy ten albo ów gabinet się
złoży; spokojne Florentczyki zaciekają
się i cieszą się że nie mają rządu, questo
fa piacere. - Najprawdopodobniej
przyszły gabinet składać się będzie ~~z większego~~
z konserwatystów w większej części - Op-
pozycja i tą razą okazała niedojrzałość swoją
do wszelkich pochopów, bo dzięki przychodzi wśród
pozytywnego postawienia widzą że im brak

[illegible]

ludzi praktycznych uważnych nie tylko z boku
ale i starszych, ~~tych~~ tych przynajmniej ~~tych~~ mają
dobrego w sobie ~~ludzi polityki wszyscy~~ że się
zachęcają z sumieniem, że zdolnościami,
i że nie narażają kraju a mianowicie
w obecnej chwili na eksperymenta które
by za sobą pociągnąć mogły większe
ogóle, a i to dowodzi już pewnej dojrz-
łości politycznej – tej tendencji im dziś
z powszechnem takie ministerjalnym
finansowi, kwestja drażliwa i odpowiedzi-
alności wielka, z tąd wahania i traktowa-
nia dość już długo ciągnące się, które
prędzej czy później skończyć się muszą –

W dniu otwarcia Soboru – fra
Gavazzi ex kapelan Garibaldiego republikanin we Florencji zebrał
niezliczoną gromadę ludzi niby zaprotest-
owania przeciwko Rzymowi – pomimo uważając
towarzyszyło zebraniu na plazu d'Indipen-
które dziś [illegible] chwila,
z plazu d'Indipendenza [illegible]
ludzi z Gavazzim i Martinatim pociągnął
na plac S. ~~Croce~~ Croce gdzie wysłuchali
mowy p. Martinati i na tem się skończył
meeting neapolitański Manifestacja [illegible]
mowy rozpisał, spośród których Morte
al Napoleone, e viva la Republica
Francese – w Weronie był także jakiś
rodzaj zebrania ludowego, ale wszystko skoń-
czyło się najspokojniej – Bolonia Perugja
Medjolan i inne miasta obojętnie się zachowywały

Jaś dotąd fotografii nie nadesłał proszę żeby pan zrobił o niej [illegible]
zdjęcie [illegible] – wyjaśnienie [illegible]

Niepotrzebuję tu objaśniać że usposobienie
ogółu ludności dla soboru jest raczej
wyraźniej nieprzyjazne, - walka pomiędzy
Rzymem a władzą świecką wyrobiła
takie wrażenie, że trudnoby się ktoby wierzył
iż te potęgi pokojowo zgodzone być mogą. -

Co do naszego Tygodnia znając
i moje znając sytuację
położenie kraju, ~~stosunki~~, niewątpię iż drogi
pani Józefie będzie mógł postawić rzecz
zacną i użyteczną, - w artykułach treści
politycznej niemożnaby nosić wyraźniejszej barwy,
a za to jasno stałoby występować owe-
mianych płodów literackich. - Literatura
u nas to podobno strona najżywotniejsza,
i tej pewności czystości i sumienności
strzedz nam należy, w polityce, ekonomii
etc, niech sobie łatwią do chcą, nam czuwać
nad źródłem, żeby je wyżej nie mącił,
młodzież literacką, najdroższą i największą
nadzieję przyszłości z ludem, należałoby po bij
wsiech i po bratersku traktować - tak jak
to niewątpliwie czynicie wasz zacny bardzo
pani Józefie i tylko pożytków do porządku
sprowadzić -

p. August Cieszkowski przyrzekł mi
napisać o Soborze (i korespondencyę z Rzymu
bardzo mi się z nim zaczynać a będę
ja prowadził tak żeby jeśli pozwoli
~~wydrukować~~ można było to w całości w Tygodniu byłby to
dobry nabytek do naszego pisma, rota
bene jestbyś drogi Panie Józefie zgodził się na to.

Kwestja religijna w ogólności jest oczy-
wiście jak powiadasz, będziemy więc ją
pozostawiem na stronie dotychczas — Chciałbym
pragnął żeby to całe pismo otworzyło
oczy Ludziom dobrej woli we Włoszech
i Francji, który ma to o Jezuitach
pomówiłby — wyjątki tłomaczyć by(ła)
i drukować po tutejszych pismach —

Pamiętam nasz niezapomniany tę
obecną, ani o żołnierzy w obronie czy
jego granic, czy jego ducha prawie
zbiorą wszystko żeby nam tamci tyle
innych, trudności więc będziemy mieli
straszliwe, ale coraggio e avanti
w imię Ojca, Syna i Ducha świętego
naprzód —

Fotografii mej i wspomnień
jedno z których złożę już zapewne
Wasz dostęp — gdyby mógł wszystkie
zbyć w Dreźnie byłoby najlepiej
a jeśli nie to od siebie drogi Panie
Józefie prosiłbym po kilku
kilka bo ja już nie mam odwagi
prosić ją o rozpowszechnianie —

Jedną z tych fotografii zapomniałem
~~przesłać~~ zadedykować jedynemu
mojemu przyjacielowi / Czcigodnemu
Józefowi Ignacemu Kr. który to
formalnie nienawidzi dziękowania
Życząc przytem Świąt szczęśliwych, ile
można, zdrowia i zawsze tej samej wielkiej
świętej myśli która go nie opuszcza w złej
czy w dobrej doli —

Żona moja ~~tego~~ poleca mi powtórzyć Wam najszczersze ukłony i —
a teraz addio do przyszłego listu do tygodnia —
Wasz wierny sługa i przyjaciel Teofil

Czcigodny Panie Józefie!

Stancja aż dotąd niespalana sprowadziła mi lekki wszelkie reumatyzm że tylko ruszyć się nie mogę, piszę więc a la meglio sposób interesu niecierpiącego zwłoki. – Oto odpowiedź Giuseppa w tej chwili odebrana

Caprera 21 Decembre 1869.

Ma chère Dame!

Dites a votre ami M. Théophile que mon ouvrage est dans les mains de Madame M. L. Chambers Cutney house Cutney S. W. a Londres et qu'il peut se diriger a elle

Votre devoué

G. Garibaldi.

Madame Caroline Berton

Z odpowiedzią powyższą można więc udać się do pani Chambers Cutney i probować co się da zrobić – ja myślę że przejrzeć pozwoli, ale na tłomaczenie przed wydaniem, nie zgodzi się osobliwie jeśli się stała właścicielką manuskryptu, czego stąd nie wyjaśniam. –

Oryginał pisany po Angielsku a nie w dwóch językach jak to mylnie doniesiono –

Za tydzień będę pisał obszerniej do ważnego pisma Czcigodny Panie Józefie, dziś czas ograniczam się do tych kilku słów bo cierpię jak męczennik. –

Na buon capo d'anno donoszę że tłomaczenie idzie doskonale najszczęśliwiej i charakterowo pierwotnym – opisy mistrzowskie wybornie wychodzą

byłbym rad gdybyś mi droga pani Zofio przysłał jaką choć najkrótszą swoją biografię żebym na wstępie mógł takową wydrukować — z dodatkiem własnych kilku objaśnień tak co do Autora jako i co do przedmiotu jeśli to zgodzisz się na to w

Ku nad połogu świata. —

A teraz adieu, do widzenia w nowym roku w ojczyźnie w Warszawie, na Sejmie czy na ławie Ratuszowej, czy w cichej pracowni stróża narodowego ducha i obyczajów —

Wasz najprzywiązańszy

Teofil

Florencja

28./12 69.

424 59a

wydał rozkaz do wojska, aby na planie
boju ani kogo żywego nie zostawiali całej drogi
gdzie tylko mogą najmniej ze [illegible] [illegible]
i zniszczyć wszystko do szczętu – Moskwa
jest zostawił wojska na prowincyę

69?

Lenart

Italie
~~625~~ 60

Villa delle Selve

Signa

Stazione della Strada ferrata Livornese

70?

Najczcigodniejszy!

Na 42 stopnie ognia - z piersiami które ledwie dyszą tak że już się pochyliły to mi ogień czuję wewnątrz - z dyarią i osłabieniem w najwyższym stopniu, jest mi niepodobnem obecnie zajmować się przepisywaniem całej Branki jak jest teraz oraz innych wierszy składać mających drugi tomik Żegnania -

Jeżeli wszystko zależy sine qua non zależy od przesłania drugiego Tomu manuskryptu to niewiem co zrobić wyrzec się bowiem niemogę niepar do po przepisywania brulionu nieczytelne które ja sam tylko mogę z ołówka odcyfrować

Pan Wincenty Pol kiedyś wydał tomik swoich poezyi który za tytułował dwa tomy wydanym użyjmy tego fortelu i wydrukujmy w dwóch częściach bo tam są groźne i patryotyczne a niech idzie raz

niech ja przed śmiercią jeszcze
ten tomik zobaczę.
Bronisława Zaleskiego miedzio-
ryty byłyby dobre tylkoby trzeba
główne rzeczy wytrzeć to jest kozy
i orła i Dziadka Lirnika, bo strasznie
nieudane, rysunku żadnego nie ma,
a małe po brzegach są bardzo piękne.
Zróbmy tak a będzie ładna kartka
tytułowa. —
Jakżeż ja to dyabelskiej znów
przeszedłem febry. —
Klnę się na wszystkie świętości
że byłem trochę do zdrowia powrócił
Zupański będzie miał na przyszły czas
odemnie więcej niżeliby się zobowią-
zał — wszystko mu oddam com
napisał i najzupełniej wykończył
niech się nie troszczy, a ten tomik
niech drukuje. —
Dzięki najserdeczniejsze za
wyraz współczucia względy. —
Strasznie patrzeć na pismo żony
mojej co za ręka, musi ona bardzo być
cierpiąca biedna żona włóczęgi

Cierpliwi i z żadną polską familją
nieporównani Pp Sewerynostwo
opiekują się mną, ale mi nie brzydź Pani
Sewerynowej, że w stanie wpalić się
znajdę: powrócić by nie mogła —
~~[illegible]~~ rwie się do pracy przy
takim zdrowiu, bo wie że nic nie mamy,
ani za co stancji opłacić, ani
życia ~~[illegible]~~ dostać — za ubogo się
żyje co się zapracuje, a to obawia
wszystko w chorobie — niech Bóg zachowa
co za położenie —

Ze spadku po Ciotce z Warszawy
przypada nam parę tysięcy franków
ale czekać trzeba aż się wydobędzie od których
chcieli aż te domki drewniane
sprzedadzą aż coś będzie, a to
trzeba wszystko gotowizną płacić —

Żeby nie ta przeklęta
moja choroba tego lata mógłbym
był zarobić do 2000 fr.

Obecnie ze roboty całego miesiąca
mam w perspektywie 1000 franków —
i żona cierpiąca i moje dzieci ledwie
dychają — i rozstrojenie i samotność...
ach takie to życie nie wesołe
[illegible] nie wesołe —

Jak to wszystko rozważysz przyznasz
pani Zosi nie będziesz się dziwił
ani chorobie mojej ani jej na zmęczenie
się na niepewność, wszystko się robiło żeby
raz wyjść z kłopotów o żywność i
nie udało się, a nawet więcej jej
bo gdyby była została i ja byłbym
tak nie zapadł i ona gotowała zdrowie.
ale stało się wszystko tak jak szło już
przeciw [illegible] [illegible] —

Po jej wyjeździe zażądałem od [illegible]
roboty — pyszna rzecz tylko tej
już niema — opieki żadnej
bo żony niema — kraj [illegible]
czyli bez dobry i po 20 dni
oczekiwania na jedno słowo
od żony —

się niewesoło.

Bardzo będę rad poezyom Felicyana
proszę o rychłą przesyłkę
bo kto prędko daje dwa razy
daje.

Lenart
62
64
70?
1868

Sobota — Flor: v. dell Mandorlo No 7.

Drogi serdeczny Panie Józefie Dr(?)

Dziś o godzinie 10 odebrałem list twój Drogi Panie Józefie i natychmiast wyprawiłem telegraf do JW. Orpiszewskiego który [illegible] odpisuje mi że biedny Gabryel skończył. Niech Bóg świeci nad duszą jego. —

Co do papierów o tem nie ma żadnych, bo je [illegible] ostatnio(?) przeszły pastorowi i nie oddali by [illegible] publicznie takich aktów które by kom[illegible] promitować mogły — był tam zresztą w [illegible] bo przy [illegible] praktyczny i rozsądny, który jednocześnie wyprawia do Was

† [illegible] pismo o stanie pastorowej i aktywów zmarłego — żeby wielkie długi pozostawił rodzinie, ok co najpierwej(?) bo ok[illegible] 200 fr. przyjdzie zapłacić za pościel i obicia które zwykle [illegible] się sprzedają na licytacji jak kto umrze i za które sobie [illegible] wynagrodzenie — co do innych długów zapewniony jestem że ich nie zostawił. — Kościelny(?) poszedł pomagać mu.

63

2444

TELEGRAFI DELLO STATO

(MODELLO 41)
Art. 105 e 107 del Regol. 4 marzo 1866.

FIRENZE da Pisa N° 190

Parole tassate N° 20 delle quali in linguaggio ordinario N°

Presentato il 18/4 186 8 ad ore (') 13. 42

Ricevuto il " ad ore (') 14 33

dall'Ufficio di Pisa

Via

Indicazioni eventuali

Firma dell'Ufficiale ricevente
Sant

Il Governo non assume alcuna responsabilità in conseguenza del servizio della telegrafia.
(R. Decreto 10 Dicembre 1865, N. 2685.)

Risp al N 475

Lenartowicz Fr

via mandorlo 7

Lunieski è morto. ho ricevuto lettera da Kraszewsk quale risponderò subito. Niente preme

Orpiszewski

(') Nell'interno dello Stato le ore si contano di seguito da una mezzanotte all'altra sul meridiano di Ro

Doktór Fedeli jest porządny otwarty
i posiada opinię uczciwego więc [illegible]
żadnej obawy -

Szkoda biednego Gabryela, chciał
być usłużny każdemu wedle sił swoich
miał swoje rady ale któż bez nich, ot
zmarł nam brat ubył a naszej [illegible]
więcej [illegible] pojechał między nami
przygotować -

Straszna rzecz słuszny o tym [illegible]
potrawili -

A teraz wyznawszy się pani
Józefa przyjmij uścisk dłoni
przyjaciela i wielbiciela Twojego

Teofila

do życia

Żona moja najlepsza
między którymi zabiera.
moja pokojówka już
z [illegible] będzie oddana
w [illegible] się połowa
wyprawy.

Dziękuję [illegible] Twojej, która
Czcigodny pani Józefa przychylności
domu mi by [illegible] - pokąd żyjemy
trzeba pracować, trzymać się i kochać
nam całym sercem przyjaciółom [illegible]

Lenart. Asbóth 125 64

Lato 1878

870

Najczcigodniejszy Panie Józefie Drogi

Wkrótce kiedy to piszę mam nadzieję że Małżonka ukochanego Pana Józefa ma się o tyle lepiej że może robić małe wycieczki z domu i używać powietrza które tu u nas jest jak prawie wyjątkowe sposobność dla tęgiego gorąca.

Przy odjeździe dlatego byłem nieobecny że ubić tego Najzacniejszego Pana Józefa wizyty czyż, ale mi to było nad wszelkie wyrazy przykro.

Właśnie odczytałem i wtórnie najgodniejszego uspokoiło na tamte zastanawiając się ja odpisałem że odpowiedź posłałem. Zapraszam do narady z przyjaciółmi czy takowy wydrukować albo nie — Zaciekawieni są, ale nie podli, nie pogardzali pieśni ojczyźnianej, odpowiedź ~~zatem~~ bez poniżenia się ale po Chrześcijańsku i zdaje mi się że to będzie dostateczne.

Trzeba im pokazać jakim tonem powinni
mówić do ludzi, nie narażając ich
ale stawiając za sobą drugi przykład.
Nadewszystko brzydzę się jestem [illegible]
rzeczy, żebym ja teraz czem zbywał
i dla tego wezmę się do napisania
prozą artykułu bynajmniej nie
polemicznego a traktującego
przedmiot o którym będzie tylko prawdo-
wej wiary i miłości się broniąc – Nie
o nich nie wspomnę bo nie zasługują,
~~ale~~ będę mówić o wierze i Kościele
ze stanowiska Katolika i patryoty,
który jedno z drugiem umie pogodzić.
jeśli oni z tego [illegible] niech
jako zaślepieni, to jednak kiedyś
przyda się to nam w Bogu nadzieję i
Artykuł poślę Augustowi który się
pisał do mnie załączając Dantejskie
guarda e passa i na czem
poprzestałbym gdyby była sprawa

tylko w Grójcu — ale kiedy Warta wyczerpuje
z tymi starymi (zacnatami) tedy trzeba iść na odpo-
wiedzi uczciwie z godnością i miłością
a tedy rozumie się to wiele się zmienią,
wtedy będziemy widzieć czy mamy do
czynienia z ludźmi, czy inaczej......

Kończę tymi słowami zasyłając
Najprzedniejszemu Panu Józefowi
swoje życzenia zdrowia — ja miałam
znowu mały kwiatek — no trudno
widzę jaką tylko znaczną [illegible]...
obecnie jestem trochę lepiej ale nie
pewna mego dnia.

Przyjmij Najprzedniejszy
Panie Józefie wyrazy najgłębszej
czci i przywiązania od twojej
starej [illegible] Teofila

Pan Kamiński najuprzejmiej zasyła
ukłony i życzenia świąt wesołych — Ryszard
Żeleński — wszystkim —

Florencja - Wtorek 1870.

65
60

Czcigodny Panie Józefie!

Trzeba mieć serce tak szlachetne jak twoje żeby uznać wartość każdej choćby najmniejszej pracy - ze łzami wczoraj przeczytałem list o moich rytmach; i z całego serca Panu dziękuję - wszystko co można było powiedzieć na korzyść autora powiedziane a słabe strony pokryte milczeniem, przyznaję ręka znać kreśliła te wyrazy. - Uznanie twoje drogi Panie Józefie tym mi jest cenniejsze, że pochodzi od Wielkiego poety, bo zaiste Autor Witoloraudy mógłby stworzyć epopeję wielką narodową, gdyby duch obywatelski pędzący go na drogi użyteczniejsze praktyczniej, od wiersza niebył go odciągnął do prostej powieści, która to powieść jak [illegible] słusznie powiedział wielka wszystkich czasach sprawia Homerowe - a przez tego spełnia ona mianowicie u Autorów jest 4t i szczęście - wreszcie wysoki pedagogiczny

[illegible]

objaśniając o najważniejszych zadaniach człowieka współczesnego i rozszerzając naukę swoją sposobem najprzystępniejszym masom, zawsze wstanie dzielnie stać się znakomitym, bo za pomocą czarujących obrazów.

My jednak drogi panie Józefie posiadasz znajomość głęboką nie tylko życia, historyi i dróg po jakich ludzka myśl kołowała, ale także i tęsknoty we wszystkich jej objawach, że sam dotykałeś się każdego przedmiotu, stwo więc twoje wartość ma niezwykłą przedstawia bowiem i odsłania strony do których ogół przystępu nie ma.

Jeszcze raz dzięki składam za ocenienie skromnej rzeczy, którą od serca przyniosłem, a które może kiedyś znajdą życzliwość większej liczby ludzi, kiedy kiedy nastanie czas znowu będzie wielkim

bo dzisiejsza publiczność widocznie
za czasów innem się zajmuje, a krytyka
nie zna jak tylko bombastu,
wypartaczych marzeń piekarskich na
wyparach, nie wiedząc że to są fałszywe
perły, i że jeśli co najwięcej boli
podrożyła, to owe czasy szczęśliwe
o których Dante powiada: "Nessun
maggior dolore che ricordarsi del
tempo felice nella miseria" -

Przyjdzie czas że każdemu będzie
oddany sprawiedliwości osobistej, ale kiedy
to będzie, bodaj długo czekać. -
Tym czasem cieszmy się jeśli nad jedt
jeszcze kilku kilkunastu, z których
który kiedyś pięknie układał toto
samym słowem o rycerstwie, nie ojczyźnie,
o prawy dla chwały boga, a nie dla
chwały cyprysów, i który z ody Hora-
cjusza o miarności wszystkiej, tylko
pewno wiersze cytował -

Nie chcąc zwlekać tego listu aż do
przepisania korrespondencji Florenckiej
którą za parę dni najdalej wyprawię i przesyłam
tymczasem z życzeniem zdrowia
i siły do prowadzenia dalej i jeszcze czystszej
służby wielkiej wszędzie sprawie Ducha
narodowego, towarzysza i brata
w myśli Mistrza który zasiadł
na niebiosach — Bóg z wami
i ~~życzenia~~ zdrowia wszystkim [illegible]

Stały wierny sługa
brat Teofil

Do Biblioteki Warszawskiej
gotowy przekład Ramayany
olbrzymiej według prozy włoskiej p. Gorresio
co w tem za piękności, a osobliwie wojny
co za prześliczne opisy — nie ma [illegible]
ta robota wymaga wstępu do tłumaczenia
ale co tu pytać kiedy trzeba żyć a skąd
jeszcze nie wiem, — więc dalej pchać siły
starczy — Przy tem Maria mam nadzieję
już drukowany exemplarz Emigracyjnego do
Drezna wyprawić ale nie przez okazję tylko
wprost pocztą — tak podróżni bowiem
nie odznaczają się akuratnością w takich rzeczach
Żona moja najuprzejmiejsze [illegible]
[illegible] wyrazy —

Lenart

Flor. 7 Stycznia 1870
via Montebello 38

68 / 37

Drogi Panie Józefie

Dzięki najserdeczniejsze za życzenia - oby nam było lepiej... Z panem Augustem skończone wpadł pomiędzy nieszczęśliwych nam i zdaje się że się ku nim przechyla - listy jego mniej więcej nie to pokazują - cóż począć na każdym kroku rozczarowanie tak że aż to mdli [illegible] i niecierpliwi -

Tygodnie oczekuję ~~[illegible]~~ a pojmujesz z jakimi trudnościami drogiej Pani Zofii mają do zaleczenia - odrazu nie jednak odrazu a później, mniej zbyt nadziei -

Za pamięć o moich rytmach dziękuję które z całej duszy wszystkie się tam zamieszczają o tem pisał nawet i Żyd Gumplowicz, przygotowany więc jestem na odprawę solenną - mniejsza z tem, niech sobie gadają co chcą, ja wiem że to com pisał z małemi poprawkami co do języka oddałbym dziś do druku - Szczęśliwym teraz gdy jesteś droga pani Zofii i drogi Bohdan prace te pozostałyście a

razem słowo współczesnych więcej sobie
ważę niż wszystkich Akademików
profesorów krytyków [illegible] czy
[illegible] —

Z [illegible] od grobu [illegible]
mierze nic nie będzie, więc tę mogącą
uważać za skończoną, ja jednak wyrobię
cztery te obrazy wielkie jak zamierzyłem
a niemogąc ich do kraju posłać, zostawię
jako pamiątkę po sobie w kurytarzach
tu gdzie Akademii Florenckiej, z której
rozumiesz że niepoparty przez swoich tu
zginął artysta polski —

O Fotografiach czy tekturze
dotąd od was żadnych nic mi drogi Panie
Józefie nie piszecie — bieda aż
strach — z tem wszystkiem coraggio
e avanti —

Wasz najprzywiązańszy
sługa i brat
Teofil.

Żona moja
najserdeczniejsze zasyła
wyrazy —

przez okazję przeszlę wam w podarunku
starą 1529 r. edycję Danta z Comm: Landina
*nad tłomaczeniem pracujemy to wiecznie.

Lenart

628
64

Florencya 13 Lutego 70

Śmierć Leopolda II° niezrobiła tu wrażenia
otrzymali ją po ulicach jak każdą inną nowinę, prze-
czytano ostatnie słowa konającego który żalu do Toskanii
wszakże nie poniósł ze sobą do grobu i przebaczywszy
że o nim zapomniano, abdykował niejako na rzecz
istniejącego porządku z praw swoich i swojej rodziny,
~~tu też~~ Na dworze Wiktora Emanuela ~~natychmiast~~
zarządzono 40 dniową żałobę, a sumy przeznaczone
na wspaniałe uczty oddano ubogim, jakoby
zadośćczyniąc zmarłemu za uwolnienie synowca
od restrykcyi sumienia jeżeli jakie miał z powodu
zajęcia jego tronu w pałacu Pitti. Leopold przed
zgonem znać rozmyślał ~~się~~ nad przeszłością swoją
kiedy i do błędów się przyznać, co bądź, sumienie
jego nie było zbyt obciążone ~~bo~~ bo zasnął spokojnie wypo-
wiedziawszy do otaczających słowa: nie byłem bez
winy, więcej im jednakże zrobiłem dobrego jak złego.
a słowa podobne nie każdy z panujących w ostatniej
godzinie będzie mógł wymówić, — to przyznanie się
do winy jest zarazem usprawiedliwieniem konse-
kwencyi jakie za sobą wina pociągnęła i akceptacją
tego co nastąpiło — rodzina książęca od tej chwili

straciła prawo do tronu i czyn dokonany
znalazł ostateczne potwierdzenie – Leopold II
był dobrym ~~gospodarzem~~ administratorem, Toskania pod jego pa-
nowaniem materjalnie stała lepiej jak kiedykolwiek,
poddanych nie obciążał krajów, był niewystawny
a oszczędzony grosz wkładał w ulepszenia dróg,
~~to~~ rolnictwa, – z pomocą szlachetnego Fossombroni
przeprowadził osuszanie bagien nadmorskich,
prace w których także Ricasoli położył zasługi.
był przystępnym i początki jego rządów chwalą
sami nawet jego przeciwnicy – siostra księżna
zwana powszechnie gobiną (i garbuską?) była
damą wielkich cnót, dobroczynną szczerze
pobożną i do ludu przywiązaną, i jej to radom
i wpływowi na brata zawdzięcza Florencya że
że w czasie rewolucyi miasto nie zostało bombardo
wane – w jej salonie zbierało się towarzystwo
równie ze znakomitych osób się składające jak
uczonych – umarła i ta zacna niewiasta,
a w komnatach niegdyś przez nią zajmowanych
inne przewijają się postacie za jej czasów – moralność
publiczna podobno wyżej stała jak dzisiej.
Z wiadomością o śmierci Leopolda

~~Z wiadomością o śmierci Leopolda~~ bractwo misericordii wystawiło wychodzący połową poza drzwi kaplicy na piazza del Duomo katafalk, pokryty niebieskim aksamitnym całunem, jak to czyni zwykle po śmierci każdego choćby najuboższego ze swoich członków; jeden ~~z nosze~~ z tragarzy umarłych ~~[illegible]~~ (: książę był członkiem tego zgromadzenia :) umarł, modlitwy odprawiono, lud popytał się, popatrzył – starzy dworacy i ci którzy od niego kiedyś łask doświadczali westchnęli, jedni prócz obojętności drudzy prócz próżności i rzecz poszła ad acta historji.

Paryżanie zajście podobnej niewzbudzające ~~[illegible]~~ po wielkiego interesu ~~[illegible]~~ sądząc po burzie która jednakowo wciąż się utrzymuje, a która indexem jest dzisiejszych usposobień większości. Niegdyś tego rodzaju ofiary byłyby wywołały zgromadzenia uliczne, narady, wywieszanie chorągwi, ~~[illegible]~~ ogniste ~~[illegible]~~, artykuły po gazetach ~~do czynu przygotowujące~~, dziś prócz kilku bez ~~wrażeń~~ skutecznych plakat o Medyolanie, cisza, wiara publiczna zadurzyła wymaga ważniejszych zajęć nad te pokój przedstawia deputowany Rochefort

na chorągwi rewolucyjnej francuskiej. Żadnego dotąd nie wyczytuję programu, żadnego hasła, już to nie owi ~~świata~~ nowego rycerze ~~ktoś~~ którzy szli na wolność oraz krwią polewali ziemię, w ich walce dotychczasowej nowy Byron, nowy Goethe, ~~nie~~ Szyller, nie mogli czerpać natchnienia; ~~braterstwa~~, młodości w krzykach tych nieskładnie, to też odbijają się one nieharmonijnie i nie pociągają umysłów, dotąd nikt się nie cieszy, nikt się niczego nie spodziewa i słuchacze nie zwracają (na nie) uwagi, jak nie zwracają uwagi na stary mur który się gdzieś zdaleka obala nad wszystkie te zajścia ważniejszą dziś kwestyą jest owa de la greve (: przeciągnienie) która serjo ciężyć poczyna nad Anglją Francją i Niemcami, we Włoszech ~~etc~~ gdzie tradycyonalnie ludzie mało pracują. La greve miewa zasady rozwinięcia się ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ –

cena pracy i tak zwiększa się nieustającą miarą zwiększenia ceny produktów żywności, z powodowanej przeciążeniem podatkowem, to raz, a powtóre że do takich zbiorowych działań potrzeba wzajemnego zaufania mass, zrozumienia wspólnego interessu i pewnego rodzaju braterstwa, czego jak to w ostatniej korrespondencyi pisałem we Włoszech wogóle dotąd niema — pojawiają się tu i owdzie z niejakiem powodzeniem kassy del mutuo soccorso, kassy oszczędności i banki ludowe, co świadczy o budzeniu się potrzeby stowarzyszeń, ale jeszcze to ledwie zawiązki, ledwie początki czegoś, a od tych do spółki ludowej de la greve daleko co bądź rzecz ta przyjść musi w porządku, od niej tylko zależy uwolnienie ludu od przemocy kapitału — jak niegdyś związek miast hanzeatyckich pracą i kapitałem wyswobodził ludność miejską z pod praw feudalnych, tak dziś na tej samej drodze pracy i zbiorowych kapitałów robotnik szuka wyjścia ze stanu przeciążenia i nędzy i ma do tego prawo — godność człowieka przyznana prawem, de facto istnieć nie może pokąd nędza poniżać go będzie wobec kapitalistów tych feudatarjuszów naszej epoki.

Rewolucye bowiem przekonani są iż osta-
tecznie nie rozstrzygają kwestyi i coraz
mniej one znajdują zwolenników —
La Grève zajmuje obecnie wszystkie
umysły, a nie czy Napoleon czy Orle-
any rządzić będą we Francyi; byleby dozwo-
lono rozwijania kwestyi w tym
kierunku rzecz formy rządu zostałaby
nie tknięta —

We Włoszech
jak dotąd namiętności polityczne
jeszcze górą stoją nad la grève, przy-
wódzcy partyi ruchu więcej troszczą
się o ukonsolidowanie państwa, o uregu-
lowanie jego naturalnych granic, o posia-
danie Rzymu, jak o kwestyę społeczną,
i oto jeszcze jeden powód obojętności
dla obecnego ruchu we Francyi który
nie nie obiecuje dla Rochefortów, republiki
Europy
którą wielkości status quo radaby
utrzymać w myśli praktykowania
idei socyalnych co najspokojniejszego,
nie zaś wylania się na zewnątrz i nie-
sienia pomocy temu albo owemu
krajowi cierpiącemu na ucisk
polityczny i pragnącemu przedewszystkiem
rozwiązania starej sprawy niepodległości
narodowej. —

miasta włoskie oczyszczają się coraz więcej z owej niegdyś populacyi żebraków, coraz ich mniej na ulicach, dzięki czynności policyjnej, co niedowodzi wszakże zmniejszenia się nędzy, której probują liczne niestety jeszcze samobójstwa - w jednem mieście Florencyi wciągu roku kilkanaście naliczono samobójstw, po największej części z nędzy albo z bankructwa, tak że idąc przez ulicę trzeba się oglądać czy cię jaki nieszczęśliwy rzucający się z okna na głowę niespadnie, ogólnie bowiem i ten sposób samobójstwa się dokonywają.

Tyle o rzeczach większej wagi o zabawach Florenckich, balach, karnawałowych pisać szkoda czasu, kotowacizna ludzka, wybryjanie dziemi przytomni wszędzie do siebie podobne, te same lalki chińskie z trupiemi warkoczami na głowach, z najśmieszniejszymi ogonami na plecach, skaczą więcej się wytupują, we Florencyi, czy Paryżu, w Wiedniu, czy nawet Warszawie, głupstwo ludzkie przyjęło jedną formę mody i pod tą wszędzie się jednakowo pokazuje -

Wyrzucone sumy idąc na bale na stroje przepychy, zarażające

mając w nie wiadomo iż złe gorsze z gorz
porządek bierze. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] —

Za zbytek świetnych okien drożej
płacimy za towary, ~~za~~ kosztem przebudo-
wania domów ubóstwo (albo mierność uczciwa) coraz więcej wyklu-
czoną jest za obręby miasta — w centrum
już tylko kapitaliści jako bogowie
siedzą, kiedy parjaty pracujące
za miastem w wilgotnych domach jedno
piętrowych mieścić się muszą — chęć zbytku
nia wkradająca się pomiędzy lud a mianowicie
więcej kobiety pociąga za sobą wielki
upadek moralny, bo jakąż tu inną drogą
nie pracując przyjść do jedwabnych odzieży
i strojów, ~~albo moda~~ prostytucja
więc szerzy się jak zaraza — owe kwia-
ciarki Florenckie niegdyś ubogie stare
mieszkanki, zniknęły, a na ich miejsce
mamy wyfrakowane mieszczanie w ele-
ganckich sukniach ofiarujące bezczelnie
kwiaty i znaczące uśmiechy.

Wielki świat rozpustnie opatrzony
trzymany bogactwem i temu podobnie, rozpustny
lud naśladujący ~~stąd~~ świat wielki a śród
tego miejskiego życia ludzie uczciwi
biadają nie mając środków jakimi by coś
poradzić temu zaradzić.

poprawę obyczajów, wszystko religijnie
i prostotę czy nam przyniosą nowe ustawy
Soboru Zobaczymy, tymczasem o tem
mówić.

Teatr we Włoszech jeszcze nie stał
się szkołą zgorszenia jak we Francyi, jakkolwiek
tu dużo wygrywają bezecne ramoty
francuskie i tylko wielki świat delektuje
się Offenbachem — słyszałem wyraźnie
przez damy wysokiego towarzystwa
o Tragedyi Alfierego, queste recite
morali sono per la canaglia e non
per noi — (sic) —

Autorowie włoscy romansów modelują się potrochu na francuzach orgistach, ale nie
posiadają talentu nie wywierają wrażenia
i to szczęście —

Kilku starszych pisarzy prawie
nieporuszonych a mianowicie Tommaseo
przyjaciel polaków, którego pisma
dotyczące polskiej kwestyi uczynili czasu
swego — Dall'Ongaro zmarły
naśladowca pisarzy starożytnych, [illegible]
którego komedya Fasma podana
za życia autora wprowadziła
wówczas krytykę florencką, o nowy jego
produkcyi w tym rodzaju donoszą pisma
publiczne —

Tego dramatu Królewic Marko ~~dla teatru~~ ~~dramatycznego~~ dramatycznego nie utrzymał się ~~w Teatrze~~ na scenie

Obok tych dwóch czynnym jest tutaj starzec 70 letni p. Peruzzi był ambasadorem przy dworze Ludwika Filipa autor dzieła Jus publicum Florencyi i Historyi Handlu obecnie przygotowuje on historyę Inkwizycyi świętej.

Z ~~nowości~~ artystycznych bawi tu baron Bülow Drezdeńczyk którego gra na fortepianie podobała się powszechnie i który brał udział w koncercie w sali Filharmonicznej na ubogich.

Florencya [illegible]
17 lutego 1870

629 71

Czcigodny Panie Józefie!

Oto nowa korrespondencya którą proszę in extenso zamieścić – Do Tygodnia napiszę coś o Tomaseo dziełach tego zacnego ślepca przyjaciela Polaków.
Dziś nas tu zimno niepraktykowane –
Napiszę tobie o tych tułaczach przebiegających się po studiach artystów – chcę bowiem być użytecznym ile mogę drogi Panie Józefie któremu zawdzięczam jedną wielką rzecz <u>odwagę</u> powiedzenia nawet niepodobieństwa [illegible] e Viva Kraszewski i idźmy dalej –

Ja już uważam się za urzędnika w biurze z piórem za uchem i taką podręczną książką bazgrzę i tyrajbuję od ósmej rano do 2ej –

Całuję ręce twoje

Teofil

Najczcigodniejszy Panie Józefie Dobr:!

W jakim to stanie jestem opowie szanowny oddawca kartki – od biedy i końca.

Za książkę mniej więcej wybrałem się do Karlsbad a co dalej Pan Bóg wie.

Z listu pani Chełchowskiej dowiaduję się że Czcigodny Pan Józef niedomaga czemu się nie dziwię bacząc na olbrzymią pracę, troski życia przecierpiane straty etc. ale czemu ja drogi mój nic nie zrobił i na nic się nie przydał.

Za miejsca zabranego przez Wrotkowiego medaljonika Dantego posyłam drugi racz go Najczcigodniejszy Panie Józefie do swego zbioru dołączyć –

Wystawa moja we Flor: poszła nieźle obyś zgodnie z [illegible] udała się wcale.

Całuję ręce najdroższego najserdecznego przyjaciela Teofil

po wodach ręczny lata przygody

koło Wodnia z Augustem Cieszkowskim

Do czasu odpowiedzi zaczęty [illegible]

wystarczy nowych pism i

grupy mały obrazki obiecałem

przez p. Dziedziczka.

A trzeba się tam przyglądać

historii Czcigodnego pana [illegible]

polskiej?..

Czas mamy tu więcej [illegible]

drzewo i zima. — strach.. [illegible]

o kilka dni napadnięcia [illegible]

spadamy i kobiet do których

tej jak tęsknię —

pozdrawiam jak [illegible]

pan Feliks odda Czerpedom
pana Jankowi należące o
którym wspomina

Florencya 19. Czerwca 70.
via Montebello 38.

Najzacniejszy Panie Józefie!

Dzięki za dodanie odwagi mojej poczciwej Żonie – podróż ta niewiem czy się na co przyda ale trudno było Kobiecie wyperswadować, widziała ona moje wysiłki, nędzę zdrowia i dla tego nie chcąc mi być ciężarem wybrała się popróbować szczęścia czy się jej nienda pozawiązywać stosunków, w których powychodziliśmy z początku, nikogo nigdy nie widując i zarobić coś krzątając się a starając, a pukając. – przeciwny byłem tej drodze, bo wiem że prócz Mi Tostania w księgarni kogo sztuka obchodzi? sztuka liczy się tak, ale nie malowidła, albo edukacya dzieci, albo talent jaki – ale uparła się jako młodsza i mniej doświadczona, niechże probuje.

W Poznaniu z poczciwej biedy znalazła tam Feldmanowskiego, znalazła p. Grabowską która jej ofiarowała kącik u siebie widziała p. Seweryna to jak na początek już i tak za wiele o dalszych sukcesach radbym usłyszeć ale się niespodziewam.

Oby jej się koszta podróży wróciły bo już byłaby wielka wygrana –

Z kobiet znajomych z tych serio,
radbym żeby poznała pp. Jaraczewską
i Moraczewską, bo zwłaszcza z naszego
czasu która tam jest więcej, jest jeszcze
Anna Ostrowska to i wszystko –

Kilka dni spędziłem z p. Augustem
Cieszkowskim, ze studentami jechał do Krymu
a bez studentów powracał, od niego takie
usłyszałem te słowa: ach, jakiś ty szczęśliwy
że niewidzisz co się w kraju dzieje, zazdroszczę
ci twojej tułaczki, ach! co ja widzę ~~[illegible]~~ ale to więcej na piśmie opisać się niemożna

Odżyłem trochę w jego towarzystwie
alem zbity z pantałyku – dla mnie nie
niemożność zrobić co zwłaszcza przewidywałem;
~~tam~~ dla matki swojej ~~gdzie~~ na grób
zażądał od Ciebie małej rzeczy która
gdyby mi za pracę 3 miesięczną przyniosła 500 fr. byłbym bardzo rady. ale i to
jeszcze kwestja czy się będzie robiło.

Z hiszpańskimi Amerykanami skończy
traktaty o ptaszkowiczów antipodzkim,
francuzowi zarobiłem małą robotę
za 400 fr. to było mego na dzisiaj –
ot boję się zmiłuj – gardło boli, piersi bolą – pot leci z każdego włosa
a ty ciągnij a ciągnij a już byłby
czas odpocząć sobie i wyprosić się zamie-
nieć.

Λ Na co już – były sprowadzone [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –

kto uczciwy pan Srebrotny a cześć poczciwy w beszie.

List obszerny w tych dniach wyprawię do Tygodnia – przepiszę natenczas swoję manuskrypt Żupana, owa edycyjka mająca wyjść w drukarni pana Josefas, a który mi służył przed oczami i sam niekiedy raz piszę, ale potem czytając widzę że wypaczenie. Trzeba mi się zbyć tego długu – kładąc się czy wstając powtarzam sobie: a może to nasze dzieci ostatnie, spieszmy się. —

Smutno, tęskno i bezpowrotnie wszyscy nas odumierają, ~~[illegible]~~ pomyślmy no o kłamcach bo i na nas kolej nie zadługo. —

W kraju rozłazi się wszystko i coś jakby się znali prawdziwej śmierci Polski wskazywały, na tę myśl przychodzi chęć palnąć sobie w ucho, rozpacz ogarnia, [illegible] rozpacz, warjactwo, bo przecież nie tylko z szumowin Polska złożona ale i z ludu poczciwego i z tych nowonarodzonych, którzy może lepsi będą od ich głupich i grzesznych ojców.

A teraz przyjmij najzacniejszy Pani Józefie wyrazy najgłębszej czci, odżywności i przyjaźni od twojego

wiernego Teofila

Czytywałeś mówił mi ś. w Czasie
była jakaś obszerna krytyka moich
pism — co to było radbym wiedzieć
czy coś podobnego jak w kraju
czy gorzej?! — niech się bawią, a my
kończmy swoje — ktoby teraz chciał być
poetą czasu, musiałby być koniecznie
[illegible] gorzkim błaznem — tam
wszyscy stańczykami —

Manuskrypt Żupanicz [illegible] już tylko chowam wyprawiam
na ręce drogiego Pana Józefa do Drezna z prośbą
aby takowy w redakcyi [illegible] drukował —

Wszelkie życzyłbym sobie dobrze i gdyby były
odbite tobym prosił o egzemplarz takiegoż do
rozdawania co pod ręką położę —

Chciałbym żeby Stary Żupan na tej edycyi
nie stracił i dla tego układam ją i porządkuję
żeby to porządnie wyglądało —

Tu mamy gorąca 30 do 100 stopni centygrady
na słońcu, febra się porywa wyrzuciłem
z rana o 7 2 razy — i dziwię się że
że władzy wypraszają — żeć diabła
tło [illegible] do myśli żeby dobra
ja jestem zakatarzony już nigdy więcej
i tumanie po kościołach włóczę, mnie trzyma
oto psi czas —
Od wyjazdu z Drezna nic nie wiem co
się z żoną dzieje przed tylko ze Poznań
[illegible] —

22 Dziś gorzej jestem zgardłem, jak i gorączka trzeba zostać [illegible]
aby się była jaka cześć bede wyszedł — nic jeszcze pisania od Ciebie —

Lenart

25. Czerwca 1870

79 482

Moja najzacniejsza Szlachetna Pani Zofio!

Widzisz oto co się stało pomimo oporu kobiety obawy że niedługo zabraknie nas na świecie — prawda że i obojętność współziomków niemało się do tego przyczyniła — [illegible] o ostatnim groszu zebrała co się znalazło i że ze 200 fr. przysłałem [illegible] jest nie lepszy [illegible] — ostawiony [illegible] śród obcych ludzi i bez żadnej [illegible] któraby czuwała nad nią, —

[illegible] że ostatnie [illegible] groszy a teraz [illegible] boli gwałtownie się rozwija [illegible] i potem i tak gwałtownym [illegible] z czasu [illegible] się sam tego [illegible] niemożna —

Ona [illegible] czy umarła czy żyje bo mi nie pisze i nikt mi [illegible] ponieważ błagałem oto p. [illegible] i p. Grabowskiej w której [illegible] No. 59 [illegible] dziś telegrafowai nieodpisują [illegible] do Szwajcarskiego Doktora błagałem [illegible] mi dał serca [illegible] ja [illegible] przyczyniłem się [illegible] się to ludzi [illegible] być tak zawodząc

Zatelegrafuj [illegible] o niej —

Drogi przyjacielu stawiasz przed
sobą taki potem biedny, którzy
zbolały — znając mnie wyprzedzi
na świecie powietrze ale mnie
nie powiedziała a jej oprócz po-
trzeba jej przytomności — Jam
jej kochał jak tylko kobiety ko-
chać mogą i wiedząc nie jest
nieprzebaczono —
Moj boże twoja jest ja
chciałbym [illegible] — a mogłabyś
zostać gdybyś [illegible] nieobłąkaną
[illegible] zrobienia
[illegible] pokazania [illegible] być
się w świecie — [illegible] dobre
wszystko stawiając [illegible] byłbym szczęśliwy
przyjacielem [illegible] nasze —
Tak [illegible] ciebie [illegible] prawdziwie
[illegible] tylko niespokojnie [illegible]
[illegible] duszą [illegible]
kobiety — Niech [illegible]
pamięta —

mój i twój żywot przeszedł wysta-
było bo samolubstwo zezwolić i własne
strony, a moja śmierci oby-
by mi przeprowadziły w wieczność
moje dziecię –
Bądź zdrów mój kochany
przy przyjacielu – Dziecko twoje
oddam do Wiednia
pamiętaj o mnie po mojej
śmierci –
Jeśli masz kłopot i dowiesz się
daj to tej żony dziatek i napisz
drogi Panie Józefie –
Twój dozgonny
Tatuś

Jeśli nie chora
miej mnie przyjaciółką
pożegnać –

En Prusse

Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

à Dresde

29 Czerwca 1870

Najzacniejszy –

Daruj że odsyłam ci manuskrypt o jakich kilkanaście dni – gorączka wściekła – a ponieważ rozdrażnienie nerwów do najwyższego stopnia sprowadził brak wiadomości od żony czyniąc mnie na czas jakiś niezdolnym do niczego – jak się podniosę trochę po stratach moich życie moje najkochańszy panie Józefie i będę pracował jak parobek pod twoim okiem.

O Wołyniakach można powiedzieć co włosi śpiewają o nietoperzu

Pipistrello,
una volta un topo, l'altra
un uccello.

Nie jestem figura –

Całym moim twoim

Teofil

Niech jej Bóg przebaczy mojej żonie co mi narobiła... milczeniem pośrodku piekła straszliwego – tak to podobno my w większej części exaltowani od kobiet – sparaliżowała mi czyny i umysł także – bo tu dziś nawet więcej niż kiedykolwiek do roboty

Kochany August! oto co mi pisze
z Wenecyi:
„ Mój boże żebyś widział i widział
„ co się z naszym krajem dzieje w łonie
„ rodzin niegdyś najspokojniejszych!...
Lecz naród duch obudzi
To do pozdrowienia bój —
„ dopóki trucizny nie przetrawi
„ i precz nie odrzuci, a prędzej
„ nie pozbędzie się Austryaka...
„ braci bytem nadziei pustej
„ mieli, wszyscy okropnymi
„ to prawda ale czystemi
„ czyści !!! —
Płakałem i modliłem
się z nim razem i wiem że jest
w pracy w jarzmie długiem
Kochaj go drogi przyjacielu
bo i to sierota —

Kto zbadał wszystko powiedział
bo duch tchnie gdzie chce,
i nie odmawiaj prawdziwej
albo sympatyi zaleceń wierzenia
jego obrządku aby tylko o treść
czystej szło zbożnej.
Pleban przed tem obiecanie
o podarunku, zapełniłem się do tego,
i potem co będę mógł najlepszego
to zrobię i to bardzo rad
zakładam - posyłam mu myśl
która przyszła i dziś mi pisze
zabym się czego był wykonawcą;
A i adres całej
inteligencyi polskiej emigracyi
starych polaków i wszystkich do
naszej całej sprawie - wszystkim
narodowych pamiątek to
wszystko wszystko zebrane -
adres posyłam pod opieką
Twoją i tobie podobnych
drogi panie Josefie -

o moich robotach a to gadanie
wielu samo o sobie gadają –
Zobaczysz kiedyś fotografię
drzwi grobowych dla małej
Augusty – napisałem i
wieczny sapodaruj który
August nazwał streszczeniem
swego Gott und [illegible]
rysunek nie się udał – [illegible]
we mnie żyje i skończył
nabiera czyby na drogę

2

wieczną.

Kończymy się [illegible]
wyborowie – najlepszy poeta –
został życia z całą [illegible]
gestów nadużywania ale to taki
pogrobowiec ... a cały
prosi nosi na sobie ciężki
twojego gestu którym by może
dnia dziś najwyższo Via Crucis

twój i pogrobowiec

[illegible]

Fbri: 30 Czerwca 90.

134
83

Najzacniejszy!

Lenart

Tak jak jest poprawiony rękopism i układzie działają[?] podług jego wszędzie –

Tom II z którym będzie cała przerobiona Branka wydamy później – potrzebuje się uspokoić –

Żona moja nic mi nie pisze mimo kręcąca[?] listów – co to jest nierozumiem – znajduje się u PP. Szwagrostwa w Miłosławiu –

List do Tygodnia gotuje się – Łeb mam jak zwarjowany z przyczyny tego enigmas. –

Całuję ręce twoje

Teofil

[illegible]

Rękopisów wysełam
pod warunkiem dla tamtości
opłaty —

Villa delle Selve 8. Lipca 1870.

Signa Stazione della strada ferrata
presso Firenze

Najzacniejszy Przyjacielu Drogi Panie Józefie

Lenart

Manuskrypt musiał już dojść tymczasem wszys-
przestałem go przez przyszłą na co teraz posiadam
drukarskie ostatnie ślady znikającej istoty —
Tak mam się lepiej bo czuję że jestem bliżej
sfer w których się już nie boli — gorączka mnie
nie opuszcza, a szczególniej w nocy — poty, — drżące
kaszelek od czasu do czasu, brak sił najzupeł-
niejszy i to przyszło tak naturalnie jak
naturalnem jest że wszystko przechodzi co się
zaczęło — jeden powiew wiatru czyżby mnie
tak obalił i to niewiele jeśli, bo znowu dosta-
łem febry potem katar bronchitowy, potem
przyszły straszne (chorobliwe) niespokojności
o Józefa a dziś przyjąłem konia — gdybym
się nie przypatrywał wielu ślicznie co tu
drogi przebywał mógłbym być tu dziś —
zresztą wszystko w ręku boga może być
lepiej ale to niepodobna biorąc rozumem
więc —

Moja pozycja tylko niewzględna żona zaś
była się po dyarei żołnierzy i dziś ma
się gorzej pisała mi pani Stroczynowa —
Z pisma z listu Żony widzę jak musi
być strasznie osłabiona, niech bóg
broni — tak więc na życie podczepiłem
się na ~~[illegible]~~ konanie rodzicielki ale
po śmierci się podżegnam — bo jeśli
ja kogo kochałem to ją niezmiernie,
ona mi była przez te kilka lat
pociecha osłodą i przywiązaniem na
tej fatalnej pustyni serca i ludzi)
Skarżę się że tych których mi
pisali że jest dobrze, kiedy ona
biedna cierpiała tak strasznie —
gdybym był wiedział nie myślałbym
ani przez chwilę i nie dręczył się
myślą że ona obojętną jest na
niespokojność moją — tym bardziej
winien jestem i jej także trochę
pogorszenie mojego stanu —

Co będzie kiedy się tak jest że
przez lat dziecię żyje się tylko
takiemu życiu i podtrzymującą—
szczęściem, to z jedenastego przy
wyczerpaniu sił fizycznych i ciągłych
zmartwieniach i ciągłych wysiłkach
żeby czystości, trzeba w końcu dać
za wygraną i powiedzieć sobie
boże drogi się wola twoja amen—
ja już dalej nie mogę.—

przed paru dniami także wróciłem
febrą a tu listu jak nie ma tak
nie ma, że drugi raz napisałem
list do pani Lewkowicz z zapytaniem
a kilka godzin odebrałem pismo
mojej biednej współtowarzyszki—

Jeśli ona silniejszą będzie
od mnie i jeszcze zostanie pomiędzy
żywymi drogi panie Józefie po-
znasz jej stworzenie twojem - jest to wyjątkowa
nieszczęśliwa istota.

Ściskam Cię tak Twoją najżarliwszy
przyjaciel — adieu moja pociecha
moja wszystko — a chociaż niewiem

ale podobno przebrzydła kochanka
nie opuści aż do grobu, bo wczoraj
jeszcze po gorączce wypaliłem
jakieś wszystkie których jako
swinie Kijowi ... ilona wystawił
... dla Dorydy otrzymuję
dziwili —

wesoło! wesoło! oh! bardzo wesoło
ot nietrzeba tobie tragedji z prozy
natury i nie uważaj siebie za
nieszczęśliwego kiedy równiejsi tobie
widzimy na każdym kroku i w każdym
kole stworzeń — co życie gwiżdża chwila
i już po nas —

W ogólności wszystko co tu się dzieje
robi wrażenie mi się teatrem, nic więcej. —
demonstracyi, krzyki i fugas.
w galicyi mało brakuje tylko + (stoma
1. dróg i mostów
2. Domów porządnych drewnianych albo)
3. Szpitali —
4. Szkół porządnych
5. Ka... rozumnego
6. Banków nie żydowskich ani niemieckich
7. Asocyacyi handlowych i przemysłowych
8. Życia familijnego — jak do kwiatu
między starą szlachtą. (?!!) Czasem
ale za to mamy polityki — polskiej
... — po portkę i t.d. i t.d.
posłowy dosyć wszelkie mało.

Niechby się sobie bawili polityką ale przy tem i coś robili ale kiedy tylko zabawa idzie i nic więcej to źle — jednakże była zawsze jednakową ... tego gawiedź co dobrego wybierze — w niektórych familiach utrzymywała się tradycja patryotyczna — wahała ... powstania zwłaszcza Tarnowski — bił się Działyński i kilku innych — dla przyszłej epoki z nowonarodzonych może się coś wyrobi; Daj boże = smutnym objawem ducha jest dzisiejsza młoda poezja z której zbutwiałością starości wieje — żadnej prawdy uczucia, buta i wytworności zewnętrznej formy —

jaki wiek taki artysta jak powiada ...

Lenart Florencja 28/7 70 ~~636~~ 86

Bóg wielki zapłać drogi pani Zofio
za wzmiankę o zgonie żony badacza,
przeczytałem i zabolałem jakby mi
kto nową rzecz powiedział, może dlatego
że to drugi i że kiedy o tem publi-
cznie mówią to musi być prawda;
ach, bo mój boże człowiek wciąż się
łudzi, a kiedy niezasłużone spadnie
na niego nieszczęście wcześnie nie
chce i wciąż spodziewa się że
ona jeszcze przyjdzie i powiedzą
było tylko być doświadczanym, ona
żyje i powróci i znowu będziemy
spokojnie przejmować biedny świat
drogą przedziwną do czasu — ach
ot wszystko przepadło z tą jedną
duszą przepadło —

Nie czas dziś cyzmować
twoją osobistością czytelników ~~[illegible]~~
dopełnione wszystko a reszta moja
wstawności —

Z pamiątek które pozostawiła
niezmiernie ciekawych o domu
Mickiewicza i wiejskich(?) Goszczyń-
skiego a które w feuilletonie
waszego Tygodnika choć częściowo
mogłyby być drukowane jeśli
się drogi pani Józefie na to zgo-
dzisz dołączę biografię nieboszczki
od czasu naszego poznania się,
i ostatnich jej lat opowiadywa-
nie zgonu napisany temu lat
3, a obecnie na nowo przepisywany
w chwili odjazdu i zostawiony w zam-
kniętym przez mnie kufrze - z której
tego ostatniego będzie zobaczyć wypo-
kój tej pięknej duszy & świadectwo (i kiedy umysł)
jeśli był cel jakiego dociągnęła
i pakietu więzi ze sobą.—
Pozwól to tej bogu rozdzielić
nas do czasu...
Mnie nie wiem co dzieje się
teraz, bo oto wstaję i [illegible] się
i patrzę wokół umarłej zabić
się się do pracy - ona jako

ostatnią wolę swoją to mi tylko
zostawiła i ponowienie przysięgi
na wieczną drogę gdzie się znajdziesz
się wolną od wszystkiem dziecinną —
Święta wielka dusza, —
Brak jej dajże mi się czuć w każdej
chwili była to bowiem dusza genius
tak bliższa że odgadywała myśli
moje a słowem i muzyką w której
wyższą była, pełną z malarstwie;
ogromny inspirujący posiadając
talent, stworzyła mi trudne
chwile życia — Niema jej zmiana
mroczą radości niżej Że mnę wiodła
się mowie we zagadce, w którą nie
będę miał odczytać moich robót,
w którym z rzeczy sztuki o której zapytać
Zofja moja najulubieńsza zmarła —
Szczęśliwa przynajmniej o tyle że
niecierpiała się długo dwa dni wszystkie
po bolesne, kiedy dla mnie
tyle dni przedtem ile do zgojenia
się mi brakuje.

we wzmiance drogiego pana
Józefa ważna pomyłka – Zofja
była siostrą pierwszej żony
i nie córką Przeździeckiej ale Zamoj-
skiej Elżbiety i Młodzianowskiej dru-
giej żony Józefa Szymanowskiego
co się zaś tyczy rozumienia muzy-
ki i talentu, pitta pierwszej dru-
giej ją popamiętała od swej
starszej pierwszej żony jej ojca.

Napisz mi drogi panie
Józefie czy życzysz sobie żebym
i kolegę żelaznej przysłał jej
przedtem i z takowe
natychmiast wyprawię –

Proszę także o prace Feli-
cyjana i o przyspieszenie dru-
ku mych odpisów nadesłanych.

Z tej wojny nic dla Polski
nie będzie – świat podlał
bijąc się i spokojnie spoziera
pieprzu i bijąc się żeby zgasić
krwi rewolucyi – taka to wojna
a kto inny skorzysta – przesłał.

Całuję drogi panie
Teofil

adres mój
All Chiarissimo Professore
Marcucci per Mr Teofilo.
via del Agnolo 63. 3 p. a Firenze

~~635~~ 88

Florencja 21 Listopada 1870
Piazza degli Agli No 2.

Najłaskawszy Panie Józefie Dobr.

Od wieków niepisałem a to z powodu
1o pracy w rzeźbiarni przez cztery miesiące
bez oddechu a którą jak na teraz dzięki Bogu
dość dobrze skończyłem. Są to owe drzwi grobowe
dla s.p. Matki p. Augusta o których do Tygodnia
I. Wszystkich doniosłem — a które odlane w gipsie trzeba
będzie przed rzuceniem w bronz odlewać jeszcze
do retuszowania i poprawiania niektórych
linii rzeźby — robota długa ale dająca tyle
przyjemniejszej pociechy, że się o nędzy swojej
o bólu serca jakiegoś niemożna nic pojąć
przy pomocy chwilki nawet takiej jak
twoja Najłaskawszy Panie Józefie imaginacyi
kto go nie przechodził — wiem co groby
rodziców, Kochanek, dzieci, przyjaciół,
ale to wszystko farsa i wyliczenia i tentat
wszystko nic jak obok straty jedynej
istoty na świecie która umiała ocenić

serce człowieka i przy pracy, która nie
żyła jak tylko żeby zaręczyła los tegodn[illegible]
i nie żądała nic innego nad cichy kąt
do pracy i towarzystwa ściśle niewielu
ale dającego temu pokój – owóż rzuciłem
się w pracę jak tonący ku brzytwie
i choćby się zamordować dalej w tej drodze
byle o sobie nie myśleć – Zarobku na
tem prawie żadnego mieć nie będę, gdyż
to co otrzyma p. August zaledwie
koszta materyału i odlewu pokryje,
ale myśl że coś robię, co się przyda
komuś czyż to już niewiele, dla
mnie który przewidywam to i owo
a [illegible] żydzi że poezja
dziś zdechła, i że wszystko to co
robimy jest drań, powiedziałem
sobie dość, na tej drodze niech
dziem już daremnie pukali do
zgłupiałych i zbrukanych serc
współbraci – Kraj żydowski
zalazł mi dość od pracy przy organ
twój i pióro Wł. Batuckiego

Czekałem wielkiej z początkiem nieodczytał(?)
ego na Paryż —

Łysakowski zakupił też sobie je-
den nieoprawny owego Tomu, to tyle
przyjemności.

Kiedy indziej P. Batiuszkowi(?) byłbym
odpowiedział i dał naukę szmerdzie(?), ale
dziś już mi to wszystko obojętne i zmierzło
ne — pal ich djabli.

Przeczytałem(?) Zofii więcej przywiodła(?)
i zobaczyłem że wszystko można drukować
ale nie wszystko, a naprzód że o rodzi
nie Adama to co mówi, odnosi się do
żyjących Władysława i Maryi Gorczyńskiej(?)
oraz do owych domowych brudów od
których wielki Adam niebył wolnym,
do dzieci zwariowanej tej szalonej
bestyi Towiańczyk Diabeł i t.d.
które to rzeczy wyrażone(?) byłoby
niegodnem, a postaw(?) że są tam rzeczy
wy djabełki(?) z owym Diabeł, które
w ciągu zniechęcenia przeczytałem(?)
by narobiły. —

wszystkie względy a wymagania co do życia
tej dziewczyny będzie (litości) wielkiej i powodem
jej wyemigrowania z kraju dam pewn...
ce, niechta bo nie myśla jeszcze
na wiązania brać - i jeżeli tydzień
przedłuży czy stanąć z drogą będziesz p...
Twoich najczulszej pani Józefie
powitane.

Obraz zrobiony dla p. Augusta
wykonałem naturalnej wielkości głowy
św. Jana a za wykład myśli robię
półmisek srebrny pokryty
plastycznymi wyrobami ... na głowie Jana opasłe z napisem
w łudzkości ... venit at super
vos omnis sanguis justus -
rzecz ta ważna podoba się tu wszystkim
mojej klos nabędzie - nie polazł oto
mema kłopotu -

Z księgarni odebrałem 150 Tall
a conto pozostałości po żonie mojej wyno-
szącej podług oceniania rzeczy przez Jelskiego
Tall: 448. p. Eskorska sprzedaje te tam...
mała jedyne jej korzystności które sobie za-
brała - pani Szczygnowa postała na
pamiątkę cygarnicę i bransoletkę dla Len...
czyńskiej przed 5 miesiącami i do tego czasu
są jeszcze pewnie wszystkie na miejscu przeznaczenia

nie doszło –

Młody rzeźbiarz wykonawca mojego Samuela drzeworyt i wydać poru-czone tem towarzystwu tytułu książki we Lwowie odezwało się do mnie o przysłanie rzeźby – ha, ha, gru-bo się omylili, a gdyż ja mam nici rzeźby nie mając żadnego zamó-wienia, niech zamówią, to zrobią i właścicielowi przyślę, ale ja będę odlewać w bronzie albo w marmurze kazał kuć potem, żeby albo wdzięcz-ność przypadło, albo obejrzane wróciło od mnie po otrzymaniu policzka od wszystkich wysoko narodowych i ~~nie~~ a zwłaszcza nie mogłoby żadna miara tego uczynić bez nakładu a (nakład z tej, [illegible] się ujęć i probuje ~~[illegible] towarzystwo nie ma~~ z dnia na dzień) ~~[illegible]~~ najmniej mniej i to im sam wytłumaczę, znam Leszka i zdaniem więcej im odpisałem. –

Tatiana pocztę owe mnie dedykowane kazałem sobie sprowadzić z Krakowa ale i porto

zbyt wysoko cenię lecz na Dogain
tem czasem pisze mi on, że drugie
przysposobia do druku – pozwiwa
dusza i serce niewiem za co mnie
przychylne. –

A teraz na zakończenie
donoszę że zarząd udało nam
się to jest mnie i p. Wołyńskiemu
zainteressować wydawców Italii
rzeczą polską wielkim obrazem
niedoli polaków który dziełko
przy pomocy pióra powieści
Emigracyjnej – będą drukowali
zobaczę tę książkę – gdyż to jest
do wielkich książek się którą jeszcze
drukowali zaczęło i za parę
tygodni ukaże się w feuilletonie

Literatura we Włoszech
zupełnie taka jak w Polsce.
nie trzeba przesadzać, nikt
nie nie czyta – Dzienniki
zjadł wszystko – zastąpił
wszystko –

Wychodzi kilka pism naukowych tyczących się wydawcy, a które nie są wyrazem ogółu, ale garstki, są bezstronnymi i dlatego nie znajdują poparcia — apatia głupstwo — prześladowanie, Kościół — złodziejstwo, oto ogół.

Moje ukłony składam Najłaskawszej Pani Józefie

Teofil

Lenart

Flor: 30 Listopada 1870.
Piazza degli Agli No 2. 2p

Najzacniejszy Panie Józefie Dolę

Ta jużci trzeba być filozofem i niemogąc
być psem być kotem, pluć w oczy psom co naszcze-
kują – szlachcic na bałyku Batyłuchi
w ocenieniu poezyi Felicyana zdefiniował
w feuletonie Kraju: że pojawienie się następ
to jest Felicyany i moich przedewszystkiem wierszy,
jest znakiem upadku poezyi w Polsce – że to
jest perypfraza historyi – że to Twardowskiego w skrzyp-
cyny wsadzone – biedny piesek, jeżeli to jest
perypfraza niechże mi zacytuje gdzie się znajduje
w historyi Dzwon Zygmuntów, Mieczław, Piotr,
Dmitryj, Bona, Szare pole, Ballada i drugie
wiersze, ot widać jako to bękarty, połamańca
biedny już w nutkach ojczystego niemają, ale
dość o tym smerdziałku i o głupich rezonowa-
niach o robotach poetyckich, czas iść spać
i niegniewam się, ale mi trzeba wyłupić złote
jak się poznańczycy wyrażają – a k.b. że ten Arysto-
krata Batyłuchi na chłopów się rzuca – gdybym był
ja chciał napisać rozbiór jego Ruin, tobym mu tak pokaźstro
wał przyrodzenie żeby się na sobie nie poznał, ale co tam. –

przy okazji Jaśka, spodziewam się mocno
w tych czasach do Drezna wyprawić. Ślicznie
tym pismem machany mojej najpoczciwszej Zosi,
przeczytany Najłaskawszej Pani Józefie, wszystko
jeśli uznasz godnymi druku, poczynisz, a potem
wszystko to razem w piec i skończona historya;
Djable czy Dyable to jakieś żydy Wilczkin,
przekundystra, aj. aj.

Po skulpturze wracam teraz do
smarowania do Biblioteki i do listów,
a więc jeśli pozwoli najłaskawszy pani
Józefie będę ci o kominiarzach humorystyczny
listy wyexpediować, a cóż począć będzie
o ludziach niemożna to trzeba o ich poło
[illegible].

Platerowi opisałem położenie
Artystów polskich za granicą, oraz Samych
i Samce które się nazywają Arystokracyą
polską wojażującą, niech się cieszy — bodaj
on sam jeśli myśli o przechowaniu szczątków
ojczystej świetności — niechże mu bóg w
[illegible] —

O twoich biedach jeśli czasem wspominam drogiej Pani Józefie darzyj, i niebierz tego za chęć wyszukiwania twojej dobroci, bynajmniej, boże zachowaj, wiem że sam jesteś nieraz w ambarasach i z dubiarniją i złodziei, nic a nic, ot cała rzecz że wierzę iż masz serce kochane i że przed tobą można pogawędzić, a mianowicie takiemu jak ja sierocie. nie gniewaj że się i nie niecierpliw, – ja jestem z wymierającej parcie (: której też emigracyj rozumieją :) i dla tego na ciebie mnóstwo spieram –

Stary Bibliotekarz Uffizzi na parę dni przed śmiercią pokazywał mi swój Kommentarz Dantego i dawał do przejrzenia – piękne rzeczy i głęboko powiedziane, listek stary od polskiej Florentczykom wygnańcowi i to od polskiej którego gdyby był zobaczył w ciemnych byłby się nie nazywał księ tym ale szczęśliwym po Altissimo
Omero –

Fotografii tobie najzupełniej Pani
Józefie a nie zbyt o niej pisać
prośbę, obyczaju, al jeśli są foty
to mnie zgół było nie publicznie.

Obóz i wszystko — tak jak też powie-
działem co rozkazywano więcej się zastosuję,
on jeszcze do mnie przyjdzie — Szokalskiego
panowie Zielonow łypsięga się przez które,
ale zbyt się który o Zdunia zapytać, ale
Ordon — którego ja ~~przebrał~~
czytam na odwrót Mądro stopa po Florencji,
a pogarda, a na gębę długą, to strach patrzeć
na tego człowieka —

A teraz dość i już ...; skończyłem
Ci rozwesela jak ov Kamińskiego. Bo
jestem i widzę że mi się nie udało, bo na
kładzie fajkę i wzdychając addio
dunque, povero me.

Wasz do grobu najszczerszy
Mazur

94 ~~110~~

Lenart

Piazza della Croce del Trebbio
N° 4 – 2p
28 Grudnia Roku przeklętego
1870.

Mój najzacniejszy Panie Józefie!

Dziś zrana wyprawiłem list pod adresem
danym na Ziegelstrasse razem z fotografiją
a w tej chwili odbieram dowód twojej kochanej
pamięci opłatek którym dzielisz się ze mną –
Niechże Ci Bóg stokrotnie zapłaci żeś twojej
pamięci o jeśli nie najbiedniejszym to przy-
najmniej bardzo biednym z braci niewoli
pod względem pieniężnym bo dzisiaj boga mam
za co
na czas jakiś żyć cały pod względem sieroctwa
i zdrowia –

Bardzom a bardzo liche tego roku
mój najdroższy Panie Józefie i będzie cud
jeśli się wygrzebałem – organizm wyniszczony
się do ostatka dobija jeszcze najobrzydliwiej
jak sobie można wyobrazić zgniłe po-
wietrze – kaszlu dostałem nie wychodząc
z domu, rozszedł się kaszel i gardło zajęło doc
[illegible], a potem wciąż jęczę nieustannie – do roboty
żadnej chęci, osłabienie, ciężar na piersiach
i tak oto w smutnej dłużyźnie dni mi
przechodzą –

Każdemu prędzej czy później przyjdzie
wybierać się w drogę z której się nie wraca
myślałem bez obawy, spokojnie i radując
się, co jeszcze zrobiłem robiłem życząc sobie
żeby po mnie pozostało.

i oto z moich poezyj cobym chciał żeby
wyszło ~~F~~ na bibułce dla Mazów Wielko-
polskich którzy czytać umieją i Mazurów
którzy kiedyś będą umieli –

Sierotka przebrana tylko to co
ludowe –

Błogosławiona i [illegible]:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Dzieci księdza [illegible] z wyjątkiem
opowiadania o tworzeniu ptaszków
co zresztą mogłoby pójść w każdych kan-
cyonałach polskich tak jest ogólne i pocz-
ciwe –

Do Krzyża Grzybka – Grajcie grajku

Bronka i

Elza i Vaderlandslie

Mieczysław – Piotr Dziurzyk – Dzwon

Lisy Bona – Elekcya i Ballade

pani pana [illegible] –

Kalendarz – Święta Prawa

Bitwa Kaniowska

Żywot św. Jana, proza po rzeczpospolitej

w [illegible] –

Gdyby to tak razem dla ubogiego ludu wydrukowano
książka moja poświęcona by się temu i byłbym
spokojny – edycyjka tania z złotówkę jednej
książki całej, a mieliby co czytać i kupowaliby
z pewnością – Jak się zgadzasz drogi Panie

Józefie to po mojej śmierci wydaj wbalim(?)
porządku, a jeśli co natem zyskasz kiedy daj
na mszę za dusze obojga Lenartowiczów Tomy
i mojej, a resztę prześlij ubogim uczniom Aka-
demii Krakowskiej do skarbonki na najbie-
dniejszych.

Byłbym szczęśliwy także żeby nie
pomarnowały się moje "Rycerskie roboty"
a mianowicie głowa św. Jana która mi się
udała co do wyrazu tak, że mówili p. Peniski(?)
ślepy na obydwa oczy wobec zgromadzonych
Włochów dotykając palcami tej pracy i zna-
wców i charakter i wszystkie myśli moje
odgadł z wielkiem zebranych podziwieniem.
gdyby mi Pan Bóg dozwolił wykończyć tej pracy
byłaby to piękna po mnie pamiątka.—

Drzwi bronzowe do kaplicy p. Cieszkowskiego
to także ~~piękna~~ przyjemna rzecz i niepowstydziłbym się
wykonania, gdybym mógł sam tylko porządnie,
ale gdzie mnie o tem myśleć — źle jestem mój
Serdeczny, bardzo źle — Samotność, smutek
i strata wiary we współczesnem braterstwie z tymi
się towarzyszami, a do tego kiedy organizm
cały zrujnowany.

Co tydzień pracować będę do ostatniej chwili
i nie wyginam(?) się za zwyczajnego, aż kiedy mi
ślepota(?) na oczy nastąpi.

W dzisiejszej mojej bezczynności gdyż
do niczego się ~~sam~~ wziąć nie mogę — cierpiący i roze-
brany cały jedyną pociechą jest ~~[illegible]~~ pracy

...ci drugi Pani Józefi która umyślnie czy
tem po kilkunastu kartek na dzień żeby nie
na dłużej wystarczyło – Cóż to za doskonały
obraz towarzystwa polskiego ta powieść
w Wyższej Sferze – podziwiam twoich ka-
noników których opisy równają się z żartobliwymi
opisami Adama w Panu Tadeuszu, podczas
tego Józefa i akcenta tak żywo i prawdzi-
wie że się po dziesięć razy do tych wyra-
żeń powraca – Kanonik jest arcytypem
Drabicki i harcmajstra hrabina – Jenerał
niedokończony ale dotąd doskonale idzie –
Stawicz jest bardzo dobry tylko Lena
jak na Autorkę zaś dziwna – ~~oz~~ co więcej
tem o ile znałem zakulisy składa się
z cynizmów intrygantów na zimno pyszałków
admiratorów grozą równie jednej jak
drugiej płci. A jeśli się znajdzie prawdziwa
szlachetna to i ograniczenie umysłowe
chorobliwa jakaś przesada ale takiej
jak Lena... co będzie lepiej niż odmawiać
się z cnót wmawiać je żeby odpowiadały
zdaniu poety
trzeba chcąc uczynić szczęśliwym [?]
Twoje i bajka i wsie wierzę,
a Czarna Perełka cóż to za wyborne malowi-
dło – Jak Szekspir wraz pięknością wy-
prowadzają kreacje i na sobie samym
wymagają uwagi całego kraju –
W Stroczu [?] znajdują się wierne wszystkie
w tem za żywe [illegible] Klepier [?] po takich pięknych
wrażeniach jak ballada [illegible] pisać takie
mizerne, to [illegible] jak [illegible] zawsze dojrzewają
składa – pomówienia tobie samego

1. Władysław Plater prosił mnie o napisanie odezwy do artystów – napisałem jak umiałem ale zmienia mnogo nie wiem czy mi wypadnie na tem polu życie – wymaganiem się i wymaganiami być lepszym żeby to wszystko bez zmiany i inaczej nie doda ozdobnie wartości – jeśli mam zawsze zacząć się drugiego najzupełniej Panie Józefie od tego naśladowania.

Przy końcu tobie się czuję jeszcze raz i życzę powtórnie zdrowia, zdrowia, zdrowia. Dla ciebie nie mam życzeń niepodobnych zdrów jeśli nie będziesz.

Zeka [?] nadzieję, o tym przed śmiercią dobrze [?].

Twój najszczerszy
Teofil

16 Marca [1870] 96 70?

Czcigodny Panie Józefie!

Chciałbym kilku słowami spiesznie powinszować drogiemu Panu Józefowi jego imienin, a chociażby w takiej mierze było krajowi winszować człowieka, a człowiekowi życzyć kraju.

Żyjże drogi Panie Józefie ile chcesz a w zdrowiu i w towarzystwie dobrej myśli, i niech ci nigdy nie braknie serc życzliwych i istot kochających.

Tłomaczenie Emersona skończone ale żona moja która największy udział pracowała i której przeto cyfrę na książce zobaczysz, przeprasza mnie z pokorą, drukarze bowiem tutejsi wymagają, żeby manuskrypta pisane były tylko na jednej stronie, drugą zaś żeby pozostała czysto-[illegible] nieświadomości i stąd roboty Ci przysporzyło.

Literatom Włoskim którzy Em. [illegible] czytali w tym przekładzie, niezmiernie się podobało, jest to świat jakby bajeczny dla dzieci klasycznej ziemi — ma e possibile? ma e possibile? oj i jest bardzo possibile.

Chciałem Wam drogi Panie Józefie na imieniny Danta wyprawić ale bacząc na koszta przesyłki w którą muszę się do okazji; będzie przejeżdżał Strzałkowski to zabierze to [illegible] [illegible] jak i innych parę drobiazgów.

Moję ostatnią korrespondencję Tydzień nie wydrukował, jutro poszlę drugą trzymając się już ściśle komendy Naszej Wodza mój serdeczny t. j. o sztuce włoskiej, o nowych produkcyach malarskich i rzeźbiarskich.

Tydzień odbieram regularnie,
i teraz Dziennik Poznański
z którego wyczytuję Twoje sądy
o sztuce, jako to wrażenie iż
Twoja za piórem gna się dosta-
wało. —

A teraz oddając Tobie
prośbę końcową zasyłając ręce
[illegible] drogi [illegible] najwierniej
Panu Józefie
Twój pozostał sługa
i przyjaciel Teofil

Załączam i ja Szanowne-
mu Panu najszczersze życzenia
wszelkiego dobra; byłabym także
przesłała jednocześnie tłumaczenie
którego się odważnie podjęłam —
ale nie wydarzyłam na czas, albo-
wiem prima charitas ab ego, i
ja

nam swoje lichę przeróżne
robótki o których zapomnieć
nie mogę, więc usiłowałam po two-
prowadzić tłumaczenie z któ-
rego oby autor z czasem był
zadowolony, ufam w jego po-
błażliwość i szczególną pamięć
której polecając się pozostaję
dla Szanownego Pana z pra-
dziwem poważaniem

Zofia Lenartowicz

Flor 16/1 71.

Lenart

Najzacniejszy Panie Józefie

otrzymawszy od p. Władysł. Ketrza broszurkę już wydrukowaną waszą odezwę a znalazłszy w całości parę dobrych pomysłów wśród wymienionych [illegible] nieczytelnego pisma posłałem broszurkę całą do podrukowania we Lwowie na ręce Rypplera — a zrobiłem to z obawy żeby by na łamie skłaby Galicyjskie [illegible] o rzecz niewartą wspomnienia, ale dla tych psów na mnie zgorszych dostatecznych żeby się naigrawać — jako do tego wszelkie Żydów gotowy, a dziś polska promocja [illegible] — [illegible] mi to dałby p. Władysław ale nie mogłem inaczej —

Że wspominacie o Kalamarzu bez winy zostać za to przysłam dzieci Augustem — miałem zrobić na tem żadnego, ale przyznajemnie dały się w chorobach kiedy wszystkowo nie pracowali niczego — z tego i ręce poprawione niecostało to piękne mam wbrew nadziejom —

Pomnik mój Niemcy a Chrobacie prowadzą dalej — Bibliotekę posłałem [illegible] z opłaceniem drukowała parę ostatnio teraz posłałem przez [illegible] oby i naszych na tablice gwoździ mojej — [illegible] to moja rzecz będzie — a kilku nie wznaki — Żeby Bóg dał zdrowie i wojnie pokój czemu pozaczynanych robót a potem do ciekawej zniszczeń to były piękna historya ale miał [illegible] Hirwnig mowie że było gorzej i bogaty naukowego bez boku [illegible] ten musi się naścierpieć [illegible] od drzewa żywota odpadnie

Bigoroli przeszła mi do końca i bronił się wyprostowa-
waszej wszystkowej więcej Czartkowa
aż aż - bardzo – w tych i wszystko odpowie
niedopełny się –
Cierpienia, trzy, bole tęsknoty
to nasze przysmaki a ludziom trzeba
tylko dawać wodę z tego procesu
wyrosłe pokarmy – i niech będą
cierpliwi –
Moj drogi Panie Józefie gdy
byś w ciebie mogł kiedy widzieć, słyszeć
to mogłbyś jeszcze o życiu zamarzy-
ć nic – już tylko obowiązki, już tylko
długi spłacać i wynosić się –
W Polsce rydza – spodziewają
się wojny z Moskwą z Austryją – bodajby
ta Austryja, jeśli jeszcze taki trup może
uważać za dalszy
Powiadam ci tylko twoich kochali
którzy do mnie przyszli jako do Polski
per Bacco Łacień się zdziwił – gadali
mi o kongresie pisarzy o nowej litera-
turze krakowskiej, o potrzebie poro-
zumienia się, a ja im na to dobrze, dobrze
tylko Carowi przeszkodźcie, a tydzień my ga-
dali – tam się coś robi –
ściskam dłoń waszą przyjaciel
drogi Panie Józefie i drogiej Pani Karolinie
jutro mnie dla mnie – otrzym, co się
rozpodziejcie, jako i Trobi

List o wrażeniach Kostiumowskiego(?) przyślę Tygodniowi [illegible] o [illegible]

[illegible] —

Niech tam Pan być zapłaci drogo(?) [illegible] Józefie za pamięć o mnie o moich robotach czasem mnie to do łez porusza — smutne to to nasze życie — ciągną mary po obłokach a na ziemi uderzają się o kamienie i płaczą jak głupie dzieci że ich boli. — polskich pieniędzy(?) bez upoważnienia do zbiór, to i tak już dałem za wygraną — gdybym miał zdrowie pojechałbym do [illegible] kraju ze morze gdzie mnie [illegible] przeszłego roku ale boli! zapomniano, zapomniano, wszystko zapomniano —

A jednakże moja głowa Św. Jana zostanie — bo odlana w galwanoplastyce — zrobię wystawę w Akademii a jak się kiedyś nie znajdzie to darujcie tutejszemu Baptysterium [illegible] Pana niech świadczy w długie lata że był tu polak od swoich [illegible] zapomniany który coś umiał i coś tworzył(?) [illegible] —

Capellowa [illegible] a na wspomnienie o [illegible] (300 fr.) [illegible] i podała mi [illegible] rękę — do widzenia, do widzenia.

Mój drogi serdeczny jakże ci dziękować za
współczucie – przecież kiedy ja już
między trupy policzony – wszystko, kiedy
nie mam za co wysłać ani oddać –

100 57

Florencja 14 Marca 1871

Piazza Croce al Trebbio No 4.

Najłaskawszy Panie Józefie!

Na dzień Twojego patrona gdybym był szlachcicem w polsce osiadłym i opatrzonym posłałbym Ci drogi Panie Józefie sprawę sam, zajęcy kilkoro, Ambalek węgrzyna etc, etc, ale ponieważ nim nie jestem i nie posiadam jak tylko bardzo chudy przychodziech, a za całą własność myśl pogodną, więc czem bohat tem rad, z dobrą myślą śpieszę z piosnką z czasów jeszcze Epifanjusza Minasowicza:

W Najcięższej życia Kolei,
Nie traćmy nigdy nadziei —

Pod jesień życia niebardzo się te nadzieje uśmiechają, nie łatwo się umysł rozpogadza i wra-żliwości przystępna nie przyjmuje tak łatwo pociech — zawody, rozczarowania, buntują ducha, samotność śród tłumu ludzi zniechęca do wszystkiego, a jednak, gdyby głos powiedział pójdź wyrzecz się wszystkich swoich słońc, swoich ideałów a dam ci szczęście o jakiem wyobrażenia nie masz to bym

odpowiadał

idź do piekła gdzieś przyjdzie, trzeba żyć

Bóg i jego nadzieje rozwieszone nad światem.

Będzie lepiej panie Józefie będzie lepiej w innym świecie bo w tym dla robotników będzie zawsze tylko w ich pracy odetchnienie i życie i wszystko dobre.

Winszuję wam drogi panie Józefie zdrowia i siły prawie nadludzkiej jakiej ci pan bóg udzielał i tej wiecznej świeżości wszystko jak gdybyś obwarował się w fortecy której na imię lat 25. i tej ani się [illegible] pomimo trudności i burz nieustających wiecznych niestrudzonych zasług w sprawie ojczystej tego bogactwa z którego procent wystarczy wam na wieczność szczęśliwą.

Tu we Florencji był Ujejski przez parę dni wyjechał do Rzymu na kilka dni a obecnie już musi być w Wenecji z powrotem do kraju.

Augusta Ciechowskiego fotografię wraz
szkołą fotograficzną w Łodzi zabiorę
razem z powinszowaniem od Ciebie ale które
się nie bierze tam albowiem pisze będzie do
Kochanego Pana Józefa —

Ja o sobie nic nie mam dobrego
donieść, będąc ot i końcu — taka moja
dola i do takiej się oddał kondycyi narodziłem.
mówię już tak będzie. i...

Szczęśliwej drogi Panie Józefie
wyrazy czci i stałej przyjaźni od twojego
sługi powsinogi

Teofila [illegible]

575
102

Florencja 27 maja 81.
Borgo allo Spirito 4.

Najzacniejszy z Józefów na tym bożym świecie!

Z Krz. głowa moja skroń zgona niech żyje Bóg! teraz jeszcze parę miesięcy odpoczynku żeby ciało odżyło od gorączki, potem pareschi tocchi da maestro qua e là, e puoi già in bronzo; ha inteso bene Carissimo mio Esempio di bontà e di lavoro.

A szelma Łapsza od pięciu lat mój tomik dusi - niech dusi ja jemu groby [illegible] wydrukuję na koszcie ubogich gdzie indziej przepisawszy przykładnie, a to pisał ośmiu zaciekły, bodajże mu Łapa spuchła. (Że żeby mu brakło na papier)

Tego tobie niadam ta rozjęcie.

Największy kłopot za babami przyszły - stoi i a rozbójnik ma plecy

niech go grozny bicz mógłby iść w cza
teplic jeśli nie z Attaşem to z nie-
dźwiedziem literackim. — Byłem z nim
z Dunajgi aż i tu w onej Akademii
wszystkie salach pełnych arcydzieł,
professorowi di questa forza jak mu
powie coś o mojej wystawie, aż tego
człowiek cała zmiękła i powiada do mnie
wyrzekłszy: że to więcej znaczy jak pier-
wsza nagroda w Paryżu. co ja też myślę.
Wypiłem z nim butelczynę wina, bo jeden
tylko wino ~~[illegible]~~ jest na świecie prawdziwe które
się nazywa Węgrzyn ale takiego Wło-
chy nie posiadają — Wszyscy pojechali do
Rzymu i tam jak wiatr niosą w Rzymie
jako pewny szlachcic polski i Ormianin
urządził polowanie na sarny — wpra-
wy Jeremiasz jak nie powiadają na ~~[illegible]~~ grzeczny
tydzień z pojedliwości —

po Szczecinie był tu na godzinę Władysław
Tarnowski przedziwny wielki da bóg poeta
jego Safo i Sonety karpackie górą idą
nad wszelkiemi pieśni są, uroczystego
pozornie podłożami — sacri panti
to ruch, to talent, serce duszy poetyczna
a jak ciebie kocha drogi mój panie
Józefie aż mi to słuchać dziwi mnie tylko
czemu zbiorowi prac takich pięknych dał
trzymywały tytuł poezje studenta. przecież
że szkodzi wiecznie się na całe życie, ale
vulgus do wyrazu się czepia i wyobraża to
bie że to poezje jakiegoś szczeniaka z czer-
wonym kołnierzem i kapką u nosa.
Pisałem do niego żeby przy drugiej
edycji tytuł odmienił. o Sawiczach zaś od
poezjach napiszę z Wenecyi dokąd wybieram
się jak tylko z Ciechowskim za kilka
niedziel dni od dzisiaj i gdzie mamy
nadzieję zjechać się z Czcigodnym Józefem
obrazy naszej polski Kraszewskim —
Żeś się pozbył drogi panie Józiu
doktorami chwała bogu bo będziesz wolniejszy
i więcej będziesz mógł działać. Liberati di questo
male.

Był następnie Brat wraz Lucjan z ......

dziś takiż zdrową do polski wracając był

niedawno Bronisław który mi zapowiadał

sukcess u wszyscy ostatniej roboty, miał

stałą który pisać do Tygodnia tak mu się to

podobało ale widać się namyślił albo mu

Redaktor nie wydrukował z uwagi że obaj

już byli oto dwie gadania - Stawka

Bronka jako .... serdecznie

mnie ucieszyło.

Były wreszcie i damy, bardzo często

widać stawiając się za głowę P. Adamowa ....

..... i pani Leontowa Krzemska accidentally

ale nic niezamówiły, bo takich rzeczy polacy

niedopuszczają, dziś tutaj jeszcze przyjadą.

Ale dziś - widzisz Ojcze i Dobrodzieju

że żyję a nieszczęśnie zachowujemy obrotu

ani stosunku do Skulpitora, pozdrawiając tak

serdecznie i najłaskawszej pani, niechno już

wleczy na koło fortuny niechno ja znajdę

jednak to zajadło do Drezna, żeby widzieć

rzeczy z ......mi wyśmienitemi ......

o Okropnościach niepiszę bo ich mało

dziś - Uczyć się i pomyśl że należymy

... pływać razem ... ...

wraz najzupełniejszy Teofil

Flor: 11 Czerwca 87.

164 57

Lenart

Najzacniejszy Panie Józefie!

Gdybyś widział w jakim się stanie znajduję nie zazdrościłbyś mi humoru ani młodości – choroba kamienna przy której cierpię ból o jakim wyobrażenia mieć niemożna, [illegible] zawsze na miejscu – samotność najzupełniejsza, niemożność zebrania myśli do pisania artykułu za który płacą, roboty rzeźbiarskie skazane na czekanie w gipsie, bo bez [illegible] nie ruszam – prace poetyczne niepokończone – sił wyczerpanie zupełne i kilkanaście franków włożonych na życie oto jak jestem –

Robota dla p. Cieszkowskiego nic mi nie przyniosła; przeznaczył 3000 fr. na pomnik składający się z [illegible] architektonicznej – biusta z karraryjskiego marmuru i drzew bronzowych – Pracownia florencka za sam tylko połowiczny cenę 3000 fr. – Ja nad tem pracowałem 5 miesięcy a innym pracowa[illegible] [illegible] 20 dni, a żeby mi dał co zato należy – przeznaczył tyle, więc wiemy co gadać, będę miał honor być pomieszczonym w S. Croce ot to tylko – (J. Kronenberga)

Pisał August prosząc Monarchy aby kupił Samuela, to mu odpowiedział negative, na głowę 1° pana nie dobędzie to nikt na odlew nawet – Kazimierz pojedzie na grosz, na [illegible], bo płacić za atelier mi nie zarabiam, nie widzę rady –

Z podróży mojej do Wenecji nic nie będzie – August [illegible] jak widzę zaprosił mnie po wielkim zwyczaju [illegible] jest na mój koszt – nie turbuj się o Recoaro (wody) w drodze – aż mój dobrodziej zamilkł – a zatem [illegible] ta [illegible]

Zgorszenie poczciwego Tarnowskiego cieszy się bardzo, jedyny to poeta który na poezję wygląda z serca jeden najszlachetniejszy duch ważny, a w poczuciu jego dużo fantazji, koloru, życia że aż chce się dziękować Bogu że ojczyzny nie opuszcza [illegible] ja jeszcze osobiście pisywać i będę zawsze wszystkie mu co piękne i szlachetne, otóż wymaga z całą szczerością i bezstronnością że to jest jedyny poeta dzisiejszy — [illegible] mu dziś być przeznaczonym, ale na słowa i piękna [illegible] to wszystkiego —

Bryłki się pokazywani, a na szczęście młodzież nasza rozsądzona, on jeden czysty.

[illegible] dobra, [illegible] z góry, [illegible] z serca, nawet [illegible] nieodpowie[illegible] wynurzyć się i ziemia [illegible]

Nie tylko mu do Ojczyzny, który tak święcie dochodzi [illegible] — Sprawa jego, młodzieży ziemia — [illegible] [illegible], niby samemu sobie to też [illegible] pisze i pisać będzie od tego świata [illegible] —

Czytając drogi panie Józefie wydawać dalej Tydzień, choć na przekór panom, należałoby przyjść względem nich metodą jak względem djabła — negować że są, choć są i szkodzą, bo przy tej negacji jakoś się wolniej porusza, a myśli o wszechmocy djabelskiej zgodzi na rzecz do ~~go~~ wszystkiego zniechęca.

August, jest niecierpiany przez [illegible] tolerują go wcale a za oczy gryzą.

powieścią zbrodniczą pismem Wielebnego
Kalinki wielki dotąd nie czytałem – ale ta sprawa
jest najniebezpieczniejsza i o niej by warto pogadać
chociaż lepiej by było ignorować, traktować lekko,
niż wagę przywiązywać i nadawać jej znaczenie.

Opuściła do którego dusza by tęskniła niema
w Polsce. Stary [illegible], młodzi wyrzeczeni,
[illegible], a [illegible] serce bije i dusza [illegible] cała
[illegible] prawdy powiadają ci [illegible]
[illegible], tyś umarły – [illegible] się [illegible]
i powiadają jesteś umarły, i leży przed grobem
jak Karol V który zna[?] nie jest na swoim pogrzebie – gdyby Adam dziś pisał, nikt by go nie czytał.
Rozmnożyło się pisarzy [illegible] ilość X.
a wartość tego żadna – bo miłości niema, celu
niema ta cała robota – [illegible] poezja [illegible]
literatura miała podobieństwo do malarstwa
średniowiecznego, budowanie nie było celem
ale wiara, gdy nam [illegible] pisanie nie było
celem ale miłość ojczyzny – dziś kiedy jedna
i druga odbiegły, rzeczy ozięble by ducha [illegible]
budowania, przechodzimy czas [illegible].

Zapewne dziś napiszę list do Tygodnia [illegible]
zaś wysłam dla nich serce dziękujące [illegible]
drogiej Pani Józefie za życzliwą uwagę i za
wspomnienie w [illegible].

Twój najprzywiązańszy brat i sługa
Teofil

w pierwszych dniach sierpnia będzie Alex: Brodowski
w Drezdnie w ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ obecny pisaniu [illegible]
twoje: najuprzejmiej za [illegible]

57/106

Len

Flor: 13/9 71
Croce al Trebbio 4.

Drogi Panie Józefie!

Zpowrotem do Florencyi (i obarczo w tym stanie zdrowia przyjdzie mi albowiem przechodzić pięćkroć mniej za nim kamień węgielny zapomniany dopiero wyjedzie i będzie mógł być wmurowany) pierwszą rzecz jem prosił po Opinione do wiedzieć się czy Emisparyjnego drukuje – drukuje który jak oto zgłoszony numer przekonywa ale odmiennili tytuł i zamiast Emisparyjny wydrukowali Napięcy cóż na to poradzić chyba wodzę błażeju kazać wydrukować je w oryginale nosi tytuł Emisparyjny to innej rady nie ma —

Wczytałem mówił mi że Pan Józef wybiera się na kongres do Bolonii a cóż by to do Florencyi nie wpadł choć na parę dni – Zrobiłby mi bardzo wielką przyjemność – [illegible]

wody Recoaro zamiast po-
mocy pogorszyły stan mojego
zdrowia – ta trudno jak
się nie udaje to się nie wiedzie

Zamówienie 12 obrazków
przy p. Zoltowskiej za 1000
franków ~~do~~ skończy się na
niczem bo [illegible]
nawet za tę cenę wielką –
nie ustępowałam ~~do~~ czego
się podjęłam podnieść cenę
tak żadną –

Głowę św. Jana oddałam
do Rapperswyl i inne
rzeczy i swojem mój
warsztat – na przebój

złotem długo wahałbym dziś
nie tak mię stają — przecie
gdybym miał słowie ale
pół tomu co ja poradzę —
Ot gdybyś drogi Panie
Józefie przyjechał bobyśmy
sobie pogadali razem —
Ściskam drogą rękę
przyjaciela

prawdziwy sługa i brat
Teofil

Lenart 21/9 7[illegible]

578/108

M. gdy widzi jednej nędzy – postarając się co mi
się stało. Zacny pan August dał mi
pieniędzy na powrót – Nagadam więc sobie
cześć Archi-tektonicznej z [illegible] chyba
[illegible] mieć w [illegible] z myślą tą
[illegible] się Galicjaninowi polecić
Znajomemu i przyjacielowi domu
Jenerała Dembińskiego [illegible]
p. [illegible] Jerzykowi [illegible] ten Jezi-
[illegible] podjął się znając w [illegible] kami-
[illegible] sobie kontrakt z [illegible]
i [illegible] osobnego pomocnika – Co się
[illegible] – robót układ [illegible]
[illegible] 400 f: [illegible] koszty przygoda
i wszystko [illegible] regularnie
aż i oto przybywa [illegible] ja [illegible]
odbierać robotę i ustawiać [illegible]
pokazuje się że p. [illegible]
pieniądze ukradł a mnie [illegible]
koszty przysyłał –
W stanie mojego zdrowia [illegible]
[illegible] i [illegible] pojmujesz
[illegible] Józefie [illegible] się [illegible] poro-
[illegible], [illegible] się na [illegible]
i [illegible] się [illegible]

a jak dalej będzie zobaczymy — dziś powiedziano że odebrawszy wiadomość o nieszczęśliwej skrzyneczce oddech ci na chwilę i uzytowie mi się poprzednio cały jakby mnie kto kamieniem uderzył — owoż moja przeszłość impresja artystyczna jak mi się wydaje —

Co ile wspólnie drogi mój Panie Józefie — emigracja robota z malarzami wyjątkowymi zaliczają to na bezcenne. W kraju każdy by lepiej było. A polski wojażujący co ta spisze podle. z tamtą stronę opowie wypraszając za naukę sposób a te tajdaszko nie czego to prowadzi —

Do widzenia drogi Panie Józefie, przyjeżdżaj, przyjeżdżaj spiesz czytając listy i wstrzelając się na kiosk akt — kalwe koło powstań życzy by zniebsło wpływu nie sekki artystów włoski wszystkich twórczych nad nie czytam

109

Do końca życia trzeba prowadzić
swoją rzecz jak mawiał Adam –
więc prowadzimy; co do mnie,
mnie się zdaje że ja to pęknę (?),
i żem niedługo na popadłe (?); –
za wiele ścięg (?) na jednego – zwłaszcza
ja dziś niepotrzebny, jak
nowa generacja nowa tęsknota
zdoła tak natężać się godzić
się coś zupełnie – brak miłości
podług odwagi i już nie (poczyń?) gorszej
ale poczęcie narody –

O Ziemię (?) prosimy się powodzić
obawiam, to gorsza zmiany
do połowy Listopada –
Zapewne radzę najlepszej
do pensyonu Inglese
na Via del Salle –
Ściskam dłoń Waszą serdecznie
panie Józefie
Wasz najuprzejmiej [illegible]

Teofil

Że Szpiega zrobię księgę
by jej cię kilka exemplarzy
tygodniowo wielu. a co do
przysłania gdybym mógł
wszystkie te 2 dzienn pozwolby
uprzejmie [illegible] tylko jak
do wszystkich przy zapale
mi sprzedaż

Nowa troska – nowa szkoda –

Jeżeli robota w Sienna przysłana n. 6. nie
będzie przyjęta przez kommisyę prowadzącą w St Clou[d]
to nie 400 ale stracę równo 1000 franków
a koszt przesyłki drogi zjadł całą resztę. dziś
oba w nowy nieszczęściu –
Mamy tu nowość emigracyjną handlarzy
[illegible] tajemniczych jakoby wysłańców
Rosyi i Prusaków – Wagabundy polskie
włóczą się z tym towarem po ambasadach
i zdaje się iż będą podchwyceni –
nowy skandal – nowy wstyd
a za wszystkim podłe – zdrady. oczywiście
[illegible].

Lenart

579 110

Mój drogi serdeczny panie Józefie! Przyjdź
dziś choćby na parę dni – tak was pragnę
widzieć – Gospodyni moja ma staranną
prośbę nie więcej kosztować was nie
będzie a ja na obiad Was zapraszam –
Mój drogi jedyny – Bóg wie czy się
już zobaczymy kiedy niespodziewanie się
mi był zadość – Ja taki biedny a gdybym
nie zdrowie pojechałbym do Bolonii –
przyjedź zobaczyć moje soboty, moje
dziecie szczęśliwe – postawa się iby
i drzwi odlane już położone – Wszak
ja niemam nikogo prócz Was na tym
świętym świecie, przejedź się mój
Józefie chociażby a gdybyś się zdecydował
uprzedź listem kiedy się czekać – Do
ci mój panie Józefie –

Twój szczęśliwy [illegible]

Florencja
Poniedziałek 2/10 71. Teofil

Piazza della Croce al Trebbio
No 4.
parafia S. Marya novella

[illegible]

Florencja 26/10 71
Croce al Trebbio 4.

Najszanowniejszy Panie Józefie!

Lenart

580
111

Cóż ja mogę napisać o moich lepiankach, widziałeś
ich więc podług tego sądź, wziąłem się do rzeźby
w 44 roku życia nie mając poprzednio żadnego o tem
wyobrażenia, a wziąłem się przewidując że niedługo
już piórem będę mógł zarabiać na kawałek chleba,
że więc dobrzeby mieć i jakiś inny ratunek - oczy-
wiście że w tak krótkim czasie do perfekcyi dojść nie
mogłem, a mianowicie w wykonaniu; a bądź zrobiłem
na ile mnie stać było — wspomnę więc drogi panie
Józefie o tych moich usiłowaniach jak ci szczerze
przyjaciel - Zrobiłem in Exitu de Aegypto -
Kazimierza — Samuela — i Grobowiec ś.p. Cieszkowskiej
(Palingenesis) z większych — Madonnę —
i kilka drobnych obrazków a la Verrocchio
oraz głowę ś° Jana otóż i cały poczet
co jest bardzo mało na liczbę, będąc że jedne
drzwi takie jak do grobu ś.p. Cieszk. gdyby
je wykończyć wymagałyby przynajmniej
4 lat czasu. Zrobiłem prócz tego
kilkanaście medalionów drobnych i większych
i kilka biustów.

obok tej pracy wykończyłem Echa Nadwiślańskie i przesłał Słowianie a Niemcy kilkanaście arkuszy druku – i posłałem artykuły do Biblioteki Warsz: i do [illegible] płockich oraz skończyłem wstępy z Kamieni (: w Tom I :) – gdyby nie było zdrowie przez czas lat kilka byłoby może co więcej zrobić, ale zdrowie fatalne zawsze stawało na przeszkodzie, a mianowicie w zimie bronchita, z powodu której w zimie pracować nie mogę (: dla wilgoci :) a w lecie kamienie, zapalenie nerkowe i pęcherzowe, tak się żyło – a co chwila doświadczyłem rozlicznych dopuszczeń bożych – to śmierć dziecka, to żony, to przychylnych ludzi, to przejścia czyli [illegible] kradzieżami, z których jedna ostatnio okradł mnie na kilkaset franków – toż i historya.

Na okoliczności ~~świat~~ naszych panów
oburzo się i żalić, kiedy się to na nie nie
przyda — i popierają oni ale tylko tych
którzy się im podwijeni, czyli płacą
za usługi, o powierzają pod [illegible]
sztandarem nie stoją trzymając się starego
Jezusa i Maryi, więc też i taki [illegible]
pstry —

Jedyny [Pan] Chrystus Cieszy duszę i serce
wobec [illegible] zbliżył się do mnie, wszystka
albo [illegible] i bardzo mając oddala się
trzyma, albo nieczysta — Lud [illegible]
[illegible] sztuki i poezji,
w innych krajach tylko wybrani chrystolatry
wychowują się nim, dziś stara chrystolatrya
nieczysta, a Judo-hipokryctwo jemu
nas boży [illegible] psi [illegible] i [illegible]
[illegible] a pod to Judohipokryctwo
[illegible] podciągnął wszystkich [illegible]
[illegible] czy [illegible] —

Ot biada człowiekowi z serca i z poetyczny
fantazją.

Co tyczy się [illegible] i dawni

dla wygranej nie należy. — Dziś przypadkiem obiad za franka 60 cent. jeżeli tydzień jadać za 60 cent: byle nasi [illegible] do brzegu... a wszelkie to nie tak daleko.

Tęskno mi było po odjeździe Twoim drogi Panie Józefie bo mi się zdaje że mamy się ostatni raz widzieli, gdybym mógł liczyć na polepszenie się mojego stanu zdrowia tamtą bym nadzieję na przyszłą wiosnę, więcej się na wszystko spotykam [illegible] przez jakiś nie [illegible], na zadość oglądania towarzystwa Twojego drogi Panie Józefie [illegible] twoje na [illegible], [illegible] na odpust [illegible] i na zbliżenie się do tak [illegible] ludzi jak p.p. [illegible], ale [illegible] i wiedząc o wszystkim ~~[illegible]~~ mojej marnej ~~[illegible]~~ . wątpię.

Z nowości nic tu niema. August nie [illegible] żałuje że się z Panem Józefem nie widział. Z Warszawy odebrałem wiadomość bardzo mi bolesną że Leszczyński i [illegible] jedyne moje tam ślady pochowali się nie [illegible] — [illegible] to takie na mnie doświadczenia — a teraz kiedy już [illegible] i [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ o [illegible] braterski dla najserdeczniejszego [illegible] do [illegible] przywiązanego [illegible] Teofila

Flor: 15 Listopada 71.
Casa al Trebbio 4.

Drogi Najzacniejszy panie [illegible]!

Dalej że przychodzę błagać cię o wiadomość co tam odpowiedział bezczelny Łupański — Już mi dalibóg cierpliwości zbywa i jeśli mi nie przyśle korrekty w ciągu miesiąca to także krzyżyk wyrażę do gazet że dopiero Jegomość zobaczy co to kpić z ludzi — Nie idzie mi o sławę, ach Boże jeśliż jest jaki pisarz któryby mniej o nią dbał od mnie — wiem zresztą że niedostąpiwszy dotąd uznania w kraju, już go może nie będę, ale żebym nie nie został dłużnym Bogu Wszechmogącemu od którego wziąłem tę i miłość ziemi ojczystej.

W tych moich pieśniach gminnych jest miłość Polski jakiej w młodym pokoleniu przeważnie Kosmopolitycznem — socyalnem, komunistycznem ale nie patryotycznem nie ma — fantazyi która dziś popłaca umyślnie wyrzekałem się unikałem, co zresztą takiemu jak ja pasterzowi ciągle [illegible] starałem się być prostakiem żeby do duszy prostych przemówić — jeśli ich pojmowali żadnej poezyi ha to moja wina niechże

tamże pp. Rycharscy i Zbutscy wysłuchujący
z czytu przecież było mi niezdolności patryo
tycznego uczucia tu tak dobre.

Na Boga, dobry twórca czyż taka
świeżość uczuć jak w moich robotach nie byłaby
jednym z dowodów że duch ten pożyć się
nie da, czyż tego p. wydawca nie odczu-
handlarz, żyd - grek, jemu idzie o pokup
i o pozwolenie od Targowiczan.

Ale dość - całe życie kopali to i do
końca już tak będzie.

Wystaw sobie drogi panie Józefie jakiej
to trzeba fortuny, przezorny Władys Tarnowski
dowiedziawszy się o okradzeniu mnie wysłał
mi przez pocztę niezarekomendowany
list z 200 fr: wewnątrz - list odebrałem
a pieniądze w Wenecji skradli na poczcie
jak na to najwyraźniejsze mam poszlaki -
że te 200 fr: dotrzymywany wyciągnięte
zkąd ich 100 byłbym w gotowe opłacił...

odłam mojej myśli z głową świętego.. teraz zaś ani wiedzieli kiedy to zrobię.

August siedzi wciąż w Padwie – Z polaków przejeżdżających byli u mnie p.p. Potoccy i Wąsowiczowie, ludzie pono poczciwi ale nie amatorowie sztuki – pierwsi pojechali do Rzymu drudzy do Włoch –

Jużeśmy dociągnęli do końca da Bóg uczciwie ale co to za nuda takie społeczeństwo – przed laty 30 Quinet pisał w swoim Le Genie des Religions że we Francji * krzyczeli: poezja zdechła i protestowali przeciw temu a było to w najświetniejszej epoce talentu Hugo – Quineta Sanda Balzaca w epoce Piotra ~~Lerouxa~~ Lamennais'go i innych dziś tak samo wrzeszczą u nas – ~~tu~~ lecz co w obecnej chwili nie jest prawdą to prawdą będzie za lat 30 – ci krzyczą że nic nie ma to wraz ktoś zapowiadający wszystkie dni złoty, to jeszcze nie chwila złoty ale jej zapowiedź –

po latach 30 stanu wyjątku ostatecznie
addio la Polonia – będziemy mieli
kosmopolitów krotochwilnych z polskiemi
ani pieśni polskiej nikt nie napisze
nazwiskami ale już Polaków nie będzie.)

Raz najłaskawszy Panie Józefie
tylko mi napisz wyraźnie najdalszy termin
nie mam nadesłać do albumu Platera.

Ten deszcz przedsiębiorstw literackich
na rok 72 jest mi obrzydliwy, swąd
spekulacyi trupi z pod tego krzątania
rozmaitych Demonstrowiczów mnie zala-
ta – bezwzględnym się nie mylił.

Opis spotkania z emigrantem o którym
długiej i ciężkiej tej mi sprawiło – naj-
doskonalszy obraz to naszego życia w krótkich
słowach zawarty. Niech ci drogiej Pani
Zofii Bóg za to wynagrodzi –

Ściskam dłoń Twoją przyjacielską
polecając się sercu i pamięci

Najprzywiązańszy

Teofil

Madonka Czyta   Flor: 12/12 71.   582
114a

Najzacniejszy Panie Józefie   Zenar

Oj dzieci to djabelstwo, mówię na okuratnych kwiatki poprzypinać co jednak dzięki Bogu przy ostrożności i opatrzeniu nóg do tego szkła nie położyło.

Żupański paczka dalej jak nie działa tak nie działa bogdaj go ubito.

Za należyte 350 franków ślicznie dziękuję a jeszcze piękniej podziękuję jak zostaną tam nie takie; hej hej. —

Na kaszel pana Józefa przepisuję pigułki terpentynowe które cudownie działają — dwie przed kawą i dwie przed obiadem zbierając się do pożywania,

Listy przesyłam wszystkie

dziwaczne wszystkie szczęść! Skoro

o kwestię uszczęśliwienia moich ... [illegible]

błagam najspokojniej — pismo

moje wyraźne a nie mówiąc to tylko

kulisie mi rzucą dziwy że dziś na

gotowy brać.

Ja liczę już 8me dnia —

Panie Dobrodzieju jak wyschnąłem —

Miłosierdziu to i łaskawi Boga

Najwyższego — ale też całe

drżę tobie przeczytany jak

Krawiec nad igłą.

Syndyk Florencki nasz dziesiąty

król łaskaw na mnie — że gdyby

to dostał przestrzegały do Duomo

accidenti —

1146

[illegible]

[illegible]

przedstawił mnie Cesarzowi Don

Pedro, teraz znowu zaprosił

na członka towarzystwa filologicznego,

powiedział pewno zobaczy moje

roboty że może mi powierzy jakąś

pracę – otóż tobie się i Fortuna uśmie-

chnęła – wszystko oddaję tobie

kochana sprawiedliwości potrzeba i

zasługuje na zaufanie i żeby mi

roboty powierzono –

Dziś mamy 3 stopnie zimna

[illegible] na ranem od 7°, drzewa

[illegible] jak u nas –

Bóg wam zapłać najserdeczniejszy kom-

fort ze waszej przyjaźni –

wasz zaprzyjaźniony [illegible]

Wielmożnemu
J. I. Kraszewskiemu
oddać proszę

Flor: via del Mandorlo 7

72!

38/115

Drogi serdeczny panie Józefie!

W tej chwili dostałem numer Dziennika w którym znajduje się Artykuł Wasz o moich robotach Rzeźbiarskich dziękuję Wam z głębi serca za słowo przychylne, wątpię czy z tym wszystkich miał z Kraju jakoby z myśla i wielu(?) współziomków poznawałem się od dawna, cokolwiek bądź nietajne wiedzą przynajmniej że pracowałem i że mi nikt złego nie podał, nikt jak świat szeroki i nikt prócz Ciebie najczęściej godniejszy panie Józefie nie dał mi uczciwego słowa.

Kiedy się spojrzysz na manuskrypta tajne(?), kiedy przeczytasz w Lotosie(?) piśmie moich wspomnień słówko, gdzie jakoby pani Mieleszyńska pisze książka (sic) moja / i nie wiem która jeśli zapewne ostatnia t. j. niewydana, o rewolucji od myśli ? bokalcrant(?) co poprzednia i owszem dobre przyjmowanie / nie wzbudza sympatii, coś jakby obrzydzenie do

do życia przychodzi mi na usta
a jednak na utrapienie tych moich
wrogów ani się nie zapije, ani
się nie zabije – Słowo Twoje najza-
cniejszy Panie Józefie pokrzepiło mnie,
więc dalej naprzód zwrócę się ręce zakasa-
wszy i do roboty.-

Niedarmo temu bo przed kilku
laty kiedym się żenił kombinowaliśmy
jak nastąpi [illegible]

Żona posiadająca dokładnie
języki obce – francuzki i niemiecki,
muzyki i talent do muzyki
moja mieć lekcye, ja będę prowadził
~~[illegible]~~ pisać i także dawać lekcye,
dziejów naszej literatury Polskiej,
czy Francuzkiej i także się pojedzie
~~naprzód~~, o rzeźbie wtedy jużem mowy
niebyło i zdawało się żeśmy dobrze
kombinowali, ten czas teraz przyszła
nagle niespodziewana ciężka choroba
t. j. rzecz nieustająca niedomagania
u żony cierpienia piersiowe

116

Za fotografię [illegible] jak kochany [illegible] Pan Józef [illegible] wyprowadź [illegible] kto wie [illegible] drogi [illegible] bo to [illegible] —

które u mnie rozdzielają się do twojej
miłości jedynie i gorąca —

Gdybyś się tu niedogodności wszystko
poszło inaczej — no ale cóż robić trzeba
się lepiej nadrobić że będzie... gorzej
i być cicho. —

Oto lepiej coś wesołego Ci powiem
robota moja oś pochód do ziemi
obiecanej dobrze mi poszła, jak się
ponaznaczało ~~przy~~ gorzej, miałbym drę-
za jak się zaczęło to i poprawiło
zupełnie dalibóg pani Zosiu się
bawiłaby sam sobie nie wierzę żebym
to ja zrobił.

Gdybym był panem tobym to [illegible]
natychmiast [illegible] odlać i Tobie
bym [illegible] [illegible] [illegible] naga
między pani Zosiu a wtedy tobie było
podziękować za to —

Chodzi [illegible] bardzo! byłoby lepiej
żeby 1o robić i natury —

2. Żeby [illegible] dać więcej czasu na
wykończenie i żeby mieć kostiuma
a nie robić z pamięci jak ja wszystko robię

jeśli jednak pomimo braków zrobiło
Wam przyjemność to bardzo jestem
szczęśliwy –

Od tego czasu obok tej płaskorzeźby
większej zrobiłem Dobrą Nowinę
pomiędzy pastuchami mały obrazek
ala Celini, ia crispanti ~~[illegible]~~ –

Dopiero byli u mnie z córką swoją Księżna
Kr... i Castelli z synem rzeźbiarzem bo ten
zadami iście skulptura i robili
mi wielkie komplimenta, takiego pro-
fesorowi uniwersytetu jak Marco
stary Benta malarz i grożą się zro-
bić coś o tem publicznie powiedzieć,
ta wielkość ja będę rzeźbiarzem –

Gdy by bóg dał pierwsze lody przeleżeć
to dalej pójdzie jakoś pomimo ale 45 lat
ot to bieda i nic zdrowie ale krzepiny gatunki
stro takie zdrowie.

Kochany Bohdan pisał do mnie –
z Branickiem nie jestem bardzo a to z przyczyn
jego zażyłości z Jaśnie W. ministrem Kalinką
co to za zaraza di gente.

Do Lwowa nic posyłam bo tam wiemy
teraz tylko gadać, ambicyjki powiatowe ale szcze-
rości miłości braterskiej... ale.

Ze świętego pokoju odejść drogi Panie
gdzieś zdrowo wiele pisać i krzepić się j[...]

ł oleju i mnie cieszy z takiego powstawać – tem czasem żal
dość jeśli starło od czasu do czasu kreślę – jeśli nie zapomnicie
zupełnie o swoim najprzywiązańszym wielbicielu
i przyjacielu

Teofilu

Żona moja tęskni
ukłony –

fotografii nie
robiłem wszystkie
wspomnienie
gdzie mi Pani
kiedyś wyrażała
zapowiadając
aby tego nie
czynić –
niech ich tam
bogi –

Flor: 14/1 72. ~~398~~ 117

Najzacniejszy Panie Józefie!

Dzięki za pamięć i za serce kochane – daj
Wam Boże zdrowie a co do innych życzeń o takowych
uważam za stosowne zamilczeć z uwagi że naprzód
Ojczyzna – pan – wszyscy bracia fiu fiu!
jeszcze czego .. Rodzina chyba Robaczyńskich.
Niedługo będziesz miał drogi Panie Józefie już
pismo w trakcie.
A teraz o czem się więcej, o literaturze ot powiem
że Strzecha palnął straszne chrześciana, w który
ją na wskroś przeszywa – humorystki
Iskra Boża co za piśmidło – mydło robi, świeczki
z gdzie stron zapala ale nie pisze im, nie fatyguje
się.
Niwa Łepowiadzi wiele dobrego o tobie mówią,
oby, oby, ale nie zdaje mi się żeby wielkie wydała
owoce, po pierwszym numerze w krytyce
chwast, – w programie niekonsekwencji,
popisywanie się z wiadomościami z nauk przyro
dniczych, studenterja. – Szybko też mogłaby być
lepszy – Najsamprzód pisze – najsamprzód
papier siedemnastej – nie pojmuje to długo.

w mojej ciupie nic nowego, stare bole kamienia i ucieczka od kamienia troska o jutro. Jakiś gotów jest z 4-a pokoi w Pac cyje śpiewywać piosenkę

Na tym świecie gorzkim moim
obrzydłem Kasiat ziemi
Troszki ze mną a ja z nimi

ale nie moje troszki tylko tego morza ta bieda, przy mnie [illegible] i zatapiam biedy wszelakie w kapce gorącego trunku, ha cóż robić trzeba się poświęcić że się jest więcej przebyło to i mniej przebędzie.

Zapomniał [illegible] odemnie przed 10-ciu laty ów [illegible] który nie wyda przez przybycie mnie możności zrobienia drugiej edycji i miałbym prawo sądownie go o to pociągnąć – Mecenas ten zdaje mi się że dla tego tej książki nie wydaje że mniej podrożny bo latarni ostatniej cenzury czyli że się obawia kliki poznańskiej i galicyjskiej, bo innej racji nie widzę – wydrukować już wszystko i zrobię się z wydawcą

pisałem do niego dwa razy i nic od-
powiedział, za takie postępowanie
gdybym był w kraju wygnałbym go
z grona nieprzyjemnej spółki
bo ja bym nie uważał na [illegible],
[illegible] wydawcę, ale bym go -
grzeczności nauczył.

Ja pracuję od dnia do nocy;
te 14 stacyj to straszna robota, dzisiaj
[illegible] wcale rzecz, ale wykończę je -

Krytyka Złotka bardzo się okazała
sympatyczną polskiemu autorowi
i tłumaczeniu, jest to jedyna jakaś
nagroda za poświęcenie którego
w tej chwili w kraju doświadczam,
ale niech im Bóg nie pamięta.

Ściskam dłoń Waszą najza-
cniejszej Pani Zofii

Wasz najprzywiązańszy

Teofil

a to kolumny parchy, jakby to kahał straszny — będziemy teraz mieli więcej nie Mickiewiczów ale Jeżewiczów i Mycków — więcej, i tak dalej.

Żart żartem ale to cholera to żydostwo — z jednej strony żydy z drugiej schyzma Żupany, z trzeciej Jezuity, z czwartej Gnijące nowego auto ramentu [?] i żyj tu środ podobnych i wyrywaj się Żołnierzem..! czyżby?!!

Winieniem Panu Engelstromowi otrzymało egzemplarz jego dzieła odszczep... dziękuję mu że pamięta ale kosztowało mnie to 12 franków — wysłano bo wiem pocztą listową na mój koszt a dotąd [?] do dziś czasu chodzę na Dogany — taki to kochany Patryota — Ja myślę że oni to zrobili na złość, bo to tam żydy siedzą [?] ten kraj —

Kraj żydowski — Gruempliś [?] Redaktorzy i handlarze od szpilków i różnych stroików, O. Niemcewicz był księgi napisał Królestwo Żydowskie w Polsce, a to się pokazało że był natchniony duchem proroczym —

Przykład poznański gdy w 1862 wydrukowano z rękopisów Niemcewicza tę wyborną humoreskę — oh jakżeby to warto przedrukować — trzeba się tem monarchą cieszyć i drugich żydków co siedzą w biurach i dźwigają pieniędzy. bambusy im sprawiać

Florencja 15/1 72 149 ~~389~~

Drogi Wszanowny Panie Józefie.

W tej chwili odebrałem Twój list i całem sercem [illegible] się składki na głowę 1° Jana — niech Ci Bóg da długie lata zdrowia i szczęścia widzenia [illegible] całego [illegible].
Co do gościnności w [illegible] — naprzód muszę objaśnić że mam na sobie dwa kondemnaty —
pierwszy w Berlinie w policji zostawioną deklaracyą że jeśli powrócę bez [illegible] do Prus będę więziony przez lat 2 a następnie wydany do Rosji — deklaracyą, tę podpisałem wychodząc z więzienia w Berlinie 1850 r. w m-cu Grudniu —
2° mam nadto wyrok zaoczny za [illegible] prokuratora wydany w Lesznie od 1863 za broszurkę z Bitwy Racławickiej która to broszurka uznaną została godną kary więzienia przez rok jeden —
Teraz trzecie — na przypadek gdyby te przeszkody dały się usunąć toć dla spokojności należałoby mieć urzędowe pozwolenie od Rządu na pobyt w [illegible] żeby drogi tak dalekiej i tak dla mnie [illegible] bym kosztem [illegible] [illegible] nie przedsiębrał.
4te Co do domów gościnnych, to ja [illegible] więcej żeby mnie przyjęto, ale nie na dłużej, bo niesporo mi do naszych współziomków.
Przyjechałbym więc gościnności, ale chciałbym przy jakim klasztorku, ciepło biedny, przytulić się na stare lata — w klasztorze więc pomieszczony nie byłbym wyposażony [illegible] spokojnym, gdzie indziej mógłbym być takiej braterskiej gościnności pozbawiony —

nie — nie i nie —

W każdym razie będziemy mieli czas poga-
dać o tem jeśli zwiosną będę w stanie
wybrać się odrazu do ~~Wszystra~~. Drugą na-
[illegible] dziatkom oddzieć, i tych samych
[illegible] twórczości, ale więcej do kogo się
tam obracić, kto tam jest coby mógł być
szczęśliwym, doprawdy że się niedomyślam.

Kochany Szczęsny ks: Respondek
niebożę będzie prowadzony o twojej drogiej
wdzięczności jaka to potrzeba szlachetna
natura — to że chociaż dajesz na odlew głowę
ś. Łaza do tej mowie pomocy i pokładasz
nadzieję teraz sam niewiem czemu chyba
że to co szlachetne u nas jest tylko wpo-
śród biednych się znajduje.

Ściskam Cię najczulszej pamięci Józefa
obyś i mógł jak wdzięczność mojej
okazać, tem częściej też przyjeżdżaj choć-
by zapewnienie —

Twój najwierniejszy do
zgonu Teofil

List mój z powrotem na Żydów zostawiam żebyś się rozsmakował z mojej okrutnej złości- której a nawet na Żupańskiego choć mi już do żywego mięsa dogryzł racz nie brać na serjo. Drogi Panie Józefie to ot tak żeby sobie ulżyć trochę.

Flor. 15/2 76

3/10
121

Najzacniejszy panie Józefie!

Twojej inicyatywie a następnie życzliwości
ks. Rzepadka winien jestem pewnie odlew
mojej głowy S. Jana – chciałbym z tam
podziękowaniem od serca – teraz tylko zdrowia
i do pracy –

Moje 12 stacyj wykładzin przedstawiam
ażbym sam mógł podołać – albo się wyzwolić
jako z biedy wylabada a warto by na stare lata.

Nieszczęsny drogi panie Józefie co za
nowe kłopoty i biedy Cię obsiadły – oj nie
brak [illegible].

Ja tu przez kilka tygodni chodziłem
jak wariat straciwszy prawie 1000 franków
na zabawie Cieszkowskiego – obradził mnie
ostrzegł a mówię o tem Augustowi nie mogę
z uwagi że może mi być uwłaczającym [illegible]
[illegible] i że strasznym więcej zniechęcającą
[illegible] – Niech Bóg broni w kłopotach
trochę i obaw – Ano trzeba się uciec
do [illegible] —

List do Księdza [illegible] posyłam
na ręce Czcigodnego pana Józefa
proszę aby mu takowy oddał i według
woli mojej dyspozycji [illegible]. —

Tej zimy mamy tu kilka polskich
familii: [illegible] — [illegible], [illegible]
których wszystko ale do Italii
przyszło [illegible] niemieckiego. —

Zresztą wszystko idzie twoim
porządkiem —

Z początku [illegible] Lange
[illegible] od czasu do czasu —
[illegible] od kilku miesięcy z [illegible]
nie wytrzymał aż [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] do tego
[illegible] przy sobie [illegible] [illegible]
[illegible] go [illegible] — [illegible]

[illegible] tobie —

Że się trzymasz na nogach, pomimo [illegible] pory — deszcz leje jak z cebra —

Bóg i wszystko —

Za [illegible] pogrzeby w Krakowie i naszych wielkich Bóg wielki zapłaci byle wdzięczności ludzi ja okazuję i drogi wielki który w sobie na drugi świat zabiera.

Wszystkim bieda i [illegible] ~~[illegible]~~ pomimo dzięki złodzieja, a co mi opowiadają o ~~złodzieju~~ Ukraińskiej to włosy na głowie powstają, co za straszny podły.

Nasz [illegible] powiadał że z tego Złodzieja niczego znacznego towa-
jakie
rzystwa — i wszystkich wszędzie ostatniej chodził się za Cebrą do [illegible] i to nie się [illegible] — niech bóg broni —

Ściskam dłoń Waszą mój najzacniej-
szy Panie Józefie, na wiosnę
wyjadę [illegible] gdzie ratować zdrowia
abym nie [illegible].

Głowę Św. Jana oddaję
w galwanoplastyce. Oddam kompletne
Kosztować mnie będzie do 450 fl.
i oddam [illegible] Wasze fotografie.

Wasz najszczerzej przywiązany
Sługa i przyjaciel
Teofil

19. Marca 1872.

123

Najzacniejszy Panie Józefie

Spóźniony lekko wyprawiam bilet z powinszowaniem imienin Twoich — Niech Wam Bóg Zacniejszy Panie Józefie zdrowia dopisuje więcej a duch utrzymuje się na wysokościach na jakich nad Narodem świecisz — żyj długo i doczekaj się szczęścia którego pełen obraz zdania nie wymalował jednemu z jej synów.

Ludwika już się zbiera i będzie pisała drogiemu Panu Józefowi.

Ja przy kamieniu przebytej choroby dostałem zapalenia na oczy — zapalenie i ostatecznie takie że książek czytać nie mogę, ztąd smutki wieczorne wielkie bo przy książce jak tu pojechać —

Skończyłem nową płaskorzeźbę na grób ś.p. Radziwiłłowej — gdy ją przysposabiam teraz do odlewu, będzie mnie kosztowała, ale wystąpimy w swoim czasie postarawszy się o protekcję w urzędzie żeby to przecie nabyli — sam nie wiem czy pojadę bo ten kamień wszystko niedozwala mi się poruszać; ale przez Załuskiego myślę że się coś da zrobić — że Cesarzowi to polecą.

nil desperandum

Na owe pisarskie właściwości już ani w Galicyi [illegible] nie wiele będą mieli ich tam [illegible].

Przegląd polski łaje mnie za wybór przedmiotów – dostało się i mnie, niechże i tak będzie –

A teraz powtarzając życzenia z najprzyjaźniejszego serca płynące polecam się drogiemu sercu Pana Józefa jako [illegible] wierny stary sługa i przyjaciel

Teofil Lenartowicz

Flor: 29/3 72

124 ~~392~~

Najzacniejszy Panie Józefie Drogi!

Pobłogosławił Pan Bóg drogi Panie Józefie
i już teraz jestem pewny że praca moja
pójdzie na wystawę Wiedeńską – będzie bowiem
nie wypalona a robię, opracowywam i będzie
nam widziały tak zrobiona, żeby prawdziwie
wyszło znaczenie sztuki tatarskiej jakie zostało.

Rok ten był bardzo szczęśliwy dla mnie
bo dostałem medalem w sztuce ale
i w sztuce tej odkryłem przyczynę i zna-
nowej tej do której Opatrzność Panie
Józefie tak się czynnie i szczęśliwie przy-
czyniłeś.

O kwestii gadania to tylko, jedynie
tam prawdziwy zwiastuny na dobre spadnie-
się niemożliwy, twarzy przedstawiają
Tatary jak w owej bitwie pod Legnicą i
tam czarami nad bitwą – Wszystkich, Czas
kwestii i tylko dwu..., to cięższe straty
a tym cięższe że bez honoru – ot zmiłuj
się Boże nad nami i niedojrzałej do końca spadnie
od przyjezdnych w Galicji złe mnie doszło
wieści o młodzieży naszej, złe z Krakowa

Kończy się duch narodowy a zwłaszcza
starej chorągwi coraz mniej żołnierzy.
Nie myślę żeby po nas już był
zaraz potop, nie, ani się dziura
w tłumie nie zrobi całości, przykro
to patrzeć na opuszczone pole
i na sponiewieranie tej chorągwi.

Przyjmij Czcigodny Panie
Józefie zapewnienie najgłębszej
czci i miłości od swego

Sługi i Przyjaciela
Teofila

Flor: 29 marca 1872

125

Najczcigodniejszy Ojcze Dobrodzieju!

Niemam wyrazu na oznaczenie wdzięczności
jaką do końca życia przechowam względem
Ciebie za wszystko cokolwiek od Was Dobro-
dzieju Ojcze odbieram — Jeśli Pan Bóg
pobłogosławi że praca moja znajdzie
[illegible] nabywców drugi exemplarz
tejże postanowiłem ofiarować do Tamtejszego
Poznańskiego i innego jeszcze jako część
Kaplicy Bolesławowskiej przyozdobi —
Niechajby pozostała pamiątka na ro-
dzinnej ziemi i waszej dobroci i tego
za co mnie było dane —

Sprawiedliwe słowa wasze Czcigo-
dny Ojcze Dobrodz: że postępowanie
mamy sobie wytyczone przez Opatrz-
ność wszyscy wedle stopni łaski
i natchnienia i że wszyscy jednemu
panu służym. przewodni światła i od
tylu wieków objawienia i przebiegu
[illegible] się o tej najmilsze znajdo-
wany

rzemy w uznawaniu się i doświadczeniu
dobrze wydawanem braci od braci
ziemy zatrudnionemi według sił wolej
jednej wiary - Wasze słowa Czci
godny ojca Dobry zachowam sobie
jako największą nagrodę z nadzieją
że w drugim świecie jeśli tu być
się spotkamy przeznaczeni jedną
gromadą gloria in excelsis
śpiewając.

Obyśmy się spotkali, obyście
był godny w orszaku [illegible]
świętobliwi kapłani ciągnący ku
potrzeby wielmożnej jakiej oko
nie widziało na odpowiedniej wpoły-
po tych tu [illegible] i doświadcze-
niach niezliczonych.

Niemogę nie przewidzieć że
znużony jestem [illegible] doświadczeniu

dobrowi
byli ~~zadowoli~~ ze strony uchodzących
ziomków moich ludzi i okazywali
a niemniej od Was Czcigodni
Kapłani zwłaszcza od Pana na
straży najświętszej wiecznej prawdy
i wszelkiej cnoty w Narodzie, którzy
gotowym w każdej chwili opuścić to
życie o którego potrzebie pod jego tylko
na prośbę [illegible] cnoty [illegible]
[illegible] smutno tu [illegible] iż
dziś tylko w [illegible] z [illegible]
Wy Czcigodny Ojcze [illegible] pokój
i odetchnienie dziś znajdzie. –
Przyjmijcie raz jeszcze najszczersze
[illegible] a razem życzenia wesołego
Alleluja od całego w Panu
najprzywiązańszego sługi i brata
Teofila

Najczcigodniejszemu JMci Księdzu

Respądkowi

w Drzepie

oddać proszę.

Flor 15/5 72

394
127.

Droga Pani Józefo!

List wasz zaniepokoił mnie niezmiernie — Jakże mi przykro że nie mogę być przy was kiedy jesteście w cierpieniu, przyjechałbym gdyby nie robota wymagająca codziennej mojej tu obecności. Ja mam nadzieję w Bogu że ta bieda wasza przejdzie i że długo jeszcze czerstwem zdrowiem cieszyć się będziecie.

Ja także jestem kamieniem czyli mam przeprawy, cóż robić frutti di staggione e di tempo, trzeba cierpieć do czasu... a potem już będzie wszystko dobrze.

Dzięki wam droga pani Józefo za słówko życzliwe, jeśli czegoś dorobiłem się wam winien jestem [illegible] — gdyby nie wasze słowo byłbym pozostał nieznany i wielkiej na mnie uwagi nie zwrócił — przychylność wasza droga pani Józefo i chęć zasłużenia sobie na wasz szacunek były mi ostrogą i zachętą — Adam i Bohdan poparli mnie i tak grzebałem się jak mogłem, wyrabiając to co mi dano — Zrozumiawszy tem więcej że nie trzeba udawać orła kiedy się jest zaledwie ziembą i starałem się być tem czem jestem.

Kiedy mnie Adam rzucił i powiedział idź po swojej drodze, ty już do innej epoki należysz, nasza dyplomacja skończona, idź od dymu do dymu, Bóg z tobą, Mickiewicze mnie przygarnęli, spróbowałem świata więcej i od tego czasu nabrałem otuchy że i ja

niezapomniany zupełnie i że i pomimo
pozostanie ślad jakiś i wspomnienie
z... tej i Korbut prawdziwie.

Dzisiejsza nagroda charlatanizmu
przewyższa [illegible], ale głównie z powodu że to
bardzo ubogi człowiek, i że ma w domu umie-
rające na suchoty dziecko, o honorze
w pierwszej chwili ani pomyślałem.—

W drugi Tom [illegible] znajduje się poemat
Czarny Bóg wam opowiadany,— po polsku
niewiem czy to wydam kiedy, nie widzę potrzeby
poezji [illegible] i tam już chyba po śmierci
mojej z manuskryptów ktoś coś wyda, na
razie dosyć— jeszcze tylko wyjdzie II Tom
z [illegible]—

Madrale wyprawiłem adresując
Dresden Pillnitzer Strasse 33. i [illegible]
już dojść.

Tu śniegi leżą po górach około
Florencji, zimno, [illegible] pielgrzymów
[illegible]— Co za czas fatalny.

Na kilka dni jadę nad morze do Viareggio
potem wracam do Florencji do roboty, do
czego tylko [illegible] którą sobie upatrzyłem
[illegible] porta prato— adres mój poste restante.

Z [illegible] porozumieją się [illegible], ale
już mało widzę tego—

Moi Grazianowie wynieśli się zupełnie
z Florencji i ciężko mi po nich i tylko
tam się przyzwyczaiłem i polubiłem tych
[illegible] i oni mnie także, ale cóż począć

128

niemiłe się czego utrzymać i wszelki
wyniósł się do krewnych na prowincję – tak
mi smutno po nich jak po rodzicach.
Z bliższych dziś nie mam przy sobie nikogo
i gdyby mnie boże broń ~~od~~ cięższa choroba
Szpital Św. Jana byłby mi jedynym przytułkiem.
A teraz cóż tam więcej powiem, dobrej
myśli drogiej pani Józefie na przyszły rok
zobaczymy się w Wiedniu – twoja praca
postępuje – nie zapisałem gruntu wspaniale
prawie w myśli że mi to zapewni przyszłość;
a przypominaj że w razie gdyby się zdrowiem
nie mógł potrzebować niczyjej żądać pomocy.
Ściskam dłoń Waszą przyjaźną drogiej
pani Józefie polecając się Jego kochanemu sercu i pamięci,
oraz najprzywiązańszy sługa
i przyjaciel [illegible]

Na oczy cierpię
bardzo tak nam
osłabiony że ledwo
widzę które słowo
stawiam –

Florencja 1. Maja 72.

124 395

Najzacniejszy Panie Józefie!

Przedziwnie piękną kopję Madonki Fra Angelico wyprawiam w tej chwili przez Kommissionera Ramaii do Drezna.

Kopję tę wykonał wspomniony nasz Pan Kazimierz Szolc malarz uczeń Monachijskiej szkoły protegowany Pana Engestroma p. i ofiaruje [illegible] chorej Panu Józefowi prosząc aby ją raczył przyjąć wśród miłości jaką każdy z rodaków dla niego uczuwa.

P. Szolc jest to utalentowany i prawy młodzieniec chciwy nauki, skromny i zarazem [illegible], i jeśli mu ciężka bieda na drodze nie stanie (i niedostatek) to może tej wyrobi się na znakomitego artystę – dotąd pobiera małe stypendja które go nieregularnie dochodzą.

P. Siemiradzki był u mnie raz jeden i więcej go nie widziałem – ma on zamiar jechać do Paryża, Florencja bowiem nie bardzo mu się podoba –

Moja robota postępuje i będzie rzecz
niezła mam w Bogu nadzieję ale też
siła ja oślepnę nad tem.

Oczy bolą i czytać ani też nie
mogę, wieczorami więc samemu nudno
i smutno bez zajęcia i bez towarzystwa

Tej. Bieda ze starością:

Zapoznałem jest tu jeden Aleksander
Zaleski którego najczęściej widuję, są
i inni ale z tymi mało się komunikuję

zwłaszcza na Komisyon.

Wybuch Wezuwiusza przypo-
mina Pompeję – kratery nowe coraz
bliżej Neapolu się otwierają i któż wie
czy tych brzegów morze nie obmyje.

Co za wiek dla przyszłego historyka
za 1000 lat nikt nie uwierzy że
tyle dziwów stało się w ciągu lat paru,
zapisany pełne najciekawszych opisów.

Z kraju wieści niepocieszające mówił mi P. Grocholski ex Minister że takie złowrogo usposobione są ciemne dni polskiej wzorzych na obsadzenie wszystkich katedr we dwóch uniwersytetach Galicyjskich i że kto wie czy nie przyjdzie jednego zwinąć.

Moskalizm, zaczyna się też niepomału emigracya wraca i Odyssea polska kończy się fatalnie nie zwycięstwem nad zalotnikami Penelopy ale hołdując którą zastanie oczyszczoną mają nowi Odysseuszowie u progu Królowej Italii, wypustyjęży z Wirgilem.

Wiśl, cyka, wyjeżdżanie, rozwodzi tysiące, familia rozpadła, żony włóczą się samopas — ~~Ale~~ potem popsów dla młodzieży wrodzenia cudzych żon oraz jak zalecany w 100 roku niewoli.

Biedna smutna i chciałaby się
już zamknąć oczy na wieki.

Czasem tak jestem zgorzkły
i zrozpaczony mój drogi panie Józefie
że mi wszystko niemiłe i do wszystkiego
chęci odstępuję – bronię się
jak mogę ale nie idzie mi jakoś.

Polecam się dobroci Twojej
i pamięci drogi panie Józefie

Twój najprzywiązańszy
Teofil

Czcigodnemu Księdzu
Rzepeckiemu wyrazy
najgłębszej czci i wdzięczności
zasyłam.

Florencja 13/11 72.
Corso dei Tintori 4.

Czcigodny panie Józefie!

W tej chwili odbieram kartkę Waszą przesłaną przez
pana Ordęgę na którą spieszę odpowiedzieć —
Dzięki za pamięć na którą doprawdy nie zasługuję —
Zarzuty znane mnie Czcigodny panie Józefie
swoją sprawą —
U mnie też nic nowego praca codzienna
mnóstwo, obrazami nad [illegible] i rzeźbą,
które już odlewają w galwanoplastyce, odlew
bowiem brązowy byłby do trzech tysięcy
franków kosztować razem z cyzelowaniem ☐
a gdzież tu wziąć takiej summy, mam
nadzieję wszelkie że i tak wyjdzie pięknie
i będzie miało kolor ciemno złoty —
na wystawę przeszłą przy tutejszej
akademii sztuk pięknych i wystawię
to w sali Toskańskiej — idzie tylko
o mym obrazie, o światło które
w mym obrazie jest rzeczą najważniejszą —
światło moje mnie zawsze sprowadzi
na nogi, bo źle zabić, zamordować
tak że żadnego wrażenia nie zrobi.

☐ wykonanie było mnie ma odlew kosztować
500 f. a wykończenie 400
to 900.

Myślę o tem i widzę że bez mojej obe-
cności tam się nie obejdzie i że będzie trz[eba]
jechać do Wiednia rady nie rady.
Stary skwierczy i odesłałem
p. Żółtowskiemu – pomniejsze dla Radoszyckiego
bez samej i drzwi Cieszkowskiego
tak że obecnie odpoczywam nim się
wezmę do płaskorzeźby na grób ojca
pani Wratisławy z Ukrainy, mały [...]
zarobek bo ledwo kilkaset franków
ale i to dobre i lepsze jak nic.
Ze zdrowiem jestem wciąż liczy[...]
ten zaciężony przeklęty kamień
a oboktego bronchite ciśnie do grobu
a uzdrowić się nie daje i walczy pot[...]
nie Kostucha ostatniego ciapnięcia
mi da –
Od paru dni jest tu
Ludwik Astrejko pewnie [...]topie[...]

który bywa u mnie i przegawędzamy
długie godziny, że mija prędzie
do Krymu – Jest tu Aleksander
Zaleski – Mirski kaleka – Gundelang
wszystkiemi z którymi się zaprzyjaźniłem
to i wszystkiemi.

Poczciwy Wołyniak Kopernika
opisał ze wszystkich stron i wydaje
o nim ~~tomów~~ Dzieło 300 str.

Kaleczyński daje słowo honoru grzmo-
tego przedziwny poemat Szyon
którym podziwiać się, tak pyszna
rzecz i co do formy i rzeczy –
doprawdy że niespodziewana – Autor
jest w całem znaczeniu tego wyrazu
czytał mi wyjątki poruszające.

Ze świata politycznego nie
ma czego pisać –

Moje obrazy z Grasparnich skoń-
czyły się – Starczewski wyniósł się na
prowincję – Bartoszewa napełniwszy
bitków co nie umiała wyrejterowała
się do Paryża, Hrabia Brzozowski

w Anglii robi affery – Ordon zwró-
cił mnie i na rozrywki robi prze-
studzki po pięć mil dziennie
zaołoto Florencji – Destrem
podobno dostał posadę professora
w Agrygenti – był u mnie dziś
zapowiadam, jedzie ale jeszcze ko-
nieczny niepoprawny, Adaś
go trapi i nazywa optymista.
A teraz kończym wszystko wyp-
sał niepoprosta mi jak prosić o
stosko i gdzie pana Jonka i
i trochę ślicznej ... jeśli czas
i zastosuje pozwoli.
Przyjmij drogi Panie
Józefie wyrazy odrzekomości
szczerej i całego szacunku
wraz prawdziwej sługa
i przyjaciel
Rafał

Florencja 24/11 72

39/133

Drogi mój Panie Józefie,

Oto poezje do Pamiętnika na rok 72. Dałbym je — wiem że ściągną one na mnie wiele niechęci, ale bardzo niewypowiedzianie co czuję i kiedy dłużej poeci w tych razach milczą.

Kochający się chce aby we czterech w pieśniach a dawny sobie radę — Cieszkowski — Wł. Tarnowski są tej samej naszej wiary, w Ujejskim niemiłości to przypadek — on nie ma kultury serca — Bohdan wielki pieśniarz ale jak nigdy nic nie ważył się na burzę tak i dziś nie waży a niezdolny jest nam przeciwny w sercu —

Co do mnie wierzaj mi drogi Panie Józefie że szczęście ojców jest we mnie i że jeśli Bóg da zdrowia to wiem na myśli przebolałych które noszę w sobie przyda się na coś kiedyś

Mnie te wrażenia na początku nie obchodzą, im więcej wierzę tym więcej czuję siły; tylko klucz, zapiłowań aż obudzę ducha i wyzwolę go najzupełniej. —

Jako dźwięk z Echami w kościelnym,
ale nie jako potok czujący jakiś naw[illegible] skrzywionych leży, niech się wsłuchają wszyscy krzyży i kapliczki i klasztorów aby wolno tym panom, a nam cośmy obcięta spełnić. za sobą naprzód. . . —

Ale cóż... starają się moi najpa-
[illegible] Panie Jezu o sprzedaniu
mojej pracy, pomoże mi to do odtwarzania
co w głębi duszy leży — wtedy zabiję
wszystko. —

Madonkę którą mi … lascia
a me fare - bellissima in cornicia
ta, e anche qualche altra cosa
si trovera, si trovera, solo
Illustrissimo Amico pensa bene
che io vivo e non trascari il
tuo affezionatissimo Teofilo
Na wiosnę przywiozę ci i Ma-
donkę i portret o jakim nieszczę-
śliwy żebyś był zdolny wyrzekać.
Żebyś tylko zdrowi i nabawił
Amerykanów dopiero –
Ściskam najserdeczniej twoją
nieoszacowaną Tapkę
Twój przywiązany
Teofil

A nota bene
Pod sąd twój oddaję
drugi portret kopia tej wierszy
jeśli ja mazgaję gdzieś w chwili
… i jeśli nie umiem napisać
a ja taką wierszy tobie że już oto
nie poprawiam. . .

Flor: 14/1 73.
Via al Trebbio 4.

Najzacniejszy Panie Józefie Drogi!

Chociaż później przyjmij życzenia zdrowia wśród Roku nowego – Życzę niewiele czego życie chwilę może zabrać, pieniądze tylko ich potrzeba pan Bóg daje miłości braci tej szczerej prawdziwej nieposzczanej w ogóle. ej to podobno nie potrzebne, wolności wśród roku. też tam więc się ograniczam na zdrowiu – zdrowia, zdrowia –

Ja od dwóch miesięcy mocno cierpiący a ponieważ kamień nie wyszedł i tylko się uspokoił na chwilę więc lada dzień przyjdzie nowy ból nowa przeprawa z której jak wyjdę allt. aut... okropnie męki wytrzymałem. –

Obecnie zajęty jestem wykończeniem moich ostatnich poezji na które zapraszę żeby (jeśli wyjdą:) zwrócono uwagę, dla tego potrzeba żeby trawa nad mogiłą autora porosła, a wtedy mogą tam coś wyczuwać – nie pisałem to już ale odezwijcie raz wpływem roboty, gdyż nie jak piekłem, ha co robić jeśli się przyprze do muru to musisz jechać.

nie zdołałem kwaskowatem słowkiem, ale jednem z tych dni — pokupuję to wiece niebędzie i mało znajdzie wystawców co bądź musi to wyjść kiedyś.

Tysiące trosk, rozmyślania nad tem co jutro wróci się w tej — Zawody, i kałamaje odezwą się niemogą szczęśliwie wpływać na stan mego zdrowia — żyję więc ale jak, mnie mój wiek tak nie żyje.

Jedyną przyjemnością jaką tu miałem było towarzystwo W. Tarnowskiego, ten pojechał i pustka obrzydliwa rozciągnęła się znowu około mnie — szmer słów nie szczerych i rozmowy z złodziejami wszechświatowymi —

Robotę moją artystyczną wyprawię bądź co bądź do Londynu, Akademija tutejsza zajmie się posłaniem tylko jak to tam ocenione będzie a od światła wszystko zależy?.. —

Strata tego Serdyńca boleśnie mnie dotknęła
był to zacny człowiek nawet dla
tych z których wiarą nie sympatyzował
tym większa jego zasługa —

A teraz się więcej napiszę Czcigodnemu Panu Józefowi — daj Boże wszystko dobrze —

Wasz najprzywiązańszy sługa
T. Lenartowicz

Nota

Dziś nowy atak bólów
które są tak szalone że chyba
cierpień wszystkich niepodobna,
i znowu dnie noce bezsenne wśród bólów.
w tej chwili przygotowuję się do gorącej
kąpieli osłabiony tak że się na nogach
utrzymać nie mogę — Drogi Panie Józefie
pamiętaj o mnie i bądź mi do
końca życzliwym —

509
137

Flo: 10/2 83.

Najzacniejsza Pani Zofio!

W dniu wczorajszym posłałem Panu Józefowi fotografię Głowy S^o Jana — odlew jest lichy który zastąpię dokładniejszym piękniejszym w drugiej kopii a tę która obecnie dekoracyję wzięła wycofam z wystawy.

Obym mógł sprzedać tę pracę — Zwróćcie się zainteresowanych ludzi a jeśli Drogiej Pani Zofii mają znajomości między dziś niektórymi o których raz napisać do nich i ofiarować im pewien procent jeśli się sprzedaż powiedzie.

Ja wciąż bardzo cierpiący — Na wystawę pójdę i dzwoni Czachowskiego w przyszłym odlewie. resztę najgorliwiej skończona — fotografię przeszlę Panu Józefowi jutro nadzieję dziś —

Przyjmij Czcigodna Pani Zofio za pewnienie najgłębszej czci i oddania od swego najprzywiązańszego

Teofila

Artykuły Dziennika Polskiego
przesyłam tobie panu Jordanowi — zrobiła
złem ten ocenienie jakiego w kraju
prawie nic gwarancji — gdzie były zawiści
i niechęci samych zapotrzebowań.

Poemat mój Niemcy a Sło
wianie — Biały bóg — skończony
i wykończony tak że już mogę traktować
o drukowaniu z księgarzami Warsza
wskiemi — jest to moja nuta moja
własna gminna — historya Wandy
traktowana jak to powstało — zapewnia
jak wszystkim lekceważeniem — tych
in [illegible] bóg niepamiętny.

Zabierając mnie do Złotej Pola
miałem co potrzeba do mojego Albumu
~~albo~~ Sielskiej Komedyi, albo
Białego boga, bo oddałem — przy
najmniej ja nie czytałem.

Korzystałem jak Szot z prawa gminy polskiej a więcej z powietrza pomysłu gminnych i prawa ludzkich i narodowych. którem nie zasłużył.

Życzę drogiemu panu Józefowi zdrowia którego sam tak twardy [illegible] — twardo bardzo mi żal.

Pamiętaj czasem panie Józefie o swoim starym Teofilu i bądź przekonany o całej szczerości i wdzięczności mojej. niemam słów na podziękowanie za ostatni twój list.

Proszę mi też donieść kiedy wszystkie wychodzi przegląd pod Redakcyą pana Józefa —

Serdeczn. Felix pozdrawia najserdeczniej wraz do swoim przyjacielem. Sługa drogi pani Józefie

Twój

Lenartowicz

~~519~~ 139

Flor. 3 Marca 73

Najzacniejszy Panie Józefie

Musiałem się [illegible] pierwszy raz napisać do Wiednia do komitetu polskiego z moją imienną prośbą o przyjęcie na wystawę rzeźby statuy do grobu ś.p. Cieszkowskiej wielkości metrów 2 i wysokości 1 m. i 20 cent. szerokości — Akademija tutejsza wszystkim nam artystom odmówiła przyjęcia więcej jak jednego przedmiotu a że zgóry przyszła głowa do [illegible] wraz z drugimi [illegible] i August byłby niezmiernie szczęśliwy gdyby był na wystawie [illegible].

Na Boga żywego nie odmawiaj mi drogi Panie Józefie twojej protekcji — a [illegible] że [illegible] nowa wie jak najszybciej.

Ze zdrowiem jeszcze najgorzej [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] spadł na [illegible] do szpitala doprowadza [illegible] nie [illegible] — i [illegible] [illegible] jeden [illegible] [illegible] — Całuję ręce twoje drogi Panie Józefie i zgóry ci jestem wdzięczny

twój najprzywiązańszy

Teofil

571

Flor: 11/3 78 -

Piazza S. Maria Novella 20 - [illegible]

Najszczegodniejszy Panie Józefie!

Dzięki Bogu dobre wiadomości odbieram o zdrowiu Pana Józefa i o ciągłej niezmiennej Jego [illegible] w której zbyt żem ja to mógł dziś [illegible] części tego dokonać co Pan Józef dokonał, ale ba, nie [illegible] się [illegible] mały bo [illegible] i nie poradzę, co bądź [illegible] [illegible] — lepiej w głowie obu [illegible] do Cymborium do kościoła św. Józefa w Kaliszu, dobre i parę set franków i tego na [illegible] nie znajdzie, — zrobiłem [illegible] świętej [illegible] i udała się, podobało to się wszystkim [illegible].

[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] ale mało [illegible] (jakiś [illegible]) na [illegible] znajdzie [illegible] za wyłożoną [illegible] 200 fr. non [illegible] conto, [illegible] się [illegible] i [illegible] że [illegible] [illegible] zaś podobną [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ — [illegible].

[illegible] nie [illegible] — [illegible] [illegible] a [illegible] trzeba [illegible] [illegible] [illegible] po za [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] się [illegible] nieco podelektrowi.

Ze [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible] teraz się [illegible] [illegible] płaty [illegible] złoto, [illegible] i wbok [illegible] [illegible] — [illegible] i [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] — Do Krakowa [illegible] [illegible] [illegible] i potem [illegible]

jak on taki mazur który bez oporu swoją
do Warszawy przeprowadził
(i przez gminu zbiór t. zw.: z Oleska:)

Kiedym jechał do Warszawy
Kogut zapiał pies zaszczekał
Kaczki za mną szwergotały
a ja uciekał uciekał....

poezyja wzorowa czysto ludowa mazowieckiego
pomiotu. Hej Krakus milszy to gniazdko starych
os i ropuch biczownicy, Matko boża jak tam wpadnę
to jak nietoperz śmiertelnie obiedzą mnie i tylko
kości dla czyszczenia zostawią — a jednak trzeba jechać
trzeba probować, a potem choćby mniejsze części
z gorach karpackich po 26 latach nieobecności —
jadę coś jadę a August Cieszkowski powiada
tylko czy gdzie się ulgniemy na drodze niewiadomo,
on tu przyjedzie 26. t. m. — dotąd siedzi w Wiedniu.
Z znajomych Felix Jabłoński pozdrawia wszystkich
dzielnicy Pana Józefa i całą gromadkę Floriańską
A teraz kończę polecając się z szacunkiem
sercem oddany najżyczliwszy Pana Józefa
[illegible]

Florencja 16/3 73

Drogi serdeczny Panie Józefie!

Przesyłam Ci życzenia z głębi serca pochodzące — obyś był zdrów i cieszył się widokiem tych których kochasz — innych życzeń nie składam, nie mam odwagi.

Na liście moim w sprawie wystawy Drzwi czekam odpowiedzi Czcigodnego Pana Józefa — Ze zdrowiem moje jestem jednakowo, bóle piorunujące co kilka dni — a mimo to trzeba się ruszać i nie opuszczać do [illegible] — po odjeździe Feliksa Zielińskiego już ta spółka nie mam prawie [illegible].

Ściskam Twoje Ręce [illegible] najczcigodniejszej Pani Józefowej

Twój najprzywiązańszy
Teofil

Flor: 6/6 73
Croce al Trebbio 4.

Najszanowniejszy Panie Józefie!

Ot biedy bieda to bieda — Akademija wyprawiła do Wiednia w Marcu moje drzwi i głowę Sw. Jana z których jedno t. j. drzwi podobno wystawione głowa przepadła —

Pan Kazimierz Grabkowski pisał mi że widział drzwi w sali [illegible] pięknych — głowy odnaleźć niemógł —

Dziś Dupré prezydent sekcji włoskiej pisze na gwałt do mnie czemu ani głowy ani drzwi nie wyprawiono, że w krótce zatrzyma[?] także[?] że jeśli wystawione nie będzie oni nie mnie wyrok który w oko go zdania niemoże być, jak tylko pomyślny.

Wyobraź sobie moje położenie Najszanowniejszy Panie Józefie — Grochol[?]ski pisze że drzwi wystawione a ten co je wysłał we Florencji że nie niewystawiono.

Co tu robić do kogo się udać [illegible] włoskiego nie ma w Wiedniu — Ojcowskiego[?] adresu nie znam, Grabkowski wyjechał do wód

August Cieszkowski który miał być
w Wiedniu niewiadomo gdzie się obraca
Bankier Ezreva którego mówił
mi że do niego pisał z Drezna,
do mnie telegrafował z Frankfurtu
nie dając adresu jak zwykle, i do
kogo się udać.
Korespondent nasz Wschodni
w Wiedniu na listy nie odpowiada
nawet przyjaciela Abadziewi - JW
Wolański Ludwik do którego pisała
także nie zaczął odpisać, sam
pisać nie może z powodu choroby
i pracy którą odkładać nie może
bo jeśli nie skończy tej gorączki
wnosili który się topi nie będą miał
pół za co żyć na przyszły miesiąc
ot to i perypatetyki—
Wszystkim odwraca drugą kopię
głowy i drzwi robotnik, jedyny
użyciowy zapadł mi na zwolnieniu na
zdrowie, Komisya Fabryki Kotła
Fa S. Cron naglili żeby stawiać
nagrobek i inny strach miejsca
a tu choroba, a te drzwi zaporę
pozorom w Wiedniu prawodawca
z trwałą odwagą i ręce mi opadają

Zostałam na wystawy Krakowskiej
obraz mojej Śmierci Chrystusa
oddzielnie i otem niewiem czy dowieść,
i tak ze wszystkich stron same zawody,
a tu ani się do kogo obrócić, ani
słowa do kogo przemówić — zepsuliście
żeby życie duszy drogie wszystkie,
życie na kredyt + szyba zaduszona,
którym krótki na rzecz i oddzielić, ażeby
według to życie artysty.

Wśród takich okoliczności jeśli się
piszę ani dosyć. Mickiewiczowskiej ani
do was najczęściej, czyż dziwnego?

Tej zimy mimo najcięższej choroby
prowadziłam robotę na której zarobiłam
parę set franków dla niejakiej
Pani Lewickiej, Mateczki z Chodowic
[illegible] Gubarni, ta robota zgromadzi
tej życzę + niedelikatnej i źle wychowanej
kobiety o mało mnie otumanić nie
przyprawiła.

Teraz jeśli roboty mojej przepa-
dną to już niewiem co począć.
Gdyby nie Cieszkowskiego prawa
i nie przysyłka do Drezdna byłabym
się powlokła do Krakowa, ale zabawię
się tu jeszcze zimę i się kilka dni, a na jesień
zaś znoszę odwaga tym bardziej.

50 lat życia, ani jednego dnia odpo-
czynku, ani jednego słowa pociechy,
ani jednej chwili wytchnienia —
Nie będzie potrzeby [illegible] na lat
który się chłodno mi kołysze,
stosunku bliższego żadnego śród oby-
[illegible] myśli [illegible], tej tęsknota
za swymi, roboty literackie niepowodze-
nia, mimo ty Boże jakże to ciężko
wraca, mimo tej piosnki mam i ty,
Ale dość tej piosnki
najszczególniejszy Panie Fontu
swoich kłopotów podstawka kończę
więc polecając się waszej dobroci
i sercu i proszę jeśli nie wystarcza
o pobłażanie —
Zawsze najszczerszy
Teofil

145 514

Flor: 19/9 73. v. della Scala 42.

Najzacniejszy Panie Józefie Drogi

Pisał mi Kochany August że miał list od Pana Józefa i wiadomość o wystawionych moich robotach w Drezdnie, dzięki za łaskawy sąd o drzwiach, pocieszyło to Augusta więcej niż wszystkie artykuły w Polsce – a gdzie teraz August znajduje się, we Franzensbad jeśli naręczu wybrał się od tych wszyst. odlew głowy nie bardzo szczęśliwie wypadł, ja to wiem dobrze i uprzedziłem o tem Najzacniejszego Pana Józefa na to drugi będzie lepiej cyzelowany, wykończony, wyszlifowany, etc.

A teraz ~~pozwól~~ niech mi będzie wolno podziękować Autorowi Warszawy w r. 94. Za radość jaką mi sprawił tym przepysznym malowidłem, pisanem w tem co Tarnowskiego dziwuje się i niecoczego pańskiej fantazyi poetycznej i twórczości wiecznie i tej miłości ojczystej gorącej która z każdego słowa uderza – Wielki, żaden z pisarzy polskich równać się z Panem nie może, ani Krasiński nauczyciel, entuzjasta ~~...~~ którego skrzydła uwięziły chorobami tylko w sferze tworzenia, ani Adam Mickiewicz który z taką szkodą dla literatury na kilkanaście lat przed zgonem już pióro swoje złożył – Tam drogi Panie

Tosefu do końca życia dzieły wszystkie
towarzyszyć będą i odkrywać coraz wyższe
coraz obfitsze skarby natchnienia a tysiące
niechaj tego jeszcze ułowili naród cały,
ubogacony przez Ciebie – jeszcze tej ziemi z życia
ostatecznie we wszystkie pragnienia i
zapełniali wszystkiemi jego łzami.

Nasza Chata za wsią to arcydzieło
arcydzieł – te chaty się doprawdy w całości
i przejmujące od kości szlacheckiej Tadeusza,
tam Laletyka tylko, ładny konterfekt który
niewiadomo jakiby dalej wołał niesprzeczeń
tej okazyt – Marysia to piękności kościół
czemu życiem, najcudowniejszy rysunek tylko
chyba tej nigdy – Kto tylko Chatę za wsią
studiował u tego temu leży tłuscz dla
przyszłości narodu – nie jest to fantazja
Tobrzyska powtórzenie tej typami włościanin,
nie, żadnych tam kolorów przez czynnych
z Chateaubrianda Martyrów, wszystko
czysto społecznego tonu, tam czysta wyższe,
przyjmujące jak kto utrzymuje nie szczepionymi tu.

A niechże ci drogi panie Józefie Bóg zapłaci za tę treść która się stała dyamentem erudyta.

Wczoraj odbieram Bibliotekę dzisiaj Warszawską i teraz to dopiero czytam moją zasłużone cudowności których pierwej dostałem niemało — czytam i przenoszę się myślą do naszej ojczyzny której jedni wy umiecie malować i tajemnice jej wypowiadać tak właśnie jakby ją Pan Bóg stworzył i wam tylko za świadka miał swego dzieła.

Jeżeli już mi przejdzie August wtedy natychmiast dostanę się do Krasi[illegible] i będę tam miał swój kąt zabierając się do napisania [illegible] obszernego studium o geniuszu twórczości wielkiego drogiego Pana Józefa tymczasem zaś zamierzam [illegible] zabrać się do przeczytania [illegible] na sposób Celliniego a za oryginalności przeczytam [illegible]

Niech wam Bóg szczęści lat zdrowia wszystkiego — sługa najprzywiązańszy

Teofil

515
147

Najzacniejszy Panie Józefie!

Życzę Ci z całego serca kochającego wszystkiego czego sam pragniesz a zdrowia, zdrowia, zdrowia najwięcej – którym u Was nie wszystkim nie ubywa chyba jako ich podziały niebieskich na dzieci niezmiernego źródła radości i szczęścia dzieci Twoich –

Ja bardzo smutno kończę ten przeklęty rok 93, oby przyszły był lepszy, ale coś słaba nadzieja i trzeba się zgodzić na wszystko

a coraz gorsze lata przypadają –

Całuję ja Twoją drogą Panią Józefie i polecam się pamięci i sercu które w jednej 20 milionowej części i do mnie należy – Wasz do zgonu

najprzywiązańszy Teofil

Flor. 28/12 93.

Piazza S. Maria Novella
N. 20 –

149 ~~374~~

Lenart

Flor. 9/1 74.

Najszczodrzejszy Panie Józefie Drogi

Dzięki z całego serca dzięki za życzenia tylkoś coś trudno wierzyć żeby się ziściły – a naprzód zdrowia znowu szwankować poczyna, bóle cięższe powracają, a tu ~~ani~~ stancyi [illegible] zimno jak w psiarni, pal licho nie pal wszystko jedno, [illegible] jednej; pracować trzeba, a jak tu pracować kiedy palce pograbiały od zimna i gdybyż tylko ta jedna, ale ze wszystkich stron tłoczą się inne niepokoje i trwogi – przedtem na wystawę krakowską mojego Pana Jezusa na krzyżu z obrazkami [illegible] obrazu, Czart. to skwitował przypadek chwalił ale nikogo do nabycia nie zapalił i pewnie to będzie do Warszawy, ale czy dojdzie ani raz dowiedzieć się nie mogę; Towarzystwo Zachęty [illegible] nie życzyło sobie, był nabywca który dawał 600 fr. byłbym sprzedał gdyby się było do mnie odniósł, ale gdzie tam, nie zwrócił mi zawiadomienia; za tę pracę byłbym zarobił 250 franków gdyż kosztuje mnie 350. na ołtarz dobrze i 250 fr. – niezawiadomiono i z tego wszystkiego może i szczerze też być i przepadnie – jakiś gatunek [illegible] [illegible] bolesny [illegible] [illegible] [illegible] pod [illegible] Ks. Marc. Czartoryskiego, [illegible] co? dowiedzieć się nie mogę, to jedno – drugie –

Głowa [illegible] najporządniejszy [illegible] nas [illegible] nabywcy, jest jakiś Lord który daje tysiąc osiemset franków, czyli tyle prawie [illegible] kosztuje, sprzedaj – i nie nie [illegible] za pracę i tyle tyle przykrości z tej [illegible] z [illegible] [illegible] –

Z szczerości polskiej nikogo wiemam liteby wraczyć
poparcie artysty, cóż robić? czy czekać czy
aby nakład odebrać? a potem osobno darować
i stojąc około i około polisy wszystkiemu
chcę pracy, niepodległości, tylko na wolności
ci mi trudno żądać gościnności tej owej gości
naleberg Dante tak się skarży: quant e du-
cale di scendere e l'salir por l'altrui
scale — a jednak podobno mi zostanie mi
iemyśp do zgubienia jak wóźni na kalantach
powieści tworzę z 50 roku życia — czyta
historya i myśli tej o niej niewiele
Na wiosnę jadę do Krakowa spowodu
ale przewiduję że tam nie posiedzę, pychy
od których tu tak odwykłem znajdę tam
gniazdo swoje, dworactwo i wynoszenie
się jednego nad drugim; prócz to chciał-
bym mieć sobie celkę przy jakim klasztorze
i nie wyjść na świat, zamknąć się
jak w więzieniu, bo inaczej to cię objedzą
do ostatniej kości —
~~Szczecin polskiego~~ Spomnieć
Cieszkowskiego pamięć dziś będzie już w te
wiorsy — pisał on do mnie oświadczając mi
wzgląd i nieczytanie w poznaniu, tak wła-
ście jakby to mógł uczynić, ale bliższy
trzeba się choć na chwilę przy dziwacznym
wspólnym przedstawieniu polskiem

nie mam się nato nieodpowiedzialnem i nie
odpowiadam przy tylko wszelkich interesów,
tym bardziej że obecnej wsdowa telegra
fami tylko korrespondencje —
Poczmałe pokończyłem będzie tego
trzy tomy, ale sądzę to wydać, a jeśli
wyda czy da cokolwiek... kiedy tadeusz księgarz
i wiem że chcę brać darmo, a Miarowskiego
za wszystko żaden nie wypłaci. Niemcy nam
już teraz to prowadzi po grudniu a jeszcze
lepiej po Rzymie mają chodzić.
Otóż i tyle szczegółów o które Czcigodny
Pan Józef się zapytuje —
Czyby Najczcigodniejszy Pan Józef Dob...
przy stosunku swoim w Krakowie owczym
dowiedzieć się co się stało z moją robotą,
co tam za bałamutna porozbiorowa, bardzo
byłbym wdzięczny, bo ja z nimi już wcale
do ładu nie trafię — kłócić się najzupełniej
pisząc osławnie strony tego zapytać — wydawca
tak jak że mnie wyciąga, bo już grzech do prawdy,
A teraz kończę z wynurzeniem dozgonnej
wdzięczności itd. wszystkim dobrodziejstwo
jakie dla mnie robisz — Bóg zapłać, Bóg
zapłać panu Józefie, bo i tak to na twój
przecież to wiem —
Wasz najprzywiązańszy sługa
i brat we wspólnej niedoli Teofil

Jeżeli wypadnie [illegible] na dobre do gospody wszystkie przyjdzie [illegible] - [illegible] Kazimierza i drugie rzeczy bo na składzie tego nie mam gdzie oddać - sprzedajcie [illegible] dzi [illegible] teraz [illegible] i niedoporośćcie się o [illegible] połowę [illegible] nie jestem sposobny - niech przepada ten sam los moje [illegible] i manuskrypta nic [illegible] co się tu dzieje - [illegible] nie potrzebuję tych rzeczy.

Z [illegible] [illegible] na 100 [illegible] coś o [illegible] [illegible]

Dziś jest zimno - Teofil ma się [illegible] mieszkanie i z tego [illegible] w nim najlepszym [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] z tem 74 [illegible] [illegible] [illegible] od 73 [illegible]

List wasz odebrałem dzięki za taką wielką dobroć dla mnie którą prawie nie czuję się godnym. Dołączam [illegible] przysłano mi z Warszawy Kłosów co [illegible] [illegible] wszystkim. Ściskam was serdecznie Aleksander

14 6 m. [illegible]

151 ~~375~~

Piazza della Croce del Tribio No 4. p. 2.

Najzacniejszy Panie Józefie Dob[illegible] Lenz.

Z olbrzymim wielkim zamknięty [illegible] już długo
w ciasnych [illegible] czy ciasnych murach z pośród
najpiękniejszej przyrody — drugiej zimna i [illegible]
posyłam Ci Najzacniejszy Panie Józefie życzenia
a życzeń tyle co trosk, co niedostatków oby nam
się dobrze działo (jeśli nie [illegible] mówiąc nie
wierzę !) i posyłam fotografię mojej roboty
kałamarza z srebra dla Barona de [illegible]
który niech mu Bóg da zdrowie zapłacił mi tyle
że się na jakiś czas i gorzej [illegible] trzeciej
[illegible] potrzeby.

Trzebyż tylko zdrowie a moja Arte przyby mi
dała chleba — [illegible] Skulptura [illegible]
od [illegible] poezji [illegible] tylko też [illegible]
i od dziś dnia [illegible] tylko przyjmować daję.

Ze zdrowiem jestem względnie i pracą nie
lenię się, bo czuję że mi [illegible] gorzej — oto i już
Boguchwała niby [illegible] bardzo trudny ale
tylko niby, bo już przyjdzie noc i [illegible]
i wspomnienia, a tu się na podwójne
postęp, bo się polepsza że [illegible] nie
lenię się oj nie lenię —

Sobota niezwykła była, nie powiem żeby
wywołała radości, ale było się obrócić do
tego, inteligentna – Polka już
taka jak Słońce. Artystka rozumia-
ła duszę i stworzyła, że to była
prześliczna natura, bardzo piękna
może jej brak niebo dając –
Ot, nie mogę pisać dalej
Rysiowi zdrowia –
Ściskam najserdeczniej [illegible]
Józefie drogi
[illegible]
Teofil

Flor. 18/3 74

Piazza S. Maria Novella 20

Drogi najszczególniejszy Panie Józefie!

Jutro imieniny Twoje św. Józef. [illegible] tatko do Zarzecza, przyjmijcie najserdeczniejsze życzenia abyś je też doczekał szczęśliwie jak te najszczęśliwsze ubiegłe, a mogłeś być takie, w zdrowiu spokoju i przy ukochanej pracy, pracowałeś za cały naród, polska ucichła i schroniła się w twoją duszę i wcale nie byś czubie najpiękniejszy ani Józefem, ani Kraszewskim ale polską, całą jej wielką i jak cierpiącą.

Obyś też żył jak najdłużej i życia znalazł zasłużonej nieśmiertelnie — Twój złoty i jedyny całego życie swoje za całą ofiarowałeś i tylko to jedno że potem też dałeś i że ci tego odebrać niemożna powiedzieć —

[illegible] Zdebrzycki, Wołyński, p. Piotrowski Cappellova — Michejczka — Grazianowie Ryx, Orłowski słowem wielka dusza polska w Florencji posyła swoje życzenia. a ja zginę to już Pan Bóg wie —

Twój najprzywiązańszy

Sługa Teofil.

~~277~~ / 153

Florencja
13/4 [illegible]
[illegible] Maria Novella 20

Najczcigodniejszy!

Oto nowa prośba — przychodzi do mnie krewny Corazzie-
go to starego architekta który [illegible] ozdabiać,
profesorskie odznaczenie, w tych wrodzonych swych
skłonnościach Goldoniego, poeta zasłużony, Autor
wielu [illegible] którymi w jednym szczęściu
się do grobu wystarczy przyjęcia dedykacji przez
katolickiego króla jego [illegible] — dziwna to
choroba, ale cóż pomóc kiedy podobny do wielu
bardzo [illegible] [illegible]

Otóż temu biedakowi z mocno podstarza-
łemu [illegible] [illegible], bibliomanowi
i [illegible] jeśli najczcigodniejszy pan Józef
Dobry będzie swoje oddając Królowi Jegomości
czy osobiście czy przez osobę znajomą zdrowe-
mu tylko słówko odpowiedzi — akceptujący
i nic więcej nadto, sprawi radości jaką tylko
najwyższą ~~w~~ stara ta bieda sobie wyobrażać
powiada on że wdzięczny w to napełni
całej Italii —

Dla Corazziego racz Najczcigodniejszy
zająć się tą sprawą, a w każdym razie nie chciałby
że zbytnio doszło do Jego Majestatu —

Ja od paru dni mam febrę — gorączkę — tak że
ledwie żyję — [illegible] [illegible] [illegible] — ale
[illegible] [illegible] że to przejdzie —

Całuję ręce drogiego Pana
Józefa Teofil
najprzywiązańszy parobek

154 378

Flor. 3 Lipca 71.

71.

Drogi Panie Józefie,

Lenart.

Z dniem 10 Lipca w Fejletonie
Dziennika Opinione Nazionale
wychodzić zacznie przekład Emigracyi
którego dwa numera Autor odbierać
będzie każdodziennie przez czas
druku — teraz idzie o adres
dokładny drogiego Autora — proszę
mi donieść jak możecie najprędzej
do Florencyi poste restante —
Ja tu jeszcze kilka dni, potem
jadę do Recoaro za Vicenza
do wód —
Ściskam dłoń Waszą przy
sercu Zacny drogi Panie Jó-
zefie — Wasz wierny
Teofil

15 | 1

Lenart 155 379

Drogi Czcigodny Panie Józefie!

Bóg wie co dalej będzie i obojętnem mi jest najzupełniej po stracie najukochańszej istoty z którą znajdowałem jedyne szczęście mojego ubogiego życia; obawiam się tylko jednej rzeczy to jest otępienia zmysłów – jakieś straszne wariackie bóle mnie prześladują, a mózg ciężki jakby na nim leżały cetnary ołowiu, serce bije wciąż bez przestanku, czasem trwoga i rozpacz, a czasem się coś zwiąże w dołku piersiowym i aż do ziemi przybija – Walczę wszystkiemi siłami i nie mam rady ustrzec się myśli o niej, drogich wspomnień – świat mój był w niej jednej, a dziś już nie mam nic a dziś już tylko przepaść –

Oby ją w niebie tak kochali jak ja a chociaż w milionowej części to już byłaby szczęśliwą – ona tam znalazła matkę – Celinę, Adama wszystkich – po nocach przyzywam jej cień i nie przychodzi ach! drogi gdybym i mógł opowiedzieć cały ten dramat wewnętrznej walki, przejścia i tego co przechodzę i nadzwyczajnych znaków zdziwiłbyś się jak wiara w predestynacyą jest prawdziwą.

co ja dziwne rzeczy a jakie piękne poezje, jakie
wspaniałe tkane przez jakieś duchy co nigdy
tęczowe strony i tworzyły obrazy a wszystko
tak grobowo piękne, że aż się serce podrywa
wołem bólu, połąga nie [illegible] szlochem
i garścią wylęknionych słów o pięknie
nie zrwię —

Przy tem nie wiem co, ot żeby warja-
cyę przerwać [illegible] ile jest w sercu
człowiekowi na ziemi — zanadto je uko-
chałem więc mi je zabrano, chyba mi
serce urosło na innej wyżynie miłości
ale trudno coś wskrzesić — zanadto je
ukochałem —

Chciałbym żeby się wszyscy za mnie
modlili i żeby wszyscy ze mną płakali
szaleństwo w którego obchodzi mojego
bólu i moich fantazji — gdzie [illegible]
w którego obchodzi! a potem
~~[illegible]~~ by całego świata nie zważał
zawsze moim —

Wielka wspaniała dusza — o! ja wiem że ona szczęśliwa i nie nad nią płaczę.

Żegnaj drogi [illegible]
a daruj że wpadam
do ciebie przerywać pracę
spokojną —

Italia
15. Lipca
Villa delle Selve a Signa
presso Firenze.

Teofil

1820 r.

Florencja 23/7 74.

via S. Antonino 11.

~~380~~ 157

Najszanowniejszy Panie Józefie Dobr.!

Od dawna zbierałem się pisać do Szanownego mego Pana Józefa i tylko wieści o jego podróżach do Wiednia i do wód wstrzymywały mnie, czekałem pokąd się coś pewnego nie dowiem o adresie, dziś zaś widzę z listu do Brockhausa [?] że się w Dreźnie znajduje; posyłam te kilka słów mojego uwielbienia dla Autora Potrzeby Grunwaldzkiej która oby jak najprędzej się ukazała – rysunek Króla spotkania z [illegible] [illegible], bo trzeba, Bardzo [illegible] wybornie prowadzony, Malarsko wielce [illegible], dla [illegible] niezmiernie [illegible] i zupełnie będzie odpowiadać [illegible] bo [illegible] nie jak [illegible] swoich bohaterów tylko trzeba czekać końca ze słowem że jest to jeden z tych obrazów historycznych pod którym Benozzo Gozzoli, czy Masaccio mógłby z dumą podpisać fecit.

Podziwiam i uwielbiam tę wyobraźnię najbogatszą jakiej kiedykolwiek [illegible] obdarzyła twórczy geniusz człowieka – Niech że ci drogi Panie Józefie Aniołowie twoi w [illegible] [illegible] opisane [illegible] [illegible] [illegible] i do pracy [illegible], bo [illegible] [illegible] niema [illegible], [illegible] [illegible] –

Jedna z moich najmnych w Galicyi przyszła
mi przegląd Krakowski, coś to za pyszne
tego Tarnowskiego, w jego zachowaniu a ma
karłości dziwna - żadnej myśli swojej
szkoła i do szkoła znana Lojolistów,
żadnego znalem szlachetnego wyjmie który
się zapałem objawia, wszystko naciąg
te, zimno, biało jak szkaradzka elegan
szkoła stara martwa zaraz, zimne
serce by wiłości do wszystko i ojca
Towiańskiego powiadał że szkoła
piekło od niej młodzież się odbija -

Do Krakowa po liście Twoim drogi
Panie Józefie nie wybierałem się, i ja
się pewno nigdy nie wybiorę; lepiej mu
ta umrzeć na obcej ziemi wolnym,
niżli żyć wśród trójcy narzucanej pod
nie przez wroga do swoich.

Na żądanie Władysława Mickiewicza
napisałem to na kilkanaście listów
o ojcu dotyczących ostatniej kwestyi w
mogli wyprawiam listy te w ... z
Tatli z panów Krakowskich, bo są
wolnym duchem pełnym i bez uwagi
na dziecięce względy - sposobności
była mnóstwo; Adamie powiedział
zawsze odważnie i nie uważałem
się, wiele idzie, przy dziadach Adam

zostanie to całe świadectwo że było coś lepszego
bez złości w gwałtowności i swobód i bez przyczyny
~~[illegible]~~ krzątających się rzeczy – tylko tego do
bo stronnie drukować

W każdym razie Cenzura dotąd tak bardzo
obecnie wszystko się na mnie i nie pozwala
mnie wszystko drukować, musiał bym
palić dzisiaj, cokolwiek w tym tonie
bo jednak stamtąd jedynie można było coś
zrobić, no ale trudno, w spokojnym
nawet tonie trzeba przyjmować wszystko
w przyszłości, jedno tylko co mi przykre
to że zdrowie mi nie dozwala mi
korespondować z tymi mnie lecz
czytelnikami z wszystkiej by było na ambarasy
[illegible].

Z wiosny wyrobiłem dwoje drzeworytów
do Cymbalistów [illegible] gruntowna i staranna
[illegible] – jeden do kalendarza a
drugi dla pani Zofii Przezdzieckiej do
jej książki [illegible], te ostatnie mię
[illegible] Chrystus Pan
na górze oliwnej na frontonie [illegible]
rozpościerający piersi dla dzieci, [illegible]
[illegible] płaszcz swój
jej krzyża tak że grupa [illegible] – krzyż [illegible]
[illegible] się na potrójny ramion – [illegible]
[illegible] zamienia się [illegible] który
[illegible] się [illegible] w [illegible]
[illegible] świata – i [illegible]
[illegible] [illegible] wody [illegible]
[illegible] pomyślany [illegible]
[illegible] słowa [illegible] oddał ten [illegible]
[illegible] – [illegible] drzewa
i rozumienia szaty Chrystusowe

a więcej wodzie [illegible] zdrapie
i zatłoczone wybrzeżem fotografij —
po bokach ozdoby z [illegible] toporów
Izabeli i innych [illegible] Zborowskich
fotografij choćby przesłać drogiemu
Panu Józefowi —
Gorączka ta mocno wyłania, a będę
lepszy to więcej dziennie. —
Słyszałem że najmocniejszy Pana Jó[zefa]
jedzie do Stokholmu przenosząc się po
zdrowie najsrodzej Pana Engeströma
i Pana Adama [illegible], o Jacy
wszyscy szczęśliwi, życie i poruszanie się
jak obywatel całej Europy i wszędzie
jesteście u siebie ..
Spotkaliśmy się [illegible] ubogo przez
nad drzwi Branickiego i mnie, [illegible]
w [illegible], [illegible] w Belgij, ten tu
ten owdzie, i Alexander wiozł na [illegible]
jak to w Krymie to w Neapolu, ja
więc [illegible] siedzę na rozpalonym krzesie
Koło piętnastego przyjedzie do [illegible]
[illegible] Sieny pić wody Callali
które mi nieco wolnej robią [illegible] wra[cam]
do roboty. —
Jeżeli Czcigodny pan Józef Dobrodziej nie
lub zbyt wiedzy [illegible] Bardzo
dla Króla Saxońskiego radzy mi oddawać
gdyż się dałbym stary wspominać. —
Całuję ręce drogiego pana Józef[a]
stary Kamieniarz
Teofil

Flor: 14/9 71
via S. Antonino 11.

Najczcigodniejszy najukochańszy panie Józefie Drogi

Zmiłuj się zatrzyj Radziwiła – który stary który go wiecznie pobożnie nie zaszkodzi się przedstawić Jego Wielebnej Jasności wszystko u dziś wyglądaniu jak zegarek przychodzi upomnieć się o zwrot tej drogocennej szkatułki (niech go wszyscy diabli wezmą) – proszę nie ofiaruję na przepisanie tej samotnej kilkufrankowe – nie oni tworzą i wy władzy ni obowiązek oddania Rzymów – Zmiłuj się najczcigodniejszy przyjacielu a odeślij mi te relikwie – Dziś mnie Szalona tak znudził że aż oto siedzę i ten rozpaczliwy list kropię.

Z zdrowiem potem jako tako pracuję jak murarz z miłości własnej – w naszej przyjaźni pośle choć wyjątek z moich robót drogiemu panu Józefowi a tem czasem rzeczy całej i prośby o Rzymy Italskie pomarszczone –

najprzywiązańszy parobek
Teofil

160 ~~382~~

Flor: 26/9 74.
S. Antonino 11.

Najukochańszy Panie Józefie Bohd.

Bóg wielki zapłać za list przysłany mi z kryształowej duszy
i gołębiego kondycji – ale cóż to za złe wieści
udzielasz mi drogi Pan Józef o nieporozumieniach
syna, tak to boli, ale jeszcze ważniej na
to co zgrzyta przy śmierdzącej gorzyczce
na sobie kamtzaniecz, szelmy rozwarte
prochu swojego buta, to tego nie rozumiem.
a dzieci ty drogi kochany cały polskiej
dziecięcej i tyle jej ile w tobie, śmieją
się z tych paziów z pod spodu
wyjątkowych jezuitek, a to szczeniaki
podłe, oni na Ciebie? a do budy
szczenię, odpowiadaj takim malcom
w dwóch słowach a pójdziesz! a
do budy i nic więcej – Kundysy –
niegodziwa polska co się dziś przeciwko
Tobie obraca niepodzielona jest
po prostu Freesem, czy Tobie
a nasi polacy powinni całować i tak
też jak z wszystkiem harbary Ukra
krostkiej i mój żywobujny śmieci
na ich tłoczy i koniec.

Co te ślimaki żywcem mogą – [illegible]
i fałszerzy, choć tu jeszcze a bestyje
będą udawać uczciwych i z niemi
spólnikami się bratać, kiedy się nowe
Szydłowiecy i Toporczykowie przyjść
dą im z gardziołka jeszcze wypuszczać
ale wtedy już z nimi żartować nie będą
i [illegible] [illegible] wyparowaną;
gdzie ta [illegible] będzie uczciwie
aparat jak im to przepowiedział
ich poeta a gazda tylko ongdy
sposób i przyparcie, a pierwszy
wymarzony galantuś Tarnowsko będzie
okapał i przysięgał się że był
uczciwy jak Judasz. obrzydzenie
Oni się nienawidzą najukochańszy
ostatni pokaleni bo tym [illegible]
każda żywa dusza śmierdzi. —

u nas tu nic nowego oprócz
że od przeczytanej [illegible] a [illegible]
z polakami [illegible] żadnej [illegible]
Książek polskich ani [illegible] – był tu
z [illegible] [illegible] od [illegible], przyjechał
J. Krzyman przeżywa, jakoś [illegible]

[illegible]

Lenart

161

Flor. 27/12/74.
Piazza Croce al Tribbio 4.

Najzacniejszy i najszczęśliwszy Panie Józefie
Drogi

Wspólnie z żoną posyłamy uprzejmie do Was wszystkich
a życzeń zdrowia przy tym Nowym roku daj że go
Wam Boże na 40 latek choćciażby (a nie tylko dla
Was jeszcze dla Polski naszej kochanej.

Ja także kończę na zabój i żadnym nie wyjadę
aby to przeszło półbiedy i najwoliłbym się wyspowiadać
gdyby się komu odezwać nie trzeba — dotąd siedzi
cicho —

Na fanfaronie krakowskim mam najlepszą
godniejszy Panie Józefie zupełną satysfakcję o Żydzie
go też Żydzi † a objadłszy jak mrówki niezłapanego
a niemowlęcy Marcz: Dziedziczący i Kałamarz
powiadam W... po takim dictum acerbum po-
winienby się nawrócić morelsa tylko w bezgarbie
wyp nastąpi...

Ja skończyłem Wandę i jestem w połowie
drugiego poematu ... z którego
drobne ustępy przepiszę a poślę Wam najulubieńszy
Panie Józefie w Styczniu. Proszę objaśnij
to tylko na co przydało.

Całuję ręce Waszej drogiej Pani
Józefowej i Ciotki Waszej najzacniejszej

którą przypominam co wieczór lejąc herbatę w imbryczku pełnym mnie obdarowała — najczulszej więc wyrazy jej zasyłam i prośbę aby raczyła pamiętać o swoim wielbicielu i najniższym słudze

Teofil Lenartowicz

Wołyńskiego babina taka gruba że myślę że mi zepsuło naczynie.

Jest tu przyjaciel Rudzia porucznik Ozeroff dziedziczy; grozi nic, pisuje do Petersburg: Żurnalów ale mało ma co drugi ~~jest tu~~ bawi, krąży pomiędzy trzydziestu, od tygodnia nie był u mnie musi być cierpiący a to i mnie wytłaczają nie wolno, takie zdrowie nieszczęśliwe tak że czasem chce się umrzeć.

wyjazd, zimno, błoto, ostawmy się nie
dopał, zalej ten. Jedyny dziewatspalił
równe 7. stopni ciepła, więcej ani
więcej barometr się nie ruszał
Dziś wyjazd Londyńska

Lenartowicz Teofil 163a ~~226~~

Florencja 15/3 75
via del Mandorlo N° 2 2

Najserdeczniejszy Panie Józefie Drogi!

Pośpieszam z życzeniami z powodu nadchodzącego dnia Ś° Józefa daj Wam Boże drogi Panie Józefie wiek szczęśliwy i zgon lekki bez boleści, życie przebudzeń bez przykrych. daj Wam Boże przed końcem życia wolną ojczyznę oglądać, dla której pracowaliście bez wytchnienia jak żaden z jej synów i jedni ogarnialiście święty ogień uczuć narodowych — Opatrzność obdarzyła Was wielkim Geniuszem i zdrowiem silnem możecie się więc uważać szczęśliwymi a przynajmniej w stosunku do innych którzy same tylko otrzymali nędze.

Ja od Grudnia do tego czasu wciąż cierpię na piersi a szczególniej od ostatniej grypy, gorączki, poty, ból piersi opadanie z ciała zmiana głosu, wszystko to są znaki nie obiecujące nic dobrego a niemówiąc już o warunkach wszelkich życia — przy samotności najzupełniejszej i braku jakiejkolwiek najmniejszej sympatyi

prócz pojezdnego Brochockiego rzadko kto zagląda
i tak schodzą jedne dnie po drugich podobne
do siebie jak jedna łza do drugiej. Jest
tu Doktor polski z okolicy ale obojętny zero
i nieprzydatne, iż sobie trzeba tu radzić
własnymi z których zdolności medyczne wcale
wiadomy –

Jak tu długo potrwa ta bieda w[illegible],
być może iż wiosna podreperuje mnie
a latem zaraz pojechałbym do wód ale
kiedyż wreszcie doczekamy się dni cieplejszych –
Dziś 15 a oto śnieg padał i wicher
nad stepami – straszne co za powietrze.

[illegible] są tu pp. Zaleski
z Wołynia, Felix Zieliński, pp. Dzierżanowscy
z Galicji ~~Szczygła~~ Domeszewski z Wilna wielu innych. Zieliński
olbrzym prawdziwy codzień robi przechadzki
w pogodzie najokropniejszej po pięć
i sześć mil włoskich i studjuje naukę
[illegible]... szczęśliwy, jeden z tych których
Pan Bóg na urzędników mądrości prze-
znaczył.

163b

Robotę moją ostatnią w marmurze wyprawiłem do Mistrza – pisma niepowykończane chowam niektóre połączone z tym nie mogłem ostatecznie wykończyć, spalę.. Książki oddałem Wołyńskiemu rysunki i parę obrazków Kochanemu Augustowi odeślę niebawem. a potem jeśli Pan Bóg zwróci to i dalej.. przeciągnąłem tylko teraz na mnie kolej.

Ale dość żegnam drogiego Pana Józefa z nadzieją do widzenia nie tu to tam....

Ściskam najprzyjaźniej i do
zgonu najwdzięczniejszy sługa
Teofil

Lenartowicz 163c

Flor: 29 Listopada 75.

poste restante

Twój list odbieram przez pośrednictwo
Aleksandra dwa słówka Najukochańszego
Pana Józefa i list Augusta który mnie
mocno zaniepokoił o jego zdrowie – wiem
co mu grozi bo już spostrzegałem początki
tej choroby w Recoaro lat temu kilka,
oby Bóg miłosierny odwrócił to nieszczęście
od nas kraju – Gdzie on jest co
się z nim dzieje? [illegible] zadziwiony bardzo raz
Najukochańszy Panie Józefie odpisać
mu podług adresu wiadomego tobie,
bardzo, bardzo jestem o niego niespokojny.

Wrażenia z kraju wyniosłem w ogóle
dobre (: mówię o pierwszych :) Galicya
wedle starych Krakowiaków nie żałuje
się postępem – ks. Marcellina tak o [illegible]
dnia w sądach a i tu wyrażała mi się wspólnie
nie dwojznacznie o lichocie moralnej
tej części polski – mimo to większy i
[illegible] a wszystkie wiedza [illegible]

Duchowieństwo Wielkopolski wnet zostawia
do życzenia, egoizm [illegible] dostarczyło
chodziło o to wynalezienia stancyjek dla
ubogich studentów - żadne prośby, żadne
błagania nic skruszyły serc... Smutno.
Ten widok młodzieży z całej Polski
co poważniejszego zbiegło się skupiając
około ażeby wrócić w siebie zarazem
obywatelstwo w niepodległości narodu
i pomawianiu o odstępstwo od narodo-
wych tradycyi. Kilku z nich narażało się
na odpowiedzialność przed Moskwą, przedzierają-
li się bez paszportów przez granicę - ...
porzucała to młodzież i serdeczna.
Odwiedzałem szkoły i polskie i
żydowskie, poznałem się z profesorami
szkół żydowskich i uniwersytetu, nie
nie, widział desperandum tak źle nie jest
Źle idzie bohaterstwo, króluje się spotyka-
wtórowania, a pod tem wszystkiem leży
nie obłuda ale polska serdeczność tylko
niepotrzebne i ta myśl każda że
w polsce właściwie jej położenie

jak w Ziębach Angielskich czy Francuskich
należy nam mieć oporzyję grand dame.
której w charakterze nadzyr. tej w sobie
co innego upatrywanie więcej głowy jednej
serca jednego i ręki pewnej, która znale-
ziona prowadzi naturalnym porządkiem
jak kozioł stado jak żona. Których żonaci.
poznałem wielu dobrych ludzi a mimo
to jeśli mnie zapytacz o stan dzisiejszy we-
wnętrzny serca to ci odpowiem drogi Panie
Józefie że żałuję, iem przeżył bo mi dziś
tęskno nad miarę a wrócić nie czas bo
młodości mi powiedziała.

że Matka skłaniając swego syna

Dziś niechce się widzieć nie...
Trzeba więc wlec życie dalej jak się
włokło przez lat 26. i pokolno na obcej
ziemi zostawić ubogie kości.. ot to
smutno.—

Przyrzekłem Sowińskiemu i Baranieckie-
mu w Krakowie że powrócę na wiosnę
i tam się zbiorę jeśli mi mogiła jednej
z najszczęśliwszych chwil na ziemi jako tam
przyjaciel, dziś w ostatnim stopniu smutek

nie zastąpi Rosji – zyczę się powstrzymałby m[…]
się podróż, nie wiadbym coby tam i jakoś i[…]
swoją to tobie tylko drogi pani Zofio – któr[…]
Rozumiesz potrzebne wszystko.

Z powrotem do Florencji zabieram się do
pracy i naprzód czytaniem Starannie myśl
spokoju, potem będę kończył moje robó[…]
porzuczone jeśli myśl dobra przyjdzie
i będę lepiej zdrów bo i wtem zrozumiały
spokoju – otóż i wszystko co wam napisa[ć]
mogę najdroższy Panie Józefie – tyś się
wygrałeś tam Edycyą moich pism, przebraną przez
mnie podarkiem pokunałeś warda – który
powierzyłem Andrzejowi – który nie
niebardzo się spieszy – ufajmy że się zrobi

Do Florencji przyjechał jak słychać
niej zawsze wspominali P. Rodziewicz
o którym wiecznie Pol. gdyby go znał
mógłby być powiedział że
Gdyby pan bóg dziś świat tworzył
Z dobrych ludzi by go stworzył
A wpośrodku nich niewinnie Stworzył
Rodziewicza na szczyptę.
Niech go tam... Niech objedzie ile chce – Ściskam
serdecznie wszystkich najpierwszego pani tego Teofil

Kraków Lenartowicz 163 ~~38~~

8/8 75.

Konwikt Ks. Ks. Pijarów

Najdroższy panie Józefie!

Dzięki Bogu i szczęśliwie stanąłem w Krakowie i przyjęty zostałem po bratersku przez wszystkich bez różnicy, Meyer prezes Akademii ugościł mnie pierwszy w towarzystwie profesorów Uniwersytetu, a wczoraj miasto dało obiad w Sali Redutowej w tej samej w której przed laty 27. wykładałem historyą polską ludowi krakowskiemu — wśród obiadu zabierali głosy wiceprezydent miasta Weigel — Ks. Wadecki, [illegible] — Dr Warszauer, a od młodzieży krakowskiej, warszawskiej i dorosłej młodzi wystannicy przynieśli mi wieniec od siostr Polek i przedziwnie piękne odczytali poezye — które wszystkim łzy z oczu wycisnęły, na obiedzie był Sz. Goszczyński Seweryn więc odwracając od siebie uwagę wzniosłem zdrowie tego szczególnego wieszcza przyjęte jednogłośnym okrzykiem niech żyje! Czytano telegramy z Paryża, Lwowa i Zakopanego muzyka grała kompozycye moich przyjaciół Komorowskiego i Moniuszki. Stąd za

był to dzień najszczęśliwszy w moim życiu.
Dziś rano [illegible] mój zawieszki [illegible]
w blasku bożych blasków [illegible]
przemienienia Pańskiego pod ołtarzem
przemienienia Chrystusa Pana –

Za parę tygodni wracam do Florencji
mogąc najsłodsze wspomnienia z włoskiej
ostatniej i album wszystkich przyjaciół
obecnych na obiedzie ofiarowanym mi
Italii –

Moja Najdroższa Pani Zosiu
mój przyjaciel najprawdziwszy wiem że
się po jakiejś [illegible] krzyżowaniu
i dla tego oddawam się sercu, zostawiam
wolne pole wrogom, wracam do pracy
z tym przekonaniem że nie zupełnie przyjmo
przeszły dni moje i z zaletą na dalszy
bój żywota –

Bądź mi szczęśliwą jak dotąd byłaś
Najłaskawsza pani Zofio i wraz z przy-
branym i niech Cię więcej nie widzi
nic takiego i niech więcej nie pragnie
żadnego zdrowia i szczęścia –
Na twoim przykładzie ot i jakoś
się stworzył portugalczyk z narodem, żeby wszy-
podnosili głos Jeszcze Polska nie zginęła.
Przyjmij wyrazy słowa
które nie znają zdrady
Twój kochający Cię do zgonu
Teofil

Drogi Serdeczny: jeśli przez czas
nie dłuższy mojego imienia pod odezwą
do Artystów a to z powodów następujących
których p. Władysław nie wyrozumiał.
1° Że u nas uważniejszych polaków dziś
jest tak trochę z słowem źle rozumiany równości,
i nikt nie ma powagi — auctoritas na
której nie spoczywa — prawie każdy
jeśli ma przeciwników, ten zwierzchni,
ten głupi, ten arystokrata, ten Jezuita,
ów socjalista, Towiańczyk, dla których
to denominacji nikt starannym być
nie może — trzeba więc, gdzie tak rzeczy które
rzeczy się nieznajomością i gadaj jak
dusz niewidzialny spiskiem —
Śród publiczności naszej środka
Artyści są to bożkowie dzieci, otóż by
wszystkich a ty jakim prawem przemawiasz
czy może jako rzeźbiarz — ha! ha! ha!
Jezuita, arystokrata, znamy cię, fora fora,
głupstwo, [illegible] [illegible] — o tem p. Wła-
dysław nie wie ale my wiemy.

swoje z pośród którego bytuje rapsodów

Że nie mam ochoty ba apostołować
w innej formie jak mazowieckiej
dudy, liry, przystałbym aż do basu
i gęślowej cygańskiej – Ja dudą się
urodził i dudą zginę – Jakbym nawet
czułem sprzecz z mową przemawiać
żeby mnie za chłopa niemowę praw-
dziwego dudarza a nie za poetę
jak u nas mówią – od laurów i pur-
[illegible] przystoi nam najdziejsze
do mnie uwolni, od towarzystwa
laureatów pomazanych pyszałków,
a zaliczy pomiędzy wędrujące z lirą
dziady, rybałty, szopniki, kantory
kantyczek, i ludowych pieśni.
i tych się nazywać Rapsus
bo to przerobiony z greckiego Rapsoda
a chłopi to wytłomaczą iż być
na wymieraniu i bez cierpliwości

od strony rzeczy i humoru trochę ale
w tej książce jest 9/10 bez prawdy—
Jeżeli Żupny—pan wydrukuje
Ella to ja nie chcę tam pisze
wystrojów—
Gdybyż to [illegible] do tego
była [illegible] — Bronisława
[illegible] dobra mała [illegible]
[illegible] ale [illegible],
[illegible] i
z [illegible] — [illegible] tak
drogi [illegible] Józefie.
Co ja się też dziwię [illegible],
a [illegible] jak ogniem a gdzie to
[illegible] robią
[illegible]
[illegible] — [illegible] Mazur już
się ma ku końcowi — Jak umrze
to cóż to go pochowają a w [illegible]
[illegible] dobrze że umarł
bo się też i nażył i już był nudny
Ściskam najserdeczniej
Teofil

Jest to na wzór Rodakowskiego malarz — prawdziwy Artysta.

à propos Malarstwa to kompozycja [illegible] nie podobała mi się, nie wiele mówi do serca, figury są dobrze wyrażane ale też i nic więcej, a nadto co dostrzegam to monotonię pozycji i wyrazów, porównaj [illegible] z [illegible] znajdziesz i kobiety w tłumach tej samej postawy i prawie jednakowe [illegible] tych samych, [illegible] tylko z [illegible] na [illegible] jak Aktorowie do reprezentacji drugiej [illegible] Matejko ze względu [illegible] powtórzeń, bo już to było w Rejtanie — Rodakowski tworzy też [illegible], ale [illegible] to artysta jego obrazy będą miały kiedyś większą od Matejki wartość — ale to między nami zostanie

Jeżeli [illegible] konia [illegible] o imie moje pierwsze [illegible] Aleksandra [illegible] starych [illegible] Krzyżackich na Grunwaldzie [illegible] Senatorów — [illegible] Poborzanin z [illegible] swojej stary [illegible] kapitan pod Kościuszką [illegible]

[illegible] w przyszłości [illegible] wolności na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Florencja 12/1 76.

893 165

Najczcigodniejszy Panie Józefie Drogi!

Bez ducha i bez grosza klepię biedę a na pociechę nieodbieram nawet pozornego słowa od kogo.

Z trzech Ancyn [illegible] wziął pieniądze od Alex: K. w Krakowie na [illegible] moich - stracił a dziś wyłącza się, nie [illegible] wiedząc że mu prawnie nic nie zrobię bo nie by tego nie wziął — Roboty Krzyżanowski nie dostaje, Papiel [illegible] do roboty portretu dla Pola, i [illegible] [illegible] i dziś [illegible] [illegible] prawie odpowiedzi [illegible] tą porą domyślam się intrygi [illegible] Matejki i [illegible] gdzie [illegible] gdzie wszyscy wszędzie jedno, więc niedziw się najkochańszy i najczcigodniejszy Panie Józefie, że mając taką przykrość na skórze własnej [illegible] opowiadam i dziękuję.

Aleksander był u mnie i coś gadał
o Rappersvylu i o prezesie, ale
niewiedział o co idzie i t.d. na co ja-
ki kamień węgielny przydam - racz
mnie mój najszczegółowiej
objaśnić -
Pan Plater przy wczoraj
niepisze do mnie i dobrze robi,
bo jeszcze to wszystko wyglądało
na jakiś spór którym [illegible] nie
przekona -
Dla prezydentów posemeki
niektórych Emigracyjnych żelaznych
przy Lesie: Chodzi [illegible] na kopię
gracy Rappersvylu nikt takiej
nie będzie - wydrukowany katalog
nie obejmuje nic ważnego.

Dla Archeologii żadnych bliższych
wiadomości i co się tam teraz wykonuje-
Sprawozdań nie widziałem się, kraj
nie raport, na to zrobić trzeba i
niechby dalej nic mówić.

Na rozkazy twojej drogiej
Pani Zofii jestem i co każesz
uczynię, - proszę podaj jaką przysłać,
bo w innej formie byłoby mi trudno.
Zbyt jestem biedny i zakłopotany
a przytem i zdrowie dokucza -

Racz napisać Najdroższej
tej Pani Zofii parę słów
i dalsze dni wiadomości o Auguście.

Zawsze najprzywiązańszy Sługa
Teofil

Flor: piazza S. Maria Novella
N° 22

22./1 76. 2 piano

Żądałeś drogi Najszczerszydroższy Panie Józefie więc posyłam wiersze - to i musi być rzecz dobra skoro do tego użytku przykładałeś.

Pierwszy Tom Albumu nikomu nie znany, dla tajemnej ceny, drugi jeśli po tejże samej, będzie sprzedawany to na co się przyda. —

Ancyga oszukaniec zatopał nas obu mnie i Kurtzga i niema z nim rady — w tej chwili piszę do Krakowa o wydobycie choćby tylko manuskryptów — wspólnikiem żadnym Gebethnera nie jest — jest tylko administratorem drukarni —

Telegrafowałem, pisałem, nalegałem przez kogo mogłem, wszystko na nic kłamie, wyłga się, obiecuje, i na tem koniec — Muszę jeszcze czekam, potem przez ludzi życzliwych dam wiadomość publiczną o tej sprawie.

Przesyłam wiersz najszczerszy Panie Józefie a jeśli ci się przyda wydrukuj. —

Ustęp z mojej Sibilli do odegrania na scenie Lwowskiej przesłałem M. Darowskiemu —

Racz mi wierzyć Najszczerszy

że Mtopotow tobie nie tworzę ale
ze same przychodzą - myślałem że
mi coś wpłynie z tej Edycyi i zawio
dłem się, roboty żadnej - Matejko
niechętny, zgryźliwa i wymoczona
robaka, a jakoś nie jak z nimi żyje

Do tego Kamień dokucza i
starość takie a sam jestem jak
Kotek - więc pili czasem Kwaśnego
nie preto mnie pokój..

Całuję ręce Twojej najdroższej
pani Józefie i sercem się polecam

najprzywiązańszy

Kotek

Florencja
22 Stycznia 76

Flor: 3/2 76.
Piazza S. Maria Novella
No 22 - 2 p

Oto biedna Najukochańsza Panno Zosiu!
Dziś wyruszamy się wyruszamy, wiemy
miesiąca żeby ktoś znam współczesnych
nie umarł – w Polsce straszny
jednego z najznaczniejszych – Starował
Serio, miał serce i sumienie pełne
wielka niewydziałowana szkoda. Przyszła
od śmierci a twój drogi Panno Zosiu
najgorętszy wielbiciel – to trudno,
i na nas przyjdzie niezadługo – śmierć
nic, bo wszyscy nieśmiertelni, ale
ja wydaruję... po kim tatuś ktoś
sobie i mnie przypomni?... księgi
ludzkości popalą i Elapsit gloria
mundi. –

Ja zaś tu nie piszę dotąd
było ale wiosna najpiękniejsza,
teraz luty się zaczyna które
i dziś był dzień mglisty, ciemny
i brzydki, a powietrze zmieniona
zaraz i kaszlem się przypomina.

Szybko się Najłaskawszy Panie
[illegible] co robię – ha już się coś
robię, czytam, notuję, [illegible]
[illegible] i [illegible] w skrzynkach.
a [illegible] coś o Polsce i [illegible]
[illegible]. Jeśli Bóg da że się
zobaczymy opowiem panu [illegible]
też z tych poematów które w krót-
ce [illegible] popadły, kiedy mi także nie
[illegible] z publikacyą idzie.
Ameryka przysłał ~~[illegible]~~ kilka
arkuszy przed 10-ciu dniami
(kwartał) i znowu pauza
która mnie do pasyi doprowa-
dzała – skończy już wydruko-
wanie 114 stronnic a będzie
jeszcze do 40, wszystko drze-
[illegible] mnóstwo; niech Bóg
broni co to za bieda kiedy [illegible]
[illegible] bydź [illegible] dra-
[illegible] i [illegible] wszystko
podobne przyjemności.

posłałem Dzwonkowskiemu do Lwowa
odtąd z prośbą przetłumaczenia do
odegrania we Lwowie już temu 14 dni
i żeby słowo odpisał mi. Co to
za ludzie - prosili, żądali, a teraz
kpią.

Aleksander w Krynicy leczy
się z interesami - ma tam też podobno
jakąś pannę na oku - wreszcie się
ożeni kiedy na robotę.

Wróblewski pracuje przez ból i
dzieli też plotki, żona jego jeno
nie się spodziewa, że już będzie czwarte.

Spotkałem się tu PP. Stadnickich
których [illegible] Tarnowskiego,
pani pan i jego siostra bardzo miła
osoba i [illegible] poczciwa, Ryx,
stary Lange, Ordon, Zieliński
Antoni z żoną i córką, pani
Konarska to i wszystko - wódki
się bo z [illegible] ani więc
niepodobna przyjeżdżających mieć
studentów - psi to naród.

4.

Życzenia lo najserdeczniejsze panu Zosi przyjechali, aby to była za [illegible].

A teraz ściskam wszystkich [illegible] niezapomniany mi jako [illegible] przyjaźń którą takie szlachetnie i bratersko rady mi podarowali i polecam siebie i moją Wandzię pamięci najszczerszego pana Konstantego

Twój

A [illegible] z Augustem — ani słowa od pół roku —

8

170 396

Fl: 18/2 76.

S. Maria Novella 22.

Najłaskawszy Panie Józefie Drogi:

Szukam Racolta di novelle dall'origine della lingua Italiana fino al 1700 (: Milano Tipografia dei Classici 1804-1810 Voll. 3. in 8° :) i Racolta di Novellisti Italiani Firenze Borelli 1833. 20. in 8. To ostatnie wydanie widziałem kiedyś u starego Uguccioni (: który już nie żyje :) alem uważał o którym jako stek najobrzydliwszych obscenów – wszeteczeństwa że aż fe... Może być że w tem między tem było i co dobrego ale ojciec Kanalski, psie ucho. Za Boccaccia umiała się gawiedź do kropienia bezwstydów, Boccaccio zaś miał wzory również dosłowne poczynając od Apuleusza i małych powieści greckich aż do Historyi Tristana i Amadysa i różnych innych bohaterów stego rodzaju operacyi.–

Będę szukał pilnie u Bukinistów a jak tylko znajdę na ów wielki podarunek z tych specyalików Panu Józefowi oczekuję tylko pierwej o wiadomości które z pośród wymienionych książek mu się spodoba, jakbym wysłał za prędko.–

My tu siedzim jak w Raju 12 stopni ciepła w cieniu, wyznawszy zdrowi, bledziowie opaleni słońcem i jemu nie jest e viva Italia! a tu wielkie [illegible] Zimno ten musi wspaniałe Anchai. —

Ty złoty serdeczny panie Józefie dawnej twoje [illegible] i na przyjazd zimą twojej do Florencji.

O Clemente Radzewicz nic nie wiem, niewidziałem go ani razu i ciągle potem rad, bo mi życie robi a ja mam go aż nadto dość musi gdzieś wandrować. Łaska powodzi Szczawnickiej Dyrekcji w Krynicy wróżą na obu stronach a Mancini ego - kupna tej i w stanie gąski - przejrzał Olej ale na pustkowie tytoniowe biorę jako należy.

Władysław Tarnowski pisał do mnie kilka listów z Genui, potem z Krynicy od wszystkich przesyłając jakieś wiersze (: nie bardzo udane :) do jakiegoś Włocha.

171

a teraz już musi będzie w Cairo – ten Bieganiski to emigrans natus, wiecznie jego bieg na ostatniej wprost – lata i lata i wiatry gnają jeszcze chociaż jakiś wiatr tego wszystkiego... Speriamo sempre bene. –

Antek Zaleski najpoczciwszy jest moim najszczerszym i ja jego naszym gościem – przychodzi też do studium gdzie wyrażając się ala Cellini robię przepysznie ramę do mojej Anielskiej Pani Ave Maria in candidissimo stucco. Zalewam przedtem gips i wyjęty model figurka jest ale to tylko na ornament taki wchodzi. Za pamięci Antek serdecznie dziękuje i kłania się tyle co głowa jak moja najniższa – Dużo czyna jego bogactwo przeciwne nie leży to i dobrze. –

Wszystkich opis danej Pani Józefowi w liście departament z 4 dni pokoi w którym gdyby ważny przyjechał a ja spodziewałbym się kiedy ja nic nie wiem... a moja cały co i największa jakie rysunki Rafaela itd...

A teraz całuję ręce Twojej drogiej
pani Józefie - a proszę o pamięć
i przyjaźń dozgonną... a odpis
prześlij odwrotnie którąś przypominam
co do szczegółów włoskich.

Teofil

S. Maria Novella 22 Flor. 24/2 76. 172 317

Droga Najukochańsza Pani Zofio!

odbitkę mojej Wandziuchny? Gdy już która ledwie za parę miesięcy się pokaże przesyłam Tobie Miłościwa moją serdeczną i przyjaciółkę, przyjmij ją że to dziecko moje ostatnie a pobłogosław mu na wędrówkę pamiętając ludzi obojga [illegible] na to wszystko co nam łzy [illegible] życia [illegible] przewijało — Niema dziś niema drogi mojej komu by starą pieśń zaśpiewać, to też boję się bardzo o los tej mojej sieroty, przejdzie ona niespostrzeżenie i ledwie może jedno twoje serce nad nią się rozrzewni.

Prócz prostoty opowiadania nie ma ona nic całego — szata jej ubożuchna jak szaty których dotyka, gdzie niegdzie wszakże jeśli się sam nie łudzę zdało mi się uchwycić [illegible] tu w prostszych i jego porównaniach — [illegible]

moje malowidełko publiczności przy-
znana do angielskich księżycowym stwo-
wyprowadzonych fantazyi należące poro-
niawszy płodem i odtąd imię od ty-
tułu poety piosenkarzy i prozaików
wiązanie przezywając, niechże i tak
będzie Ty jeden wyrozumiesz że z odnoś-
nym były i inne tony i że nim szar-
pały bole ojczyste i krzywdy sta-
re jak historja tego ludu.

Czytając twoją najszczodrzejszą
słuchaczem i zdrów bądź a mnie z pory
jakiej swojej choćby ci się czytamy moje
nie wydały dobrymi nie wypuszczaj

pełen najgłębszej czci i
uwielbienia przyjaciel

Teofil

W Warszawie o mnie jako o Krzyżówna[?]
wolno wspominać jako o Rymotwórcy[?]
zaprzeczono.

Książeczkę wysyłam pod opaską:

177 398

Flor: 25 Listop. 76.

Piazza S. Maria Novella 22.

Najłaskawszy Dobrodzieju!

Przy tej chwili wyexpedjowałem kilka tomów Novellistów pochodzących od [illegible] najdawniejszych. Za edycję tę wyłożyłem franków 20. Mój Cholowski Bibliotekarz powiada że jest to edycja najlepsza. Jest druga (i bez [illegible]) [illegible] w 3 tomach ale dla [illegible] drogiej pamięci Zosi ta będzie drogocenna

Ściskam [illegible] drogiej pamięci Zosi

Sługa i brat

Teofil

proszę się pytać przed
nie przyjdzie w 37 dni
od [illegible] ze Starych
Kolei żelaznej z [illegible]

Odp: 3/3 76. 75 399

P. S. M. Novella 22 —

Drogi Najmilejszy Panie Józefie Drogi!

Jeżeli to o tem wieszczono na świecie, żeby się Lew myszy obawiał, toż i Legenda moja pewnie nie przestraszy Wezyra, Mitolorandy, Arcypiclusa i tyle set cudów hej-hej. Panie Józefie a czy się to godzi tak się nażartować z swojego Mazowieckiego schowanka, przeczytaj kiedy Tatka a ujrzysz że ci odległość nie oddali i że pachole twoje ubiera chce iść sobie polem lasem, przyśpiewując zbiera czasem i coś mu śni się niewyraźnie o dawnych księgach i te swoje układa oryginalne powiastki — dziwić mazowiecki taki tylko ślad po sobie zostawi, kiedy Wy Wielcy twórcy będą po wszystkie czasy temu dobremu narodowi.

Jeżeli zechcesz Najkochańszy Panie Józefie donieść o tem do poznańskiego Dziennika niezapomnianej Kasji mi przysłać jeden Numer do Florencyi, inaczej ja tu Dziennika nie dostanę — gdyby to Ruchu albo Lwowskiego Tygodnika prędzej bym się spotkał ale z Dziennikiem niepodobno.

Ja ci pracuję jak wyrobnik, gipsem wprost naklejam płaskorzeźby na karton obrazie Matki Boskiej i Ave Maria całe na ramach wygląda ślicznie, ale robota straszna wymagająca wprawy i przy tem [illegible] stoi na [illegible] i oczki prędko bo kamienieje gips.

Ze zdrowiem znowu mam kłopoty, dziś całą
noc nie spałem, taki ból, taki ból, były i
kataplazmy i lewatywy i wszystkie środki wrotowe(?)
a wszystko to bez niczyjej pomocy bo na sta-
rość mnie niestać(?). Nad ranem zrobiło
się trochę, ale to już źle kiedy się zaczyna, bo
prędzej czy później trzeba się będzie na kilka do
kilkunastu tygodni położyć i kto wie czy wstanę,
bo te bóle nadzwyczajne.. Cóż przecież trzeba
przyjąć spokojnie cokolwiek przychodzi.
Mój złoty najserdeczniejszy Panie
Józefie do publiczności trudno dziś to godzić(?), wszyscy(?)
chwalą(?) z wszystkich stron, i spodziewać(?) że zmienia
się do lepszego ostatnich czasów(?), ale ostatnie słowo
trzeba(?) wyrzekłszy(?) prawda. Wszystko(?) Pan Bóg
mi(?) te wszystkie słabości(?).
Za książki zapłaciłem fr. 20 które
zwróci mi drogi Panie Józefie z pierwszych(?) choćby(?)
pieniądzach.

Mam też dla Was rysunecząt przepysznych, ale ten przyjdzie pamiętną drogą.—

Z Ave jak będzie skończona każę zrobić fotografię i poślę do Wiednia stryjecznej przyjaciółce i Dobrowolskiej.

A teraz ściskam Was mocno biorę za kapelusz i jadę do Atelier za porta S. Gallo. Trzeba [illegible] się [illegible], gorączka pracy pali:

Zrobiłem też Lenka i Gzowska drobiazg jak Was ale wykończone aż miło + zobaczycie kiedyś. Mam też zamiar pełno porobić złotych [illegible] złotowych obrazów Złotą Księgę pamiątek narodowych. Byłoby to bardzo ładnie żeby mi czasu wystarczyło i oczy które niedawno ślepną.

Całuję ręce Wasze najserdeczniej

Teofil

Flor: 12/3 76. ~~400~~ 177

P. S. Maria Novella 20.

Najszczególniejszy Panie Józefie Dr.

Czy tylko nie choroba że żadnego słówka od
Pana Józefa drogiego nie odbieram — Wszystkie
od 20 dni wyprawiłem i nie wiem czy doszły
a [illegible] straciłem 20 fr., czekam i czekam
i cicho tylko — Nie dajże Boże żeby się
zepsuć mógł jak ja teraz w tej chwili na oczy
bo cierpię i zapalenie [illegible] życzę Wam
Najukochańszy Panie Józefie zdrowia
przy nadchodzących imieninach, oj zdrowia
zdrowia przedewszystkiem, a potem to
z Bożą pomocą, co serce zapragnie.

A mnie humory [illegible] się na oczy
i zmartwienie przy robocie w gipsie nie pomaga, cóż robić za wszystko Bogu chwała.

Braniccy ~~[illegible]~~ Władysław był
w mojej Pracowni, widział, ale nic nie
obstalował, co im po sztuce, co po
historji, co po wszystkiem co obchodzi
człowieka — Oni są Panowie —

Całuję ręce Twoje drogie
najserdeczniej stary twój wierny
sługa Teofil

Florencja 23/3 76.

S. Maria Novella 22.

Najłaskawszy Panie Józefie!

Odebrałem i pieniądze i list z ogłoszeniem odczytania Wandy ale się to wszystko zwlekło wszę-
dzie jak się wam to moje dziecko podobało, niezmier-
nie też wdzięczen za stąd dla siebie wróżbę - dziwnie
niedostatkom, radzi lepiej, ale czem chata bogata tem
rada - drugą rzecz moją będzie szczęśliwszą, zawo-
łałem sobie wróżę i nigdy z niczego nie jestem
zadowolony.-

Nic tu nowego we Florencji prócz śniegu
i wichru którego przez całą zimę nie bywało -
z Kraju nic pocieszającego, wiążą coraz nowe
wystąpienia podłości politycznej, potwierdzili
mamy nowego wieszcza Ks: Domagalskiego,
kiedy Tobrod sprzysięgają się na polskę i
po co tu żyć - widziałem tego psa w Krakowie
i starałem się unikać parę razy.. wcale zgoła
panie.-

Tańczę polskę zrobię ale kto ją
nabędzie kiedy już nikt jej nosić nie
chce.

wymiera wszystko co szlachetne – Zieliński
Gorzyński a teraz mi donoszą że
i Kurtz już bez nadziei. i stary
Fredro to samo – addio – addio! ach
odejdą.. oby jak najpóźniej –

Był tu Branicki odwiedzał
moje studium i nic nie kupił ale
podobno kupił rubin za 300000
franków i szkatułkę zrabowaną
jakoby niegdyś w Ringsburgu
za 15000 fr... panowie wiedzą
jak używać pieniędzy.. Zaprosił
mnie na obiad... niespodziewanie
powiedział mi że gdyby najlepszy mu
[illegible] podoba małpa co z małpą skacze
wystawiona w jednym oknie i ja
będę chodził bawić ich jak małpa
ale... niedoczekanie wasze.

Maurycy Dzieduszycki stracił tu córkę 17 z letnią śliczną jak kwiatek wiosenny – jutro grzebią ją na S. Miniato i tak prócz wszystkiego praktycznego i poetą jestem i snycerzem i grabarzem.

Adieu drogi Panie Józefie obyśmy prędzej zobaczyli się kiedy. Augustów ani słychu ani dychu i ten gdzieś włażąc do umierania

Twój najprzywiązańszy
Teofil

Jeśli była czytana Wanda jak się też Audytorjum podobała.

Panu Zawadzkiemu najserdeczniejszy uścisk dłoni zasyłam –

76?

Flor: 1. Czerwca ~~402~~ 180

Drogi najzacniejszy Panie Józefie!

Za kilka dni osoba mnie najbliższa doręczy Ci Danta i pokaże manuskrypt tłumaczenia Purgatoryum, który w odpisie posyłam do Medjolanu do druku — Ugodę zrobiłem taką że otrzymam jako wynagrodzenie 40 exemplarzy książki z których 30 przeszlę po odebraniu natychmiast do Drezna —

Korrespondencyę do Tygodnia wyślemy za kilka dni, będzie to kilka słów przeciw Garibaldczykom za jego bezecną książkę — Głupcy nasi Galicyjscy tłumaczą już tę [illegible] [illegible] [illegible] jak należy, ja[?] [illegible] mój [illegible] zdaniem tutejszej Brytyjskiej wszystkich fragmentów [illegible] o Czesze[?]. Szczerze mam na [illegible], nie [illegible] [illegible] a [illegible] na błędy twojego [illegible] pani Garibaldi —

Z zdrowiem jestem nie tęgo, o interessach także nie tego, co robić, 89 familii polskich przyjeżdżało i przebywało we Florencji i wielu nie zyskać przez żadnego oddźwięku — niech ich djabli wezmą —

Od Lewakowskiego [?] wiem że jedyny [?] pr. pan [?] spodziewam się wielu [?] żeby nie potrzeba kłaniać [?] Ks. R[illegible]skiego we Francji [?] zrobić —

Z ostatnich czasów zostało parę rzeczy w stylu Callinego [?] na zamówienie które się bardzo podobały, może też bóg da że się znajdą i inni amatorowie a zwłaszcza pomocni [?] Francuzi.

Mam te djabła jakiegoś Żyda z Brochowina hrabiego Brochockiego, ktory mi był

trzy i [illegible] ten jak moje
tak mi wpadły, a zwraca się
do każdego, o ile mu wlezie komedyę,
a panom palcem [illegible] potrze-
ba bogów aby [illegible]
nad [illegible] przyswaja-
jący do mego listu błagny
jak do personaża, tak to
świat mój [illegible] panie
Józefie —

A teraz kończę [illegible]
[illegible]

Uwielbiający i przyjaciel
[illegible]

Augusta [illegible]
że nie [illegible]
[illegible] tak [illegible]
ani [illegible] — [illegible]
[illegible] i [illegible]

76!

408 182

9 Lipca Florencya
4 Via al Trebbio

Drogi mój najzacniejszy panie Józefie!

Jestem na wyjezdnem przy tem więc żeby nieposłać dłuższej odpowiedzi – Kamienie strasznie mi dokuczają bo z pęcherza wszystko zabrzmiało, z którego się niemogę i teraz niewiem co to ma !....

O naszej drogiej pani Sewerynowej wiem, pisała do mnie sama przed operacyą, a po dokonaniu jej panna przybrana, boże zachowaj życie tej zacnej jedynej polki w dobrze robi drogi pan Józef że tam jedzie –

O Kaplińskich wiem że tam są – Kapliński względem mnie boi się skrystalizować i na listy nadpisuje – niech go tam.

Co do poczciwego Bronisia ten gdzie będzie wstąpi do klasztoru (bo że wstąpi kiedyś niepodległa) przestanie sobą – wszędzie i w Jezuitów bywali bardzo zacni ludzie – wolałbym żeby do Jezuitów wstąpił, ale cóż poradzić – wydobyli go, Kalinka spokojny niedawno dreptał tędy wśród

Ta Kalinka to jest duch polski – przytem jest co mi Adam o niej mówił, Zimna jadowita gadzina – fałsz i niewola wypisane na tej żabie –

Jest coś obrzydliwego w tem krzątaniu się około religii ludzi bez wiary, przecherów i hypokrytów wszelkiego rodzaju – nie z miłości k systemowi wyznają wiarę w boga i zamiast cudów sprowadzają kabalistykę –

Literatura [illegible] polska zostanie taka że już gorszego sobie wyobrazić niemożna, [illegible] a wszystko zostawmy wyrokom przedwiecznym –

Są jeszcze u nas Kraszewscy – Tyszyńscy, Lisickiej – jest Szmidt – Bielowski, Władysław Tarnowski – Zakrzewski, Mikłowski, Żmichowska – Łuszczewska – Lewitowa, Lubelski, Czajkowski, – a prawię ci powiedzieć czy któryby z dzisiejszych wolne i [illegible] swoje [illegible] wystawi – Coto za nędza pod względem ~~[illegible]~~ literackim strasznie,

Jest – Władysław [illegible] że [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] powiedział że za 10 [illegible]

Jeśli Smartorys[?] teraz będzie miał sam to dowód na poległych młodszych i dołęga utworzenie początku do Krymu swobodny wrócił opętany. Wszyscy się narzekali przypadki i Fabrik, niedołęstwo jakieś i strach fikcyjnej wojny stracił [?] polski i dusze.

Wielki drogi panie Józefie że Angielska[?] nie stracony, ten się trzyma i przyjaźniejszy w książkach ani na krok nie ustąpi –

pobrze na wypadek Francji i wypadek wszystkich plemion [?] bo jeszcze u nas ogromne życie – kiedyś było więcej, co tworzono, wymierają, ale w bogu natrafią i jeszcze niewszystko zginęło –

Moja głowa ś. Jana w odlewie galwanoplastycznym (za tani odlew) franków 300. kosztować będzie – posłużę tem to i zostawiam niestrojone jeszcze –

W jesieni dokończę, wyrobię gzymsy, wyretuszuję [?] i będę czekał... jeśli się drogiemu panu Józefowi uda to będzie dobrze –

Dostałem zamówienie na 12 stacyj w małym formacie (w brązie) od p. Żółtowskiego z robotą, brązem, cyzelaturą, itd. za 1400 franków, robotę będę miał na rok a zysku 500 franków co najwięcej –

[illegible]

To na półwyspie jedna jest tylko potęga i wyższa
Geologa Gorini i o tym kiedyś panu Józefowi
obszernie napiszę - co to ważniejszego od
Galileusza i Volty i Galvaniego - tegoż
ten pracowici [illegible] i zebrały wszystko
co dotąd o geologii botanice i zoologii
popisano - a trzeba jak Bóg tyje i dodać
wynik teorię Wulkanów ogromne dzieło.

A teraz kończę [illegible]
i wszystkiej Redakcji napisała adres drogiego
pana Józefa -

Polecam się drogiemu Waszemu [illegible]
najczulszej panie Józefie - Niech
[illegible] o słodko zdrowie
Boni [illegible] -

Wasz do grobu najszczerszy
[illegible]

Florencya 19/7 76.
via S. Antonino N° 3.

Najczcigodniejszy panie Józefie drogi!

Czytam i czytam ogłoszenia w Starej Baśni i ślina mi po brodzie cieknie i widziałem do jakiej się też do takiej dobrać .. o! szczęśliwy, stokroć szczęśliwy panie Józefie który ze siebie wciąż nowe i jedne od drugich udatniejsze wysnuwasz kreacye, mnie biedakowi nic się nie udaje, a jeśli kiedy niedołęga co wydłubię, to mi tak wydrukują jak ta ostatnia Edycya Krakowska [illegible] którą przeglądając resztę włosów wydarłem sobie z głowy, najwścieklejszy nieprzyjaciel nie mógłby mi cięższej krzywdy zadać

zamiast nie ma tyle nie ma pak [?]

drukują nie mają tyle nie mają pak —

gdzie indziej co je echo wtóre drukuje coś Ucho.

dalej Anioł Boga w progu

drukują Bogu w progu —

Zamiast wszczą kołatał w ręce.

Zamiast chlustał · chlastał.

w samej Wandzie b. 14. djabelskich pomyłek naliczyłem a notabene że sam robiłem korrekty ale odesłanej nie czytali i nie poprawili,

że sprzedaż idzie źle, obiecywali zająć
się tem szczerze .. ale.

J O Xiężna Marcelina odpowiedziała
że się nie podejmuje – miła osoba.. drugie
damy to samo jedna ~~Róża~~ Klara Potocka poczciwa
Dziewczyna i jej siostra Krasińska pożyczają tem coś Andrzejowi.

Hrabia Professor wystąpi wreszcie
jak już zapowiedział z lakierowanym
bucikiem do deptania –

Na czasie dziś są Waleccy i
Domagalscy, trzeba było widzieć Mar
celinę kiedym jej wspomniał o niegodziwym
zamiarze Waleckiego jaką minę
zrobiła jak zawzięta uciekła – Oj
panowie panowie nie mają już
polski to zabijania to się za nią
ducha nie oddają ale to wszystko na
nic, ich djabli wezmą ale polski
nie wezmą.

Moskwa i Prusy wydzierają nam
język a panowie i panie Żydy Klaczki
i Hr: Tarnowscy i Kalinkowie Jezuity
assystują przy tej operacyi — Najśliczniej
wygadał się przedewszystkiem że to Kalinka
i Klaczko wpływają na Tarnowskiego i
że ten przeprowadza i obwozi wystawę
Jezuickie.. dobrze iść to widzieć na te
czyste czasy.

Sprawa Serbska nie znajduje
echa w Polsce.. głupi! będzie im to
policzone kiedyś ~~przez~~ na Sądzie Słowiańskim, bo do tego przyjść musi; wracamy
wojsk duchem tradycyi idziemy do Oj-
czyzn cało-ustawowych, do wielkiej
Rzeczypospolitej Szlacheckiej, Niemieckiej, Sło-
wiańskiej; ale co ~~im~~ o tem gadać będziemy
widzieć tylko jak daleko ich wóz
się wyciąga... Kwiczoły są wszystkie
zwierzęta które kwiczą i nie mają godności
się do roboty.

obraz, mój odtwarza się — awantura.. jestem
zrobiwszy żebym natem wytłoczył 1200
franków nie stracił — boże zachowaj
bo klapnąłbym na 4. kopyta — cała
audyencya w Watykanie.

Ze zdrowiem od skrzypiące
drzewo, do kamienia przychodzą
reumatyczny czy artretyczny i ślepota,
łaska się walą i zlatami bieda, ale no
cóż robić trzeba się skarżyć niezmiernie
tam gdzie stanowią prawa wszystkim
dla jednego nie robią.

Ale dziś całuję nieskończenie
ręce oraz Waszej Najdostojniejszej Pani
Józefie a na wreszcie oczekujemy
niecierpliwie jego przyjazdu — Alex:
niewiem gdzie się podziewa i czy się już
ożenił albo nie: wolałby prawnie,
i już wytłumaczył do cna a żona nosza
co roku bo nam nowe dzieci prezentuje
tego roku były dwoje na raz.

Najprzywiązańszy sługa i
przyjaciel T. Lenartowicz

O Angelice
ani śladu.

via S. Antonino 3. Florencja 11/10 76 –

Najszanowniejsza Panno Józefo.

Bój się Boga a gorszego złodzieja najpodlejszego Anczyca który skradł mi całą Edycyę i wyzyskiwał tak że z tego ani grosza nie biorę owszem wydatku mam na sto kilkadziesiąt franków —

Potem ten złodziej zgodził się ustnie ze mną i ś. p. [illegible] [illegible] za 2000 guldenów te 4 tomiki [illegible] a oto dziś po długich staraniach dowiaduję się że [illegible] 13500 3500 guldenów czyli [illegible] złotych – czy kto słyszał kiedy o podobnej zbrodni – i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] publicznie [illegible] i wyzyskiwać [illegible] [illegible] na moją korzyść –

Droga moja serdeczna Panno Józefo weź kto a informacyi udzielą jak rzecz stoi Xiądz [illegible] prefekt zakładu [illegible] i [illegible] Pijarów w Krakowie

mój Lenartowicz Jan profesor
Gimnazyum w Krakowie
pierwszego adres Ulica
do Jana zakład kunkowy
V X Pijarów, drugiego Mały
Rynek gdzie apteka pod
Baranem - gdzież się
przepustyczni bezstarannie
tego rodzaju zbrodnicz-
nego niemasz przy tobie
drogi panie Józefie ratujże jeśli
możesz - Jeżeli Krakowskie
wszystkie na mnie iła
ich jest i cała ta sprawa
Smyka się w całe gardło
bo wszystkie to ludowy pisały
Nowelki Andrzeja więc dobrze
z ludowego nieshopisa
okradł! - każda podobna

sprawa to woda na ich młyn, to nowy powód do tryumfu.

Powiedz mi czy z tego sobie sprawę publiczny, czy jak postąpić i do kogo się udać.

Teraz otrzymałem wiadomość do Gebethnera wysłać złotych albo rozmyślić się powiedz że mam to zdać na sprawiedliwość Bożą i czy dalszego [illegible].

Na podobny Władysław to był tak ludowy autor jak Andrzej dopuścić się mógł, o tym się przepadło.

Wydałem nad 2000 guldenów ~~robót~~ jeśli robotnej mojego [illegible] i [illegible] mnie [illegible] oznajmuję wszystko [illegible] aż do dziś dnia —

Trzebaż specyalnych ludzi wysłać
do ocenienia całej tej sprawy
sądów wszystkich a mnich
rozbójnicy nie wrodzą na
przebiegłej drodze – mordujący
ludowi Ameryce. –
Czyż podobna żeby w własnym
kraju mieli się za mną nie ująć.
Gillery nie Gillery, czaty nie
czaty wszystko porzucaliśmy
przemyśleniach – Sami Zmęcie
upadłszy tak nisko że już
ani dnie leżymy –
Całuję ręce Wasze Kochana
ciesząc się całą tę wygraną najpierw
wznowy i godzinie 2½ ot choćby
dla uleczenia serca –
Wasz drogi
Teofil

Flor: 29/10 76.

188 406

Nie mogę wypowiedzieć jak mi jest przykro iem najszczególniej
temu panu Józefowi [illegible] podał moim niefortunnym
interesem o którym nie wspominał był nikomu, gdyby nie
w najwyższym stopniu brutalskie nieodpisywanie na listy
moje tego tam obywatela – gdyby mi był odpowiadał
[illegible] [illegible] ale po europejsku grzecznie, nie byłby
miał przykrości na które się żali – a jużci trudno i nie
podobno dziś sobie po nogach deptać. dlategoż że [illegible]
Ameryka jest krajowym, a ja obcokrajowym, za tego ro-
dzaju inkonsekwencję to się innej satysfakcji żąda-
przez cały ciąg drukowania dwa razy napisał a na których listów
już odpowiedzi nie zaczął – przysyłając więcej tak tam
ciąg znajdą mój krajowy obywatelu – Zaczął więc cały
skarżyć się Ksiądz Pijar [illegible], księgarz mój Lenar-
towicz Profesor, Dygasiński księgarz i ten i ów
kogo mogłem pokazać i każdy go odsądził bez
odpowiedzi albo gorzej przysyły brutalnie jak
pani Krasińska i inne tabore tego.

Po trzeciej 9-tu miesięcy nareszcie dowiedziałem
się że to miasto kupowało 2000 fl. pokwitowano
2000 – a czemu? oto temu że obywatel patryota
i przyjaciel Ameryki nie raczył mnie o tem zawiadomić
mnie zawczasu, ani się zapytać o zdanie moje, inaczej
byłbym wskazał, że wszystkich 4-ch dzieł wydrukowanych
dwa tomy i one na welinowym najdroższym!
ale pozostałe na welinowym, a potrzebne na zwyczajnym
papierze – że nie 2000 egzemplarzy bić należy
to ale tysiąc – ale Szlachetny Ameryki niera-
czył mówić że mnie o cenie zostawia [illegible]
wzmianki że wszystko to 2000 fl. pokryje
tak jak p. pan Aleksandrowi gadał.

Za tego rodzaju impertynencye nieodpisywania
i nieodpowiadania nikomu (bo mam listy za
dwóch) [illegible] nie starczy cierpliwości.
ale dajmy już temu pokój, ot chciałbym tylko
żeby najszlachetniejszy Pan Józef nie myślał
że mi o pieniądze chodziło, bo wszakci pisałem
już że wszystko to na ubogich Krakowskich
oddaję co się z tej edycyi autorowi okroi,
ale że głównie obrażony zostałem najnie-
godziwiej przez Krajowego obywatela Ameryka-
pogardliwem milczeniem na moje zapytania
o interess i tajemniczem rzeczy do końca.

Koniec listu najszlachetniejszego Pana
Józefa zabolał mnie głęboko, jego stan zdro-
wia tyczący i prawie rodzaj gniewu niecierpliwie-
nia spowodowany zapytywaniem się-
Ach drogi Panie Józefie darujcie, gdybyś wie-
dział ile mi wspominano [illegible] w tym prze-
klętym roku, iż pomiędzy stoat najboleśniej-
szych — jak wymiotowaniem żółcią pisząc list
do was, zgraszkowany i cały rozdrażniony,
przebaczyłbyś mi i politowałbyś przypadł
żal wymarzony z powodu tego głupstwa Kra-
kowskiego z którem przekazan raz i wszystko
że uciekło mi i nie idzie o zarobek, naprzód
że mam pieniądze na całe życia, a powtóre że
mam też i skończoną moją robotę która
sprawy potem że grzechu nabyć — (to moje
Ave Maria brezio) ale głównie o
krzywdę że mnie postępowanie —

a teraz kiedym rzecz całą objaśnił oraz
jeszcze prosząc daruj drogi panie Zoufie i
nie gniewaj się na mnie, a nie dodawaj
żalu którym i tak przepełnione jest serce
iż aż się płakać chce. —

Ściskam najprzywiązańszy i najwierniejszy
[illegible] Tebit

N3

160 Kartek [illegible]
pantofel [illegible]
porcelanę [illegible]
12 [illegible]
czyli 360 guldenów
już darmo [illegible]

po 30 guld.: takie że [illegible]
kiedy by się płaci 30 franków
(to jest [illegible] czyli [illegible])
takie po przyjacielsku powiedziane.

ale to wszystko jak powiadam nie obrażałoby
mnie gdyby nie w najwyższym stopniu obrażające
traktowanie i mnie i osób w moim imieniu
przychodzących — chociaż najcięższy Panie
Zoufie jak rzeczy stoją — nie obrażaj się
moim [illegible] że to [illegible] i [illegible]
[illegible], ale bądź przekonany że [illegible]
ani [illegible] nie byłbym [illegible]
że ani [illegible] nie [illegible], ani się za takiego
uganiałem że [illegible] osobiście
[illegible] kiedy po wszystkich stronach [illegible]
[illegible] że [illegible]
na drugą [illegible] przyjść [illegible]
[illegible] kamień) [illegible]

Na to co W. Andrzej gada uwagi trza
cai niemożna – iż mam wszystkich za sobą
i każdy może świadczyć jak traktować
ludzi zacnych i uczciwych którzy sprawiłyby
się wydzi do księgarni i zapytać jak wiersz
stoją – bez wyjątku wszyscy – Niewdzięcznie
się ten pokrzywdzony Kratkowski
Kaśniecke, sprzedawszy cyber
zaporem spośród swego przyjaciela
francuskiego, podniósł się bo ja tam księgi
nie rozsyłała nad stołu i nic zakryć
Kret z Florencji wszystkich kurzy po
wypadał, i dopatrzyłeś się patrzały prawie
[illegible] czystości nachmurów
rys Schowadle się … et i koniec i
basta –

a teraz co do lekarstwa na naszą chorobę
jedyna tylko jedna (Za nic wszystkie
Karlsbady, Vichy, Vals etc.)
jest woda Toskańska Collali i gdy
by nie ta jedyna dawno ad patres
poszedł. ta przeciwna woda robi mi
ulgę więcej niż której nawet tablach
gdyby więc kto Vaszlowskiemu czy pan Jana
chciał spróbować posłałbym kilka
butelek pod wskazanym adresem
do Drezna –

Bagni di S. Giuliano 19/VII 76.

Najszanowniejszy Panie Józefie Dob.

Proszony chociaż to zupełnie zbyteczne przez Panią Straszewską z domu Zaklika o przedstawienie Jej, zadość czyniąc piszę te słów kilka a proszę: aby raczył niezadługo chwilę poświęcić osobie ze wszechmiar dystyngowanej, pełnej wiadomości, dowcipnej, miłej jako źródło współczesnych sferach się z polityką, w której także granicy z tą, tą z poezyą i obrazem a mozaika tego wszystkiego tworzy najprzyjemniejszą i najbardziej interesującą łączność.

Ta Pani Zakliczanka zna wszystkie dzieje krajowe i nie należy do tych których uszy znosić nie mogą prawdy, czysta, szczera, szlachetna wiem i pow

pomnąc potem że szczytna sobie
przyjaźń ustrowska który te
cnoty tak wysoko podniósł
w szczytnych pismach, tak święcie
zrealizował w czynach całego
życia.—

Wszyscy niechże mi się
mówić kończę więc życzeniem
zdrowia które jest razem
zdrowiem wszystkich, bo pokąd
by żyjesz Jerzyku polska
nieżyjąca ta owa polska
szlachecka nie żydowska jaka
się ~~Dziś~~ miały patoczyt po
ziemi naszej rozwija —

Najprzywiązańszy sługa

T. Lenartowicz

77?

191 ~~387~~

Serdeczny Panie Józefie Drogi

Wszystkie starania na nic — prefekt policyi francuzkiej który miał się ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wstawić za mną do Ambassady Neapolitańskiej roztaje z smutkiem nieprzyjaznych z tymi panami tak więc trzeba umrzeć i niewidzieć Neapolu choiaż wyraźnie powiedziano że pierwej ~~[illegible]~~ vederi Napoli, e poi morire — Jutro zrana będę u was — dziś czekałem od 8ej do 8½ — z tudzieżą przywlokłszy się na Trinita di monti —

Wasz najprzywiązańszy

Teofil Lenartowicz

Monsieur –

Monsieur

J. I. Kraszewski

Lenarto

Niedziela

~~360~~ 193

77.

Najczcigodniejsza pani Józefo

Córka Romana Zmorskiego utalen-
towana prosi o przyrzeczenie
się do Mistrza w rzeczy przero-
bienia na scenę Jego powieści
Jasełka – biedna dziewczyna
a do tego kaleka matkę którą
wspiera z pracy swoich jedynie
prosi pomocy [illegible] scena
szlachetna [illegible] Najczcigodniejszy
pani Józefie że otrzymam
pomoc. Którego dzięki w [illegible]
[illegible] stanowi w Kaliszu ulica
Marschla
(obecnie Warszawska l. 9.) [illegible]
pozwolić i obawy czy nie
odmówią [illegible] –

Racz więc Najczcigodniejsza
odpowiedzieć [illegible]
zgadzam się albo przeciwnie,
bo bieda wielka niemoże –

To mnie idzy do której
wprost wszystko i dno
a większą robią sprawi
obecnie wprost od wielkim
przychodzą, więcej ciepli
tej z zamożniejszymi oknem
mi starszych, jak odemnie
jeszcze lepsze
prośba!—

Przeczytał mi sprawiali
może znaleźć
ci ~~[illegible]~~ dla Pani
Pani mieszkanie u ks. [illegible]
serdecznie odemnie ale
ta drżenie jeszcze może
i wielkiej dziś.—

Jak zdrowie Drogiego pana Józefa i kiedy się wybiera do Toskanii?

Ja włóczę się jeszcze.

Najszczerzej ściskam Pana i pozdrawiam

Paolo

77. Lenart 195 ~~28~~

Drogi Najukochańszy Panie Józefie!

albo to prawdziwe że mój Mickiewicz strze-
ga oczy i serca otwartemi? a zaliż się
nie należy do przebłysków tego świata – ale dajmy
temu pokój.. czekałem pokąd nie dowiem
się gdzie najukochańszy Pan Józef przebywa
w Schinznach, a kiedy jego wiedzą gdzie ten
Schinznach, to jakaś dziwota, ot i ukołysał
się i ani słychu; oby mu tylko pomogło
to niechajże zażywa tej rozkoszy szwaj-
carji. Listy gońce mnie zabawiły-
ka przy wszystkie jak to pędzą – z Kórnika
70 dziewcząt żglarzy rzeczy wygonił;
to nie przyjdzie i na nich Ukrzyska.
Od Dorowskiego już od miesiąca pewnego
ani słowa, musi być chory i to mnie
niepokoi, boć to jedyny tam w kraju
przyjaciel – reszta poszła do cało-
przedwczesnego, i prostka – a młodź
o! młodź dziwo warta.
Dla tego pokolenia już my sola-
woku. o Augusie Cieszk: ani słychu
jakoby też z mert – przyjaciel
niegdyś Bismarcka, że on też na niego
nie wpłynie –

Trzech Bismarkistów Czepiszewski
Bartels – Zakski, za męczarnie
jakie mi przez 10 lat zadawali
śpiewając trio kaczki Biesa–
pewnie ~~pokutującego~~ markowanego, panie im odpuść
ale co oni mnie krwi napsuli.
We Florencji już tylko psy,
chodzą ja i Oddon. gorąco szef!
a cholerka krąży do koła, tu zaś
bodaj kilkoro siadła; czem nastra
szone Municypium kiedyś się nie
zabiera do czystości, kiedyś nie zaczn
oblewać ongiś acido fenico, smród
aż mdłości pozywają, ale powiedzą
un diavolo caccia l'altro więc
im się to chwali
Skomponowałem Słowo o Bohdanie
ni mniej ni więcej tylko 20 arkuszy
bezgranicznej którą trzy razy przepi
sywałem, ślepy i z kurczem wszystk
oby tylko nie na próżno, bo wszyst
stko co bądź robię od lat kilku
nastu diabeł konfunduje –
Napisałem także szczerze pod tytułem
Kurpiowska fantazyja czyli historia o
Myszynieccy popiele, w której dałem sobie
marną satysfakcję na Niemcach
rzecz jest którąby powinna
Macierz dla Kmieci wydru
kować, ale gdzie mnie

Konterają

się co uda przeprowadzić —
o któryś w kraju ani druku ani
nawet doniesienia nie otrzymano
300 egzp: leżą u mnie pod oknem p
moje bibuły.

Prócz tego mam diabła który
mnie irytuje i do pasji doprowadza
dziecko które przed kilko laty przywiózł
Ta tu Konarska a które Andrzej ta się
z wszystkimi kto chciał, nie zasiedziały
u ciągu okrakowie błagała pomocy, więc
poradziłem w miejscu z tego wyrosła historya
że to ja jestem onego twórcą, ja który
od lat 10 opuściłem jądra ciepłe i kamień
wyciąłem, no nic, dziecko umarło po ...
dzieciom i oddawał się że się wszystko było
czysto. Gdzie tam, ta sama szelma
bezwstydnie bombarduje mnie listami
że dziecko żyje i że to syn nie córka
że wszystko było udawaniem, że tego syna
jakaś bezdzietna pani która się przeszła
bez lekarzy ofiarowała wziąć takiego
i że ona błaga o adoptacyę by mógł
przyjemnie — dobrze, i jeżeli by mógł się
potrzeba — Skorzystam że znaczy —
się listy ofiarujące córkę zmarłą
głupstwo to jest ale za zdenerwowany
wytem zabijającego dziecko. wszystkie
mnie poczyna. a to szelma jedna —

NB że jak się udaje z moskalami
się nawalała i wyszła już na ... reguła
obywatelką utrzymującą się z ... tości.

I bądź tu spokojny — i prawy i
bardzo i tylko glina, co będzie nie pod
dają się i ciężej dalej —

ale nic większego, bo do nowego urządzenia
nie mam od śmierci Cenotka
O Spoletańskich Franciszkanach
kiedyś czytałem Ozanama, o Jacopo-
di Todi i owym Fra z Verony który
napisał Komedyę Dantyjską przed
Dantem i którego manuskrypt znajdu-
je się w Bibliotece Marciana w Wenecyi. (Ozara
[illegible] Miserota.) Jacopona wiersze
też kiedyś czytałem Adwokackiego
spuszczona z czasów Alex: III papieża
Kościół i trzy u Teologów nie
lubił za co go kocham wymownie
[illegible] ponieważ Arystotelesa i Platona
i scholastyków, znać nie był wariatem
choć go za wariata podawano —
Pytałem się o zbiór osobny
gdzie tam nie nie wiedzą, ma być cała
biblioteka kapucyńska ale wszystko
w całości ubogie w myśli —
Jeździ tu jeden incaricato papieski
i odwiedza po Bibliotekach naturze
wałęsa, i jeśli on nie powie, to już
nie pomogę.
Za kilkanaście dni drapnę w góry
gdzie? — nie wiem — z kąd napiszę
ale tym czasem drogi pan Donat
niech też utnie słówko, tam
sierota opuszczony i marnie
stary z 65 lat na karku i
nogi mankują
Ściskam do końca świata i
po końcu świata — Scat
Doktora
ściskam serdecznie —

Lenart 77?

przed 24 V 1886.

362 / 197

Najszczególniejszy Panie Józefie!

Dzięki za śliczną pocztę, jak bądź jestem dziś usposobiony [illegible] tylko błogo [illegible] Warszawskim [illegible] Profesorom i [illegible] żeby ich wszystkich djabli wzięli a [illegible] moje najprędzej, i żeby ich przeciągano tak, żeby wszystkie powlekli — ach! [illegible], ach [illegible] niegodna.

Ale [illegible] Hieronim [illegible] mi [illegible] rozpisał się przeciw [illegible] [illegible], a [illegible] Pana Józefa [illegible] ten [illegible] — bo [illegible] [illegible] jako [illegible], [illegible] po sto i po milion razy [illegible] [illegible] dyscypliny, posłuszeństwa, a niech się [illegible] to [illegible] całe [illegible] polskiej. —

Cóż — postanowiłeś względem
drogi i a toż napisz zaraz,
bo ta już kawalkada dojada
tak, że niezatrzymać.

Napiszesz zaraz i co
ten odpowiedział (Corrientin)
przyjaciel — jestem pewny że
„Siedź i nie [illegible] nie
„obarczaj"! —

Tu diabły [illegible]
[illegible], taki ogień [illegible]

Z księżniczkami jeszcze
nie nie postanowiłem, lecz
bom nie praktyk i nie wiem
jak się brać — Chłopcy
z Bolonii [illegible] list
napisały —

198

W polskich pismach nikt może
mniejszej [illegible] ani nie zrobił
nawet [illegible] w Bulletinie [illegible]
[illegible] pisarskiej [illegible] bez przykładu
zamaszystej i [illegible]
ani słowa. – [illegible] współczucia
[illegible] Drogiej –

Więc ich już kopnie. Od
lat 20 pracując ciągle sam i
tylko same odbieram ingjurie.

A iż pozostaję [illegible]
jestem i będę dla uczonych,
będąc uczonym dla czarnych –

Ręce [illegible] całuję
drogiej Pani Józefie [illegible]
[illegible] stary
najprzywiązańszy sługa i brat

JIK

Lenart 772

Wtorek

363
199

Drogi Panie Doktorze!

Tego, co tu widzi — sprzedała z
pośród wszystkich — zawsze nie mam
czego żałować — bo dla Was byłoby
to za mało a za tanio sprzedać
można dostać we Florencji większą
rzecz i drogocenniejszą. — ~~D~~ Gdybyście
byli zawsze [illegible] było by wam trudno
[illegible] ale na samą wzmiankę że jedna
się do [illegible] ta będzie godzina —
Wszystkie [illegible] [illegible] że
[illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible] do [illegible] wszystko [illegible].
Zresztą [illegible] się — tylko [illegible]
[illegible] że [illegible] [illegible] jak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dogodnie
naprzód do pisania —

Jużeś Florencyi najdogodniejsza i do tego każdy z przejezdza[?] i zgubł zajęty – do mnie należy, cisza i praca się do spełnienia bierze. – Z
W ~~A~~ Villino Zaleski jest wszystkiego 3 pokoi z małą i kuchnia na dole i 4. na górze niewielkie wszystko go do dnia sztuki tobyś wam niewystarczyło w więcej – na bibliotekę. Szkoda pod tego tego co mi doktór mówił sama się ja rozumiem...
a gdzież ...
Roberta. –

napiszcie mi zaraz

Ściskam [illegible] [illegible] wszystkich.

Za te pieniądze [illegible]

[illegible] zostaną [illegible]

[illegible] — świata.

Wasz do grobu

[illegible]

A donosisz [illegible]

[illegible] ceny najlepsze

[illegible] [illegible] potrzebnie

polecam — [illegible] zaraz

Lenart 77.²

201

Najszlachetniejszy i Najukochańszy Panie Józefie Dobr.!

Z gazety dowiaduję się o jego przyjeździe do Genui a witajże nam witaj drugi raz hospodyne!.. Dzięki Bogu że odzyskasz najzacniejszy wolnym powietrzem — wszystkie dzienniki włoskie jednogłośnie z radością o tem donoszą – moi znajomi (Włosi) bo Polaków nie widzę polecają mi wymówić Panu Józefowi ich najszczersze uczucia, lecz jedynego zaliczam jako dowód jak ty jesteś kochany – Wszystkim na ostatnim odczycie mówiłem o jego ograniczonych pracach zasługach i cierpieniach – obyż zdrowie podreperowane pozwoliło Panu Najszlachetniejszy Panie Józefie pracować dalej dzieło swoje utrzymywania świętego ognia w narodzie. –

O sobie nie piszę nic, bo musiałbym bardzo wiele, i częściej nad wyraz przykrych rzeczy sprawiać; życie przeżyłem spokojnie, a na starości z ubogim piekłem gałganów wielki mi stają przypadki i to chorowania na trzy części trzy- 1° bronchitis katar nieustający, dla którego z domu od 60 dni nie wychodzę – 2° odnowiony to całe lato prawie hastałem i cierpiałem astmą zatkania i gorączki mało – 2°: komisji nerwowej 3°: spuchnięcie jądra połączone z bólami które przyszło operowa-

A bieda – samotność wszędzie [illegible] pracowni, bo w kogo [illegible]
widzę i ~~[illegible]~~ obstawa [illegible] –
a [illegible] od śmierci Szaleckiego z którym
jednym bliżej żem żył –
Nieporozumienia na każdym kroku – przy [illegible]
ale i ta stworzona kolonia, bo czyż podobna [illegible]
w [illegible] publicznie, przy tym [illegible]
i braku głosu –
W Krakowie [illegible] [illegible] [illegible]
do Krakowa przepadł – z innymi pracami nie
lepiej poszło, ~~[illegible]~~ jednem słowem rok [illegible]
i teraz czy nie najcięższy ze wszystkich –
Jak wyjdę [illegible] z biedy będę się starał
pomału pozwolić [illegible] do S. Remo, żeby
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] do wszystkich
[illegible] Najszczęśliwszy [illegible] kropla
przyszła do mnie, i to [illegible] [illegible]
do kielicha goryczy (i myśl ta mnie nie
[illegible])
Uściskaj [illegible] [illegible] jednego
od naszego najukochańszego Pana [illegible]
[illegible] i [illegible]
stary [illegible] [illegible]
[signature]

Flor.
Piątek
[illegible] 24. –

Serwat 77²

~~365~~ 202

Drogi Panie Józefie! Zostawiam
święcie przyjeżdżając do Florencji
abyś Ci tylko zdrowie nie psuło
[illegible] o które się obawiam
jeśli tak źle jest jak powiadają
ale ja mam nadzieję że Cię duch
twój podniesie i wyratuje —

Wojna nieszczęśliwa z której
co dla nas dobrego wypadnie
ani prawdziwie — Bismarck
rządzi, bo dóbr-

Zniszczenie czy tak czy owak
[illegible] spadnie w przyszłości, [illegible]
Tatarski na nim wyw[illegible]
[illegible] — [illegible]
prusko-nowy rozbiór, jeśli
w ciągu tych wojen nie wystąpi
Deus ex machina [illegible]
czerwony z pochodzeniami
miast i [illegible] do których
przystąpiono zbuntowaną armię
[illegible] Chorwacji
rozpoczęciu. budzenie [illegible]
państwa i wszelkiego porządku

Tyś często [illegible] [illegible] koło [illegible]
i jego [illegible] polity-
ków manigance [illegible] [illegible]
stroni — [illegible] [illegible]
Teolog nie Apostoł - wierno
[illegible] nie poeta - [illegible]
na papierze - cóż! [illegible]
świat —

Oby inni niż bracia
ocaleli - ostatni [illegible]
się zbiorą około [illegible]
wolności świętej
Chrystusa
i sprawiedliwości —

Co sam życzę sobie
życzę światu - a sobie
[illegible] [illegible] bez
dłuższego konania —

[illegible] do zgonu
najprzywiązańszy

[illegible]

Czytam w gazetach [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] o Ja-
szlachetnym natchnieniem
jakie głębokie wrażenie
sprawy i [illegible] ludzkości
to genialne dzieło
[illegible] czas za wszelkie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] bez
[illegible]

8-bre Montebello № 24. 204

Lenart 77?

Najukochańszy Panie Józefie

Wczoraj wyprawiłem list dziś
odebrałem bilet i wycinek
ze Krzyżtopka, (głęboko poważny) a to szczery.
Wyłowił ze mnie – 4. wyrażenia
całego egzemplarza dotąd
sprzedane – w Krakowie za
to co mnie kosztuje – (i od kogo?)
250 fr. nie licząc ani centyma
za robotę) dają 30 guldenów –
z warunkami – Sędziowie
ateńscy przepadli – to co piszą
pasztet na psa – ej! ej! nie
najzacniejszy, już lepiej niż ... (do tego) szukać
... o wspólnym ... —
kurzy i ... się do starego, nie
pokazując, żeby nie ... –
z Polonią ... za ...
... – Kto tych ... polskich
zajmować, kiedy sami polacy
się wyrzekają.

[illegible]

podróżujący jedynie [illegible]

torem takim rzeczy [illegible]
ki o kraju, i nawet [illegible]
ciej J. Agata [illegible]
sobie zawsze i nie [illegible]

Spojrzyj, kiedy mówisz
Tasiu [illegible] też ty jed[illegible]
kiedy nam takim [illegible]
to [illegible] [illegible] —

Myślałem że [illegible]
Wam [illegible] [illegible]
coś [illegible] robi, gdzie tam
[illegible] to nie Lelewel
nie [illegible] nie [illegible]
[illegible], to [illegible]
[illegible] a [illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

205

uważa, że bidak i stary

lepszego, obrażony — Kalderski
deklamatorsko wie sam — a
Saul sam nie Król —
Abiad Szarin starszy — gorzej
Agra — gorzej i nic cości —
Ot różnymi sposobami na
niższego się nie oprzedziesz —
Epller jeden sposobu na pa-
triota i przyszedł o polityce —
Duchowieński wybryk nie ma
się odbył Amerykę i właściwo=
wany zjada piórzyki smaczne
które nam jego najpraszniejsze
i oto wszystko rzetelnie prawo
i to samo to robi —
Antoniewicz polskiej nie wi-
dzę — ogłosił mnie fałszywy
zaraz do takiego zagadki,
Jezuita i Komisja. —

Bohdana opatrzona poczt[illegible]
na prawy Dobrutki Zbaraz
lecz w której się poi kam[illegible]
ustępy zwiesty nadzie[illegible]
wartości wyłącznie
wszystko.

Nie zapominaj o sta-
rym drogi Pani Zofii
której się kaśka do grobow[illegible]
dziki

[illegible] spalona
tysiącami grzmotów.
wydaje Bulletin swojego słowa
wyzycia – łódka – nie w[illegible]
nigdy zadnej mowy. Cel żadn[illegible]
powodzi z pism Krasowych
i błędy nie zapomniał o [illegible]
pusto – ziemia i ile na
dzień, czas do domu
czas, zabawki mają.

Że dowódca niemiło sobie Pan Józef powodzi
przysłonić okno do pracy i bez[illegible]
a [illegible] mieszkaj [illegible]

Pozdrów się [illegible] Pana
[illegible] [illegible] kiedy mu
[illegible] [illegible]

[illegible] – a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Tak mi Boże miły Drogi mój Serdeczny
Panie Józefie bez żadnej uwagi
na siebie (bo o niczem utworzyć
ostatecznie mówić) jedna kartka
z mojego [illegible] więcej
mogli przyjąć mi Tomy całe
warszawskiej
prawdy dzisiejszej
i iż oto mi powiedziano
(p. Korotyński z tek [illegible]) nie będzie
mógł dalej drukować bo tego wiele
w Warszawie nie rozumieją to
[illegible] [illegible] bez urażenia
[illegible] — prosimy o gniewne —
prawdy —

Później [illegible] gniewny
[illegible] Gazety Polskiej Pan [illegible]
[illegible] oceniając [illegible]
[illegible] te [illegible] [illegible]
[illegible] jako gniewne —
a [illegible] [illegible] na
[illegible] p. [illegible] [illegible]
że [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] —
a p. [illegible] że należy do [illegible]

[illegible] mój [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] jestem. jaka przykra. [illegible]

przykrzenia — niedostatki —
złodziejów, kłamstwa i oszczerstw
zdrowie zepsute i jeszcze wyrzuty
nie ma tych biednych [illegible] o
pomoc.

Ty byłeś mi prawdziwie [illegible]
był nieświadomie jak ty najza[illegible]
szy przyjaciółką, ale świat mi [illegible]
dzieciom — śmieję się, dodaje [illegible]
bez Bronka, palce zatrzymam [illegible]
gliniasty otwarta nabożnie po[illegible]
[illegible] Boga i nazbyt cało[illegible]
towana się uspokaja. Tak [illegible]

Gdybym mógł kiedy tak
Bohdan myślałby kiedyś
najpierw [illegible] tylko myśli o Bogu
ale ja [illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible] że mnie, [illegible]
[illegible] dziecko [illegible] —
potrzebujący [illegible]

Bohdan [illegible] się [illegible]
za córką [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ze mnie [illegible] [illegible] —
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] po [illegible] ale [illegible]
[illegible] — jak [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

w to mnie drogi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible]

36
207

Niedziela

Lwów 77?

Drogi Najukochańszy Panie Józefie!

Ce ne bendu akceptujący co czas
i konieczność niesie bieda nam-
Aby najzacniejszy Panie Józefie
płacim [illegible] - mnie grozi [illegible]
operacya która jak się wyraził
nasz kochany Dr Tymowski
spowodzi moje zagrzebanie
i to co za nią... jestem
cierpiący wciąż z trudnością
i małymi bólami oddechu-
[illegible] myślę że się bez
do pogorszenia [illegible]
sam jestem zupełnie

[illegible]

adresowany i odebrany-

ej Boże zmiłuj się oto i

końca –

O produktach moich

mówiąc na gwiazdkę nie

wiem, nigdzie o tem

nie czytałem – patrzę na

jedyną, tą, co wszelką

mającą zaletę na mojej

Nieszczęśliwych, poemat

dramatyczny w którym

przeprowadziłem żywoty

odgrywające wielką rolę

[illegible]

w naszej [illegible]

przyczyn, ale tam i [illegible]

i musiałem pojechać,

i straszna ta [illegible] [illegible]

jaka [illegible] [illegible] – jest

wiele rzeczy o których tylko

do gadania, ale już tego dość

[illegible] nie zobaczy – nic

Tudzież i nie narzekam:

Doktorzy co mi każą robić

robię a ponieważ tylko każą

co nic, więc prawie nic.

Spłaciłem przytomnie

a teraz będzie [illegible]

[illegible] spacerów [illegible]

[illegible] [illegible] dalszym

[illegible] [illegible] zamknąć się

gdyby zaś [illegible]

Zupełnie [illegible] wczoraj
a no [illegible] [illegible]
była zrobić [illegible]
i [illegible] co? [illegible], bo
[illegible] i tak by[illegible]
odjechał do [illegible]
i ściskam dłoń ko[illegible]
Pana [illegible]
[illegible]
Kochanowskiej [illegible]
[illegible] do [illegible]
najprzyjemniej[illegible]
i [illegible]
a ten [illegible]
[illegible]
Pana [illegible]
[illegible] Kochan[illegible]
Doktorowi
i życzę [illegible] wszelkiego
dobra

Lenart [illegible] Firenze środa

368 209

17?

Najukochańszy panie Józefie!

Słowo w słowo parole po parole te same wyrzuty sobie uważaj, nie odbierając żadnej wiadomości od Najukochańszego pana Józefa, w.b. że ja ostatni pisałem, nie dopuściłem się wszakże posądzenia że o mnie zapomniał, od zaniedbania się opuścił jeśli coś było to i nie dziwne się o kształcie [illegible] tonalnie myśli nie mogę moim piórem [illegible] nie umiem [illegible] jak się wyrazić, [illegible] — jak skończy [illegible] i [illegible] — jak [illegible] zabije [illegible] z [illegible] — [illegible] spełnić się może [illegible] — [illegible] panie Józefie i [illegible] na mnie.

W ostatnim liście opisałem mniej fortunę [illegible] a no twardo [illegible] Do [illegible] a świat młody nie [illegible] — prawo było spra [illegible] że [illegible] do grobu [illegible] 50 lat [illegible] do 60–70. [illegible] potem. [illegible] a by [illegible] dalej [illegible] sieci, [illegible] dobór myśli [illegible].

Milczę [illegible] — Ale wrzeszczę [illegible] przyjechał i [illegible] mi [illegible] argos!

Będzie tam strasznie i jeśli owego pół
wieku świat się nie przewali, to
to i tak wyjdziemy na greckie Lewanty-
nów, węgli na śmieci narodów – ale
przewali się i będziem krzesać podko-
będziem jeszcze przyjść nasze polskie
apostolski, tylko nie my dwaj, którzy pój-
dziemy do Abramka na krasne piwo,
do Ślązy Kornackiej na tabakę, która
w niebie tabaczkę po tej ziemi [illegible]
sprzedaje.

Z nowości nie wiem nic napi-
sać – bardzo wiele się wydarzyło których
dziwię się nadzwyczajnie szczerze, jako
ja zemdlałem jak wiedzą na owego zięcia
który ich przymawia [illegible]

Moja moja
która [illegible]
która [illegible]
[illegible]

innych takich [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] nie doczekam – Nie
ale [illegible] [illegible] to [illegible] panie [illegible]
[illegible] zawadiacki [illegible] [illegible]
[illegible] się zawiedziewać – a to
[illegible] panie – wiążę się na umór-
Zaabsorbowałem się jakimś
[illegible] [illegible] podobnym – Panie
[illegible] [illegible] [illegible]
tylko [illegible] [illegible] ale też [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Nadzieja widzenia Pana kiedyś jakoś
skądinąd, nie potwierdziła się a teraz
już i tam zimno i podobno zimniej
jak od Renu - piszą mi że
z powodu cholery w Genui - a tutaj
że 13 - e [illegible] po ludziach chyba
„Sanatorium”
dla ludzi”
Czemu pani Adamie jak Cincia,
[illegible] dla psa
nie dla ludzi a dla kogo? [illegible]
[illegible] by [illegible] w Tebaidzie) tobyś nie [illegible]
([illegible] jak na [illegible] lata
[illegible] dla wieczny a ja [illegible]
[illegible] a jedyny mój najzacniejszy [illegible]
[illegible] pan Józef Kraszewski nie [illegible]
że mi pisze jeszcze Taje... wziął przed
Ogonowiczka [illegible] i że niezadowol[illegible]
ni że [illegible] jej dzieci i [illegible] za [illegible]
[illegible] na co ja jej [illegible]
[illegible] wszystko
[illegible] odpartemi że [illegible] znowu
[illegible] Piecowi [illegible]
brakuje spokojnej ofiary i zapewnia
[illegible] dla tego dzieci, ale święta [illegible]
się [illegible] a na [illegible] nic
[illegible] to jest vanitas - i korespondencja
ma jak mistrzowska - i tam [illegible] kopię
się [illegible] .. [illegible] ja tam [illegible] się i ostro
Pani Józefie [illegible] do Warszawy
bo na przyszły rok pojedziemy (???) [illegible]
Amerykanie [illegible] pobije
[illegible] la commedia - polską nam [illegible]
i wszystko będzie dobrze.

wodami i Cappellana spowiadam
mego Pana Józefa, w drogę do
Neapolu. Darowali iż ty że mi
Pan Józef zapomina. Żartowałem
się do mnie nie napisał aby mię
który — Twój to ostatnie dar
staropolski z teraz. Tu Pana
ale [illegible] też Pana
Józef w Neapolu do pisania
to owe, a do mnie [illegible]
Zimno wielkie dzisiaj.
Panie szkoda idę spożywać
maccheroni all burro, albo
risotto alla milanese — zamawi
to samo risotto — ah Boże
by mi się [illegible] risotto —
Twojego całego Dobrodzieja
[illegible]
Pana
T. [illegible]

nie oddam listu
to razem [illegible] pisze
pierwszy

Najczcigodniejsza Pani Józefo Dol.

Obywatel z Kampinoskiej puszczy (Gombinski) przyniósł mi radosną wieść naprzód o polepszeniu zdrowia Pana Józefa, a następnie o jego pięknej myśli przyjechania tu do Florencji i Rzymu, bravo, czem podskoczył z wielkiego ukontentowania; oby się to tylko sprawdziło –

Ten Kampinos dobry jakiś człowiek i wielki adorator Pana Józefa wziął ode mnie datę drukowania Szopena w Opinione Nazionale i za niniejszym przedruku, ~~z~~ znać z pozwoleniem Autora – wziął także 12 exemplarzy mojej książeczki której sprzedaż dotąd przyniosła mi fr: 30. to niewiele.

Ja biedujęż wciąż ale jednak tańczę, czyli żyję i się na nogach trzymam, ale humór jakiś Boży mój..

Z książek których w Polsce mnogo
[illegible] wychodzi a które pragnąłbym
znać a mianowicie z historyi
i etnografii, nic nie znam, bardzo
to straszne, bo myśl niema
się czym żywić - głód doktoryzm
a chciałoby się pracować po
nad sobą stale –

Droga Pani Zosiu
jeżeli Bóg da że się zobaczymy
będziemy mieli dużo do gadania.

Zrobiłem dwa biustki
Bohdana i starego Józefa
które mi się szczęśliwie udały.

Zdrowie mi tęgo [illegible]
Kochaniutka Pani Zosiu a
raczej dzieci kiedy będziecie
~~[illegible]~~ wyjeżdżać ażebym mógł
na starej kolei spotkać

[illegible] postać Zmartwychwstałego [illegible]
nie Zmartwychwstańca, przyja-
ciela i dobrodzieja a za starymi
[illegible] : a w tej i nam w tej
miłej nam [illegible] -

Oddany do grobu
wierny sługa i przy-
jaciel [illegible]

Kl: Środa

Najukochańszy Panie Tomku Drogi!

Z czasów mojej nauczycielskiej w Tarnowie przypominam sobie sztuczkę pod tytułem: Mali protektorowie i Romans Malwina czyli domyślność serca, co razem odnajduję w naszej pozycji a raczej w Katedrach przemyślającej urzędowej; — bodaj ją Bóg miał w swojej opiece — oby też żadnej zrobiła: żeby na drzewie przy jakiej Katedrze osiadła, a nie szwendała się i nie pożałowała.

Katedra różni się od parlamentu, nie jest tak ważne żeby ją wyrobić można; — co się zaś tknie mojej osoby, tedy ja rezygnuję — rzecz moja rozstrzygnie poparcia nie znalazła,

a mnie tylko to obowiązuje
co szlachetni woli a mój
mój najczystszym potwierdza,
ergo widząc zupełną obojętność,
zrzekam się do lepienia figurek
i bazgrołek samemu sobie,
dla odpędzenia desperacji
bez użycia gorzkiej trunków.

JWmć Hrabia Branicki
mój protektor zażądał 40-stu
sztuk książek, posłałem
a następnie po trzykroć i
4 razy błagałem o odpowiedź
czy odebrał i co zrobił i
nic, ani słowa — wreszcie
go mój Najczcigodniejszy
pan Zaleski interpeluje,
bo przepadnę słowa. —

protektor
Trzeci (Hrabia Klasek także
dobry (z tym świętym Kostką
a który to sprawia Diabeł wyje:

„Pozostałość wyczysta chyba nie drobnostka
„Na chudziaczym półmisku polityka i Kostka
polewka z wina tyga, może sprawiać cuda,
lecz jeżeli od jajec też zaprawdę chuda.
Kostka czas stoicki święta . . . i tak

jeżeli się czyja pana Józefa odrada
to będziecie mieć węże – wieczorem ten
bowiem ~~nie~~ jest to Kalendarz
Gotajski osmarowany wypatlianiu
z Dante – prawie cep – Tassa
. . . (innych nie czytuje:) – z Kro
lową nie źle, z Królem się durawgłe
gryzą, z mottorkiem literackim
nie przestaje, książąt wobolwiek
poważa, a szczególniej z Hołyńską
Mandragorą z lekką polonezą
wschodnie, tandecią z Starą Narzędzą
którą babunia nie głupia, ~~[illegible]~~
poświęcony
pałac (gdzie go czyni Krotoszyński.

i ten Don Quixote ale o którego gadaniach
(: Xzion:) obok prawdy i zdania się
na zakasowanie Zygmunta, daliboż tam
są ustępy, jak to jakiś nie legitim
syn Apollina, ale zawsze synek. —

Augusta nie brzydko bo i ja
do niego się nie zdołam wam, nie wiedząc
gdzie go szukać, — Synowie mówili
mi że egzystencja elektrycznością. (: Sich
Stopali:)

Co to za accesit o którym
Najwięcej godzinę Pan Józef wspomina
pani D. i czemu czego i za co?
i co w tem ma do czynienia
Marysia Szeliga — nawet dziewczyna
Tadzia była (: ta podobno z żydem
niewiernym na wiarę żyje — ...
i z gości kopnie.)

Ale dość. Zdrów bywaj Mój
[illegible] a ciągnij do Florencji
a razy dowiesz kiedy —

Pan Józef w Florencji pod
Bacco a to festa!

całuję mocno

[illegible]

v. Ka Rochat

Powiedziałem: 21527

S. Marcello

Drogi Najukochańszy Panie Zenti

Nie szukaj guza nie szu-
kaj guza, nie szukaj proble-
mu po trzy kroć, złapią cię
żandary pruskie w Austryi i
powiozą jak najpiękniej, a
o ten grat Austrya wojny
nie WYDA.- Siedzieć na
miłość boską trzeba -
Ja dziś jutro zdechnę,
dyarya w Karlsbadzie, Kamień
i wszystkie nędze - leżę jak Ka-
zarus - Trzy dni zaś - żeby
Nowo zamienić - 65 lat
miewam co trochę się zabiorę -

Dzięki tej pannicy – jest
to wstęp do .... choroby
który żyd nie wytrzymałby –
a propos. Żydów – obok
mnie mieszka żydowska
z córką która słyszała że jestem
chory przyszła z wizytą
zapytać się o zdrowie
Chrześcijanie tego się
nie dopuścili – więc
powiem o Samarytaninie.

a tam zbity ale bokiem

sztandem do tego że

20 razy a razy zła

[illegible] tem bo gdzież ja

mogłbym latać – zdrowie

szpitalna posłać –

Tajajen, Zajajen. się

[illegible] po miesiącu

Jan Hus miał takie za

[illegible] i [illegible] –

po co do Austryi?

[illegible] najlepszy [illegible]

potrzeba tam – [illegible]

[illegible] – Czemu w [illegible]

mi [illegible] chodzi

[illegible] po co to

Austryi –

Bo cóż: nie wiem nie-
tylko co?
– a Szpilborgi a
Hartsteiny a Wenbergi
– to wszystko – pstryczki →
a dziś cóż nie Habs-
burg ale Gotsburg więc
rzymnd na Biskupka
jeśli upadła i nie
inne –
Oj oj! bieda
zdechnę bole niedołęga
adieu najukochańsza
Twój

7[illegible]

Lenartowicz

372
217

Najszczególniejszy Panie Tomku Drogi

Dzwoń na którą przez kilka dni cierpiałem
uspokoiła się a teraz kamieni nerkowe
wy więcej dokuczą i pęcherz — a kiedyś
nie oddaję straszliwego pratkatku
zaczynam takie z biedą, krzepię się jako
mogę i myślę że prawie się. byle wygóra
bez, że wiszący będę dalej ten niezabawny żywot —

Brak polskiej duszy jakiej mi
bardzo byłoby potrzeba, rzecz mi się dzieje, a
nie mogę pojąć, nie tak jak chciałbym, ale
jak maszyny. —

Za kilka dni wrócę do Florencji,
bo tu za drogo a kieszeń pusta —
Za moje figurki Stalio Lenwigardi na roku
sam rzeźbą przyjechał mi coś robić z kto
wszech po opłaceniu kosztów od lewa niewiele
pozostało. —

Żeby czas jakoś zająć wszystkiem
się do opracowania niektórych moich
prawideł i opracowanie [illegible] wszystkiem
ciemnie tego słowa samemu sobie. —

Co do podróży do Merano i ale
zapewne jest to jedyna pomoc i ale
wyglądałaby niemożliwa, kiedy opowiadań
owych wiązanka, bez narażenia się
na awanturnictwo. —

Myślisz że Najukochańszy Panie [illegible]
jeśli myślisz że Bismark ciebie tylko
prześladuje, on w Tobie morduje
Polskę – jeno potomka [illegible], konwertyt
z gonów polskich – fanatyk to z rasy
z Inkwizycji świętej, który każdego po
[illegible] by wypruwał, palił świeca
mi [illegible] [illegible], [illegible]
i wnętrzności wypruwał, hydrofobia
Tygrysa, zimna trucizna węża, smród
z kloak całego świata, ślepe to
[illegible] [illegible] wszystko to
[illegible] [illegible] się wśród starej [illegible]
Niemca [illegible] [illegible]
[illegible] –
On gotów agentów swoich wysłać
który cię schwyta i sprowadzi do
więzienia – okrutny mam strach
Ciebie drogi mój Panie [illegible] –
[illegible] drogiego pana [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to
nastąpi i gdzie – za [illegible]
za [illegible] naszego życia [illegible] z tej strony
[illegible] jak [illegible] da –
przyjmij drogi Panie [illegible]
wyrazy czci i przyjaźni
od [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

77c [illegible] 219 378

Najukochańsza Pani Józefo Droga

Chłopcy przysłali mi wiadomość że Pani Józefa wybiera się w tych dniach do Szwajcarii, a na miłość Boską tam jeszcze zimno i gorzej jak we Florencji, nie szukajcie cięższej biedy jeśli jej macie dosyć i za wiele –

Trzęsienie ziemi jeśliby się powtórzyło w tym samym miejscu kto zapewnia? kto powie że nie będzie w Szwajcarii właśnie –

U nas tu po wyjeździe Pana Józefa ociepliło się i od kilku dni mamy prawdziwą wiosnę – ale niedola jak się raz przyczepi, bywaj zdrów, już cię też nie opuszcza. –

Chłopaki uradowane podatkiem o niczym ~~już~~ nie gadają jak tylko o oprawie książek – Doznali mnie- nowszej czytelnik powieści nie stworzony

przy młodych też i ja się pożeg-
starego dziada Naj[illegible]
pana Józefa kiedy niekiedy sto-
stawiają na nogi odświeżając
zamierające w nieustannych
nędzach czucie.

Z niespokojnością oczekuję
wiadomości co pan Józef ostatecznie
postanowi – pojedzie, bo jak
co stoi to już niema rady,
ciągnie, ale bądź by tylko
szczęśliwie ta nowa a ciężka
też podróż wypadła.

Ja pragnę jak najszybciej
odrazu do rany – inaczej narzekam
pewna.

Do nóg się ściele Dobro-
mojego najłaskawszego jako
stary sługa [illegible]

Lwów

77.

Niedziela

374 / 220

Czekam ze zniecierpliwieniem Pani [illegible]
jak stoją moje interesa – aż te
interesa lepiej by stały nie mówię –
od półtora roku na [illegible]
krakowskiej [illegible] się
po obrazy [illegible] –
Dziś bardzo dobry (i radzi [illegible]) – Ani [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – złożona
[illegible] [illegible] [illegible] i skryptów
z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
się [illegible], a pod [illegible] i dziś
[illegible] (i [illegible] [illegible]) 3 [illegible]
[illegible] na plecach, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] więcej a na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] po [illegible] [illegible]
od [illegible] – (i to [illegible])
2 ie [illegible] dobrze [illegible] –
i [illegible] [illegible] Lekka [illegible]
3 (on [illegible]) i panów w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] –
Konstanty [illegible] [illegible]
i [illegible] 200 fl.
Kraków [illegible] 30 [illegible]
[illegible] guldenów dla [illegible] się
w [illegible] –

Rysunek oceniłbym na 500 fr najmniej —

Z Warszawy za dwie figurki w trzeciej przyszły mi. Stasiu Leszczyński przysłał mi od siebie 150 rubli — od czego kosztowały fr. 200. więc tyle zostało . . . .

Tyle co do zysku, co do pism — czasem wydrukują, ale nic nie płacą.

Z tem wszystkiem nie żału-ję, bo jeszcze z głodu nie umieram, bo bidy tyle lepszych pomarło, — spa-ziera.

Królikowski chciał grać Sędziwoja [illegible].. (i Lekarza.) i poszedł na inną scenę. Tegoż ~~[illegible]~~ Wyjątek wydrukował na naszej i napisał mi: „Za mądre na naszą publiczność — u nas się takich rzeczy nie czyta.” (i dosyć)

Wydałem Rytmy [illegible] Otem ani piśmie i masa druku leży we Lwowie.

Kontrowersje podobno [illegible] osobno oddzielną kosztem —

A teraz co do zdrowia – bieda
i Koniec będzie w złych – Starzy
przyjaciele pomarli nowych stałem
bo się nie nawiązuje –
z tych co w Włoszech (i [illegible])
warto wspominać? –
Jeden jeszcze drugi najmłodszy
się, drugi Mieczysław Dąbrowski,
który Jan [illegible] zwiedził cały
świat obcy, nieznany, obszerny –
[illegible] przyjaciół i Jabłonowska
z kobiet –
Otóż i cały mój świat w obraz
tym – Czas to mamy pod psem.
[illegible] ... i upiornie
[illegible] wielkiego trudu a jak trzeba
stary ~~[illegible]~~ nauczyły troszki stodzi.
Wesołości troszki stodzi.
Dziś mi w Twoim przysłano fotografię
twojej Maryi Bartus zmarłej
[illegible] i portret poetki, z prośbą
o [illegible] pomnika i medalion
dla [illegible] – zbierałem się bo
jakaś bardzo dobra twarz i smutna.
A co będę próbował, rozpomnieć się
że z ~~[illegible]~~ mistrz [illegible] – [illegible]
czas [illegible], może i mnie za to kiedyś
jakiś przyjaciel [illegible] na grób [illegible]
[illegible] wymodeluje. Tu posłałem –
[illegible]
adieu – niechaj Twoje całuję drogi
[illegible] i stary nasz przyjaciel
Teof. L.
[illegible] za [illegible]
[illegible]

Flor:

375 222

Via Montebello 26. 17/12 77.

adres posta restante

Najczcigodniejsza pani Zosiu! Jakże ci wdzięczny jestem za kilka słów w tej chwili odebranych – czekanie tak się wzięło, samotnym tak zniechęconym do życia i roboty że mi upadają ręce i stoję jak zegar który się nie zatrzymał ale popsuł na dobre – przeszło się długi wiek i nie dokonało niczego, nie odjadło nic, a odtąd każdej czy nie ze wspomnieniem w sercu czy przyda się na co komu te pajęcze nici które lada wiatr zerwie..

Wy drogi pani Zosiu wy co innego i mnie twoje pozostanie tak długo jak długo wyjdź (?) ludzkich wszędzie raz będą do ruchu. odwiedził (?) Cię wszelkich Aniołów (i anioł podobno znaczy posłannik:) tacy różni, im dłuższy ciąg czasu oddziela ich od ziemskich, kiedy wszyscy ludzie w dorosłym mają się kierunku, maleją coraz bardziej z czasem i znikają zupełnie; wielki twój geniusz ale by z nim nieporównywalna nosić te istotą (?) i dość ci szczera mi zamiłowanie przy obecnej czystości jego zgłoszeń (?).

że trochę wystarcza mi a kiedy słaby jestem zasypiam

się jak zmokła sowa.

Czytałem Litwę i Starą Baśń, prawdziwie wielkie epopeje, żaden skald nie podołał, go nie posiada, zdaje się że to z jakiegoś przedpotopowego wygrzebane mogilnika Eddę Nibelungów, czytaniami składano, a tyś drogi Mistrzu wracał takie potęgi zwartości, takie typy o niezwyczajnych kształtach rodem powstałych, zdaje się czytając ciebie że Dęby stare mówią - twój pióro do rozpaczy mogłby największego poetę doprowadzić, twój Mickiewicz i Dąbrowski [illegible] i Homerowskie i średniowieczne, doprawdy [illegible] z ciebie [illegible] jakim był chyba Mojżesz który wszystko [illegible] tylko zostawił.

Skromność twoja niedopuszcza mi wobec mówić o tobie o twojej robotce

w Marblehead [illegible] mojej najserdeczniejszej

Pani Józefie [illegible] że [illegible] wiedziała com

wycierpiał na to dobre.

Mój zarobek [illegible] tego roku [illegible]

wszystkich rzeczy [illegible] [illegible] (i na wystawie

[illegible]) [illegible] wielkości 2 metry z ramami

po których wiją się Ave Maria ale [illegible]

a podpis [illegible] liljami [illegible] tak że

AVE MARIA [illegible] wypisane jest

kwiatami. —

Zarobiłem statuetkę Adama opartego na

[illegible] katedrze Uniwersyteckiej —

Portret p. [illegible] [illegible]

i trzy obrazy z życia Św. Stanisława

z których jednego fotograficzny [illegible]

w [illegible] zakupiono. gdyby [illegible]

[illegible] mogłyby te obrazy [illegible] drzwi

do Skarbca na Wawelu ale nie [illegible]. —

Zarobiłem wspaniałą [illegible]

dla P. [illegible] srebrne [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] — i prócz tego

kilka portretów i kartonów [illegible] [illegible].

stworzeń na tak rozległych – starsi nie zadowoleni i zresztą od nich wolny nie jestem, kamień też mówi sobie, że uspokoić się, ale nie wyszło to tylko mego.

O moich z ludźmi niegodziwymi stosunkach nie chcę nic mówić z dobrych, jest to pani Monarchia której życzliwość cenię wysoko tym drożej im mniej na nią zasługuję.

Czcigodnego milczenia strzegę sobie więcej ... obrotem szkoły ... wszystko w to do życia i wszystko pójdzie na nic – ha takie to nasze dzieje.

Prosić będzie po trochu, a co niech ... wiadomo o moich z najgorszymi figurami ... stosunkach, prosta figura do komedji a do ... przy chłopakach tylko na publicznie zakończą ... i tytułów tworzyć – dawno go nie widziałem, w małżeńskim zdaje się że już zapomniał.

A teraz kończę bo już i papieru nie stało. Ręce wasze całuję drogi panie Józefie i sercem się oddaję

Wasz nieprzepracowany Teofil

Najczcigodniejszemu Panu Józefowi zdrowia.

Krajowi od Dniepru i Dźwiny po Karpaty Bałtyk i morze czarne zdrowia Pana Józefa.

Sobie maleńkiego kącika w Jego szerokiem jak świat sercu

Najprzywiązańszy

Teofil

Flor
16/3 77
Via Montebello 26.

376/224

1877

377/225

Florencja 10/6 77
[illegible] No 26. 1 p.

Najczcigodniejszy Panie Józefie Drogi!

Wszak czym dobrze zrobił jak zrobiłem – Ustąpić a [illegible]:
podolski [illegible] Lwowskiego [illegible] wykonania [illegible]
[illegible] który miał być ofiarowany Ojcu świętemu – propozycja dobra
podjętem się i [illegible] prawdę że [illegible] się [illegible]
[illegible] do Rzymu jak tego [illegible], żeby osobiście Ojcu
św. ofiarował [illegible] nie napisał mi [illegible] ks. podolski
że [illegible] Komitetu pielgrzymów jest Hr. Tarnowski,
a jak tak to nie – do dziś jestem wolny, ale gdybym
[illegible] pod ich przywództwem, byłbym [illegible] niejako,
[illegible] życie [illegible] trakcie,
ale [illegible] ostatniego [illegible]
[illegible] znam was [illegible] tej [illegible] – [illegible]
[illegible] który [illegible] prawa do nie
[illegible] Tarnowskim, Klaczkom – Kalinki z [illegible]
[illegible] krakowskich: Żydowski [illegible]
[illegible] tego [illegible]

Gdybym był [illegible] że Wy Ojcze Józefie
[illegible], że jestem Bohdan, bo! to byłbym [illegible]
[illegible]

Gdybym był [illegible] w Krakowie prowadzić
ale [illegible], byłbym [illegible], bo to byłoby
[illegible] tradycji dziejowej, ale [illegible] tego
[illegible] do najlepszego Katolika
[illegible] Ojca św. osobiście Drugiego Krakowianina
i [illegible] wszystko, a [illegible] to [illegible]
[illegible], [illegible] się, a Ojca świętego i tak będzie
[illegible] o wszystkim –

[illegible] jeszcze i tej przyjaźni że 25 lat
[illegible] jestem [illegible] obowiązany za [illegible]
i [illegible] się z [illegible] i [illegible]
[illegible] panom

[illegible] panów skompromitował w Rzymie
[illegible] polskich
i [illegible] Tarnowski [illegible]
się z nimi razem

i demonstracya legitymistów czysto na czysto polską
za co chwała niech będzie Bogu i końcu.
JMć. Ks. Podolski zapoznawał mnie swoją wizytą
w biurze u mnie i we Włoch sam odbierze ale
powodzenia się z Arabią wznawia do [illegible]
[illegible] napisać i [illegible] pani
nie przyjedzie przysłał Kreblicz do przyjęcia
a wszystko zapisały [illegible] jadąc a…
Florencyi — o i jak tak to zapłać Jegomości
pierwej bo potem kto pozostanie znajdzie i nie
oddałem aż czapkę —
Wszystkie sympatie będzie sobie ale i ja nie
mam czasu bawić się [illegible] być kon-
[illegible] oddali oficer szyby być kon-
kont i powtarzał bello bellino ale draby
ani słowa nienapisały.
Przyczyn całej tej historyi [illegible] się z tą
[illegible] zrobiłem głowę polaka z wyrazem
pragnę — [illegible] go w oko a tem
niema już siły odpędzić, to polska to taka
[illegible] jak błazenek Krakowski — [illegible]
na tej z [illegible] niedaleko [illegible]
[illegible] i [illegible] — pół głowy ogolone
a ultima ultimus Don Kichot polaków
któremu podajcie naszą przeszłość krajów
głowa robi [illegible] —
Bo gdyby to nie koniec życia
ale środek [illegible] czegoś nadziei nie ma
[illegible] natychmiast wszystko ale koniec już i czasu
i nie mam już co robić.
Napisałem dwa poemata Król
Jan i Komedyjkę oraz obiecuję 1. osobno
aż uśmiechła [illegible] ale gdzie, to wydrukuję
w [illegible] tak, bo to [illegible] na [illegible]

niebieskiej nakładu szeroko, więc zostanie
u kogoś z rzeczywistych a po śmierci to
tam kiedyś się odnajdzie.
Bronchity mam szalone – kaszel – który
się pokazuje – oby jak najprędzej zakończenie
Lekarze wyprawiają mnie do Szwajcaryi albo
nad morze – po co, i na co – wszystko jedno
lekarstwa – spojrzę, połykając potwierdzi
galopować – z przeszłości wszystko a życie pomarło,
nie mam nikogo jak dawniej swobody i długi
trumna więc – cóż słomowych.
Gdyby jaka najmniejsza posada ale nie
trzy tylko, trzy ze wszystkich stron i ...
ziemie – taki to nasz los drogi pani Zofio
mających wiek wielkich –
A teraz wypadamy się dla ulgi serca
ściskam ręce wasze drogi pani Zofio
i polecam dobroci i pamięci jakbądź
niegodny sługa T. Lenartow

Wiersz nadto jak się wam zda Ostrollen, który go
zapisał:

Kiedyś Król stary uszczypliwem słowem
Błazna którego na swym żywił dworze.
Dotknięty, laską przejechał po owym,
Jakoto bywa gdy człek znieść nie może:
Grzmotnął, i zapomniał lecz pamiętał Stańczyk,
Z Królem na życie niebezpieczna walka,
Lecz gdy pan umarł, błazen za kagańczyk
I na gradusy wskoczył katafalku!
Noc, nikt nie widzi, Król umarły leży,

Korona tylko strzeże rozbójnika,
Któż mu co powie jeśli w twarz wymierzy
policzek ciemięży prawica. Stańczyka...
wie z całej siły uderza i znika (1)

Obóz wyznawców błazna pozostała
Ta sama wszystkich uderzone kijem,
Wszystko to my użyczę jak bijem!
przez sto lat polska kijem nad ściągała
Teraz skończone, umarła królowa,
W trumnie spoczywa opuszczone ciało,
Ale błazeńska niespodziewa głowa,
Na katafalku stopnie dalej i świata
posągi stróże co przy trumnie stali
wskakuje Stańczyk wymierza i pali.

(1) historyczne – Wojciech to gdzieś [illegible] jeszcze w 1844.

Broch w Krynicy podobno drugi małżeński odpr[illegible] [illegible] zniknęła – wszystkie w [illegible] [illegible] i [illegible] (: oj ci Księżycowie:) p. hr. Komarska [illegible] do Dubrownika gdzie [illegible] [illegible] z flor: wszystko [illegible] dla wszystkich [illegible] jakie od [illegible] przyszły [illegible] o [illegible] i czytałem błazna krytykę [illegible] klasyczne błazeńskie [illegible] co to [illegible]

27/6. Dewart

San Marcello Pistoiese
p. Bologne
Pracchia

378/227

Najczcigodniejszy Panie Józefie Drogi:

772

Bóg zapłać za serdeczną odpowiedź, - Co do zdrowia, nie tęgo, a no cóż począć, robi się co można żeby jeszcze służyć tej miłej ojczyźnie, boć nie dla czego innego, no i także nieco dla tych mar przedziwnych tańczących w około wyobraźni naszej, pókąd nas wreszcie na marach czarnych z drzewa nie położą.

Zasługi wasze nie zginą, aż chyba z ostatnim z polaków; co do mnie ja byłem niewzyteczny, i prócz dobrych chęci któremi (jak francuzi powiadają) piekło jest wybrukowane, nic nie przyniosłem; ale mojaż wina - jakiegoś mnie Panie stworzył, takiego mnie masz; małoś mi dał a prawie jakby nic, mały też zarobek przynoszę. ma basta -

Od paru dni niemogąc znieść ognia Florenckiego wybrałem się w Apeniny o 5 godzin drogi i te pięć godzin tak mnie zrujnowały że się dotąd na nogach utrzymać niemogę.

przy stole mam z jednej strony polkę-francuzkę affektowaną i ograniczoną, z drugiej [illegible] polski i [illegible] przyjemnej [illegible] i rodaki [illegible]

pęcherz i nerki cierpią, z trudnością chodzę z trudnością, piję wody Vichy i Collati, ale palić nie skończyłem; lekarstwa, oględziny et bieda.

Powiedz tu Rajskie, młodzi letnio, widzieli tę rajcarę włoskiej, śmiejąc się, przecie ślicznie; towarzystwo uprzejme, ludzi światłych gentnych, ale co to wszystko, kiedy ledwie tyle masz siły że się zwleczesz do stołu na obiad. —

Zabrałem ze sobą mnóstwo rzeczy do roboty, ale cóż, trzeba wołać jak w bajce, nie przyjdzie bajka, inne dnie, i ty z głowy wszystko, i rób co chcesz.

Biedakowi Zawiejskiemu zakomunikowałem słowa z listu najukochańszego Pana Józefa, niechże podziękuje za współczucie i sam napisze do kogo kołatać to i ja wierzę. Młodzież polska już robi wybierając ta dobroci bez fundatorów, ale żeby tu cieszyć nędzę, pracuje, ale żeby tu zarobek jaki znalazła, sprężna nadto ja — w obcych stanach 40.000 artystów i który z nimi konkurencję wytrzyma? ehatylko i Siemieradzki

pomiedaliby tu z głodu, a cóż dopiero nie Matejkowie i nie Siemieradzcy –

Z Krakowa najżarliwsza wielbicielka Joanny Jabłonowska przysłała mi fotografię, Joanny d'Arc; pyszna rzecz, natchniona, święta, – po kazaniu Skargi jest to najlepszej pamięci obraz Matejki – dużo by o nim pisać można –

Nasze zielone głowy podbarwiły krytyki – (: [illegible] :) aż ciekawi tam ... oczy ślepe i głupie – żaden Francuz nie potrafiłby oddać bohaterkę tak jak ją oddał prawdziwie genialnie nasz Krakowiak –

Idzie ona otoczona świętymi, niosąc chorągiew z monogramem Maryi. Dumna – Król i rycerstwo wszystko przy niej pomału –

„Ta ręka i ta głowa zostały nietknięte" Ciekawym jak to Francya przyjmie ... ale co oni dzisiaj –

Jest tu polka p. Jaworska która emigrantka nie umiejąca ani słowa po polsku, że swoją przyjaciółką malarką francuską, która dowiedziawszy się że jestem polakiem, która zapytała o to czy umiem pierwsze po polsku –

Zwarjowali za niesłychaną pomoc, jak my niegdyś na Francuzów – bieda zawodowi którzy i pomocach myśli –

P. Deroulède poeta idąc w ślady Thiersa podróżuje po Moskwie apostołując przyjaźni z Francją, Moskal pojąc go szampanem i krzycząc hurra. a Bism[illegible] ręce zaciera z radości; bo to najod[illegible] wi[illegible] który dowód niemocy Francji.

W Italii czasu obraz Joanny n[illegible] legł[illegible] zrozumiany...

Ale dość rozgadałem się, złożmy pióro żeby najmniejszego nie nudzić, i wróćmy do starego Plutarcha i do jego prześlicznego dyskursu pociechy – czytam ~~jego~~ pisma drobne ~~Plutarcha~~ i podziwiam mądrość starożytnych – ile tu prawdy, wiary, a jaki styl przezroczysty.. – niema jak starzy –

Niech żyją starzy ~~tylko~~ a niech przepadnie starość która jednemu tylko Domenice wesołe oblicze układa –

Addio Maestro Carissimo e amatissimo –

Il Vostro per eterno [illegible]

Teof.[illegible]

Tęskno mi do pana Domka bo przecie w Rzymie byśmy pogadali –

Kornel zwarjował na wielkość i porzucił ze wszystkimi stosunki którzy go jak brata traktowali – o pycho diabelski smrodzie [illegible] –

Mickiewicz [illegible] [illegible] lepszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najlepszy – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

25/II 77

~~1877 r.~~

379/225

[illegible]

ale o tem nie wspominano, chociaż Lelek się zbiegał ... często

Co się tkwie mury per Kaczo ... Autor Anacharsysa opowiada że w pewnym greckim rynku pewnego tam dnia ostatni po Anakreoncie trzy greki zatrzymał się przebrzmiała ... złota ... nie grają już stuleci, położył palce na strunach, śpiewa, ale wesoły ... się nie wstrzymuje – Obywatele Cyzyku czy Aten już nie pamiętam dlaczego każdy swoją stronę ten kiełbasy a drugi sztuki ... złota (któremu ... przy ... jednej ... się złota ... będą ... zasłuchanej ... na pełnym ... się ... dobry i jeden, gra coraz ... nerwą ... opuszczała ... że jego struna ... się odzywające ... [illegible] ... nie ... przestał, ... [illegible] ... fatygowanie ... Kaczo ... stronę dla ... stuleci ... od poetów

Ten napisał więc, czy ... dziwnym od poetów ... Józefa czy ... ; dobra ... [illegible]

Za pośrednictwo ... Józefa ...

A teraz ... powiem drogi panie ... oto się ... potem z ... był ... poetyckie ... Kostucha czy co? ... stworzenie – ot bieda

~~ale powrócę do Firenze~~ ... tu ... pozostała ... który ... do Pizy ale ... do Nizza do ... do Pizza – ... do ... żadnej ... pan Boga ... pani Józefa ... nic innego.

O Broszkiewiczu Hrabi, Aleksandrze ... Dyplomacie – Szczawnickim, ... Jan Kanty ... Sabaudzkim ... [illegible]

z Ustaleniu de Moschetti co do ewentualnej wojny europejskiej ~~Lenartowicz~~ i jednocześnie zapewne który interes sprawy Mancini Ministrowa sprawiedliwości. —

Jakbym drogiej oś robić ale nie więcej, kaszel [illegible] mnie. — gardło i gorączki — [illegible] się popsuł. Dziś morze wscielte a wiatr ścianom od Afryki duti i cabija — accidenti al vento.

Powrotem do tirenny przyszły natychmiast Tadeusza Kiełbasa a zamiast gdzieś choć jedno z arcydzieł drugiego Wielkiego pana Józefa quando wal byłem ściśle z Dobrowskiej [illegible], ale gdzie się tam wiele [illegible] — Stary Bełza i Lubowski znaa [illegible] albowiem powiedziano jak — [illegible] prostego, pokonam otworzone — a być [illegible]

Stary najpokorniejszy sługa domowy

Teofil

Lenartowicz

Florencja 19 Stycznia 70
via Montebello

Najzacniejszy Panie Józefie!

Odebrałem nareszcie pierwszy drugi i trzeci
Numer Tygodnia i niezmiernie ucieszyłem
się naprawdę staropolskiem Kochajmy się
o tak kochajmy a wszystko pójdzie dobrze, o złej
czy dobrej doli miłość niech nas nie opuszcza,
inaczej zejdziem na egoistów odrębnych, a
na szaleńców zrozpaczonych wielkiej ruiny;
czytam i sobie sobie przypominam, i często
jestem niespokojny, co się wywinie z tej
powieści...

Krytyka dzieł wychodzących po teatr
tomie Sejmowi pierwsze miejsce - po samo
dowierzaniu i z Stanisławka ponad wszystkie
prawdy - ucieszyłem się że drogi Panie Józefie
bijesz na Targowicę, która tak się już
rozpowszechnia, że prawie po wszystkich pismach
z pochwałami dla niej napotykać można
trzęsawy - Kalinka apologista pod niebo
ją wynoszący i dlatego trzeba podłożyć ja
min -

Wolnym czasem zabiorę się do napisania
coś o tej historyi – Niech oni nie myślą żeby
ja stracił moje lata wygnania, i ja pra-
cowałem cicho, mozolnie, nieustający, przez te
lat 20 i mam o nim pogadać.
Czasem ~~[illegible]~~ niecierpliwość
mnie porywa, wydaje się tak obrzydliwie opusz-
czonym, ale to trwa krótko, otrząsam się i idę
dalej – ale wracając do Tygodnia
Korrespondencja Rzymska wyborna
znakomita, bez fiorituri opowiada
rzecz dokładnie i po prostu, tak jak należy
w podobnym przedmiocie pisać – winszuję
więcej podobnych współpracowników,
a pismo stanie wysoko
Wiadomości by czytelnicy spisane
krócej – o zagranicznej polityce
mogłyby szerszej miejsce zajmować
[illegible] tam poznacie –

232

Z uwagą że to profesorowi [illegible] Baranow [illegible]

List mój z prośbą o wiadomości czy doszły
fotografije zapewne już Czcigodny
Pani Zofii odebrałeś — także za odpo-
wiedzi jeśli nie doszłe to choć wszyscy

dnia — Z przyjezdnych był u mnie Ksiądz
Janiszewski jadący z Rzymu i młody Tur-
nowski jadący do Rzymu, obi. dostojny
żeby nam z tego Concylium pokój
a nie zamieszanie wypadło.

Korrespondencyję z Florencyi
otrzymuję przygotowującą pracę przestem
w Urzędzie i w bibliotece z wojskiem i z[illegible]
podsłuchiwaczem, w niewygodzie, ale
bywają nawet rzeczy przyjemne — bowiem
[illegible] starają się kuracyję
że nie zimno w mojej Ciupie.
[illegible] wygrzewam się przy
[illegible] z [illegible] o [illegible]
polskiej — o Emissarie do Wojny
niezrozumiałej —

Do Edycyi Łupsi-skiego moich wierszy mam wiele rzeczy do dodania — przepisuję więc manuskrypt a jak będzie skończony poślę —

Mam zamiar wystroić ten Tomik porządnie żeby ładnie po ludzku wyglądał.

Panowie polscy wydawali z Etty tysiące na artykuły polityczne we Francyi wielu propagandy idei polskiej a nie lepszej propagandy robiły dzieła Twoje drogi Panie Józefie pomiędzy ludem Francuskim i Angielskim: niech te wszystkie artykuły dziś czytane jutro zapomniane ~~ale~~ albo[ż] to my rozumiemy nasz interes.

Opisu Tygodnia o Rytmicach zaś nam się obawiam, bo liczę się tak osiągnąć, do wydania je mnie chcesz obatorzyć, pośpiesz drogi Panie Józefie bo i tak już obiły pisten i wychodzony —

Ale dość tej gawędy na dzisiaj ~~patrzyłem~~ — dziesiąty — jutro będę pisał o sprawach sztuki —

Twój najprzywiązańszy

Teofil

Żona moja twoja ukłony załącza —

Przez Sienkiewicza jak będzie jechał z powrotem poślę wam przepisy ze starymi Drzeworytami Dantego.

Lenart

~~364~~ 233

Flor. 29/4 78

Najszczodrzejszy i najukochańszy Panie Józefie!

Napisałem do Żupana żeby dał pokój drukowaniu, niech ich gęś kopnie – drugi raz panu Józefowi dziękuję z całego serca naprzód za wiadomość o zdrowiu najukochańszej lepszą, a potem za dobrą radę, i w cały bok jakoś swobodniej że czym podrosł i rozjaśniło się jakby się dzień zrobił około mnie.

Sprowadzono już tu mamy gorąco to też baby wariują i tak Cappellowa wydaje córkę za ostatniego wróbla jak to powiadają karciarza, utracjusza, pana Sardę [illegible], a sama jednocześnie wydaje się za C. Bentivoglio – i tak polskie majątki w ręce włoskie przechodzą. no niech ich tam.

Otrzymałeś podobno korrespondencję z Bismarkiem, ale tą ostatnią z [illegible] nie – co tydzień [illegible] list i mniema że go pozyska dla dobrej sprawy, i nic brak to...

Ryszer wściekła się że [illegible] – żona jego niedomaga.

Pani Konarska mieszka już teraz w Domeyce
zawsze tam siedzi i oknem wygląda, też
oryginałka porządna.
Ja zabieram się uciekać z Piekiełka
ale gdzie ot ta kwestja, drapnąłbym do
kraju bo mnie tęga bierze do tęsknoty
ale jeżeli tam się zewrzą Kaleczni Cesarz
prawosławny z Cesarzem Katolickim, a
emigrantów wyganiać. to trzeba czekać
aż się wielka polityka wyklaruje. Oprócz
powiada że Bismark chitry i Moskala
w pole wyprowadzi, a o polsce on, jeden
przemyśla.
Pan Jeleński jest to poczciwy
stary katarzer, i chodzi z Ziutką Zaleską
po mieście jakby figura z Zodjaku,
(Koziorożca z panną.) Wagi
(Lange = Ordon) rozdzieliły się — Strzelec
(i Brochocki) w Rzymie (i Byk)
Wołyński więcej wodzi [illegible]

(Ryby) opisze siedząc i tyjąc obiór
i wszystko ja potem wodniki bo wina
nie piję – Ryś (niedźwiadek)
Leon, Antek Zaleski najniewinniejszy.

Całuję ręce drogiego pana Józefa
a życzę mu zdrowia bo coś nad zdrowie cały
i więcej dobrej który w przyrodzie ktoś kto
dzieciny drogie zjedzą – a obrazki są
już zatłoczone –

Gdybym ja to mógł wpaść kiedy
do Drużanow, ale ba.. jak
kiedy wyda..

Najniewinniejszy i najprzychylnia
dawny stary sługa
T. Lenartowicz

Wszelki polski i inny
w Toskii świat ukłony rozsyłam

Florencja 69 via Montebello No 38. 362
235

5 Listop: 78.

Szanowny Panie Józefie Dobr.

Lenart

Pani Sewerynowa do której udawałem się
o pośrednictwo w sprawie wydania moich
wierszydeł przez Łupańskiego pisze mi w tej
chwili że takowe oddane zostały do druku
do Drukarni Waszej a co do korrekty że
którą Pan raczyłeś na siebie przyjąć -
odpowiedź tak powinna by zaspokoić
najbardziej wymagających autorów
tak, ale autorów którzy nie obawiają
się czy przed kilku laty nie wyrzekli
jakiego błędu, jakiej myśli nie rzucili
która w owym czasie mogła użyć i zro-
bić swoje nawet, a która dziś wygląda
może dziko, rogato i którą lepiej by
uśmiercić a inną wytworną zastąpić.
Ty zatem genjalnych którzy sobie robili
wyrzuty za drukowanie tego albo owego
i którzy niemiłosiernie sami siebie
oto oskarżali a kiedy teraz to co, tu
mówić o grających dziadach wioskowych

o tej czeladce której wyjść nie
wypada za drzwi ojczystej Itali-
anej ze względów powszechnych błagam
Was Szanowną Panią Józefo o przyję-
cie na mój koszt pod banderą litew-
mojej Księgarni tłoczni i tytułem
zmienionym chciałbym ją następującym

Echa z nad Wisły
piosenki Lirnika polskiego

jako zdaje mi się odpowiedniejszym
treści —

Do zbiorku tego mam nadto
kilka rzeczy do dodania żeby
jakoś całej wyglądało i pokaźniej
za co Zupanos gniewać się nie
będzie.. —

Raz tedy jeszcze błagam
o odpis na mój koszt chcecie
wraz z twórcą tak albo nie
a jeśli zgoda tedy już korrektę

Fotografię z podpisem własnym pani Józefowi

ostatnią koleją na mój koszt – bójcie
się pana Jezusa Szanowny
panie Józefie a odpowiedzcie –
Prócz tego mam jeszcze i
drugą prośbę a raczej zapytanie
ponieważ to o mnie nie idzie czy-
byście zgodzili się żeby ta lubo niezy-
nit tłomaczenie jednej z naszych
~~[illegible]~~ (dział Szpitala albo Emigracyjnej) ~~[illegible]~~
lenia Autora się nie robi –
Ja uważałem sztukę w głowie
sacripanti nieco lepiej od dawniej-
szych – a jeśli na tem ani pieniędzy
ani sławy nie zrobię, no... to
i tak się nie powieszę –
Pozdrawiając Szanowny
Panie Józefie wyrazy czci i przy-
jaźni z jaką pomimo że o mnie
zapominacie już chata do
Piaseczna czyli do przedmieścia
biednej Magowej zajedzie
wasz Teofil

Fotografię z podpisem [illegible] pani Józefowej
niech [illegible] dziś [illegible] z tego wszystkiego

Florencja 14/12 78.
via Montebello No 56.

369
237

Najłaskawszy Panie i Ojcze Dobr.

Z powodu nadchodzących świąt i Nowego Roku
zasyłam życzenia zdrowia bo reszty
przy dobrej woli wszystko i Bóg
da, geniuszu, wytrwałości, i miłości
potrzeba nie tylko Polaków ale
wszystkich Słowian których stoi[...]
się gorąco polecam. —

Pisałem dwa listy do Drezna
i na żaden nie otrzymałem odpowiedzi,
pan Wołyński wczoraj mi tylko powie-
dział że otrzymał od mego przyjaciela
list w którym
była wzmianka o mnie, za którą
niech Bóg zapłaci. —

od Pani Hrabiny Konarskiej
wiem o przypadku jaki miał
Najłaskawszy Pan Józef a razem
i o wyzdrowieniu jego zupełnym

Quinet powiedział kiedyś że
pochyłe wieże Bolońskie od
dawna byłyby upadły, gdyby ich
skrzydła anioła nie podtrzy-
mywało; to samo o panu
Józefie powiedzieć można, że
inny na jego miejscu sto razy
by umarł bez opieki anioła
stróża wieży i więcej jak geniusza
i jak który broni bo opieka
na od Boga niebieskich
który nie ciężko nie opuszcza
i niech odnawia się twoje
wiary ile ich odnosisz
dla tej nieszczęśliwej pustej
wymarłej krainy. —

Jubileusz powinien drogi Panie
Józefie obchodzić w Krakowie
właśnie tam gdzie wyszła więź
na rzecz polski; Tarnowscy
et Compagnie — wzięli te przyszłe
wycieczki do siebie tylko żeby
ośmieszać i dogryźć — wystawa ostatnia
Gillera otwarta — biada temu
kiedy za prawdziwości właśnie
~~brania~~ [illegible] wyrzucają — ostra-
cyzm ten jest największą po-
chwała dla wyznanego naj-
smutniejszym dowództwem
zbydlęcenia społeczeństwa
polskiego — na to już nam
przyszło pod wodzą Ojca
Kalinki — pana Klaczki,
i Hrabi Tarnowskiego — i
czy to taka młodzież polska —

nie, nie, jeszcze tam jest dużo
przyczyn, ale to w się intelligencyi
narzuca skostowaniu, albo
wszystko, albo przy nad to
hipokryzyą fałszem przejęło
Czytałem feuilleton Czas
z dnia obchodu urodzinowego Mi
wicza, – znowu się przypomina
z miłością aż czytam, znowu brała z cie
wówczas wyraz swój Moraczewskiej
istne, Stańczyki, Gaszki i in
ich było w tatarskich nastawa
Bierze Matejkowi, bo taki
bluźnierstwo jak bluźnierstwa są
twej za upadek duszy Zygmunta
i za opromienienie grzechów
Marysieńce, jak bluźnierstwo
jest stawianie posągów
pomnik na Wawelu (Bierut
jak bluźnierstwem wszystko
się dotkną ci fałszywe
nieprzejednanym – zawsze
zawsze intrygą do zygmun

Via Montebello 38. 711 239

29

Droga Pani Zofio:

Błagam o jedno słowo czy Fotografje
moje doszły – już trzeci raz oto interpeluję.
nie idzie o to żeby zaraz były sprzedane,
chociaż niepotrzeba mówić iż takiej
grozy jak czy aby doszły, inaczej
reklamowałbym na zgodzie [illegible] korzystał
Włoskich –

Ogniwistą korrespondencyę przed
Petycyą dziani do Tygodnia wyspro-
wiłem – jest to iście obiązek życia
Florentczyków – dalej pisać będę –
Tygodnia nie odebrałem i nie czekam
jak do Słomarzyi – przepadł

Pod mojemi korrespondencyami
proszę aby kładziono tylko
jakiś znaczek a nie litery – re-
wolucyę potrzebuję roboty inaczej
zdechłbym z głodu, a gdybym się z jakiem
zdaniem zaostrzył wyprowadzić bodaj
moje, toby mi do reszty stanowczych zabawów
zniszczyło –

2

Sempre wszędzie i sempre
w ucisku, aż już tu człowiek
będzie dziwi czy nadzwyczajnie
prosta co potrzebny -

Bóg zapłać drogiej Pani
Zosi za słówko życzliwe
gdzieby nie był to już niewiem
na ~~kim~~ kim by oko odpoczęło
w którym się serce przygrzało

Z emigracji młodej
co się porusza tędy to tajdacka
strach, co za gadaniny - oszusty
fabrykanty papierów fałszowanych
złodzieje ajaj co za
rasza bitka

Jeszcze raz jedno
tylko słówko aby dostać foto
grafii.

Tu się zanosi na coś —
Garibaldi wyruszył z nocą
z Caprery — ktoś z przyjezdnych
widział go w drodze —
coś się knuje ~~co~~

Addio addio drogi
Szanowniejszy Panie Józefie
proszę o najprędszym pospiechu
bo mi idzie o owe fotografie.

Ściskam całem sercem
do zgonu sługa i przyjaciel

Teof

Lenott 79²

~~712~~ 241

Najczcigodniejszy Panie Józefie Drogi

Zdrowia zdrowia i zdrowia i tej
"co jest jak zdrowie" –

List Pani Kalamarskiej
na moje adresowany użę posłał

Ze zdrowiem nie jestem
dobrze – i czas najszpetniejszy
jak sobie wyobrazić można i
bezsenność ciągła powiększają
cierpienia do grawelly i inne
cięższe – słabości przy tem ciągłe
i no i humor nie wesoły –

Czas do domu iść

Zabawcie [illegible] –

Polecam się dobroci Najczcigodniejszego
drogiego Pana Józefa –

Dziś przykładem mnie

manuskryptu jest tego na kilka tomów porozrzucanego i napisałem na wierzchu: *gdybym umarł przed wydaniem proszę spalić*.

A że nie wydam też już chyba pewno, a nie mam za co własnym kosztem a w kraju nie może być drukowane. —

A teraz kończę a kiedy pan Józef pisze, też sługa to ja prochem, śmieciem, nicością, marnotą, lichotą i [illegible]

J. [illegible]

W liście o wszystkiem nie [illegible]
[illegible] się, bo byłoby to pocze-
zaniem się do wojny – protestuję
[illegible] mizerny nie pa-
[illegible] [illegible], całując
ręce święte niespracowane
Najszczodrzejszego pana [illegible],
protestuję –

1879 Lenart

Flor: 16/3 79 ~~713~~ 243

via Montebello 56.

Najukochańszy Panie Józefie!

Zdrowia, zdrowia z zdrowia i ojczyzny i gdy wszystko Pan Bóg da! życzy schowanek nauczyciel natykający na kamień i co chwila o kamień się rozbijający, a no cóż robić jeśli to wszystko prowadzi z Ojca Babka prawdziwa

Śmierć goli
powoli.
Z króla
Z Samula
Ulula—
Szczerba i draba, ta Baba.
Napędzi,
Uwędzi,
Na rynku
Kalinku!
Tam osa
Z ukosa

Ta sukia
poszuka.
Opuka,
Jak kota
Brzydota.
Gdzie ciachnie
Nie pachnie.
~~Z~~ Kontusze
~~Rzęsy~~ Kieliszki
Z fraki
Już flaki;
Koń z ... kolu dudy,
Na trzcie paskudy
Leci potwór chudy.

[illegible] w ... [illegible] - Pani: Józefie - Szczęśliwy [illegible] Najwięcej w ... [illegible]

I Klaczki
I Psiaczki
I Szwaczki
I Hrabię
Ostawi
bieg na tę okoliczność się oglądając kiedy
wszystko jest marnością, ciągnie się
z dnia na dzień, aż ona droga Libityna
koniec wszystkiemu położy. —

Nie pytaj mi się Najukochańszy
Panie Teofilu co robię, bo co tam
o takich fatałaszkach gadać,
obyś się to przynajmniej psu na
budę przydało, ale i na ten wszystko
nie posłuży. —

Książeczki moje sprzedałem
Żydowi bo dał dwa razy tyle
ile dawał Zupan, chociaż Chrześ-
janin, to jest 2000 franków,
a Chrześcijanie dawali tysiąc

Bertaynowi Matejko [illegible] jak się dowiedzą Stańczycy ofiarowali porto (: Z rabia professior et comp:) żeby ostawić wrażenie Czeta jako Tobie drogi pamię[illegible] Józefin kraj przysposabia prożne wyścia marne wszystkie. Wolałbym posuwać [illegible] się dalej: ale że miłe to gniazdo szerszeni fabrykowania miłe. Hej polsko społeczko gdzie ciebie szukać?

o Wotum Dziaduni powiadają że się do Stańczyków przekinął — podlegnie w Warszawie [illegible] Krakowie

szkołę Żydzi a katolików
księgarzy i Greków mam za ba
bardzo. —
Nakropiłem dziś wiersz
historyi, którymi przyjaciel
starych Czwiczdzinego Dzierzbickiego
towdze, który że nie dostygnął
tym cięższej dla niego.
Wymajstrowałem z gipsu
Kordeckiego, krzepka rzecz
ale spytaj się ludzi rozumnych
a będą się brać za boki, jak
że nie mam patentu, na śmierć
Dupré jeden mnie ściska, ale
to orzeczenie tylko z obcych
naszych geniuszów malarstwa
i skulptury.
Z nowości mamy też że pani
Dziedziczka Siostra Capellowi
swoje dwa miljony i które
ofiarowała jałmużnę z Livorno
nauczycielowi szkoły elementarnej
najprzód Pierwszemu Leopoldinowi
czem już i władzy się gorszą.

osoby te najgorsze żeby też
polskiemu [illegible] przy
ciastkiemu daty zarobić -
ale --

Zniszczyłaś wszystko po
staremu, posiwiałam do
reszty i już mnie należysz
patryarchą ~~[illegible]~~ nie źle
patryarcha się i śmiech
wszystkim na przestrzenku
ot cała filozofia za się
człowiek śmiechem broni będzie

Bogatością nie pojedz
Gdybym mógł na wrześniu sadzibym
nogę do Krakowa żeby być swo
bodnym Twojego złotego wesela
mój ty jedyny najukochańszy
którego wielbię i kocham
jak chyba drugi nie potrafi
i tak już zostanę do końca
żywota swego - [illegible]
najpewniej Dziadzia

Ja ten powiedz szczerze o wszystkim: wiej już wyjdziesz że nie spodziewaj się
na świecie jak wszystko wypisali, ale to przy tym lepiej mi i lepiej
o tem, to mnie mniej mnie
[illegible] jako to psia mi ujęła [illegible]

6/7 79? Lenartowicz 714 245

Najukochańszy Panie Józefie i Dobroczyńco mój Vivant! jesteś krzepki i wygrzebałeś się z biedy.

Gdybym ja niżej na podpisie wyrażony przez 2 godziny [chod]ził po ulicy, mnie do trupa szewców zarejestrowali — ergo bravo. Co bądź Panie Józefie upamiętaj się i nie hasaj tak często, bo może być Niepsko stanie —

Okruszynka ta polepszenia to wielki nie pocieszający symptom, a jako wiadomo wszystkim iż nie odrazu Kraków zbudowany, tak też i postrzegłaś o Panu Józefie powie: że nie odrazu a powoli odbudowany został za pomocą Łazienek w Szymonach i rad najzacniejszego z synów Eskulapijunkowych Tymowskiego dokt. któremu cześć niechaj będzie i wdzięczność. Dixi —

August jest warjat jeśli tak z przyjaźni pociąga, drugich zaś Mościwych panów krytyków, pisarzy, moralistów Drumulbarzy (czyli psów) niechaj smród ogarnie, nie gadajmy … o nich —

Pouczył mnie Pan Józef Najukochańszy
wyrażając się — jakbym cię rozruchał —
Sam niebożę któreś taki — oj tędy
my do Zuchawki — Panie Józefie i Dobie już
to chyba pia desideria — piorunem po
papierze to się tam jeszcze smaruje ale
chodzić, ale rusza się —
Jeśli się to zaś ma rozumieć, poparł
na duchu — oj! to ściągaj bierze Najuko-
chańszy bom przybity i chodzę jak
zmokły kogutek. —
Ale dość tych lamentacyj — oto
czytaj drogi Najukochańszy wyjątek z listu
z Krakowskiego z Polski i pocieszaj się:
„O parę mil jechałyśmy do Kościuszki
w okolicach Skalmierza, dzień był piękny
pierwszy raz byłam w Krakowskiem — w malo-
wniczych strojach ciągnęli bandami chłopi
do Kościuszki — kobiety i między czytanymi z książkami
do nabożeństwa wojska — ale co większa moc
wsi przed chałupami czytano, gazetę
pisma ludowe które sobie we wsi wiosłał
abonują — gazetę świąteczną Umiółka
ale: „No i cóż czy przepadło
coś zrobić — panie Józefie robotników
Bóg dzięki Stwórcy swojemu i
[illegible] bierze się do oświaty tego
[illegible]go ludu za 100 000 innych
[illegible] —

„Dassorskiego strasznie niespokojny
bo on co tydzień a dwa najdalej odzywa
się więc chyba zaniemógł bardzo ciężko –
a Boże mój Boże – ciągle to drażni –

Najśmieszniej się pan Fort jak mu
odczytam moich Myszynieckich, to to
jest rzecz przez Wyla opowiadana który
jej się od jednego Kurpsia nauczył w po-
dróży z Krakowa do Krzesiwka – a co
on tam nie baje o tych Szwedach Niemcach.
a wszystko sprawiedliwe –

Ale dość – ja zawsze piszę arkusik
Królów ogólnie i całego świata wytwórni
nie wiem, jako jeden tam tiernik powiatowy,
a pan Fort to odziewadło wadrobi,
i Kwiatka, – więc proszę zawsze o suplement
Figureczek moich nie kupuję psie
ścięgnięte, a no coś z nimi poczniec –

Ręczki Pana Fonta całuję jako
najpokorniejszy pachołek literacki i naj-
przyzwoitszy wołokita

Teol

Firenza 6/7 8'.

posłałbym w góry ale czekam na flotę
który mój flotowers ściągnąć
nie może – przeto nadzwie –
gorąco 40 stopni

ale Pani Fonta najukochańsza i wyrozumiała
który wyłożyła na pierwszą kartkę
do Myszynieckich ojca Piasta

ze swoją starą Basią – Zmiłuj się
Boga się bój ale cichy tam i drzewa
była i bocian i jezioro i
wieża i daleko – o!...

Najzacniejszego Doktora ręce proszę uściskać

Jeśli od Pana Fonta zbiedy rozgrzeszenia bo
sztuki dokąd – ale cóż kiedy lata poł
pewnie jeszcze pędzą po lesie pan Font
po 2 godziny – więc z takimi to trudno.

Florencya 2/7 71.
Corso Vittorio Emmanuelle
1 p. 1.

Najczcigodniejsza Pani Józefo.

Już mi aż ciężko na sercu że niemam żadnej wieści
od mojego najukochańszego Pana Józefa – Dzienniki
o nim brzmią co dzień: ale co mnie do dzien-
ników, do wielkości, do wszystkiego, tęskno mi
do człowieka, do tego cichego serca co wciąż
snuje i snuje swoją złotą przędzę, ojakaż
mocą ha to już Panu Bogu samemu wia-
domo. Kocham, uwielbiam, a przecież często
czuje się samotnem i zatrwożonem
że jeszcze wszystkiego nie wyczuwało i nie
wyspierało –
Drugi Temistokles który mówi
o sobie powiedzieć gdzie ja potem tam
cała ojczyzna, że nie przypominasz sobie
jakiegoś tam chudziaka literackiego nie
dziwna, ale że zapominasz bestię najprzy-
wiązańszą do ciebie, tego nie rozumiem; i
ozwij że się Panie Józefie a najprędzej słowo
[?]ko na moją Florencką Sahar[?]-
Niewiem czy doszło Pana Józefa [?]
że puściłem się na gadanie o Adamie [?]
[?]; otóż potem wszystkim trzeba się
było wziąć do wielkiej pracy; do wykładu
Wallenroda – per Bacco è un affare
[illegible] – Astropatki się po-
[?], ale słowo się rzekło. Astropatki i
ruszyły (i Italskie;) dalej braniszku i
już coś około 30 kart nagrzmociłem,
a wszystko Panu po włosku, ale kiepsko
bo to nie swój język i chociaż astropatki
krzyczą więcej [?] słowach okrutny
po kopytkach chodzi.

profesorowie prawa międzynarodowego, lingwiści orientaliści, poetowie którzy przyjeżdżali do serca Mazowieckiego schowanka, tak, że mi się zdawało że jestem w Warszawie i wina i kawy mi kupili i książki podarowali; więc mi to dodało pamięci Kurażu, dalej że ja do Biblioteki, do Vogta, do Schlossera, ale Stryjkowskiego ale Kojałowicza zkądbym wziął, no nic, zrobiłem co mogłem, a obecnie nad stroną etyczną poematu i wpływem się zamyślam, hej hej, a co za uwagi przyczepia, owszem i Adam książki ale Wallenrody nasze czort że ich pobierz — wpływ zainteresujesz wpływem ich polskości na poetę ale zarazem pokaż i jaki to nasz grunt a jaki ich.

O życiu Adama bardzo mało wspomnę bo co do mnie do poematu, już ich potrzeba i osób stych dotknąć, wiary ale jak najmniej —

O samym Konradzie będzie na dwa posiedzenia, o Dziadach już będę i Kursach na rzeczy, przeprowadzić przez świat całość przeprowadzę zatrzymując się punktami najwyższymi, Balladach, Sonetach o Panu Tadeuszu i Grażynie nie będę gadał, gdyż to w cykl polityczny nie wchodzi — zostawię sobie takowe

na następne zebrania kiedy będzie
mowa o Adamie jako Sztukmistrzu.
Gdyby się udało wyrobić z tej naszej Aka-
demii coś poważnego byłbym najszczę-
śliwszy ofiarować pracę moją darmo
byleby to zrobiło wpływ jakiś, porwało
choćby kilka set młodzież dla naszej
nieszczęśliwej sprawy; ale niewiem,
dotąd jeszcze bardzo mało zrobiono, a
zapał to rzecz wszystkiego; należałoby się
ukonstytuować porządnie i z zapału
zrobić obowiązek, a wtedy regularnie,
porządnie iśćby musiało.

Przyjezdny Wołyński za wiele temu
dał rozgłosu i teraz już Bóg wie co so-
bie wyobraża, Akademię [illegible] towarzystwa
brawa za Uniwersytet — a to trudno
młody wie prędki ale bardzo przydatny
i energię ma za sto polaków.

Był tu u mnie prof. krakowski
p. Sokołowski porządny człowiek i nie
stańczyk, przyjaciel Asnyka i z nim
gadałem o Krakowie, ot Babin czysty,
wśród którego Zyblik burmistrz, a
grabie Rzewuski nad tym panowanie
[illegible] [illegible] [illegible] przedmiotu
bez [illegible] pojęcia [illegible] cymbali-
o którym Kościuszko [illegible] krytyki
o tym to Hrabi lecz zaś [illegible] to mi się
na Kochowskiego i oceny [illegible] podoba, [illegible]
podoba to mi się nie podoba, [illegible]
Siemieński doskonale się wyraził: Dziel-
nym [illegible] co mi się po
zyja się jego pytam co mi się podoba a co mi się nie podoba.

ale dziś, racz najłaskawsza Pani Zosiu
donieść mi wszystkie edycye
Wallenroda czy prawda jest że
~~pierwsza petersburska dedykowana~~
~~była Carowi Mikołajowi~~ jest
mi to albowiem potrzebne a bynaj-
mniej nie na okazanie uczoności.
pragnąłbym także mieć zdanie Pani
Zosi o wielostronnym którego
niedawnym użyciu pomiędzy ordy-
narnych utilitarjuszów jak Skarbek
i dziejowa szkoła Krakowska
Spokojnej drogi Pani Zosiu
wyrazy najprawdziwszego uznania
i czci najgłębszej z okazu
pozostaję Norwid

Flor. Corso Vittorio Emmanuelle 16

249

9/7 79.

Najczcigodniejsza Pani Józefin.

Ostrzeżeniem że do Włochów trzeba inaczej gadać ja to przeczuwam węchem i według artysty cznego pojęcia włocha i jego sztuki która się dla nas więcej przeradza.

Ile prądem dzisiejszym młodzieży włoskiej czysto realistycznym nie pójdę, ale tak będę musiał żeby ich nie rewoltować — pomimo wołania Krakowskiego życia na nie mi się nie przyda, idealizowanie siebie zbyteczne obrazu miłości własnej innych; niektórzy zajdą z [illegible] żeby razem [illegible] braterstwa obym tylko sprostał zadaniu mając [illegible] tysiące niechęci przeciwko sobie, słów niesympatycznych, drążyków, śmiechów jak to pomiędzy nami. —

Cokolwiek powiedzą Najczcigodniejsza Pani Józefin w Krakowie będzie słowami i niespodziewaną inspiracją dla mnie najszlachetniejszych jakie [illegible] wydała,

życia pióro ciebie nie odstępuje, a zresztą
wiesz wiadomo że dziś ~~[illegible]~~ wstąpi
na Kronika żeby zaraz psy szczeka-
ły, niechaj .. jeszcze się tem nie wzru-
dził aby wszystkim dogodził - wyrazimy
im prawdy drogi Panie Doctor a jedy-
torem obal te djabelskie Kate-
dry na Krzemionkach szarookiejem
kor polskiej.

U nas tu wielkich upałów
niebyło dotąd i czas jest bardzo
przyjemny.

W tych dniach byłem w Livorno
i Antignano u grobu mojego chłopca,
[illegible] Boże 15cie lat przeszło jak ucie-
czem trzasnął. Willa którą naj-
mowaliśmy Ja - Bakunin - Krzyżtowski
i Mierosławska, tak samo wygląda
tylko ~~[illegible]~~ wszyscy jej ongi miesz-
kańcy z niej nie wyglądają
pomarli. - Żona moja, Bakunin
Krzyżtowski [illegible] Ćwiatowska wszyscy

przez niedaleką drogę — z okien porze
sna jesienna, wieczór, słońce zapa-
dło w morze. Cicho — ni mam miłego —
drzwi ze szkiełkami, przed długą ulica
do morza prowadząca, wszystko cicho
i wszystko smutne.

Cmentarz o milę włoską za mia-
stem w pustej Kampanii — i morze
przepyszne — daleko Elba — po
zajęciu słońce zachodzi świeci tak
w Spannicha — barki wydobywające
korale powracają do portu, twarzy
na palą się na Tadkach —
przemknął otwiera mi smętach
i kaplicę — chłód, mrok, zapach
pokruszonego — szare ściany,
grobek mojego Janka z nowiu mi
wierszami, w ramkach czyjąś taska
ręką zawieszony. Wszystko
siona niech będzie ta ręka, o myślach
mowy niech myśli Taśkowy szu-
mieli — nie grobek mojego syna
chcę — nie grobek mojego syna
ale ja sam noszę na sobie prośbę
implora pace.

Z powrotem zabrałem się do roboty
wieczornej jak praca — z niej co godziny
dnia i całej z niej z niej jeszcze

do Schiller do którego to słów dodać
można że i zostaje na pociechę
śmierci która wszystko pochłania
szczęśliwy kto jak ty drogi bracie
czyny pamięć zacną całe życie
trzyma na długości lat głębiej
zostawić".
Dzięki za objaśnienie i dedykację
a to właśnie mi się szczególnie podoba
widzę że poinformowany ale tego
ani on nie pisał ani jakim był
przekonania się przekonać –
o Monografii tuż tam nie
tem rad że wszystkiego tam o niem
słyszał, a teraz mi pozostaje ci
jak polecić się waszej drogiej
pamięci Zosi Dobrzy i pamiętaj
twój do końca życia
napoczoniętym ślugas
i przyjaciel wdzięczny
T. Lenart
przeproszenia
oczekiwanie
będę niecierpliwie
aby wam tylko zdrowie
nie zgrzanienne
wyszła tu Księga pamiątkowa Rosyjskiej Depu
raczej pamiątka Benevinata
około 75 osób.

Florencja 8/9 79

Najczcigodniejszy Panie Józefie!

Co najlepszego znajduje się w rodzie Lenartowiczów przynosi tę kartkę Bronisława Lenartowiczowa który życzeniem całego mieszkającego wprawdzie życia było poznać Pana Józefa i dzieci swoje u małżonka Jasia Lenartowicza przedstawić – przynosi ona w imieniu wszystkich nas Lenartów pobożanowi dar czystego serca bo na więcej nas nie stać ani Bogumiła starego Sybiraka, ani Teofila Andziuka tułacza, ani Jaśka jej męża krakowskiego profesora, który z jej ręki a fotografów tę małą pamiątkę

które matki ojczyzny nie ś-
dziatki pogrobowce a byś
ją jeszcze w lepszej doli oglądał
i blask jej na sobie nosiły —
ubodzy niemają. Świadości
zapraszać cię do swojego do-
mu gdybyś jednak najrzadziej
przy pannie Zofii raczyś
ich Jaszczurzyi zostawiłbyś
pamiątkę w rodzinie nie
Wierzynkowej ale wierzą
więc że przy ich stole
zasiadał Wielki obrońca
biednych jako nigdyś
Kazimierz Król z boga

tego nieszczęścia –

Upadamy Ci do nóg
Panu Józefie i Bogu
dziękujemy że żyjesz a
prosimy abyś żył jak
najdłużej

Teofil Lenartowicz

par Bologne
Pracchia

San Marcello Pistojese
9/9 79

Najczcigodniejszy Panie Józefie!

W przededniu twojej apoteozy którą wraz z tern dawno już obchodziłem z radością, piszę o nowej książce wydanej w Paryżu: Melanges Posthumes przez Wł. Mickiewicza jest to najwymowniejszym [illegible] naszych dziejów i najpiękniejszym hołd oddany cieniom ojca przez syna, aby się znalazł po czynie twoim tak wierny przyjaciel i z tak wysokim pojęciem godności narodowej. Szkoda by wprawdzie Władysławowi każdą prawie myśli twoich każde niemal słowo z taką uczcią i zrozumieniem objaśnił

Cyrobecnego twoja drogi panie Józefie
zarzuca wielu krytyce vox
populi vox dei ale jeszcze
to nie dość nakazać młodzieży
jakimś szydercom nihilistom
politycznym, pedagogom i
starcom kulturowanym i nie
kulturowanym potrzeba pokazać
że naród się nie myli w swoich
uczuciach i z jego uwielbienia
stworzy credo polityczne
narodu i będzie tak mówić
będą – a wtedy imiona
wasze twoje będą w spo-
łeczności Polski już poważą
prawdziwym bezpieczeństwem
publicznym. —

Jeszcze proszę cię kochany mężu
wyciągnąć do siebie stronie ale
razem także jak ich pamiętasz-
teraz pisałam list z Krakowa
z którym wszystkie zdania Pana
Krakowskiego " Ha co tu dawno
trzeba pisał bo mu zdawało":
o tak panowie Tarnowscy i
Skałbanowie czy to rozumiecie ducha
który przeszedł do dziadunia
Adama i Józefa Krasińskiego
w którym nigdy serce gorące nie
ustawało, ta nie wybiła się
spod panów w Żółwie zawsze
lecz ale bezpośrednich których
ambicji czy to wiecie. -
Nie bolesny mego jak
widzisz naraz wypadki przyszłości
bez patrona z oklaskami
ale też nie pocieszającego więcej nad
tak jak twoja strata -

Z mowy twojej przeczuwam
że dotkniesz tego [illegible]
i tej pogardy prochów stawiającej
się na twojej drodze, tobie, to
wolno, ja muszę powstrzymać
się przed obelgami, aby za zbyt
wielkiego nie uważać [illegible]
podrzędności talent a odrzucać
opinję, stawiać się tak
jakbym nie dziś ale żył
w 1989 [illegible] nie
przyjaciół osobistych wymieniać
wszystkich pisarzy polskich. Tak
ale niech pozostaną co ja [illegible]
najspokojniej [illegible] i [illegible]
z taką wyższą zpod mych
marmurowe podstawy Skała
[illegible] [illegible]
Ściskam dłoń twoją
drogi panie Józefie twojej
żonie i pozdrowienia
T. [illegible]

Florencya 12/11 79.

255 718

albo 24. Montebello — adres mój zawsze ten sam posta restante — Florencia.

Najszczególniejszy Panie Józefie!

Trzeba być tak dobrym jak tylko Wy jesteście żeby przy tylu zajęciach i obawach więcej pamiętać o jakimś chudziaku bez [illegible] z Florenckiego przedmieścia — Bóg wielki zapłać.

Do Krakowa mimo najgorętszej chęci jakoś nie mogłem a powodem braku grosza — w lipcu miałem wszystkiego w kieszeni i w całym skarbie 120 franków — mogłem się z tem puścić. — O wydaniu moich wierszy (: [illegible] był najpodlej w Dzienniku Powszechnym w Warszawie 1. września :) ani mogłem myśleć, nie pomnąc że je oddałem [illegible] Dutrowskiemu, a ponieważ [illegible] straciłem wiarę, żebym już nie znalazł słuchaczy — przyszłość jakoś [illegible] żeby bez Najzacniejszy Panie widzieć nie moich [illegible] z których przychodzi mi się ostatecznie pożegnać, jestem niepotrzebny

Niepytając się co robię albo co myślę
sobie i artyści wyrzucili mnie, a teraz
dzieła nieprzyjmują na wystawę moich
robót cenzurując się że tylko pas
portretów pana sprzedaję. — Literaci
wyrób mnie położyli i dziś jestem
jak rzemieślnik bez narzędzi.
Fortuna niebyła mi nigdy
życzliwą a dziś odwróciła się zupełnie;
Gutbier Zieliński w Toruniu wydawnic-
wał jakąś moją ramotkę i ciosa
tem najszpetniejszą - po głosach
poważnych mistrzów krakowskich i
warszawskich tobiaszów, użyli aż za
nimi nie odczytał, ja już wyrzekam
się Krajzenia kopii itd. własny
obronie, niech tam inne moje prze-
padną, niewielka szkoda.
Przyjmuję, kiedyś miałem po-
wagę, ale lepiej otem zamilczeć
że studentów wygrodzili najszpetniejszy,

zdrowia liche, ciągłe gastrygi albo kamienie — ot bieda — światem tego słowa znaczeniu — co pocznę ze sobą niewiem, ani do czego się wezmę; gdybym był młodszym mógłbym coś projektować tak jak i [illegible] niepodobna; ale co się tam troszczę tak daleko, ostatnim razem powrócę do kraju i gdzie w jakim kącie przysiędę, albo się znajdzie taka poczciwa chata co udzieli przystani.

Dzięki za wspomnienie o liście do p. Wołyńskiego; Bóg zapłać raz jeszcze i Bóg da zdrowia Najzacniejszemu Panu Józefowi aby nie tylko takiej jak ta ważna uroczystości, ale jeszcze i uroczystszej chwili dźwignięcia się Ojczyzny doczekał.

Najprzywiązańszy stary
sługa F. [illegible]

257

Najczcigodniejsza Pani Zosiu Dz.

Cappellowa przyjęła aż mało że

nie skrzyczała z pragnienia oglądania

pana Józefa — przez wystawy

Dziś u niej o 2 g. byli nie mogli

że gdyby nie [illegible] matka

sama przysłałaby do Pana Józefa.

Zgoda. mówię ja po najpilniej

[illegible] od całego narodu

zajechać drynda albo jako

błagam o odpowiedź którąby

udzielą — Teraz jadę do

Stopnia (omnibusem!)

rzucając się pod stopy Pani Zosieńki

cała serca zalękła — najprzywiązańszy

Teofil

4 / 222. / 73

21

12

12

222

73

295

18

7

~~300~~ 320

Flor: 18/12 79. 719 258

Z powinszowaniem Nowego roku i długich
i szczęśliwych lat posyłam Ci najwierniejszą
Panią Zofię fotografikę ze szkicu angielskiego
mojej piastrowskiej drapieżnej po odbiciu
który niedokładność jako tylko fotografia oddać
najwierniej, poprawiłem, i obecnie ma to
charakter rysunku starych szkolników florentyńskich
gdzie się znaleźli nakłady mojego odlać i
takich kilkadziesiąt obrazów i rozpowszechnia
coś z polskiej szkolnej osobliwie, a który ja jeden
dziś a drugi Starzyński w Nicei mogłyby
coś znaleźć. — Boże mój gdybym ja był panem
nabywałbym odlał byłem to w Krakowie i do Skarb.
we Warszawie ofiarował... czemu nie nie
jestem, czemu u mnie bieda i bieda i świata
mojego życia tylko na zawsze [illegible] jako
ręki dosięgł ostatniej mojej okna [illegible]
palcami mogę narysowane. — Pani Zofii
przesyłam także drogiemu Pani [illegible]
mojej [illegible] dopełnienie i także [illegible]
gminnej mojej [illegible] — Jagoda mója jest naj
czystszą ze wszystkiego co [illegible] i stanęła
ona moje obok [illegible] a imię moje
zapiski między tymi które przesłałem nad wszy
stko postawili, czego mi i dzisiejsi nie zaprze
czają, pozwolili mi tylko dodać że to ma
siedzą i że [illegible] gminne...
Ty stron Twoich drogiej Pani Zofii
ze strony przystępu [illegible] głosów
moja nam [illegible] że nie [illegible] — pomiędzy
[illegible] Twojej Chaty za [illegible]
za moje być [illegible] jako w [illegible]
[illegible] moje były odegrane jakaś nara-
dowa piosenka. —

Z [illegible] o pierwszym który ośmielał
[illegible] wyrazić poemat do 1600
wierszy, wykończony wypracowany i pięknie
ostatni który aby kiedyś doczekał się
wydania, [illegible] oryginalnie
i jak powiadają [illegible] —
Król Jan a wraz ostatnie blaski
rycerstwa patriotyzm przez [illegible]
który jest [illegible] [illegible] chociaż [illegible]
miał [illegible] by wszystko
wrócić i na nowo innym porządkiem
[illegible] przeprowadzić — tylko na to po
trzeba spokoju i takiego zadowolenia a to ze wszystkich stron [illegible]
w burze i grady.

Traktuje mnie jak kiedyś [illegible]
a ja pracuję z Chenierem [illegible]
powiedzieć: [illegible] tam coś było [illegible]

Moja Dusza który [illegible]
[illegible] ani nawet [illegible]
ciągnie mnie do siebie, moje [illegible]
[illegible] i drugi [illegible]
poezyi, który dziś [illegible] de
profundis, wszyscy, wszyscy [illegible]
i z którymi [illegible] Celebrantami [illegible]
i [illegible] się [illegible], [illegible] ja
to da Bóg wykończę i zostawię [illegible]
[illegible] [illegible], żebym mógł [illegible]
[illegible] samemu sobie: [illegible] wszy
stko co mogłem, oddałem wszystko
co mi było dane. —

Żadna [illegible] [illegible] na nie się
nie przyda — otwarte [illegible], wyrwie
serce i [illegible] mnie [illegible] ich nogi.

wykonałem także dla Verarchio małego obrazu
Leszka Białego który [illegible]
[illegible] w kościele [illegible]

a powiedzą: znana rzecz, już i to widzie-
liśmy — Patrzcie jak Krzemiński pracuje,
jak się porusza pod razami natury;
widzieliśmy..!! — Jestże tak obniżył się
diapazon uczucia? nie, szukajmy za-
wych powodów — Po śmierci wszystkich
nadziei, cienie tych mar snują się jeszcze
przed oczyma malarzy; sztuka już nie
może mówić, już tylko pokazywać może
one tężejące łzy i skrzywione na płótnie cienie,
a kto przeczuł tę straszną ciszę, ~~która~~
kto jeszcze do życia naciągnie, kto życie
ukochał najboleśniejsze ale życie przypo-
mina, okaże nam [illegible] cicho i nie zamie-
rzona ani głośna .. zwariuj. [illegible].
cień przechodzi, tyje gardzi nią — Stali-
śnie Verona; patrz Grottger i połącz
rękami, i dalej Kossak zamykane
niema usta na wyschnięcie głosu
ludzie go tyle ile na spaczenie [illegible]
cicho, nie przeczuwa bo spokojny obra-
zy. — Widzimy, nas otaczają znani pro-
zaicy, ogrom broni nieszczęśliwej [illegible]
bajów ukrytych w przedsięwzięciach, a na po-
wszechnie spokój i daleko pierwsi do
profundis poezji — strach odejmuje
wszelkie chęci [illegible], wszystkim myśli
zwrócone do własnego bezpieczeństwa,
wszyscy zagrożeni, świat rozpadający
się na atomy krążące się wokoło siebie
bez attrakcji, która kiedyś z tego chaosu
nowy stworzy — Tylko ocalenia wszyscy

przypadły w burzy, chwilka jeszcze a rozbiją
się na strasznym brzegu... dziś [illegible]
dla chwilowości — otóż dla czego
pogardzeni [illegible] ktorzy na szydów
cicha oleje [illegible]... dla czego nikt
na nich nie zważa, a każdy odwraca się
i zniewaga.

Że po idealności wstępuje realizm
realności prawda, ale takim realizmem są
wstępem do katastrof w których pewno
dowie się nie dostanie, do realności
nowej.

To w tej dziejów społeczności jest tylko
drobna cząstka całego [illegible] ducha
[illegible] nie jesteśmy — jeżeli myślą że
ich modlitwy są realnością i kłamią,
bo wszyscy [illegible] i konspiracja,
[illegible] myślą że są konserwatystami i
kłamią, będąc za powiciem [illegible]
wszystkiego, tak jeden społeczności
bedzie, którzy na widzę przykładem
jedni stają w prawdzie, i my wyznajemy
my, [illegible] na której
się wszelkie swoje panowania opierają
przyjście natura i dla tego modlimy
sobie [illegible] z [illegible]
Że wpływ dzisiejszy naszego [illegible]
[illegible], zabawy i blasku, ale
nam zagraża rozpacz, deptanej prawdy
[illegible], od której jedyna nicość
wspomaganie jest i to ostatnie nagie
nie zatarło się w myślach twórczych
osobie osobistości — drogi moj bądź
my przyjacielem, ja [illegible] i twoja
[illegible] i w Augusta [illegible]
obaj [illegible]
twój do grobu Teofil

80? Florencja poste restante

260

~~567~~

Najczcigodniejszej Pani Zofii.

Coraz to o nowym jakimś arcydziele zatym słyszę i szkoda mi bardzo że tego czytać nie mogę – twórczość wasza [illegible] nam będzie dla przyszłości – zatytułować wszystkich naszych poetów i nie mogę – Walter nigdy nie dowiódł [illegible] wysokości natchnienia, do takiej [illegible] wtajemniczenia się, [illegible] [illegible] i [illegible] pokrytą starożytnością i [illegible] dla ciebie [illegible] [illegible] [illegible] tem i [illegible] [illegible] obrazem stoją [illegible] igrała [illegible] wszystkie skarby [illegible] z [illegible] o [illegible] – pokłady [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jakbyś [illegible] i [illegible] [illegible] Indyjskim był [illegible] Brama [illegible] ze [illegible] światy wydycha [illegible] który [illegible] [illegible] [illegible] i cofa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] Allah [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] rzeczy daje.

Ty jednak wiesz i drogi Panie Józefie, mamy prawo mówienia do narodu wyjąwszy stojący w wszystkich stronach społecznie nie stojący jak ich jest który jako nieprzemijający głosów tam, tego sobie gorzkie niechaj do krwi studząc żal, twojego nie mówię poniżej ubrana i gdzie nie postawię — Ile razy słyszę i coś wydałeś wyobrażam sobie jak przy Krakowskim wyjściu! i ale Panie Wygi zawiernika żydowskiej moskiewsko = warszawskiego — ach! nic to społeczeństwo. Mówię drogi panie Józefie i bardzo wytrawiony moja poezja ale tak! a kiedy poezyja pod tego bestyi ...... vulgo zapa wytłumia studenckiego, żydowskiej ... = moskiewskiego zdechła ... z Trymurti, Słowacki — Mickiewicz — Krasiński, to cóż ... błazen polski ... tak się i dziś estetyczne zdechła poezja, dziś wyraża

Warłoby tych gałganów przepłaconych
ale tylko czemś coby przekonywało
że tak nie jest a znowu pogarda
tak zabiera do wstr że tylko
ślina wyrzucana przychodzi, ela
żal iść do djabła i koniec — [illegible]
zasadni. mógłbym samemu sobie, a przy tym wszystkiem polec
spalenie tego wszystkiego i tak
najlepiej —
Valeryjki staje się niejako
wiersz — pyta i pyta i
wrócetem — pyta i przestać;
czort jak nie przestaje;
a wsio drań — przyjaźnie
Krasińskiego — tak to stoję aż
miłości pogrążę — zaszedłem
gdyby nie tyle drogi spania zostało
odetchnąłbym niemożna tej przestrzeni
wziąć atmosferę wszystkich
spiem położył —

Do Czyńskiego posłałem ale
zdumiałem – nie raczył odpisać
albo gorzej jeszcze, polecił
mi dać odprawę i zapowiedział
że nigdy nie odpowie na żaden
z moich listów – Boże z nim
Jupiter i Bachus Dyonizos
Moja prośba tego rodzaju
przychodzi najwłaściwiej Tylko
jeden Bóg panie Józefie ratuje
jeśli odpowiadając na moje od[illegible]
[illegible] Jestem stanowczo więcej
[illegible] [illegible] medycyna ale na to
[illegible] jak [illegible] Boga [illegible]
potrzeba nie [illegible] w narodzie
którego nieobecności [illegible]
[illegible] i najwięcej [illegible]
pomimo [illegible] Podolskiego [illegible]
i td.
Posyłam [illegible] najprzyjemniej
– [illegible] [illegible] Piotr

[illegible] [illegible]

808?
568
262

Najczcigodniejszy Panie Józefie Dob.,

Wam to winien jestem wdzięczności za zaszczyt jaki mi przynosi telegram z Wiednia, na czele to Najzacniejszy Panie Józefie umieściłeś podpisy pocz. Czcigodnych współziomków Mickiewicza, Chodźkiewicza, Chłędowskiego, Szymanowskiego, Roszkowskiego, Fiszego, Tankowskiego, Czepelskiego, Szczepańskiego, Gabrynowicza, Dewalewicza i Zabłockiego, zupełnie tak zaszczytna dla mnie decyzja, żem się domyślał i niemogło być inaczej, bo ktoż mnie za granicą zna a zamieszczenie biografii w jakimś Włoskim Lexykonie pewnie by na mnie nie zwróciło uwagi.

Pamięć Wasza Najczcigodniejszy Panie Józefie i całego grona współziomków ogrzały mnie i pokrzepiły na dalszą drogę, nie nominacja, bo ta mi po niej gdy-bym uczucia swoje niepokazał i wyjechał

takiego męża jakim Wy jesteście; na tem
kole, że żadną się nie podzielę, najmniejszym
jestem śród wszystkich przyjaciół, a jedno
tylko we mnie do Was zbliża to
uczucie widzenia Ojczyzny szczęśliwej,
jeśli mnie więc za to uprzejmie
godnym uznania miejsca śród Was
Najukochańszy Panie Józefie i wszy
scy Państwo Wam uznani to Bóg
Wam zapłać, z tej strony był to
jedyny wzór – Bóg Wam zapłać
powtarzam a szczególniej Wam drogi
Panie Józefie coście mi byli przez
życie całe zawsze przewodnikiem i
przyjacielem doświadczonym od tylu
lat, jedynym, wiernym, serdecznym,
z którym dziś się nawet w myśli nie
rozmijałem

Przyjmijcie Najszanowniejszy Panie [illegible] dla siebie i wszystkich za telegramie podpisanych raz jeszcze wyrazy wdzięczności i czci głębokiej

od waszego starego [illegible]

T. Lenartowicz

Flor:

Via Montebello No 24.

[illegible]

Telegram napisał Artur i wyprawił wczoraj ode mnie.

Jak wiesz drogi Panie Józefie Żytny moje posyłam
Zapuścikiewiczowi i Rychterowi i nie zostało w mojej tece
nic prócz większego poematu niezobrobionego dostatecznie
i kilku ~~[illegible]~~ wierszy drobnych, cóż tu robić, w ofia-
rowaniu sierotkom po kraju, oto zebrałem te drobiazgi
spisałem i posyłam je tobie, ale mnie wstyd za taki
podarunek, bo to ani się zaleca stylem, ani wysokością
myśli i jest sobie nie słowiczem, ale lichym świe-
gotaniem — Jeżeli uznasz godnem, drukuj, jeżeli
nie, powiedz chyba, że mnie niebieski goń nawie-
dził; jakbym jednak radził drukować, bo nuż nie
zawiść, a niewoście przy mych kłopotach
codziennych o których niechaj kroniki zamilczą,
i niechaj wesoły świat nigdy się o nich nie dowie
nam niewolno mieć troski i doświadczać [illegible],
nam szermierzom trzeba nawet umierać pięknie
con arte, żeby publiczności przykrego nie odebrała
wrażenia —

Wiele poezyi niezużytkym naszemu zbioro-
wi, Autor [illegible] [illegible] niech rozpoczyna,
potem Lenartowicz za nim niech ciągną stary Odyniec
choć czasy wszystkie niech [illegible] — Szczytna

Sowiński - a zresztą już nie wiem kto z Galicyjskich mógłby brat Kornel co wyciągnąć - ej zbrzmi się... jeno myślę że należałoby pisać pod Cenzurą warszawską żeby biedna wdowa coś zyskała bo i to nie o nas idzie i nie o wymarzenie uczuć patryotycznych ale głównie o biedną wdowę a w Galicyi nie sprzedamy nic i tylko co jeszcze na polskiej ziemi możem..

Korrektę ostatnią moich wierszy racz mi przysłać do przejrzenia: -

Pojmuję drogi Panie Zenku twoje kłopoty z edukacyą - trzeba było straszną odwagę żeby się do tego wziąć bacząc na [crossed out] księgarskich naszych baronów i na niezbadaną jeszcze potrzebę czytania w kraju - kto djabeł jest ten Forster i co on kropi co miljonami tego sprzedaje, żebym ja miał i tym Forsterze choć najmniejsze wyobrażenie - Zacharyaszowi proszę racz najserdeczniej pozdrowić.

Radziwiłł psiak z tych bestyi złych co służyć gotów dał się i mnie we znaki - dlatego z herbem na pałce zawistna sobaka i na wszystko gotowa żeby drugim szkodzić a przytem tchórz i tylko do pyskowania zdatny

Zwiedzał do mnie wszystkich, obserwując, młodzież demoralizował obscenami, z roboty mógł się był utrzymać bo dobrze kopiuje, ale mu było za ciasno, wielki agitator puścił się do Szwajcarji i tam się znajduje w swoim żywiole. Z poczciwym Hamblem stosunki moje oziębły się przez tego wszystkiego. niech go tam, zobaczysz Pani Józefo że on źle skończy.

Za wspomnienie w stronę bóg zapłać; oj żeby to sprzedać trochę toby mi się przydało, z bo do Grudnia wystarczy ale na zimę co będzie.. Niedźwiedź tłusty to może łapę ssać ale ja chudy i kaszlący, to cóż ja za żyzność wyciągnę... Włochy dodają mi kurażu ale kury to żadła nie da.

A teraz dość, przed wyjściem książki stworzony jeszcze coś nadeślę a dziś ściskam z całem mocą.

Wasz wielbiciel i przywiązany
sługa i przyjaciel
Teofil

Na koszta korrespondencji sprzedaj droga Pani Józefo parę exemplarzy jak wyjdzie książka bo trudno żebyśmy stracili nie mając my gotowizny.

Luty 1887

80?

570
266

Jak zdrowie Najczcigodniejszego Pana Józefa. – Ja nic nie słyszałem – ból przeszedł i wiemuż jakoś się ani się zatrzeć – Kiedy się tej nocy pokazała, tamby my pokażemy dokładnie.

Jak tylko się wypogodzi zabiorę dowiedzieć się osobiście –

Tymczasem życzenia zdrowia niechaj idą co najprędzej –

Najprzywiązany sługa
Teofil
Lenartowicz

Wtorek

Florencja Via Montebello No 24.

Trzy Króle

Najszczególniejszy a więc i najukochańszy Panie
Józefie Boży

Ot bieda a najcięższa, kiedy zdrowia niema, ale trudno nachodzi 4 dni, że po świecie to i trzeba ze świata - Kamień mój przeklęty ostatecznie mi dokucza -

Zacny kochany August już tu będąc mówił mi kilka razy że Kopiję z Antonazza portretem czarnym, jak z czerwonym, ot i po wstał z czarnym a stać mógł, zostać na boku i razem z przyjacielem swoim Józefem trzymać się owej środkowej drogi przez poetę zalecanej - Teraz to ja rozumiem czemu nie odpisywał na moje listy, bo mu prawiłem wszystko co mi do serca przyszło - przepraszam, może on i wierzy jak Pan Józef, ale boi się Rogacza z widłami i zakrzywionym ogonem, zbije ścierwa i jeszcze do szatanej komorki na wielu wieków zapakuje, czego ja nie przypuszczam, ani księżów co do tego straszą się radzę, gdyby tam Pan Bóg za moje głupie grzechy miał mnie dusić przez całą wieczność, takiż też sens - więc się diabła nie boję, i Pan Józef najukochańszy się nie boi, bo i chwała Boga, a August drży i żeni się za spódnicą trzyma która mu obiecuje salvamento.

Zapytasz się może Stary wygodnisiu co ja
robię – powiem jak mrówka od dnia
do nocy; teraz skropię barelief pomnika
wydający śmierci Stanisława Becchi polsko
wodza Artylerii włoskiej rozstrzelanego
przy Neapoli w r. 1868 – groby Becchich
znajdują się tu w S. Lorenzo, więc cóż ja
czynię ~~robię~~ mego obrazu wdzięczności Polaki
dla Włochów którzy nie czapką i nie
papką, ale obrazem wyrażą się mniejszy
wyniesie, wałęż do S. Lorenzo, widzę tej
wszystkich z księżyczkami pomiędzy cygnami,
i co mi powiadają: jeśli ~~[illegible]~~ inne
chłopie kiedyś o tem pomyślał, skrob
skrob, a my tobie damy miejsce
w kościele i zostanie pamiątka degna
della quella vittima della crudelta
Moscovita – e viva. Dzisiaj od ~~[illegible]~~
opera, odkładam piano i gromadzę
w Studium przyjaciela Henryka
Księży Kryglowca starego tej nie-
kimiera włoskiego, a mojego od 20
lat druha. – obraz będzie przedsta-
wiał chwilę kiedy na wysokich czystości
na planie trzecim, dziś skopię
a drudzy stoją ~~[illegible]~~ utrzymując wkie
ni do którego ma być przygotowany;
12 żołdaków i oficer przygotowując
się do egzekucji.

kawalier ten rozpala rozłożnie dom osambli
z czarnego marmuru i ~~które~~ które odpowa-
wią twarzy drżącej i roznaduje się złoto-
ziele i będzie ładnie — ludzie tacy przy-
dzie szewcy i kowale których główna
Capsgozgolo teraz od lat 20 buty mi
robi i jest mi bardzo życzliwy —
Rozumiesz się że na atlas ogłoszona mi
gęsta wato wieda, i że ... Magrowskiej
zapłaci kopystę z tego co wygrała za pierwsze
ale mój Boże jakiż to niezarobki cudów
państwo zarobił; prawda że ja się nie
upominam, ale ludzie się nie domyślą; gdy
by w atlas ogłoszona wiedziała, toby się
zatrzymała na całe godziny i powiadała
że lepiej było synkom buty robić.
Pocześnienie jej mego zaś i
zaliczyłem od wszystkiego co dotąd
zarabiałem, a niezaś więcej Kościuszko
[illegible] w ostatnie dziatkach, [illegible] polskie
Zachód słońca i ~~[illegible]~~ Dzieci wszystkie
zostały, lecz w tece — Dąbrowski za-
ledwie zebrał ~~[illegible]~~ przedpłaty 1200 liv
i wtedy z obowiązkiem zwrócenia
800 liv prenumeratorom i dwa
wydania 50 egzemplarzy, czyli że
sprzedał za 500 fr dwa tomy
sporo, wybornej targ — wydawca miał
nadzieję tyle za porządne od dzieła,
ja pieniądze 1200 liv z Kontumowa-
tem, tym zbankrutował, a ten wy=

wydawać trzeba, żeby nie wyjść na tego
co się prosi przy cudzym liberze i wydawać
to dobrze, ale skąd wziąć grosza i na
druk i na owe 600 fr do oddania,
wydam przypuszczam że się zapoczątkuje
na druk, wydam, to księgarz zabiera
wszystko, a mnie bilety oddadzą
tak jak uczynił Bierch zakończyło
równy Amadzych; a z księgi zapłacić
owe 600 fr. a z czego długi których
trzy miesiące zaciągnąć – jednym sło
wem jestem w diabelskich kłopotach –
gdyby Łupacz dał 1000 fr i 50 egzem
plarzy oddałbym mu sprawił prenu
meratorów i wszelkich z edycji
wyrzekł się korzyści zaś żeby dał wydać za
raz – Wszystko i grzeczne pozo
stajemy warte jak 1000 fr. Wiemo
wiązano o Janie i innych rzeczach.
Oj Boże Boże zmiłuj się, a ty do
ń Ojcze i Dobrodzieju dopomóżcie,
bo biedny Marus nie da sobie rady.
Zrobiłem też rzeczkę (Dyspu
tatra ziemowczyzna) którego całe niebo się
cieszy, duży barelief który odlany
poślę w ramach (i pps.) do Nowiallo
do Krzymu, może mi jaką robotę napi
szą – chwalą wszyscy że się
udało i ja też a la Cellini po
wiadam: że najpiękniejszą rzecz
jest na świecie ale to się nie nie
gardzi

Do Bolonii na [illegible] [illegible], zaprowadzają
moje odczyty o literaturze – chłopaki
słuchają mnie tam uniwersyteckie, listy
grzmocą, dobra jest ale to wszystko dar-
mo, a gdzie tym przez dwa lata jako
privat docent wykładał, dopiero do-
piero obiecują etat stały 3000 f.
więc byłoby to w 61 roku życia
w czasie kiedy by się chciało gdzie na
piecu w polskie przygarnąć – ale
nie będziemy takimi zgryźliwi na moją
dolą wróżki prawodziwie [illegible].
Zresztą nie wiem czy będę mógł na to liczyć
z pośród wielu głosu – jak pół godziny po
mojej addio buona notte już głosu
nie mam –

We Florencji więcej tu drogie lecz, dziś po
dwu- czy pośpi - 2 pobliżu jest
jeden prawie Michałowski Andrzej z Krakow
który do mnie zachodzi i dwie stare bab
z których jedna do Korzeniowskiego stara
krewnej podobna.

Za Jagodzic wyślem parę autografów
Wiesz Szymanowski chce go ~~[illegible]~~ obligując że
by odpisał co tam zebrali niezapomnianie
ale teraz taki wielmożny pan, co niech
Bóg broni —

ale dosyć tej gawędy, całuję ręce
Zosi najserdeczniej i najczulej
a potem Twoim polecam się
pięknie. Ściskam wszystkich

najprzywiązańszy

Teofil

572
270

Flor: 16/1 80.
via Montebello N: 24

Najczcigodniejszy panie Doktorze Dob.
Dziękować Bogu za wszystko, od znowu
w łóżku leżę na ten mój przeklęty kamień
nerkowy i tak z melancholią ze cztery pałąki
piszę dziękując najserdeczniej za przesłane
przez Wołyńskiego słówko na rok Nowy.
Który bodajby nie był gorszy jak poprzedni,
ta ósemka mi się niepodoba naprzód
że strasznie staro wygląda, a powtóre: że
jakaś zawikłana - nie, on nic dobrego
nie sprowadzi, zima zaś ~~s~~ syberska
to już kurjery Jego Cesarskiej Mości
Cara Skrofy północnej.

Pisałem posełając pozdrowienie
po Stopskim napisane panu Doktorowi
co do kosztów moich robotek i o zamiarze
Żółkiewskiego wydania w kilkudziesiąt
egzemplarzach mojego gingilino -
czekam więc żeby pieniądze przysłać,
bo sam się z nakładu wydawać
nie mogę..

Jeżeli Żeleński dopisze, tedy rozumie się iż Najszczęśliwszemu Panu Tomkowi jedna do jego strony się posyła ale bez opłaty, bo to z serca odlewanego i przyciąganego, więc pewnie nie idzie inaczej.

Leszka odleję sam i także za Leszkową historyę poślę, bo się kocham w tym Księciu, żebym tylko mógł łajać, ale iż kiedy pies siedzi w boku i wraz to cię tak urwie, że się w krzyżu skręcisz i o ziemię rzucisz. —

Chciałbym pojechać do Karlsbad, ale to droga daleka i dla panów dobra, nie zaś dla chudopachołków, tedy jemy więc sobie radzi jak będzie można, a przyjdzie kipnąć to się i kipnie i dobrze.

271

17)
Za Jagodzinę przyjętą taktowną sercem podziękowaniem. Pan Cudzy, udał się jak powiadają, i warto by to wydrukować ale kto to da, i gdzie i jak, mieć być broni z daleka od kraju jak to ze wszystkim ciężko.

A mi rzecz pewny jestem że mi stołka podstawią u Gebethnerów, ho! bo to psiuk, mam ja dowody oczekiwać, ale że każdy ma swego gryzia co go [illegible], więc trzeba się i na to zgodzić; na sowę wszystkie wróble spędzą, na Jastrzębia wrony, na słonia małpy i.t.d. każdy ma swego gryzia.

Dzięki najserdeczniejsze Panu Józefowi i za podziękowanie, ale czego te ..... już kładą palce na usta zaczynają się nad ciałem nie umarłą poezją, przeciw temu ja protestuję i nie dbając na chmury panów krytyków gorsze sądzą Kalendarzy (i Zabłockiego) [illegible] szlachty

Stanę wrazie jeśli Bóg pozwoli
a słuszni się umówię względnie
i pisarzy starych pozwiązań,
których tu nie znam i wielu
z literatów kolegów jak ich Michał
Bohdan — Pol, i wszyscy
ja tylko wydziedziczony, uboga
sierota i włokę się do mnie
nie przyznaje — Kornel jedyny
towarzysz czyż się odezwie? do
Pana Józefa nie trza to tak gadać
jak wojna do Korneliusza, to
to są Panowie Rada, więc siedzi
biedaczek na łóżku i dumaj
oparłszy się na ręku jaki to ten
piękny świat i tyle osoby.

Całuję ręce wasze drogi
Najszczególniejszy Panie Józefie
polecając się wzajemnie
Drogiemu sercu i Szczebiot
Księży Pijarów
i sprawy
w Krakowie
najprzywiązańszy sługa
T. Lenartowicz

Flor: 17/3 80

via Montebello N° 24.

Najszanowniejszy Panie Józefie!

Przyjmij odemnie niegodnego sługi Twojego życzenia tylko zdrowia bo zresztą wszakże masz wszystko źródło niewysychającego natchnienia w sercu, przyjaźń w całym świecie, laury jakich nigdy odtąd niedzie podług wyrażenia Adama gęsią wrzący żaden z poetów nie zdobył – nieśmiertelność zapewnioną, grosiwo w szufladzie od biórka, ciepły pokój, wspaniałą bibljotekę dwie Babcie i psa – więc tylko niech zdrowie nie opuszcza żyj lata Matuzalowe a nie dwa tylko połowę a dwa więcej dla igraszki dwieście lat i to niefraszki –

Wiem że wyszedł Waligóra ale kiedy ja to zobaczę, kiedy się tem pocieszę –

Nie mogę nic o sobie bo kiedy na niedźwiedzia całe drzewo upadnie milczy, otóż na mnie drzewo upadło więc cicho.

A teraz Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus do nóg pana Józefa rzucam się a proszę o kącik w pamięci taki jaki zajmował jakiś sierżant od gwardyi w pamięci Cesarza.
(: w wieku 19, jeden był tylko Cesarz Napoleon :)

najwierniejszy stary sługa

T. Lenartowicz

P. Cappelli. p. Pierrasini
Ordon - Wołyński
Falwoszewicz - i Orpiszewski
łączą ~~się~~ do tego listu
swoje życzenia —

2/4

2

273 574

Wspaniały obraz wielce ale
jakiż to smutne malowidło
którego nawet taka święta Jadwiga
nie rozjaśnia – Szczęśliwy przyszły
Stałby a taki polski i tak artystyczny
ni przeprowadzony że się go widzi
całego od pierwszego do końca
Jego i Wszystkowa dzień Każdy
podpisującym tradycyjnej narodowej
niepewny, obrażający się bez podstaw
z całości narodu, i oni którzy
cy kolontaryjem strzelec na
ludzi, a to wszystko powiązane
ze srebrną mitenką na której
siedzących ogrzysty dwa kwiatki
powaga poważna – cudownie
piękne Czytając te książkę, i ?
styl spokojny równy, nie obra
żony dowcipem ani wszystkie
bez słowa znaczenia, nie obarczo
ny ~~[illegible]~~ grammatem osobistej gry
się na głębokich piersi ludzkiej

od razu stawia nas tam gdzie Ambor
kamiennych na stopniach Katedry
Kazimierzowej, słuchając oto
ożywią owe stare podania
które kronika zapisała naszej
pojmować historyę naszego
narodu dzisiaj historykami;
Ciekawość przebudził mi bardzo i tak
mnie wszystkim przed Maje-
statem ojczyzny, a to co piszę
dla naszego rzeczywistego dobra
niech daj powstanie – nie
dla fantazyi, uczyć się historyi
i tak ją przechowaj jak ja
13 wieku zapisanej na odłam
kart starych kościołów
na stallach Krakowskich
i Akademii starożytnych tablicach.
Romans z powieści mojej
musi być podrzędnym, to tylko
niby przygrywka, wagą moje-
go opowiadania jest rzeka
historyi rozlewającej się coraz
szerszym korytem im bliżej
jest ujścia swojego ku morzu.
pytałeś mnie się Najczcigodniejszy
najukochańszy Mistrzu
drogiej i [illegible]

jak mi się przedstawią owe dalsze
obrazki, a coś prawdziwie
i oryginalnie pomyślane, a że
porównywają się prawie wielkiego
nie dziwi mnie, większego udziału
nad Ustępną Jadwigą dawniej
im niemożna było, ażeby raz
figury pierwszorzędne były by
strasznie, piękne wręcz i po
wszystkie samym o nich opowia
daniem, tak że dziś dotrzymać
na tej partyi Szmudzkiej
po której widzimy pycha
sama niewidzialna gdzie leci
i nad którą złoty Bishop
jego jeden jak gniazdko na
krzyżu wontarść stoi, jakoż dzi
wną o tej amorficznej tęsknotą
serca napełniającą –
Mistrz tak jak by wie
dział najwznioślejszy swojej
ich i jakich kolorów na swojej
natury zalety, tak to
natchnienia sprawia, a nam
nie przestaje jak by tło Boga
podziwiać za złoty jedyna
Jasnym a pod królewskiej
ocięży.

Kto wobec tak zna i tak kocha
jak ja drogi Panie Józefie

Ciemno, smutno wokoło
a ty sam jeden stoisz znużony
mojej że swojej przy świetle
polski oświeconej księgą, że by
[illegible] średniowiecznym
czym który pisany [illegible]
zamkliwymi znakami co-
dziennie [illegible] tej
[illegible] Bożej.

Bóg wielki zapłaci
za te trzy tomy które
w tej chwili skończyłem,
i po których przeczytaniu
[illegible] zapłata wielką
z [illegible]
[illegible] —

Ściskam do zgonu
najszczerzej [illegible]
i najwdzięczniejszy

Teofil

Flor
2/4 80

Flor: 27/12 80

Montebillo No 24.

Najdroższy i godniejszy Panie Józefie Dob:

Przyjmij na nowy rok od starego twojego
sługi chudego literata i nikczemnego
poety życzenia zawsze te same, z serdecznego
idące serca zdrowia i zdrowia i zdrowia,
z resztą wszystko posiadasz Łaską Boską
nieustającego natchnienia i nikt w kraju
tak jak żaden z tych ze śmiertelnych
pracowali się nie może.. Wiek i drogi
i najzacniejszy Ojczyzny, [?] i tak
zacząłeś ją budować przed 50 laty a że
to gmach wielce cierpliwości, trzeba dalej
robotę prowadzić, a ku woli temu
i zdecydować się na życie jeszcze tu
około tak pomiędzy grzesznikami.
Ja nie piszę co czynię bo co tam
o takim marności wspominać, ale
ruszam się jak mogę i to raz głową
mocno, to drugi raz dudę pomieszam,
dobywając z niej głosu baraniego.
Całuję rączki Waszej Pani Józe-
fie, a miejsce pozdrowienia napisania
i Tórko[?], bo mi wszędzie markotno, że
i August Cieszkowski nie przyjechał i
pan Józef Kraszewski jednem słowem
życia wesołego nie okrasi - ot bieda na ja[?]
żyjemy - a najpierw
wszystkim dla Ciebie [?] Teofil

adres mój
Florencja

276 471

Bologna
18/5. 81.

Najszczodrzejszy Pani Józefie Dob.

Co tylko mógł z listami tak ograniczonymi jak moja robić robię pracując w myśli że się to przyda mitą [illegible] ojczyznie ale jak widzę wszystko to na nic — jakaś nienawiść ku mnie niewytłumaczona pałająca w sercu czy byłaś nie powiesz się podać — Jedno pisemko mamy Tydzień Lwowski literacki — i to systematycznie ignoruje z niezwykłymi [illegible] i to do mnie, [illegible] zrobię — co oni mają [illegible] w tym wielkim [illegible] [illegible] — [illegible] wzięła ja tyn wielkim [illegible] Włochy [illegible] ni jakiś [illegible] kiedy Włochy [illegible] taki Tydzień uznania [illegible] pracy, rzemu tak Tydzień [illegible] nie wspomni o wszystkim [illegible] wspomni o wszystkim [illegible] jezykiem moim [illegible] Bolońskich — [illegible] [illegible] [illegible] Cesarstwo [illegible] [illegible] z pochwałą coś pisał tu tym wiązaj [illegible] Galicji — nic dziwnego [illegible] robi dla kraju — nie, ale o wiadomości że się co może [illegible] Efemeryda wolny nasi Tygodnik [illegible] nadobną. którego [illegible] [illegible] malarskich [illegible] — ale Twojej [illegible] prawdziwej [illegible] dobrej dla [illegible] [illegible] których w Lwowie [illegible] Tomika mojej ostatniej poezji, spomiędzy których Kościuszki jeśli do ręki kiedy Najszczodrzejszej Pani wpadnie — [illegible] książkę, [illegible] — inna Józefa [illegible] wysoko [illegible] [illegible] a [illegible] na [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible] najsamotniejszego nowy [illegible] tam [illegible] jak [illegible] ojczyzną której nie ma [illegible] [illegible] dymem na pogrzeb z którego [illegible] jest coś jakby i dla której [illegible] jest inteligentniej —

[illegible] pomnik dla Bechelego [illegible] wykonałem [illegible] 63 — [illegible] w [illegible] który [illegible] rozstrzelali w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pomnik ten będzie kosztował [illegible] [illegible] stoo — [illegible] 1400 — 1500 for. — na [illegible] i z [illegible] 700 [illegible] [illegible] tam już mamy fr. [illegible] szczodrzejszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

który przecież spodobał by się do kompletowania
i zrobiło – Suplikuję, jeśli trzeba, wszakże
do wszystkiego w szlachetne pierwszy stan
Zofia zawsze przegląda cały – a więc nic
dysponowanie tą rzeczą –

Ja bo przez 20 dni mówiłem o idealności
polskiej poezji – Farys, Oda do młodości
wszystko Krasińskiego. Grażyna – [illegible]
Farys Bohdana [illegible] [illegible] mój
[illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i tak to się
[illegible] [illegible] [illegible] do
[illegible] zawsze młodości, trzeba tylko do
mej akcentem życia [illegible] –

[illegible] oczy [illegible] o najukochańszej
Pani Zofii jakby się i cieszyć [illegible] ten
[illegible] [illegible] [illegible] ale w granicy
[illegible] wśród [illegible] młodzieży – [illegible]
[illegible] zawsze szlachetniejszej [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] Akademii
za moje [illegible], które [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

U Lokal akademii [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] Pani Zofia
a na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Najszczęśliwszego i najwięcej [illegible]
z [illegible] poetów i pisarzy – a ja [illegible]
tej [illegible] i tak [illegible] [illegible] [illegible]
znane moje

do końca życia najwdzięczniejszy
za dozwolone wszystko [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] (i my [illegible]
[illegible] bardzo [illegible])

Teofil

Gdybym mógł wykładać więcej, zostałbym w Bolonii,
ale po tylu odczytach [illegible] tak rozbolały [illegible] i p. Zamoyski,
że ani więcej, [illegible] jak najdłużej [illegible]
się trochę — wracam do Florencji [illegible] kamieni
się góra za Fiesole [illegible] na [illegible] na górze,
i artystyczne wrażenia [illegible] dzień i noc — bieda
i z tymi małymi [illegible], a do tego samotności
[illegible] pewnie, a [illegible] serce — [illegible] i ziemi
że [illegible] szkodaby — [illegible]
Czas to [illegible]
dotąd —

[illegible] na [illegible]
[illegible] p. Antoni
[illegible] Florencja
Zaleski [illegible] via Marsilio Ficino
N° 5. (jadę do [illegible] od 1. Lipca)
do 1. Lipca Florencja
a potem na moje ręce
via Montebello N° 24.

Najmilościwszy Panie Józefie Drogi!

Tak to niespodziewanie sprowadza mnie zaskoczyła włoska Komitetu że ujem się przedstawić, opa-trzywszy się jednak wiedz że to i nie źle, bo tylko kiedy pole powiedzieć coś i o dlaczego dzisiejszych, i o swoistych pisarzy strony przez tak uważanych. Więc dzięki naprzód Panu Bogu, a potem Wam Najszlachetniejszy za zaufanie że na tym stanowisku sprawy nasz się skompromituje; Wam to Najszanowniejszy Panie Józefie wielki jakim i inicjatywie przezornego Władca Moskiewskiego. —

Przy tym liście wyprawiam ostatnią moją kartę Chorągiew Narodu i w razie wszelkich taką składam.

Najserdeczniej ściskając uwielbiający i przyjaciel
Teofil

Florencja 20/9 81.

via Montebello No 24.

Flor: 4/10 1881 1475
via Montebello № 24 279

Najczcigodniejszy Panie Józefie Drogi.

Jeśliś tak dobry jest i słów na to niema, a geniusz u nas równa z zacnością chodzi — rzeczywiście mówić o moich zasługach, Panie Boże jakie moje zasługi... ale zostawmy już te rzeczy a przejdźmy do interesu.

Jutro idę do Akademii postarać się o pozwolenie kopiowania biustu, a jak tylko takowe otrzymam, zabieram wosk i siadam do roboty, a będzie ona dla mnie najprzyjemniejszą, jako dla was dla mojego Najukochańszego Dobrodzieja i Przyjaciela —

Co do kosztów odlewu w bronzie nie wiem, a w galwanoplastyce która będzie najdokładniejszą (jaki stary brąz wyglądać), kosztować nie wyniosą więcej nad 24 franki, licząc złoto i postumencik marmurowy —

W ciągu miesiąca wymodeluję (i gotowy niema) a za dwa już będzie w Dreźnie w Bibliotece mojego Najczcigodniejszego Pana Józefa —

[illegible] mi rzeczy [illegible] oddać z tej ceny sobie, ale wątpię bo to bogaty bardzo drogie.

Pisemka twoje wychodzą we Lwowie w Kraju najniesprzyjaźniejszym Muzom, gdzie pewno nikt na takowe uwagi nie zwraca, mniejsza o to, byle wyszły za życia autora, bo po śmierci pewno nikt by nie wydał. Gorzej z Pisma poetyczne Dusza, Magnuszewskiego i innych, niechaj im tego Bóg nie pamięta, a wola [illegible] że opiekę wziął na siebie Kornel i Giller ale gdzie on tam o to się troszczy.

Ja obecnie siedzę nad Foguelt mojego świętej pamięci Marka, od dnia do dnia i zdaje mi się że się udała, bo wszyscy chwalą.

Spowiedzi Bechowego ustawię wszystko [illegible] dzisiaj, niespiesznie, wszystko dobrze, byle tylko Pan Bóg dał zdrowia

trochę, bo licho bardzo, tak że biedna
Tarę, ale nie poddaję się biedzie i zaś
sam od choroby wybrzęczam, bo kiedy duch
ożywiony to i wybrzmi: ciało wlecze się
za nim ochotniej, otrzeźwi, mięgnie
to bieżni, a pali duch swego nie zwoli
zmusi nam być spokojne. —

Z pałaców we Florencji mało bardzo
widzę – jest tu Leonard Sowiński
ale biedaczysko strasznie się rozpaskudził,
pijaństwa, świętuszy po nocach i
gorzej jeszcze, a gada mu Szopeno
się, za nim się nieprzyjdą; u mnie był
parę razy, a teraz już wstydzi
się i nie zagląda – policja pijanego
odprowadza do domu, aż Boże miło-
sierny co za szkoda, bo to prześliczne
serce i umysł był nieprzeciętny. —

Szczęśliwej najpiękniejszej się
Pani Józefie wyrazy mojej najgłębszej
czci, wdzięczności i przyjaźni
jeden z najstarszych sług
twoich i najprzywiązańszych
Teofil

Florencja 23/11 81 — ~~479~~ 281
via Montebello № 24.

Najszczodrobliwszej Pani Zofii Dob:

Stary Wiarus wierny sługa przychodzi pokłonić się
z mojej swojej nieudolnej roboty, przyjmujcie
życzliwym sercem nic bardzo nie wartości daru,
druk piękny i papier ale cóż za korekta
niech Bóg broni i zachowa. no cóż robić
kiedy się nie jest w kraju i samemu czuwać
nie można.

Biusik Savonaroli najprzedziwniej
wykonany przez P. Błotnickiego (który mnie
wyjść [illegible] z korzyścią dla Najukochańszego
naszego Mistrza zastąpił:) przesyłam
razem z postumencikiem marmurowym,
będzie Pan Józef chciał to tam w Drez
dnie taniej i lepiej jak tu odlejcie obrazić,
a nie to i tak jak jest niezgrabnie się
składa — paczka powinna nadejść.
Jednocześnie adres położyłem dokładny:

Dobrego przyjęcia Rytmom moim
nie wróżę – bo któż by dziś w Waszym
[illegible] trzyma kto? Niewiarowski
to dziś prowadzi – znana osobistość
z Krakowa taki się rodzi wierszo-
[illegible] możemy być pewni że nam
przyjaznego słowa nie da – [illegible]
co tam starzeni i młodzi, którzy
[illegible] to tam kto pomyśli i jeśli
nie nad tym że coś napisały [illegible]
[illegible] uwagę zatrzyma-

Śpiewał mi Kochany Engelstr[illegible]
że Najsympatyczniejszy Pan Józef
podrapał się i podobno [illegible]
a jeśli [illegible] Ale któż [illegible]
[illegible] nie [illegible] prawo
prowadzić [illegible], jak tylko
[illegible] to ostatnie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

że bowiem wszystkiego wydałem parę
franków więc niż najchętniej
pana Józef takiej bagateli nie oddaje.
a za to o poczciwym i bardzo zdol-
nym młodym artyście zawsze kiedy przy
okazyi wspomnieć – pragnę więc
się, ma talent w swoim wobec się
figury na placu publicznym, (Świętokrzyskiej
fontanny;) technikę posiada w ogólności
stopniu i kompozycję szczęśliwą, tym
poczciwy ubogi matki wdowy, a zatem
do serca najczcigodniejszego Pana Józefa
odwołuję się aby go raczył opieką
i dobrym słowem.

A teraz mi pozostaje mi jak
polecić się dobroci i względom Naj-
zacniejszego pana Józefa

Jego dozgonny najprzywiązańszy
sługa i przyjaciel
T. Lenartowicz

283

Najczcigodniejszy Panie Józefie Drogi!

Niech tylko Wy Najczcigodniejsi i Jedni –
Bohdanek jakby o niczym nie wiedział ani
słowkiem się nie odezwie zaciekawiony dla
dzieł – Kornel jakby już mortuus est a
ach. gdybyście Najczcigodniejszy chcieli do
nas się na starość w Włoszech – tanio
bardzo za pół pieniędzy domostwo na
kupić można w Pizie za ~~[illegible]~~ dwa
[illegible] piętrowy [illegible]
by [illegible]. dom tego piętrowy [illegible]
Koło mnie na Montebello w Florencji
sprzedano domek za 5100 fr. – nad
morzem koło [illegible] za marne grosze,
[illegible] dowiedzie się i [illegible]
[illegible] a to byłoby
[illegible] ten sajmy –
[illegible] ale [illegible] na tej [illegible] –

Antoś Zaleski od 7 miesięcy
leży w łóżku jak go tu samego zostawię
a gorzej [illegible] już się rozsypie
[illegible] do 40 [illegible] a no
[illegible] [illegible]
mają. –

Każdy prawie jeśli intryga się
udali wszystkie [illegible] w Ukrainie,
rozpowszechnili już o tem zawczasu,
w Krakowie zdumienie, czy może
było żeby zbierali sprawy [illegible]
rozważny mógł [illegible] [illegible]
typografię – o całej [illegible]
Kpliny B [illegible]
potrzeba mi będzie Komu
[illegible] wiadomości o sprawach
Czeskich i Morawskich –
o [illegible] Tr. [illegible]
coś z Etnografii ogólnie [illegible]
[illegible] książek mi potrzeba
proszę Kantti [illegible]
obiecał ię postarać – [illegible]
[illegible] [illegible] wykonać [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do
3 [illegible] do czytania
[illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] na 3 lata – [illegible]

284

tego ogólny pogląd na stosunki
gminne 2° zwyczaje i jakie były
sprawa jakie były w 2° nauki
Teatry; i poezya w 3. sztuka
wielka i sztuka —
a może lepiej będzie po ogólnym poglądzie
[illegible] zwrócić się wprost do litera-
tury polskiej, która albo nie ile życia przed na-
mi, a w najważniejszym wydaniu
[illegible] do początku tego wieku.
Ale mamy wiadomości jeśli
[illegible] [illegible] będzie, bo dzisiaj
wszystkim [illegible] się inny sposób
rzeczy widzą.
W [illegible] bardzo [illegible]
rady [illegible] najserdeczniejsze
ściskam Cię
[illegible]

[illegible]

547
285

Florencja
14/5 82
via Montebello No 24.

Najszczodrobliwszy Mistrzu! Co tu już gadać o chwalebnej przeszłości... cienie wywołujemy które zadziwiają wzrok (: obrazy Matejki :) zatrzymują na czas jakiś umysły (: Matejki Cudowne malowidła :) coś potem kiedy serca co innego potrzebuje - gdybyż co lepszego...

Oczywiście że zewnętrzne zmieniają się kształty, stroje - zwyczaje - prawa, ale na miłość Boga wewnętrzna treść, miłość wszystkiego co szlachetne, wiara w Boga, dobroć i szczerość stara czerpie się z tych nowych nieczego bywa... Czytam dzisiejsze utwory, we Francji więcej upadłej, jeszcze się coś pojawi, jak w (Le Banni) Chatriana, kiedy u nas już jakby serca przysychały (: mówię o młodych :) piękna forma, wzorcza wcale nie porusza, brakuje jej bowiem owego ognia, jak i też jeden Sienkiewicz ale i ten czasem grzeszy zbytkiem realizmu - sursum corda nie mając na pamięci i że nam dzisiej to sursum corda więcej sobie powtarzać należy -

starość osiada na nich kiedy na czas
młodości nie pogasły barwy. Toż by
Wam dziś ręce ucałować za każde słowo
[illegible] — Niech Miłosierny zachowa Wam
życie jak najdłużej.

Ja tu biedzę się na zdrowiu (i kamieniu)
i wojnę też przechodzę perepatki.

Uniwersytet Boloński ofiarował
mi Katedrę ażem się wylęknął. Matko święta
co robić, niemożna za stary jestem 60 lat
i nie laureowany — żaden laur na głowie
mojej nie spoczywa, praca tylko cicha
i w milczeniu zdobywana jako kobiecie mała
wiadomości rzeczy — serce tylko entuzjazmu
pełne, a to nie dosyć... więc trzeba się
wyrzec a młodszemu zostawić niech pra
cuje szczęśliwie, dla mnie zaś zostanie
w papierzyskach od obcych ludzi świadectwo
po kilku godzinach wykładu: że byłem
uznany przez całe ciało akademickie
obywatelem i [illegible], więc już [illegible]

musiało tam coś być w tej biednej głowie.

O przykrościach wszelkich bardzo, o braku taktu ludzi lepiej niewspominać, a kto tego niedoświadczył.

O zdrowiu Najczcigodniejszego Pana Józefa z gazet się dowiaduję, odżywia się z własnego ducha i pokąd ten silny i wesoły potąd i Ciebie Najczcigodniejszy, ale gdybyś klapnął na duchu, wprost byś się rozwiał, bo ten jeden tężyzną garstki kości włóczy się po świecie.

A teraz coś więcej powiem, od Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Pan nasz i Ojciec miłościwy. Na Kongres nie pojadę, wymówiłem się od Manifestacyi do Watykanu, więc mi nie godzi się na Kongres źle tam widziany jechać — gadają też różne rzeczy o tem mówiłem, ale wiem prawdy..

Proszę Najczcigodniejszy pamiętać o starym Chłopie polskim nietylko prawda ale najszczerzej do was przywiązanym

Tołła —

Flor. 21/5 82

via Montebello 24.

Najczcigodniejszy Panie Józefie!

Jednocześnie z listem W. Pana Najczcigodniejszego odebrałem telegram z Krakowa wzywający mnie natychmiast do przyjazdu i objęcia krzesła prezydującego na który odpowiedziałem: nie mogę, dajcie mi pokój, jestem cierpiący i nie ruszam się z miejsca (i jak jest rzeczywiście:) będzie to krzywda, ale ~~ten~~ łaskawa rada W. Pana słowo życzliwe mi znaczy niż krzywda całego kraju. a zresztą niepodobna mi było jednak dla choroby brata [illegible] i dziwnej pozycji względem Kościoła, ~~to~~ na Kongres mógłbym choć cierpiący przyjechać a dwa razy z Polakami idącymi do Ojca św. nie mogłem.

To jedna biada honorowa, a teraz druga wyjścia z ową Katedrą. —

Wołyński podjeżdżamy przez Rudnia bo mu co za historye nie wygaduje na mnie że go na professora nie polecałem. jak miał nadzieję i postawiłem pozycyi

Otóż jak się rzecz miała.

Po odczytaniu moich Uniwersytet Boloński przez swego Rektora dziękując za takowe zapewnił mnie że nie kto inny jak ja na przyszłość dzięki utworzenia Katedry takowej otrzymałbym, od czego wymawiałem się podając Wołyńskiego jako młodszego i większej erudycji a przy tem pełnego energii pracownika, tak upłynął rok w ciągu którego zdołano wytargować pięć tysięcy franków z parlamentu na ową Katedrę i znowu do mnie czy przyjmę nie to ja mówię Wołyński bierze wszystko a nie tylko to ale i 1000 franków zaoszczędzonych jako na początek przez najzacniejszego Ziembowicza o Komisji czas jeszcze gadki przechodził budżet przez parlament nie potwierdzony wszelkie gadania są wczesne — przychodzi drugie wezwanie i wtedy powodowany i własnym sumieniem

i słowami wszystkich, z którymi mówiłem proponuję zmianę tytułu katedry i zamiast: Dziejów polskiej Słowiańskich i Literatury polskiej: Dziejów polsko-słowiańskich i historyi literatury. a w takim razie ~~podaję~~ przedstawiam do nominacyi Pana Wołyńskiego gdyby zaś upierano się przy tytule Literatury polsko-słowiańskiej w takim razie powierzę ten wykład estetyka, przeglądy oryginalne wykładającego, póki się zdolniejszy nie znajdzie przyjmuję na siebie. —

Wreszcie pomówię o przysz: Akademii proponowałem niedawno ~~kon~~ rozprawę konkursową ze wynagrodzeniem 300 franków z naszej strony za najlepszą o Literaturze pięknej polskiej, żeby wiedzieć na przypadek ustąpienia mojego dla zdrowia, kogo gdzie szukać, kiedy tak nagła że nikogo niema – Gdyby Wołyński ~~K~~ rozprawę napisał jemu bym pierwszy ster oddał i po sobie naznaczył.

Uniwersytet łyżdzie się na wszystko ale obsy-
pany literaturze z mozolnością przybrania
sobie zastępcy w osobie p. Wotyńskiego
dzięki Żydom i żadnie ... się zastęp-
cami wyznania władz i współzawodników, bez-
dzienny prasowi naszym i wszystko dobrze
pójdzie, Wotyński weźmie całą pensyą za zastęp-
a ja przez ten miesiąc żadnego będę nie płacił literatury
W czasie gadania Wotyński jak będzie stra-
szny ... go tylko znakomitym history-
kiem nazwał, nie wymówił, ale po
odejściu prezydenta podziękowany przy
Rudzie, pali do mnie list w ta-
kich wyrazach w jakich nigdy nikt w życiu
do mnie nie napisał – "Stosując pan
" propozycią jestem wdzięczny jeden z piękności
" zgubionym na zawsze – Konkurs ten zdra-
" przed go istotnie ... zanominuje
" pan jeden znas może jeszcze może
" pan to zrobi inaczej straszniej kanie
by na swoją starą głowę etc etc –
po tym liście cały mój ... spadek

samo widzę się z Panem W. i pytam co

to znaczy, a to to tak, tak, bierz

Pan telegrafuj że akceptujesz, a ja

sam będę przesyłał — telegrafując więc

i prosząc był przedstawiając że najlepiej

byłoby byłoby przemienić i Pana

Wołyńskiego Katedrę Prof. zamianowanie

więc ja zaś będę przyjeżdżał

co rok, pobędę się trochę i w lokalu

Akademii wykład o literaturze — ale

to byłoby w tym razie, jeśliby trzeba był

profesorem literatury, tak jak by się

to odpowiednio. P. Wołyński na Uniwer-

sytecie, swoje [illegible] odczyty byłyby w przecz

zaś z jego manierą prestiżu histor[illegible]

Powtarzam znowu że [illegible] jeśli mnie

zamianowuje, P. W. oddaję się [illegible]

żadnego [illegible] wynagrodzenia.

Na ten list Piekarski odpisuje

niezmiernie a do Wołyńskiego tak

jak [illegible] jak pokaż nie mogłoby mi

[illegible]. — Porozumiejcie się Tarnów byłoby

więcej na czasie, [illegible]

projekty a wszystko zgodnie [illegible]

[illegible] się [illegible] —

Na ten list W. nie odpisuję więc bo
niby czytam, narada się z Rudkiem,
wyrzeka się niemożebności mianowania
mnie prof[esor]em. Że kandydata nie mam, że
[illegible] nie podpisałem, że
mam lat 60 etc. i wyliczając to
[illegible] przepisów [illegible]
wyraża się do przysłała " [illegible]
" się [illegible] z [illegible] Teofilem
" jak bębny – ja nie dbam o [illegible]
" posady, jeżeli nie [illegible] zrobiłeś, [illegible]
" mi głupstwami [illegible] nie [illegible]!
I na tem rzecz się zawiesiła
exceptio p. W. mały [illegible] jak
mi powiadają, ale jego [illegible] się i
[illegible] przyjaciół na zdradę [illegible],
że go nie [illegible] bezwarunkowo jako
estetyka, bohomaz bardzo, tak
że mi to wystarcza prócz [illegible] i to
wszystkiego [illegible] – ja myślałem
że mu [illegible] najlepszy oddając [illegible]
[illegible] i zapominając o [illegible]

i ustąpienia jemu miejsca przy jakimś
czasie jak było wymagające Polaki i tłoczy
żebym swoi chęci trzeciej służenia
krajowi, a nie będę mógł tajemnie
~~[illegible]~~ niżbym zostawił, a ten
wszystkie czynie za mnie [illegible]
i słowami najordynarniejszymi traktuje.
Jeśli Ministrów przestrzec
Komisarz trzeba będzie [illegible]
sprawozdanie, bo całe [illegible] pisać
i [illegible] poprawiać, [illegible]
jak na [illegible] z Polonii
~~[illegible]~~ żadnej [illegible] Polskiej
[illegible] a adresaci byli listy
[illegible] i żywo się [illegible] ka-
rakterem [illegible] zatrutym przez
[illegible] Polaków.
Z [illegible] Kundzio najpierw go
[illegible] i poszedł na mnie - by ja
[illegible] [illegible] niespoj-
nym - aż już była [illegible]
jakimś grożąca

myśl oraz rozprawy konkursowej [illegible] W. [illegible]
które [illegible] brak zdrady, a listy najwyższego
[illegible] ubliżeniem – [illegible] przedsta-
wieniem, [illegible] pod nim etc. etc.

Wszystko to jednak jestem [illegible]
gniewu żadnego nie mam i przy sposobności po-
[illegible] – niech się [illegible], niech się [illegible]
że ja nie tylko najlepiej i że nie o honor
bytu profesora nie idzie wcale jak i
moim przyjaciołom ale o stanowisko na
którym i wobec którego głos nabiera się
[illegible] i że na nim najważniej-
szem zadaniem nie są [illegible]
i [illegible] ale pewien
entuzjazm, pewien fanatyzm dla tej
ojczyzny i wszystkiego co ją piękną
czyni a co jedno wspólnym dla
nas obudzi może. –

Pozdrów najserdeczniej Pana [illegible]
że się postarał a ja już nie miał
powodu [illegible] że [illegible] [illegible]
[illegible] się z [illegible] [illegible]
[illegible]

Dotąd przyszła i cały czas zatrudnia
jedna Drwija Sędka z Ukrainy
tr[illegible] (na)stwiony dla dystrakcji
Aspra Wolińska — która oby
się skończyła dobrze — W. trzeci
zdolny jest który do wiecznych za-
cnych jak do skandalu. —
~~Dotąd~~ Marko mi brakuje
do wykończenia i Dobrzała i Walemonte
ale mi wszystko obrzydło — 20 arku-
szy posyła o Maryi Małgorzacie
po ściśle mam do przepisywania
a to prosta sztuka i też spokojnie
wolniej —
Ja co za się niezgadzam do tych
Wolańskiej zapasów, że o mnie wiedzą
tylko usłonkie pani komitetu, że lepiej
mi było lepsze figurki i gipsowe sprowadzić
po tem — ale wszystko gruzy[illegible]
najokrutniejszy pani Justin — gdybyś
w Włoszech gdzie jesienią tobym
się do raz przysłał powodzenia
przy nogach i o świat się spokoił

na spotkanie śmierci –

W prostocie swojej tu
mowię z braćmi nam są
bo mi odpowiadają stanowczo
Bismark polski postawi
na nogi.

Ze wszystkich stron zgoda
i w kraju i za krajem i tylko
jest ziemią dobra.

Tego wszyscy Szanownym Panu
Państwo napisali w Rytmach nie czy
tałem, ale pewny jestem że to będzie
prawdziwie jest szlachetnem
jak dusza twoja która za tą
całą Nieszczęśliwą polską
Kocha, i pracuje twojej.

Ściskam do Szanownej Pani
Rodziny

Teodor

425 292

Najszczególniejsza Pani Zosiu Droga!

Zbliżają się imieniny drogiego Najukochańszego
Pana Józefa więc ciągnę z powinszowaniem
życzę gwiazdo nasza a świeć nam do końca
a pokrzepiaj poczciwych, oświecaj – czytałem
w Słowie Uwięzione i Koncert w Krzyżu a ten
ostatni Rez mi napędził, boć to los jakby
rodzonego mojego brata, grajka takiego i jak
też jak ja bez Słuchaczy – Miły Boże czy
to już tak zawsze być ma z tymi poronionemi
samemi marzy?!...

Katedry Parlament nie potrzebował, dali
mi tylko tytuł, honor wielki, ale grosza,
psze... jadę tam na odczyty na cały
mi czas, pracowałem jak murzyn, ale czy
to przyda na co?... ot lepiej nie pytać się
a robić swoje.. ciągnąć taczkę biedaka
a ufać w Boga –

Całuję ręce Waszej Najukochańszej Pani Zosiu
wraz z sercem
stary siwy 60 letni marzyciel
Teofil

Florencya
2/3. 83.
Via Montebello
No 24.

[illegible] po [illegible] – [illegible]

~~426~~ 293

z 19. III. 83.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niedawno temu za podpis na adresie kondolencyjnym współziomków naszych z powodu zgonu Króla Wiktora Emanuela przez Gazetę Poznańską klerykalną podany zostałem na wzgardę narodu jako radykał (: sic :) odstępca od wiary ojców, etc. obecnie za Lirenkę za wiersze podobne choć nie wyrównywające pięknością wierszom Bohdana Zaleskiego, Hołowińskiego, Pola i innych pismo wasze oddaje mnie na pośmiewisko co najmniej powszechne z epitetem kle-rykał – Radykał, Klerykał, i któż to ma razem, ani jedni ani drudzy. Że wierzę w Boga tego się nie zaprę i chociażby cały świat inaczej utrzymywał wierzyć nie przestanę. Jeśli wam wystarcza wasza wiedza, tym lepiej dla was; dla mnie który nie byłem przy początku wszech rzeczy, potrzeba mojej chłopskiej prostej wiary, bez żadnej nienawiści dla nikogo – potrzeba mi jej, bo negacja absolutna przekonać mnie nie może, co przecież zbrodnią ostatecznie nie jest.

Do żadnego stronnictwa nie należałem i nie należę a jeśli towarzystwa pragnę, to chyba dobrych ludzi.

Do żadnego zgromadzenia duchownego nie zapisywałem się, przez Misjonarzy Zmartwychwstańców nigdy ani

potrzebny ani pożądany nie byłem; jest to
wymysł niegodny odpowiedzi a na który jeśli od-
powiadam to jedynie dlatego, żeby młodzież
polska czytająca wasze pismo i polegająca
na opinii waszej mylnego o mnie nie miała
wyobrażenia.

Co się tyczy Katedry Wołoskiej, Rektor
Uniwersytetu (: wszystkie jego powiadam odtąd)
po pierwszej konferencji zapowiedział mi że gdyby
ta katedra kiedykolwiek była ustanowiona, że
tego innego Ob. profesorowi Uniwersytetu
i wyjątkowo [illegible] jak mnie na katedrę
(: gdyby zarazem który nie ustanowiony byłby
[illegible] do tych stanów publicznego
[illegible] się odwołać :) na które to [illegible]
wyraźnie odpowiadałem że nie czuję
się zdolnym ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ do tego
tak zaszczytnego miejsca że ani zdrowie
moje ani siły umysłowe nie odpowiadają wyma-
ganiom stawianym od człowieka na podobnym
stanowisku a kiedy następnie z skutkiem

wreszcie podczas podróży do Ministra zdarzyło się
że Katedra przejdzie przez Parlament i kiedy
wezwany zapytano mnie czy przyjmuję albo
kogo na swoje miejsce projektuję zwróciłem
się z propozycją nominacji Pana Wołyńskiego
do Professorów Uniwersytetu i wszystkich którzy
brali o tem udział propozycja względem mojej
bez ubliżenia zdolnościom Pana Wołyńskiego
i owszem z uznaniem takowych najzupełniej przy-
nie znalazła poparcia a to z powodu że p. [illegible]
swojej
ofiarującym na dodatek do maleńkiej pensyjki
1500 fl. przeznaczonej przez Ministra fr. 1000
oświadczył że te tysiąc franków daje, jedynie
pod warunkiem jeśli ja na miejscu tym będę
postanowiony, że więc za 1500 fl. Pan
Wołyński utrzymać by się żadną miarą nie mógł.
jakoż i sam P. W. przyznał że za 1500 fr
~~za~~ rocznie wykładać by nie mógł.

Na nalegania PP. Professorów więc
zgodziłem się zająć czasowo miejsce mi projekto-
wane pod warunkiem że jeśli zdrowie moje
nie dozwoli mi prowadzić kursu, miejsce moje

zostawię p. Wyczółkowskiemu, że za prośbą za czyta-
nie przez jeden czas wyrzekłem się jakiej bądź nagro-
i że wszystko to odstępuję p. Wyczółkowskiemu.

Na tem się zatrzymało traktowanie
o tem kto będzie jak będzie i czy będzie. Tym-
czasem Pan Minister żądanego potwierdzenia
Katedry nie otrzymał i <u>wszystkie projekta</u>
<u>skończyły się na niczem.</u>

Obecnie już po decyzji parlamentu
odmawiającej zatwierdzenia budżetu. Senator
Rektor Magni w imieniu p. Ministra zapropono-
wał mi wykłady które mogłyby przyczynić się
do odwołania parlamentu wobec przyjętych
wczoraj „niczem"; jako więc bez żadnych pretensyi
do profesorstwa, ani do zabierania miejsca zdolniej-
szemu, jako prosty prelegent, i jeśli mam wyznać
prawdę: bez nadziei żeby się z tego owa Katedra
wyrobiła. P. Wołyński wie o tem i dziwi
się że nie zawiadomił swojego korespondenta
który zdaje się niesprawiedliwie [illegible]
przeciwko mnie występuje -

O wartości artystycznej mych [illegible]

Nie wspominam się, co do dążności wszakże
wiedzie mi Szanowny Panie że
mam najlepsze i że nie mniej jak
wy dobra szczytem i życzę naszemu rodzin-
nemu krajowi spokoju spokoju trochę
~~pracy zgody~~, Nie szarpiemy
się i nie poniewierajmy jedni drugich –
niechże nad Szanowni Zdrowie. —

Florencja 18/3 83

T. Lenartowicz

Dla samego Pana Redaktora

Raz kiedy sprobowano Zathey Panie
że spamijając własny osobistej mowy
najszczerszej dla dobra sprawy wszystkim
tylko jako Pana Sokołowskiego oparte
na ampulnym faktem (bo prawdę ja mam dowody
w ręku) wyrządzi pismu więcej niż obrzuconemu
oskarżeniem)

Montebello № 24.

Flor: 19./3 83.

~~427~~ 296

Najczcigodniejszy Ojcze Dobr.

Ręce wasze całuję i dowiedziawszy się dzięki za wstawienie
się za mną. — Drogi Betka pisze mi jednocześnie
że mi dano połowę to jest Złotych: 380 a tymczasem
drugą że mi to powiedział Kochany Pan Antoni
Matecki co jeśliby było prawdą tedy jeszcze [illegible],
i Panu Bogu dziękować a się pomału także
[illegible] Dobrodzieju mój najukochańszy [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] prawdziwa
[illegible] [illegible] jak
[illegible] i jak tam wypadnie, sama [illegible] [illegible] życzenie.
[illegible] [illegible] w tym [illegible] [illegible] [illegible]
Pisałem że parlament [illegible] do którego
[illegible], mimo to [illegible] tygodniowy [illegible] [illegible],
Doktor i jego Cyrulik [illegible] popisali [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] że [illegible] się z [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible],
że [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] się na miejscu [illegible]
[illegible] etc, etc, etc. — [illegible] aby [illegible]
Na [illegible] dictum et [illegible] Pana [illegible]
naszego Najczcigodniejszego [illegible] [illegible], ma
radę się ~~[illegible]~~ [illegible] wydobywać [illegible] [illegible] tam [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible], niech [illegible] co się [illegible]
[illegible] [illegible] sobie [illegible] [illegible] z pod [illegible],
tylko [illegible], psy i koty [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] na Pana Boga [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] tylko.
Jeśli Najukochańszy Pan [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] tedy [illegible] aby [illegible] mój
[illegible] [illegible] na [illegible] jeśli nie [illegible]
go oddać na [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] przychodzi i może nigdy nie
ogu do wszystkich wyciąga – [illegible]
[illegible] [illegible].

Ja w przyszłym tygodniu jadę z [illegible]
[illegible] wystawi w [illegible], ale nie
wiem jak to tam wypadnie, a no trzeba
i że to Keltar [illegible] zawiadomić
a [illegible] et Comp: [illegible] bardzo
gdyby starzy nie stanęli na apel.

Gotowe mam wszystko i [illegible]
obrazom.

Na ten raz nam do wykończenia mojej
Sokratesa – [illegible] [illegible] [illegible]
polskiego – Dantego (i jako przestrzega [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
na 60 [illegible] [illegible]) mam tu, że
[illegible] [illegible] [illegible] najpierw [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] potrzeby,
jak [illegible] Statut [illegible] [illegible].

Renan przyznaje [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] jest duch żydowski.
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] na polskie [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z białą brodą i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] za [illegible], osobistości
[illegible] [illegible] [illegible]
swojej [illegible] ile [illegible].

[illegible] w obawie naprzód dynaki
[illegible] jak bądź im [illegible] siedzi w domu
i [illegible] Marcz- wyrzynał ale nie [illegible]
[illegible] Lekarz czyli Doktór,
[illegible]

Stary Ordon i Zalcki [illegible]
najnowszymi [illegible] Szymona Zrafe
ten ostatni od osmnastu miesięcy w [illegible]
i już bez nadziei żeby się wyleczył – (i [illegible]
i zwijanie [illegible] wszystkiego.)

Ja [illegible] na [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] jak zawsze a starość i [illegible] do
[illegible] – [illegible] jak po pogrzebie.

Morze [illegible] Clark jest to od
[illegible] cierpiący na [illegible] wyjeżdżał
[illegible] się wrócił [illegible] latami. niech Bóg broni
[illegible] ludzi dzieci [illegible] a
[illegible] [illegible] [illegible].

Jest tu stary Uchalka z Żytomierza
[illegible], przyjechał [illegible], najnowszy [illegible]
[illegible] z umieszczeniem [illegible]
[illegible] 100. [illegible], a [illegible] [illegible]

[illegible] Ciotka [illegible] mam
[illegible] która mieli w Bogu [illegible] [illegible] ta-
[illegible] do herbaty w którym [illegible] i ona
[illegible] co dzień [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] rok [illegible]
[illegible] że się [illegible] [illegible] – [illegible]

[illegible] i [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i parlamenta
[illegible] w [illegible] [illegible] za-
a kto się [illegible] że w ~~Boga~~ wierzy
[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] na [illegible] Trybunale [illegible]
[illegible] Teologii i [illegible]
[illegible] Łazarza [illegible].

ale też nabazgrałam nabazgrałam
i nie umieszczę swoich jednego naraz
[illegible] (chyba zaczęłam których mat
[illegible] zdołaj więcej w takim
[illegible] gorzej i polecam
się Tatu i pamięci

[illegible signature]

wybaczcie tych Nabazgrań
(: Kolorowego pisania
stylem pisanym
karczmy, wypisów
wołania stopni
a wszystko to

w [illegible]
z Doktorem

N3

więc mówił odbieram
[illegible] domowi twojego
ze Lwowa że mi przyjęła
wola bieżąca 275 złr.
zaś wola 84, mają mi
nadesłać około 350. złr.
dobre i to chwała Bogu
i ~~[illegible]~~
dobrodziejstwo.

[illegible] 29/3 83

Najzacniejszy Panie Józefie Drogi!

proszę o słówko ~~[illegible]~~ czy zdrowie się poprawiło ostatni list niezmiernie mnie zaniepokoił nie daj Boże żeby się z tego jakie chorobsko wyrobiło – Ktoś mi tu mówił że Najukochańszy Pan Józef skarżył się na solitera, czy czasem te mdłości nie pochodzą z solitera który dziś lekarze z taką łatwością wypędzają –

Przed świętami wyjechali ode mnie Gucio i Krzyś Cieszkowscy, przyrastało to, wąsy i brody, wysocy jak świece, przystojni obaj i wykształceni, pociecha starego ojca a w przyszłości i Kraju. W podróży po Włoszech zatrzymali się na kilka dni we Florencji – pytałam ich o ojca, siedzi w Paryżu, w Grand Hotel i studjuje nauki przyrodzone, a specjalnie elektryczność, chodzi na wykłady, czynny i zdrów jak nigdy.

Za dobrą radę (: nieodpowiadania)
dziękuję Najuprzejmiej Szanownemu Panu Józefowi
co będzie trzeba mi będzie do jakiego [illegible]
pisma ~~odpowiadać~~ nie odpowiadając odpo-
wiedzi [illegible] bowiem powiększonych na
mnie intrygi, [illegible] Księżna [illegible]
[illegible], etc, etc., milczeniem spokojnie
nie [illegible].

Przystępuję się już obecnie
do [illegible] mi przysyłanego i [illegible]
przyrzekając, trzeba iż powiedzieć
iż z przysyłanych mi 275 guldenów
rocznie [illegible] dla siostry
ś. p. Karola Szajnochy połowę to jest
137 guldenów [illegible] połowy
137 połowę oddawać [illegible] pro
jednym z najzasłużeńszych [illegible]
(: niech to pomiędzy nami zostanie [illegible])
odstąpię. dla mnie więc pozostanie
na wydanie broszurki 70 guldenów
i to jest całe wsparcie
o którym z takim wydatkiem

(posłałem też do Prof. Małeckiego)

się odbywają ci niegodziwi ludzie.

Za 40 lat życia spokojnego i pracy czystej uczciwej — młodzież polska wymierzyła mi krwawy policzek.

W Bolonii bez wynagrodzenia byłbym mógł pracy spełnić misyję, jeśli bym mógł, bo ta sprawa sprowadziła mi znowu bólu w krzyżu i zrujnowała piersi; przy ostatniej lekcji pożegnam się z moim audytorium i pójdę do mojego mieszkania.

Takiej podłej zbrodni na sobie się nie dopuszczono — dzięki Ci i za to wyrywam moja ukochana. —

Po śmierci w papierach moich znajdą się dowody, że zjadliwą zgryzotą jam był, o tytuły nie dbałem i że mnie a nie kogo innego przeznaczono na pierwszego do postanowionej katedry i to nie raz z decyzji rady.

Wny Abolfitski wyparł się udziału w tych spotkaniach, a że Korrespondencje nie podpisana więc odpowiedzialny jest Redaktor tylko. —

Tyłku kiedy Ci przy jakiej korrespondencyi najczęściej przy Panu Dant mój Zbawcze i opisałem najwyraźniej spowiedź których nigdy by to znaczyło jako moich kiedyś listów i zapewnień nie umiem jednak o to zastawić, ~~[illegible]~~ ale ja wiem jak ciężko od ponurej spowiedzi tak obrzydliwej dla serca. –

A teraz [illegible] pozostaje mi jak raz jeszcze powtórzyć prośbę o wiadomości o zdrowiu bo to najważniejsze [illegible] by tylko tyle

„lepiej mi jest" i nic więcej. –

Ręce wasze całuję, bądźcie ja stały i podpisany [illegible]

B. [illegible]

Niech Boga o to [illegible] tego mi nie wydrze z serca.

nasi Nihiliści – [illegible] ze wszystkich obyczajów że to co nazywał niepodległą ojczyzną [illegible] i że już [illegible] o to wspominać. [illegible]

Bolonia 9/4 83. 429 300

(poste restante)

Najłaskawszy i Najczcigodniejszy Panie Józefie Dob.!

Jak mi nagadał o popularności w Polsce [illegible] twierdząc, że je wszyscy czytają i że ma w kraju do 10000 prenumeratorów, że innych pism nikt nie czyta etc. że pod tym wrażeniem napisałem z prośbą do Najczcigodniejszego Pana Józefa o położenie końca temu skandalowi jakimś [illegible] directe wyprowadzonym – Za co przepraszam najserdeczniej spostrzegając się, że nadużywam Jego dobroci – Prawda [illegible] to [illegible], albo raz przestanę, żeby [illegible] [illegible] [illegible] –

Artykuł Pana Wolynskiego miesza się z prawdą pod tym względem iż [illegible] jakoby [illegible] [illegible] więcej a [illegible] się [illegible] do końca życia po tysiąc franków rocznie, tak nie jest, o czym najlepiej się przekona z listu pisanego do mnie w którym wyraża się że jeśli ja będę wykładał za 1000 fr. jednorazowo i nie więcej, ten tysiąc fr. Uniwersytet chciał mi obecnie wypłacić po ostatniej konferencji, na co ja odpowiedziałem: „Nie przyjmę, nie przyjmuję, „oddaję [illegible] p. [illegible], którem ja i tak „dłużny jestem według umowy, a ja z tego tysiąca na „katedrę ani centima nie wezmę dixi. –

Kraj odpowiadając na każdy list takowej wielmo-
i nie było, a to z tąd.....

Mnie za moje kilkoletnie pisania i bazgra-
nie a mianowicie zmarnowanych sześciu wydania
waszym kosztem i na waszą korzyść moje
odczyty z których 30 exemplarzy tobie wysy-
łam - otóż wszystko. (i niewydałby to [illegible]
tylko)

Kubalych który najbliżej patrzał i najlepiej
mi nato sprawy najlepiej objaśni —

Kosztem ofiarnym stałem się ja za obrazo-
wy [illegible] własny Pana W. nie pracowania ale
przy P.P. Ziemkowskim, Bezego, Rektora,
Santagaty, Bosniackiego, Studentów i profe-
sorów których widząc że mi powiodło się zysku
sympatyę w Bolonii ofiarowali zaraz po
pierwszym odczycie gdyby ~~[illegible]~~ miało być
więcej strat, na co mam świadectwo piśmien-
ne. Wspomnę tyż komplementów nie-
[illegible] rato ; byłem pewny że Pan Wol-
[illegible] palco maszyny statuetki z Włochami [illegible]
sobie wyrobił (gdyby to było) a listy na ka-
gania wszystkich zgodziłem się mając zabie-
Zrobimy spoczynku pana Nowostra

przedstawi najszczególniej że sprobuje ale jeśli nie
będę mógł przeważyć proszę aby na moje miejsce [illegible]
słowiańskiego powołano, albo żeby od razu mianowano
go jako profesora historyi i języków słowiańskich
na to może moje listy – proponuję tę znajomość
jeżeli Pan W. odmówi pomimo wielu spełnionych
[illegible] pochwale które przyjęte jego
najściślejszej zaprzeczeniu na mnie partykularności.
a przecież za Wolski Staszic Komisji więcej zwraca
się Uniwersytetowi i tym kilku których wymi
[illegible] się relacyom Pana W. i potrzebującym
i go przyjmą.

Szczęśliwie połączyły się po odmowieniu
przy Komunikacji katedry się o coś idzie tym
Staszic powiedziawszy Laureata mu o mojej
[illegible] to go niema, idzie o zmianie władzę
za mną, że obrażony Wolski władzą p. W.
ta na trudno –

Do Wolskiego przyjechałem ostatni
raz jeszcze drażliwy, schorowany, stary niemogąc
znosić dłużej niepotrzebny walki się zaczepnej
i zrzekam się wszystkiego, zbolały tak że mi
życia obrzydło – pocieszenie ta sprawa
wytrąciła mi pióro z ręki i do roboty w glinie
zniechęciła – oczywiście w bojaźni a dziś jeszcze
mi się zdaje odstrasza i coś mi pozostaje, że
ta wiara ostyga, bo gorzkich rzeczy już mam...
i mój moje sprawiedliwości, potrzebami zapasłem
stałem się posmutniałym wszystkich/ [illegible] i tyle

dzięki temu jakiemuś jegomości który się obraził
i mógł przyjść o tej [illegible] a [illegible]
przyjaźni.

Złość największa jest z niepowodzeniem bez
oddalenia się do Zembrzyc i jakże mogłem to
sobie pójść do Zembrzyc i żadnej przyczyny swojemu
wyporządzić – jakże mogłem nie zapytać się
tych panów co myślicie. Także dziwna przeciwnie
oddawałem wam wszystko wraz z nim, zapomniałem
Tam i natężyć po paru miesiącach jak się
przekonają że mówić nie mogę – nie złość
prośbą, ogień, zamykania się i to się
naszym przyjęciem dla byczyny —
Ter Charlez będzie miał odczyt
17 w tygodniu drugi i trzeci razem do 10.
a potem jadę wyżej i następnie wymogę się
z Florencji w której drzwi z całych ludzi
przenieśli się niemożliwe.

Najpiękniejszy pani Joanna raz
twoje zdrowie, dziś twój jeden wyżej wart
niż [illegible] całych żywotów [illegible]
jak my lubią wielu ludzi, którzy to [illegible]
Najpiękniejszy pani Joanna jest dobra [illegible]
[illegible] to skarb dla krajów którzy to [illegible]
nasze żywoty lichych literackich [illegible]
trochę [illegible] i nie więcej —

Daruj raz jeszcze i uściśnij [illegible]
już mogę nie będzie —

Całuję ręce żonie

[illegible]

poste restante

Bologna
5/5 83.

Savonarola będzie bardzo prędziej z galwanoplastyki albo li z brązu jak tylko do Florencji powrócę – cierpliwości Jaśnie Panie, a wszystko będzie jak należy, aby nie mało było? Zrobimy jeszcze z tego samego modelu.

Posiadam terracottę którą wygotowałem na przesłanie ale kiedy [illegible] Pan Józef [illegible] w miedzi albo brązie – fiat voluntas.

Co się dzieje z dramą Łuszczewskiej, nie wiem, żyję i stoję sobie z świata, gryzę ludzi jak Lucyper wszystko wiedząc niezwykle z fantastycznej komedyi, Brutusa. Jednym słowem

W Bolonii jesteśmy dziś deszcz leje jak z cebra (cały dzień) trudno wytrzymać jesienią ani razu nie zdjąłem rzeczy – moje nadzieje, ciężkie rzeczy – trzeba będzie co pożyczyć tu, wiele co zgadnąć –

[illegible] czas jak mówią Italiany
tempo cane – Za pół godziny
jadę do Uniwersytetu na odczyt
bo [illegible] – ale gdzie tam, [illegible]
świata.

Chłopcy zaczęli się i garną
się do mnie – profesorowie jak miód,
z tem wszystkiem radbym już za Alpe
niby do mojej ciszy na Montebello.

Gdy się obrócę nieco na kambuzę
[illegible] jeśli tego coś będzie, (
do Galilei niema po co, do książki
de [illegible], od gdzie ojcowie ponoszą
były [illegible] Florenckim
exemplarzy nie spotykać.

[illegible] przed mi
z Paryża że [illegible] najszczodrzejszego
pana [illegible], żebym dał za to
żebym mógł [illegible] go [illegible] –
a które może [illegible] przed
[illegible] albo już gdzie
na [illegible] nad sobą –

[illegible]

Co ten August z pisaniami, bo gdzie jego – elektryczność go całego absorbuje do tego stopnia, że starej elektryczności tak się wyzbył. [illegible] bardzo się [illegible].

Listy z kraju o samych tylko biedach donoszą. Opuchtin czy [illegible] za policyą otrzymał order od Cara i tak wynagrodził [illegible] nieprzyjemności po służbie.

Jest tu w Bolonii Jenerał [illegible] mój stary znajomy który regularnie na kraje [illegible] przysyłać pozwoli i [illegible] i [illegible] się [illegible] – Santagata stara służby swoje poleca [illegible] [illegible]. Panu Fontowi i pragnie mieć jego autograf, żeby to za [illegible] była gdyby otrzymał choćby tylko podpis na jakiej starej fotografii. Giuseppe [illegible]: – jeśli Tata błagam – starzy są jak dzieci – prosi się więc jeśli [illegible] mu [illegible] [illegible] (adres Bologna a la porta maggiore)

Wrocław z Uniwersytetu – Sponiewie-
rałowy ubiegłego ... zebrała się
do 150. uczniów Uniwersytetu –
pomówiłem im o różnicy pomiędzy
Statutem Duszana a prawami
feudalnymi – o księdze Cyrylowskiej
cyfrze Rzymskiej a nieumowy [illegible]
apostolstwa Cyryla i [illegible]
a wojnach z Zachodem i o opatrzności
twórczej występowaniu Słowian w chwili
upadku swoim Rzymu jak Bizancjum
których zwalić by zastąpić nie
by tutaj nasze Słowiańskie i za
Księgi Trojski zaszła przed Trojan i na
Termopylach trzymał tam pod
wodzą ... o tym w cichości ... wilk
... Europy i ... w których
córka Kublaja i córka Kantakuzena
Lena i nazywani by się mogła
świetnej od Heleny i Andromaki
miastem o Maratonu Słowian
wogóle i o wszystkich wewnętrznych
przyczynach charakterów w wszechświata
tworzenia się wszelkich ciał wszelkich
materyalnych i jak moralnie
słuchano z uszanowaniem ja

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

16/5 83.

Bologna

Co za dzień szczęśliwy — Najczcigodniejsza Pani
Hrabino bo oto naprzód list od Pani, potem
pogoda najpiękniejsza wiosny, jakby święto
i słońce — potem lekcja — sala pełna
a w pośród do gromady entuzjazmu
coraz więcej przystępują starszych dygnitarzy świata
który przyjął młodzieży Uniwersyteckiej,
skończyłem, burza oklasków — starzy profe-
sorowie dziękują mi, całują — młodzież
ręce wyciąga, i na ~~księgarnia~~ ulicę pochód
się wyszło i znowu to samo — no niemożna
już nic więcej.

Po południu odbieram pismo
z którego oto ustęp:

naprzód dziękuje Uniwersytet
za wykłady a dalej Rektor wyraża się:

E che io esprimendole questi senti
menti non sia che interprete del sentimento
di tutti lo mostrano le lietissime
accoglienze che il suo corso ha avuto,

abbia Ella intanto questa certezza
che l'opera che Ella ha compiuto
è <u>altamente patriotica</u>, perchè
tien vive e rinnova le vivissime
simpatie, che il popolo nostro ha
sempre nutrito per la sventurata
patria sua. — etc etc. —

Niechże teraz piszę i potem
klasztorem, [illegible] i [illegible],
samotnikiem i który przez całe życie
przeciwstawił tylko pobożne pisarstwo

Dziś skończyłem czytanie — jutro
jadę do Florencyi gdzie kończę mój
obraz — i odwiozę Savonarollę
dla pana Józefa, a potem dalej
wyjadę na całe lato, — zabierając
rad do [illegible], ale to straszne
zdaleka (i na tę uroczystość króla
Jana III)

Po obiedzie byłem w pięknym ogrodzie
Księcia Modeny – co go posiadam,
a wszędzie, no Raj....

Z powodu kapelusza za 7 cztery
franki (sic!) całego Szekspira.

E cosa ne dice la Santa
gnania, gdybyś takich dni więcej,
choć aby dwa na rok.. no, trzy lub
Bogu i za to.

Teraz chciałbym Mickiewicza
zapobiec smutnemu i zdechłego
gdzie w polskiem lesie.

Co znaczy dymisja Potockiego,
ale?....

Z kraju nic dobrego i z emi
gracji także nic dobrego, i jedni
drugich czubiłą, gryzą się i słusznie;
i tak się to żyje w Rzymie.

a teraz do nas uprzedzam Najukochańs-
szego i Najszczęśliwszego Stasia
Józefa przesyłając portret fotog.
dla Starszego Szanlizata i dla
mnie drugi i życzę zdrowia
zdrowia i jeszcze raz zdrowia
i setnych lat.

Grazjani stary którego Pan
Józef widział za pierwszej bytności
we Florencji skończył rok
setny drugi i jeszcze ~~[illegible]~~
całe miasto spacerując obiega
Ordon 15 mil włoskich regularnie
na dzień przedwczoraj, a lat posia-
da 76. — więc miejmy się i spo-
dziewajmy nowe sztylety.

Najserdeczniejsze ściska
Mazowiecka duda Ter[illegible]

Flor: 28/3 84.
[illegible] 24.

Najczcigodniejszy Panie Józefie! Zmiłuj się słówko mi napisz co Adwokat mówi, czy ma nadzieję, bo chodzę jak z koszuli zdjęty. Za powieść albo raczej za pamięć o mnie w ciężkim stanie Twojego Najukochańszego serca jakże Ci wdzięczny jestem, dobrocią twoją zdumiewasz Mnie Mój Najczcigodniejszy Panie Józefie - albowiem da Bóg że wyjdziesz z chwałą z tej próby jakiej na ciebie dopuścił a wtedy jakaż to będzie radość dla kochających i współczujących cię dusz, co do mnie ja za Ciebie poszedłbym nawet na najcięższą dolę jak sługa i brat najprzywiązańszy; kochałem się i współczułem całe życie a wówczas [illegible] będę jeszcze więcej. Miejmy nadzieję i przygotujmy się na to co Bóg da i niech imię Jego będzie pochwalone - wszakci nie z imienia Chrześcijanin jesteśmy.

Na Placida nasi podrzucili skargę Ks. Kruszewski, Bartkowski - Michalski, Wołyński znowu gotów do skandalu iżby ten podpisał odemnie ~~do~~ upraszającego do zapytania się Placida jak mają stać, którego nie mogłem odmówić ale rozstawszy się z tym publicznie

po [illegible] ani żadnych się nie pochy-
[illegible] – po prostu powiedziawszy wszystko
to co pani Platus nie dostateczne jest
do objęcia całego Petersburga. Statutu
niema żadnych, żadnego porządku, na
przypadek śmierci Platusa wszystkie akta
nie zapewnionego, że bo to co po pismach
drukuje nie jest wszystkim zobowiązaniem.
Nie ma też pewności co do umieszczenia
całego kapitału ostatniego w Krakowie,
nie wiadomo gdzie złożony fundusz na
książki – i jakie go też bronią ogólniki
i ogólniki wciąż, a na rzecz o której
idzie żadnej odpowiedzi. Za kilka lat
jeśli nie będzie żadnych zastanowienia [illegible]
może wyrzucić z której a o wszystko
uwagi coś nie słychać – Komisja
Komitetu czy Rady Muzealnej na miejscu [illegible] daje
się [illegible], a Statut z dnia na dzień
odkłada. Bartkowski stary i też
nowy [illegible] do [illegible]

piszę o Platonie nie [illegible] wiedzy inni
to samo, coś ty zrobił, jak go skłonić
do porozumienia się, z góry traktuje
wszystkich, nie pojmując że teraz na tej
niewielkiej pomocy [illegible] się ma do czynienia
nie tylko z Reakcją w kraju ale i z emi-
gracją za granicą. Co będzie niech Bóg
broni żeby emigracja ze skandalem
wystąpiła.

Do Brzozowskiego jutro będę pisał
i zobaczę co mi odpowie. Trzeba przyciągać
Platona ale przywiązać stanowisko po ludzku
a nie po Mesjanistycznemu albo po [illegible]
jak wszyscy poeci.

Za tego roku nie jadę do Bolonii a do
końca Marca prawie niewiadomo
czy się uda jakieś incoraggiamento u
Króla co do wykładów wyjednać, bo
którego nie widziałem osobiście spotkawszy
się na Katedrę Uniwersytecką jako intent[illegible],
tym bardziej że uważałem za [illegible] Profesora
że wykłady ~~[illegible]~~ konieczne nie
wiedzą i że nowa Katedra wcale dla
nie po myśli –

Najprzyjaźniejsi Was mówili mi " im
wzajemnej [illegible] że będą tym większa [illegible]
[illegible], na wzgląd zaś regularne zaba-
wy ile przyszło, [illegible], trzeciej, nie
przygotowanym się więc dostatecznie i teraz
dopiero bardzo na to na wszystko żeby się
[illegible] sprostać się czytam.

Miło doszła mnie wiadomość
że Brzozowski i Rossowi starają się u Nie-
mców żeby Wołyńskiego tam obsadzili na
miejsce ks. Ogonowskiego który kroczy [illegible]
i na pewno mocno [illegible], jeśli więc uda
im się sprowadzić ks. Wołyńskiego i [illegible]
[illegible] stały - ja niespodziewany i [illegible]
jak to idzie razem z [illegible] tak [illegible]
[illegible] i zawiłym.

Nędza u niego nie do opisania
Dzieci mrą z głodu, on sam choruje - [illegible]
niech Bóg broni, który biednie spotkał [illegible]

Ale dziś kończę więc Wasze Najuko-
chańszy, najserdeczniej drogi pani [illegible] [illegible]
jedno dla mojej [illegible] jedynej [illegible]
oddany do końca życia
najprzywiązańszy
Teofil

Najczcigodniejszy Panie Józefie
Drogi

Antoni Zaleski od dwóch lat w łóżku leżący — Ordon kapitan — ks. Cappelli — p. Wezella, Ostoja, PP. Ridolfini, Rygierowie i wszelka dalsza Polska zasyła Najczcigodniejszemu z Polaków a oby ostatniemu z męczenników wygnania radości z powodu uwolnienia którego spodziewać się możemy z pod którego więzienia —

Bóg świadkiem żem zapłakał nad losem Waszym Najczcigodniejszy, bo jeśli dla takich względu nie mają, cóż myśleć jakby postąpiono z małymi.

Z pism i korresp: Najczęstsza

tonka się ani mogę innego wyczytać

jak zalecanie społecznej pracy

która wzorem narodowi by sta

Tu tak że najpierw [illegible]

stało się synonimem pracy,

zespoliłeś się z nią postarzałeś

nad książką a dobrymi uczynkami

i oto sprzyjało [illegible] Nas [illegible]

tej epoce przekładowaniu

jako ostatniemu w społeczeństwie

i przyznanie w tym tak mi

podobny do Was, że nawet

[illegible] [illegible] gazety [illegible]:

żeby na podobną lepszą [illegible]

by [illegible] takiego stanowiska

w kraju, nawet w Warszawie

nie odnaleziono. —

309

[illegible] Księżny [illegible] poruczył
za wszystkie pisma które
z największym uszanowaniem się
odebrało. —

Mamy nadzieję że już naj
[illegible] pana [illegible] przed
[illegible] nie będzie, że prokurator
wyłączy go z procesu, ale gdyby
przyszło jeszcze stawić, oby ci
to na zdrowiu nie zaszkodziło.

Jednego mamy i tego
nam zabierają... albo nie
zabiją, albo nagrodą za
swoje [illegible] cierpienia
doczekawszy dni szczęśliwszych
spokojnych i odetchnie z tego
[illegible] [illegible] nie [illegible]

Ręce wasze całuję
drogiej pani [illegible]

Kr: 9/8 83.

[illegible]
[illegible] [illegible]

Flor. 24/1 83

[illegible] 24

Najczcigodniejszy Panie Józefie Dobry!

W tej chwili wyprawiłem pod Jego adresem
do Drezna Nordstrasse N 33 biust z Savona-
roli w glinie palonej ~~przez~~ pocztą, jednocześnie
więc z listem dojść powinien, bo chociaż
jak słyszę wyrzucacie się ze wszystkiego kraju
ze starych swoich siedzib, przecież nie przypusz-
czam żeby wam do końca życia te drzewiejsze sztuk-
nie zapragnęły wszelkiego życia, wiele
więc idzie pomyślałem sobie męczennik
do męczennika, i wiele w tem potrzebie
[illegible] [illegible] przełożono nas po więzie-
niach i palono na stosach, myśląc
że zamęczą i spalą prawdę która
nas od przesądu [illegible], a ona
spokojnie wyzwoliwszy swoich patrjotów
na ich nędzne roboty i idzie dalej
coraz nowe sobie stwarza- [illegible]
do swojej wschodniej przestrzeni; [illegible]
najmniejsze cicho i wesoło.

Byłbym szczęśliwy gdybym mógł
dowiedzieć się coś o Twoim
najzupełniejszym spokoju Ducha zdro-
wiu, nie czekam [illegible] na
pismo [illegible] jak [illegible]
[illegible] i jak [illegible] korespond-
utrudniona – może się i [illegible]
o naszej [illegible] bo i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ma [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] po [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] mnóstwo i z tej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się
jakiś [illegible] [illegible], nie-
na [illegible] bo, ale chwila [illegible]
[illegible] straszna, [illegible] Bo-
żym trzeba nam już chyba końca
tej drogi – [illegible]

od Bohdana [illegible] [illegible] tylko
stare — ślepnie na oczy i ja młodszy
a [illegible] [illegible] na oczy tak że
wieczorem nie czytam [illegible]
a i [illegible] po godzinie, dzień trzy
napływają i palenie się rozpoczyna
a w [illegible] wszystkim się chodzi [illegible]
i tyle. —

Krakowskie towarzystwo nie
obeszło się bez małego skandalu z powodu
odsłonięcia przy Matejce obrazu ojca
[illegible] — [illegible] grabić, [illegible]
po polsku, [illegible], ale tylko dziś,
idzie za duchem starej Polski?

Pisałeś żebym przyjechał na
gospodarza [illegible] a to prawdziwa
ironia, ja [illegible] [illegible]
dziać będą tańcować — wariaty —

A teraz kończę nie zabierając
wam tak już zużytego czasu
[illegible] mojej [illegible]

najpozdrawiający [illegible]
sługa i najoddańszy
wasz przyjaciel!

[illegible]

Kiedyż się ten
straszny proces
skończy?..

Najczcigodniejszy Panie Józefie!

Przyjmij odemnie najserdeczniejsze życzenia jak najprędzej wydobycia się z dzisiejszej pozycji – byłbym najszczęśliwszy gdybym mógł widzieć Was Szanowny Panie Józefie a choć przynajmniej słyszeć żeście już z Drezna wyjechali.–

[illegible] w Wenecji a mnie tu katar chroniczny i rozdział płuc a przytem kaszel [illegible] prześladuje, coraz to cięższe bywają cierpienia [illegible] jak n. p. [illegible] że [illegible] kraj nasz [illegible] materyalizm [illegible] z jednej strony [illegible] bez czci i wiary z jednej strony a z drugiej [illegible] religijni – Listy jakie z kraju odbieram przypominają mi owe u nas afisze z naszym [illegible] który się za głowę trzyma dotykając [illegible] rzewnej urny pogrzebowej – Smutno nad [illegible] wszędzie smutno.–

Darujcie Najczcigodniejszy Panie Józefie że was tak nudzę czem [illegible] F radbym wydrukować

Wasz

F (jak to mój [illegible] Sybiracki)

wydrukować mogę. Ojcy i Sieroty (: Dobrzy -) ale to rzecz większa, i kosztu by pociągnęło za sobą a tu szukali w księgarni jak wygląda u literatów, jeśli nie są Hrabiami.. więc trudno będzie się starać przynajmniej przepisać to wyrażenie i do Biblioteki Ossolińskich na skład oddać — Najgorsze takich rzeczy nie kupują!

Gdybyśmy się zobaczyli i gdybyś coś uczył raz drogo Najszczęśliwszy Panie Józefie - pozwoliłbyś mi czym dobrze naszkicować Arystofana i Laisy ateńską heterę, dwa dziełka uczone, sobie atycką rozpoczynając sporo, ale sobie dać pewną satysfakcję, bo jest ona logja pomiędzy dzisiejszą Grecją zwykłą mową warszawską, a Ateńczykami w czasach po Peryklesowych.

Napisz mi Drogi Panie Józefie

stołu o czasie obiadu, Alexander Brodzki
mówił mi że drogi Pan [illegible] ma kłopoty
z pozbyciem swojej własności w Dreznie,
Wszelka który się tu znajduje i który
życzenia swoje do tego listu dołącza, podobno
ma tu sprzedawcę dobr swoich. Koło Żyta
[illegible] (Wolsza), Storem że kłopot mieć
coś i kłopot nie mieć, ale zawsze lepiej
mieć jak nie mieć. —

Wszyscy Polacy obecnie znajdujący
się we Florencyi przesyłają życzenia swoje
Najszczęśliwszym Polskim Szymonowi tem
mu poecie i obywatelowi a uczonemu

Władysław Orda —
Antoni Zaleski —
Konstanty Żebrowski z synem
Szymon Skirmunt —
Pani Radolińska i Romkowa
Ryszard i p. Cappelli
Wszelka i Tłuch[?] pozdrawiają
Gubernatis.

Żyj jaknajdłużej wolny od trosk i chorób
otoczony gronem wiernych towarzyszów, zdaleka
od świata, od tej gdzi nad morzem,
wśród zacisznej willi i niedaleko od
kościoła i starego poczciwego proboszcza
podobnego do tych naszych co to na
Smarżance w wiejskiej przykładzie —

Stary najprzychylniejszy pani
[illegible] do końca świata
i po końcu świata
Stary [illegible]

Flor.
10/12 83
via Montebello No 24.

372
314

Florenz 3/7 84.

Lieber und hochwohlgeborner Freind
und Maister.

Ich kann ihnen nicht sagen wie meine
seele mit ihnen ihren schmerz theilt. –
Ich erwarte mit sehr viele Ungedult den
ihrer freiheit – Venn es mir moeglich wäre
nach Magdeburg zu kommen und eine er=
laubniss von General Kommendant der Festung
zu erhalten waerde ich alle meine geschaefte
und studien hier lassen um ihnen nützlich zu sein
und ihre traurichkeit zu mildern.

Ich habe mein Sokrate beendet, welchen ich
ihnen dediciren, und mit ihren mier sotheneren
namen schmücken. –

Geben si mir nachrichten von ihre gesund
heit und denken sie mein seismahl an ihren
sie innig libenden Freind.

Geerster und gelibter Maister

seien sie überzeugt das ich so
wohl wie alle unsere ~~[illegible]~~ Landsleute
immer dieselbe achtung und Bewunderung
für sie hege

T. Lenartowicz

315 ~~373~~

Najczcigodniejszy i Najukochańszy Panie Józefie.

W nadziei że rychło ujrzymy was na gościnnej
włoskiej ziemi, pośpieszam z prośbą którą [illegible]
zapowiadają dzienniki nie tylko że Wam swobodę
ale i dawną przyniosą czystość zamiarów i [illegible]
waszego charakteru jaśniejszym czyniąc przed całym
światem, innych życzeń dla was nie mam
na dziś dzisiejszy jak zdrowia i siły, nie przez
ciało nieprzyjaciołom, który wam nigdy nie
zabraknie, ale nerwom w chwili dać [illegible]
nie powinny —

Modlitwy wszystkich polaków idą za
wami, i wszystkich Florian których stali się
się najpiękniejszą myśli [illegible] —

Nie mam nic coby wam przyjemnem
być mogło, niech ten obrazek przywieziony mi
z Jerozolimy Krzyż złożony kwiatów
które deptał Zbawiciel świata i ten znam
przesyłam do książki do nabożeństwa —

Bóg jeden wie ile cierpię z wami razem
[illegible] Panie Józefie dla którego
Najczcigodniejszy [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Bogu
dla was Najukochańszy [illegible]

Fl: 17/3 84.

Tetta

Blatt Nr. 48.

Leitung Nr. 190

Telegramm Nr.

Florenz.

prussia mbg fortezza krascwski =

Adresse unbekannt Central Hotel

Aufgenommen von

den um Uhr M. mitt.

durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den

um Uhr M. mitt.

durch

Telegramm aus .... Worte. 1884 den ten um Uhr Min. mitt.

mbg v firenze sfr 98 15 11-50 m .

parole d affezione e amirazione augurill salute = lenartowicz ordon zaleski capelli .

C. 187.

317 ~~375~~

Mein theurer Freund und Meister!

Am Ende des Jahres der ungeheuren Unglücke vor allen Ihr grosses Unglück was vor allen meinen Herzen schmerzt, kome ich Ihr einsames Zimer mit meinen Zeilen zu besuchen – Kurage noch 2 Jahre und wenn Gott will werden wir zwei alten Freunde wiedersehen auf den Meeresufer des Oceans wenn von Gott uns es bestimt sein soll.

Mein theurer Meister, ich hoffe dass der Herr General Comandant von Magdeburg und die simpathie der guten Beamten, machen werden um dein Schicksal zu erleichtern – der Winter ist ~~überall~~ überall rauch, so will ich hoffen das dein Zimer gut geheizt sein wird und die kost was von der Stadt komt gut zubereitet werden.

Ich arbeite unnütz, mein Sokrat wird nicht ans Tageslicht komen wegen der russischen Censur.

In des marmor scoltur habe ich verschiedene Kleingkeiten gemacht. Meine Stunden vorschwinden und meine seele ist von Melankonie beherscht; mein auge sicht imer das schwarze Thor, von welchen Goethe sprach: " an diese schwarze " Thür komen wir alle, aber es " es ist ein Zufall ob wir uns " sehen und finden " —

In diesen Moment ordne ich meine Lecture für die Universitat für Monatts März.

Ein wort sind wir stärk komt mir imer auf die Lippe somit courage und vorwärts und so umarme ich Sie und sind meiner stetten Freundschaft uberzeigt so auch

meiner

318

meiner Hochachtung

F. Lenartowicz

Les Memoires de Dupre et les idées sont très appreciés en Italie – il etait mon vrai ami – regardez ce figure sympathique d'un grand sculpteur, et pensez plus souvent de votre affectionné petit sculpteur, petit poete, petit en tout, outre l'amour pour son cher et adorable ami –

Theophil

Florenz 4/12 84.

Florence 5/12 84

319
376

Cher et adorable Maître et Ami!

Je viens vous parler encore de notre cher Dupré, puisque vous me dites, que ses Memorie e Pensieri, vous ont inspiré l'excellente idée de m'envoyer une parole d'amitié.

Je n'ai jamais connu un homme plus modeste, toujours occupé de son travail Dupré il n'a jamais critiqué personne; son poete de préférence a toujours été Alighieri. Il savait par coeur une quantité de terzine de la Divina Comedie, et chaque fois que je le voyais, nous parlions de l'Alighieri, de son elevation d'esprit et de son art d'exprimer dans une strophe un monde d'idées theologiques et poetiques. Chez Dupré perfectioner l'art c'était perfectioner son âme. Son dernier travail une statue de St François d'Assise est un chef d'oeuvre. Quel simplicité, quel verité, quel sentiment profond; il faut la voir pour pouvoir la juger. Il avait une répugnance pour tout ce qui est de notre époque, de notre temps, et c'est pourquoi il n'a jamais reussi quand il était forcé de faire le monument de l'un de ses contemporains. Le monument de Cavour a Turin, un autre du Roi Victor Emmanuel, un autre du Pape Pie IX ce sont des travaux manqués - mais regardez

St. François d'Assise, St. Augustin, Charlemagne la Comtesse Mathilde, Dante, regardez Abel Caïn et Sapho et observez une quantité d'autres ~~chefs~~ choses de ce genre, et vous y verrez un génie de premier ordre. La phrase de Goethe „was unsterblich im Gesang soll leben, muss „im Leben untergehen" se vérifie sur toutes les créations (: reussi :) de Dupré. Pour faire une définition d'une belle nature il faut croire qu'il y a des êtres privilégiés des ~~[illegible]~~ voyants absorbés continuellement par les visions du passé, ne pouvant voir d'autre objet et qui ne supporte pas même d'autre monde, que leur monde idéal; quand ils regardent le présent ils le regardent avec des yeux égarés, et ne pouvant mettre dans l'ouvrage tout son amour ils font de figures mortes et inanimées. Le Moïse de Michel Ange parle toujours selon l'ordre du Maître, „Moïse parle!" St François de Dupré fait le même effet, c'est une figure parlante, Sapho, Caïn, et Abel, mais Cavour, Victor Emmanuel et Pie IX, resteront muets pour toujours.—

Comment va votre santé ?

320

L'amour fait immortelles les oeuvres des ~~mortelles~~ mortels, parceque seulement l'homme est mortel, et pas son amour.

Je regrette immensement mon pauvre Dupré, et que je n'ai pas assez profité de son sejour ici bas; je l'ai presque negligé avant sa morte, et c'est à cause de mes occupations litteraires de si mince valeur. Il m'a fait faire la connaissance de son ami Augusto Conti professeur de philosophie, mais je n'ai pas cultivé cette relation, parceque je n'aime pas les philosophes cattoliques. J'aime Dante et la foi du peuple, je ne vois rien de plus beau, que cette simplicité des ames innocentes, mais en philosophie je prefere Descartes, Spinosa, Kant, Schlegel, la Bible que le Talmud, que Conti; ~~Je~~ je n'aime pas les bavardages nauseabonds sans aucune poesie. J'aime la liberté dans tous les spheres, et j'adore le Christ parcequ'il a ... faisant les eaux troubles de nos coeurs et de nos intelligences. -

Com[...] vu votre Dante?

Je conserve les lettres de Papi – ô cher Giovanni pardonnez moi dans votre séjour céleste et priez pour votre indigne ami.

Vous cher et adorable ami vous vous souvenez de moi – est-ce que je mérite votre mémoire ? j'ai aussi les lettres envoyées vous, excusez – la santé très mauvaise les chagrins continuels nous rapprochent du tombeau et nous font plus ressembler à des morts – Heureux ceci qui comme vous conservent jusqu'à leur dernier moment l'amour de genre humain – quant à moi vraiment, excepté le nombre très restreint le monde m'est devenu un Enfer, plein d'êtres fragiles, qui n'ont une mission de se mordre continuellement, et de persécuter les faibles. Quant à de génies athlétiques, je les regarde comme les plantes les plus splendides, comme les fleurs odorantes qui dénoncent l'idéal dans les autres sphères, mais desquelles l'existence est inutile pour les bestiaux ruminants et carnivores qui s'appellent les hommes –

Je suis dégoûtée, et je pense qu'il est temps pour prendre congé – je vous serre la main cher et adorable ami

Throst –

85

354 321

Porretta par Bologne
Casa Melani

Cher et adorable Maître et Ami.

Je viens vous remercier pour votre extrême bonté.

Ce le Catharre bronchitale et poulmonaire qui me tourment depuis deux mois — je fait tout mon possible pour me debarasser de ces etouffements et de ces [illegible] continuelles — les aspirations sulfuriques a Porretta me font du bien; aujourd'hui je dormi la nuit plus de 5 heures parfaitement bien — esperons — je commence a manger, et me relever — Vive le Dieu.

Quand a mon pauvre Socrat il est perdu aux mains de Mr Gluckeberg — M. Krzyzanowski un de Redacteurs de Bluszcz m'écrit: „ne me pas pour votre publie „on n'aime pas a Varsovie les choses „de ce genre —

le manuscrit est toujours chez eux. —

Traiter avec Gubrynowicz pourquoi pas? — mais il ne me convient pas de lui faire une proposition — si vous croyez, fait cher et adorable maître — vous êtes ma providence.

Je ne demande pas qu'il ce qu'il me veut donner lui même — seulement qu'il fasse un choix selon mon indication indication

Dieu vous récompense cher et adorable maître pour votre mémoire et votre coeur charitable —

Votre affectionné jusqu'à la fin de mes jours et reconnaissant

Théophile

Blatt Nr. 61.

Leitung Nr. 90

Telegramm Nr.

joseph krafzewinski fortesse magdeburg =

Aufgenommen von Bh

den 1 um 7 Uhr 1 M. mitt.

durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den

um Uhr M. mitt.

durch

Telegramm aus ... Worte. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

magdebg florenze 374 14 18 4 15 n =

= nos meilleurs voeux amitie invariable = lenartowicz capelli zuleski ordon wezelza

Najczcigodniejsza Pani
Tonku Dob.

Nadchodzi tu zima dla mnie
sześćdziesiąta trzecia – wiek
starości, ale dusza kołace się je-
szcze i myśli pala się wysławiać(?)
jak owe światełka na błotach
które chłopi nasi pokutującymi
duszyczkami nazywają – i serce
bije po dawnemu i pamięć
każdej gwiazdki w życiu podziwia-
nej – i oto w dzień gwiazdki
do Was się obracam Najsłodsi(?)
dzy i ręce wasze całuję – gotów(?)
zapominam o chorym, ale ~~ot~~ popa-
trzeć na was a ukrywszy twarz
mógłby i zapłakać – bo ty
Polsko nasza nieszczęśliwa, jakiż
to los twoich synów –
Jak się macie Pani Doz
refin(?), jak wasze pieski a drogi(?)
napiszcie słówko, niewiele,
dwa wyrazy, lepiej jestem nad
tym błękitnym morzem
świdoszy(?) –

Banalnych powinszowań
nie posyłam, bo i cóż my
spodziewać się możemy, po-
duszy z wiórów i trzech
łajni liczni, ani się będę pytał
„Kiedyś kiedyś lepiej bywało,"
bo nie byłeś w Betleem, ale
na Golgocie – Boże Ty to
życzę daj Wam zdrowie dla
tych skarbów które mi czynisz
pane w duszy wasz [illegible]
wają więcej mocy a czasem
cudne wydzierając się jak
perły z morza na brzegi
brzegi. Ja pracuję więcej
Kilka z moich odczytów wyszło
tu po polsku w tygodniu [illegible]
[illegible] – napisałem [illegible]
[illegible] zdaje mi się nie
najgorszych i które będą
inaczej [illegible] zakręcały jak
[illegible] w błoźnie, [illegible]

324

Ażeby nie mogę pisać tego na-
pisowane, jak nie nieposkromiony
strona [illegible] z [illegible]
zaczyna obumierać – robią
się odciski, martwa skóra:
smutno –
A jakie zdemoralizowanie.
a jaka wyda – ach już nie
mówić lepiej
Ściskam Cię bracie
najczulej – ufajmy
w Bogu że i ten drugi
czas długi jest tylko
przejściowym
Brat do zgonu
najprzywiązańszy
Piotr

325

357

Cher et adorable Ami et Maître !

C'est seulement hier que j'ai reçu de
Varsovie votre superbe cadeau (Anna
Jagiellonka !). Je l'ai devoré d'un trait
mais quelle imagination fraîche, quelle
description vivante, quel mouvement et
variété des caractères, c'est inexpli=
cable pour moi, comment vous pou-
vez conserver une telle sérénité d'esprit
dans vos malheurs ; vraiment on voit
que vous avez une haute protection
pour chanter toujours sous diverses
formes cette phrase divine **Sursum**
corda. Toutes vos oeuvres ont ce
caractère idéal. Je n'ai pas de
paroles pour vous remercier.
Il y a de la vérité dans tout
ce que vous dites à propos de nos
querelles, est-ce qu'elles existent seule-
ment chez les Polonais ? Lisez les
journaux et vous y verrez partout
les mêmes symptômes ; c'est la révo-
lution qui marche à grands pas.
Elle

Elle commença par les injures avant d'arriver aux faits. Calomniez, calomniez il en restera toujours quelque chose pour faire un acte d'accusation quand l'occasion se présentera.

Beaumarchais connaissait parfaitement les révolutionnaires de toutes les époques. Ici en Italie le gouvernement les poursuit, en France et en Russie le gouvernement les laisse faire. c'est quelque chose d'horrible que d'entendre les raisonnements de nos Russes parlant polonais, et ceux qui se donnent pour polonais.

Quant à Mr Alexandre B. c'est un Ange à côté des autres.

Ah. Cher et adorable Ami. la vie est devenue insupportable pour nous autres vieillards parce que nous avons navigué vers les rivages

vieillards.

de la Cité du Soleil, et à la fin
de notre existence nous voyons
que le rivage au lieu de s'approcher
reste toujours loin comme le jour
de notre départ.

L'idéal c'est le soleil, et la
terre reste toujours sur la terre.

Vous me demandez cher
et adorable Ami de mes lectures
à Bologne, oui, j'y vais au mois
d'Avril. Les étudiants sont bien
disposés pour moi, ainsi que messieurs
les Académiciens, et quant à
mes compatriotes, n'en parlons
pas...

J'ai fait une poésie
intitulée Stat sol — j'ai désiré
de vous la faire passer, mais est-il
permis de vous envoyer quelque
chose en polonais, dites, j'attends
un mot de vous.

Merci encore une fois pour
Anna — pauvre princesse, mais
quelle peinture, quel portrait,
c'est

c'est vraiment du Van Dyck.

Je vous envoie de Florence quelques violettes, respirez le parfum de votre campagne et pensez des amours congédiés. Les violettes vous transportent dans des jours meilleurs mais elles n'ont pas de charme pour le present. —

Adieu Cher et adorable ami — souvenez vous de votre affectionné, fidèle jusqu'au dernier moment

Théophile

Florence
23/2 85

via Montebello 24.

Florence 23/3 85.

358 327

Cher et adorable Maître et Ami!

Votre malheur est un malheur de tous les litterateurs de bonne foi. Tant que vous avez tenu la plume d'un critique, la canaille n'avait pas le courage de publier ses hurlements, et c'est seulement depuis que vous avez disparu, qu'elle s'est déchainée. Il faut avoir une grande patience pour supporter tout cela; - Essayez de leur donner quelque chose qui vient du coeur, et vous verrez comme cela sera apprécié.

L'évenement du jour c'est le monument de Mickiewicz; oh! comme il doit souffrir en nous regardant de son sejour céleste, s'il ecoute nos querelles quant à la manière de le glorifier. Je me figure cet homme tout indigné prononçant les paroles de son Mareck. "oh! imbeciles taisez-vous, allez aux Karpath et faites vous creuser mon nom sur un rocher de Pormica, ou si vous voulez autrement faites une quatrième colline à côté de celle de Kosciuszko, de Krakus, de Wanda, et ce sera un monument national et Slave, laissez les marbres, et les meteaux. La nation la plus pauvre entre les pauvres, doit-elle depenser

l'argent pour les monuments en bronze, imbecile taisez vous! —

Les artistes font un tapage terrible a cause de ce misérable Dyhas, c'est vrai que Messieurs de Cracovie n'avait aucun droit pour disposer de l'argent du pays d'une telle manière ignoble, mais que voulez vous cher et adorable ami, est ce que nous ne sommes pas faits pour être esclavs toujours?.. esclavs des Russes et de nos seigneurs diablement stupides et mechants.

C'est un soufflet donné a l'art polonais, on a parlé trop de ces messieurs les artistes, il faut les humilier et faire sentir a ces misérables qu'ils dépendent de nous princes et comtes, et que notre paysan qui ne sait rien est assez bon pour faire un monument a ce Mickiewicz Mackiewicz Mykiewicz de la petite noblesse; si vous etiez libre l'affaire avait un autre dénouement —

Si vous lisiez les Journaux vous savez ce qui se passe aux Universités Italiens. La jeunesse abandonne les études, à cause d'une offense faite par le préfet de Turin à la dignité des élèves et de la raison. La police ne doit pas se mêler dans les affaires qui appartiennent aux Recteurs. On demande une réparation c'est à dire la démission de Mr de Casalis un homme brutal et despotique. On espère que la question sera arrangé bientôt en attendant les Universités restent fermées.

Je commence mes conférences le 13. du mois prochain. je dois parler de l'amour de la patrie. Ah! quel mensonge! est-ce que nous nous aimons?.. et qu'est-ce que la patrie? si ce n'était pas une société compacte unie dans une idée, si ce n'était pas une famille en grand. Oh! la famille avons-nous la famille? tout est délié; du reste ce n'est pas étonnant une longue prison ennoblit ~~souvent~~ l'individu, démoralise la nation.

fait les tier si vous êtes assez fort

Un poète de Varsovie ~~Monsieur Humorski~~ article
un blâme sévèrement dans le Courrier de Varsovie,
quelle quantité de lâches que nous avons.

faites les réunir autour d'un foyer domestique, vous êtes un Géant et vous ne pouvez rien faire.

L'avenir, vous croyez cher et adorable Ami, et moi aussi crois qu'il sera meilleur.

Bénissez votre position qui vous épargne une vue de ~~votre~~ vos compatriotes;... mais tranquillisons nous, peut-être le monde n'est pas si méchant peut-être que les bons sont plus nombreux mais pourquoi se taisent-ils?

Aucune parole d'amitié, de sympathie et la canaille hurle, hurle continuellement.

Je n'oublierai jamais l'amitié que vous m'avez prouvée sur la route très épineuse que j'ai passé et passe encore, cela ne s'oublie jamais —

Adieu Cher et adorable Ami et Maître. oui, tout ira bien quand nous ne serons plus, c'est aussi une consolation — Vous me demandez si M. Rodin crie, il est ici, il écrit Mr Wolynski avec lequel il partage les opinions que vous connaissez — Quant à Mr Rochefort il est toujours à Milan — je n'ai aucun rapport avec ces deux messieurs.

Adieu Cher Maître adieu — quelle [illegible]; quelle existence! ce plutôt un pardon [illegible]

324 ~~359~~

Bologne
poste restante 16/5 85.

Cher et adorable Ami ~~et~~ maître!

Point de nouvelles – Comment va votre santé – Pourquoi vous navez pas repondu a deux lettres que je vous adressé? est vous malade cher et adorable ami?

Quand a moi je la poitrine tout a fait fatigué, ~~et~~ c'est une affaire pour un homme qui doit parler publiquement. –

Pour vous prouver mon activité quoique de peut de valeur je vous envoye les Journeaux de Bologne, lisez et admiréz mon courage. –

Votre affectionné jusqu'a la morte

Theophile

Cher et adorable maître et ami!

Dieu merci j'ai fini mes conférences à Bologne et au milieu des applaudissements je me congédiais avec les étudiants jusqu'à l'année prochaine.

Si c'était en Pologne je serais très content d'avoir autour de moi une telle quantité d'enthousiastes si bien disposés pour le lecteur, hélas!.. je sais que là aux bords de la Vistule, je n'ai qu'une foule de hurleurs de calomniateurs. Que Dieu leur pardonne!

Rien de plus insignifiant que ma personne et je ne dirais rien si c'était seulement contre moi, mais on se révolte contre la logique, contre tout ce qui est beau et noble; si vous avez d'autres nouvelles partagez les avec moi, cela donne de la force

a supporter beaucoup de souffrance

Je ne veux pas vous parler de tout ce que je reçois de ma patrie, c'est toujours mieux de ne pas parler de ses chagrins personels.

Ma santé a été forte ment ébranlée et c'est la poitrine qui souffre a present. Soixante deux ans cher et adorable Ami, le temps passe tant mieux, croyez moi que j'en ai assez.

J'ai entendu dire que vous avez à present la permission de vous promener hors de la forteresse. J'espère qu'il viendra a vous une grace de l'Impereur e que nous nous verrons au bord de la Méditeranée pour serrer encor une fois la main avant de nous separer pour toujours. Mais laissons ces tristes

7e

pensées. J'ai une commission de la part de la bibliothèque de Florence de demander votre conseil et de nous indiquer des oeuvres russes polonais / bohèmes traduites en allemand, en fait d'histoire et de littérature. Quant à la philosophie et les sciences positives, nous n'avons pas grand chose à leur présenter. La bibliothèque veut acheter jusqu'à 160 oeuvres des auteurs slaves traduites en allemand, anglais et français.

Le Czas de Cracovie demande d'une personne de Bologne un compte rendu de mes lectures et il l'aura.

Je vous embrasse de tout mon coeur, cher et adorable ami et maître

Théophile

Florence
13/6 85

Flor 3/12 85

~~341~~ 332

Najczcigodniejsza i najukochańsza Pani
Józefo!

drogi panie Józefie

Jakżeby to było szczęśliwie gdybyście nie mogąc wrócić do Drezna dla klimatu, pozostali we Włoszech (szczególnie dla mnie) a ustalili się tu w [illegible] nad morzem i bardzo tanio i w najpiękniejszem miejscu moglibyśmy upatrzeć sobie jakiś domek w Bocca Reggio, San Terenzo, Lerici, Tellaro, albo około Spezyi - albo w Sarzana a [illegible] kraj nadmorski w bliskości starożytnego Luni (z którego nic [illegible]) jak gdzie indziej znajduje się w Capo Corvo kaplica jedyna pozostała ze starego klasztoru w którym co rano do mszy służył ongi, nie jaki Dante Alighieri -

W Sarzana najwygodniej żyć można za 200 fr. miesięcznie (z luxem) a pełno ogrody, a stara gimnazyalna [illegible] zwana najsmaczniejszą, jednem słowem moi [illegible] jaki by panu Józefowi najuładzi [illegible] potrzeba, ale to potem o tem, jak to [illegible] pożyjdzie, a z powodu to zażądanie Słownika najlepszej [illegible] - a który to najlepszy Ferrari e Caccia kosztować będzie fr. 30 (Voluminowy tego Ferrari mały 6 fr. Costero e Lefeuvre) ale po co kompozycja włosko-francuska [illegible] by lepiej czysto włoski bardzo dobry takie (in 4o) Vocabolario di Rigutini e Fanfani

cenę niewysoką ale pewnie nie więcej nad 100

franków – wyłuszczając się długością końca

i dyspozycji

Co się tyczy Augusta Cieszkowskiego po

dobnie jak pan Józef wspomina nie

mogę ~~dla~~ czego, czemu ani słowa

od lat ~~…~~ nie raczył do mnie na

pisać – synowie tylko starszego z ok

przysłał mi ta Krynica i Gucia tego

chłopaki zdolne, synowie obaj

i widać że zacni gruntownie pobo

żni a kochają się i więcej z sobą

poważnie, zrobili mi ani sprawdzone

porozumień. Ojca raz to tylko

powiedzieli że siedzi w Paryżu i

studjuje elektryczność, i wszystko

od siedzi postęp nad przyrodzonym

więcej ani słowa – Nie posłałem

do niego ale prosiłem żeby go po

zdrowili – bo na cóż gadać do

obrazy, jeżeli obraz nie pamiętam

ani razu – Niech go Bóg cieszy.

Z nowości tutejszych, nie

prócz że Wołyński wszystkie dostał

nominacyę i muzeum swoje

Kopernika w Krynicy urządza –

Akademija Umiejętności mistrzów

niezmiernie mały plon wydaje

i jakby 14 roczników – jest tam

pani Ożarowska która więcej grama

tylko polskiej kilka chłopców ale

żeby i robili wielkie postępy tam w

dzie niezmiernie – Sanguszko

jedni to sami głoszą, inni zaś ciż widzą
spostrzegamy sobie stanowcze wrażenie o
tym samym przedmiocie wzruszające na
mianowanie — Sprost to coś takiego
do czego się nieprzywykło — Mickiewicz nie
wzywała mi entuzjazm i przyjaźń, których
ot tak, goręcej, spokojnie, ale i nie
wiążę, co razem, położymy na wagę
zerwałem się jak ów który się utwarza
domu się znajduje — którym radzi są,
ale razem zapytuje cichaczem: co z tego
do nas sprowadzi? jeżeli interes,
to cóż my możemy zrobić — ha capito.
tym czasem porzucę Kalinowski i Agaton
przesadzają i Bóg wie nieco publikuje
z nowszej a Lembergu.

Zdrowie moje wstrzymało, bardzo
po trochu i głównie lepiej, inaczej z osamotnienia
zwarjowałbym zupełnie — ta ot i tyle —

Bohdan Zaleski poddał się operacji
odjęcia katarakty i do trzech dnia wiadomości
czekać aby to była najpiękniejszych nieprzyjemnego
następstw —

Stoczy pamiętliwi ile tego wlas
Śmieci nas miłością: Odynieca, Kraszewski,
Nieznalewski, Zalewski, Korzeniowski, Ulrych,
Szaliewicz, [antoni] Zaleski, Falkowski, Dzierżawski, i tylu innych, i ...
skierowana dana ...

Sześć się do nóg szanownej naszej
godnej Pani Zosiu —
Ściskam najprzywiązańszy Stary
Józef

86? 454 337

Corragio e avvanti! Niech
ich wszyscy tysiący diabłów
porwą — Kraj nie opuści twojego
[illegible]
ta — jeszcze więcej jest serca,
ślad ich diabli szelmów
Niemców ile jest psót — można
się było spodziewać że tak będzie.
masz drogą panią Zosię
świat swój, masz twoją Biblio-
tekę, twój geniusz i kółko
wiernych przyjaciół, a całą
polską i wolnych słowian
za sobą — [illegible]
powiedz im szelmy, psy
podłece, kpię sobie z
was a na wolnej ziemi
nic mi tu nie zrobicie.

I ostrzem będziesz ich gromił i wygnał Nowiam
jak ptaki Krakowa
niemieckie –

Niechże cię całuję
w gębę jak uspieni głowę
będziesz – zwodzieje
szelmy psy –

Doktor przyjechał do
Krynicy ale czeka dyspozy-
cyi a co zarządzisz gotów
wypić – najważniejsze
to chłopie.

Ściskam Twoją rękę
Corragio – via! Jeszcze
Polska nie zginęła, niech
żyje Józef nasz mężniko

chamtry – emigrant już teraz
na czysto a więc kolega
niewątpliwy.
To tak lekko dałby
kiedy nie nienna – ja mam
tylko torbę – chorobę nie
uleczoną 64 lat a wsiół
bo pierwszy pan, z którym
tylko ambaras żeby nie skra
dli – a viva galigna. –
Zabieraj się panie Fontin
wyszaporny a napisany
i abiżyo posługo trunku
i przyjeżdżaj dla rozrywa
nie tu do Firenzy.

Wasz dozgonny
[illegible]

Sobota

NB Jeśli odpowiedź przyszła od prokuratora to można apelować i wole zdrowie jeszcze bo niemamy dużo pisania lubię.
Chyba że od najczulszego z monarchów przyszła

Leosia Najmilszego.
to już krótka a za powiatem cię lepiej.
bo będziesz grzmocił aż miło

Lema

336 485

Flor: 8/1 86

Aj Najukochańszy Panie Józefie na co się przyda a na cóż się przyda, wszystko co serce drogie, innych że nie mamy potrzeb jak zadowolenia żołądka? nie tęsknimyż nam za ziemią ojczystą, za krainami któryśmy tam pozostawili?! patrzę na twoi wizerunek jakbym nie widział jej całej zbie-dzonej, zapatrzonej w przyszłość niepewną a powstrzymującej słowa na ustach, jakby tylko co po uderzeniu pioruna; gdyby nie surdut a przyodziewek jakiś pustelnika rogożką się okrywającego, nie byłoż by to postać wywołana z lasów, z jakiejś chróścianej lepianki, drżąca od zimna i słoty.... Dzięki Ci serdecz-ne wielkie mi sprawiłeś radości drogi Panie Józefie.

Szkoda zaiste wielka wydała starego Augusta; ja mu zapisałem że lat kilkadziesiąt zmieniają człowieka, ale nie idee, nie widzenie jasne wszystkie-mi chęci od Boga dane, inaczej

sprawy nie zostawiłyby żadnego śladu
natchnień – nie czerpiemy się szczerymi
Tomie, nie ukrywając pod kocem
i następnych – Poezja nie używa
powagi w świecie, i najwznioślejsza
za utwór kaprysów imaginacji
uchodzi, proza a więc na pierwszym
miejscu filozofja, prawo ma prze
wagi i majestatu – i nic mi
nie odpowiada dzisiejsza wystraszona
Kropotkami Bourżów – a [illegible].

Ja ze zdrowiem jestem tak że
się jeszcze włóczę, ale z ciężką biedą,
a operacji w zimie robić nie będę,
chyba wstrzymać się – Krew mam
bowiem tak zepsutą i zużytą, że
lada najmniejsze zadraśnięcie [illegible]
dni się bez końca. [illegible]

proszę [illegible] przy
słał mi swoją książeczkę o której
wyrażeń wasi pochlebne zdanie

337

są to myśli rzucane na sposób
Wielkiego drobnych pociech poetyckich
moralnie więcej warte od Wielkiego,
przebyczenie mniej – słowo poprawne,
forma wdzięczna, pióro to wszakże
nie rylec i dla tego jak bądź dobrze
przyjęte, nie przydzie w kamieniu dzi
w ciężka seria –

Każdy frazes Wielkiego poety
(jak Horacy – Kochanowski – Adam
do Zygmunt czy Słowacki) wyryje
się w umysł, pogłębiwszy tej siły prze
trwają się i składają wzapomnieniu –
co bądź, jest to księżyczek poezji i
zasługuje na uznanie. –

Zaleski Dyzio zrobił mi przykrość
polecając mój list szczery i otwarty
, dawniej Zyzma z paryża, który
uprzedził wystosował oskarżenie
do Arcy Potockiego i Senatu
przeciw tej wydaniu Arcydzieła
Dzwona Złota składającego się z 6000
wierszy – Kłamstwo – ja tworzen
zaledwie tylko doradzić wstęp

ostatni (Matyan Bułat) ile że cała
rzecz drukowana już była (: Księżna
Hanka – Trechtimirow i Bułat :)
i lepiej wygląda w nastepach, jako Księ
gnięte w całości która się kupy nie
trzyma, dodatkami bez natchnienia
ostatni ustęp o Matyanie słaby
takie, ale osobno mógłby być druko
wany a szpitala [illegible]
bez wartości praktycznej – Będą więc
krzyczeć że Senat – [illegible]
wydała – ale drukarnia a ten
pan Zyzma zrozumie się
nazywa, bo Zyz – ma, czyli
zyzem patrzy – niech ich kandydaci
Szkoli mnie zawiadomiły – ja nie mam
żadnej, dobieranej z polskiej [illegible]
wypraszać i to mi się nie udało.

A teraz z całym kartkami
drogi mój – zimno – łapy mi po
marzły i pióro wypada

Wasz do zgonu

[illegible]

Florencja 12/2 8

Najszczególniejszy Panie Józefie!

Dostaję najsprzeczniejszych wiadomości które o waszym zdrowiu, co dziś powiedzą jutro odwołują; zmartwiłem się Najukochańszy Panie Józefie każcie mi napisać słówko —

Tyle nieszczęść wali się na kraj nasz ze wszystkich stron że i niedziwiłbym się gdyby zdrowie wasze nie ucierpiało tak, ale pamiętajcie że dopóki ten kraj nieszczęśliwy za Wami się obejrzeć może, nie stracił wszystkiego — jedno wasze odezwanie się wlewa otuchę która podnosi upadające umysły i od ostatecznego uchowania wszystkich.

Jest dzisiaj wielu znamienitych literatów ale tu trzeba czegoś więcej jak wysokich talentów, potrzeba

życia zapisanego w sercach współ-
ziomków, potrzeba wiary w stałość
charakteru i w dobroć Twojej
najukochańszy Mistrzu podobnej,
a gdzież są tacy –

Dźwigaj się więc drogi panie
Józefie, ratuj jak możesz a najlepszym
lekarstwem ~~jest~~ będzie myśl że
masz patrzących w ciebie i kochających
cię w każdym zakątku na przestrze-
ni całej Polski. –

Spodziewam się że w Tobie taka
ma władzę zatrzymania dłuższego,
gdyby tak było spokojny byłbym
o twoją czystą wpośród
życzliwych –

Ja także biedny i cierpię,
twojego lekarstwa nic bardziej
pomogą, a no cóż robić, kto
lat życia wszystkich kłopotach

to już [illegible] za [illegible] się do tego wieku dosięgnąłbym – oczy też gasną, czytać wiele nie mogę, [illegible] patrzeć, ból a słabość, ani jednej żywej duszy która zwróciłaby się w moją bytno- samotność górną Tebaidy.

Dziękuję ojcu Michałowi [illegible] za [illegible], że nie [illegible] będę [illegible] przesłać Wam Najukochańszy Panie Józefie [illegible] z 200 kartek [illegible], przebiegnę tylko gawędy o Kopernika, Kochanowskim, o Mickiewiczu i Malczewskim i [illegible] nie wyczerpujące ale tylko nie podobne [illegible] z książek z wielu notatek coś więcej [illegible]. a nawet [illegible] uwagi [illegible] zatrzymujące – Dobranoc i [illegible] Najzacniejszy i Najukochańszy Mistrzu – [illegible] [illegible] [illegible] mój [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] osobie [illegible] [illegible]

prawie to wiesz że wczoraj się
wystąpiłem a mówiąc do młodzieży
najliberalniejszej dziś w Europie
niepodobna mi było nie podnieść
naszej wolności, która niedawno
temu zupełnie obumarła w szeregach
dziś kiedy ją potrafiłem słowy
słowem usposobić dobrze dla
sprawy naszej która między
ludami narodów.

Napisałem też obszerniejszy
wiersz poczytny p. t. Mieczysławowi
polsko moskiewska historja w której
ją ~~wraz~~ zatrzymuję dziś życie przeprowadź
Rzymie – Na wiosnę jeśli Bóg da
douczyłbym wam nadzieję że się zobaczymy

Całuję Was drogi pan
Zofii – Henryka Cieszkowskiego najczulej
wraz pozdrawiam Wodzów i Panu Żaboklickiemu

Ściskam i żegnam

Teofil

10/3

Najszczęśliwszej Pani Zofii!

Żywo mnie, że pomaluję od biedy — Dzięki
za znajomość z przyjacielem Nowakiem z którym
rozpytałem się też i o zdrowiu, ale więcej nad to
o tym co mnie więcej jak moje własne zdrowie
obchodzi, o Najukochańszej Pani Zofii —
a zmartwiłem się, boś się Boga nie wracaj do
dawnej niemocy; ja się tu postaram coś podo-
bnego w głównej redakcji — gdzież tam, wydaje
tylko Królobójców i innych starszych
za ciężkie wygrania, a nie [illegible] — Niech
się upomni się też nie będę wdzięczny pieśni
dla o której [illegible] więcej chodzi jak o
starca sołowianego — Zmartwię się więcej tobą
nad tobą, ani się waż do tych prac powracać.
We Włoszech będziesz mogła droga Pani
Zofio żyć za tanie pieniądze, urządzisz się
tak jak należy, i przeczytasz przykład Boga Syna
i Szkoły — a łatwo się cieszyć — dalej Droga
Pani Zofio słowo honoru? nie,
pieniądze, to niech je djabli wezmą, żebyś
ale nie umarła, myśl zastanowienia,

i nie myśl mi [illegible] się — [illegible]

się zacznie, a przedewszystkiem [illegible] nie chcę

się cała Europa nie zatrzyma i ty

pani Zosiu będziesz [illegible]

aby [illegible], nie doczekania tych [illegible]

Ze wszystkich dni [illegible] drogiéj

pani Zosi [illegible] wraz z

konferencjami (o Kochanowskim

Malczewskim — Wallenrodzie

i Tatrach) o których [illegible]

słowo [illegible], wszystko 180 [illegible]

to względy, dziś przedstawia pan

Józef kochany i pewny jestem że [illegible]

moje zgodzi się poglądy o naszej

szkolnej, [illegible] literackiej [illegible]

krzyczy [illegible] krzyczą,

[illegible] i [illegible], mimo o polskiej

dziś nie o [illegible] literackiej —

Niemcy i Moskale

[illegible] (nie [illegible]) [illegible]

i [illegible]

Adieu mój złoty jedyny, pióro
ze zgrabiałej ręki wypada, a to
Italia! Tworzy ona około wszech
nawy obcisła — Sacrospanti, Cara
Sala —

Do widzenia mój kochany
Maniery najstarszy i najznamienitszy
w Poznaniu i Dobrojewie — [illegible]
[illegible] całuję

Wasz stary
Teof

Flor. 10/3 86

Flor: 16/3 86

via Montebello 24.

Najczcigodniejsza Pani Józefo!

Trzeci list wyprawiam niespokojny o zdrowie Najukochańszego Pana Józefa, - Gazety piszą że się wybiera do Alassio. gdzie bądź byle już nie do Magdeburga.

Więc ten Zacny nasz Pan Józef przynajmniej na wolności... ach Boże, ileż ucierpiał, ile ran..

Na życzenia równie jak i współczucia Kochanemu już mi się jakoś słowa układać nie chcą. powiem tylko jedno że was miłuję i wielbię i z takiem dociągnę do grobu - Żyj! i snuj swoją złotą przędzę prządko Boża, w tem szczęście Twoje droga Pani Józefo a po zatem ... nic... pustka, wicher, mogiły. —

Współziomkowie przejeżdżający z San Remo zdają tym wtórzą ukochanego od Narodu okazuje mu niezmierne uczucie miłości i czci, ta we Florencji nic nie ma [illegible]

Stary Ordon głuchy wszystkie udziały

tylko w Gabinecie Literackim [illegible],

Mościski w Krymie – Pan [illegible]

wariat, jak się to u nas wyrażają, [illegible]

córy z rodziną [illegible] samochodem,

i zamknęła się [illegible] – [illegible]

Lewicki Gogo Gulczyński skacze po

salonach, śpiewa, gra w billard, gada

po francusku i oczarowuje ludzi, otóż

i cały spowiedź nudów –

Śniegi dotąd leżą na [illegible]

zimno, wicher, i pustka.

Za parę dni jeśli Pan Bóg

pozwoli pójdę na Toruńskie

Konferencji, o których o jedno tylko

dla mnie samego w obawie [illegible] nie podkład

głowę, będę prosił, jeśli humor

i zdrowie pozwoli.

W maju jadę z Włoch do Paryża albo do Wiednia sam niewiem jeszcze, ale już dłużej za tej marmurowej pustyni trudno mi zostać.. Książki moje i wszystkie drobiazgi już uporządkowałem .. tylko w drogę jedziemy... wiele za nami się zawala.

Ciężkie najcięższe dni przyszły nam pod koniec wędrówki, ale podobno to tak samo wszystkim starym było w przeszłości i w przyszłości będzie — a zatem uspokajam się i zgadzam z przeznaczeniem.—

Najprzywiązańszy i naj wdzięczniejszy przyjaciel i sługa Najczcigodniejszego Pana Hrabiego

A. [illegible]

Najczcigodniejszy Panie Józefie!

posyłam książeczkę moją którą polecam Jego względom — drobna to rzecz i nic nieznacząca praca której cel jedynie usprawiedliwia służenia dobrej sprawie jako kto może —

Są w niej niedokładności, omyłki może, brak stylu i o jedno tylko mogę być spokojny że mi żaden uczciwy Polak braku miłości Ojczyzny nie zarzuci.

Przyjmij Najczcigodniejszy Panie Józefie i powiedz mi słówko które więcej waży u mnie niż wszystkie krytyki mistrzów niechętnych krytykantów —

Rączki waszę całuję
stary wagabunda
[signature]

Fl. 24/3 86

Korektor mój tyle przepuścił pomyłek że mi wstyd tego na świat pokazywać i tak bo był musiał przedrukowywać całe arkusze — Taka to dola —

28/3 86

~~460~~ 345

Kłosz

Najczcigodniejszy i Najukochańszy Mistrzu

Bój się Boga przeczytaj a napisz mi co ci się nie zdaje pokład całą Edycyę mam w ręku a co pora dziś zmienić albo usunąć to zmienię i usunę – choćby ze stratą kilkudziesięciu franków –

na stronnicy 73 powiedziałem: że skora wojna przeciw Carowi zakończyła się traktatem korzystnym dla Moskali, dzięki Possewinowi Jezuicie, obdarzonem przez Iwana nawróceniem się całej Moskwy (i trochę uspokojenie mówiono ii między narodowemi:) pokój doradzali postanowić z Rzymem a wszystko będzie dobrze, byle tylko monarchowie uznali supremacyę Rzymską i uprzywilejowali Jezuitów do nauczania „przebaczeniem pontyfikatu politycznych pod warunkiem najczystszych nawróceń –

Ojciec kościoła Grzegorz XIII i jego posłaniec pojmowali nawracanie na sposób dyplomatów zapewne że ich intencyą była chęć oszczędzenia czasu i krwi; droga to wszakże [illegible] apostolskiej pokazuje że zapominali o owej pierwotnej jedynej i niezawodnej drodze męczenników papieży Lina, Anakleta, Klemensa, Ewarysta, Aleksandra, Telesfora i tylu innych którzy ponieśli śmierć dla miłości bliźniego prawdziwych dyplomatów ubogiego Chrystusa Zbawiciela Świata.

Na karcie 58 mówiąc o Kochanowskim powiedziałem że nie ulegał swojej [illegible] się mogąc u zepsucia [illegible] dworze Rzymskim ale jako uznawał szlachetny i kochający ojczyznę musiał stanowić Instytucyę która zawdzięcza całą Cywilizacyę Europejską od czasu upadku starożytnego Rzymu – energię w czuwaniu nad pokojem i zgodą

narodów powołanych do kontynuacyi pracy
cywilizacyjnej przykład filozofii bolu
(jak wiarę naszą Lamartin nazywa) i
miłości wzajemnej —

Mówiąc przed Audytorium które
imienia Bożego znosić niemoże niepodobna
się wyrazić inaczej, zadaniem mojem zwięzłe
było wykazując świętość ideałów Polskich
całością rzeczy dojść do ostatniego wyrazu
Polska religijna pomiędzy narodami jedna
według wyrażenia najpiękniejszego z poetów
polskich Zygmunta Krasińskiego łącząca
niebo z ziemią i jedna uznająca Boskie
i ludzkie prawa —

Gdybyś wszelkie najszczegółniej
szy dla ustroszenia mnie przed nie
nawiścią czarnych uważał że wyrazie
miało moich jest jakiś cień złośliwości
lub niechęci dla Kościoła — piszę na
tej niechęci dla Kościoła — piszę na
bychmiast a ja każę kartki poprawić
na przedrukować, choćbym mi to było
bardzo nie na rękę —

Na karcie 113 przypisek
wspomniałem że protestantyzm wstrząsnął
nad powagą Kościoła w kwestjach
międzynarodowych i pozbawił Europę
Trybunału duchownego — którego brak

ustanawiając protestant Henryk IV i jego
Minister Sully miał ideę odezwania
się do władców Europejskich o ustanowie-
nie Sądu dla spraw najżywotniejszych między-
narodowych, co wszakże było niepraktycz-
nem i że brak takiego sądu zostawia
rozstrzyganie (były) kwestyi oratorom ludowym
i strasznym katastrofom których przeraża-
jący obraz przedstawia Europa. –
czyli że gdyby nie protestantyzm wówczas
z krwawych wojen niesprawiedliwych, jak
i ucisku i deptania praw swoją władzą
świecką, Kościół byłby jak dawniej
decydował powagą swoją. –

Mój najukochańszy Panie Józefie
zmiłuj się radź co robić – oddaję dziś na
Sąd Twój najszczerszy. –

O Bołdanin donosi mi Władysław
że wszystko o jego życiu – także i zgryzot
śmierci Olsińczyka. –
Uchodzi ale i Bogusiu swoje o niego
obawy nie mam. – Najukochańszy
Ręce Wasze całuję
proszę radź i rozkazuj –
najprzywiązańszy [illegible]
Tw. Teofil

Flor. 4/4 86.

461 347

Najczcigodniejszy!

Boże już i Bohdana niema.. długo
świeciła, długo się utrzymywała na
naszym smutnym niebie ostatnia
gwiazda z epoki Adama i Zy-
gmunta jakby uchodząc przed czasem
z którym nie miała już nic
wspólnego -

Jest coś arcy-tragicznego w tym
pojawieniu się kilku wieszczów
~~[illegible]~~ odśpiewaniu hymnów, wy-
powiedzeniu proroctw i odejściu
z chwilą wystąpienia na pole
rozszalałej, wściekłej, krew chlapiącej
pijanej dzikiej anarchii - Adam
lekarz duchowy niezrozumiany
przez współczesnych a tym mniej dziś
żyjących inicjował naród w tajemnicę
siły z której odeprzeć może fale
powszechnego potopu - Zygmunt
zażegnywał burzę - Bohdan ~~[illegible]~~
dla idealnego Chrześcijańskiego ~~[illegible]~~
nienarodzonych pokoleń spisywał
społeczeństwa sławiąc imię Boże
toż i Seweryn .... skończyli i odeszli.

Zostanę tu do 10 Maja - potem .. wyjadę
ale gdzie jeszcze nie wiem -

i nie jest że to pewnym zgrozy
widowiskiem –

Za lat 20–30 kiedy się
jedna z największych tragedyi cała
odegra będziemy mogli mówić o zna-
czeniu Adama i jego plejady w historyi
Europy 19 wieku. Dziś zawcześnie
zależy bowiem od tego jak się [illegible] życie
gra dalsze drogi i jakie tam [illegible]
ży – Jeśli ten nasz planeta ma
być rozbity i skruszony trwożą [illegible]
[illegible] trzęsienia wszechświata i
w dzieje się społeczeństwo pod koń-
cem rozleci – jeśli i [illegible] [illegible]
lat ma egzystować przyjdzie burza
i poeci nasi wbiegną się w szereg
proroków a gwiazda którą nazy-
wają Litwą będzie się nazywała
Litwą Polską.

Ach jakże mi smutno –
jak cicho na świecie mój drogi
mój najukochańszy Mistrzu

Istotnie a raczej jesteś ty sam jedn
z wielką zapalonym patriotyzmem nad
przytarzem — idziesz, boleję i opo
wiadasz, — wraz twój widzi wszystko
i odbija na podobieństwo stalowego
lustra, przeszłości i obecności zo-
stawiając świadectwo (widzieli) stroszących
dni — poprzednicy twoi najwybitniejsi
sty Mistrzu spostrzegali całości
tyle ile im było potrzeba do prze-
wodniczy wszystkich szczegółów epoki
twojej do obrazu z którego
skorzysta Indagatorowi ~~[illegible]~~ w ocenianiu
naszej epoki — tej historii narodu
ożywionej wrażeniami kolorach
tej obecności tak smutną i wstydliwie
nie tkniętą wiadomości przeszłości
narodowi zostawić —
Idziesz ścieżką sobie oglą
dając rozwaloną kolumnę i po
odkrywając groby — śmiejąc się twoi ziomkowie ci,
Kochają, ale czy tak jak ja rozumieją
wątpię — krytyka nas wszystkich
nie rozumie.

Ci rozprawiają o literaturze prakty-
czni, pozytywni, obdzierają sprawy
Boże z poezyi i wszystko podcią-
gają pod realizm targowy, bursowy
jakiś gałgański i z tego stanowiska o
poezyi sądzą — głupcy bezczelni —
ale dość; był u mnie pozy-
tywny Marzecki, na sztuce skręcił się
ani wyrzekł się wiersza, a może i nigdy
nie wiedział, ale serce ma najpoczciw-
i na części się został twoje zwrot po
[illegible] Bogdana oświadczył się z chęcią
wzięcia na wychowanie jednej... ja
myślę że do tego nie przyjdzie i że książę
skutkiem: Orankiewski zaopiekuje się ale
w każdym razie czarne to pomyślenie się
serca. Z książką, nie umiem tobie za-
radzić i ubogo ty do pomocy nie mam —
niecierpliwię się i zadbam się tego postęp
choroby za 100 franków było o Kapelu
strasznie nie myśleć — ot biedz sobie
samochcąc narobiłem bo coto potem —
i albo to kto posłucha
Całuję Was Twoje [illegible]
najserdeczniej i najszczerzej
pani Zofii Józef

Wesołow się nie rozwiodę — ale nasi artyści — kiedy mnie przyjść na wszystkie sprawy
[illegible] do przerwania, nie mnie wyrzekł się Szaniawskiej o całowaniu Zofii
nie mnie mówić —

14[2]

86

462
344

Najukochańszy Panie Józefie!

Na Boga żywego cóż się tam z Wa-
mi dzieje? zdrowie zdrowie czy
nic się nie polepszyło? dajże
Wam Boże ulgę w tych nieznośnych
cierpieniach –

Wielkanoc tak niegdyś
dla nas radosna – tyle życia
tyle nadziei ... dziś pod cięża-
rem samych nieszczęść i sło-
wo nawet zamiera –

Starzy jesteśmy i już
nam się grób należy ~~umrzeć~~
Konamy i umrzeć nie możemy
smutno, smutno, po tysiąc
razy smutno –

Wy Czcigodny Pani Zofio
wszyscy zrobili za tysiące
tych i spokojnie patrzeć możecie
uspokoić za grobową – Bóg
gdzie serce Wasze czyste święte
a naród zachowa pamięć
męża który dawał nam życie
moralne przez długie lata –
inaczej się ma z tymi których
przez dobry dziś nic, nic
nie nieprzynieśli i ani
życiem ani ~~ści~~ myślą nie
zasłużyli ani na szacunek
wdzięczności ani na dorzeczną
pamięć – Na co się tacy
rodzą?... – wyłącznie pasożyty

350

Warszawa Czetwertyńskie

Ordon – p. Zaleska – Cappellerowie
i wszyscy proszą aby wam
drogi Panie Józefie ich życzenia
wyspowiadali – Kochają Cię
i pełni są dla Ciebie czci
najgłębszej.

Zmuśże się tak tam
Panom napisać jak zdrowie
twoje – nasz najpiękniejszy [illegible]
tej dopustnicą – a raz przyjęte
wyrazy uczuć naszych szczerych
już chyba do grobu dociągną.

Oraz najserdeczniejszym
stary wagabunda
Józef

Flor.
Wellis Czartek
N° 24 Montebello

86

Flor 1. Maja

Najłaskawsza Pani Dobrodziejko! Dzięki
za słówko aby nie dostatecznie objaśniające
o czasie w którym zamierzacie opuścić
S. Remo i gdzie do jakich stron jechać
wam radzą — nadzieja że nie do niemiec..

Professor (: domyślam się Radziwiłł :)
którym wspominam że znalazłby pomieszczenie w Villi, opowiada o Waszej
Najłaskawszej pani Józefie do którym
podróży — Braniski mówił Wedele
że przedłużenie urlopu dla Was wyjednano, ale który tam i Euclad co oni
[illegible], jednak to mnie cieszy w liście
pana Józefa, to że dzieje stan się
polepszeniu lepiej; taka nadzieja w którym
to lepsze niż wszystkie medykamenta,
da Bóg, że Wuj się będzie lepiej.

Ja tu jeszcze z Księżniczką się nie
załatwiłem, nieporadny jestem
a nie mam nikogo z którym mógłbym
coś pogadać, poradzić się i coś postanowić — otóż bieda. —

Stary Corsini odwiedził to

[signature]

[illegible]

pisanego aby pochlebnym zadzi
kontynuować rozpoczętą pracę
pracy źle było nie tylko dla
polski -...

Dla polski a kto tam z tego [illegible]
pozostał z żyjących?. podobno
próżnobym stałab.

Tendencje żydowskie i sprawa
żydowska z rzeczą ważką nie nie ma
wspólnego. Czytając ich krytyki
dzieł i rozpoznania polityczne wspólne
katolickim prawom, czy upadają
i fantazje [illegible] to opierane
na usta się cisną. —

Co oni chcieli, psa warte;
niedawno temu krzyk podnieśli
około nowych gimnazjów, wołaniem
nieoczekiwanie pojawienia się żądania
tych gwiazd, jak dziś się wyrażają
pierwszego rzędu, - tych - studenckie
próby, może się coś wyrobić,
ale na Boga żywego, toć to próby
i to nie mające twórczej [illegible] coś
wielkiego naprowadzającą —

dyskusya z Tobą, prawdy żądać, żebyś
godząca niezgodnie to i sam [illegible]
zgodzi bym się trzeba a, nie lubiłem jest
kiem; w wyczerpaniu mizernego,
i to się dziś gienialnością nazywa,
i o tem się pisze artystowne sprawo
zdania po dziennikach.—

Komedya uwieńczona postaje
zdolności pisarza szkoły Krakowskiej.
Na sam cięty stylik panieczny wydziwi
wiejących najpospolitszy i gatunków tak
znanych postępowców, wostatnich op.
Miałkowskim — takich Kinlowskich
mówiąc i rozlazło, ale nie Hrabiowie
rozmawiają podobnych po dawnej
stronie wagi — gdzież to są ci Hrabiowie
idealni? uchoryn coś o nich usłyszeć.

Brałem ten książki czytać bardzo
często czym się dzieje — publiczność niema
sądu i wada posługuje się drukowanym
rozumem, a ten rozum to reklama,
to fałsz, to kłamstwo najniegodziwsze.

Do jakiego stopnia dochodzi
małość dzisiejszych sądów o piśmiennictwie
i sztuce następujący dowodzi — wściekłe

flegmatycznym procesie pomimo Adama
tobaczy pan Józef i z tego wszystkie
wszystkimi horrendum.

Wypadki Galicyjskie powstały
mi się buntuje, przeciw Komm. i.o.c.; jako
wszystko posunęło. – Ja myślę że to prze
ciwko Żydom, do których w 3/4 Galicyi
kto należy, uciekajmy, albo się wyzwolenie
Rzeczpospolita Żydowska nie polska
ze Sta Hrabiami zagrożona; jest
w tym socjalizm podły, obrażający, ale
i także moskiewska, iżci w tem bardzo
na podobieństwo wojny z Niemcami. –

Niema nas bo niema ludzi Zaufan
polskich –

Siła nadyma atomy malenkie
krążąc się wokoło siebie, bez dążenia
do centrum, – z atomów pan Bóg
nowy świat powoła do życia, ale w tem
dopiero: kiedy przyjdą koniecznie
dezorganizacja się, utworzenie globu –
I w takim czasie odzywa się i chwalić
aktualistę – nie jestże kłamstwem? prze
ciwnie patrząc piękne wspomnienie nie
wspominając przy samym o obecności
niekoniecznej. Ruch moskiewski ma
swoje działo dzisiaj, my żadnego zgoła wraz do przed

~~464~~ 353

Flor 6/5 86.

Jak prędko przytaczam się Najukochańsza
się Pani Józefo o Tobie będę pewien
co myślę: Siedź w S. Remo gdzie
masz zapłacone do Oktobra a o
tradycyach niemyśl bo w tem
ani mowy być nie może – Doktora
Tymowskiego najzacniejszego człowieka
się trzymaj, wody mineralne spro
wadzaj do S. Remo i pij a podróż
zostaw drogiej Pani Józefie do
Jesieni, na jesieni zaś będziem
mieli wygodne mieszkanko
za swoje pieniądze w Via Reggio
czy gdzie ci się spodoba i ja
ci będę służył najszczęśliwszy
że za ciebie patrzeć będę mogł
Rzymowi też daj pokój, po co
na co jeszcze w lecie i chory
jak jesteś, a to także ciekawe.
po co do Rzymu na co? może
do Zmartwychwstańców

Kulturnicki windbeutel i maniak
ciągnie się tam nie wiedzia
po jakiego licha – żeby Kościół
Św. Piotra zobaczyć, zobaczymy
się z nim tego jest w S. Piotrem
osobiście i da Bóg w piękniejszym
Kościele w którym że
Leona XIII nie będzie to więcej
jak pewno ani Czackiego
ani Ledochowskiego ani żadnego
z rady Watykańskiej –

Posłuchaj mnie droga
pani Józefo a nie spóźniaj się,
myśl o zdrowiu, a nie
wyrażaj się na trudy podróży
jakiejkolwiek, bo się przeziębisz i
też i długo przyjdzie.

U bytującej dublo mogą
dzieli wszyscy, to być może
ale się i zas ... [illegible]

się Niemcy zadziwią — ja myślę
jednak że i do tego niepotrzebni
i że pobyt przedłużony będzie
na podstawie złożonych zasad [illegible]

Przedmowa do nowej Edycji
Bohdana Szrajbera, będzie dość
obszerna, obawiając się ten umiera
jaką włożył na mnie — Powiedział
ułożenia wiedzy obmyślanej, ale
nam jedną rzeczą biedą to jest z żyjącymi
radców paryskich którzy jak się
udali do księgarzy z propozycją
zbycia manuskryptów i zrobili głupstwo
bo żydostwo zapłaci jak oni płacą
kiedy się do nich autor zgłasza,
a gdyby poczekali byli żydzi
byliby przyszli do [illegible]
z propozycją — Nach, nach
geografia, a sensu niema —
JW. Profesor (tak się tytułuje
w Kalendarzu Florentskim) godzina
21a w lipcu tak nas ostrzegała

teraz spoczywają ale dziewczyny
Augustem że się już od tego czasu
nie odzywa — zła to bestja
i szkodliwa —

Dzierżowskiego syna wiosły
Żółte chłopi spalili — (Jezus
Marja co się dzieje) Czekam na
list od niego, [illegible] stary a ta rzecz
może go dobić — bo już i niem
to gadać, garniemy się do siebie
i pracujemy do ostatniego tchu
inaczej zwarjowałoby przyszło.

Był u mnie Brochocki
śmieszny jest ze swoimi tytułami
ale poczciwa dusza i złote serce
i ten to samo radzi co i ja sama zrobię
najkonkretniej siedzieć i leczyć się
z wolą silną postawienia się na nogi
i nic a nic się o resztę nie troszczyć
rączki Twoje całuję drogi
panie Józefie Twój szczery
najprzyjaźniejszy
[illegible]

Flor: 10/5 86

415
355

Najukochańszy Panie Józefie i najcierpliwszy!

A co to tak, kiedy dobrze radzą nigdy się nie posłuchają – zabraniam bo widzę że Jegomość kruchy i łaski niemowie, a chce gwałtem latać, kiedy Doktór pozwala i towarzyszy a co to co innego, w takim razie trajda, niechże i tak będzie, ale dla samego Cormentego jeździć toś też chyba zbytecznie, bo wszakci on wie w jakim stanie znajduje się pan Józef, a potem i druga uwaga: że jak się Szwaby dowiedzą o podróży (: co się w żaden sposób nie ukryje :) powiedzą: a ha, toś ty taki chory, wracajże do cimpy, a nie to grosiki haptes – toć przynajmniej do odpowiedzi warto się zatrzymać.

Dziwię się też czemu Doktory spogląda ty że choroba jest nieuleczona – po co; na co;

W razie wyjazdu do Rzymu jakąż
drogę obiera mój Najukochańszy Pan
Józef proszę błagam i obliguję o
wiadomość, mógłbym bowiem spotkać
się z nim w podróży czy gdzie, ile że od
razu takowej niecierpliwie nie zrobi-

Stracha mam wielkiego żeby mu
to nie sprawiło większej biedy.

O powrocie do Magdeburga ani
słuchać nie chcę, nie mogę, niech ich
wszyscy djabli wezmą, niech żrą
kartoflam kluski za tę przemądrę,
a dzieci sobie radę dadzą i z głodu
nie pomrą.

Po Bołdanie został po-
emat Potrzeba Zbaraska z którego
mam wyjątek, a całość mają mi
przysłać. Został
rozpisany przystać. Został
poemacik zaczęty Gopło ale
tego lepiej nie dokończyć jest to

bowiem ledwie zaczęty hymn na drogę
Sławian do Rzymu ~~napis~~ kiedy Bohdan
jechał tam ostatnio razem. pamięta pan
Józef kilka lat temu – z całego tego
zostało jest kilka niewykończonych strofek.

Kilkanaście drobnych wierszy pomię-
dzy którymi pisze mi Władysław Mickiewicz
że się znajdują bardzo ładne (i ów tego nie
znam!) wszystko to przepisują w Paryżu –

Chcieli żebym tam jechał – ale, jeżeli
a to trzeba mieć tysiąc franków na taką
podróż, bo przecież tam żyć potrzeba
a z kądże takowe zrealizować? więc każą im
przepisywać a tym czasem gdzie wydrukują pogląd
ogólny zostawiając lukę na owe które
tę zbiorku.

Nie radzę im spieszyć się bardzo, bo to
nagle to po diable. –

Od Zaleskiego ani słowa musi tyż
ciężko chory, bo on też należy do pilnych

Wczoraj otrzymałem z Czernyka albo[illegible] się coś dowiem.

Posłałem WP. Chadźkiewiczowi mój Tomik podziękował ale żeby też co powiedział jak mu się widzi, nie - jeden Correnti i Saffi który przeczytał i pan Józef najukochańszy. -

Biedę mam także i złą biedę i nie wiem jak sobie radzić.

Był u mnie Kulczycki na parę dni przyjechał do Florencji i ten oddał panu Józefowi - Villetka [illegible] pisał powiadam i dla Kokoty dobra ale dla pana Józefa byłyby nie[illegible]. - Ale dość - czekam na prędką odpowiedź co do terminu drogi i gdzie na przystanku pan Józef się zatrzyma -

stary dziad Kamieński
Teofil

Dama [illegible] z [illegible] wszystkich i [illegible] [illegible] [illegible] jako dziada [illegible] do [illegible] -

Florencja
15/5 86.

Najszczególniejszej Pani Zosi!

W tej chwili wyszedł odemnie Dr. Tymowski
który zapewnił mnie że jakkolwiek stan
zdrowia Pana Józefa nie jest świetny
niebezpieczeństwa żadnego niema i że
wyciągnąć możemy ten żywot jeszcze dłu-
gie lata, że przy zachowaniu się rozsąd-
nem dziesięcioma bóle uśmierzą się
i t.d. i t.d. – Cieszymy się niezmiernie.
Dzisiaj – widział i mojego [illegible] i
zgodził się na to że podróż do Paryża
mógłbym przedsięwziąć nie mając konsekwen-
cyi, że się trochę ochraniać i myśleć
o kuracyi.

Jutro pojedzie do Rzymu
a jutro rano przyniósł mi za jeszcze:
do mnie zajdzie:: mówię, zawsze a zdro-
we do Pana Józefa przywiązany i któ-
re całym zdrowiem w czasie dzisiejszym
którego rady trzymałbym się i
wszystkiego innego nie słuchał –

Jutro termin Magdeburski, doktor
powiada że są nadzieje, i ja myślę
że właśnie kiedy nie przychodzi od-
powiedź może się pomyślniej spodziewać
[illegible] inaczej odpowiedzieli by
~~[illegible]~~ owszem natychmiast i
więc się uspokójcie drodzy Panie
Józefie i przyjaciele –
Ja nie myślę umierać,
albowiem
1° Kabza pusta
2° Zdrowie niezłe –
3. Cytadelka [illegible] do Warszawy
za którą mam nadzieję dostać
trochę grosza –
4. przepisywanie [illegible] o [illegible]
[illegible] Bohdana –

5. uporządkowanie się z księgarnią –
(2 Edycyjka nie dotąd nie
przedsięwzięta i ani jednego
exemplarza nie sprzedano)
przez 4ch lat który wziął
Boratyński –
6. uporządkowanie gałęziowe na
zimę stacie! –

Jakże tu wiedzieć –
Oczekuję z niecierpliwością
listu Pana Józefa tego a tego
dnia Jadę, tym a tym po-
ciągiem będę w Pszczy.. gdzie
poradzę oczekiwać go na stacji.
Całuję rączki Pana Józefa
najukochańszego

[illegible]

Lewak

Flor: 21/7 86.

447
359

Najczcigodniejszy Panie Józefie!

Jeżeli o tym niewątpię zachowaliście najżywsze
się Panie Józefie dobre stosunki z ludźmi
w Kraju i mojem młodem a bardzo zdolnem
mu artyście ostatniej nędzy znajdującemu się
tu; dopomoże wstawien się za takowym, raz
że drogi Panie Józefie nie odmówi.

Jest to miejski Mieczysław Zawiejski
rzeźbiarz z rodziny protestanckiej bo z drugich
Żydków Feintuchów z Krakowa — Chłopak
dalibóg ma prawdziwy talent do rzeźbiar-
stwa. Opracował pod Zumbuszem w Wiedni
potem przyciągnął do Florencji gdzie wyko-
nał kilka rzeczy [illegible] w twarzy[illegible] głowę chłopa
i zapłaconych a [illegible] biusta
(biały) kilka figur w terrakocie — biust św. Jana
dla Francuza Burin — [illegible] w szpitalu
i ostatnio głowę Wariata w szpitalu
za którą otrzymał nagrodę akademicką
pierwszy medal srebrny (i zaraz
go zastawił bo nie miał co jeść dnia
twardy trzeci[illegible]

Wyż biedny i to ten żywot artysty.
[illegible] chłopak trochę blagier ale podo-
bny a pracowity jak [illegible]
[illegible] nie robi a pracowity jak [illegible]
Zmiłujże się drogi Panie Józefie wyjednaj
mu fundusik na drogę do kraju a tych
parę w Krakowie, niechciałby więc
starczy 150 fr. a dostarczy się między
[illegible] da radę..
sądzi że już on sobie da radę

Odwdzięczając [illegible] Drogi
Panie Józefie, napiszę dwa słowa.
a jeśli głosy że nie są dość mądre
tedy cztery —
Tu u nas piekło na
zgoła 40 stopni w [illegible] i żyć
i cieszy się —
Kąpiele [illegible] [illegible]
niemal Drogi Pan Józef uzbroi
się w cierpliwość kąpie się a [illegible]
swego skutku —
Chłopak ten strasznie mi
cięży na sercu, to poprostu
nic — a ma apetyt. i wołowina
ma mu nie wystarcza żadnej
[illegible] a niedawno [illegible]
nie widziała ... więc smutny.
Uściski całuję Pana
Józefa Najukochańszego —
Szkoda nie mówię —
Żywot człowieka bojowaniem
jest — ergo bądźmy cierpliwi
i znośmy aż nas poniosą —
Najprzywiązańszy
Stary [illegible]

Ucałowania
[illegible] Pani
Józefowej

Dw: 16/12 86.

418
360

Najukochańszy panie Józefie — najdroższy najczcigodniejszy!

Miałem wujaszka (JMC pana Bonawentury Lipnickiego) to u którego mieszkała [illegible] dni zostawiała; był to stary kawaler [illegible] z czasów Kościuszki, celibatór, a [illegible] z gospodynią panią Cecylią [illegible]; pamiętam go jak dziś dla osobliwszego odzienia, nosił bowiem czapkę [illegible] z daszkiem, szlafrok [illegible] towary na zamarznie [illegible] kapciuk [illegible] z tiutiuniem, a na nogach zas [illegible] buty, w których to stroju wyglądał na pół Anglika i pół Eskimosa; pono [illegible] z kościami, ale kolerykiem [illegible] a szczególniej kiedy go reumatyzmy trapić poczęły; bo wtedy i pani Cecylia [illegible] i wszyscy mieli się [illegible]; otóż zdarzyło się że [illegible] taki czas [illegible] się ze mną [illegible] do szlachcica, a no dobrze; pierwszy dzień przeszedł jako tako, drugiego zrana [illegible] jako ja byłem do beczenia i do spie[illegible]wania bardzo pochopny, [illegible] aż tu na raz wujaszek [illegible] kiedy nie [illegible] od pieca, kiedy mnie nie ściągnie łagą, Jezus Marya! [illegible] a to za co?

— Otóż na ogień gęsiarza [illegible] dołożyłem — a to za to.

Jeszcze nie wypowiedział i [illegible]
plecami, a ty mi idź z oczów, kiedy
stary — stój ty sam, [illegible],
ten rzec, ktory ten, powtarzaj za mną
dobrze — Panie Boże — Panie Boże —
wszechmogący — zmiłuj — wszystkich —
swojej jedyny — jedyny — daruj — [illegible]
[illegible], wykrzył a wymaż — wymaż
niecierpliwie, niecierpliwie [illegible]
jeszcze — wszystko ze mnie [illegible]
[illegible] — [illegible], bo go darto
amen — przeżegnaj się — przeżegna
ten na [illegible] — [illegible]
i [illegible] — [illegible] z pod poduszki
otwórz szufladę, a co tam jest
tej... jest co?...
[illegible], jest [illegible] —
— to dla ciebie [illegible]
[illegible] i go? [illegible], druga dla [illegible],
— cały i [illegible]
(— [illegible] pani [illegible])
idzie się [illegible], [illegible], jak
[illegible] — myślę sobie o tej drogi,
bo moje [illegible], to mnie
drugi raz [illegible] —
otóż [illegible] mojego najukochańszego
pana Józefa przypomniało mi
mojego najpiękniejszego ex [illegible]
czasów [illegible] czasów
a potem [illegible] —

361

Żadnej Józia za to bije, - a no bardzo,
Kolężyk i był mu dokoncza, a
ja błazenek coś zapiałem co mu
się nie podobało - niechże bije,
a niech się nie gniewa, a niech da
za to piernik czyli jakąś książeczkę-
ale ba książeczki nie da, a piernika
pewno nie posiada; to niechże choć
słówko powie: - Józiarzu cicho
nie żal się, bo tak będź powiano-
a coś otrzymał zachowaj sobie na
pamiątkę -

Otóż nie pani Józia, nie za
chowam, żeby żadnego śladu niezpra
w obliczu po moim najukochań
szym Dobrodzieju nie pozostało -
którego czy mam Józię czy jak, za
wsze kocham i kochać będę do końca
życia mojego - Amen -

Co się tyczy Augustka niech się
ma jak z moim starym zegarkiem,
który mi złodziej patek świętej pamięci
za sto franków jako przyjacielowi sprze
dał, a który i sto groszy niewart,
ma bowiem jakiegoś feleru osobne
że się co raz zatrzymuje, a na to nie
ma innego ratunku jak szpilkę
wsunąć pomiędzy kółeczka, potem
znowu na jakiś czas tike take
tike take idzie, ale niepewny i co
chwila można się spodziewać że
znów się zastanowi -

twój August jest jak ten zegarek,
trzeba go nie szpilki; a takowy ja
jako do swoi odczytany zaapelowałem
do Floraste, więc tyko tak odczytał
się, ale to nie długa wieczka zapomni
znowu na lata całe, gdyż się go
nie stuknie –

Jest to wszystko głupie i rozrzutny
mój dla kraju i czynny najprościej nam
ale co do mnie, dla bliższych to się zmieniło do
tkliwych istot i Zygmunta Krasińskiego
żony, Krzysia i Gryga – tak naturalnie
na więcej go nie stawiły – po za tymi
wszystkimi wszyscy inni zlewają się
w jeden ocean narodowy bez wyjątku
twórczy naród tak niezmiernie wyso-
stojący jak się najwyższy stanie
Janin – myśl jego krajów wszystko
swoim, a serce ... serce było pro-
dwóch grobach i dwóch synach –

Moje najwierniejsze wszystkie
twoje czuje – Kochaj twojego
starca Magnera, który prosi
ciebie znów i Dąbrowskiego [illegible]
więcej niemożna [illegible] się
zdaje się kocha wszystkich –

Twój do grobu i za
grobem najprzywiązańszy
ślepy [illegible]

Kochanemu
Konsyljarzowi
za porady najserdeczniej
dziękuję

Lenart

~~449~~ 362

Flor: 12/12 86.

Najukochańszy panie Janku!

A no trudno – wolałbym być [illegible]
mistrz jak pessimista ale bizdy [illegible]
niestety już przestanę tych ostatnim
a przetarzać sobie sługę [illegible]
jestem zrzędą od umbra. –

Dzięki Bogu że się czuję za
Ameryką, już nie będzie [illegible]
od tego domu [illegible] więcej [illegible]
jego [illegible] tej odezwał –

Wedy on ślepnie i [illegible]
od pani bywania „[illegible] nie się
„[illegible] a to ostatnie wrażenie
„a własnego [illegible] i [illegible]
„wody gotowej do mycia oczu przy
„zapomnianiu wszelkich innych lekarstw.
„Dzięki wpływowi tej wody, powoli
„wraca do zdrowia jeśli jeszcze nie
„wszystko to przyjmując [illegible]
„a więc i do życia"
(i opowiadam wszystkim [illegible]
dotychczas –)

Obiecuję mi [illegible]
i Czedikat [illegible] dotyczy
wiem że się to [illegible]

" ale może [illegible] dodamy
" do tej odezwy się zajmą ks.
" poznawać Kostki z profesorem
" omawiając.
" Zapraszam [illegible] raz
" wszystko i dalszy doczekać
" takie domki które się
" jeszcze dowiaduje zawodząc
" pierwszy ukazał mego Ar.
" [illegible] Józefa z Wil.
" nowej. – ks. [illegible].
Serdeczny pozdrów
list Kościuszko się po
, ale [illegible] Kaiz
" z przyjaźni a [illegible]
" Kościół
Życzenia mam jest
za obiecaną którą dotąd
ma bo jest regularny
pod tym względem

powiada że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible]
a [illegible] z [illegible] [illegible]
Kobelnica – (Kobelnik)
Z kiedy [illegible] [illegible]
się to pan Font [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
wydane – nie [illegible]
(i z [illegible] [illegible]) bo
z [illegible] mnie [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie dostaję – – [illegible]
[illegible] za mnie,
i to [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] – [illegible]
od tego [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] pana Fonta
[illegible] – [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
ale [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]

List do Doktora wczoraj

wraz z [illegible] [illegible]

[illegible] wysłałem pod tym

wskazanym mi

adresem —

[illegible]

Golfo di Spezia – San Terenzo
al mare
p. Spezia Sarzana Lerici

88
364

Czcigodny łaskawy pani Józefo!

Dwa słówka tylko żeby Cię nie nudzić, ale przypomnę i w rączkę twoją składam jedno z ostatnich moich dziatek, przyjmij je na Świątki(?), kwaśna, smutna bieda, ubrana w łatach jak ojciec, a przyda się na noc bezsenną, bo może do snu ukołysze, bodajby wesołego o białej(?) matce ojczyźnie śnić –

[illegible] wesołych kilka wierszy przepisałem i te wam przeszlę jak tylko otrzymam gdzie piszę i czy masz dla mnie odrobinę cierpliwości –

Czcigodny łaskawy pani Józefo
twój do końca świata i po końcu świata

Lenartowicz Teofil

1887

68?

Lenartowiczowa Zofja

47/366

Szanowny Panie w niepewności
czy gdzie i w mieszkaniu niema stąd
gdzie stawiam wprost idę, zostawiam tutaj
mój adres — przywożę od męża
mego Lenartowicza z Florencji
tysiące ukłonów i parę drobnych
przedmiotów a mianowicie Stary
ojca Dantego Zabawkę tutaj tylko do
pokazania, miałbym [illegible] mi w [illegible]
spodziewać się że mnie [illegible]
sposobność dawno przeczekanej
upragnionej, poznania Szanownego
Pana, mieszkam [illegible]
am Neumarkt pod N° [illegible]
Do miłego [illegible]

Zofia Lenartowicz

69 Szczepanowski? 1868 Lewestowicz Zofja 367 416

Wyręczając męża mego proszę zawczasu Szanowne
go pana o pobłażanie jeśli błąd się wkradnie o
rzeczach mocno mnie obchodzących bo dotyczących
Teofila — niechcąc więc że się odzywać bez wielkie
jako sekretarz a raczej jako żona, chcę mówić o
rzeźbiarstwie Teofila odgaduję bowiem że Pan rad
będzie wiedzieć jakiemi drogami on doszedł do rezul
tatów o jakich oko inteligentne i obznajmione
z przedmiotami sztuki sądzić może z przesyłającej
tej fotografii. Przed czterema laty wziął się do lepienia
z gliny dla rozrywki, zmuszony będąc dla choroby ka
mienia przerywać swoje prace pisarskie i domu pil
nować. lecz ile razy mógł się znów brać do pióra rzu
cał glinę i po pracy i więcej niemęczący ani myślał o rzeźbie.
Gdy jednak od lat paru coraz częściej zapadał na zdrowiu
i doktorowie nadewszystko zakazywali mu pracy umy
słowej, powrócił do próbowania rzeźby i odtąd coraz więcej
się takową zajmował, zaczynając przy potrosze myśleć o
dojściu do jakichś swoich rezultatów, zwłaszcza że coraz trud
niejsze z krajem stosunki nastręczały mu niepokojące
myśli co do przyszłości życia, od której niestety i poetom uchylić
się nie daje, albowiem i oni potrzebują do życia chleba na
szego powszedniego; dla obznajmienia się cokolwiek z tech
niczną częścią rzeźbiarstwa, Teofil zabrał znajomość z pa
roma pierwszemi tutaj rzeźbiarzami jak Dupré, Costoli
Pazzi, a uczęszczając do pracowni najbliższej tego osta
tniego, modelował tam jakiś czas podług dobrych modelów
pod temi próbami zadziwiał współpracujących mło

dych

rzeźbiarzy; jednocześnie chodził po galeryjach rysować po-
dług upodobanych sobie starych mistrzów del cinquecento
studyjując głównie Donatella, Ghibertego i Giovanni di Bo-
logna; potem wziął się do modelowania z natury i narobił
mnóstwo medaljonów, chwytając nadzwyczaj podobieństwo i
charakter. Zachęcany przez wymienionych artystów wziął
się do płaskorzeźby odważnie probując kompozycyi; tutaj dopiero
okazał się prawdziwie wyjątkowy jego talent bo zaledwie po
paru latach przerywanych i nie pedantko-akademickich
studjów okazało się że jest w stanie modelować figurę całą
nadając jej gest i układ zarazem prawdziwy i artystyczny;
jedną z pierwszych jego kompozycyi w płaskorzeźbie było
ścięcie Św. Jana, potem ustęp z życia Joanny d'Arc, Święci
Robotnicy, obrazek znajdujący się u p. Swiderskiego w Poznaniu
o których to dwóch drobnych płaskorzeźbach Dupré powie-
dział że warte są odlewu w srebrze dla finezyi alla Cellini
niemogąc zaś ani myśleć o srebrnym odlewie Teofil kazał
w bronz rznić i posrebrzyć obrazek Sty[ch] Robotników co wszystko
na jedno niewyszło gdyż posrebrzenie i niedokładna cyze-
latura także z powodu oszczędności zatarły delikatne o-
cienia płaskorzeźby; tak to we wszystkiem nie wie się da-
brał marnego grosza; dalej robił Teofil kompozycje: Chry-
stus w Emaus, Chrystus i Sty Tomasz, a nareszcie przedsięwziął
już na większe rozmiary płaskorzeźbę powrót Izraelitów
do ziemi obiecanej; artyści którzy to widzieli powiadają
że jest cosa stupenda, tembardziej że Teofil robił ją w ciasnej
izdebce z fałszywem światłem reflexowem więc bez głównych
utatwiających warunków światła i oddalenia a to znów dla

prostej przyczyny że za światło i przestrzeń płacić trzeba a tu
niema czem płacić; ale też wysileniem dało się wiele w końcu
i dzisiaj Teofil przekonał się że nietylko czysto umysłową ale i
więcej mechaniczną pracę przypłacać musi resztkami sił. obecnie
tak jest zdenerwowany i wycieńczony naprzód kilkomiesięczną
pracą literacko-poetyczną a następnie rzeźbiarską że doktor ska
zuje go na bezczynność do czasu; jak to długo potrwa niewiadomo
w Bogu nadzieja że się znów dźwignie jak dotąd bywało - tymczasem
wyjechalibyśmy żeby te nasze wysiłki niebyły daremne; już ktoś że
z życzliwych popróbował obznajmić publiczność naszą z rzeźbiarstwem
Teofila, ale niedosyć jest dobrej chęci, trzeba i odpowiedniego tonu i sta
nowiska żeby publiczność polską tak mało z artyzmem obznajmio
ną zainteresować i między nami mówiąc otwarcie w podobnym przed
miocie; dla wielu powodów jestto rzecz nie dla każdego przystępna
ale dla kogoż jeśli nie dla ciebie Szanowny panie który dzisiaj więcej
niż ktokolwiek oddziaływasz na zdanie i opinię ogółu w kraju.
że obok tego znaną mi jest przyjaźń pana dla Teofila śmiem więc zw
rócić się do niego z prośbą o wspomnienie w jakiemś odpowiedniem piśmie
mianowicie w ~~jakiem odpowiedniem~~ gdzie tylko można w Dzienniku Poznańskim, o
rzeźbiarstwie męża mego, o pracy jego i robotach; wiemci jakże
tam gdzie wydają tysiące na bale niełatwo będzie obudzić uwagę
cichej a wytrwałej pracy której celem nie błaha jakaś pyszka
tylko uczciwa chęć zapracowania z godnością na kawałek
chleba czego właśnie dowodzący o tem niedawno niedopełnił
i przeczenie wyrażeniem swojem iż Teofil jest opuszczonym
zamiast przysługi zrobił mu przykrość pewnie mimowolną
ale w naszem obecnem położeniu trzeba wszystkiego próbo
wać; tem cięższą dla mnie rzeczą widzieć Teofila gorączkę
do

do pracy że ja już drugi rok na piersi zapadając niedołężna
jestem nawet lichą jak przedtem pomocą do zarabiania codzien-
nych potrzeb się przyczyniać. Tak wypowiedziawszy do Szano-
wnemu Panu wszystkie powody tego przydługiego pisma
ufam iż mi za złe nie poczyta szczerości mojej; i kiedy już
tyle powiedziałam dodam jeszcze pewien mały projekt sło-
śnego pomysłu; idzie o nakład na odlew gipsowy tej większej
płaskorzeźby która może Bóg zdarzy znajdzie prędzej czy
później amatora dla rżnięcia w bronzie co jednak byłoby nie
łatwe sercu bo cena 2000 franków amatorów w Polsce odstrę-
szyć łatwo może; więc idzie tymczasem o odlew gipsowy który kosz-
tować ma od 50 do 60 franków, na co z naszej ubogiej kalety nie
podobna się nam wykosztować; owóż myślę sobie czyby nie można
ziomkom proponować fotografii tej płaskorzeźby po 3. franki
jeśliby Szanowny pan raczył się tego podjąć przesłalibyśmy pe-
wną ilość tych fotografii; co do oznaczonej ceny 3 fr. sądzę że się
panu zbyt wysoką nie wyda zważywszy iż w to liczymy koszta
przesyłki który tutaj zrobić nam smy[illegible] by przesyłając
się na pokaz zrobiła lepsze wrażenie Teofil prosi by ją napiąć
na większy karton biały przyklejono czego tutaj nie robimy
z uwagi na porto. — Jeśli Szanowny pan raczy do prośby mojej
przychylając się napisać i o tej większej płaskorzeźbie Teofil robi
uwagę iżby panu łatwo na myśl przyszło podnieść znaczenie
tego powrotu do ojczyzny jako analogię naszego z położeniem
naszem tułaczem — jakoż istotnie myśl ta przewodniczy-
ła mi i znajduje się w kompozycyi parę ustępów świadczących
o tem — n. p. po za arką stojący kowal fistla jestto obraz tułacz-

2) o powrocie do ojczyzny na wygnaniu śpiewającego a na pierwszym planie dzieciątko obok siedzącej kobiety (matki) leżące na drodze, to nasze kochanie jedyne pogrzebane na pustem morskiem wybrzeżu; owoż myśl odnośna do uczuć patryotycznych nie może być podnoszona z uwagi że to zamknęłoby drogę do kraju gdzie zamierzamy z tą płaskorzeźbą szczęścia probować. Dodam że niektóre tam partje nie są jeszcze całkiem wykończone a mianowicie ponad rzeszą ~~Mojżesz~~ na wzgórzu grupa z trzech osób Mojżesz podtrzymywany podczas modlitwy przez dwóch młodzieńców a poniżej idący wojownicy — ale chcieliśmy przyspieszyć wysłanie fotografii ponieważ zresztą ogół już jest tak jak ma pozostać. — Oprócz wymienionych płaskorzeźb ma Teofil przygotowanych w szkicach kilka innych kompozycyj, jako ustępy z historyi Joba, takoż Samsona, a drobniejsze na cymborja do kościoła oprócz wspomnianego Chrystusa w Emaus i Chrystusa z Śtym Tomaszem, kielich którego podstawę formuje chór aniołów klęczących i w górę wyciągających kadzielnice które to zbiegając się w centrum z unoszącego się z nich dymu tworzą obłok w kształcie kielicha na trzy części podzielonego, a na każdej z tych części jedna z figur trzech cnot kardynalnych t.j. Wiara, Nadzieja, Miłość, — z nad kielicha zaś niby z nad obłoku wychodzi słońce najświętszego Sakramentu. — Z tego wszystkiego Szanowny pan osądzi czy Teofil rzeźbę już dzisiaj ma sobie tylko za rozrywkę zostawiamy przyjaciół Pana ocenieniu tych robót arty-

artystycznych których ufamy iż prędzej czy później Bóg dopomoże. —

Raz jeszcze upraszam Łaskawego Pana o wybaczenie mi tej długiej gawędy i pozostaję z wysoką czcią

Teofil Lenartowicz

Zapewniłem pisząc do Pani [illegible]
że dla tego nie wydaję moich pieśni
iż nikt ich czytać nie chce, mówiąc jak
oddają się bardzo pięknie — szczerze
ale ja jemu figla zrobię i jeśli
on nie wydrukuje, to ja posiadając
manuskrypt w duplikacie wydrukuję
bo wszystko zaniosę po pismach
a to węgiel przemieniony. na tej
je pisać żeby on w pamięci to
zanotować — dla ważnej dziedziny
drogiej Pani Józefin polecając
się zawsze serdecznej przyjaźni
Smutną wiadomość odbieram o tej śmierci
Za Dańczykiem poszła do grobu
nieoceniona do braci [illegible]
pani [illegible] — aż strach taka
pustka wkoło nas. —

1° W Rzymie prócz dwóch znanych wam Bo-
lemyślskiego i Księdza Dąbrowskiego oraz ks.
Zmartwychwstańców nie wiem kto tam z no-
wej emigracyi przebywa – księży wypędzonych
z kraju musi tam być ilość i o tych ks. Dąbrow-
ski mógłby dać dokładną i [illegible] wiado-
mość. wiem że tam jest z młodej emigracyi
[illegible] Wszystkie były sekretarz Rządu narodo-
wego z czasów podobno Traugutta, [illegible]
i dość wykształcony, tylko boday czy nie na tę
samą chorobę chorujący co Zmartwychwstańcy
pychy i przewodzenia narodowi – jest tam
Kazimierz Zielinski emigrant jest jeszcze
ks. Drohojowski, dalej nie wiem. O Stemp-
kowskim godziłoby się wspomnieć bo ma lata na
grzbiecie i rodzinę ubogą, a czasy pracy kopiowa-
nia obrazów gasnąć poczynają – on i jego żona
toć to poczciwe gniazdo robotników, ukrywaniec
taki jak wyszedł z nad Dniepru z dumkami i
z szumkami i ze wspomnieniami czasów pię-
knych polskiej emigracyi kiedy to żołnierzy
z pod Warszawy jak wielkich przyjmowano bo-
haterów

i kiedy ~~w~~ emigracja z ludźmi ~~takimi~~ jak
Małachowski, Tyszkiewicz, Dwernicki Dem-
bski Bem Gawroński Umiński Rybiński
z literatami i posłami sejmu przedstawiali
rzeczywiście Polskę nieszczęśliwą a [illegible]
niezgodnem sobie (choć i wówczas były zgo-
dy) piękną sobie kartę w historyi po Polski
porozbiorowej pisała. Postempski i ks. Kacza-
nowski w Rzymie choć z przeciwnych obozów
szanowali się wzajemnie, bo nie opinje poli-
tyczne stanowią człowieka, ale jego charakter [illegible]
umysł i godność w postępowaniu.
Po przeciwnych Rzymiańczykach t.j. Postempskim
Dąbrowskim (Postulatorze przy kanonizacyi ś.
Józafata która musiała uszczęśliwić go nie-
skończenie) po ks. Kaczanowskim godzi się wspo-
mnieć o wojskowych w Armii włoskiej a mia-
nowicie o zacnym i prawdziwie siłą zdrowia
zadziwiającym choć przez Adama Mickiewicza
umorzonym Ordonie który w następujący spo-
sób przeszłego roku opowiadał mi historję owe-
j reduty którą Adam ~~[illegible]~~ opisał
Mój kochany kollego ot poeta zwyczajnie

całą rzecz po swojemu przerobił a to inaczej
się miało. Numer 14 bateryi której broniłem
stracił prawie całą załogę, zostało nas ledwie kil-
kudziesiąt, resztę wystrzelały moskiewskie karta-
cze, tak już zabrakło, działa były zdemontowane
kiedy moskwa widząc jak słaby dajemy odpór
rzuciła się na naszą pozycyę; widziałem ich
jak szli, jak się grabali przez palisady odpierani
przez garstkę naszych ogniem i bagnetem i
pomyślałem sobie: oho to oni nas tu wytłuką
teraz do jednego, kiedy naraz czy łut od armaty
który dostał się do prochów, czy jakim sposobem
niewiem, huk grzmot rozerwanie i ja wypadłem
bez zmysłów opalony prochem, ale zresztą prócz
silnej kontuzyi i poparzenia zdrowy dzięki Bogu.
Wybuch ten zatrzymał moskali, komendant do-
wodzący batalijonem zakazał rzezi i zabrano
nas sześćdziesięciu kilku do niewoli. W obozie
moskiewskim byliśmy traktowani po ludzku
oficerowie podzielili nasze uczucie miłości ojczy-
zny, wielu ułatwili ucieczkę, i jam się także wy-
dostał na wolność a następnie z innymi razem
wyszedłem na emigracyę.

Otóż

Otoż cała historja reduty Ordona.

Kapitan Ordon od lat kilkunastu służy w Artyleryi włoskiej, zdrów i silny i niepokazujący więcej jak na lat 40. chociaż już blisko 60 ‹tkę› liczy, wierny syn ojczyzny, skromny koleżański zachował cały typ przedrewolucyjnego polskiego żołnierza zawsze utęskniony za Polską i zawsze żyjący nadzieją że się do niej przez kule i bagnety dostanie, obecnie podobno znajduje się w Turynie czy w Alexandryi.

Dalej jest we Włoszech stary generał Kleinschmidt który pod mianem Militza odbywał z Garibaldim kampanię Neapolitańską a dziś bez służby z pensyą nie wielką ale wystarczającą mu na życie przebywa w Turynie. — W Turynie także znajduje się hrabia Mierzyński Alexander, żołnierz z każdej rewolucyi polskiej jako gospodarz i pan ogromnego majątku nieodz[illegible] czył on się [illegible] wszystko co do grosza, ale w miłości ojczyzny nikomu uprzedzić się nie dał i ile razy Polska powstawała w ciągu jego życia, a tu lat 60. stawał do szeregu niosąc kości swoje na ofiarę# był i w ostatniej rewolucyi widziałem go wyjeżdżającego na tę wyprawę z Florencyi, razem patrjota

\# w r. 1831 sztyftował oddział kawaleryi swoim groszem.

blisko trzydziestoletni przyszedł znów się zapytać
czy nie pojadę z nim razem a zastawszy złożonego
na chorobę kamienia zakład moją fortunę i sam ruszył
w Królestwie, gdzie na przeprawie przeciwko Moska-
lom opuszczony od innych broniąc się dostał 14 pchnięć
bagnetem a pomiędzy trupami na placu zostawiony
kiedy przyszedł do przytomności wzięty do szpitala a
następnie przez zacnych ludzi zagranicę wywieziony
niewoli Sybirskiej uniknął — dziwo to połamany kolba-
mi żyje i zapowiada jeszcze wyprawę do Polski przy
zdarzonej okoliczności.

W Genui żyje i wciąż dopomaga tułaczom prze-
[illegible] chodząca na jednej nodze bo drugą tylko włóczy
za sobą dla kompanii pierwszej, przez wszystkich bez
różnicy chwalony baron Dulfus, także żołnierz i
tego kollegi obozowego, przyjmowany we wszystkich
towarzystwach zjednał sobie ~~tam~~ poważanie powsze-
chne i jego świadectwo wystarcza żeby emigrant po-
moc od miejscowych otrzymał — powiadają że stawnie
gra w wista i że co ~~tylko~~ wygra po wieczorach po-
między głodnych współbraci z dobroczynnością i zwar-
tością i cierpliwością świętego człowieka rozdziela
i to

I to także stara emigracja bo o młodej wiedzieć że niezdolne jest do porządku a w niczym nie ma oparcia włóczący się po Włoszech.

W Bolonii dowodzi brygadą podkoły kapitan z rewolucji 31 r. a dziś generał brygady Lange — dzielny żołnierz i brat tułacz a serdeczny i każdemu polakowi rady dopomoże. Tak Józefa Wysockiego który pracuje od rana do nocy a bój się czem żyje bo wszystko ubodzy rodzinie emigranckiej oddaje — Lange był w księstwie w 1848. i bił się tam pod chlebostawieniem [illegible] Italiani, potem był podobno 57. w Turcyi a teraz od wojny roku zeszłego w armii włoskiej jego curriculum vitae ma z bladem [illegible] pierwsze.

Wreszcie w Neapolu znajdzie się pożyteczny [illegible] młodzieży niezmiernie także którzyby wiele usługi poświęcić w Florencyi [illegible] Który żyje jak może nie odznaczając się niczem — o pomiędzy złodziejami hrabiami i szlachcicami także jak Potoc[ki] Sobolewski — Książę [illegible] Czartoryski był z Warszawy — i innych o których już [illegible] Ostoja v. P. Kołodz kiedy indziej [illegible] wam czy gdy pani Józefa [illegible] humoru.

Poznań 13 Czerwca 1870

Lenartowiczowa, żona Teofila

Szanowny Panie

Pomimo najszczerszej chęci
nie mogłam w Dreznie zro-
bić żądanego przez Szanowne-
go Pana odpisu tak byłam
strudzona, i teraz dopiero zbie-
ram się na to. Ale doświadczy-
wszy ze strony Pana tyle życzli-
wości muszę naprzód opowiedzieć
co i jak się ze mną stało za przy-
jazdem do Poznania. Stanęłam
w Bazarze według rady Pańskiej
lecz gdy mi nazajutrz podano
rachunek, 2 talary za pokoik
od podwórza i 15 sgr za herbatę,
ogień zaczął mię palić pod stopa-
mi i postanowiłam uciekać, wspo-
mniałam panu że jedna z daw-
nych moich znajomych mieszka
w Poznaniu, tylko na nieszczęście

mie

niemiałam jej adresu, nie pozostało
to jak z listem państwa iść do pani
Wilkońskiej, zadziwiła się bardzo wi-
dowszy mnie z pismem od pana, otworzyła
rzuciła okiem i zaczęła rozmowę o
tem i o owem. Po chwili zapytałam
czy nie zna adresu państwa Grabow-
skich – a to o dwa kroki ztąd; pożegna-
łam panią W. i wprost do mojej po-
ciwej znajomej która mnie przyjęła
jak siostrę rodzoną; wieczorem przy-
pomniałam się do niej i jakem jak sie[...]
własnej rodziny co mi jest temu[...]
szem dobrodziejstwem będąc ciągle
chora wczoraj zaczęłam kuracje u dok-
tora Sonderskiego. Szczęśliwym tra-
fem pan J. Miełżyński był w Bazarze
gdy przyjechałam a dowiedziawszy się
od Chłapowskiego że jestem tutaj, z[...]
iny ten nieporównanej grzeczności czło-
wiek przyszedł zaprosząc mnie bym
tegoż wieczora zabrała się z nim do ~~[...]~~
Miłosławia; musiałam przeprosić

dla wielkiego utrudzenia i kłopotu

która wymaga kuracyi; to pani tylko

krótko napiszę a już końce przystąpię. Ma-

jąc teraz w Rzymie prawdziwą przy-

jaciółkę a w bliskości domu państwa

Sobieszczańskich już mam to oparcie mo-

ralne jakie niezbędnem i wiele znaczy

w takiem jak moje przedsięwzięciu.

Z wystawieniem malowań też nie spo-

dziewanie łatwo poszło; jest tutaj wysta-

wa w Tellusie z której przez moją

przyjaciółkę, więc już tam robią ra-

my i zapewne jutro obrazy będą

umieszczone. A teraz wyjątek:

Un vero poeta lirico il Sgr. J. Lenart-

towicz, autore dell'Albo Italiano, (Al-

bum Włoskie) grazioso volumetto nel

quale le più belle provincie d'Italia

si riverberano come in uno specchio.

Ivi le valli i colli i monti i laghi i

monumenti, le rovine, le città i borghi

del Lazio, dell'Umbria, della Campania

ti si offrono alla vista colla loro popo-

lazione di pastori, di pescatori di pes-

catori

[illegible]
di artisti, di mendici, di monaci, di gio-
vani innamorati di fanciulle schive e
leggiadre; e a tutto ciò aggiunge il poeta
le sue riflessioni poetiche, melanconiche,
spiritose e anche satiriche. — Estraemmo
da quell'albo due soli schizzi che ci sem-
brano assai caratteristici. — Ontaj [illegible]
w [illegible] Nemi — a dalej: (xx) Le liri-
che del Poerio hanno un carattere ben diver-
so da quelle del Lenartowicz; il Poerio è un
filosofo, il Lenartowicz è un pittore; il Lenar-
towicz è più obiettivo: il Poerio più sogget-
tivo. Il poeta polacco prende per tema una
rovina, una tomba, una fanciulla, un fiore
e a quel proposito scioglie un inno [illegible]
di dolore, di ammirazione o d'amore. Questo
è il metodo dei grandi, è il metodo di Byron,
di Goethe e di Vittor Hugo (x). Questa è la nota
[illegible] nelle poesie del Lenartowicz, egli
ama l'Italia ma non dimentica la Polo-
nia; l'Italia gli dà il canto, la Polonia l'ac-
compagnamento. Ma non tutte le sue poe-
sie pensi all'Italia. Talvolta il pensiero [illegible]
[illegible] in epigramma. Il poeta non ha tro-
vato in Italia quel tratto facile, sorriso,
quell'affabilità, quella ospitalità che di-
stinguono i popoli nordici ed in ispecie i po-
lacchi: ecco un sonetto dove questo rammar-
ico è espresso. Ontaj [illegible]
[illegible] w Polsce, [illegible]
[illegible] d'Italia, [illegible] Corriere Letterario
[illegible]
[illegible]

375 622

1.

Florencya 29/11 1870 r.

Szanowna Pani

Oderwałaś mnie Pani od zatrudnień i pracy nieustannej, oderwałaś mnie powiadam żeby na grób ostatniego z Kochanowskich a kto wie czy nie ostatniego z poetów polskich poprowadzić. Zmiłuj się dobra Pani ja już nie mam łez i tylko garść kości noszę na sobie po których zimno grobowe przeciąga. — więc cóż ja mu ofiaruję temu prawdziwemu poecie, tej gwiaździe zgasłej, tej pięknej duszy co się tak wcześnie z ciała rozebrała? Pójdęż prawić jak mówca którego głowa pełna formułek retorycznych, czy jako płaczka rozdzierać na sobie szaty i krzyczeć - czemuś tak im toś pożegnał świat i jego piękności? czy też laur mu położę na mogiłę?... mówcą nie jestem, źródła też we mnie zaschły, laurów nie mam — ach! gdybym wiedział że jego duszy byłaby przyjemną woń tych kwiatów, z jakąż radością złożyłbym mu laurowy wieniec......

Chcesz Pani ocenienia jego utworów

otoż ci powiem szczerze prawdziwie że był ostatnim poetą w którym trzy się polskie dyamentowały, mamy dziś nowych młodych pełnych zdolności, ale w tych analiza idzie przed syntezą, rozum przed imaginacyą, krytyka przed uwielbieniem, i dla tego cokolwiek napiszą nosi na sobie charakter epigrammu, wianka, satyry, a nigdy przy tności stworzonej która podobnie jak życie nasze z miłości się poczyna. — Nie kochają i dla tego muza ich jest niepłodna. Młodzi nasi autorowie oglądają się naprzód jakie przydają giczne stanowisko zabrać w społeczeństwie, jaką receptę polityczną napisać, a potem dopiero z niesłychaną łatwością nieporetyczne okresy rymami ściągają w całości — otóż zdaniem mojém to nie poezya, i drogę tę porzucić powinni a zejść do dawnej i cierpieniami a nie rozumowaniem otwierać sobie drogi do literatury natchnień. —

Marjan z wszystkich jego urodzo to utworów cierpiał — Kobiety nasze ale także nam zrobiły wrażenie

nież w przyjaźni doznał zawodu, jako
poeta obojętności, dola społeczeń=
stwa dawała mu się czuć głęboko
na progu życia spotkał się ze wszyst=
kiemi przeszkodami jakie opatrzność
stawia natchnionym duszom do prze=
bycia, ze wszystkiemi pokusami, a ca=
łem piekłem duchów, które jeśli ściągną
wybraną istotę do poziomu swojego
czynią z nię szatana złości, jeśli jéj
ustąpią dają miejsce przyjściu proroka,
wieszcza, męczennika. — Z tego co
pozostawił po sobie widać iż wstępo=
wał na drogę wysoką, i że gdyby się
podobało Stwórcy mieć w nim swój
organ byłby jednym ze znakomitych
poetów — a dziwna to rzecz Jan Kocha=
nowski rozpoczął koło natchnionych
a Marjan zakończył, pierwszy był Ja=
nem czyniącym smutne <u>wróżki</u> proro=
kiem karzącym do ludzi zbłąkanych,
ostatniemu przyszło już nie do ludzi
ale do Mar się odzywać, i przypadło
mu imię Mar — Jan.
Młody piękny utalentowany, dusza
wiąże przebywał śród grobów — czyta=
jąc jego poezye zdawało mi się sty=

szeć szemranie liści burzą oderwanych
i poniesionych i poniesionych na da
lekie mogiły — Mają one swój odrębny
dziecinny, a tak przejmujący charakter –
pisk sierot w tych wierszach słychać. –
Nie żądaj odemnie dobra Pani rozbio
ru jego praw poetycznych, dyssekowania
budowy jego drammatów, ocenienia ję
zyka, i definicyi używanych form,
rzecz to specyalnych anatomistów li
terackich, i ci będą prawie niewąt
pliwie w swojim czasie o jego jambach
daktylach, i t. p. oraz o intrydze i ak
cyi czy się zawiązuje wedle raz przyj
tych zasad o sztuce pisania drama
tów, czy też od takowych odstępuje
ja mogę jej dać jedynie pojęcie
jakiemi we mnie strunami się po
tarzył, jakie mu na wzór kamerto
nu odpowiedziały. —
Poezya nasza z ostatniego stulecia
wydała wszystko co tylko na dnie
duszy narodowej złożyła Opatrzność
wszystko do czego zdolnym jest pro
łak, całą skalę jego namiętności
i najskrytniejsze horyzonta jego
myśli, tak daleco przeczytaoszy

377 ~~499~~

te zbiory przychodzi fatalna myśl do
głowy — Czysta poezya nie jest testa-
mentem umierającego, są w niej bo-
wiem rzeczy które człowiek mający pra-
wo do życia nie wypowiada, pieśni tajemnie
owe _intime_ nie powierzające się tylko
Bogu — — i Marjan przeczytał ta-
ki ten umierającego ~~testament~~ spo-
łeczeństwa ~~testament~~ testament, i poczuł że dla
niego, dla jego poezyi nic już nie po-
zostało jak tylko uznać kwiaty na
mogiły i odejść — czuł się poetą a mó-
wić nie miał już do kogo, w koło niego
podnosiły się tylko dymy pogrzebowe.
— społeczeństwo dawne skończyło się
nowe z grobów narodzić się mające
jeszcze nie dało znaku życia, błąkał
się więc, i nie widząc komu śpie-
wać mięszał akordy swoje z szmerem
kwiatów rosnących w kolebki no-
wego życia, a ludzi nie miał już
nic do czynienia, rozsiadł się pomię-
dzy roślinami smętarzysk, wytch-
nął woń z piersi i zachwiał. —
a śmierć jego była tak konieczna jak
skrócenie tej albo owej nuty w wiel-
kiej kompozycyi [illegible] czarnej

gdyby się przeciągnęła dłużej, nieby=
łaby w harmonii z całością. —
Anioł który na jego duszy wygry=
wał żałosne symfonie odjął palce
a Stwórca Swój promień ku sobie
pociągnął. —
Jego dramata jego liryki świadczą
że był poetą — czytając je zdaje mi
się że słyszę wołającego " Poeci pol=
scy a cóż czyliż nie znam tajemnicy
waszego tworzenia, mogę pisać dra=
mata, widzicie że jestem odgłosem
narodowego serca, ale tego nie dosyć,
niechno posłucham co mówią groby
stanę się samymże sercem, i przede=
pnę nowemu pokoleniu, i pobie=
gło pacholę Anielskie na mogiły
gdzie nie usłyszało nic prócz własne=
go jęku i szmeru kwiatów, i poczę=
ło wieszać się uiszczać, i zaszło
jak słońce. — —
Błogosławiony który tak skończył,
temu nie naplwali na przecząjącego
się szatę ciemiota poezyj i nie powie=
dzieli jak drugim " od ciebie
poczynać się upadek" —

378

Pozwalam Ci w jakim chcesz piśmie za=
cna Pani ogłosić te myśli moje o poezya
ch ostatniego z Kochanowskich u kto=
rych podarunek przyjmuję jako [illegible] „ po=
tem mnie poznasz w ogromnem pań=
stwie duchów”. —

Och! życie byłoby bardzo trywialną
farsą gdyby się wszystko miało to kon=
czyć z tej strony grobu, i gdyby wszys=
cy kochankowie Nieba jak jeden z naj=
piękniejszych swoich dramatów Kalde=
ron nazwał, nie mieli spotkać się wy=
żej chórów potępionych żrących się i
wlekących długim dymu pasem nad
skalistą albo błotną rozlaną pełną ga=
dów ziemią.

A teraz przyjmij Szanowna
Pani wyrazy wdzięczności, i wysokiej
czci z jaką dla Niej pozostaję.

prawdziwy sługa
Teofil Lenartowicz.

—

Nie płakać tobie matko a myśleć przysta=
to
czemu go Pan przywołał na niebieskie gody,
Poganin Grek powiedział stojący zachwyta=
Od Bogów ukochany kto umiera młody.

Takiéś wnętrzności k'niemu matko miałaś żałośna
Żebyś go żywym chciała widzieć w téj godzinie
W któréj zabiła młodość świeżości pasmo wię
A zda się że mniej jedno teraz lecz i u nie
I na wieki wieków pan Bóg odtrącił świat ten
Z tym duchowym go na pastwę zostawując wszię
Bądź że szczęsna że syn twój okryty się ok
Iże mu Bóg oszczędził przeżegnać to pieki
Gdzie w bezpowietrznéj próżni struna głosu nie ma
Dla najpiękniejszych rzeczy równie jak dla grom
Kiedy postać spotkana martwa głucha nie ma
Jak człowiek zwarjowany pyta "a to z pomnij...
Idź precz.... i w oczy śliną wszech bluźnierstwo cisnęła,
Chciałażbyś żeby syn twój z swéj wyższości wielkiéj
Szedł i ogień piekielny wciąż brał w swoje płuca
I psów słuchał co u nóg pańskich warcząc siedzą.
Czarnych psów i czerwonych które pod tym szczękiem
Świadczą od dnia do nocy jakim wiek nasz wiekiem.

O matko wdzięczne serce zwróć k' wiecznemu Panu.

T. Lenartowicz.

Lew Edward

379 408

REDAKCYA

GAZETY POLSKIEJ

Warszawa d. 28 Lutego 1876

Szanowny i dobry Panie!

Najpierw w odpowiedzi na list Jego z d. 25 b.m. którego okazicielem zakomunikowałem Szapeldowi, który pokazał mi zapewnienie Kochanego Pana, że żadnego listu od prof. Kostera nie otrzymał, i przeto odpowiedzi nań nie mógł. Zwracam przeto list p. Glatstera z prośbą, ażeby Kochany Pan raczył dowiedzieć się od niego, jakiej pomocy (cyfrowo) obecnie mu potrzeba.

Za życzliwe uznanie serdecznie dziękuję. Podział wiadomości na krajowe i zagraniczne jest nakazany.

Powieść „Wygrana" stanowi najcenniejszy mój zapas felietonowy na rok bieżący i dla tego dotąd ostrożnie koło niego chodzę.

Zasyłając serdeczne pozdrowienie pozostaję prawdziwie przywiązany

sługa Edward Leo

Warszawa d. 17 Marca 1876

409
380

REDAKCYA

GAZETY POLSKIEJ

Szanowny i Kochany Panie.

Dziś piszę tylko w charakterze wykonawcy decyzyi właściciela Gazety, który zrażony stratą w roku zeszłym w summie rs. 15000 na Gazecie poniesioną — postanowił ograniczyć koszta i zredukować korrespondencye w takich sprawach iż niektóre mają być zupełnie zniesione, inne zaś rzadziej objawiać się mają.

W skutek tego upraszam Kochanego Pana o nadsyłanie jednego listu na miesiąc.

Skończyłem... ciężko mi to przyszło ale powtarzam, że jestem tylko wykonawcą, i że mnie Kochany Pan w tej sprawie tylko za takiego poczytać zechcesz. Pragnąłbym, choć w słówku jednem Pańskiem, otrzymać dowód niezachwianej życzliwości Tego dla Gazety i dla mnie.

Załączam serdeczne ukłony.

Edward Leo

REDAKCYA

GAZETY POLSKIEJ

Warszawa d. 22 Marca 1876.

Szanowny i Kochany Panie!

Jakkolwiek przewidywałem odpowiedź Jego, niemniej przecież zgryzła mnie ona. Leopolda nie ma chwilowo w Warszawie, nie mogę mu przeto obecnie zakomunikować rezultatu kroku jaki uczyniłem z jego polecenia.

Pragnę tylko dwóch rzeczy, — jednej abyś Pan był przekonany, że czuję głęboko stratę, jaką ponosi Gazeta, która nie pochodzi z mojej [illegible] winy moralnej — drugiej, abym mógł mieć nadzieję, że w razie wrócenia do warunków normalnych, Pan nie odmówisz mi powrócenia do poprzedniego stosunku z Gazetą.

O to usilnie proszę, — potrzeba mi [illegible] cierpliwości i zachęty na prawdziwie ciernistej drodze po której postępuję.

Serdeczny uścisk od sługi

Edwarda Le[illegible]

382 141

REDAKCYA

GAZETY POLSKIEJ

Warszawa d. 3 Kwietnia 1876

Szanowny Panie

Ks. wrócił wczoraj z Petersburga doniosłem mu o przykrym rezultacie naszej korrespondencyi. Prosił mnie zapewnić Pana, że się znacznie zmartwił tem, iż mimo przyjaźni jego dla Sz. Pana, okazał mu Szan. Pan brak względności przenoszący się do pisma, które po Przeglądzie Tygodniowym w największej pozostaje kollizyi z będącymi w kraju porządnymi ludźmi.

Tyle słów Ks. – co do mnie osobiście – nie mogę zataić prawdziwego smutku jakim mnie i zerwanie stosunku z Gazetą Polską, i skwapliwe ogłoszenie Wieku przejęło. Trudno – są przykrości, których człowiek sam sobie nie zgotuje a pomimo to wielce są bolesne.

Raczy Sz. Pan przyjąć zapewnienie głębokiego poważania mojego.

Któremu pozostaję sługa Edward Leo

412
383

Warszawa 10 Kwietnia 1876

REDAKCYA

GAZETY POLSKIEJ

Szanowny Panie

Teraz raz jeszcze wrócić muszę do przykrego przedmiotu, - uważam bowiem za obowiązek zaprotestować przeciwko zapatrywaniu się Jego na kwestyę z punktu widzenia jakoby „odprawionego. Zmuszony będąc ograniczyć się w wydatkach, prosiłem Pana o zredukowanie korrespondencyi, dla oszczędzenia miłości własnej tych, którym zupełnie wymówiłem. Z pomiędzy tych ostatnich, kilku, mianowicie: Długosz z Odessy, Calamne z Paryża, uwzględniając trudne położenie Gazety, ofiarowali dalsze swoje współpracownictwo odkładając żądanie wynagrodzenia do lepszych czasów. Oni wszakże mogli poczytywać się za „odprawionych".

Do „Wieku" zaś zgłosił się, po wymówieniu z mojej strony, tylko jeden Kraszewski z Szwajcaryi. O tem doniosłem Panu jedynie dla tego, żeby oczyścić się z zarzutu odprawienia - myśl taka bowiem w głowie mojej powstać nie mogła, a pragnąłem jedynie odwołać się do uzasadnionej życzliwej względności Pana dla Gazety.

Łączę wyraz prawdziwego poważania

Edward Leo

Leo Ed.

387

Warszawa 2 Marca 1877.

Szanowny Panie!

Czytałem w N° 47 Dziennika Poznańskiego zdanie Jego o zajściu pomiędzy Wiślickim a Gazetą Polską.

Nie mogę zataić, że głęboko mnie obeszło, nie tyle to co Szanowny Pan powiedział, ile że to Pan powiedział.

Zbyt wysoko cenię i czczę uznany mi od tylu lat charakter Jego, żebym śmiał przypuścić, iż mniejsze dowodów na zdanie o rzeczach u Pana wystarczyć mogło. Owszem, zrozumiałem od razu, że jednostronnem przedstawieniem zajścia wprowadzonym Pan został w błąd, i dla tego, nie dla rehabilitacyi osobistej, ale przez poszanowanie dla sprawy, którą zastępuję, poczytuję sobie za obowiązek sprostować błędne informacye, które Szanowny Pan, oddalony od kraju i pozbawiony możności dokładnego poznania co się w nim dzieje, za prawdziwe i wiarogodne uważałeś.

Winienem to tem bardziej uczynić, że tu nie idzie o mnie ale o rzecz ogólną, ważną, przyszłości kraju obchodzącą, dla której ludzie dobrej woli, dobrej wiary i rzeczywistych przekonań z mozołem i poświęceniem pracują, a w której jedno odezwanie się Pańskie, nieprzychylne, Jego imieniem stwierdzone, umysły zachwiać, w stałych dobre chęci sparaliżować i niepowetowaną szkodę przynieść może.

Szanowny Pan starcie Gazety Polskiej z Wiślickim uważałeś za kłótnię osobistą, w której ja, jak ulicznik, przeciwnikowi od żydów nawymyślałem i zarzuciłem mu „rzecz, której dowieść nie potrafię — fałsz!" To są słowa Pańskie. Pomijając co w nich bolesnej krzywdy dla mnie, który życiem całem dowiodłem, jak się fałszem brzydzę, i przechodzę do kwestyi ogólnej.

Kiedy dziś, z poświęceniem wszelkich materyalnych widoków, z unikaniem wszelkiego takiego wyzyskiwania uprzedzeń publiczności pracujemy nad rozpowszechnieniem uczciwych pojęć, mogących jedynie zapewnić społeczeństwu naszemu uszanowanie przedewszystkiem moralnego bytu jego i uchronić je od ostatecznego upadku, po za którym prócz śmierci nic nie ma, – kiedy, między innemi otwarcie zwalczamy rozbudzone na nowo podejrzewanie jednej klassy społeczeństwa przeciwko drugiej, – kiedy, pod wpływem obawy, ażeby przy jakich możliwych zmianach w ogólnem położeniu naszem, rozdział ten w społeczeństwie na zgubę jego nie wyzyskano, my wciąż głos podnosimy, kraj ostrzegamy i uważamy niezbędności wypełnić pragniemy, – są ludzie, bez żadnej moralnej wartości, pragnący łaskotaniem głupocie powiększyć liczbę prenumeratorów, dla tych widoków czasowych poświęcający przyszłe dobro kraju, i chcący przy tej sposobności ukryć to, co za wstyd sobie poczytują – pochodzenie swoje. – Oni to wciąż rzucają się na nas, błotem obrzucić nas pragną i insynuacyi względem nas się dopuszczają. A gdy my, po długiem, cierpliwem znoszeniu tych napaści, nareszcie, w obec zarzutu, że jednostronnie popieramy cele i działamy w interesie jednostki mniejszej krajowi, widzimy się zmuszeni, nie tylko w obronie własnej, ale głównie w obronie prawdy i dobra społecznego, wytknąć im dotykalnie że grzeszą przeciwko krajowi i przeciwko samym sobie, bo negują zasadę bytu swego w społeczeństwie polskiem, – bo sieją i rozdrażnienie i pobudzają walkę, – wtedy, w obec takiego starcia prawdy z kłamstwem uczciwości z nieuczciwością – po czyjej stronie

Pan stanąłby?

Nie ja zamknąłem szczery, którego dawniej nie mogłem, faktem! — ja zamknąłem Kłamstwo i żądałem dowiedzenia czynionych mi zarzutów. W jakiż sposób odpowiedziano mi na to? Obelgami. Czyż miałem zostawić czynione mnie i pismu zarzuty bez odpowiedzi, i milczeniem niejako usprawiedliwić ich postawienie?

Tak więc, gdybym sam sobie z obowiązków moich sprawy ~~sobie~~ zdać nie umiał, — cóżby mi pozostało począć po wyrzeczeniu Pańskiem? Iść tą samą drogą co Wiek? — Nigdy tego nie zrobię, choćby Gazeta upaść miała! Ale, chwała Bogu! więcej mam wiary w kraj i jego usposobienie, i mam niezachwianą nadzieję, że wytrwałość moja i współpracowników moich, ludzi, którymi każde pismo poszczycićby się mogło, znajdzie nareszcie nagrodę.

Nie będę się spierał o świetny nadawca udzielony p. Zaleskiemu, — sądzę, że w duszy on sam najwięcej zdziwionym nim będzie. Nie zarzucałem mu pochodzenia semickiego, bo w tem zarzutu nie ma, — ale przypominałem mu to, czego on najstaranniej unika dla gonienia za swojemi osobistemi celami. I przypominałem mu prawdę, którą łaskawemu Panu bardzo łatwo stwierdzić można. P. Zaleski jest frankistą po mieczu i po kądzieli, — ale o to mniejsza.

Wybacz łaskawy Pan, że go tym listem trudziłem, — powtarzam, że mnie doń zniewoliły jedynie cześć jaką dla Niego jestem przejęty i gorące pragnienie, ażeby w tak już trudnych dla kraju okolicznościach, powaga nazwiska Jego ochraniała prawdę, a w obec łatwo obałamucić się dających umysłów.

Racz przyjąć wyrazy wysokiego poważania

[illegible]

386 3/4

Warszawa d. 11 Listopada 1878

REDAKCYA

GAZETY POLSKIEJ

Kochany i drogi panie Józefie.

Natalii „Szamorzewskiej" nie podobna nie było porzucać głodnym, a jakkolwiek Kasa Gazety w tym miesiącu ciężko chora, udałem się gdzie należy, z właściwym zapasem retorycznym stan rzeczy przedstawiłem i w załączeniu, jako rezultat zabiegów moich przesyłam

Rubli 1650 na drzewo.

Pieniądz dotąd odbywa podróż z poczty na komorę, z komory do Zarząd Gubernatora, z tamtąd do cenzury i potem dopiero ja je wyślę.

W nadziei że Kochany Pan ze mnie zadowolony, zasyłam najserdeczniejsze ukłony

z wysokim ~~poszan~~ poważaniem

sługa i przyjaciel

Edward Leo

Warszawa 22 Kwietnia 1879

720
387

2

REDAKCJA
GAZETY POLSKIEJ
W WARSZAWIE

Szanowny i Kochany Panie.

Pan Jan, po powrocie z Drezna, zapewnił mnie, że mogę się do Szanownego Pana udać z prośbą, i że takową życzliwie przyjąć raczysz. Pragnąłbym bardzo byś mi nie odmówił napisania powieści dla Gazety Polskiej, która od lat blisko trzech żadnego utworu Pańskiego nie otrzymała.

Wybór epoki należy naturalnie do Pana. Jeśli mi zaś wolno objawić w tym względzie życzenie, to śmiałbym prosić o koniec XVIII wieku, w razie gdyby powieść nie była współczesna.

W nadziei, że Pan przychylną odpowiedzią zaszczycić mnie raczysz pozostaję

z głęboką czcią

Sługa

Edward Leo

[illegible] fylke nr. 1003. [illegible]

Warszawa d. 28 kwietnia 1879

REDAKCJA
GAZETY POLSKIEJ
W WARSZAWIE

2
388 721

Łaskawy Panie.

Serdecznie dziękuję za uprzejmą odpowiedź i z wdzięcznością „Chama" przyjmę i do Pana przyślę. Warunki przez Łaskawego Pana postawione, a mianowicie: tysiąc marek za tom z prawem odbicia 1200 ex. przyjmuję i upraszam Łaskawego Pana o poinformowanie mnie kiedy wypłata ma być uskuteczniona — i kiedy, mniej więcej, będę mógł otrzymać manuskrypt.

Wzmiankę o obrazie z Lublina, stosownie do polecenia, dziś zamieściłem w Gazecie.

Łączę wyraz głębokiego poważania, z którem pozostaję

sługą przywiązanym

[illegible]

Edw. Leo.

389 57/6

Warszawa d. 9 Lutego 1880

REDAKCYA
GAZETY POLSKIÉJ.

Zacny i Szanowny Panie!

Po powrocie do Warszawy zakomunikowałem piśmiennie Redakcyi Biblioteki Warszawskiej życzenie Pańskie co do przesłania 1000 rs. Otrzymałem na to odpowiedź, którą załączam.

W myśl tej odpowiedzi, zechciej Szan. Pan piśmiennie zażądać od Redakcyi Biblioteki wypłacenia pomienionej summy do rąk i za pokwitowaniem osoby którą Szan. Pan do tego upoważnić zechce. Pełnomocnika należałoby zaraz objaśnić czy odebraną summę ma przesłać Szan. Panu w rublach (co by było dogodniej) czy w markach. Dziś rubel dobrze stoi, więc strata nieznaczną byłaby tak wielką.

Z wysokim poważaniem
sługa

Edward Leo

Warszawa d. 17 Lutego 1886

REDAKCYA
GAZETY POLSKIÉJ.

Łaskawy i Kochany Panie.

Stosownie do życzenia Pańskiego objawionego mi w liście z d. 11 b.m. przesyłam przy niniejszem wypłaconą mi na rzecz Waszmości przez Redakcyę Biblioteki Warszawskiej summę rs. 1000 — w biletach kredytowych
i tytułem procentu 8. 32

razem rs. 1008. 32

Śmiem upraszać o przesłanie odpowiedniego kwitu Redakcyi Biblioteki Warszawskiej, która tymczasowo na mojem pokwitowaniu poprzestała.

Polecam się dalszej Jego, tak cennej dla mnie życzliwości, i tyczę wyraz głębokiego poważania

Sługa przywiązany
Edward Leo

P. S. Otrzymam był by dodać, że poczta nie przyjmuje przesyłki tej na koszt, — przeto na porto [illegible] się rs. 5 i przesyłam tylko rs. 1003. Gdyby się [illegible]

435
391

Warschau 12 August 1883

Hochgeehrter Herr

Ich bediene mich der deutschen Sprache, da mir nicht bekannt ist ob polnische Zuschriften zu Ihnen gelangen.

Herr Krasztowski ist auf Urlaub und hat seine Adresse nicht zurückgelassen. Deswegen, in der Voraussetzung dass Ihr Brief an ihn schleunige Erledigung verlange, habe ich es gewagt, im Beisein des anwesenden Redactionspersonales Ihr Schreiben an Herrn Krasztowski zu eröffnen.

In Folge dessen, habe ich meinen Besuch Ihrer Frau Gemahlin abgestattet und dieselbe, von dem Inhalt Ihres Schreibens in Kenntniss gesetzt. Ihre Frau Gemahlin habe ich von einer Nevralgie

belästigt gefunden – sonst beklagt
sie sich nicht über ihren Zustand.
Ihr Sohn Johann sollte gestern
hier ankommen, und sofort di-
ne Reise nach Dresden, um
Sie zu besuchen antreten. Wahr-
scheinlich wird er dort gleichzei-
tig mit diesem Briefe eintreffen
und Ihnen die verlangte Aus-
kunft ertheilen.

Gebe der Allmächtige, daß
Ihre Freilassung Ihnen die
für uns alle so kostbare Ge-
sundheit wiedergebe, was
wir sehnlichst hoffen und wünschen.

Genehmigen Sie den Ausdruck
meiner ehrerbietigsten Hochachtung

Eduard Leu

392

~~362~~

Leo

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa 5 Maja 1885.

Szanowny i drogi Panie

Pod d. 16 Kwietnia wysłałem pan. Panu w liście rekomendowanym weksel na fr. 1232 czyli marek 1000. Dotąd wszakże nie mam odpowiedzi czy list ten do Pana doszedł. Upraszam o odwrotne zawiadomienie, gdyż w razie jeśli list zaginął, rozpocznę dochodzenie.

Z głębokim poważaniem

najniższy sługa

[illegible]

393
~~383~~

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa 9 Grudnia 1885 r.

Szanowny i drogi Panie

Wielkiem zmartwieniem byłoby z mojej strony mówić Mu o radości jakiejś domniemanej wieści o szczęśliwym zwrocie w egzystencyi pan-Pana. Mam nadzieję że ta tymczasowość uwolnienia jest tylko zwiastunem ostateczności, że przeto nie zabawi się pan-Pan dłużej z murami więziennemi. Daj Boże!

Dziś pozwalam się trudzić pan-Pana prośbą. Łatwo się Pan domyśli o co idzie. O powieść naturalnie. I dla tego śmiem pytać Go, czyby nie chciał obdarzyć Gazety Polskiej jakim nowym utworem. Jeśli tak, to śmiem prosić o termin, warunki i tytuł.

Nie potrzebuję dodać, iż zapowiedź dana czytelnikom Gazety nowej o nowej powieści zbawiennieby wpłynęła na dalsze losy pisma.

Racz pan-Pan przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i prawdziwego przywiązania od sługi swego.

Edward Leo

J. I. Kraszewski.

394

~~364~~

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa 22 Grudnia 1885 r.

Szanowny i drogi Panie

Dziękuję za serdeczny uprzejmy list, — i przepraszam za spóźnienie odpowiedzi. Warunki przez Szan. Pana przyjmuję, z wdzięcznością za obniżenie normy na korzyść Gazety.

Takiej powieści pragnę przedewszystkiem zajmującej i dobrej, — i dla tego udałem się do Szan. Pana. Życzyłbym sobie bardzo powieści społecznej na tle krajowym. Myśli nie podaję, bo nie umiałbym określić tych ciekawych i nowo wytworzonych w naszem społeczeństwie typów, tych homines novi, wyrosłych po przewrocie, których powieściopisarz sam widzieć musi. — Jeżeli Szanownym pańskiem kwalifikuję się, to prosiłbym o przesłanie manuskryptu byle nie jako pakiet, jeno w kilku przesyłkach listowych, pod adresem Redakcyi G. P. to mnie pewniej dojdzie. Wraz Szan. Pan pozwoli przeczytać ją samemu o wydrukowaniu jej się ułożymy. Zarazem pragnąłbym wiedzieć, w jakich terminach i w jaki sposób życzy sobie Szan. Pan przesłania honoraryum, jeżeli powieść otrzymam do druku.

Spokojnych świąt i najlepszego roku życzę pozostając

z głębokiem poważaniem
sługą
Edmund [illegible]

Warszawa 19 marca 1885.

Niżej podpisani zasyłają Czcigodnemu Panu najserdeczniejsze życzenia - i kreślą się z najgłębszém uszanowaniem

Al. Lesznowski

W. Bogusławski

396 ~~470~~

Leo

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa 15 Stycznia 1886.

Drogi i kochany panie Józefie

Racz Pan wybaczyć, że pozostawiłem Go przez tak długi czas bez wiadomości, - ale w kłopotach finansowych kręcę się jak djabeł w ukropie. Pierwszy fundusz jaki zdołałem uciułać po zaspokojeniu niezbędnych wydatków obróciłem na zaspokojenie w części długu mojego względem drogiego Pana. Załączam przekaz tymczasem tylko 500 (pięćset) marek. Pozostałe zaś 500 M przyślę o ile możliwości najprędzej. Nie sądzę że mi Pan przymusowego zawodu tego za złe nie weźmie, załączam wyrazy najgłębszego poważania i szczerej przyjaźni.

sługa

Edward Leo

397 / 471

Leo

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa 16 Kwietnia 1886 r.

Szanowny i drogi Panie!

Raz wyjątkowo zdarzyło mi się spóźnić z odpowiedzią na list Jego. O napisanie samo odpowiedzi było łatwo, — ale to mi wszakże o to, aby treść jej spodobała się Panu, a wymagało to pewnego zachodu w obecnych ciężkich czasach. Przesyłam przeto Panu czek na 1232 fr. = 1000 marek. Umyślnie franki, bo łatwiej to będzie Panu na miejscu zrealizować. Sumę tę zechciej pan Pan przyjąć jako zaliczenie na powieść, której oczekuję z niecierpliwością.

Załączam najserdeczniejsze pozdrowienia i prośbę o zachowanie mnie w dobrej pamięci.

Sługa przywiązany

[illegible]

Ja także najserdeczniejsze pozdrowienia i uściski Bogu zacnej Pani [illegible]

Sługa — Franciszka

Leo

Warszawa 5 Września 1886

Szanowny i drogi
Panie Józefie

Serdecznie dziękuję za wiadomość o [illegible] pamiątce, którą tak łaskawie [illegible] [illegible] [illegible].

Najlepszym i najbezpieczniejszym dostarczeniem [illegible] w formie przesyłki listowej, ekspresowo, albo [illegible] [illegible]. Jako pakiet [illegible] przechodziłaby przez komorę, która niewątpliwie trudności zrobi [illegible]. Koszta przesyłki [illegible] chętnie pokrywam.

Życzę kochanemu Panu przedewszystkiem zdrowia pozostaję szczerze życzliwym sługą i wielbicielem

Edward Leo

Warszawa 25 Września 1886

Leo

Drogi Panie. Przepraszam za pozostawienie listu Jego z d. 11 b. m. tak długi czas bez odpowiedzi. Tak się jakoś złożyło, że nie mogłem się zobaczyć z Gebethnerem ani z Wolffem. Dopiero wczoraj udało mi się porozumieć się z ostatnim, i pośpieszam upraszać drogiego Pana o łaskawe użycie wskazanej drogi, t. j. przez Wagnera w Lipsku, dla przesyłki rękopisu.

Załączając najserdeczniejsze pozdrowienia, pozostaję z najgłębszym poważaniem

Sługa

Edward Leo

400 474
370

Leo

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa 18 Listop. 1886 r.

Dobry i kochany panie
Józefie!

Dotąd żadnej nie mam wiadomości o otrzymaniu manuskryptu powieści. Chciałbym wszelako dać ogłoszenie w Gazecie i dla tego śmiem upraszać o przesłanie nam ostatecznie ustanowionego tytułu. Z poprzednich listów widzę, że p. Pan zaprojektowałeś zmianę. Trójlistek. Zechciej przeto pan Pan objaśnić mnie, czy mogę donieść czytelnikom o powieści pod tym tytułem.

W nadziei, że list mój zastanie drogiego Pana w porządnem zdrowiu, łączę wyraz głębokiego poważania i szczerej przyjaźni

Edward Leo

407 475

Warszawa 30 Listopada 1886

Léo

Szanowny Panie!

Rękopis «Trzy siostry» nadszedł w sobotę, i jeżeli mam dać uzdrowienie o nim, za- cząłem czytać, — naturalnie z przerwami, bo nie mogę przy czytaniu rękopisów oczy; tylko wypoczywając chwilę — mimo dotąd nie dobrze po- dług pisma — ale jednak nie- zmiennie czytam. Kończę zasyłając uszanowanie pa- nującym Panu.

Życzę Szanownemu Panu spokojnych świąt, zasyłając z prawdziwem poważaniem przyjaciel i sługa

Chmielowski

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa 30 Grudnia 1885 r.

Drogi i kochany panie Józefie

Napisałem odpowiedź na ostatni list Jego i donoszę iż napisałem do Starkla że na jednorazową publikacyę „Trójlistka" się zgadzam pod warunkami bardzo dla niego przystępnemi. Oczekuję przeto jego decyzyi.

Zmartwiłem się listem pańskim, z którego widzę że zdrowie nie bardzo kochanemu Panu dopisuje. Mam wszelako nadzieję, że to tylko przejściowe i załączam najserdeczniejsze życzenia przy nadchodzącym Nowym Roku.

Zarazem prosiłbym o doniesienie mi jaką sumę po zapłaceniu 1000 marek, pozostaję jeszcze dłużnym, nie chciałbym bowiem kochanego Pana długo w zawieszeniu pozostawić.

Łączę wyrazy głębokiego poważania
sługa

Edward Leo

Madoyt d. 7/6 86

403

Szanowny Panie!

Znana Jego szlachetność i współczucie dla biednych i nieszczęśliwych, dodaje mi odwagi, że nieznana, ośmielam się pisać do Szanownego Pana i nudzić Go mą osobą. W młodym wieku zostawszy sierotą, zostałam zmuszoną poświęcić się zawodowi bony, ponieważ nie byłam dostatecznie wykształconą aby zostać nauczycielką. Dziewięć

naście lat przetrwałam w tym
zawodzie, nie będąc w stanie zrobić
najmniejszej oszczędności, na przy-
padek choroby. Od kilku lat co-
raz więcej zapadałam na zdrowiu
nareszcie doktorzy zalecili mi
wyjechać na południe; udałam
się do mej siostry, która przed
kilkunastu laty, przybyła do
Madrytu do brata, emigranta
z sześćdziesiątego trzeciego roku,
i tu wyszła za mąż za Hiszpana.
Madryt znany jest ze złego kli-
matu, pomimo tego po półrocznym
pobycie, doznałam znacznego po-

kpszenia, nie mogę jednakże pozostać tu dłużej, bo czuję że jestem siostrze ciężarem. Otóż Bóg mnie natchnął szczęśliwą myślą abym udała się pod Waszą opiekę Szanowny Panie. Z wielką nieśmiałością przedstawiam mą prośbę aby Szanowny pan raczył zarekomendować mnie znanym Mu osobom jako bonę do dzieci, z francuzką konwersacją. W razie gdyby żądane były rekomendacje, od osób w których

domu przebywałam proszę o
dać się po otrzymaniu ich, do Pa
Julii Ostrowskiej z domu Michało
wiej w której domu byłam prze
lat dziewięć. Mieszka w Warszaw
Złota 29. Jeżeli z łaski Szanow
nego pana otrzymam miejsce w
San Remo, w krótce będę mogł
zupełnie powrócić do zdrowia
i błogosławić Go będę do osta
niej chwili życia mego.

Pozostaję z głębokim
szacunkiem i poważaniem
Antonina Leonard

Calle de Goya 25 – 2º derecha.

478
405

CONGRESO
DE LOS
DIPUTADOS

18/6

Szanowny Panie!

Stokrotne, serdeczne podziękowania przesyłam Szanownemu Panu za łaskawą a drogocenną mi odpowiedź. Słów mi brak aby wyrazić mą wdzięczność za wielką dobroć i pobłażliwość Jego. Po wrzuceniu listu do skrzynki, doznałam okropnych wyrzutów sumienia, że ośmieliłam się trudzić Go, wiedząc że jest znękany chorobą i dolą wygnania.

Był to prawdziwy egoizm z
mej strony, za który proszę o
przebaczenie. Codziennie, serdecz-
nie modlić się będę aby Bóg
zdrowia Szanownemu Panu
pozwolił i zachować raczył
dumę i chlubę polską przez
długie, długie lata.

Raz jeszcze proszę przyjąć
wyrazy serdecznej mej wdzięcz-
ności i zapewnienia

szacunku i poważania

Antonina Leonard

Madryt. d. 18/6 86 r.

Leonard Sp. 406 377

Warszawa 9/9 1884

FOTOGRAFJA ARTYSTYCZNA
„Leonard & Cie"
WARSZAWA
Krakowskie-Przedmieście № 52.

Wielmożny Panie!

List Wgo Pana z przyjemnością odebraliśmy i w tej chwili pośpieszamy z odpowiedzią.
Fotografie illustrujące dramat „Chata za wsią", wraz z podobiznami artystów przedstawiających główniejsze postacie w sztuce wyszlemy Wmu Panu w krótce, co i bez wezwania, ani też nie czekając na zamówienie Pani Meller, lub Dyrektora Teatru, bylibyśmy uczynili, gdyż pierwszą naszą myślą było, aby Właściwy twórca tak pięknej rzeczy, jeśli nie ze sceny, to choć ze słabej reprodukcyi mógł

/.

zadowolić, bardzo naturalną w takich razach, ciekawość. –
Sama sztuka ma olbrzymie powodzenie i my też olśnieni poezyą i malowniczością utworu, jedynie dla własnego zadowolenia, a nie dla materyalnych korzyści, wykonaliśmy fotografie niektórych artystycznych scen. –

Kończąc nadmieniamy, że dla nas będzie największym zaszczytem, a zarazem nagrodą za trudy, jeśli Wy Pan zechce szczerem sercem przyjąć naszą skromną pracę. –

pozostajemy z głębokim szacunkiem

Sługi

Leonard z Cie

378
407

Warszawa 24/9 1884 r.

FOTOGRAFJA ARTYSTYCZNA
„Leonard & Cie"
WARSZAWA
Krakowskie-Przedmieście № 52.

Wielmożny Panie!

Pospieszam zawiadomić Wgo Pana, że fotografie z „Chaty za wsią" wysłałem, umieściwszy na każdym exemplarzu małe objaśnienie.- Najmocniej przepraszam Wgo Pana za opóźnienie się z wysyłką, ale to spowodowała zmiana w obsadzie ról Azy i Tumrego, a ja chciałem wysłać i konterfekty nowych przedstawicieli.- Jesteśmy niezmiernie ciekawi jak Wy Pan znajdzie naszą pracę i oczekujemy w obawie Jego światłej i wytrawnej krytyki.- Jeśli Wy Pan będzie zadowolony z wykonania i uzna godnem choć małej wzmianki w jakim piśmie, to zrobiłby nam

Wy Pan przysługę, o jaką naraz mi śmiemy prosić. —

pozostajemy z prawdziwym szacunkiem i poważaniem.

Słudzy

Leonard A. Cie

Leppert Marya

345
408

Warszawa dnia 19/1 78 r.

Szanowny Panie!

Przebacz, że śmiem Cię trudzić listem moim, że śmiem zabierać Ci ten czas, którego każda chwila nowe dla społeczeństwa korzyści przynosi, ale ja muszę wypowiedzieć Ci wszystko to, co czuję, to jest, że Cię uwielbiam, że Cię kocham Panie; kocham za Twoje utwory, za Twoją „Powieść bez tytułu", która jest tak pięknym obrazem życia poety-męczennika. O jak jabym chciała choć trochę być podobną do Ciebie, Szanowny Panie, choć cząstkę umieć tego, co Ty umiesz i wiedzieć jakim sposobem nabyłeś tyle wszechstronnej wiedzy do Twych dzieł pomnikowych – i to spowodowało mnie do napisania tego listu. Gdyby kto wiedział o nim, możeby to nazwał zuchwalstwem, że ośmielam się podnosić głos mój do Wielkiego Mistrza naszego, ale mnie się zdaje, że tacy

Wielcy Ludzie nie pogardzają i nie odtrącają
maluczkich i to przekonanie dodało mi odwagi.
Jeżelibyś więc, Szanowny Panie, odpowiedzieć mi
raczył, rady Twe na całe życie moje wpłynęłyby
uczyniły, bo ja chcę, ja muszę być pożyteczną
społeczeństwu, muszę pracować dla dobra i szczęścia
biednej mojej drogiej Ojczyzny, a jakieś przeczucie
mi mówi, że tylko piórem pracować będę,
że to moje przeznaczenie jedyne, moje marze-
nie od lat ledwie zapamiętanych. Ale
mój Boże kochany, czyż już poeta z takim
sercem i z takiemi przekonaniami jak
Szarski zawsze tak nieszczęśliwym bywa
i zawsze tylko „pot siać, a łzy zbierać" musi.
Mnie jednak te łzy nie zastraszają i jakiś
urok mają te cierpienia...
Tego tylko wytłumaczyć sobie nie umiem,

że nieraz naprzykład zdaje mi się, żebym mogła
napisać coś tak pięknego, jakiś poemat, albo
powieść jaką, ale gdy wezmę pióro do ręki
sił mi nie wystarcza i chociaż coś napiszę,
to tak bladego tak niepodobnego do tego
obrazu jaki się w mej duszy przedstawiał.
Do Ciebie więc, Szanowny Panie, udaję się z prośbą
o radę, a Ty jej nie odmówisz i dasz mi choć
maleńkie wskazówki podług których w życiu
mam się kierować i powiesz mi jak postępo-
wałeś będąc w moim wieku, to jest mając
lat piętnaście; a ja tylko prosić będę Stwórcy
o jak najdłuższe, najdłuższe życie dla Tego,
Który tak dzielnie przyczynia się do rozsze-
rzenia naszej chwały narodowej.

Maryja Leppert

Adres mój:
Maryja Leppert
w Warszawie
Krakowskie-przedmieście №26
Uniwersytet, Laboratoryum chemiczne.-

1878.

PARIS

Warszawa d: 15/10.78. r. 366 410

Ośmielona Dobrocią Twoją, Szanowny Panie, znowu udaję się do Ciebie; ale tym razem przynoszę już coś: małą, nieudolną próbkę sił moich.

Ja wiem, że to liche - i bardzo liche, ale wszakże to pierwsze kroki moje na tém polu.

Bądź więc, Szanowny Panie, wyrozumiałym, i naucz mnie: jak mam postępować dalej tą drogą, a każdą uwagę, każde słowo Twoje, jak świętą relikwiję na zawsze przechowam w sercu i pamięci.

Pełna czci i szacunku

Marya Leppert.

Adres mój może być: Warszawa, Leszno N: 17/7.

Lermina Jules

~~722~~ 411

Comité Exécutif

PRÉSIDENTS HONORAIRES
MM. JOSÉ DA SILVA MENDÈS LÉAL
Ministre Plénipotentiaire de Portugal à Paris.
FRÉDÉRIC THOMAS
BLANCHARD JERROLD

PRÉSIDENTS DE LA SESSION
1879-1880
M. TORRÈS CAÏCEDO
Ministre plénipotentiaire de la République de San Salvador à Paris.
M. PIERRE ZACCONE

VICE-PRÉSIDENT HONORAIRE
M. GEORGES HACHETTE

VICE-PRÉSIDENTS DE LA SESSION
1879-1880
MM.
ADOLPHE BELOT
CAMPBELL CLARKE
SANTA ANNA DE NERY

SECRÉTAIRE GÉNÉRAL
M. JULES LERMINA
(14, *rue Lepic, Paris.*)

SECRÉTAIRES
MM. ALPHONSE PAGÈS
BAETZMANN
S. DA FONSECA

TRÉSORIER
M. E. DENTU
Galerie d'Orléans (Palais-Royal).

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE

Fondée par décision des Congrès de Paris (1878) et de Londres (1879)

51, RUE VIVIENNE — PARIS

PRÉSIDENT D'HONNEUR: **M. VICTOR HUGO**

Paris, le [illegible] août 1879.

Monsieur et cher confrère, permettez moi d'appeler votre attention sur les derniers [illegible] qui ont été traités dans les séances du Comité dont vous trouverez le compte rendu dans le No 6 du Bulletin, et notamment sur l'organisation des Comités nationaux qui est à l'étude.

Les Comités Nationaux ont pour mission

1° De constituer dans les divers pays des centres d'information pour tout ce qui concerne la défense des droits de la propriété littéraire internationale.

2° D'organiser ces centres de telle façon que l'écrivain — à quelque nationalité qu'il appartienne trouve accueil et concours.

3° De recueillir toutes notes statistiques, bibliographiques et tous renseignements relatifs à la traduction et à l'adaptation.

4° De poursuivre l'amélioration et l'unification des lois existantes conformément aux principes énoncés par le Congrès.

Il s'agit en résumé d'établir — sur des bases solides — la ligue du travail et de l'intelligence.

Nous vous serions vivement reconnaissants de vouloir bien nous faire connaître par une lettre explicative — dans quelles villes les Comités vous paraîtraient devoir se former et s'organiser — sur quelles bases — en un mot les moyens pratiques de réaliser [illegible]

Veuillez agréer, Monsieur et cher confrère, l'expression de mes sentiments les plus distingués.

Le Secrétaire Général

Jules Lermina

14, rue Lepic Paris

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE

PRÉSIDENT D'HONNEUR : **M. VICTOR HUGO**

COMITÉ D'HONNEUR :

Allemagne

MM. Berthold Auerbach.
Edward Hallberger.
F.-J. Cotta.
Paul Heyse.

Amérique du Nord

MM. George Bancroft.
H.-W. Longfellow.
R.-W. Emerson.

Amérique Latine

MM. Rafael Saldivar.
Torrès Caïcedo.
Manuel Peralta.

Angleterre

S. A. R. le Prince de Galles.
MM. Alfred Tennyson.
J.-A. Froude.
Anthony Trollope.
R.-H. Horne.
B. Disraeli Lord Beaconsfield.
W. E. Gladstone.
Mac Cullagh Torrens
Leslie Stephen.
Blanchard Jerrold.
Edward Jenkins.

Autriche

MM. Johannes Nordmann.
Joseph Unger.
Louis Speidel.
Joseph Bayer.

Belgique

S. M. Léopold II, Roi.

Brésil

S. M. Pedro d'Alcantara, Empereur.
MM. Joachim Manuel de Macedo.
le Vicomte de Rio Branco.
Baras de Penalva.

Danemarck

M. Holz.

Espagne

MM. de Rancès, marquis de Casa Iglesias.
Emilio Castelar.

France

MM. Jules Grévy, président de la République.
Frédéric Thomas.
Auguste Maquet.
le Comte Ferdinand de Lesseps.
Edmond About.
Emmanuel Gonzalès.
Jules Simon.
le Baron Taylor.

Hongrie

MM. Maurice Jokay.
Jean Arany.

Italie

MM. Mauro Macchi.
Cesare Cantu.
Andrea Maffei.

Pologne

M. Kraszewski.

Portugal

S. M. Don Luis de Bragance, Roi.
M. da Silva Mendès Leal.

Russie

MM. Fédor Dostojewsky.
le Comte Léon Tolstoi.
Ivan Tourgueneff.

COMITÉ EXÉCUTIF

SESSION 1879-1880

Allemagne.

Carl W. Batz (Wiesbade). — George Conrad (Paris). — Louis Kalisch (Paris). — Wilhelm Loewenthal (Berlin). — Robert Schweichel (Berlin).

Angleterre.

Henri Van Laun. — Campbell Clarke. — Leon Delbos. — Fraser Rae. — Tom Taylor. — Noyce Browne.

Amérique du Nord.

T. W. Higginson (Cambridge, Mass). — Bronson Howard (Londres et Paris). — Edward King (Paris).—William Appleton (Boston and Paris).—H. W. Huttington (Paris).— John J. Ryan (Paris).

Amérique Latine.

Lázaro M. Perez (Bogota). — V. E. Quesada (Buenos-Aires). — Cecilio Acosta (Caracos). — Victoriano Lastarria (Chili).

Autriche.

H. Wittman. — Regnier. — Weilen.

Belgique.

Emile de Laveleye. — Jules Carlier. — Eugène Dognee.

Brésil.

F. de Santa Anna Nery (Paris). — A. d'Escragnolle Taunay. — L. S. da Fonseca (Paris)

Danemark.

Charles Joliet (Paris). — Richard Kaufmann. — Robert Watt (Copenhague).

Espagne.

José Güell y Renté (Paris). — Adolfo Calzado (Paris). — Alberto Araus (Paris).

France.

Adolphe Belot. — Jules Claretie. — Pierre Zaccone. — Mario Proth. — Louis Ulbach. — Jules Lermina. — Louis Ratisbonne. — Albert Liouville. — Robert Halt. — Alphonse Pagès. — Edouard Dentu. — Hector Malot. — Charles Monselet. — Louis Chassin. — H. de Lapommeraye.

Hollande.

G. C. van Duyl (Amsterdam). — G. E. V. L. van Zuylen (La Haye). — Edward Tobias (London).

Hongrie.

Max Nordau (Budapest). — Emm Glaser (Paris). — Julius Frei (Londres).

Italie.

Edoardo Sonzogno (Milan). — Giuseppe Garberoglio (Turin). — Carlo del Balzo (Naples). — Giovanni Eandi (Paris).

Japon.

Maeda Masana (Paris).

Norwége.

F. Baetzmann (Paris).

Pologne.

Venzeslas Szymanowski (Varsovie). — Ladislas Boguslawski (Varsovie). — Ladislas Mickiewicz (Paris)

Portugal.

Vicomte Duprat (Londres). — D'Aguiar. — Correa Leite (Paris).

Russie.

G. Vyrouboff (Paris). — Turner (Petersburg). — Kowalewski (Moscou).

San-Marin.

Alessandro Kraus fils (Florence).

Suède.

Staaf (Paris).

Suisse.

Talichet.

Paris. — Imprimerie Kugelmann, rue de la Grange-Batelière, 12.

728
413

Comité Exécutif

PRÉSIDENTS DE LA SESSION
1883-1884
MM. TORRÈS CAÏCEDO
Ministre plénipotentiaire de la République du Salvador à Paris.
LOUIS ULBACH
ADOLFO CALZADO

VICE-PRÉSIDENTS HONORAIRES
MM. ADOLPHE BELOT
ALPHONSE PAGÈS
FRÉD. BAETZMANN

VICE-PRÉSIDENTS
de la Session 1883-1884
MM. L. RATISBONNE
LAD. MICKIEWICZ
CLIFFORD MILLAGE

SECRÉTAIRE GÉNÉRAL
M. JULES LERMINA

SECRÉTAIRES
MM. CH. EBELING
LANFRANCHI
A. DJUVARA

TRÉSORIER
M. E. DENTU

PRÉSIDENT D'HONNEUR
VICTOR HUGO

PRÉSIDENTS PERPÉTUELS
MM. MENDÈS LÉAL, *Ministre plénipotentiaire de Portugal à Madrid.*
Le Comte de BEUST
IGNACE KRASZEWSKI
L. CHODZKIEWICZ

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE,

PRÉSIDENT D'HONNEUR
VICTOR HUGO

PRÉSIDENTS PERPÉTUELS
MM. TORRÈS CAÏCEDO, *Ministre plénipotentiaire de la République du Salvador à Paris.*
ÉMILE AUGIER
JOHANNÈS NORDMANN
PIERRE ZACCONE

FONDÉE EN 1878.

SIÉGE DE L'ASSOCIATION : ~~18, rue Grange-Batelière, Paris~~ 17. Faubourg Montmartre.

879.2

Monsieur et Honoré Maître, le Congrès Littéraire et Artistique International se réunira le 18 à Genève. Nous serions bien heureux que vous voulussiez bien vous joindre à nous, comme naguère à Vienne. Permettez moi de joindre mes instances personnelles à l'appel de notre Comité et de notre cher président M. Chodzkiewicz.

Espérant que vous prendrez notre demande en considération, je vous prie d'agréer l'expression de nos sentiments respectueux.

Jules Lermina
Sec. Gl.

724
414

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE

Fondée par décision des Congrès de Paris (1878) et de Londres (1879)

51, RUE VIVIENNE — PARIS

PRÉSIDENT D'HONNEUR: **M. VICTOR HUGO**

Comité Exécutif

PRÉSIDENTS HONORAIRES
MM. JOSÉ DA SILVA MENDÈS LÉAL
Ministre Plénipotentiaire de Portugal à Paris.
FRÉDÉRIC THOMAS
BLANCHARD JERROLD

PRÉSIDENTS DE LA SESSION 1879-1880
M. TORRÈS CAÏCEDO
Ministre plénipotentiaire de la République de San Salvador à Paris.
M. PIERRE ZACCONE

VICE-PRÉSIDENT HONORAIRE
M. GEORGES HACHETTE

VICE-PRÉSIDENTS DE LA SESSION 1879-1880
MM.
ADOLPHE BELOT
CAMPBELL CLARKE
SANTA ANNA DE NERY

SECRÉTAIRE GÉNÉRAL
M. JULES LERMINA
(14, *rue Lepic, Paris.*)

SECRÉTAIRES
MM. ALPHONSE PAGÈS
BAETZMANN
S. DA FONSECA

TRÉSORIER
M. E. DENTU
Galerie d'Orléans (Palais-Royal).

Paris, le 8 Juillet 18 79.

Monsieur et Cher Confrère

Les Statuts autorisent les membres du Comité habitant leur pays à déléguer leurs pouvoirs à un résident à Paris. Nous attachons la plus grande importance à ce que vous soyez ainsi représenté aux séances du Comité et nous vous prions de vouloir bien désigner le plus tôt possible votre délégué, lequel ne doit pas faire déjà partie du Comité, les Statuts s'opposant à ce qu'aucun membre puisse disposer de plus d'une voix.

Une Commission a été nommée pour étudier la constitution de comités résidant dans chaque pays et chargés d'organiser l'Association, de recueillir des adhésions, de propager les principes votés par le Congrès et de se tenir en relations permanentes avec l'Association Centrale. Nous vous serions reconnaissants de vouloir bien nous faire connaître sans retard quelles sont à cet égard vos idées et vos projets, et comment vous estimez que cette organisation, dont l'utilité a été unanimement reconnue par le Congrès, puisse être réalisée de la façon la plus prompte et la plus pratique.

En attendant votre réponse, nous vous prions d'agréer l'expression de nos meilleurs sentiments de confraternité.

Le Secrétaire Général

Jules Lermina

Adresser toutes correspondances à M. J. Lermina, Secrétaire Général, 14, rue Lepic – Paris.

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE

Fondée par décision des Congrès de Paris (1878) et de Londres (1879)

[illegible]

PRÉSIDENT [illegible] M. VICTOR HUGO

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE

PRÉSIDENT D'HONNEUR : **M. VICTOR HUGO**

COMITÉ D'HONNEUR :

Allemagne

MM. BERTHOLD AUERBACH.
EDWARD HALLBERGER.
F.-J. COTTA.
PAUL HEYSE.

Amérique du Nord

MM. GEORGE BANCROFT.
H.-W. LONGFELLOW.
R.-W. EMERSON.

Amérique Latine

MM. RAFAEL SALDIVAR.
~~TORRÈS CAÏCEDO.~~
MANUEL PERALTA.

Angleterre

S. A. R. LE PRINCE DE GALLES.
MM. ALFRED TENNYSON.
J.-A. FROUDE.
ANTHONY TROLLOPE.
R.-H. HORNE.
B. DISRAELI Lord BEACONSFIELD.
W. E. GLADSTONE.
MAC CULLAGH TORRENS
LESLIE STEPHEN.
BLANCHARD JERROLD.
EDWARD JENKINS.

Autriche

MM. JOHANNES NORDMANN.
JOSEPH UNGER.
LOUIS SPEIDEL.
JOSEPH BAYER.

Belgique

S. M. LÉOPOLD II, Roi.

Brésil

S. M. PEDRO D'ALCANTARA, Empereur.
MM. JOACHIM MANUEL DE MACEDO.
le VICOMTE DE RIO BRANCO.
BARAS DE PENALVA.

Danemarck

M. HOLZ.

Espagne

MM. DE RANCÈS, MARQUIS DE CASA IGLESIAS.
EMILIO CASTELAR.

France

MM. JULES GRÉVY, président de la République.
FRÉDÉRIC THOMAS.
AUGUSTE MAQUET.
le COMTE FERDINAND DE LESSEPS.
EDMOND ABOUT.
EMMANUEL GONZALÈS.
JULES SIMON.
le BARON TAYLOR.

Hongrie

MM. MAURICE JOKAY.
JEAN ARANY.

Italie

MM. MAURO MACCHI.
CESARE CANTU.
ANDREA MAFFEI.

Pologne

M. KRASZEWSKI.

Portugal

S. M. DON LUIS DE BRAGANCE, Roi.
M. DA SILVA MENDÈS LEAL.

Russie

MM. FÉDOR DOSTOJEWSKY.
le COMTE LÉON TOLSTOI.
IVAN TOURGUENEFF.

COMITÉ EXÉCUTIF

SESSION 1879-1880

Allemagne.

Carl W. Batz (Wiesbade). — George Conrad (Paris). — Louis Kalisch (Paris). — Wilhelm Loewenthal (Berlin). — Robert Schweichel (Berlin).

Angleterre.

Henri Van Laun. — Campbell Clarke. — Leon Delbos. — Fraser Rae. — Tom Taylor. — Noyce Browne.

Amérique du Nord.

T. W. Higginson (Cambridge, Mass). — Bronson Howard (Londres et Paris). — Edward King (Paris).—William Appleton (Boston and Paris).—H. W. Huttington (Paris).— John J. Ryan (Paris).

Amérique Latine.

Lázaro M. Perez (Bogota). — V. E. Quesada (Buenos-Aires). — Cecilio Acosta (Caracos). — Victoriano Lastarria (Chili).

Autriche.

H. Wittman. — Regnier. — Weilen.

Belgique.

Emile de Laveleye. — Jules Carlier. — Eugène Dognee.

Brésil.

F. de Santa Anna Nery (Paris). — A. d'Escragnolle Taunay. — L. S. da Fonseca (Paris)

Danemark.

Charles Joliet (Paris). — Richard Kaufmann. — Robert Watt (Copenhague).

Espagne.

José Güell y Renté (Paris). — Adolfo Calzado (Paris). — Alberto Araus (Paris).

France.

Adolphe Belot. — Jules Claretie. — Pierre Zaccone. — Mario Proth. — Louis Ulbach. — Jules Lermina. — Louis Ratisbonne. — Albert Liouville. — Robert Halt. — Alphonse Pagès. — Edouard Dentu. — Hector Malot. — Charles Monselet. — Louis Chassin. — H. de Lapommeraye.

Hollande.

G. C. van Duyl (Amsterdam). — G. E. V. L. van Zuylen (La Haye). — Edward Tobias (London).

Hongrie.

Max Nordau (Budapest). — Emm Glaser (Paris). — Julius Frei (Londres).

Italie.

Edoardo Sonzogno (Milan). — Giuseppe Garberoglio (Turin). — Carlo del Balzo (Naples). — Giovanni Eandi (Paris).

Japon.

Maeda Masana (Paris).

Norwége.

F. Baetzmann (Paris).

Pologne.

Venzeslas Szymanowski (Varsovie). — Ladislas Boguslawski (Varsovie). — Ladislas Mickiewicz (Paris)

Portugal.

Vicomte Duprat (Londres). — D'Aguiar. — Correa Leite (Paris).

Russie.

G. Vyrouboff (Paris). — Turner (Petersburg). — Kowalewski (Moscou).

San-Marin.

Alessandro Kraus fils (Florence).

Suède.

Staaf (Paris).

Suisse.

Talichet.

Paris. — Imprimerie Kugelmann, rue de la Grange-Batelière, 12.

~~475~~ 416

STATUTS

ART. 1er. — *L'Association Littéraire Internationale, fondée par décision du Congrès Littéraire International en date du 28 juin 1878, sous la présidence d'honneur de M. Victor Hugo, a pour objet la défense et la propagation des principes de la propriété littéraire internationale, et est chargée spécialement de l'exécution des décisions des Congrès Littéraires Internationaux.*

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE

Congrès de Paris (1878), de Londres (1879) et de Lisbonne (1880).

51, RUE VIVIENNE, PARIS

Congrès de Vienne. — Septembre 1881.

PRÉSIDENT D'HONNEUR : **VICTOR HUGO**

Présidents de la Session 1880-1881 :

MM. J. M. TORRES CAICEDO — LOUIS ULBACH — CHODZKIEWICZ

Présidents Honoraires :

MM. ÉMILE AUGIER — JOSÉ DA SILVA MENDÈS LEAL — FRÉDÉRIC THOMAS
IGNACE KRASZEWSKI — PIERRE ZACONE

SECRÉTAIRE GÉNÉRAL : M. JULES LERMINA

TRÉSORIER : M. EDOUARD DENTU

Paris – 19 Août 1881.

Monsieur et honoré Maître,

Permettez nous de compter sur votre excellent concours au Congrès de Vienne. Nous serons très nombreux, et nous porterons haut et ferme le drapeau de l'Association. C'est vous dire combien nous serions fiers de vous voir à notre tête, pour résister à tous ceux qui voudraient dénaturer l'œuvre de progrès à laquelle nous nous sommes dévoués. De tous les pays d'Europe et d'Amérique, nous viendrons défendre notre cause. Soyez avec nous.

Veuillez agréer l'expression de mes sentiments de très haute considération

Jules Lermina

M. Ignace Kraszewski

a Dresde.

Lermina Julius
476
417

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE

Congrès de Paris (1878), de Londres (1879), de Lisbonne (1880) et de Vienne (1881).

51, RUE VIVIENNE, PARIS

PRÉSIDENT D'HONNEUR : **VICTOR HUGO**

PRÉSIDENTS PERPÉTUELS

MM. MENDES LEAL, *Ministre Plénipotentiaire de Portugal, à Paris.*
BLANCHARD JERROLD.
IGNACE KRASZEWSKI.
L. CHODZKIEWICZ
FRÉDÉRIC THOMAS

MM. TORRES CAÏCEDO, *Ministre plénipotentiaire de la République du Salvador, à Paris.*
ÉMILE AUGIER
JOHANNÈS NORDMANN.
PIERRE ZACCONE.

Comité Exécutif

PRÉSIDENTS DE LA SESSION 1881-1882

M. le Comte DE BEUST *Ambassadeur d'Autriche-Hongrie, à Paris.*
M. LOUIS ULBACH
M. GEORGES WALKER *Consul général des États-Unis à Paris.*

VICE-PRÉSIDENTS HONORAIRES

MM. G. HACHETTE
ADOLPHE BELOT

VICE-PRÉSIDENTS DE LA SESSION 1881-1882

MM. ADOLFO CALZADO
ALPHONSE PAGÈS
WIL. LOWENTHAL

SECRÉTAIRE GÉNÉRAL

M. JULES LERMINA
167, *Faub. St-Martin, Paris*

SECRÉTAIRES

MM. FRÉD. BAETZMANN
LYON CAEN
ED. KING

TRÉSORIER

M. E. DENTU

Session 1881-1882. — Congrès d'Italie.

Monsieur et cher Confrère,

Dans sa réunion du 31 octobre, le Comité Executif de l'Association Littéraire Internationale, élu dans la séance du 24 septembre du Congrès de Vienne, a nommé son bureau pour la session 1881-1882. Nous appelons votre attention sur les noms qui se trouvent inscrits aux manchettes de la presente circulaire, tant pour le bureau de 1881-1882 que pour l'élection des présidents perpétuels.

Il a été decidé que les reunions ordinaires du Comité pendant la session 1881-1882 auront lieu le premier et le troisième mercredi de chaque mois, à une heure et demie très-précise de l'après-midi. Nous comptons sur votre assiduité à ces réunions, en vous priant, pour le cas où une absence prolongée de Paris vous empêcherait de vous y rendre, de désigner un de vos collègues de l'Association pour vous remplacer au sein du Comité.

Il s'agit maintenant d'organiser les travaux à accomplir pendant la session qui va s'ouvrir. Tel est l'ordre du jour très important de la prochaine réunion qui aura lieu le <u>mercredi 16 novembre</u> à 1 heure ½, dans la salle de l'Association, 51 Rue Vivienne, et à laquelle nous vous prions <u>très-instamment</u> d'assister.

Veuillez agréer, Monsieur et cher Confrère, l'expression de mes meilleurs sentiments.

Le Membre du Comité d'Honneur, Secrétaire Général
Jules Lermina.

Paris le 11 novembre 1881.

Paris. — Imp. KUGELMANN, 12, rue de la Grange-Batelière

REVU

2, Rue

MM, J

M

Lermina Jul[illegible] 418 874

REVUE UNIVERSELLE

INTERNATIONALE

2, Rue Grange-Batelière, 12

PARIS

RÉDACTION :

MM. JULES LERMINA & MICKIEWICZ

DIRECTEUR GÉRANT :

M. JULES KUGELMANN

Monsieur et cher confrère

Nous avons l'honneur de vous adresser le 8e numéro de la Revue Universelle

Notre oeuvre a besoin, vous le comprenez, du concours de tous ceux qui s'intéressent à la diffusion des littératures : c'est pourquoi nous comptons sur votre appui, et vous prions de nous faire savoir si nous pouvons vous inscrire au nombre de nos souscripteurs.

Votre dévoué confrère.

Jules Lermina

Levy Armand

594
419

Cher Monsieur Vannucci,

Permettez moi je vous prie d'introduire à votre connaissance mon ami Monsieur Kraszewski, l'un des plus grands littérateurs de Pologne.

Bien à vous de cœur.

Bologne. 6 8bre 72.

Armand Levy

M. Atto Vannucci. Sénateur.

420

743

Cher Monsieur Kraszewski,

Laissez-moi joindre mes voeux à ceux qui vous arrivent de toutes parts pour votre cinquantaine littéraire. Ils viennent, vous le savez, d'un coeur profondément & fidèlement polonophile. Nul plus que moi n'admire le passé politique & littéraire de votre nation, ni ne compâtit à ses souffrances présentes, ni n'a foi dans son relèvement intégral.

En un temps où la meilleure des peuples est frappé jusque dans sa langue nationale, & où, par une juste compensation de la Providence, il s'est échappé de la poitrine de l'élite de ses fils des accents d'une vibration sublime, marqués le plus souvent de la douleur prophétique et toujours empreints de vérité, vous avez consolé son âme par des récits d'une fécondité incomparable qui entretiennent

en lui l'amour de la patrie, le culte des traditions & la pureté de la langue. Jamais vous ne vous sentites las, parceque vous aviez la conscience de poursuivre une oeuvre patriotique. — Il est regrettable seulement que vos principaux ouvrages n'aient pas encore été traduits dans les langues principales, en français, en italien, en allemand, en anglais : les étrangers en auraient mieux encore aimé la Pologne. Une semblable traduction pourrait être initiée précisément à l'occasion de votre cinquantaine.

Ce serait le digne pendant de l'édition polonaise de vos oeuvres choisies.

Et comme en ce monde tout s'enchaîne et se doit enchaîner selon la belle expression latine "tradunt lampada vitae", et qu'une manifestation est d'autant plus parfaite qu'elle en engendre une autre, je souhaite vivement qu'au jour de votre cinquantaine il surgisse, de par votre propre initiative, le projet d'un monument en l'honneur d'Adam Mickiewicz, d'une statue du grand

poète polonais sur la place de la diète à Léopol. Il serait beau que la proposition de cette honoration du plus grand poète polonais fût formulée par le plus grand orateur polonais. Si vous le proposez, le projet réussira. Et cela honorera vous et lui. Dans un an, nous pourrions inaugurer cette statue. — Brodzki estime qu'une dizaine de mille francs y suffirait. Calculons en vingt. Une partie pourrait au moins être couverte séance tenante.

Je me chargerais volontiers de faire courir le reste par les Israélites de Galicie : ce serait une nouvelle occasion pour renforcer cette confraternisation entre chrétiens & juifs qui a eu son expression si splendide à Varsovie & à laquelle vous avez su si noblement & si habilement travailler. — Je regrette le bruit que déjà les journaux polonais de Varsovie ont fait à l'occasion de ce projet, en

y mêlant mon nom, à mon insu. Le fait est qu'un jour j'en parlai ici à M. Boleslas Laszczynski, quelques moments avant son départ, en le priant, puisqu'il passait par Dresde, d'en causer avec vous, pour le plus grand bien de la Sainte cause que nous servons. — Il eut été cent fois préférable que le projet de monument Mickiewicz éclatât à Cracovie, sur votre proposition, sans que personne en eût fait bruit auparavant. Mais

l'indiscrétion journalistique, hélas ! si difficile à éviter, vous le savez, ne saurait, pour un esprit tel que le vôtre, nuire à un projet, s'il est bon en soi. Aussi ai-je le ferme espoir que vous voudrez bien vous faire le promoteur de celui-ci. — Dieu & la Pologne vous en béniront doublement.

Peu de personnes ont le bonheur de célébrer leurs noces d'or, tant littéraires que conjugales : combien moins encore peuvent le faire avec la conscience d'avoir observé le précepte des Saintes Écritures וְאֵרַשְׂתִּיךְ לִי בֶּאֱמוּנָה (je t'épouserai avec fidélité) !

3

Vous devez éprouver une bien grande joie de la longue homogénéité de votre vie littéraire & politique. Votre exil, loin de vous abattre, vous fut, comme il advient pour les âmes fortes, un nouvel aiguillon.

Je n'ai point oublié vos bonnes conversations de Paris & de Varsovie; & j'avais vu, non sans raison, un bon augure dans votre serrement de main à Bologne en 1870, au lendemain de nos horribles journées françaises.

Après huit ans d'exil, je m'en vais sous très peu, rentrer en France, sans

avoir besoin d'amnistie ni de
grâce, mais par le fait seul
de la clôture du procès ; car
j'ai reçu la nouvelle officielle que
mon nom ne figurait point parmi
les condamnés. J'ai la satisfaction
de n'avoir pas été atteint, tout en
n'ayant point séparé ma personne
de la cause populaire et aussi sans
avoir participé à aucun acte que
puisse réprouver la conscience. — Je
me réjouis de ce retour prochain,
surtout par la pensée de pouvoir

425

être utile en France à la cause des nations & surtout à celle de notre bien-aimée Pologne.

Mille souhaits donc d'une longue vie littéraire encore, et de quelques consolations patriotiques.

Conservez-moi, je vous prie, un peu d'amitié & croyez-moi à toujours, de vous & de votre patrie

l'affectueux, dévoué & fidèle ami

Armand Lévy

Rome, 28 Septembre 1879

Piazza Chiesa Nuova 29 piano 2

~~744~~ 426

Rome. 14 Novembre 1879

Piazza Chiesa Nuova 29. p. 2

Cher Monsieur Kraszewski,

J'ai été bien content de recevoir la lettre par laquelle vous m'avez fait l'amitié de m'annoncer l'heureux résultat de vos efforts pour le monument d'Adam Mickiewicz à Cracovie. J'ai, selon votre désir, communiqué de suite à Victor Brodzki, l'invitation de faire une ébauche: il a été fort touché de votre gracieuse attention & s'est mis au travail. — Je vous aurais répondu plutôt, si je n'eusse eu l'espérance de vous voir arriver, comme l'ont annoncé tous les journaux. —

Je viens de voir la maquette de Brodzki, qui est une belle statuette. C'est bien réussi comme ressemblance de comme pose. L'attitude est simple & noble, & rappelle le professeur du Collège de France. Mickiewicz est debout, & porte sa tête, comme quand il parlait en public. — Sous peu de jours, Brodzki pourra en faire tirer une photographie & vous l'envoyer. — Il me semble que exécutée en bronze, comme vous en avez eu l'excellente idée, elle fera fort bon effet sur une place de Cracovie. — Vous jugerez probablement que, dans le cas présent, un concours est inutile : ce serait une pure perte de temps. — Le travail

de Brodzki s'annonce bien. — Il est, Dieu merci! assez connu, comme artiste de valeur. Et l'on ne saurait douter des soins pieux qu'il apportera à cette œuvre pour la rendre la plus digne possible de la nation & de son grand poète. — D'ailleurs on ne saurait être trop reconnaissant à Brodzki pour le buste du Capitole, qu'il a gratuitement exécuté. — Il est juste qu'il trouve une sorte de compensation dans le fait d'être chargé du Monument de Cracovie.

Il est désirable que l'inauguration de ce monument ait lieu le 26 novembre de l'année prochaine 1880, qui sera le 25e. anniversaire de la mort du grand poète: déjà tout un quart de siècle! Or, avec Brodzki, nous sommes sûrs d'arriver à temps. Il

a tant étudié la figure & la physionomie de Mickiewicz pour le buste du Capitole, qu'il en possède réellement les traits dans ses doigts.

Comme vous avez déjà la moitié de la somme que vous avez jugée nécessaire, il ne sera pas difficile de réunir l'autre moitié, c.à.d. une quinzaine de mille francs. — Je mettrai tout le zèle possible à cet égard, pour vous trouver le plus fort concours possible. — Je vous serais obligé d'avoir la bonté de m'envoyer l'appel que vous avez sans doute déjà rédigé & les noms des membres de la Commission, parmi lesquels vous avez probablement mis quelques noms d'Israélites polonais. Et j'aviserai de suite à mettre nos comités israélites en mouvement : ils saisiront avec empressement, je n'en doute pas, cette occasion d'une fraternisation polono-juive sous l'invocation du grand homme qui comprit & aima Israël & à l'appel du grand écrivain qui en a efficacement défendu la cause dans ses livres comme dans sa <u>Codzienna</u> de bienfaisante mémoire. A vous de cœur Armand Lev

Paris. 11 rue Rollin

23 Mars 1882

478

Cher Monsieur Kraszewski,

Veuillez accepter l'hommage du petit volume ci-joint en souvenir de la défense généreuse que vous avez si souvent prise des Israélites et dans la presse & dans vos livres. Je cite souvent, en exemple de ce que peut une bonne initiative individuelle, ce qu'avec Kronenberg vous fîtes par la Codzienna pour le rapprochement des chrétiens & des Israélites à Varsovie & dans le royaume de Pologne. — Le présent volume est la

traduction en hébreu du *Livre de la Nation polonaise & des Pèlerins polonais* qu'un de mes amis de Rome, le docteur Moïse Ascarelli, rabbin, a faite en reconnaissance du *Symbole politique polonais* de 1848 qui contenait, en son article 10, l'égalité d'Israël dans des termes aussi efficaces que rares. — Ce petit volume se vend au profit du monument de Mickiewicz à Cracovie. Ladislas va envoyer des paquets des exemplaires à des jeunes gens

de Cracovie avec lequel il a parti
lors de son voyage à Vienne. — Il
y a des exemplaires de divers prix :
100 francs sur papier du Japon, 50 sur
papier de Chine, 20 sur papier vergé,
10 sur papier teinté & 5 sur vélin.
Cela permettra au Comité de tirer
parti de ces volumes utilement pour le
monument, puisque l'on peut de la
sorte s'adresser aux bourses israélites
les plus riches & les plus humbles —
Si ce premier tirage donnait un
bon résultat rien ne empêcherait de faire

à Cracovie même ou à Lemberg telle
autre édition qu'on jugerait utile,
& d'avoir des exemplaires à plus bas prix.
Il y a là un moyen de faire concourir
un grand nombre d'Israélites à une
œuvre commune polonaise avec les chrétiens.
Nos journaux israélites de Paris, en
signalant l'apparition de la traduction
d'Accarelli, notent l'identité des
devoirs pour les Israélites de concourir
au monument de Mickiewicz à Cracovie
& à celui de l'abbé Grégoire à Lunéville
puisqu'en Pologne comme en France ces deux
grands hommes ont été promoteurs de l'égalité israélite

Nos hébraïsants d'ici font grand cas de la traduction d'Accarelli. Un seul de vous
peut beaucoup aider à sa diffusion. Je vous embrasse fraternellement en y joignant tous nos
vœux pour la Pologne et pour vous. Armand Lévy.

Lesman ~~Bernard~~ Antoni

11/2 82

549/430

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
BERNARDA LESMANA
w WARSZAWIE.

Szanowny Panie,

Dzisiejszą pocztą pozwoliłem sobie wysłać Panu ostatnio wydane przezemnie książki, wiedząc, że nieobojętnym Mu jest ruch umysłowy, a więc i wydawniczy polski. Każda z książek tych w swoim rodzaju miłym dla Sz. Pana okazem będzie, — najpożyteczniejszą wszakże, sądzę będzie „Lira Polska", której możliwie niską cenę naznaczyłem, aby jaknajszersze koła czytelników znalazła — i rzeczywiście cel osiągnąłem ponieważ już przeszło 3000 egz. sprzedanych — a z tych bardzo wiele poszło wśród ludzi

prostszych, wśród których też wiele egzemplarzy rozdaję bezpłatnie, aby tylko po polsku czytali. –

Drugi tomik „Liry" jest pod prasą – będzie on zawierał wiele rzeczy dotąd niedrukowanych, nowych – Asnyka, Konopnickiej, Rodocia, Gomulickiego i o ile zbiorę innych. – Prawdziwą radością by było dla mnie i dla czytelników, gdyby i Sz. Pan coś z teki swej, jeżeli możliwe to, do tego zbioru dołożył, gotówbym był wielką, możebną ofiarę za to ponieść, Sz. Panu żądane honoraryum przesłać, lub złożyć je na cel, na jaki by Sz. Pan rozkazał. –

Trzeci tomik „Liry" będzie zbiorem pieśni ludowych. –

Radbym poznać zdanie Sz. Pana o tem wydawnictwie – w liście nie śmiem prosić lecz jeśli to możliwe, proszę o słówko w jakiej korespondencyi. –

Najmocniej przepraszam, że drogi czas Szczególnego Pana zajmuję czytaniem mej korespondencyi, proszę mi to wybaczyć i przyjąć wyraz szczerego szacunku i poważania z jakimi zostaję sługą

Antoni Lesman

450
432

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
BERNARDA LESMANA
w WARSZAWIE.

14/3 82.

Czcigodny Panie

Za uprzejme pismo i wyrazy życzliwości w niem zawarte serdeczne składam dzięki; nie odpisywałem, bo zawalonego rozlicznemi pracami Pana, nudzić mą korespondencyją nie chciałem.

Celem niniejszego pisma jest tylko chęć moja zawiadomienia Czcigodnego Pana, że z utworów poetycznych Jego zamierzam pomieścić w następnych tomikach „Liry":

1. Witoldowe Boje
2. Kobieta
3. Zawsze razem
4. Burza

5. Do moich przyjaciół
6. Dwa słowa
7. Umieram.
8. Do nowonarodzonego
9. Wieńce
10. Wyjątek z poematu fantastycznego

List ten rekomenduję, aby z pewnością rąk L. Pana dosiedł, jeżeli nie otrzymam odpowiedzi, to znaczyć dla mnie będzie, że utwory powyższe zostały do druku akceptowane

Ponawiam tylko jeszcze mą prośbę, o łaskawe nadesłanie mi czegoś, co jeszcze drukowanem niebyło, i takie uważać będę, że jest to niemożliwem, jeżeli odpowiedzi nieotrzymam

Po wyjściu II tomiku „Liry",
nieomieszkam takowego Czcigodne-
mu Panu przysłać; gdyby Sz. Pan
potrzebował więcej egzemplarzy
dla protegowanych przez siebie
bibljotek lub w celu rozdania,
proszę wogóle wydawnictwami
memi bez skrupułu rozporządzać.

Korzystam z tej sposobności
by zaręczyć Czcigodnemu Panu
wyrazy szczerego szacunku i
wysokiego poważania

sługa
Antoni Lotmer
Orla 2

Warszawa d. 6 Maja 82

434

751

Szanowny Panie,

Dziś pod opaską wysłałem Panu tylko co wydaną pieczołowicie broszurę Hr. Kutuzowa; przy tej sposobności proszę Cię uprzejmie o łaskawe podanie mi adresu, pod którym mam wysyłać wprost wydawnictwa moje do bibliJoteki w Jassach - wysyłanie wprost bowiem oszczędzi wiele czasu i kosztów. -

Od 1go Lipca, dla rozszerzenia swej działalności, otwieram tu Księgarnię, chciałbym zaprezentować się na początek jaknajlepiej i dla tego udaję się z prośbą, czybyś

Sz. Pan nie zechciał łaskawie nadesłać mi jakiej nowej powieści lub w razie nieposiadania gotowej w tece, napisać dla mnie jaką 1-no choćby lub 2-no tomową. – W odpowiedzi chciej też Sz. Pan łaskawie mnie poinformować jakie honorarjum mam Mu przesłać i ewentualnie, na kiedy mógłbym taką powieść otrzymać.

Przepraszając najmocniej Sz. Pana, że tylekrotnie korespondencyją Mą utrudzam Go, łączę wyrazy wszelkiego szacunku i poważania,

Sługa

Antoni Lesman

Orla 2.

ANTONI LESMAN
WARSZAWA.

435

Warszawa 11/5 82
Orla 2.

Szanowna Pani,

Na skutek wczoraj otrzymanego listu widziałem się z p. Lubowskim, który mi odpowiedział, że Redakcyja Ateneum, co do druku powieści „Rozalka" pierwszeństwa ani nie ustąpi. — Otóż gdyby s. Pani miała jaką inną powieść, wolałbym treści historycznej, lub też gdyby s. Pani wcale nieposiadała, uplanować napisanie jakiej, to sądzę, że teraz kolej na mnie przyjdzie. — W razie zgody nie omieszkam honoraryjum odwrotną pocztą nadesłać. —

Panu Łukaszewiczowi pocztą wyszlę swoje wydawnictwa dla biblijoteki w Jassach.

Z wysokim szacunkiem

sługa

Antoni Lesman

ANTONI LESMAN
WARSZAWA.

453
436

Lesman

~~Rehm.~~

Warszawa 18/5 82

Czcigodny Panie

By nie utrudzać Pana czytaniem dłuższej korespondencyi, dziękuję serdecznie za łaskawą gotowość nadesłania mi tomu powieści historycznej i nie omieszkam po otrzymaniu wiadomości, odwrotną pocztą przesłać żądanego honoraryjum. Adres mój od Lipca b.r. Mazowiecka 14 do tego czasu – Orla 2. –

Drowi Łukaszewskiemu w Jassach posyłam kilkanaście moich wydawnictw wraz z odpowiednim listem. –

Łączę wyrazy należnego szacunku i poważania

sługa

Antoni Lesman

Broszura Kutasowa cokolwiek skurczona, ale u nas lepszy rydz niż nic. A.L.

~~477~~ 437

Ponieważ miałam przejeżdżać przez Drezno – Pani Kornela Staszyńska prosiła mnie bym była u Czci-godnego Pana by się zapytać czy odebrał tłumaczenie francuskie „Białej dziewczyny" Ukochany nasz Autor znany z tego że żadnego listu nie zostawia bez odpowiedzi

dla tego Pani Starzyńska
jest niespokojona i myśli że
Szanowny Pan nie odebrał
tego pakietu — Był to niesmia-
ły dar Jubileuszowy i zapy-
tanie czy pozwoli Szanowny
Pan to drukować — także
chciałaby wiedzieć czy nie
wskazał by jej Szanowny
Pan które ze swoich dzieł
by mogła pisarze Atenaisyó

Oto wszystko osobiście mia-
łam miłą nadzieję zapytać
kiedy zatrzymana we Lwowie
czynię to z żalem listownie
i proszę o odpowiedź z wielką
niecierpliwością bo czas Czci god-
nego naszego Autora jest
dla nas bardzo drogim —

Z najgłębszym poważaniem
i z Czcią
Stella Leśniewiczówna

Adres mój Hôtel Europejski
Lwów № 10. — bawię tu dwa
tygodnie.

Adres Pani Warzyńskiej Wołoczyska Jarmolince w Bojwołowcach

21 Stycznia 1881 roku

Leśniewska Ludwika

Lew

643
434

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Ośmielam się — mą korespondencją, a rzeczą i prośbą, utrudzić WPana Dobrodzieja.
Wiadomo jest w kraju, że od lat 10ciu mam w Wyplewinie[?] założoną Czytelnię dla mieszczan i ludu — mówię założoną, bo ta się nie nie ma pomocnego[?] — daję czytać, co jeno mam, kompletnie darmo, a najczęściej jeszcze z utratą dziełek, — gdyż wiele nie oddają mi wcale; ale to była próba Czytelni która się potem wszędzie przyjęła —— Otóż Redaktorowie uwzględniając te moje chęci — a raczej chwałę bożą[?], posełają mi

po większej części moje Dzienniki gratis
lub nawet na pisarzowi artykuły. —
Więc proszę, czyby Pan dobrodziej
nie raczył w ten sposób ofiarować
mi także swoją życzliwość? —
Jeśli zdołam co będzie napisać z
tej strony, to będę bardzo wdzięczny,
na nic zdolne słowa — obok Pani które
potrzebuję, a jak nie, to Pan Dobrodziej
ofiarnej dla miłości ludzi. —
Ja już nie wydaję Nowin ze świata
oddałem je Piwniczkowi — który przed
miesiąc na Włościanina; nie mogłem
powiem coś choć nie pracować, którego
dla osłabienia zdrowia zarzucić
musiał; — dziś już mam się lepiej, i mam
Piwniczek który [illegible] nie najlepiej
idzie, choć dobre pismo prowadzi —
wszakże mam, do złotowego współpracy,

uwnictwa w Włoszczowie, czyni to chętnie, bo chcę pracować i dorabiać, ile mi sił starczy. — —

Jest też w Myślenicach Kasyno — jeśli mnie wPan Dobrodziej poleci swojej Syndykowi — to będę uczęszczała (jest go rzeczą aby go trzymali — a choćby był mi wPan Dobr. i nie polecił to będę uczęszczać do Kasyna — bo już rozpoczęłam moim zamiarem że on mnie nie ma gdzie[illegible]. — —

Polecając się przeto i na przyszłość Łasce i Pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja zostaję

z najgłębszym szacunkiem

Jego najniższa sługa

11 18/1 870 Myślenice

Lud: Leśniowska

Adres mój Leśniowska [illegible]-Kraków w Myślenicach

440

441 367

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Uprzedzam WW Pana Dobrodzieja, że będzie prośba do Niego extrentyczna w swoim sposobie, w której tylko-biednemu i zbolałemu nieszczęściami autorowi posługiwać się można. — I otóż tak jest: — Mieszkając obecnie w Krakowie, nie w Wyżniowcach, gdzie miałem szczęście poznać WW Pana Dobrodzieja, — i znajdując się, — wcale w niejednakowem położeniu,

mam jeszcze powieść, którą koniecznie
mi potrzeba — i długo nowoczesne
chciałam sprzedać — Ale gdzie jakiś
księgarz, lub dziennikarz, każdy mi
mówi: — „Ciężkie czasy, my nic nie
wydajemy" tylko jeżeli jeszcze co, to pana
Kraszewskiego, — bo inne się nie opłaci" —
Po tej odpowiedzi, idę do żydków
księgarzy, — którzy to teraz jeszcze naj-
prędzej co kupią. — Ale ten żyd jeden
i drugi mi powie: — „Ny — żeby go
to co pana Kraszewskiego, to by warto
nakład — bo nikt nic nie kupi innego" —
Choć mi się nie bardzo miło zrobiło,
bo gwałtownie pieniędzy, — ale dopraw-
dy uwierzyłam, że nasi potrzebie tak —

sprawiedliwość WW Pana Dobrodzieja
oceni. —
I otoż gdy cała Polska, a nawet Mos-
kale składają się na uczczenie 50toletniej"
olbrzymiej pracy WW Pana Dobrodzieja, ja
choć to muszę — i wstydzę się, — lecz w tej sam
porze ciśnie prosić WW Pana Dobrodzieja
o pomoc! — — Będzie to także dodatek,
do zasług 50to letnich WW Pana Dobrodzieja.
Powieść którą mam pod ręką, Dwaj
Bracia Mleczni, zawiera przeszło
16 arkuszy mego pisma. Choć się nie
uważ za dobrą pisarkę, ale wiem, że
ta powiastka spodoba się WW Panu Dobr.
Zrób więc WW Pan Dobr. — dla mnie tę
łaskę, i czyn szlachetny, i nabądź tę
powieść! — jeśli za nią żądam tylko 32 złote
w 2 ręki WW Pana Dobrodzieja, bardzo

redakcyja przyjmie ją z radością. —
Dopomożcie mi więc WWPan Dobrodz
w potrzebie, w tem nie stracicie —
bo redakcyja wdzięczna przyjdzie. —
Moja bieda doteraz mnie zmusza
powiedzieć, że WWPan Dobrodziej nie
obrazi się tą prośbą, i wysłuchawszy
ją łaskawie, — a ja po pomyślnej
odpowiedzi zaraz odwrotną pocztą
odeślem WWPanu rękopis.

W tej miłej nadziei, polecam
się względnej Łasce — i Pamięci
WWPana Dobrodzieja —
zostając z najgłębszym
szacunkiem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższa
sługa
Ludwika Leśniowska
autorka

4/26
12 878

Adres
W rynku l: 12
3ie piętro

Leśniewski Jan
169
66
443

Kraków d. 10 Września.

Wielmożny
Panie!

Przesyłam W. Panu tomik moich „Próbek" i najuprzejmiej upraszam o kilka uwag w którémkolwiek czasopiśmie galicyjskiem. Pierwszy raz występując z moją pracą, mam poniekąd prawo zwrócić się do W. Pana, którego od chwili, gdym począł czuć i myśleć, uważam za mego nauczyciela i przewodnika. Kilka słów i uwag z Jego strony, będzie wskazówką i przestrogą w dalszych moich pracach literackich, jeżeli tylko do nich znajdę zachętę.

Wydając moje „Próbki" właściwie miałem na celu odwołanie się do ~~[illegible]~~ tych, który stoją na strażnicy naszego życia umysłowego i mają święty obowiązek nam początkującym wskazywać drogi i surowo karcić fałszywą nutę lub rażące niedostatki. Wiem, że wiele jest błędów językowych w moich utworach, i pod tym względem upraszam o pobłażliwość, bo urodzony i wychowany w gubernii mohilewskiej, za Dnieprem, nie miałem nawet sposobności słyszeć dobrze mówiących po polsku. Języka polskiego, jakby obcego, musiałem się uczyć w uniwersytecie rosyjskim. Proszę wybaczyć za zbytnią moją śmiałość, z jaką zupełnie nieznany, zwracam się do W. Pana.

Z najgłębszem poważaniem

Jan Leśniewski.

Warszawa d. 20 Stycznia 1870.
Wydz: Przed: w Resursie Obywatelskiej

Wielce szanowny Panie Józefie!

Korzystam z okoliczności żeby Mu do poczętego roku serdecznie powinszować, przypominając, żeby o nas nie zapomniał i zapewnić Go mogę, że zawsze Pana jako obecnego między nami uważamy.

Z ukończonej litografij mojej „Wandy" pierwszy exemplarz Panu przysyłam Któryś tak życzliwie karton tego obrazu ocenił, i proszę go zachować jako dowód prawdziwego szacunku i poważania

od szczerze życzliwego

Aleksandra Lesser

Drezno dnia 21 Lipca 1864.

Szanowny Panie,

Wybacz Pan Dobrodziéj że go śmiem trudzić ~~moją~~ prośbą, ale ponieważ nie znam ~~tu~~ nikogo, ktoby mi w téj mierze mógł wskazać właściwą drogę, muszę Pana Dobrodzieja tem obarczyć. Jest to wybór nauczyciela polskiego języka, czteréj synowie moi przyjechali do nas na ferye, i mąż mój życzy sobie koniecznie aby czas ten zużytkowali na pobieranie lekcyi ojczystego języka, a ponieważ sam musiał do Berlina wyjechać, polecił mi udać się do Pana z tą prośbą. Z tego powodu śmiem Pana tem trudzić, pewną będąc że nikt lepiéj wybór ten nie potrafi zrobić. Dodaję tylko że chłopcy moi potrzebują człowieka młodego, ale energicznego, któryby nie literaturą, ale znajomością języka ich zatrudnił. — Z prawdziwym szacunkiem pozostaję

Emilia Lesser

Chciéj mi Pan Dobrodziéj oznaczyć pocztą miejską kiedy mam oczekiwać wskazanej osoby.

Lesser Emilie
380
446

Marienbad 7 Juli 1884

Hochverehrter Freund,

Schon lange wollte ich Ihnen ein paar
Zeilen schreiben, um mich in Ihrem mir
freundschaftlichen Gedächtniß wach
zu rufen, aber da ich von Ihrem
Unfall so genaue Nachricht bekam,
so war es mir rein unmöglich an Sie
zu schreiben, ohne die traurigen Saiten
des Herzens zu berühren, und das
ganze Mitgefühl auszudrücken.
Ich hoffe also, daß Sie mir mein Schweigen
bis jetzt verzeihen, und mir Glauben
schenken, daß ich oft Ihrer gedacht
in wahrer Freundschaft und Verehrung,
mit der ich immer, und immer Ihre
Werke lese, und darauf hoffe daß
so manches Juwel Ihres Geistes, wenn
auch in trüber Stimmung zu Ende gelangt.
Gott gebe Ihnen hochverehrter und geschätzter
Freund Gesundheit und Muth was Ihnen
von allen Ihrigen mit mir zusammen von Gott erflehet
wird. Denken Sie meiner so wie aller
die Sie stets lieben und verehren.

Emilie von Lesser.

436
447

Szanowny Panie!

Załączając do niniejszego broszurkę wydaną przez Tow. Rolniczo-Przemysłowe w Gostyniu, udaję się do Szanownego Pana z najpokorniejszą prośbą o łaskawe poparcie słowem i powagą Swoją myśli, ku urzeczywistnieniu której ona przeznaczoną została.

Wiedząc jako Szanowny Pan przeciążony jesteś pracami najrozmaitszemi, nie śmiałbym obarczać Go nową, gdybym nie był przeświadczonym, że pióro Pańskie najłatwiej utoruje drogę dla poruszonej myśli do serc w całym kraju, i że chętnie popierasz Pan wszystko co szlachetne i co dla dobra ojczyzny posłużyć tylko może.

Uważywszy więc cel, żywię niezłomną nadzieję, że Szanowny Pan nie odmówisz zadosyć uczynić mej prośbie, a wdzięcznym Mu będę, jeżeli zechcesz łaskawie powiadomić mnie także

w jakich (lub jakim) pismach raczy-
leś poprzeć poruszoną sprawę.
Przy tej sposobności ponawiam zapewnienie czci i głębokiego szacunku
z którym pozostaję

Szanownego Pana

Warszawa (Miodowa 11)
d. 24 Stycznia 1883 r.

Uposłusznym sługą

Dr. W. A. Lesser

Bydgoszcz, d. 22 Września 1864

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Mając na kantorze kilka wolnych chwil pospieszam zawiadomić WPana Dobrodz. iż mówiłem przed moim wyjazdem z Panem H. który kazał WPanu Dobrodz. mocnie podziękować za ofiarowane mu dzieło, przytem polecił mi prosić go, abyś WPan Dobrodz. raczył go odwiedzić, gdyż jemu b. trudno wydalić się z biura, gdzie go WPan Dobrodz. zawsze z rana do 12ej a po obiedzie od 2ej do 4ej najlepiej zastać może.

Nie obojętną zapewnie będzie WPanu wiado[mość] że Król przesłał Pańskie dzieło tłómaczo[ne] w Ministerstwie i kazał sobie podać treść w niemieckim języku, gdyż widać nie dosyć jest biegłym w polskim języku – wstęp dzieła przetłómaczony został prawie dosłownie a reszta podaną została w treści –

Proszę wybaczyć niestaranne moje pismo i przyjąć odemnie jakoteż od mojej żony zapew[nienie] prawdziwego szacunku i przyjaźni z [jakim] zostaję WPana Dobrodz.

Sługa …

Stani…

Lesser Stanisław
311
449

Warszawa, d. 11 Stycznia 1865.

Szanowny Panie!

Nie uwierzysz W Pan Dobrodz. jak bardzo uradowani zostaliśmy odebrawszy miły list Jego z d. 28go z. m., a było to dla nas tem większą niespodzianką iż zaprawdę nie wiemy czemeśmy zasłużyli sobie na takie łaskawe Jego względy, a które dla nas nader są drogiemi i zaszczytnemi. — List Pański byłby nam sprawił jeszcze większą radość, gdybyśmy byli z niego wyczytali weselsze nieco usposobienie. W wyrazach Pańskich widocznie przebija się żal i tęsknota, ale to też inaczej być nie może u człowieka tak wysokich pojęć i tak szlachetnych uczuć. — Ja czuję aż nadto jak przez odosobnienie i oddalenie od rodzinnego Kraju pobyt w Dreźnie stał się dla W Pana Dobrodz. coraz bardziej

nieznośnym, ale mam nadzieję iż nadejdzie
nareszcie chwila, gdzie WPan Dobrodz. za
przykładem tylu innych rodaków nareszcie
się zdecyduje tutaj powrócić. Jest też
wprawdzie w porównaniu z zagranicą
trochę smutno, a przy obecnym stanie
pogody Warszawę do pięknego i czystego
Drezna porównać trudno, ale zawsze jakoś
w swoim kraju człowiek czuje się szczęś-
liwszym i łatwiej znosi różne dolegliwości.
Mnie się zresztą nie wydaje jak gdybym już
tak długo był z WPanem Dobrodz. rozłączo-
nym, gdyż codziennie idę na giełdę widzę
Pański portret w księgarniach i sklepach
wystawiony w litografii, a nawet na porcelanie, a
oprócz tego dzieło Pańskie które nam
WPan Dobrodz. przed wyjazdem ofiarował,
codziennie nam przypomina że znaleźliśmy
w Dreźnie w Tego osobie życzliwego rodaka.

Nader mi będzie miło jeżeli WPan Dobrodz.
znajdzie chwilkę wolnego czasu zawiadomić
nas o swem zdrowiu i powodzeniu, a
tymczasem proszę przyjąć wyraz szczerego
szacunku i poważania, z jakiemi mam honor
zostawać WPana Dobrodzieja

najniższym sługą
Stanisław Lesser

Brat Alexander dziękuje
za łaskawą pamięć.

Nie mogę pominąć sposobności dołą=
czenia do listu męża mego, pozdrowienia
dla Pana Dobrodzieja, wraz z podzięką
za jego przyjazną dla nas pamięć, i wy=
razić mu o ile słowami to uczynić można,
najserdeczniejsze życzenia dla Niego, które
oby Bóg tylko spełnić raczył, a wiem że
znów go będziemy mieli to szczęście wśród
nas witać, i cieszyć się jego Powrotem wraz
z całą narodową Rodziną. — Z prawdziwym
Poważaniem zostaję dla WPana Dbr

Emilia Lesser.

Warszawa, d. 27 Lutego 1872

451

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Od jednego z moich Drezdeńskich przyjaciół dowiedziałem się iż szanowny Pan w tych czasach odebrał 2 włoskie ordery, pośpieszam więc zapewnić Go iż zostaliśmy wszyscy b. uradowani tą wiadomością i zasyłam najszczersze życzenia z okazyi dostąpienia tego zaszczytu nietylko od siebie, ale także w imieniu mojej żony i brata mego Alexandra. Pozwoliłem sobie także zakomunikować tę wiadomość Panu Kurowi, który ją zamieścił w dzisiejszym numerze Kurjera Codziennego.

Proszę szanownego Pana przyjąć i przy tej sposobności zapewnienie wysokiego szacunku i przyjaźni z jakiemi zostaję

WPana Dobrodzieja
sługa
Stanisław Lesser

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Spodziewając się widzieć jutro wieczór kilku dobrych znajomych u nas na herbacie wielce by nas ucieszyło, gdyby W Pan Dobrodz. zechciał nam zrobić przyjemność swoją obecnością powiększyć to małe kółko.

W tej nadziei, mam honor zostać z prawdziwym szacunkiem

W Pana Dobrodzieja
uniżony sługa
Stanisław Lesser

Piątek

Lesser Stanisław
~~382~~
452

Darmsztadt, dnia 9/11 77.

Szanowny Panie, rodaku i Poeto!

Nie wiem czy raczysz Pan przypomnieć sobie młodego człowieka, który był tak szczęśliwym poznać Pana w Warszawie, w każdym razie spróbować chcę się Pańskiej pamięci przypomnieć.

Żyję od tego czasu za granicą, będąc artystą nie-mieckim – w tym roku będąc na nogę chory i przymuszony siedzieć w pokoju zacząłem się zajmować

robotami literackiemi a teraz znaj-
dując coraz więcej roskoszy w tem
zatrudnieniu zająłem się tłoma-
czeniem dzieł moich ziomków,
już to ze czci którą dla
nich posiadam i miłości, już to
aby pokazać narodowi niemieckiemu
że i my mamy ludzi zna-
komitych, którzy niemcom w niczem
nie ustępują.

O książce z współczesności
niktoby mógłbym najpierw myśleć
jak o Panu. Chciałem też już
dawno udać się do Niego ale

czekałem miesiącami nim się mogłem dopytać Jego adresu.

Teraz nakoniec po długich dowiadywaniach otrzymałem go i udaję się do Pana z zapytaniem i prośbą, czy chciałby tak łaskawym pozwolić mi tłomaczyć Jego dzieła? A w takim razie donieść mi łaskawie które są już tłomaczone? i z kąd je najlepiej można sprowadzić.

Że tłomaczenie będzie godnem oryginału mogę szanownego poetę zapewnić

bo władam dobrze językiem niemiec[kim]
nawet wprawniej ~~niestety~~ jak polsk[im]
nie mając niestety żadnej sposobn[ości]
używania go. W utworach rytmi[cz]-
nych pracowałbym z Bodenstedtem
z którym teraz właśnie pracuję
nad Korzeniowskiego Cyganami,
jak mi Szanowny Pan z dołączo-
nego listu może przekonać.

Gdybym wprzódy wiedzia[ł]
że Sz. Pan mieszka w Dreznie byłbym
już bardzo często w przejeździe Go od-
wiedził, co teraz wkrótce nastąpi.
Oczekując wiadomości kłaniam się
Panu z szacunkiem jako stały wielbiciel
i rodak Stanisław Lesser

dnia 18 Listopada 1877.

~~383~~
454

Szanowny i łaskawy panie Dobrodzieju!

Pakiet pański odebrałem i natychmiast zabrałem się do czytania zawartych w nim książek. Widząc że dwie wielkie sztuki są treści narodowej – więc dla tak mało kosmopolitycznej publiczności jak niemiecka niewżyteczne – odłożyłem je na bok aby je dla samego siebie przeczytać.

Kosa i kamień jest prześliczną komedyjką i grana przez naszych aktorów warszawskich musi mieć powodzenie. Wziąłem się zaraz po przeczytaniu zabrać do tłomaczenia ale nie wiem jeszcze jak się ten

dialog wyda w niemieckim. Niektóre, bardzo humorystycznie brzmiące zwroty a co najkomiczniejsze: już sam tytuł nie do tłomaczenia.
Po zupełnem przetłomaczeniu i powtórnę gładzeniu poślę Panu dobr. tłomaczo-ny rękopism w pisanym manuskrypcie lub dam najpierw sztuczkę do grania i po odegraniu wydrukuję zupełnie już gotową i przyślę Mu ją już dru-kowaną.
Żałuję bardzo że nie mógł mi pan dobr. przysłać miodu kasztelańskiego bo o nim już słyszałem.
Jestem bardzo kontent, żem się od łaskawego pana dowiedział że świat i poeta tłomaczony. Miałem bowiem zamiar tłomaczenia go i już go miałem pod ręką. Znalazłem bowię w tutejszej bibliotece książęcej cztery

towny powieści pana wydane w Wilnie u
Zawadzkiego przed circa 40 laty. Te
wszystkie powieści tak mi się podo=
bały że je wszystkie przetłomaczę - wy=
jąwszy Starczykowną Kronikę. Na
początek jużem przetłomaczył maleńką
tą fantazyjkę: było nas dwoje - która
pomimo trochę wielu słów mnie zachwy=
ciła. Tłomaczenie udało mi się zna=
komicie. Jak tylko będzie wydrukowane
przyślę je natychmiast.
Względem Twardowskiego pisałem do Pänmana
poczciwego jąkały którego znam osobiście,
bo chcę się dowiedzieć w jakiej formie
Twardowski egzystuje. Ja wiem tylko o
tem że grałem w początku mego za=
wodu w sztuce „Twardowski" fabryko=
wanej najniedźwiejszym sposobem przez
Pänmana i Mosenthala. Zaraz po
przeczytaniu zwąchałem - chociaż byłem

głupi jak but, że sztuka nie może mieć powodzenie, a zmuszony grać Twardowskiego i uczyć się tych sucharów Mosenthalowskiej tak nazwanej wierszy byłem bardzo niemiły tym panom fabrykantom, tak że pamiętam iż był między mną i niemi lekki skandal. Ale grałem jednak tedy Twardowskiego (w moim własnym, darowanym mi przez studentów lwowskich polskim stroju).
Miałem przy tej sposobności zadowolenie, że sztukę pierwszego wieczora powinno djabła, djabli wzięli - gdyż wszystkie dekoracje stanowiące właściwą treść i wartość tego opus ani się ruszyć z miejsca nie chciały, tak że publiczność nakoniec w apoteozie która ani rusz z miejsca - konała od śmiechu. Po krótkiem przedstawieniu

383 416

tego plugawstwa zachowała w skutek jakiej maszynerji i sztuczysko po kilku jeszcze przedstawieniach legło w grobie. Muszę jednak nadmienić że nieboszczyk poeta przez wrodzoną mu skromność nazwiska pana nie wzmienił.
Spodziewam się też dowiedzieć czy też przy tem arcydziele dramatycznem się skończyło lub czy powierzył osobno Panom tłomaczyć. Czy nie może mi łaskawy pan powiedzieć jakim sposobem by się można dokładnie o tem dowiedzieć co tłomaczone, bo byłoby mi nieprzyjemnie coś drugi raz tłomaczyć, choć jestem przekonany że nikt tego z równą miłością nie uczynił i nie uczyni, jak ja.
Ponieważ ja mam zamiar wszystkie dzieła pana dobrodzieja tłomaczyć byłoby najlepiej żeby pan dobrodziej dał mi wyłączną autoryzację do tłomaczenia.

Rozumie się samo przez się, że każdem
który by coś tłomaczyć sobie życzył
moje pozwolenie bym z radością u-
dzielił ale zyskałbym to, że w każdej
chwili bym wiedział co jest tłoma-
czone a co nie.
Żałuję bardzo że mi łaskawy pan nie
przysłał powieści „nad modrym Dunajem"
i proszę o nią bo w tej przeklętej
dziurze - z której się na przyszłe
lato jak Bóg da wyniosę - nic nie
można dostać. Jeżeli drażniwa nic
nie szkodzi. Nas niemcy także dość
drażnili i drażnią - Zresztą można
jedną lub drugą pigułkę trochę prze-
cukrować, choćby to nie było podłu-
mego smaku. Dużo bywam w Wiedniu,
kilka razy w każdym roku i już
z tego powodu bardzo by mnie rzecz
ta interessowała. Również oczekuję

Adę z wielką niecierpliwością.
Przypominam sobie że jako smarkacz
z czerwonym moskiewskim kołnierzem czy-
tałem Żydówkę, "Ulanę" i jeszcze inne
rzeczy kochanego poety, którego nazwisko
pozapominałem. Gdzie można spis tych
setek pańskich dzieci dostać?
Posyłam łaskawemu panu Kresków, z
życia moskiewskiego. Znające tych pocz-
ciwców zobaczysz starych znajomych.
Utaiłem moje nazwisko sądząc że
tylko jeden lub dwie roboty spróbuję
i znowu pióro porzucę ale tymczasem
robi mi ta praca taką rozkosz
że ~~jej~~ więcej nie porzucę.
Rozgadałem się jak papuga i pozba-
wiam pana kosztownego czasu - biada
mu jak go dopiero złapię w Dreznie.
Między tłomaczeniem sztuczki czytam
hrabinę Cosel aby ją potem - wraz

z innemi rzeczami – ze wszystkiemi – przetłomaczyć.
Zacząłem przed kilkoma tygodniami tłomaczyć bajki Krasickiego, aby je z Bodenstedtem wykończyć – dla pewności jednak chciałbym dokładnie się dowiedzieć czy nie są już tłomaczone (w francuskim wiem że są). Jak to zacząć żeby sobie pewność zjednać? Niech mi łaskawy pan poradzi!
Nakoniec: jak uczeń Fausta o autograf proszę pana dobrodzieja o portret – ale dobry, to jest bardzo podobny. Jest to starodawne lat z 18 stare życzenie.
Nie zjawię się teraz wprzódy u łaskawego pana jak z jednem z jego dzieci chrzczonem na niemiecki.
szczery wielbiciel i sługa

H. Lessig

Darmsztadt d. 5 Grudnia 77.

884 458

2

Szanowny panie Dobrodzieju!

Nasze polskie przysłowie niema żadnego ekwiwalentu w niemieckim; łamałem sobie z Bodenstedtem głowę o to, ale nicśmy nie wymyślili. Sztuka która już jest gotową i którą prze-piszę nazywać się będzie: Stahl und Stein – jeżeli pan jesteś zgodny z tem. Niektóre rzeczy musiałem zmienić – naprzykład: to piękne miejsce w rozmowie Roderyka o kraju bo niemcy są w tem mądrzejsi od nas i nie włóczą się niepo-trzebnie po świecie.

W tych dniach otrzymałem prospekt jubileuszowego wydania dzieł ko-chanego pana, z któregom się bardzo cieszył, pomimo ten projekt nie bardzo mi się podoba. Kto ma takie zasługi jak J. I. Kra-szewski, kto tak jak On zgniótł swojemi pismami panowanie fran-cuzkiego romantyzmu i tyle pracował

miałby prawo na mnie wynagrodzenie jakiem ma być ta szczególna manipulacja że mu dają za jego dzieła – tanią – jego cenę – co jest to samo jak po talara, trzydzieści srebrników.
Z tego też powodu przedsięwziąłem posłać do gazety jakiej warszawskiej odezwę, jak ja się na rzecz taką zapatruję ale dotychczas nie wykonałem mego zamiaru, gdyż styl mój przez nieużycie zupełne musi być nader nędzny i nie wiem jak kochany pan to przyjmie.
Probowałem kroki aby na jubileusz pański życiorys i portret umieszczony był w niemieckich illustrowanych gazetach; pytali się o mnie artystycznej tedy prosić o życiorys i. t. d.
Jak się nazywa wydawca (modrego dunaju) we Lwowie?
Od Pammana miałem list w którym mi donosi, że Twardowskiego powieść tłomaczy, więc mój zamiar byłby

musztardą po objedzie.
Teraz zabiorę się do tłomaczenia hrabiny Cosel a dla zadowolenia starej pattji będę jednocześnie tłomaczył historję o bladej dziewczynie.
Trzeci maja czytałem. Cóż panu na to mam powiedzieć? To jest dzieło wielkiej, wielkiej wartości – całuję z serca rękę która to pisała. Nie przypominam sobie czasu ani chwili w której byłem równie ujęty, wzruszony jak przy czytaniu tej sztuki. Charakterystyka męzka znakomita a roli takiej jak owa żebraka nie znam w całej literaturze niemieckiej. Dykcję księżny mi się z początku nie podobała i przekonany jestem że musi być bardzo trudną do mówienia – lecz cóż to znaczy w dziele, którego treść, i prowadzenie tak są porywające.
Pomimo że sztuka z powodu czysto narodowej treści nie ma interessu dla niemców, tłomaczyłbym ją dla

pokazanie niemcom znakomitości tego
utworu gdybym nie wstydził się tych
rodaków którzy tu żyją w tej
sztuce naznaczeni piętnem zdrady
i gdyby mi nie było nieprzyjemnie
dać poznać niemcom jakich łotrów
posiadał naród.
żałuję nieopisanie że kochany pan
choruje i życzę z serca aby to prze-
minęło.
Pan ..... pisze że Twardowski wkrótce
wyjdzie u R. Waldheima w Wiedniu
i że tenże ma zamiar dzieło illu-
strować.
Za wiadomość o bajkach Krasickiego
dziękuję – gdzie kochany pan je
widział?
Proszę: nie zapominać mnie, ściska
z prawdziwą czcią dłoń pańską
jako serdeczny i oddany wielbiciel

H. Lettey

~~385~~
460

Coblenz 10/12 7[?]
na stacyi kolei

Kochany, najdroższy panie!

Odbywając małą podróż wziąłem z sobą „Monture” i właśnie ją skończyłem. Nie mogę oderwawszy w tej chwili książkę od ręki wstrzymać się napisać Kochanemu panu, jak prześlicznie kompozycja ta mnie zainteresowała, zachwyciła.

Rysunek kształtów tego dzieła tak jest czysty, ostry, wierny i wykończony że zdumiewamy nad mistrzowstwem tej charakterystyki. A właśnie po czytaniu Hrabiny Cosel, ten zupełnie inny

i tak wspaniale mistrzowsko traktowany wielkie
na mnie zostawił wrażenie — takie
uczucie błogiego spokoju, które tylko
wspaniale wykończone dzieło artystyczne
pozostawić jest w stanie. Co to
za cudowne figury — Szambelan
Jenerał, Robert, księżniczka,
Zygmunt, wszyscy, wszyscy, to
ludzie z krwią i życiem!

Żałuję niemożności
ludzkiej, że nie mogę w jedną
noc to cudowne dzieło prze-
tłomaczyć ale rychło je zrobię
aby świat zobaczył, jaki

461

my polacy szczęśliwi ludzie posiadający artystę (który tworzy także rzeczy!).

Oby, oby Bóg przedłużył życie panu o wiele, wiele lat aby mógł ludziom pisać wiele takiej rozkoszy sprawić jaką czuł Twój miłośnik i oszołomiony wielbiciel

Stanisław Lesser

Darmstadt

Darmsztatt. 16. 12. 77. ~~38~~ 462

/. pierwszy dzień śniegu tutaj /.

Szanowny panie i Dobrodzieju.

Namyśliłem się – nazwę sztuczkę inaczej jak Stahl und Stein – bo ponieważ przysłowie nie do wydania, tytuł wzięty z przysłowiów brzmiałby niestosownie. Ale nie wiem jeszcze jak. Sztuczka będzie po raz pierwszy przedstawioną w Moguncji – to się teraz znajdzie –

Że powieść Termota jest na tyle języków tłomaczoną nie dziwi mnie wcale i pochodzi to z tego tylko że jest tłomaczoną najpierw

na jeden z języków zagranicznych, który jest przystępniejszym jak polski.

Odcięty zupełnie od wszystkich wiadomości polskich chciałbym wiedzieć kiedy jest pański Jubileusz, aby choć sercem brać w nim udział; to jest wiedzieć dokładnie. Oprócz tego proszę, o życiorys, który będę mógł kazać dać do wszystkich gazet illustrowanych niemieckich i który należy do innych przejrze- jeśli pan nie masz wydrukowanego gdziekolwiek;! który naturalnie

cy do dnia Jubileuszu umieściłby
był uzupełnionym, to mogę ręczyć
Pan będzie tak łaskaw syna
lub kogokolwiek tem zająć, który
mi napisze życiorys zawierający
nie tylko daty i zdarzenia, ale
napisany tylko sercem, nie jako
proste sprawozdanie.

Względem „młodego dramatu"
pisałem zaraz po otrzymaniu tego
listu, ale jeszcze nie mam Exemp-
larza.. jak dostanę siadę natych-
miast do czytania i przeczytawszy
zaraz stanę przed. Do Montwi-

dziś się właśnie zabieram; po skończeniu wyjdzie powieść najpie zapewne w „Münchener Journal" z którego redaktorem — księdzem — według tego konferowałem; powieść którą gazeta teraz zaczyna trwać może kwartał, a natenczas ma się zacząć Monituri.

W nadziei że list mój z Cobl Pana dopiero w pomyślnem zdrow kłaniam się serdecznie jako czciciel i sługa

H. Sienkiewicz

Darmstadt dnia 18/9.78.

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Jeżeli Pan Dobrodziej kiedy-kolwiek o mnie pomyślał, to zapewne że dużo przedsiębiorę a mało robię.

Muszę więc donieść że od początku roku, właśnie kiedy zaczynać chciałem porządnie pracować, znowu zachorowałem i dotychczas z rzędu z pół roku cierpiałem zapamiętale na ból serca, tak że nic a nic nie byłem w stanie przedsięwziąć.

Teraz dopiero jestem zdrowszy – ale nie zdrów i niestety przy biurku szkodzi mi naj-

więcej, tak że tylko zaledwie dawno
skończone roboty byłem w stanie
poprzeglądać.

W tym stanie cielesnym przebo-
lałem także i jubileusz Pański
i wszystko co mnie napełniało
nadzieją przyjemności i uciechy!
W tem leży przyczyna mego mil-
czenia i jeżeli dziś się odzywam
to aby się usprawiedliwić, wytłó-
maczyć i poprosić o przebaczenie.

Szczerze szanujący sługa
i wielbiciel

Stanisław Lentz

Darmsztadt dnia 9 maja.

2

29.

~~725~~ 465

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Że „morituri" tłomaczone dowiedziałem się z gazety „Gegenwart" i życzę tylko żeby niemieccy czytelnicy piękności tego dzieła w stanie byli zupełnie i bez zazdrości ocenić.

Szkoda tylko że nędzny druk tego wydawnictwa „Universalbibliothek" tylko podrzędnej klassie ludu z powodu taniości jest poświęcony. Mój plan tłomaczenia morituri rozbił się z powodu choroby i życzę sobie tylko aby twój

teraźniejszy stan zdrowia potrwa
i pozwoli mi w przeciągu czasu
coś innego przetłomaczyć.

Może być że przyjadę
w ciągu lata do Drezna aby
Panu dłoń uścisnąć, w każdym
razie zaś starać się będę
być w Krakowie w jakimkolwiek
miesiącu. Byłem tam przed kilku
tygodniami i uczułem znowu
jaki urok sprawia ziemia
i mowa narodowa!

Sługa i wielbiciel

Stanisław Lentz

466

Po odesłaniu listu mego do Pana otrzy-
małem na poczcie listy z Frankfurtu
który natychmiast także do Pana
odsyłam. Mam zamiar w skutek
tegoż pojechać jutro do Frank-
furtu dla rozmówienia się w
tej materyi i napiszę potem.

Sługa uniżony H. [illegible]

2

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.

DARMSTADT 1. 23 5 79 12-1N

An Herrn J. J. Kraszewski

Nordstrasse N. 27

in Dresden

DRESDEN-ALTST. 1. 24 5 79 9-10V.

d. 23. Maja 1879.
Darmstadt.

727/467

Szanowny Panie i Dobrodzieju.

Cieszę się nad miarę że do mojej osoby przywiązanem jest tak miłe zdarzenie i zapewniam Pana że nominacja tego rodzaju jest bardzo rzadkiem zdarzeniem.
Zdaje mi się że Pańskim poprzednikiem był Król Szwedzki Oskar II.
Stosownie do życzenia Szanownego Pana załączam tutaj Bruljon do listu niemieckiego i radzę co Pan mają lub możesz dostać –

z dzieł Swych w języku niemieckim dołączyć listowi.

Jest to rzeczą obowiązkową członków.

Z zapewnieniem szacunku i uwielbienia

uniżony sługa

St. Lentz

468 ~~728~~

W tej chwili wróciwszy z Frankfurtu donoszę Szanownemu Panu, że dyplom nie będzie przesłanym pocztą, ale wręczonym przez delegowanych członków Koła w Drezdnie. Jeżeli Pan Dobro- chce przyjść po południu do Hochschule to jak Mu doniesiono nie zaszkodzi i będzie przetłomaczonem.

Na prędce zasyłam serdeczny ukłon i wyraz starego uwielbienia.

Darmstadt 24./28 wrzesień. Sługa najniższy [illegible]

2

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.

DARMSTADT 1. 24 5 79 1-2N.

DRESDEN-ALTST. 1. 25 5 79 1-2N. f

An

Herrn J. J. Kraszewski

Nordstraße 27

in Dresden

Dnia 25 Maja 1879.

469

~~729~~

2.

Szanowny i Łaskawy panie!

Cóż robić? Co Łaskawy pan ma z dzieł swoich, to poślij; z oprawą jednak niech pan nie robi żadnego przepychu. Idzie o pismo nie o skorupę.

Co się tyczy książek polskich nie wiem czy radzić czy odradzać. Zdaje mi się najlepiej że zapytam się Dr. Volgera i doniosę kochanemu panu co on odpowie.

Pisałem na dniu do Wilhelma Goldbauma w Wiedniu, najgłówniejszego współpracownika „Neue freie Presse" i ciekawy jestem jak on przyjmie moją intencję.

Czując się teraz lepiej mam zamiar znowu coś rozpocząć... nie daje mi pokoju widząc jak mało rzeczy pańskich są ilustrowane. Czy może mi pan łaskawy przysłać Sztudjum o Szekspirze?

Jeżeli mogę być użytecznym gdzie - i czemukolwiek - proszę rozkazywać a uczyni pan nader szczęśliwym swego wiernego sługę

S. Lette

Proszę przedewszystkiem nie zapomnieć dla [illegible] portret!!

470 ~~730~~

Czując się teraz znowu zdrowszym zamierzam wziąć się do tłomaczenia „hr. Cosel" i przed rozpoczęciem zapytuję Łaskawego Pana czy przypadkowo ktoś [illegible] Go o tłumaczenia początku i pozwolenie mi uwiadomić.

W jakiej Kapelacji Łaskawy Pan przebywa?

Szczery

L. Letko

2

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.

An Herrn J. I. Kraszewski

in Dresden

Nordstrasse 27.

DARMSTADT

DRESDEN-ALTST. 1.7 10 7 79

ra
Dz
i
pr
Dz
Dz
wh

Darmsztadt dnia 18. 7. 79.

2

781
471

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Właśnie wróciwszy z Lipska znajduję list Jego i spodziewając się że pan tymczasem wrócił zdrów do swojego siedliska mam honor donieść że młody księgarz lipski a mój przyjaciel, rodowity Węgier robi Panu przezemnie propozycję napisania dla jego nakładu w języku polskim „historję literatury polskiej". (Właśnie wydaje on teraz historję literatury skandynawskiej po niemiecku.) Dzieło to byłoby drukowanem w Lipsku i jest on gotów wszelkie warunki przyjąć z zadowoleniem.

Nie ma żadnej wątpliwości że dzieło to miałoby nadzwyczajne powodzenie w kraju i doczekałoby się wkrótce kilku wydań — i zostałoby

jednocześnie na język niemiecki przezemnie tłomaczone i dla uchronienia przedruków — do których w polskim języku każdy ma prawo — wyszłoby również jedynie pod Pańską firmą.

Nikt nie jest tyle powołanym do napisania takiego dzieła jak Pan i sprawdzenie tego projektu przyniosłoby nietylko literaturze polskiej w kraju pożytek ale i za granicą uszanowanie i prawdziwe ocenienie tejże.

Oczekując zdania pańskiego ściskam dłoń Pańską serdecznie jako wierny sługa i wielbiciel

H. Lette

~~732~~
472

Darmstadt 28/12.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Masz Pan wielką niesłuszność bro-
niąc się jubileuszowi! Kto tak
jak Pan przepędził życie całe
pracując – i pracując tak usilnie
i rzetelnie, powinien się cieszyć
że za życia jeszcze doznaje
to uznanie, które zwykle
innym współzawodnikom dostaje
się po śmierci. A czyż śmierć
jest dla tego, który może oczy
zamknąć z tem błogiem uspo-
kojeniem: że żyć będzie na
wieki? Lub czy jesteś Pan
tylko wielki talentem i genju-
szem a mały duchem (i od-

wagą, że nie będzie być przypo-
minanym o wędrówce - z której
się nie powraca? Wątpię. Ja
daję Panu najświętsze słowo
że chociaż o połowę młodszy
natychmiast bym się zaniepokoił.
Proszę więc koniecznie w swoim
czasie przysłać mi biografię po-
pularną - bo te w lexykach
są zbyt ogólnikowe.

Pan Gubrynowicz
przysłał mi „nad modrym Du-
najem" i właśnie odłożyłem
go przeczytanego z ręki.
Miał pan słuszność, rącz-
drażliwy, bardzo drażliwy, szcze-
gólnie dla mnie, którego
by dziennikarze rozdarli, bo

473

figura pana Anzelma nie były-
by im bardzo do smaku.
Zresztą zdaje mi się też że ta
nowela ma najwięcej interesu
narodowego i lokalnego i wobec
niezliczone inne dzieła tłuma-
czyć, które będą miały interes
ogólny i perspektywę tłuma-
czenia na inne języki.
Mówiono kilka artykuły już
tłumaczyłem ale na pierwszej
stronicy stałem jak Faust mówiąc
do siebie: hier stock' ich schon,
wer hilft mir weiter fort!
Nie wiem zupełnie jak prze-
tłomaczyć „Firlejowszczyznę"?
Jak pan myśli? Również: czy
zostawić miejscowości jak jest

przesadzić ją do niemiec. Zastosu
to zupełnie do pańskiego życzenia
i teraz czas jest wszystko z Tą
swobodą zrobić jak się Panu
spodoba.
Jak powieść będzie drukowaną,
rozumie się samo przez się, że
Pan numera gazety będą przy-
syłał.
Życzę z serca aby Pan prędko
mógł być zupełnie zdrowym. Czy
brałeś Pan pomoc homeopatji
Nie zaniedbuj Pan tego daru
Bożego, w który wierzę jak
w słońce przez setne doświadczenia
Chciałbym jeżeli Pan wyjedzie jednem
słowem być uwiadomionym, abym
będąc w drodze nie jechał na
próżno do Saskiej stolicy, której
dla jej przepięknych a tyle fatrzyjnych
mieszkańców nie lubię
najserdeczniej St. Lett

2

578 474

Praga czeska 9/1 3r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Kartę pocztową Jego z dnia 3 Stycznia otrzymałem ~~tutaj~~ gdzie niestety z powodu śmierci dwóch drogich mi osób od 30 w największej boleści przebywam.

Wrócę może za dni kilka i zaraz Pana odwiedzę — udam się potem niezawodnie na kilka miesięcy do Meranu i tam zaraz

zabiorę się do tłomaczenia.
Po skończeniu owego zwrócę wzięte książki Panu lub komu wskażesz i również z przyjemnością poniesione koszta zwrócę. Tymczasem proszę je wydać posłowi.
Życzące Panu szanownemu jeszcze po[...] szczęścia na rok nowy wszelkiej pomyślności a przedewszystkiem

475

Zdrowia zostaję z niezmiennym szacunkiem

Jego Sługa

Stanisław Lefler

Czy moskal zwrócił paszport? Święcie obiecał.

579/476

Polecając się i nadal łaskawym względom Szanownego Pana mam honor przy niniejszem załączyć żądany adres i pozostaję z wysokim szacunkiem Wielmożnego Pana Dobrodzieja

prawdziwym sługą

Stanisław Lesser

Drezno,
d. 14/1 1880.

~~580~~
477

Szanowny Panie i Dobrodzieju! Czy nie mógłbyś Pan Dobr. być tak łaskawym przysłać mi 'Sztukę' o Szekspirze?

z serdecznym ukłonem

Stanisław Lesser

DRESDEN-NEUST. 8 6/7 80

4

CORRESPONDENZ-KARTE.

DRESDEN 8 7 80 10-12 N.

MARIENBAD

2 kr.

An Herrn J. J. Kraszewski

Nordstrasse

in Dresden

2

Drezno, 26. 12. 80.
gr. Union Hotel.

581/80
478

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Zarazem przesyłam gotowo przetłomaczoną sztuczkę: „Kolar i Kamień". Sądzę że bez wątpienia lepiej tłomaczona jak Meixnera i stawiam ją p. Hartleben bez żadnych pretensyi.

Co się tyczy paszportu to: „szkoda czasu i atłasu" bo na wizę do kraju, jak mi się zdaje — nigdy się nie znajdzie.

Z nieograniczonym szacunkiem

St. [illegible]

Drezno, 30.12.80.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

W tej chwili, gdy się zabieram aby pojechać do Pragi na kilka dni — (adres poste restante) otrzymuję kartę p. Szrajbera którą załączam.

Więc Pan przeznaczy co czynić.

Zawsze wierny

[illegible]

~~478~~ 480

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Jeden z naszych ośmiu synów zdecydował się nareszcie wstąpić w związki małżeńskie, zdecydowałem się więc w poniedziałek wyjechać na zaręczyny do Warszawy.

A ponieważ nie wiem czy czas mi pozwoli złożyć me uszanowanie WPanu przed moim wyjazdem, więc chciałbym się dowiedzieć czy wiadoma fotografia dobrze się udała, w przeciwnym bowiem razie chętnie miniaturę zostawię u mojej żony do Pańskiej dyspozycji.

Proszę szanownego Pana Dobrodz[iej]a i przy tej sposobności przyjąć zapewnienie wysokiego mego szacunku i cieszyć się szczerze będę, skoro żona moja donosić mi będzie do Warszawy, iż szanowny Pan cieszy się najlepszem zdrowiem.

Sługa prawdziwy
Stanisław Lesser

Drezno,

d. 1 Lipca 1881.

Szanowny Panie,

Powinszowanie które tak niespodzianie odebrałam, ucieszyło mnie niesłychanie i będzie dla mnie jedną z najdroższych pamiątek, które uwiozę ze sobą z dotychczasowego mego pobytu w Dreznie,

Dziękuję Szanownemu Panu za takowe i zechciej mi Pan wierzyć, że zostaję zawsze z najwyższym poważaniem dla Niego, proszę o zachowanie i nadal trochę pamięci dla mnie

Emilja Lesser.

~~479~~ 482

Warszawa, d. 29 Grudnia 1881

Szanowny Panie Doktorze.

Przy zbliżającym się Nowym Roku pozwoli Szanowny Pan mnie, mojej żonie i moim dzieciom wynurzyć Mu najszczersze nasze życzenia. Niechaj Wszechmocny dozwoli Panu przeżyć długie lata w dobrym zdrowiu i w szczęśliwszych okolicznościach niż te w jakich obecnie żyjemy — Ostatnie święta Bożego Narodzenia pozostaną na zawsze w naszej pamięci, gdyż żadne pióro nie jest zdolne opisać straszne sceny jakich byliśmy świadkami. Przez trzy dni, całe miasto było kompletnie

na tasie ulicznego motłochu, musiemy więc Panu Bogu podziękować iż rabunki nie przybrały jeszcze większych rozmiarów. Nareszcie władze energicznie się odezwały, spodziewać się więc należy, iż rabunki się więcej nie powtórzą, ale w każdym razie nieszczęście które na nasze miasto jak grom z pogodnego nieba spadło, pozostanie w swoich skutkach na długi czas ogromną klęską dla całego kraju.

Polecając się i nadal łaskawej Jego pamięci, proszę szanownego Pana Doktora przyjąć zapewnienie wysokiego naszego szacunku i poważania. Sługa uniżony

Stanisław Lesser

381
483

Marienbad, Hôtel Casino

Montag, d. 7ten Juli 1884.

Hochgeehrter Herr Doctor!

Entschuldigen Sie, hochgeschätzter Herr, daß wir so lange kein Lebenszeichen von uns gegeben haben, aber mein Gesundheitszustand, dann die Reisevorbereitungen u. schließlich die Kur hier selbst haben mich an meinem Vorhaben, Ihnen zu schreiben, behindert. Jetzt, wo ich die Kur ziemlich beendet habe, beeile ich mich Sie zu versichern, daß wir mit dem größten Interesse alle Ihre traurigen Erlebnisse stets verfolgt haben, und an allen Ihren Leiden den innigsten wärmsten Antheil nahmen. Der Hauptzweck meines heutigen Schreibens ist, sich zu erkundigen wie es Ihnen jetzt geht?

Pardon. Ich habe mich falsch ausgedrückt,
denn wir wissen ja Alle, daß es Ihnen,
hochverehrter Herr Doctor, trotz der Rücksichten
die Ihnen die betreffenden Behörden
erweisen, nicht gut gehen kann. Aber
ich wollte wissen, wie es mit Ihrer,
und Allen Theuren Gesundheit aussieht?
Seien Sie überzeugt, daß wir uns stets
der freundschaftlichen Gefühle erinnern,
mit denen Sie uns während unseres
mehrjährigen Aufenthaltes in Dresden
beehrt haben. Die schönen Tage die
wir gemeinschaftlich in Dresden ver-
lebt haben sind wie ein Traum,
vielleicht für immer vorüber, aber
verlieren Sie nicht das Vertrauen
an Gott, u. glauben Sie, noch mehr,
an die Liebe und Verehrung aller

Ihrer alten Freunde und Mitbürger.

Ich bin hier mit meiner Frau u. Tochter u. mit meinem Sohn der auf die Füsse gebracht ist, seit 5 Wochen. Die ersten 3 Wochen hatten wir schreckliches Wetter. Ich ließ täglich heitzen, u. trotzdem haben wir tüchtig gefroren. Jetzt zeigt sich Marienbad in seiner ganzen Pracht. Wir wollen, um die erquickende Luft länger zu geniessen, noch 14 Tage hier verleben, u. dann gehen wir hübsch nach Hause.

Ich muss Ihnen noch ein amusantes Geschichtchen erzählen. Ein gewisser Adler (wahrscheinlich derselbe Vogel der Sie unglücklich gemacht hat) hat in 3 verschiedenen Wiener Blättern unaufgefordert mich mit unverdienten Lobeserhebungen unsterblich gemacht.

Er schickte mir successive die betreffende Nummern mit einem Pränumerations-Billet, auf ein Jahr lautend —
Ich habe entweder Nichts geantwortet, oder das Abonnement ausdrücklich refusirt. Hierauf legte er sich auf's Betteln, indem er mich auf die Druckkosten oder auf seine traurige finanzielle Lage aufmerksam machte. Das erste Mal schickte ich ihm, um ihn los zu werden, 15 Rs, das zweite Mal habe ich ihn mit 5 Rs abgespeist, das dritte Mal habe ich ihm einen groben Brief geschrieben, wie er ihn von Vornherein verdient hat.
Behalten Sie, hochverehrter Herr Doctor, auch ferner Ihre wohlwollenden freundschaftlichen Gesinnungen Ihrem treu ergebenen

Stanislaus Freiherr von Lessen

Generalconsul.

Warschau 22. Dezember
1884.

382
485

Hochgeehrter Freund,

Sie werden gewiß mir
nicht übel deuten, daß
ich mich erdreiste, Ihnen zu
dem bevorstehendem Feste einen
Gruß zuzusenden, und laut der
heimatlichen Sitte, eine Oblate
theile will. Gott gebe Ihnen geschätz=
ter Freund, Gesundheit und Kraft,
das überstandene zu vergessen
im hoffen auf sonnigere Tage.
So viel ich kann, bestrebe ich mich
von Ihrem Befinden zu erfahren,
und nicht ich allein, aber alle,
wollen wir stets wissen wie es Ihnen
geht, und ob Ihre physischen Kräfte
Ihrem Geiste, und der Arbeitskraft
zulänglich entsprechen. Glauben
Sie stets an unsre Freundschaft

und behalten Sie uns
in Ihrem Andenken,
denn der Glaube
an die Liebe Ihrer
Freunde, Ihrer Landsleute
wird Ihnen Ihre Einsiedelei
erhellen, und die kalten langen
Wintertage verkürzen, bis zum
Frühling, der sonnig und wonnig
in's Engste hineinscheint.
Mit wahrer inniger Freund=
schaft verbleibt für Sie, die alte
Bekannte Emilie von Lesser.

Alle meine Kinder senden
Ihnen die herzlichsten Grüße.
Von unseren Dresdner Freunden
habe ich gestern Nachricht er=
halten sie sind wohl, Frau Ale-
xandrine ist von Ihrem Augen-
übel gänzlich befreit, sie wohnen
jetzt in Ihrer ersten Dresdner Wohnung.

Genehmigen Sie, hochgeehrter Herr Doctor, auch meine herzlichsten Wünsche zum Weihnachtsfeste sowie zum bevorstehenden Jahreswechsel – Möge das neue Jahr sich glücklicher für Sie gestalten als das jetzige, und herzlich würde ich mich freuen wenn es mir vergönnt sein sollte, Sie bei voller Gesundheit ein Mal wiederzusehen. Mit meiner Gesundheit geht es nach der Marienbader Kur etwas besser, wenn auch das Alter sich im̄er mehr fühlbar bei mir macht.

Behalten Sie, hochgeehrter Herr Doctor, auch ferner mir Ihr freundliches Andenken und genehmigen die Versicherung meiner ausgezeichnetsten Hochachtung

Stanislaus v Letzer

Generalconsul

d $\frac{23}{12}$ 84.

Lesser Władysław 480

Lipsk. 21b Emilienstrasse
2. Września, 1881 r.

Wielce Szanowny Panie Doktorze,

Przed wyjazdem Rodziców do Ostendy, mając honor widzenia się z Panem Doktorem, przedstawiłem Szanownemu Panu Kolegę Krówczyńskiego i jego brata Wincentego ze Lwowa. Pan Wincenty Krówczyński, który w ostatnim półroczu uczęszczał na odczyty w uniwersytecie Lipskim dobrze mi jest znanym i polecił mi, aby złożyć Panu Doktorowi

w dowód wysokiego szacunku broszurkę
zawierającą przekłady poezyi Adyi Mierowskiej
na język polski, dokonane przez
Pana Krówczyńskiego. –
Racz Pan Doktór łaskawie przyjąć
skromny dar pożytecznego i nader
uzdolnionego rodaka, z którym
mnie łączą szczere stosunki przy-
jacielskie. –
Może w tych dniach pozwolę sobie
odwiedzić Pana Doktora osobiście
na chwilkę, a tym czasem pozostaję,
z najwyższym szacunkiem
i poważaniem
Władysław Lesser.

481

Lipsk. 21b Emilienstrasse
6. Września, 1881.

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie
Doktorze,

Korzystając z łaskawie mi danego pozwolenia, donoszę Panu Doktorowi, że Exc. Dunajewski powrócił do Wiednia, prosząc zarazem, aby Pan Doktór zechciał listownie lub osobiście lub na obydwa sposoby poruszyć kwestję mnie dotyczącą. A może i współudział pana Oesterreichera jeszcze więcej się przyczyni do osiągnięcia celu. – Gdyby Pan Doktór Dobrodziej wracał na Kraków, to prosiłbym serdecznie i tam o mnie nie za-

pomnieć. –

Dziwnieby się może wydawało, gdybym chciał Łaskawemu Panu Doktorowi dziękować za obiecane mi poparcie. Za tyle dobroci słowa dziękczynne blahym by tylko były pozorem. Ograniczam się tylko na uwadze, że łaskawe poparcie może i dla ogółu bezowocnem nie będzie. A co do mnie, to dzięki moje tylko w te słowa wiążę: Bóg zapłać.

Spodziewając się, że zakatarzenie żołądka minęło i że Pan Doktór w dobrym humorze i pożądanem zdrowiu zabierze się do Wiednia, pozostaję z szczerą wdzięcznością

i wysokim szacunkiem

Władysław Lesser

482
491

Le Baron et la Baronne
Stanislas de Lesser ont l'honneur de
vous faire part du mariage de leur fils Jean
avec Mademoiselle Sophie Freund.

Varsovie, le 27 Septembre 1881.

Mon Hochmuth.

483

Lipsk. 16. Kurprinz-Strasse
12. Październik, 1881.

Wielce szanowny Panie Doktorze,

Za łaskawy list z 12. Września serdecznie dziękuję, udaję się z dalszą prośbą do WPa Pana Doktora, a mianowicie o napisanie kilku słów o mnie ze względu na krakowską kandydaturę do Professora Majera. – Przyjaciele w Krakowie koniecznie namawiali mnie do tego, bo inaczej żadną miarą nie byłbym się był odważył zabierać drogocenny czas szanownemu Panu Doktorowi.

W Warszawie dużo o panu wspominaliśmy.
Ale przecie to rzecz bardzo zrozumiała. Gdyż
nie ma domu, gdziebyśmy się nie spotkali
z obrazkiem lub z miedzianym odlewem
oblicza szanownego pana doktora, bądź to
na biurku pawiebnej Warszawianki,
bądź na stole założonym książkami
w pracowni ludzi poważnych i uczonych.
A dla wszystkich oblicze to równie
jest drogiem. —
Z Kurjerków wyczytaliśmy, iż w końcu
pobytu we Wiedniu zdrowie szanow-
nemu Panu Doktorowi nie dopisało.
Daj Boże, aby teraz wszelkie dolegliwości
znowu ustąpiły. —
Czy pan Doktór był Laskowa pomówić

z Exc. Dunajewskim. Gdyby okazja nie była do tego się nadarzyła, to upraszam o łaskawe piśmienne względy do Exc. Dunaj., bo i dzisiaj jeszcze list taki na sam czas jeszcze nadejdzie. —
Dziękuję serdecznie za łaskawą pamięć i przepraszając za stratę czasu, na którą Szanownego Pana Doktora narażam, pozostaję

z wysokim szacunkiem
i z serdeczną wdzięcznością

Władysław Lesser

Lipsk. 16. Kurprinzstrasse

26. Października, 1881 r.

Wielce szanowny Panie Doktorze,

Serdeczne dzięki zasyłam łaskawemu Panu Doktorowi za wszelkie zabiegi i za pamięć o mnie. – O ile to wpływ wywarło na decyzję wyborczą komisyi w Krakowie, nie wiem jeszcze. – Dzisiaj odebrałem wiadomości ustne z Krakowa, że szanse moje bardzo są korzystne, że chodzi tylko jeszcze o głos okulisty professora Rydla. Jak on dla mnie votum odda, to dostanę professurę, bo reszta głosów jest przychylną dla mnie. – Wachanie się pro-

fessora Rydla na tem polega, że nie dowierza mojym dążnościom narodowym. A że pan Prof. Majer widać listu pana Doktora nie oddał Kommissyi, przeto domagają się koniecznie przyjaciele moi, abym poprosił Pana Professora o osobistą wzmiankę o mnie do Professora Rydla, ale jak najprędzej, bo decyzja wyborcza w tych dniach ma nastąpić. –

Odpowiedziałem na wymagania listowne, że nie śmiem prosić pana Doktora o dalszą protekcję po tylu dowodach łaskawej życzliwości. – Ale ponieważ napastują na mnie przez posłów osobistych, proszę przebaczyć, że raz jeszcze trudzę pana Doktora prośbą, o napisanie jak najprędzej kilku słów o mnie do Pana Rydla professora okulistyki – jeżeli nata-

jest znanym Panu Doktorowi osobiście

Bo zaraz oświadczyłem, że trudno, aby

Pana Doktora trudzić wysłaniem listu

do nieznajomej mu osobistości. —

Raz jeszcze proszę o przebaczenie za nowe

i za bardzo może wygórowane prośby

i pozostaję z wyrazem głębokiego

szacunku

serdecznie wdzięczny

sługa

Władysław Lesz

485

Lipsk. 26. Kurprinzstr.
6. Listopada, 1881 r.

Wielce Szanowny Panie Doktorze,

Za nadesłany list serdeczne zasyłam dzięki i zwracam list według życzenia. Rzeczywiście nie zasłużyłem na tyle względów ze strony pana Doktora i za łaskawe poparcie mojej sprawy zachowam dla pana doktora głębokie i szczere uczucie wdzięczności. —
I ze strony poważnych członków wydziału lekarskiego w naszym uniwersytecie nie brakło mi podpory energicznej. — Ale trzeba

497

z niecierpliwością czekać, do jakiej decyzyi dojdzie wielogłowe zgromadzenie członków wydziału Krakowskiego. Daj Boże, do decyzyi, któraby dla wszechnicy Krakowskiej przyniosła chlubę i korzyść! —

Zasyłając raz jeszcze wyraz nieograniczonej wdzięczności, pozostaję z wysokim szacunkiem

wdzięczny sługa

Władysław Łoś

498 ~~486~~

Warszawa, dnia 22. Grudnia, 1881.

Wielce Szanowny Panie Doktorze,

Ośmielam się złożyć do powinszowań Rodziców moje najszczersze życzenia przy zmianie roku, również wielokrotne podzięki za tyle dowodów łaskawej życzliwości, których doznałem w tym roku. — W Krakowie decyzja jeszcze nie zapadła. Ale doniosę łaskawemu Panu o dalszym przebiegu całej sprawy. — Z dozgonną wdzięcznością i z wysokim uszanowaniem

Władysław Lesser

454 499

Lipsk. 16. Kurprinzstrasse
17. Lutego, 1882

Wielce szanowny Panie Doktorze,

Dowiedziawszy się o słabości szanownego pana Doktora nie śmiałem go trudzić własnemi sprawami. — Z radością tymczasem wyczytałem z gazet o znacznem polepszeniu stanu zdrowia szanownego pana i życzę tylko, aby dalszy ciąg zbliżającej się pory wiosennej tak się pomyślnie ułożył, aby nie było nowych powodów do zakatarzenia, pod którego wpływem cierpiemy prawie wszyscy bez wyjątku. — Sprawa moja Krakowska

494a

w nowy wstąpiła zakres i wymaga ostatecznych energicznych usiłowań. — Przy głosowaniu pan Rydygier otrzymał sześć głosów (i głos pana Mejera), a ja pięć. Ale większość nie dostateczna i przytem jeden z członków wydziału nie był obecnym i nie głosował. — Sprawa zatem cała przeniesiona do Wiednia do ministerstwa, które otrzymawszy votum większości i votum mniejszości wraz z dodatkowem votum jednego z poważnych członków wydziału, wolny będzie miało wybór pomiędzy mną i panem R. — Za mną wystąpiła partja pięciu professorów zwyczajnych, którzy dbając o dobro jedynego polskiego uniwersytetu, nie dali się powodować wpły-

wom stojącym poza obrębem wszechnicy, wpływom, którym ulegają zwolennicy pana R., t.j. wpływom ... dobrze znanym szanownemu panu Doktorowi, może nawet z wypadków będących w związku z kwestyą uroczystości we Lwowie. —

Zwolennicy moi w Krakowie uważają za konieczne, abym wszelkiemi siłami popierał ich dążności prawe i poczciwe. I ja sam czuję święty obowiązek, aby w ostatniej chwili nie odstępić od dzieła, gdzie chodzi o to, aby światło nauki nie zostało zdeptane bezwzględnemi dążnościami partyi tylko na pozór kraj i narodowość lubiącej. —

Otrzymuję właśnie z Wiednia wiadomość, że na wybór professora <u>bardzo wielki</u> wpływ będzie miał Ziemiałkowski minister. A ponieważ szanowny pan Doktór podczas ostatniego pobytu we Wiedniu już był łaskaw wspomnieć panu Z. o mnie, upraszam zatem szanownego pana Doktora o powtórne poparcie ze swej strony drogą listowną, powołując się na daną szanownemu panu obietnicę, że pan Z. zechce o mnie pamiętać. Zwolennicy moi w imieniu dobra uniwersytetu wielce liczą na wpływ, który list szanownego pana Doktora wywrze na pana Z. — Upraszam zatem szanownego pana Doktora o napisanie do pana Z. listu

554A

choćby najkrótszego, że łaskawy pan doktór dowiedział się, że wkrótce wybór we Wiedniu ma nastąpić. Że pan Doktór liczy na to, iż pan Z. dbając o dobro uniwersytetu Krakowskiego, najwięcej uzdolnionego i naukowo wykształconego polaka na katedrę chirurgii popierać będzie. Dlatego szanowny pan Doktór prosi powtórnie pana Z., aby nie odmówił energicznego poparcia Lesera — „w razie, jeżeliby się wykazało, że go ludzie kompetentni za najwięcej wykształconego i uzdolnionego z pomiędzy kandydatów uważają." —

Przepraszam, że pozwalam sobie panu Doktorowi podać bliższą treść koniecz-

nych ustępów, któreby wpływ wywarły na pana Z. — ale szanowny pan Doktór zbyt dobrze zna świat i siły, które w rzeczywistości nim kierują, aby nie spoglądać pobłażliwem okiem na śmiałość moją, tem bardziej że jej pobudką jedyną jest chęć poparcia tych dążności, które nam wszystkim świętemi być muszą, cośmy ukochali prawdę i naukę. — W pierwszej chwili chciałem szanownemu panu doktorowi osobiście moją prośbę przedstawić, ale czas mi na to pozwolił. — Przepraszam zatem, że trudzę szanownego Pana Doktora czytaniem zbyt długiego listu — Pozostaję z dozgonną wdzięcznością i z prośbą zupełnej dyskrecji

Z prawdziwem uszanowaniem

Władysław L[illegible]

501 ~~555~~

Lipsk. 16. Kurprinzstrasse
1. Marca, 1882.

Wielce Szanowny Panie Doktorze,

Za łaskawe uwzględnienie mojej prośby serdecznie dziękuję. Jak cała sprawa dalej się rozwinie trudno dzisiaj osądzić, gdyż akta wydziału zapewne teraz dopiero wysłano do ministerstwa. Ale mam przekonanie, żem wszystko uczynił, co było moją powinnością w tej ważnej kwestyi. A Szanownemu Panu doktorowi dozgonnie wdzięcznym będę za łaskawe wsparcie moich dążności. —

Z wysokim szacunkiem
wdzięczny sługa

Władysław Lenc

Lipsk. 16. Kurprinz Straße
13. Kwietnia, 1882

Wielce Szanowny Panie Doktorze,

Zasyłając choć spóźnione życzenia wesołych świąt, pozwalam sobie donieść Szanownemu Panu o dalszym przebiegu kwestyi krakowskiej. — Po przedstawieniu dwóch kandydatów Rydygiera i mnie we Wiedniu, ztamtąd cała sprawa przeniosła się chwilowo do Lwowa. — We Wiedniu chcieliby wsadzić Mikulicza do Krakowa — bo jest niby „Austryjak". — We Lwowie Bieczadecki, protomedyk i pan Smolka

powstawali przeciwko wyborowi Mikulicza, „międzynarodowego" kandydata pana Billrotha. – Zdaje się, że przy ostatniej decyzyi pana Smolki największy wpływ wywierać będzie. – Udano się zatem do mnie, aby pana Łaskawego raz jeszcze uprosić o poparcie energiczne mojej kandydatury u pana Smolki, bo od tego wiele zależyć będzie. O ile trudno mi jest, raz jeszcze fatygować szanownego pana Doktora, po tylokrotnych dowodach życzliwości, o tyle musiałem się do tego zdecydować, pod wpływem ważności kwestyi o którą chodzi. – Zasyłam serdeczne podziękowania i zapewnienie wysokiego szacunku i wdzięczności.

Władysław Lesser

504 957

Lipsk. 16. Kurprinzstr.

19. Kwietnia, 1882 r.

Wielce szanownemu Panowi Doktorowi serdecznie dziękuję za ostatni list i za łaskawą fatygę co do przypomnienia o mnie prezydentowi Smolce. Tymczasem dowiaduję się, że partja Rydygierowska sprowadziła przed miesiącem swego kandydata do Wiednia, przedstawiła go gronie posłów galicyjskich. A potem przedstawionym został ministrom. Niemiecka lekarska gazeta: Wiener med. Wochenschrift dokładny

podała o tem opis, z dodatkiem, że
ministerstwo zapewne nie da się
powodować tak wyrazistym agi-
tacyom. —
Prezydent Smolka na święta bawił
we Lwowie i widać że w kwestyi
Rydygiera czynił kroki u Namiestni-
ka. O ile mu się udało poprzeć jego
kandydata niewiadomo jeszcze, gdyż
protomedyk Biesiadecki przema-
wiał za mną, wychodząc ze stano-
wiska godności i zasług nauko-
wych, a nie ze względów osobistych
(i może bardzo materyalnych) partyi
protegującej pana Rydygiera.

Zacny Pan Doktór przebaczy, że go
trudzę opowiadaniem zajść nie bardzo
rozweselających i prowadzonych z wszyst-
kiem dla jedynej naszej [illegible] [illegible].
Bodajby wszystko jeszcze jak najlepiej
się dało pogodzić. – Otóż ostatniem
jeszcze poparciem naszej sprawy musi
być Radca Blumenstock we Wiedniu.
Tak mi dzisiaj piszą z Krakowa i znowu
obarczają mnie prośbą, abym Pana
Doktóra poprosił o wstawienie się
„jak najwięcej gorące" za mną u
Pana Blumenstocka. –
Gdyby [illegible] [illegible] mój wkra-

kowie widzieli, z jaką trudnością się teraz zdecydować mogę o ponowne udanie się do łaski i dobroci ojcowskiej Szanownego Pana Doktora, nie byliby ktoś żyli nowy ten na mnie komunał. — Ale wiedząc, że Pan Doktór przekonany, że nam wszystkim idzie tylko o dobro wydziału a nie o względy osobiste, liczę na łaskawe uwzględnienie pokornej mej prośby i tą razą, za co już teraz serdeczne zasyłam dzięki wraz z zapewnieniem wysokiego szacunku

jako wdzięczny sługa

Władysław Lesser.

758

Dorpat. Wtorek. d. 10. Paźdz. 1882.

Wielce Szanowny Panie Doktorze,

Bardzo nad tem ubolewam, że dopiero dzisiaj list szanownego Pana doktora dostał się w moje ręce. — Ale zmuszony okolicznościami udałem się do Dorpatu, skąd dopiero w Sobotę wieczór wyjadę. — O powodzie tutejszego pobytu osobiście Panu doktorowi opowiem, bo bardzo proszę, aby pan doktór nie odwlekał z przyjazdem do Lipska, gdzie wszystko tak urządzę, aby Pan doktór stanowczej kompetentną otrzymał radę — a przedewszystkiem ulgę w swoich dolegliwościach. —

Bardzo mi jest przykro, że nie zaraz mogę służyć panu Doktorowi, bo dla cierpiącego każda chwila jest stratą czasu. — Ale co robić! przed 21tym b. m. nie mogę przyobiecać stanowczo, czy powrócę do Lipska, czy nie. Jak tylko prosto już będę w drodze do Lipska zaraz zatelegrafuję. — Mieszkam w Lipsku teraz Kurprinzstrasse 8. — W każdym razie oczekuję przed przyjazdem do Lipska o łaskawe zawiadomienie i będę szanownego pana doktora oczekiwał na kolei i obmyślemy zaraz, jakby najlepiej i najskuteczniej całą sprawę załatwić. —

16. i 17. Października będę w Warszawie.

Możeby pan doktór do Warszawy podał mi dalsze wiadomości. Możebym wtedy zdołał jadąc do Lipska zobaczyć się z panem Doktorem w Dreznie, choćby na godzinkę. Chociaż nie wiem jeszcze, czy nie będę musiał wracać przez Berlin. –

W każdym razie jak najprędzej postaram się być do usług Szanownego pana doktora, życząc aby stan zdrowia chociaż jako tako tym czasem się polepszył. –

Wiecznie wdzięczny sług[a]

Władysław Leise[r]

Warszawa 19. Paźdz.
1882.

Wielce szanowny Panie
Doktorze,

W Niedzielę w południe z pewnością
będę w Lipsku. – ponieważ Pan
Doktor w Niedzielę wieczór zamierza
przybyć do Lipska, upraszam o
łaskawe zawiadomienie, <u>o której
godzinie</u> przyjazd nastąpi i czy mam
obstalować pokój w hotelu, lub czy
Pan Doktor sam chce wybór zrobić.
Prosiłbym o łaskawe przyjechanie
do mego mieszkania. Ale niestety,
po przeprowadzce – podczas mej nie-

bytności, pokaże jeszcze w wielkim nieładzie. —

Rodzice dziękują za łaskawą pamięć i zasyłają jak najszczersze życzenia, aby zdrowie szanownego pana Doktora jak najprędzej się polepszyło. —

Mój adres: Kurprinzstrasse 8.

Zasyłając wyraz wysokiego szacunku pozostaję wdzięcznym sługą

Władysław [illegible]

Leszczyńska Marja 569 570

78?

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Chciałabym wziąć jedną czwartą losu loterji saskiej; — lecz ponieważ zbyt jestem biedną i samotną, abym mogła mieć jakiekolwiek stosunki z Drezdnem i prośbę moją tam komu przedstawić — udaję się z zapytaniem do Wielmożnego Pana Dobrodzieja, czyby nie zechciał przyjść mi z pomocą przesyłając bilet loterji. — Może prośba moja narazi mnie na śmieszność w oczach Wielmożnego Pana Dobrodzieja — lecz w każdym razie mam nadzieję, że uwzględnioną będzie. Pieniądze prześlę — skoro mnie Pan Dobrodziej listem do tego upoważni.

z wysokim szacunkiem

Marja Leszczyńska

Poznań — Wielkie Garbary N= 53.
z podwórza I piętro.
mieszkanie Pani Wardęskiej

Leszczyńska Paulina

583
571

Szanowny Panie.

Upraszam o łaskawe przysłanie dzieła ilustrowanego: Wilja i jej brzegi.

Jeżeli to być może proszę Szanownego Pana o odebranie należności przez zaliczkę pocztową.

Przy tej sposobności - prosi-
łabym Szanownego Pana
o uwiadomienie mnie
czy i mieszkańcy Księstwa
Poznańskiego mogą korzystać
z czytelni urządzonej przez
Pana. Gdyby to miało miej-
ce - proszę Szanownego Pana
o przysłanie Katalogu dzieł,
oraz z uwiadomieniem

572

mnie o warunkach

przedpłaty.

Zostaję z głębokiem szacunkiem

Paulina Leszczyńska

Ochla pod Kobylinem

W. K. Poznańskie.

d: 23/2-71.

MÉDAILLES
AUX EXPOSITIONS UNIVERSELLES
de Paris 1867, Vienne 1873, Philadelphie 1876.

LIMOUSIN

PHARMACIEN DE 1ère CLASSE
PARIS, 2bis, Rue Blanche.
ANCIEN INTERNE DES HOPITAUX
EXPOSITION UNIVERSELLE PARIS 1878
Membre du Jury hors concours
Chevalier de la Légion d'Honneur,
Membre des Sociétés de Pharmacie
DE THÉRAPEUTIQUE,
de Médecine Pratique, d'Hygiène de Paris
MEMBRE CORRESPt DES SOCIÉTÉS DE PHARMACIE
DE VIENNE, DE TURIN ET DE MADRID.

CACHETS MÉDICAMENTEUX LIMOUSIN
CHLORAL PERLÉ

APPAREILS POUR L'INHALATION
DU GAZ OXYGÈNE.

Gaz Protoxyde d'Azote
GAZ ACIDE CARBONIQUE
Crayons à l'Huile de Croton
Capsules Tænifuges
COMPTE-GOUTTES TITRÉS.

PARIS, le 20 Mars 1883.

Wielmożny Kraszewski
w Dreznie.

Z upoważnienia szanownego rodaka naszego doktora Szwykowskiego z jednej, a pryncypała mego z drugiej strony niniejszym donoszę szanownemu jubilatowi, że wraz z listem wysyłam próbki pastylek obstalowanych przez doktora Szwykowskiego.

Pastylki te są bardzo trudne do zrobienia z powodu że nie zawierają żadnego „mucilago" (techniczne wyrażenie) a z cukru i z morfiny trudno zrobić dobre pastilki i z wielką trudnością te kilka na próbkę zrobiłem, postanowiliśmy więc Pan Szwykowski i ja poradzić się w tym względzie czcigodnego Pana, czy by nie można było dodać trochę gummy arabskiej dla łatwiejszego ich wykonania.

Natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi pastylki bez zwłoki zrobię i wyexpedyję. —

Przy tej okazji nie taję że wielkiem dla mnie zaszczytem, być w czém kolwiek użytecznym Szanownemu Dobrodziejowi.

Daruj łaskawy Panie że tak nielitościwie kaleczę język polski, ale

większą część mego dzieciństwa spędziłem w gimnazjum moskiewskim, a od dwóch lat jak jestem w Paryżu nadzko obcuję w towarzystwach polskich, ~~tak~~ że za kilka lat zupełnie język ojczysty zapomnę —

Oczekuję odpowiedzi i przesyłam

z głębokiem szacunkiem i poważaniem

Józef Leszczyński

Adres mój

Joseph Leszczynski
à la Pharmacie Limousin
2 bis rue Blanche
Paris.

Leszek Henryk

340
574

HL

Wielmożny Panie!

W tych dniach proszony byłem o wyszukanie
dokumentu pod tyt.: Regestr popisu Rycerskiej
szlachty podczas wojny Krzyżackiej z 1410. –
którego oblata do Ziemstwa Płockiego w r. 1479
przez Pana Ostrowskiego miała być wniesiona.
Dokument ten podług notatki zostawionej
mi ma z pewnością znajdować się
w Archiwum mojemu nadzorowi
powierzonym – którego kopię prywatną
Wan posiada. – Tyle lat pracując jako
Archiwarjusz znam prawie każdą księgę
i co ważniejszego notuję sobie lub w kopiach
przesyłam Kommissyi historycznej
w Krakowie której jestem członkiem
a nie zdarzyło się mnie napotkać
podobnego aktu – w prawdzie za taką
wielką liczbę ksiąg i akt bo przeszło
5,500 trudno możeby było i zauważyć.
Atóż jeżeli W=ny Pan życzy sobie podobny
akt mieć to proszę i kopii wynotować
z jakich akt wypisana [illegible] kopja
księgi daty i roku. –

verte

a jeżeli to mieć będę natychmiast zajmę
się odszukaniem i spisaniem
żądanej kopii podług informacyi
Pańskiej którą mi pozostawiono
Archiwum tutejsze wiele posiada materya
łów do powieści historycznej – jeżeli by
W[ielmożny] Pan życzył sobie mógłbym treściwy
summaryusz nadesłać – w krótkości
określić co Archiwum Płockie w sobie
zawiera a mianowicie z jakich
czasów jakiej materyi i t.d. – dokumenta
z których na długi czas można wyczer
pać obfite materyały – Dotąd do Kra
kowa przesłałem Opis historyczny Akt
Ziemskich Grodzkich Wójtowskich i Radzieckich
b. Wdztwa Płockiego – nadto rozpocząłem
spisywać Laudia Sejmikowe i te częściowo
wraz z przywilejami z których treści spisane
przesłano kilkadziesiąt sztuk przesłałem –
jeżeli więc Opis histor: powyższy przydał się
na co to proszę przysłać [illegible]
mi przepisanie a chętnie bym nadesłał

W Panu zaś proszącego w Imieniu Ossolińskim o wyżej rzeczony dokument jakoby do powieści Krzyżackiej potrzeby dopiero po odebraniu responsu W Pana zawiadomię że już ów pośrednio rozpocząłem korespondencyę w tym interesie

z wielkim poważaniem

pozostając dla Jego Osoby

oczekujący odpowiedzi

Sługa

Henryk Leszek

Archiwarjusz Akt Dawnych

w Łęcku

Łęcz. d. 20 kwiet. [illegible] roku

Lesznowski Ludwik

~~445~~ 517

Warszawa

9 Czerwca 1870 r.

Szanowny Panie.

Racz Szanowny Pan przyjąć obok podziękowań przyjaciela mego Keniga, wyrazy także i z mej strony podziękowania, za łaskawe Jego chęci i ofiarowaną pracę dla Gazety warszawskiej. Redaktor Kenig, w załączonem tu piśmie, udziela Szanownemu Panu żądane objaśnienia co do intelektualnych warunków Pana pracy, ja zaś śmiem tylko dodać, że dla powieści osnutej na życiu spółczesnem, mniej dotykającej przeszłości historycznej

ira-

kucja, więcej zawsze będzie pola

do pomyślnego przejścia przez

rafy cenzuralne.

Najchętniej zgadzam się na

propozycyę Szanownego Pana, -

weksel na talarów pruskich 100 a

conto Jego pracy, przy niniejszym

liście dołączam, - drugie talarów

100, prześlę po odbiorze Igo tomu, i

zaraz talarów 200, po ukończe-

niu powieści w 2gim tomie. Obok

tego zobowiązuję się odstąpić Mu

25 exemplarzy powieści, jeżeli ją

odbiję w osobnem wydaniu.

Powtarzając raz jeszcze najszczer-
sze podziękowania, łączę wy-
razy głębokiego szacunku. -

Najniższy sługa

Ludwik Lesznowski

518

Warszawa
15 czerwca 1870 r.

Szanowny Panie.

Tutejsza władza cenzoryalna wymaga koniecznie, aby pisma nasze traktowały rzeczy dotyczące cesarstwa, i nie zostawiały w zapomnieniu ważniejszych wypadków, pod względem sztuk, przemysłu, handlu, itp: dziejących się w Rossyi. Dla zadosyć uczynienia temu żądaniu i dla odświeżenia rodziny, Kenig przed kilku dniami wyjechał do Petersburga, gdzie właśnie otwarta teraz wystawa powszechna, nastręczy mu sposobność do obszerniejszego pomówienia o gałęzie przemysłu w państwie Rossyjskiem. Za przysłaną niedzielę spodzie

dziewam się go z powrotem, co sko-
ro nastąpi, natychmiast pośpieszy
z odpowiedzią na Jego list ostatni.

Donosząc o tem Szanownemu
Panu, miło mi wyrazić prawdzi-
wą wdzięczność za życzliwe słowa
dla Gazety Krakowskiej, której ra-
czyłeś Pan poświęcić tyle chwil
pracy, tak użytecznej dla pisma i tak
wysoko przez ludzi światła i ser-
ca cenionej.

Racz Szanowny Pan przy-
jąć zapewnienie głębokie-
go szacunku z jakim mam
honor pozostawać Jego
najniższym sługą.

Ludwik Szczepański

Warszawa
3 października 1870 r.

Szanowny Panie.

Stosownie do życzenia Jego, objawionego w liście pisanym do p. Gustawa Sennewald, przesyłam w tym liście Szanownemu Panu weksel na 100 talarów pruskich. Racz Szanowny Pan wybaczyć kilkudniowej zwłoce, spowodowanej nawałem zajęcia. Śmiem Go tylko prosić, o powiadomienie mnie w kilku wyrazach o odebraniu powyższego weksla.

Racz Szanowny Pan przyjąć szczere i przyjacielskie ukłony od Józefa Kenig, jak niemniej, zapewnienie mego wysokiego poważania z jakiem mam honor pozostawać Jego najniższym sługą.

Ludwik Lesznowski

520 ~~418~~

Warszawa
9 Listopada 1870 r.
ulica Świętojerska 1769a

Szanowny Panie.

Załączam do tego listu weksel na talarów 200 i znowu przepraszam za kilkodniowe opóźnienie. Powód tego opóźnienia stąd pochodzi, że przyjaciel Szanownego Pana i mój zarazem, Gustaw Sennewald, od dni kilkunastu jest ciężko chory i nie mogąc opuszczać mieszkania, nie był dotąd w stanie odebrać z tutejszej cenzury rękopismu powieści nadesłanego pod jego adresem. Pragnąłem, aby list ten doszedł Szanownego Pana razem z listem Koniga po odebraniu pierwszego tomu powieści, gdy jednak słabość Gustawa przedłuża się, nie-

udłok.

odwlekam dłużej przesyłki weksla,
już od dni 10 zakupionego.

Racz łaskawy Pan, tom drugi na-
desłać każe pod adresem Gustawa
Sennewald, mieć bowiem należy na-
dzieję, że jego stan zdrowia wkrótce
się poprawi, - a także w kilku sło-
wach zawiadomić mnie, o odebraniu
przesyłającego się weksla i dokonania
wysyłki drugiego tomu powieści.

Racz przyjąć zapewnienia
wysokiego poważania i ży-
wej wdzięczności za podjętą
dla Gazety warszawskiej pracę.

Najniższy sługa.

Ludwik Lesznowski

~~584~~ 521

Warszawa
14 Sierpnia 1871 r.

Szanowny Panie.

Racz Szanowny Pan pozwolić, abym razem z Redakcją podziękował Mu za „Zemstę Królowej", tak powszechnie uznaną i którą z takiem zajęciem czytano w fejletonach gazety warszawskiej. Ufny zawsze w Jego względne dla gazety chęci, znowu ośmielam się prosić Go, o nową dla gazety powieść w rozmiarach mniej więcej „Zemsty Królowej". Warunki poprzednie mogłyby być utrzymane i każdemu w tym względzie życzeniu Pana, pośpieszyłbym zadość uczynić.

W nadziei, że Szanowny Pan, nawet przy tak licznych zajęciach i wszechstronnej pracy, raczy jeszcze poświęcić drogi czas dla pisma, z którem Go tak dawna łączy znajomość, załączam wyrazy wysokiego poważania z jakiem pozostaję

najniższym sługą

Ludwik Leszczowski

522 585

Warszawa
10 września 1871

Szanowny Panie.

Z powrotem do domu, po trzytygodniowej wycieczce w Kaliskie i inne części kraju, z prawdziwą przyjemnością odebrałem pismo Pańskie i odczytałem list pisany do Koeniga. Dziękując najserdeczniej za ofiarowaną dla gazety Warszawskiej pracę, nie dotykam obszerniej tego przedmiotu, bo list Koeniga wypowiada wszystkie nasze pod tym względem myśli. Z mej strony, śmiem tylko prosić o możliwy pośpiech i wcale nie ograniczam ram nowej powieści, w jakich ją Szanowny Pan zamknąć postanowisz.

Przy tym liście załączam weksel na talarów pruskich 100 i przyrzekam natychmiast

przesłać drugą pieniężną kwotę po odesłaniu pierwszego tomu, w ilości przez Szanownego Pana oznaczonej.

Łącząc wyrazy wysokiego poważania, zostaję prawdziwym sługą.

Ludwik [illegible]

proszę o kilka słów zawiadamiających o odebraniu przesyłającego się węzła.

Warszawa.
19 Grudnia 1871 r.

Szanowny Panie.

W ostatnim liście pisanym do przyjaciela mego Gustawa Sennewald, raczyłeś Pan udzielić zapewnienie o rozpoczętej powieści dla Gazety Warszawskiej i wykończeniu w tym celu pierwszego tomu.

Składając za to szczere podziękowanie, pospieszam także spełnić życzenie Szanownego Pana i w dniu dzisiejszym przesyłam w tym liście pod Jego adresem do Drezna weksel na talarów Pruskich 200.

Raczy Szanowny Pan udzielić mi zawiadomienie o odebraniu tego weksla i zarazem przyjąć najszczersze życzenia najlepszego powodzenia przy nadchodzących świętach i rozpoczynającym się wkrótce nowym Roku.

Najniższy sługa
Ludwik Lesznowski

Leśniowski Ludwik
~~399~~ 524

Warszawa.
30 Stycznia 1872 r.

Szanowny Panie.

Gustaw Sennewald zakomunikował mi list szanownego Pana z dnia 18 b: m: i r:, donoszący o wysłaniu drugiego tomu powieści przeznaczonej dla gazety warszawskiej i o nastąpić mającem wkrótce wykończeniu trzeciego tomu. Składając najmocniejsze podziękowanie, za tyle pracy dla gazety, dołączam do tego listu wexel na talarów pruskich 300, które z poprzednio wysłanemi tal: 300, stanowić będą całą kwotę talarów 600.

Racz łaskawy Pan w kilku słowach zawiadomić mnie o odbiorze

prze-

przesyłającego się weksla i przyjąć jeszcze raz najszczersze podziękowanie za Jego życzliwe dla gazety chęci, jak niemniej, zapewnienie głębokiego szacunku.~

uniżony sługa.

Ludwik Lesznowski

Gustaw Sennewald od kilku dni niedomaga, nie jest obłożnie chory, lecz z domu nie wychodzi i ciągle na zdrowie narzeka.~

400
525

Warszawa
29 Maja 1872 r.

Szanowny Panie
Dobrodzieju.

Pamiętniki Damiowna [?] już są w naszem posiadaniu. Za tę nową pracę ofiarowaną gazecie warszawskiej, i za ciągłą dla gazety życzliwość, racz Szanowny Pan przyjąć najszczersze podziękowanie. Nie chcąc także nadużywać Jego grzeczności, posyłam w tym liście wexel na talarów pruskich 150, prosząc Szanownego Pana, o kilka słów zawiadamiających o odbiorze wexlu.

Miło mi przy tej sposobności, raz jeszcze podziękować za tak nowy dowód uprzejmości dla gazety, i zapewnić Go o uczuciach poważania z jakiem mam honor pozostawać Jego uniżonym sługą —

Ludwik Lesznowski

Warszawa
22 Marca 1873 r.

Szanowny Panie.

Dowiedziawszy się od Keniga o nowej Szanownego Pana pracy dla gazety warszawskiej i ogłosiwszy wstęp tejże w gazecie ukazać się mającej w jej szpaltach powieści „Machabel Polka”, pospieszam ~~Am~~ przesłać Mu najszczersze za to podziękowanie i zarazem stosując się do dotychczasowych warunków dołączam do tego listu w kredytkach talarów pruskich 100, jako dodatkowe honorarium.

Korzystając z tej sposobności, ośmielam się choć w oktawie S^tego^ Józefa, przesłać Szanownemu Panu szczere życzenia długiego i w dobrem zdrowiu życia, przy dostatku i spokojności.

Racz Sz. Pan przyjąć zapewnienie głębokiego poważania z jakiem pozostaję Jego uniżonym sługą –

Ludwik Juszczewski

o kilka słów odpowiedzi proszę –

Kochany Panie Józefie – Miałem pisać oto bno, ale mnie Ludwik Leszczowski uprzedził i jako skwapliwy w rzeczach rachunkowych dowiedziawszy się odemnie o żywocie Jmć Pana Medarda Petki tak już silnie rozwiniętym, uważał się za obowiązanego tak samo z nim postąpić jak z poprzednim jego krewieństwem. Nie gniewaj się na niego, bo to już taka natura w rachunkowych sprawach. Ja na dziś tylko piszę ci Bóg zapłać najserdeczniejsze za słowo życzliwe na Św Józefa. I Tobie Kochany Panie Józefie niech Bóg szczęści i niech ci się chowa jak najdłużej, boś nam ku wszystkim potrzebny bardzo potrzebny. Piszę to nie o samej Gazecie myśląc, ale o nas wszystkich, o kraju całym. Pracuj więc ile możesz, ale też i szanuj chociaż trochę w tej pracy zdrowie Twoje, byś nas nie martwił jak w roku z. po tym psim Franzensbadzie czy Karlsbadzie.

Co do Dawisona napiszę moją myśl w przyszłym liście. Co do Petki, jedyna prośba: baczenie na cenzurę – w do reszty rób jak chcesz i wiele chcesz Kochany Panie Józefie. Prosiłbym cię tylko przy przesyłce pierwszego tomu, byś napisał wiele bę-

dzie tomów i w jakich (mniej więcej) odstępach czasu będę mógł je otrzymać. Im prędzej tem lepiej – ale tych słów nie bierz za nalęganie gwałtowne. Jak sądzisz: czy koło Sgo Jana chociażby w piątek w Lipca, byle w pierwszej, będę mógł zabrać znajomość z Jmci Panem Petką? Bo to później pewno wyjedziecie na czas jakiś dla wypoczynku.

Jeszcze raz podziękowania i pozdrowienia ściskam z całem sercem ręce Twoje
Kochany Panie Józefie

Twój
[illegible]

Warszawa
17 Kwietnia 1873 r.

528 ~~517~~

Szanowny Panie.

Racz Sz. Pan wybaczyć, że dopiero teraz na list Jego z ostatnich dni Marca odpisuję, ale długa ciężka dolegliwość zatrzymywała mnie w łóżku a i teraz jeszcze niedomagam. Zapewniam Sz. Pana, że bynajmniej nie wchodziło w moje rachuby, aby należność talarów 150 za pamiętniki Dawisona wliczać na poczet nowej Jego pracy dla gazety warszawskiej, – mnie zarazem dana nam się powoływać z rodziną Dawisona, aby nie kładła tamy w wszystkowania tych pamiętników, dotąd zaś nie mogę tu mięszać rachunków za dalsze prace.

Polecam najuprzejmiej uwadze Sz. Pana, aby w przyszłości na innych warunkach oznaczać honoraria i zaznaczam zgadzam się, na wszelkie z Jego strony

w tej

w tej mierze życzenia. Gdyby życzeniem Szanownego Pana było, abym na rachunek tegorocznej dla gazety pracy, przesłał mu jaką zaliczkę, to zechciej Sz. Pan uprzedzić mnie o tem, a bezzwłocznie stanie się zadość Jego życzeniu.

Łączę wyrazy głębokiego poważania, zostaję najniższym sługą

Ludwik Jesznowski

578
579

Warszawa
29 Maja 1883 r.

Szanowny Panie.

Za parę dni następuje Czerwiec, w którym mam obowiązek uiścić się Szanownemu Panu z długu za „Medarda Pełkę". Rodzinne interesa i chęć użycia pierwszych dni lata, wywabią mnie niedługo z Warszawy, a wyjazd ten mógłby uniemożebnić zaspokojenie mego długu w ciągu pomienionego miesiąca. Dla tego pośpieszam przesłać Mu w tym liście wexel na talarów pruskich 500, przy złożeniu najszczerszego podziękowania za tę nową dla gazety warszawskiej pracę. Już w liście poprzednim, miałem honor uprzedzić Szanownego Pana, że zawczasu godzę się na warunki

co

co do oznaczenia dalszego ho-
norarium, dodać tylko muszę
prośbę do której mnie znana
ze strony Sz. Pana względność dla
gazety warszawskiej ośmiela, aby
przysłała powieść, mogła nas
dojść około wielkiej nocy 1874 r.
O doniesienie więc, czy to byćmo-
że, oraz, kiedy i w jakich wa-
runkach dług mój będą w obowią-
zku uiścić, prosiłbym o krótkie
zawiadomienie. Niemniej pro-
szę o wiadomość o odbiorze prze-
syłającego się wekslu.

[illegible] przesyła Szanownemu
Panu najserdeczniejsze pozdro-
wienie, zajęty niestychanie bie-
żącemi wypadkami teraz nie
pi-

pisze do niego, lecz wkrótce
pisać będzie. Często mi wspo-
mina, jak miłem mu będzie zjecha-
nie się z Sz: Panem, w tym ro-
ku zagranicą.

Łączę wyrazy głębokiego po-
ważania, pozostaję zawsze obo-
wiązanym i uniżonym sługą.

Ludwik Lesznowski

Warszawa
26 listopada 1873 r.

Szanowny Panie
Dobrodzieju.

Racz Szanowny Pan przyjąć najszczersze podziękowanie za nową pracę przeznaczoną dla gazety warszawskiej. Termin nadesłania pierwszego tomu na Wielkanoc r.p.; pod każdym względem nam dogadza, za takie z [illegible] dzięki składamy. Racz jednakże Szanowny Pan objaśnić nas, ile tomów zajmą „Niebieskie migdały,, i kiedy ostatni tom będzie mógł dojść do gazety.
W listach poprzednich miałem zaszczyt oświadczyć Szanownemu Panu, że zawczasu godzę się na zmian-

zmiany jakie podoba Mu się uzna-
czyć co do wysokości i terminów
uiszczenia honorarium, - oświad-
czenie to ponawiając i teraz, pro-
szę Go tylko, aby raczył mnie uprze-
dzić, ile wynosić będzie honora-
rium od tomu i w jaki sposób
mam je uiścić. Polegając w tem
wszystkiem, na tyle razy doświad-
czonej życzliwości Szanownego
Pana dla gazety, pozostaję za-
wsze wdzięcznym i obowiązanym

Sługą

Ludwik Leszczowski

1/ Weksel na talarów pruskich
100 jako zaliczkę dołączam, pro-
sząc o zawiadomienie o odbiorze

Warszawa
4 Grudnia 1873 r.

Szanowny Panie.

Nie mogę jak najszczersze zło-
żyć Sz. Panu podziękowanie, za
przysłanie pracy dla gazety
warszawskiej. Nie czynię żadnych
uwag co do rozmiaru „Niebieskich
Migdałów", owszem, razem z Keni-
giem [?] proszę Sz. Pana, aby w niczem
nie ucieśniał ram tej powieści, lecz
dał jej takie, jakie za właściwe
uzna. [illegible] Jego delikatność,
aby zbyt obszerną pracą nie zwię-
kszać mi wydatku, umiem cenić,
lecz tu niema tego ~~wypadek~~ wypad-
ku, bo posiadając więcej pracy Jego,
ga.

gazeta zyskuje tylko na uznaniu ogółu i publicznej sympatyi.

Po odebraniu rękopismu „Migdałów,, pośpieszę z uiszczeniem należnego za nie długu, podług oznaczenia w ostatnim liście, licząc i tu na względność Szanownego Pana, gdybym od razu tego długu zaspokoić nie mógł.

Szczerego wyrazy głębokiego poważania, zostaję zawsze obowiązanym i uniżonym sługą.

Ludwik Leszczowski

Kończę najserdeczniejszemi pozdrowieniami dodając.

Śmiem prosić Sz. Pana choćby o kilka słów na ten list odpowiedzi —

Warszawa
5 Listopada 1874 r.

Łaskawy Panie.

Rękopism dwóch ostatnich tomów „Niebieskich migdałów" dopiero wczoraj rąk moich doszedł. Dziesięciodniowa choroba Księgarza pod którego adresem ten rękopism doszedł, i różne manipulacye władz celnych przez które tego rodzaju przesyłka przechodzić musi, tak znacznego spóźnienia stały się powodem. Ja zaś chciałem donieść Łaskawemu Panu, że rękopism Jego już jest w naszem posiadaniu i stąd takie spóźnienie mojej odpowiedzi.

Wszakże spóźnione, niemniej szczere są moje dzięki za ten nowy i tak nieoszacowany dowód
życzli

życzliwości Szanownego Pana, któ-
rej Gazeta warszawska tyle zawsze
zawdzięczała i zawdzięcza. Dług
mój (który usilnie jak o tem list pani-
ski wspomina) wynosi talarów 400,
/. umieszczam w powyższym załączonym się w całe
i ośmielam się prosić o dowód jego
odbioru. Zarazem skwapliwością ko-
rzystam z pomyślnego oświadczenia
Szanownego Pana, iż współpracownika
nadal warszawskiej gazety. Wybór po-
wieści, czy to na historycznem tle, czy
na społecznem opartej od Niego
zależeć będzie, zostawiam to zresztą
bliższem z Księgarnią porozumieniem.
Nader mi jednak jest rzeczą ważną,
aby powieść ta z początkiem czwar-
tego kwartału r.b. dojść nas mogła.
Raz

534

Raz jeszcze składając najszczersze podziękowanie za tyle dowodów tak zbawczej dla pisma pomocy, ośmielam się prosić Go, o kilka słów odpowiedzi, zapewniając z góry, że na to wszystko co Łaskawy Pan postanowi, zgodzę się, że wszelkie warunki czy one być mają dotychczasowe, czy też inne, jakie podoba Mu się oznaczyć, przyjmuję, i że natychmiast po Jego odpowiedzi stosowne zaliczenie a conto mego zobowiązania, będę miał honor uiścić. -

Z wysokiem szacunkiem niezmiennym poważaniem.

uniżony sługa

Ludwik Szczepański

Leszczowski Stanisław

535 413

REDAKCYA

GAZETY WARSZAWSKIÉJ.

Warszawa, d. 23 Mca Marca 1876 r.

96 //

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Chociaż nie jestem znany Sz. Panu, ośmielam się jednak odwołać do przyjaźni, jaką Sz. Pan ś.p. mego stryja i ojca zaszczycał i udać się do niego z prośbą. Jak Sz. Panu zapewne wiadomo, po śmierci ś.p. mego ojca, kierunek finansowy Gazety Warszawskiéj w miesiącu listopadzie roku zeszłego objąłem, a w kwietniu roku bieżącego zacznie się rok 86 jak Gazeta Warszawska stanowi własność rodziny Leszczowskich. Pewne nieporozumienia jakie po śmierci ś.p. mego ojca powstały, zmusiły mnie do kupienia na bardzo ciężkich warunkach $\frac{1}{3}$ własności Gazety od spadkobierców ś.p. stryja Antoniego; skłoniły mnie zaś do tego pobudki moralne, przed któremi wszelkie inne względy musiały ustąpić. Jako reprezentant finansowéj strony Gazety Warszawskiéj, skojarzony przywiązaniem i nazwiskiem z istnieniem pisma, nie zawahałem się wspierany radą serdecznego przyjaciela ś.p. stryja i ojca redaktora Gazety Józefa Keniga przyjąć na siebie ciężkich zobowiązań, byle tylko pismo na dawnem stanowisku utrzymać. Od osób Gazecie życzliwych, doznałem zewsząd, może niezasłużenie

nawet

nawet, jak najszczególniejszych dowodów przyjaźni. Ośmielam się obecnie odwołać się do Sz. Pana prosząc go, aby zechciał wesprzeć pierwsze moje wydawnicze kroki. Mam nadzieję, że pomimo, iż Sz. Pan jest obarczony różnemi zajęciami nad siły, raczy i mnie choć cząstkę swej pracy poświęcić.

„Starosta Warszawski" niezmiernie się publiczności podoba, i powszechne w czytelnikach obudza zajęcie – ale w miesiącu kwietniu lub maju się skończy. Z doświadczenia wiemy, jaką publiczność tutejsza do powieści oryginalnej przywiązuje wagę, a zwłaszcza jeżeli jest pióra takiego jak Sz. Pan mistrza – sam urok nazwiska jest dostateczną do zaprenumerowania pisma zachętą.

Gdyby Sz. Pan raczył przelać swą przyjaźń z ojca na syna, i swéj życzliwości dla Gazety Warszawskiej nowy dać dowód – wzbudziłby w mém sercu wdzięczność bez granic. Kiedy rozpoczęlibyśmy druk powieści jakąby Sz. Pan dla nas napisał, dziś trudno oznaczyć, w każdym jednak razie jeszcze w roku bieżącym – chodzi mi teraz tylko o to: czy Sz. Pan zechce obiecać i mą prośbę uwzględnić i młodemu wydawcy przyjść w pomoc. O wyborze treści, mianowicie: czy to ma być powieść historyczna, czy obyczajowa, w ilu tomach i innych szczegółach możemy się później bliżej porozumieć.

Polegając na wspomnieniu przyjaźni jaka Sz. Pana i Dobr. ze ś.p. moim stryjem a następnie ś.p. moim ojcem wiązała, pełen nadziei pomyślnego skutku méj prośby, pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Stanisław Lesznowski

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIÉJ.

Warszawa, d. 11 Mca Kwietnia 1876 r.

N //

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Przedewszystkiem muszę Sz. Pana najmocniej przeprosić, że się z odpowiedzią na Jego listy do Keniga i do mnie pisane spóźniłem. Powodem tego jest nawał zajęć nieodłącznych od końca i początku każdego kwartału, z powodu może praktycznej ale nader kłopotliwej manipulacyi od lat kilku u nas wprowadzonej, że wszystkie redakcye same od siebie pisma expedyują. Teraz kiedy się czynności zapisowe trochę zmniejszyły, będąc swobodniejszy, pośpieszam z wyrażeniem Sz. Panu najserdeczniejszego podziękowania imieniem Keniga, który jutro na dwa tygodnie jedzie do siostry na Litwę i własném — za łaskawie daną obietnicę napisania dla nas powieści. Kenig po powrocie do Sz. Pana napisze, a osobiście jeszcze podziękuje około 15-go lipca, w tym bowiem czasie wybiera się w podróż do Szwajcaryi na Drezno. Żałuję niezmiernie, że moje urzędowanie, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dłużej niż do 13-go lipca r. b. nie potrwa, nie pozwala mi Warszawy opuścić, uważałbym bowiem za największe szczęście dla siebie, gdybym choć na dni kilka mógł za granicę wyjechać i Sz. Panu w Dreźnie się przedstawić. Z listu Sz. Pana okazuje się, że Jego zdrowie pozostawia wiele do życzenia, jeżeli więc pomimo tego, raczyłeś Sz. Pan swe współpracownictwo Gazecie obiecać, zrobiłeś Sz. Pan poświęcenie, które w mem sercu obudza dlań wdzięczność bez granic. Pragnęlibyśmy nową powieść w kwartale IV r. b. w listopadzie lub grudniu rozpocząć, co jednak pozostawiamy zupełnie uznaniu i woli Sz. Pana.

Po przejrzeniu papierów i listów pozostałych po ś. p. mym ojcu, trzymając się starego zwyczaju, pozwalam sobie przesłać weksel na talarów 200, które raz Sz. Pan

przyjąć jako à conto przypadłej należności. Polecając się łasce, opiece i sercu Jg. Pana pozostaję z najgłębszym uszanowaniem, życząc jak najrychlejszego do zdrowia powrotu.

Uniżony sługa Jg. Pana i Dobr.

St. Leszczyński

~~415~~
537

Warszawa 17 Sierpnia 1876.

Szanowny Panie!

Czyniąc zadość życzeniu Sz. Pana posyłam kwotę talarów 200 (600 marek) i najmocniej Sz. Pana zapewniam, że mi to najmniejszej nie stanowi różnicy zaliczkę tę przesłać dziś lub kilka miesięcy później.

Przy tej sposobności dziękując jeszcze raz za łaskawość i względy Sz. Pana, który pomimo nawału pracy raczył się do mojej prośby przychylić i napisanie powieści obiecać – załączam serdeczne życzenia poprawienia zdrowia i proszę przyjąć zapewnienie o głębokiem szacunku z jakim pozostaję.

Sługa życzliwy

A. Lesznowski.

B. Korzystając z przysługującego mi prawa F "Starostę Warszawskiego" sprzedam w tym roku księgarni "Gebethnera i Wolffa" – przelewając na nią prawo **jednego** przedruku wspomnionej powieści; 25 egz. odbitki księgarnia Sz. Panu w czasie właściwym dostarczy.

F (poinformowany w tym względzie przez kuzyna i papiery po ś.p. ojcu moim pozostałe)

Warszawa 29 Października 76.

Szanowny Panie!

Jeżeli mi wolno do łaski i serca Sz. Pana zapukać, łączę się z ukłonem i najuprzejmiej ośmielam się prosić nie tylko o powieść „Starą Pannę" ale i o „Złoto i Błoto". Ponieważ Sz. Pan utrzymuje, że pomiędzy "Złotem i Błotem" a Magdaleną zachodzi pewna analogia, możemy w roku bieżącym i początkach przyszłego drukować „Starą Pannę", a "Złoto i Błoto" na później sobie zostawić. Przechodzę obecnie do kwestyi czysto finansowej. W miesiącu kwietniu miałem honor przesłać Sz. Panu tal. 200, w sierpniu także 200, razem tal. 400; obecnie załączam przy niniejszym liście weksel na tal. 350 — czyli to ogółem talarów 750, czyli całą należność za trzytomową powieść — wedle dotychczas przyjętej między Sz. Panem a Gazetą Warszawską normy honorarium. „Złoto i Błoto" ma mieć trzy tomy, proponuję zatem, by kwota tal. 750 stanowiła honorarium za rzeczoną powieść, a co do zaliczki na powieść „Stara Panna", Sz. Pan raczy mi tylko donieść, kiedy mam nadesłać na nią à conto, a życzeniu Jego stanie się zadosyć.

Czasy obecnie są ciężkie, waluta nasza stoi rozpaczliwie, pragnąłbym zatém, jeżeli Sz. Pan na to się zgodzi, przesłać Mu jeszcze w tym roku tylko tal. 200 zaliczki, jako à conto należności za tę drugą powieść. Jestto jednak tylko propozycya z mej strony, bo jeżeli Sz. Pan życzy sobie, bym w roku bieżącym więcej nadesłał, i na to przystaję i jestem zawsze, o ile to w mej możności, na rozkazy Sz. Pana.

Wiadomość o stanie zdrowia Sz. Pana bardzo mnie zmartwiła, jestem jednak przekonany, że to tylko przejściowa przypadłość; sam podobnej za bytnością w Wenecyi w r. 1869 uległem; przyjechawszy bowiem do Wenecyi w czasie strasznych upałów, wypiłem jedną szklankę wody, od czego dostałem takiego rozstrojenia żołądka, że prawie przez dwa dni musiałem siedzieć w hotelu. Nie wątpię, że w chwili obecnej stan zdrowia Sz. Pana, o ile to jest możebne przy nadmiernej pracy, jakiej się Sz. Pan ciągle oddaje, znacznie się poprawił; daj Boże, by wróciły siły i zdrowie.

Pozwól Sz. Pan, bym na tém od czego zacząłem list mój zakończył – prośbą usilną o łaskawości dla Gazety Warszawskiej i przyjaźni dla jej pracowników. Zasyłam wreszcie najserdeczniejsze życzenia zupełnego do zdrowia powrotu, i zapewnienie o głębokiém poważaniu i życzliwości niezmiennej, z jakiemi mam honor zawsze pozostawać.

H. Leszczyński

41
54

Warszawa 9 Listopada 1876.

Szanowny Panie!

Nie pozostaje mi jak tylko najmocniej Sz. Panu podziękować za przychylenie się do naszej prośby; na podwyżkę ceny chętnie się zgadzam. Wobec tego, powieść, której druk pragniemy w tym roku mianowicie w pierwszych dniach grudnia rozpocząć, będzie zapłacona. Co zaś do à conto na nową powieść, to skoro Sz. Pan przystaje na moją propozycyę poczekania trochę na podniesienie się naszej waluty, pragnąłbym zaraz w pierwszych dniach stycznia przesłać 300 lub 400 talarów; najmocniej jednak proszę o postępowanie otwarte i szczere, i jeżeli Sz. Panu będą wcześniej pieniądze potrzebne, niech Sz. Pan zechce tylko słów kilka do mnie napisać, a życzeniu Jego niezwłocznie zadosyćuczynię. Tajemnicę co do ceny świecie dochowam.

Kończę list przesłaniem najserdeczniejszych życzeń zdrowia i zapewnieniem o głębokim szacunku z jakim mam honor zawsze pozostawać.

A. Lesznowski

540 418

Warszawa d. 9 Grudnia 1876.

Szanowny Panie!

Dla zaspokojenia Sz. Pana donoszę, że w dniu wczorajszym powieść z cenzury, po długich jej podróżach po komorze i biurze generał-gubernatora – wreszcie odebrałem. Za dni kilka Konig się weźmie do jej odczytania. Dziś ja ją czytać zacząłem.

Z powodu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, pozwól Sz. Pan, iż ja w imieniu Keniga i własnem prześlę najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności.

Pozostaję z głębokiem uszanowaniem

A. Leszniewski

541 387
RGW

Warszawa 12 marca 1877.

Szanowny Panie!

Przed kilku dniami Kenig pisał do Sz. Pana list obszerniejszy, w którym wypowiedział swe zdanie o drukującej się obecnie w Gazecie powieści Sz. Pana. Czytałem ją pierwszy i chętniebym o niej wyraził własną opinię, gdybym się nie obawiał trudzić Sz. Pana odczytywaniem mojej pisaniny tym bardziej zbytecznej, że moje zdanie o powieści ze zdaniem Keniga nie bardzo się różni. Pozwolę sobie tylko, ze stanowiska wydawcy słówko powiedzieć: "Ada" od samego początku zainteresuje publiczność, a czytelnicy Gazety prawie do końca tomu trzeciego będą sobie głowy łamały w domysłach, co się w końcu stanie z bohaterką? – powieść będzie rozrywana i czytywana z zapałem. Nie pozostaje mi więc jak Sz. Panu najserdeczniej podziękować za "Adę".

Powołując się na łaskawie daną nam obietnicę w listach Sz. Pana w listopadzie r. z. do nas kreślonych – co do napisania dla nas nowej powieści (Złoto i błoto) – ośmielam się znów Sz. Panu naprzykrzać

i prosić o przyjęcie kwoty talarów 275, którą przy niniejszym liście jako zaliczkę w wekslu posyłam. Nowej powieści nie zaczniemy przed grudniem r.b. a na posiadaniu jej prędzej niż w październiku albo w listopadzie nic nam nie zależy. Jeżeli jednak Sz. Pan ma ją gotową i raczy ją przysłać, całą należność w tej chwili uiszczę. Zresztą sposób wypłaty najzupełniej pozostawiam uznaniu Sz. Pana – jestem na Jego rozkazy.

W poniedziałek S-go Józefa. Zechciej Sz. Pan przyjąć najserdeczniejsze życzenia; oby Bóg dozwolił Panu przy dobrem zdrowiu dożyć lat długich i cieszyć się zawsze czcią ziomków i uznaniem pośród cudzoziemców

Z głębokim szacunkiem

A. Lęsznewski

~~78~~ ~~888~~ 542

Warszawa 20 Grudnia 77.

Szanowny Panie!

Do życzeń przez Keniga przesyłających się i ja najserdeczniejsze dołączam.
Oby Bóg pozwolił Sz. Panu cieszyć się zdrowiem i tem uwielbieniem, którem Go kraj cały otacza.
Spóźniliśmy się z odpowiedzią na list Sz. Pana jeszcze w październiku do nas pisany; codzienna praca dziennikarska niech usprawiedliwi Keniga; racz nam Sz. Pan przebaczyć, i zawstydzić rychłym na nasze listy odpisem.
Przysługujące mi prawo jednej odbitki „Ady" sprzedałem Zawadzkiemu z Wilna, który powieść w początkach roku przyszłego ma wydać.
Kończę list zapewnieniem o głębokim szacunku i jakim mam honor pozostawać

St. Lesznowski

370
543

Warszawa 19 Lutego 78.

Szanowny Panie!

Mam honor przesłać przy niniejszem resztę honorarium za "Złoto i Błoto".
Dla usprawiedliwienia zamiany marek na franki posyłam Sz. Panu rachunek domu bankierskiego. Epstein mnie zapewniał, że weksel wystawiony na pp. Mallet i Spółka w Paryżu, będzie Sz. Pan mógł zrealizować z łatwością we Florencyi; obrachowany jest przytém na franki, nie na liry.
Dzięki rozkosznemu nowemu urządzeniu, powieści jeszcze w ręku nie mamy, i leży w cenzurze. W kancelaryi generał-gubernatora spoczywała przez blisko dni dziesięć, nim wygotowano expedycyę, przy której ją do cenzury odesłano. Spodziewam się jednak wydobyć ją z cenzury w ciągu bieżącego tygodnia i zaraz zabierzemy się z Kenigem do jéj przeczytania.
Jeżeli Sz. Pan kommunikuje się z p. Wołyńskim niech Sz. Pan raczy mu wspomnieć, iż pisałem do Sz. Pana użalając się potrosze na

narzucenie redakcyi zbierania składek na muzeum Kopernika. Cieszy mnie bardzo, że p. Wołyński ma do nas zaufanie, nie powinien jednak zapominać o tem, że u nas nie wolno zbierać żadnych składek bez upoważnienia władzy policyjnej (co zresztą ja nie mogę się starać. W każdym razie napiszę o całym tym interesie p. Wołyńskiemu i moje stosunki wyjaśnię.

Niech Sz. Pan raczy mi słów kilka odpisać; chciałbym bowiem wiedzieć czy list mój doszedł rąk Sz. Pana i czy w jego zrealizowaniu nie napotkał Sz. Pan jakich trudności.

Kenig zasyła najserdeczniejsze pozdrowienie.

Kończę list przesłaniem życzeń pomyślnego zdrowia i zapewnieniem o głębokim szacunku z jakim mam honor pozostawać

A. Leszczyński

Do życzenia Sz. Pana, aby nie odprzedawać powieści Lewadzkiemu - zastosuję się - z „Adą" było już za późno.-

371
544

RCW

Warsz. 2.5.78.

Szanowny Panie!

W nieobecności Rentga, który na dwa tygodnie pojechał na Litwę, na święta, donieść pośpieszam, żeśmy list Sz. Pana z 28-go z.m. odebrali. Z dołączonych do listu materyałów skorzystamy i sprawę zapisu ś.p. Miedbyi stąd podniesiemy; nie może to jednak przed 15-ym b.m. nastąpić.
Proszę przyjąć zapewnienie o głębokim szacunku z jakim mam honor pozostawać

St. Leśniewski

372
575

Warsz. 13 Sierpnia 78.

Szanowny Panie!

W nieobecności bawiącego za granicą Keniga, mam honor donieść, że po zniesieniu się z Zawadzkim i Gebethnerem 25 egz. "Ady" zapakowanych z przeznaczeniem dla J. Pana, dostawiono dziś do mego mieszkania. Pomiędzy 23 a 30 b. m. przyjadę do Drezna i pakiet z sobą przywiozę. W nadziei rychłego uściśnienia zacnej dłoni Szanownego Pana, pozostaję z głębokiem uszanowaniem i serdeczną życzliwością

S. Lesznowski

178
546

Warszawa 25 Grudnia 1878.

Szanowny Panie!

Kenig wyjeżdżając na święta w okolice Warszawy doręczył mi we wtorek rano list Sz. Pana z dnia 19-go b.m. Nie mogłem zatem tego samego dnia listu z odpowiedzią wyprawić i zaledwie zdążyłem przekaz u bankiera wykupić, a dzisiaj go wysyłam.
„Dajmona" jeszcześmy nie odebrali z cenzury, dokąd po wszystkich podróżach po pocztach, komorach i biurze generał-gubernatora nareszcie w ubiegły czwartek dopłynął; zaraz jednak po świętach wydobędziemy go stamtąd.
Za naszem widzeniem się obiecał mi Sz. Pan na rok przyszły powieść Arystonową; czy i kiedy mam się jej spodziewać? Ponawiam najuprzejmiej mą prośbę ufny w łaskawość Sz. Pana dla Gazety i dla nas.
Dziś pierwsze święto Bożego Narodzenia; pozwól Sz. Pan, że wierny dawnemu obyczajowi pozwolę sobie przesłać Mu opłatek przy

najserdeczniejszych życzeniach zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Kończę zapewnieniem o głębokim szacunku z jakim mam

honor zawsze pozostawać

St. Leśmian

Odbitkę jedną „Złota i Błota" sprzedałem na zwykłych warunkach

księgarni Gebethnera i Wolffa.

Redakcya Gazety Warszawskiéj

Długa 32.

Warszawa, dnia 10 Stycznia 1879 r.

№

Szanowny Panie!

Zwlekałem z odpisem do czasu odebrania Dajmona – otóż nareszcie dziś go wydobyłem z cenzury i zaraz zabieram się do czytania.

Co do nowej trytonowej powieści, jakeśmy obrachowywali się z Kenigem, bardzo nam potrzebna na koniec maja; chcielibyśmy bowiem zainteresować nią czytelników w kwartale II, by ich na na kwartał III przeciągnąć.

Za łaskawie przesłane nam życzenia Kenig i ja najserdeczniej dziękujemy.

Łączę zapewnieniem o najgłębszym szacunku z jakim mam honor pozostawać

St. Lesznowski

Co do honorarium – jestem na rozkazy Sz. Pana – skoro ile Sz. Pan zażąda natychmiast służyć będę.

548
734
RGW
2

Warszawa 10 marca 79.

Szanowny Panie!

Ponieważ mnie Sz. Pan upoważnił do rozkładania kwoty 3,000 marek wedle mojej woli z przesłaniem pierwszej raty za "Ciche Wody" zwlekałem, łudząc się, że może się kurs naszej waluty poprawi. Gdy się jednak na to nie zanosi, nie chcę dłużej zwlekać i przekaz na marek 1,000 przesyłam. Warunki przez Sz. Pana stawione przyjmuję i dziękuję jeszcze raz za łaskawość Jego i pamięć życzliwą o gazecie, Kenigu i o mnie.

„Ciche Wody" pragnęlibyśmy mieć w maju, gdyż w początkach czerwca chcielibyśmy druk tej powieści rozpocząć. Za "Dajmona" dzięki stokrotne – mnie on tak zajął, że odebrawszy rękopism z cenzury przeczytałem go w ciągu jednej nocy, nie mogąc się od czytania oderwać.

Za dni kilka Św. Józef – zechciej Szanowny Panie przyjąć z głębi serca płynące życzenia wszelkiej pomyślności – oby Ci Bóg pozwolił długo jeszcze na chlubę kraju pracować, mnie zaś zacną Twą dłoń serdecznie w Warszawie uścisnąć.

Z głębokiem uszanowaniem

A. Lesznowski.

755
579

REDAKCYA
Gazety Warszawskiéj.

Warszawa, dnia 6 *Mca* Czerwca *1879 r.*

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Sz. Pana z dnia 28-go maja mam honor donieść, że marek 1,000 t.j. trzecią i ostatnią ratę za "Ciche Wody" prześlę Sz. Panu pomiędzy 5-ym a 15-ym lipca r.b.; że zaś przy niniejszem równie załączam przekaz na marek 1,000 – po pierwszej zatém połowie lipca r.b. nasz rachunek za "Ciche Wody" będzie uregulowany.

Kenig w lipcu wyjeżdża i ma zamiar Sz. Pana w Dreźnie odwiedzić – co do mnie – niestety! w tym roku ruszyć się z Warszawy nie mogę.

Kończę przesłaniem Sz. Panu życzeń polepszenia zdrowia i zapewnieniem o głębokim szacunku z jakim mam honor pozostawać

St. Leszczyński

B

tej chwili przyniesiono mi zawiadomienie z poczty
o nadejściu do Warszawy posyłki z powieścią.
St. Les.

REDAKCYA
Gazety Warszawskiéj.

Warszawa, dnia 25 Mca Czerwca 1879 r.

Szanowny Panie!

Stosownie do życzenia Szanownego Pana wyrażonego w liście z 17-go b. m., który mi został doręczony onegdaj, tegoż dnia kwotę rubli 500 małżonce Sz. Pana za jéj pokwitowaniem doręczyłem. Ponieważ liczyłem markę po 50 kop. przeto rachunek nasz za "Ciche Wody" jest już uregulowany. Powieści dziś dopiero odebrałem z cenzury i dlatego do jéj przeczytania jeszcze się zabrać nie mogłem.

Książę jutro a najdaléj pojutrze będzie pisał do Sz. Pana, wyjeżdża bowiem na tydzień za granicę i w ciągu lipca, podróżując po Austryi i Niemczech, pragnie się z Sz. Panem zobaczyć.

Kończę przesłaniem życzenia pomyślnéj kuracyi i zapewnieniem o głębokim szacunku z jakim pozostaję

St. Lesznowski.

583
557

REDAKCYA
Gazety Warszawskiéj.

Warszawa, dnia 25 Mca Stycznia 1880 r.

Szanowny Panie!

W dzień Nowego Roku v. st. byłem u prezesa a nie zastawszy go w domu list Sz. Pana na ręce jego córki pozostawiłem. Dziś dopiero zmuszony koniecznością przeprowadzenia kwestyonowanego artykułu byłem u prezesa i list odebrałem. Był niezmiernie uszczęśliwiony z łaskawej Sz. Pana o nim pamięci, kazał mi najserdeczniej podziękować, i oświadczył, że sam do Sz. Pana pisać będzie.

Ze wzmianek w naszych dziennikach dowiedziałem się, że Sz. Pan był w tych czasach słaby – niedomaganie jednak, jak widzę z dalszych wiadomości – Bogu dzięki, ustąpiło.

U nas z cenzurą nie tęgo: powstanie Dziennika Warsz. (ruskiego), osobistość jego redaktora, mieszanie się we wszystko władz tutejszych niepokojących swemi odezwami cenzurę, a co najważniejsza zapał urzędniczy Apuchtina, któremu rozwój naszego piśmiennictwa solą w oku – wszystko to nie rokuje pomyślnej przyszłości.

„Liche Wady" są czytane z niesłychanem zajęciem; powieść powszechnie się publiczności podoba. Wybaczy Sz. Pan, że znowu się do Jego życzliwości dla gazety i dla nas odwołam, i tę nieśmiałą prośbę o łaskawą o nas pamięć zaniosę: o jedno czy trzytomową powieść proszę najuprzejmiej – o terminie nie wspominam wcale, kiedy ją Sz. Pan napisze i kiedy przysłać zechce, najzupełniej pozostawiam Jego woli – dziś się tylko łasce Sz. Pana polecam.

Proszę przyjąć wyraz mego głębokiego szacunku i zawsze nas zaliczać do swoich najszczerszych przyjaciół.

St. Lesznowski.

~~584~~
552

REDAKCYA
Gazety Warszawskiéj.

Warszawa, dnia 21 *Mca* Lutego *18*80 *r.*

Szanowny Panie!

Nie mam dosyć słów na wyrażenie mej wdzięczności za łaskawie
daną mi obietnicę w ostatnim liście Sz. Pana z 29-go z. m.
„Ciche Wody" skończę w początkach kwietnia, a pragnąłbym bardzo
we wrześniu lub październiku zawiadomić czytelników, iż nie-
bawem druk nowej powieści Sz. Pana rozpoczniemy. Przez miesiące
letnie będzie się sztukowało powieściami tłómaczonemi, ale
na koniec roku muszę obiecać feljeton, który nam prenume-
ratorów zachęci. Jeżeli Sz. Pan może nam jaką choćby jednotomową
powieść teraz przysłać, i za to najserdeczniej podziękuję, nie
podobna bowiem drukować Gazecie naszej takich [illegible] jakie
czytuję w Gazecie Polskiej i Wieku. Termin, objętość – wszystko
do uznania Szanownego Pana pozostawiam – nie pozostaje mi
bowiem jak tylko za Jego życzliwość dla nas dziękować i
prosić o łaskawą a serdeczną pamięć o Gazecie.

Proszę przyjąć wyraz najgłębszego szacunku z jakim
pozostawać mam zaszczyt A. Lesznowski

585
553

2

REDAKCYA
Gazety Warszawskiéj.

Warszawa, dnia 25 Mca Maj 1879 r.

Szanowny Panie!

Przed kilku dniami był u mnie Gubrynowicz i zaproponował drukowanie jednocześnie z "Dziennikiem Poznańskim" powieści Sz. Pana p.t. Pan z panów. Dziś otrzymałem list od Dobrowolskiego, w którym mi donosi, iż pisał Sz. Panu, że tego rodzaju interes pragnie ze mną zrobić. Kiedy Gubrynowicz wystąpił z propozycyą oświadczyłem wyraźnie, iż tylko w takim razie z Dobrowolskim zawiążę układy, jeżeli mi od Sz. Pana upoważnienia na to dostarczy; że zaś tego nie zrobił, piszę wprost do Sz. Pana z prośbą o oświadczenie kategoryczne: czy Sz. Pan na to pozwala? Powieść jest podobno jednotomowa, drukować ją będziemy przez lipiec i sierpień, zacząwszy w czerwcu – a na zimowe miesiące nie tracę nadziei, iż od Sz. Pana przyobiecaną łaskawie powieść otrzymam.

W lipcu [illegible] będąc za granicą zobaczę się z Sz. Panem i o powieści pomówię – wybór jednak tematu najzupełniej Sz. Panu pozostawiamy.

Kończę prośbą o rychłą odpowiedź, bo od tego zależy co mam Dobrowolskiemu odpisać.

Proszę przyjąć wyraz najgłębszego szacunku z jakim pozostawać mam honor

A. Lesznowski

586
177

2

REDAKCYA
Gazety Warszawskiéj.

Warszawa, dnia 17 *Mca* Czerwca *1880 r.*

Szanowny i Łaskawy Panie!

Skutkiem gorączki gastrycznéj a następnie ospy wietrznéj, które mi nie pozwoliły przez 10 dni niczem się zajmować, nie mogłem zaraz odpisać po odebraniu listu Sz. Pana. Dziś czuję się już lepiéj, siadam więc do stolika by Sz. Panu najmocniéj, najserdeczniéj podziękować za pozwolenie drukowania powieści Pan z Panów. Przełom z I na II półrocze jest niezmiernie ważny dla gazety; posiadanie powieści Sz. Pana i drukowanie jéj w czerwcu to dla nas rzecz niesłychanie ważna, byłem więc niezmiernie szczęśliwy z propozycyi z jaką do mnie p. Gubrynowicz wystąpił. Nie pozostaje mi więc jak tylko z głębi serca podziękować Sz. Panu za pozwolenie na wejście w stosunek z Dobrowolskim. Umówiliśmy się w ten sposób, że Dobrowolskiemu płacę 600 marek a mam dostać połowę tego co Gubrynowicz za odbitkę zapłaci. Ile to wyjdzie nie wiem dotychczas – nie sądzę jednak by to wiele wyniosło. Druk powieści dziś jednocześnie z Dziennikiem rozpoczynam.

Redakcya
Gazety Warszawskiej

Nie tracę nadziei dostania od Sz. Pana w jesieni, pod zimę powieści trzytomowej, którą nam Sz. Pan raczył już dawno obiecać. Wybaczy Sz. Panie moje naprzykrzanie się niemal przy każdej sposobności, ale tak jestem przekonany o Jego życzliwości dla nas i dla gazety, iż się ośmielam być nawet natrętnym.

Proszę przyjąć wyraz najgłębszej czci i szacunku

A. Lesznowski

P. Brzostowskim opiekowałem się, co jednak zrobił z sobą nie wiem, nie był bowiem u mnie od dwóch tygodni.

587/555

REDAKCYA
Gazety Warszawskiéj.

Warszawa, dnia 14 Mca Październik 1880 r.

Szanowny Panie!

Nie mogłem zaraz po nadejściu do Warszawy listu Sz. Pana odpowiedzieć bo dopiero onegdaj z zagranicy do domu wróciłem. Dziś odpisuję dziękując najserdeczniej za napisanie dla nas powieści. Powieść pragnęlibyśmy mieć jak najwcześniej bo chciałbym ją w rękopiśmie przeczytać, a druk w pierwszej połowie grudnia rozpocząć.

Co do wypłaty honorarium — jeżeli Sz. Pan zgadza się na to — chciałbym skoro tylko Sz. Pan zażąda, choćby za tydzień, posłać 2,000 marek, a resztę t. j. 1,000 marek między 15-m a 20-m stycznia r. p. Jeżeli jednak Sz. Pan pragnie mieć całą należność zastosuję się do Jego życzenia.

Jeszcze raz dziękując Sz. Panu za Jego łaskę i życzliwość dla nas i gazety — pozostaję

z najgłębszem uszanowaniem
H. Lesmański

588
556

Warszawa 28 Paźdz. 80.

Szanowny Panie!

Najmocniej przepraszam za opóźnienie w przesyłce przekazu na marek 2,000, który obecnie załączam. Myślałem że kursa nasze się poprawią i wyszedłem jak Zabłocki na mydle bo dziś za markę musiałem 49½ kop. zapłacić.

Powieści oczekujemy w przyszłym miesiącu gdyż zaczniemy ją drukować w pierwszych dniach grudnia.

Proszę przyjąć wyraz najgłębszego szacunku z jakim pozostawać mam honor

St. Lesznowski

577
589

Warszawa 31 Grudnia 80.

Szanowny Panie!

Z powodu dnia jutrzejszego zasyłam najserdeczniejsze życzenia zdrowia i szczęścia oraz zapewnienie o głębokim moim szacunku i poważaniu.

Co do honorarium stawię się niezawodnie na słowie i jeszcze przed 10-m stycznia r. p. przekaz wyprawię; na 1,000 więc marek może Sz. Pan z wszelką pewnością rachować..

Proszę przyjąć wyraz głębokiego mego szacunku

A. [illegible]

58487

Warszawa 9 Stycznia 81.

Szanowny Panie!

Ponieważ około 15-go b. m. będę musiał na tydzień wyjechać z Warszawy, a na termin stawić się pragnę, przeto dziś płacę marek 1,000 jako resztę należności za "Męczenników".

Polecając się nadal łasce Sz. Pana kończę list zapewnieniem o głębokiej czci i szacunku z jakim mam honor pozostawać.

A. Leszniewski

559

Dresden
Nordstraße 31.
Kraszewski

№ 5/639
aufgenommen von Ad
den 24/1 um 10 Uhr 20 M. V mitt.
durch Müller

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-Neustadt.

ausgefertigt den 24/1
um 10 Uhr 30 M.
durch Müller

Telegramm aus Warschau № 947, 10 W., den 24/1 1881 11 Uhr – Min.

Haben Sie Tausend Mark erhalten
Lesznowski

KAISERL

~~489~~ 560

Warszawa 3 Sierpnia 81

Szanowny i Łaskawy Panie!

Znowu poważam się prosić Sz. Pana o poświęcenie dla nas swej pracy. W tych dniach skończyłem "Męczenników", a na zimę pragnęlibyśmy bardzo mieć nową powieść. Czy więc możemy znowu do łaski Sz. Pana odwołać się? Mówił mi Kenig (jest obecnie w Wenecyi), iż mu Sz. Pan wspominał, że "Męczennicy" są na obszerną pomyślane skalę; zresztą wskazuje to sam tytuł.

Byłbym Sz. Panu niezmiernie wdzięczny za szybką odpowiedź, gdyż czas już wielki dla mnie wiedzieć czy na grudzień będę mógł liczyć na rękopism.

Proszę przyjąć zapewnienie o głębokim szacunku z jakim mam honor pozostawać

S. Lewental

Warszawa 9 Sierpnia 81.

Szanowny Panie!

Najmocniej dziękuję Sz. Panu za przyjęcie mej prośby - dalszego ciągu "Szczeremiców" nie będziemy potrzebowali prędzej niż w pierwszych dniach grudnia r. b.

Wypada mi z rachunków, iż wydatek na feljeton pokryją mi wpływy wrześniowe, mianowicie, iż między 25-m a 30-m września jako à conto prześlę Szan. Panu marek tysiąc, jeżeli jednak Sz. Panu potrzebne są obecnie pieniądze, proszę rozkazać, będę na usługi.

Jeszcze raz dziękując Sz. Panu za Jego dla nas Łaskawości - łącząc zapewnieniem o najgłębszym szacunku z jakim pozostaję

A. Lesznowski

~~491~~
562

Warszawa 5 Października 81.

Szanowny Panie!

Przepraszam, że się nie stawiłem na słowie i że dopiero dziś przekaz na marek 1,000 jako zaliczkę na powieść przesyłam.

Pragnęlibyśmy w pierwszych dniach grudnia r. b. rozpocząć druk powieści i dlatego najuprzejmiej prosimy Sz. Pana o nadesłanie nam (jeżeli to możebne) rękopismu w ostatnich dniach przyszłego miesiąca.

Proszę o przyjęcie wyrazu głębokiej czci i szacunku z jakim mam honor dla Sz. Pana pozostawać

A. Lesznowski

563 492

Warszawa 10/XI 81.

Szanowny Panie!

Spełniając życzenie Sz. Pana wyrażone w Jego liście z dnia 5-go b.m. mam honor przesłać w załączeniu drugą ratę honorarjum za powieść „Marynię" — w kwocie marek 1000.
Ratę trzecią będę gotów wysłać poczynając od 25-go grudnia r. b. na każde żądanie Sz. Pana.

Proszę przyjąć wyraz najgłębszego mego szacunku z jakim pozostawać mam honor

H. Lesznowski

Rękopism oczekuję za 10 dni lub za 2 tygodnie.

Redakcya
Gazety Warszawskiej
32 DŁUGA 32

Warszawa dnia 7 Stycznia 1882

Szanowny Panie!

Nie wysłałem ostatniej raty za "Marynię" bom oczekiwał wezwania Sz. Pana, o ile bowiem pamiętałem zdawało mi się, iż się tak umówiliśmy. Przepraszam więc najmocniej za moje zapomnienie, które racz mi Sz. Pan wybaczyć.

Co do odbitek "Złota i Błota" i "Cichych Wód" to pierwszą przedaliśmy Gebethnerowi drugą Zawadzkiemu – dziwi mnie to niezmiernie, iż obaj ci panowie nie dopełnili tego warunku, który im w kontrakcie na piśmie zrobionym włożyłem. Pierwszego ustnie [illegible], do drugiego jutro pisać będę.

Kończę list zapewnieniem o głębokiej czci i szacunku z jakim dla Szanownego Pana pozostaję

St. Lesznowski

361
565

Redakcya
Gazety Warszawskiej
32 DŁUGA 32

Warszawa dnia 30 Stycznia 1882

Szanowny i Łaskawy Panie!

Jak przekonywa załączony list Gebethnera i Wolfa odbitka "Złota i Błota" jeszcze nie wyszła. Skoro tylko wyjdzie dopilnuję księgarnię, aby 25 odbitek przesłała. Co do "Cichych Wód" sprzedałem odbitkę Zawadzkiemu w Wilnie (bo Gebethner nabyć nie chciał) i pisałem do niego o obowiązkowe dla Sz. Pana egzemplarze.

W styczniu r.b. ostatnią ratę za "Marynkę" przesłałem - ale pokwitowania od Sz. Pana nie posiadam.

Proszę przyjąć zapewnienie o głębokiej czci i szacunku z jakim mam honor dla Sz. Pana zawsze pozostawać

A. Lesznowski

566

Redakcya

Gazety Warszawskiej

32 DŁUGA 32

Warszawa dnia 25 Lipca 1882

Szanowny Panie!

Niech mi będzie wolno podobnie jak lat poprzednich odwołać się do Teki Szanownego Pana. Zbliża się koniec roku, musimy o przyszłości pomyśleć i w grudniu nową powieść rozpocząć. Wydrukowaliśmy dwie części „Męczenników" - o ile mi Kenig, będący obecnie z dziećmi w Zakopanem, wspominał, Sz. Pan rzeczonej powieści miał zamiar trzy części napisać. Czy więc mogę liczyć na część III w tym roku? Do początku grudnia mamy jeszcze cztery miesiące, zgłoszenie się więc moje, o ile sądzę, nie jest spóźnione.

A teraz jeszcze jedna prośba: Zwykle Sz. Pan zastrzegał, że Gazecie służy prawo odprzedania jednej odbitki; otóż ponieważ sprawa tego odnośnie do dwóch pierwszych części „Męczenników" nie

skorzystałem, co na każdej powieści czyni 300 rubli,
czyby więc Sz. Pan ~~z~~ odnośnie do trzeciej części nie ra-
czył tego warunku nie ~~z~~astrzegać na naszą korzyść, i
w zamian za to wysokości honorarium zmoderować.
Nie uwierzy Sz. Pan jak warunki wydawnicze skut-
kiem strasznej konkurencji i niskiego stanu naszej
waluty się zmieniły. Powstało kilka pism, które
wiodą żywot suchotniczy, ale chociaż same nie
mają zysków, nas do ciągłych w rozmaitych kie-
runkach zmuszają nakładów. Jeżeli Sz. Pan
poprzednie warunki chce utrzymać nie upieram
się bynajmniej przy mojej propozycji, ale mu-
siałem zwrócić na ten szczegół uwagę Sz. Pana
bo obowiązek administratora interesu spółko-

wego nakazuje mi tak go prowadzić, by moim spólnikom zysków nie zmniejszać.

W oczekiwaniu odpowiedzi Ks. Pana kreślę się z najgłębszym szacunkiem powolnym sługą Ks. Pana

A. Lesznowski

Ga

Wa

~~575~~
568

Redakcya

Gazety Warszawskiej

32 DŁUGA 32

Warszawa dnia 3 Sierpnia 1882.

Szanowny Panie!

Mimo tego, iż Sz. Pan nie może stanowczo nam przyrzec dania powieści w tym roku – ośmielam się mieć nadzieję, że jeżeli tylko zdrowie będzie służyło Sz. Pan raczy trochę drogiego czasu Gazecie poświęcić. Nie rozstaję się więc z myślą otrzymania w końcu roku bieżącego rękopismu i jeszcze raz proszę o danie nam dowodu życzliwości, do której się odwołuję.

Kwestyę ceny uważam za rzecz podrzędną, boć Sz. Pan dobrze pojmuje, iż ostatecznie 200 marek na tomie dzięki Bogu! nie stanowi dla nas wielkiej różnicy.

Kończę zapewnieniem o głębokim szacunku z jakim pozostawać mam honor

A. Lesznowski

~~744~~ 569

dnością.

Racz Sz. Pan list p. Zychlińskiego przeczytać i osądzić Sz. Pan czy podobna coś podobnie impertynenckiego w Gazecie własnej, przeciwko sobie drukować.

Zechciej Sz. Pan przyjąć zapewnienie najgłębszej czci i poważania od

Sługi

A. Lesznowskiego

~~438~~
~~569~~
570

Warszawa 11 Paź. 83.

Szanowny Panie,

Już od dwóch lat nalegam na Ungra aby ukończył rachunek, dał nam do przejrzenia i interes ukończył. Unger mnie zapewniał, że wszystko jest w porządku, i że komitet czuwający nad wydawnictwem zwoła, i stan rachunków przedstawi. Co do mnie, nie wątpię, iż Unger ma wszystko w porządku, a tylko kłopoty finansowe i likwidowanie interesu tak go absorbowało, iż nie mógł moim naleganiom zadosyćuczynić. Obecnie powodowany listem Sz. Pana Dobr. będę energicznie naciskał, i mam nadzieję, że interes szybko ukończymy. Do komitetu czuwającego nad wydawnictwem należą: Maurycy Orgelbrand, Michał Glücksberg,

Antoni Nagórny i ja. Racz Pan i do nich napisać.

Kończę przesłaniem zapewnienia o głębokiem szacunku

i najserdeczniejszej życzliwości

Wierny sługa

St. Szczepanowski

B J G